1

KATOLIK

MODLITWIE

CZYLI

KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTW

ORAZ

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY

NA CAŁY ROK.

Wydanie dwunaste.

zezwoleniem prześwietnego Wikaryatu Jeneralnego
wielmożnego Księcia Biskupa Wrocławskiego.

211095
I

2 4254/60

TABLICA ŚWIĄT RUCHOM...

Rok Pański	Litera Niedz.	Popielec.	Wielkanoc.	Zielone świątki.	Boże Ciało.	
1882	A	22 Lut.	9 Kw.	28 Maj	8 Cze.	3 Gru
1883	g	7 Lut.	25 Ma.	13 Maj	24 Maj	2 Gru
1884	f e	26 Lut.	13 Kw.	1 Cze.	12 Cze.	30 Lis.
1885	d	18 Lut.	5 Kw.	24 Maj	4 Cze.	29 Lis.
1886	c	10 Mar	25 Kw.	13 Cze.	24 Cze.	28 Lis.
1887	b	23 Lut.	10 Kw.	29 Maj	9 Cze.	27 Lis.
1888	A g	15 Lut.	1 Kw.	20 Maj	31 Maj	2 Gru
1889	f	6 Mar	21 Kw.	9 Cze.	20 Cze.	1 Gru
1890	e	19 Lut.	6 Kw.	25 Maj	5 Cze.	30 Lis.
1891	d	11 Lut.	29 Ma.	17 Maj	28 Maj	29 Lis.
1892	c b	2 Mar	17 Kw.	5 Cze.	16 Cze.	27 Lis.
1893	A	15 Lut.	2 Kw.	21 Maj	1 Cze.	3 Gru
1894	g	7 Lut.	25 Ma.	13 Maj	24 Maj	2 Gru
1895	f	27 Lut.	14 Kw.	2 Cze.	13 Cze.	1 Gru
1896	e d	18 Lut.	5 Kw.	24 Maj	4 Cze.	29 Lis.
1897	c	3 Mar	18 Kw.	6 Cze.	17 Cze.	28 Lis.
1898	b	23 Lut.	10 Kw	29 Maj	9 Cze.	27 Lis.
1899	A	15 Lut.	2 Kw	21 Maj	1 Cze.	3 Gru
1900	g f	28 Lut.	15 Kw	3 Cze	14 Cze.	2 Gru
1901	e	20 Lut.	7 Kw.	26 Maj.	6 Cze.	1 Gru
1902	d	12 Lut.	30 Ma.	18 Maj.	29 Maj.	30 Lis.
1903	c	25 Lut.	12 Ma.	31 Maj	11 Cze.	29 Lis.
1904	b A	17 Lut.	3 Ma.	22 Maj.	2 Cze.	27 Lis.
1905	g	8 Ma.	23 Kw.	11 Cze.	24 Cze.	3 Gru

21095

PERMITTIMUS IMPRIMI.

Vratislaviæ, die 11. Decembris 1861.

Officium Vicariatus Generalis in Spiritualibus Episcopat...

Neukirch.

Wallis Hy
Svatochovice
M. Rovna
11.4.62 [15:17]

Pes...

SPIS i PORZĄDEK

viąt i postów ustanowionych przez Kościół świę

STYCZEŃ.		LUTY.	
1	A NOWY ROK.	1	d Ignacego b. i m.
2	b Makarego pustel.	2	e OCZYSZ. N. P. M.
3	c Genowefy panny.	3	f Błażeja bisk. i m.
4	d Tytusa biskupa.	4	g Weroniki panny.
5	e Telesfora męczen.	5	A Agaty panny.
6	f TRZECH KRÓLI.	6	b Doroty panny i m.
7	g Lucyana męczen.	7	c Romualda opata.
8	A Seweryna męczen.	8	d Jana de Mata, w.
9	b Juliana męczen.	9	e Apolonii p. i męcz.
10	c Wilhelma bisk.	10	f Szolastyki panny.
11	d Higina męczen.	11	g Lucyusza biskupa.
12	e Arkadyusza męcz	12	A Gaudentego męcz.
13	f Hilaryusza pap.	13	b Katarzyny de Rici.
14	g Eufrozyny panny.	14	c Walentego kap m.
15	A Pawła pustelnika.	15	d Faustyna i Jow. m.
16	b Marcella papieża	16	e Julianny p. i m.
17	c Antoniego pustel.	17	f Teodula i Jul. m.
18	d Kated św. Piotra.	18	g Konstancyi panny.
19	e Kanuta króla i m.	19	A Konrada wyznaw.
20	f Fabiana i Seb.	20	b Nicefora męczen.
21	g Agnieszki panny.	21	c Eleonory panny.
22	A Wincentego męcz.	22	d Kated św. Piotra.
23	b Emerencyany pan.	23	e Piotra Damiana w.
24	[illegible]ymoteusza bisk.	24	f Macieja apostoła.
25	[illegible]awróc. ś. Pawła.	25	g Walburgi panny.
26	[illegible]olikarpa b. i m.	26	A Alexandra bisk.
27	[illegible]ana Złotoustego.	27	b Anastazyi panny.
28	Karola Wielkiego.	28	c Romana wyzn.
29	[illegible] Franciszka Salez.		
30	b Martyny panny.		
31	c Piotra Wyznawcy.		

W Niedzielę drugą po Trzech Królach Najświętszego Imi
ia Jezus. — W roku przestępnym Luty ma dni 29 i s

MARZEC.		KWIECIEŃ.	
1	d Albina biskupa.	1	g Hugona biskupa.
2	e Symplicyusza bisk.	2	A Franciszka z Pauli.
3	f Kunegundy panny.	3	b Rycharda bisk.
4	g Kazimierza król.	4	c Izydora biskupa.
5	A Przenies. ś. Wacł.	5	d Wincentego Ferer
6	b Kolety panny.	6	e Wilhelma wyzn.
7	c Tomasza z Akw.	7	f Saturnina bisk.
8	d Jana Bożego.	8	g Dyonizego bisk.
9	e Franciszki wdowy.	9	A Maryi Egipcyanki.
10	f 40 Męczenników.	10	b Ezechiela proroka.
11	g Konstantyna wyz.	11	c Leona papieża.
12	A Grzegorza pap	12	d Juliusza papieża.
13	b Krystyny panny.	13	e Hermenegilda kr.
14	c Mechtyldy królow.	14	f Tyburcego i Waleryana męczen.
15	d Longina m. i żołn.		
16	e Cyryla biskupa.	15	g Anastazyi męcz.
17	f Gertrudy panny.	16	A Lamberta męcz.
18	g Gabryela Archan.	17	b Fortunata męcz.
19	A Józefa obl. N. P. M.	18	c Apoloniusza m.
20	b Joachim Oj. NPM.	19	d Emmy wdowy.
21	c Benedykta Opata.	20	e Teodora biskupa.
22	d Bazylego męczen.	21	f Anzelma biskupa.
23	e Pelagii p. i męcz.	22	g Sotera męczen.
24	f Ireneusza b i m.	23	A Wojciccha b. i m.
25	g ZWIAST. N. P. M.	24	b Fidelisa Wyzn.
26	A Emanuela męczen.	25	c Marka Ewangel.
27	b Ruperta biskupa.	26	d Kleta i Marcel. p.
28	c Syxtusa papieża.	27	e Teofila biskupa.
29	d Eustazego opata.	28	f Witalisa męcz.
30	e Kwiryna męczen.	29	g Piotra męczen.
31	f Balbiny p. i męcz.	30	A Katarzyny Syneń.

W Piątek po Niedzieli V. postu, Matki Boskiej Bolesnej.

MAJ.		CZERWIEC.	
1	b	Filipa i Jakóba a.	
2	c	Atanazego bisk.	
3	d	Znalez. ś. krzyża.	
4	e	Floryana męczen.	
	f	Moniki wdowy i	
		Piusa papieża.	
		Jana w oleju.	
		Domiceli panny.	
	b	Stanisława bisk.	
	c	Grzegorza teol.	
10	d	Izydora Oracza.	
11	e	Mamerta bisk.	
12	f	Pankracego męcz.	
13	g	Serwacego bisk.	
14	A	Bonifacego męcz.	
15	b	Zofii męczen.	
16	c	Jana Nepomucena.	
17	d	Paschalisa wyzn.	
18	e	Wenancyusza m.	
19	f	Iwona kapłana.	
20	g	Bernardyna Syn.	
21	A	Donata męczen.	
22	b	Julii panny i m.	
23	c	Dezyderyusza bis.	
24	d	Joanny wdowy.	
25	e	Urbana pap. i m.	
26	f	Filipa Neryusza.	
27	g	Magdaleny de Pazzis panny.	
28	A	Germana bisk.	
29	b	Teodozyi panny.	
30	c	Felixa papieża.	
31	d	Petronelli panny.	
			1 e Nikodema męcz.
			2 f Marcel. i Piotra m
			3 g Erazma męczen.
			4 A Opata bisk.
			5 b Bonifacego bisk.
			6 c Norberta biskupa
			7 d Roberta opata
			8 e Medarda bisk.
			9 f Prymasa i Felicyana męczenników
			10 g Małgorzaty Król.
			11 A Barnaby Apost.
			12 b Bazylid i Cyryak
			13 c Antoniego z Pad
			14 d Bazylego bisk.
			15 e Wita i Modesta m
			16 f Benona bisk.
			17 g Awita kapłana.
			18 A Marka i Marcell.
			19 b Gerwaz i Protaz.
			20 c Florentiny panny
			21 d Aloyzego wyzn.
			22 e Paulina bisk.
			23 f Agrypiny panny.
			24 g Narodzenie św Jana Chrzciciela.
			25 A Prospera bisk.
			26 b Jana i Pawła m.
			27 c Wilhelma opata.
			28 d Leona papieża W
			29 e PIOTRA i PAWŁA APOSTOŁÓW.
			30 f Lucyny panny.

W Niedzielę pierwszą Czerwca Serca N. P. M. — W Piątek po oktawie Bożego Ciała, Serca P. Jezusa.

LIPIEC.		SIERPIEŃ.	
1	g Juliusza męczen.	1	c Piotra w okowach.
2	A NAWIEDZENIE N. P. MARYI.	2	d M. P. Anielskiej.
3	b Heliodora bisk.	3	e Znal. ś. Szczepana.
4	c Berty panny.	4	f Dominika wyzn.
5	d Cyrylli panny.	5	g N. P. Maryi Śnież.
6	e Izajasza proroka.	6	A Przemien. Pańskie
7	f Pulcheryi panny.	7	b Kajetana Wyzn.
8	g Elżbiety królowej.	8	c Cyryaka męczen.
9	A Cyryla biskupa.	9	d Romana męcz.
10	b 7 br. syn. ś. Felic.	10	e Wawrzyńca męcz.
11	c Piusa pap. i m.	11	f Tyburcego i Zuzanny męczen.
12	d Jana Gwalberta.	12	g Klary panny.
13	e Małgorzaty panny.	13	A Hippolita męczen.
14	f Bonawentury Dok.	14	b Euzebiusza W. W.
15	g Henryka cesarza.	15	c WNIEBOWZIĘC. N. P. MARYI.
16	A SZKAPLERZA N. P. MARYI.	16	d Rocha Wyzn.
17	b Alexego wyzn.	17	e Jacka Wyznawcy.
18	c Karoliny panny.	18	f Agapita b. i m.
19	d Wincent z Pauli.	19	g Marcyana wyzn.
20	e Czesława Wyzn.	20	A Bernarda opata.
21	f Praxedy panny.	21	b Joanny Franciszki
22	g Maryi Magdaleny.	22	c Tymoteusza m.
23	A Apolinar. b. i m.	23	d Zacheusza bisk.
24	b Krystyny panny	24	e Bartłomieja ap.
25	c Jakóba apostoła.	25	f Ludwika króla.
26	d Anny Mat. P. M.	26	g Zeferyna męcz.
27	e Pantaleona męcz.	27	A Cezaryusza bisk.
28	f Nazaryusza męcz.	28	b Augustyna bisk.
29	g Marty panny.	29	c Ścięcie św. Jana.
30	A Abdona i Senny m.	30	d Róży panny.
31	b Ignacego wyzn.	31	e Rajmunda Wyzn.

W Niedzielę po oktawie SS. Piotra i Pawła A. Bł. Jana z Dukli Zak. Bernardynów W Niedzielę III. N Odkupiciela. W Niedzielę po dniu 24 lipca Kunegundy P. Kr. Polskiej — W krajach Polskich obchodzą ś Jacka w Niedzielę po Wniebowzięciu N. P. M — W Niedzielę zaś po Oktawie Wniebowzięcia ś. Joachima Ojca NPM. pod tyt. Pocieszenia N. P. M.

WRZESIEŃ.	PAŹDZIERNIK.
1 f Idziego opata.	1 A Remigiusza bisk.
2 g Stefana króla.	2 b ŚŚ. Aniołów Str.
3 A Serapii panny i m.	3 c Kandyda męczen.
4 b Rozalii panny.	4 d Franciszka Ser. w.
5 c Urbana papieża.	5 e Placyda męczen.
6 d Zacharyasza pror.	6 f Brunona wyzn.
7 e Bronisławy p. *W.*	7 g Marka papieża.
8 f NARODZENIE N. P. MARYI.	8 A Brygidy wdowy.
9 g Gorgoniusza m.	9 b Dyonizego męcz.
10 A Dalmacyusza m.	10 c Franciszka Borg.
11 b Piotra i Jacka m.	11 d Gereona wyzn.
12 c Gwidona wyzn.	12 e Maxymiliana bisk.
13 d Aureliusza bisk.	13 f Eduarda króla.
14 e PODWYŻSZENIE ŚW. KRZYŻA.	14 g Kalixta papieża.
15 f Nikodema męcz.	15 A Jadwigi wdowy.
16 g Kornel. i Cypry m.	16 b Teresy panny.
17 A Odebr. 5 bl. ś. Fr.	17 c Wiktora biskupa.
18 b Tomasza z Wilan.	18 d Łukasza Ewangel.
19 c Januarego męcz.	19 e Piotra z Alkant.
20 d Eustachiusza m.	20 f Jana Kantego.
21 e Mateusza apost.	21 g Urszuli panny.
22 f Maurycego męcz.	22 A Korduli p. i m.
23 g Tekli panny i m.	23 b Jana Kapistrana.
24 A Gerarda b. i m.	24 c Rafała Archanioł
25 b Kleofasa męcz.	25 d Kryspina i Kryspiana męczen.
26 c Cypry i Justy. m.	26 e Ewarysta pa. i m.
27 d Przeniesienie św. Stanisława.	27 f Frumencyusza b.
28 e Wacława króla.	28 g Szymona i Tadeusza apostoła.
29 f Michała Archan.	29 A Narcyza bisk.
30 g Hieronima wyzn.	30 b Edmunda bisk.
	31 c Wolfganga b. *Wig.*

W nied I. Wr. w niektórych Dyecezyach Anioła Stróża. — W niedz. po Narod. Matki Bosk. Imienia Jej. W N. III. Wr. Siedmi boleści NPM. (w Dyec. Wrocł. 16 Wr. WN. po Mateuszu Ap. Bł. Władysł. z Gielniowa w Zak. Bernard. — W niedz. I. paźd. NPM. Różańc. W niedz. II. Paźdz. Macierzyństwa NPM. i bł. Wincentego Kadłubka B. K. rok 1223. W nied. III. Paźd. Czystości NPM. W nied. IV. paź. Jana Kant. Dok. Ak. Kr. r. 1475.

LISTOPAD.	GRUDZIEŃ.
d WSZYSTKICH ŚŚ.	1 f Eligiego biskupa.
e Dzień zaduszny.	2 g Bibianny panny.
f Huberta bisk.	3 A Franciszka Xaw.
g Karola Borom.	4 b Barbary p. i m.
A Zacharyasz i Elżb.	5 c Kryspiny męcz.
b Leonarda wyzn.	6 d Mikołaja biskupa.
c Engelberta męcz.	7 e Ambrożego b. W.
d 4 Koronatów.	8 f NIEP. POCZĘCIE N. P. MARYI.
e Teodora męczen.	9 g Leokadyi panny.
f Jędrzeja z Awelinu.	10 A Eulalyi panny.
g Marcina bisk.	11 b Damazego pap.
A 5 Polak. braci m.	12 c Synezyusza męcz.
b Dydaką wyzn.	13 d Łucyi panny i m.
c Serapiona męcz.	14 e Spirydyona bisk.
d Leopolda wyzn.	15 f Krystyany służeb.
e Stanisława Kostki.	16 g Adelaidy ces arzo.
f Salomei panny.	17 A Łazarza biskupa.
g Poświęc. kościoła ś. Piotra i Pawła.	18 b Gracyana bisk.
A Elżbiety wdowy.	19 c Nemezyusza b. i m.
b Felixa wyznawcy.	20 d Zenona żołnierza.
c Ofiarow. P. Maryi.	21 e Tomasza apost.
d Cecylii panny.	22 f Demetryusza m.
e Klemensa pustelnika i męczen.	23 g Wiktoryi panny.
f Jana od krzyża.	24 A Adama i Ewy. W
g Katarzyny p. i m.	25 b NARODZENIE P. JEZUSA.
A Konrada bisk.	26 c Szczepana męcz.
b Jozafata pustel.	27 d Jana Ewangelisty.
c Rufina męczen.	28 e Młodzianków
d Saturnina męcz.	29 f Tomasza bisk.
e Andrzeja apostoł.	30 g Eugeniusza bisk.
	31 A Sylwestra papieża.

W Niedz. po dniu 2. List. Opieki N. P. M: W Niedz. po dniu 13 Listopada Stanisława Kostki Soc. Jezu.

MODLITWY PORANNE.

rano wstaniesz żegnając się znakiem krzyża św. m
imię Ojca, † i Syna, † i Ducha św. † Am
W imię Pana Jezusa Chrystusa ukrzyżowane
aję ze snu. On mię niechaj przeżegna, † sp
je, † strzeże i do żywota wiecznego doprowa
ien.
Niech będzie błogosławiona święta i nier
elna Trójca, teraz i zawsze i przez nieskoń
wieki wieków. Amen.

Do Boga Ojca.

Panie Boże wszechmogący, Tobie polecam
siajszego i każdego czasu duszę moję, ciało n
szystkie zmysły moje, Tobie na większą c
hwałę oddaję myśli moje, chęci, słowa i uczy
zystkie dobra doczesne i duszy mojéj tyc
rozum mój i pamięć moję, wiarę moję i
zne w cnocie wytrwanie moje, polecam t
e wszechmocności Twojéj, abyś raczył tem wsz
m rządzić, mnie strzedz i dopomódz do za
nia zupełnego przykazań Twoich.

Do Syna Bożego.

oświęcać, sprawować i
Panie Jezu najdobrotliw
oru nieba i ziemi, serca i ciała nasze, zmy
wy i postępki nasze w zakonie Twoim i w s
ch rozkazania Twego, abyśmy tu i w one
iste czasy za pomocą Twoją mogli być zbaw
od wszego złego wyswobodzeni. Daj to Zba
lu świata. Który żyjesz i królujesz na w

Polecenie się w opiekę najśw. Pannie Maryi.

O Pani moja, świętsza Marya, w twoją błogosławioną opiekę i osobliwszą straż, w obronę miłosierdzia twego dziś i zawsze i w godzinę skonania mego polecam duszę moję, ciało moje, wszystkę nadzieję moję; uczynki, niedostatki, żywot mój i śmierć moję w Twoją opiekę oddaję, aby przez najświętszą przyczynę i zasługi, wszystkię moje rzeczy rządzone i sprawowane były, według twojéj i Syna Twego przenajświętszéj woli ku zbawieniu memu wiecznemu. Amen.

Do świętego Anioła Stróża.

Aniele boży, któryś jest stróżem moim, mnie tobie z łaski Bożéj przeznaczonego, dziś oświeć, strzeż, rządź i sprawuj. Amen. Patronie mój ulubiony, w poczet świętych policzony, przejednaj mi Boga mego, uproś z łaską miłość Jego. Błogosław nam Panie, i broń nas od wszego złego, i prowadź nas do żywota wiecznego. Dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

MODLITWY WIECZORNE.

Panie Boże Ojcze niebieski, dziękuję Twojéj najświętszéj miłości, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego najmilszego za wszystkie mnie niegodnemu stworzeniu udzielone wielkie dary i dobrodziejstwa, żeś mnie tego dnia od wszelkiéj złéj przygody tak dusznéj jako i cielesnéj łaską Twoją świętą zachować raczył. Amen.

Antyfona. Pod twoją obronę, (patrz na stronie 65)
Do świętego anioła stróża (patrz na stronie 137).

SPOSOB SŁUCHANIA MSZY ŚWIĘTÉJ.

MODLITWA
przed Mszą świętą.

Panie Jezu Chryste światło ludzkich myśli, i prawdo wieczna, uspokój proszę zbyt zasmucone serce moje, abym tu przed obliczem majestatu Twego, gdy się będzie ta święta ofiara odprawiała, mógł z nabożeństwem i uczciwością być przytomnym i prawdziwy pożytek otrzymać. A szczególniéj abym mógł miłość Twoją niezmierzoną, która Cię za nas grzesznych na śmierć wydała, wdzięcznym umysłem rozpamiętywać. Amen.

W imię Ojca † i Syna † i Ducha św. † Amen.

℣. Z wielkości miłosierdzia Twego, wszedłem do domu Twego,

℟. Abym Cię wielbił w kościele świętym Twoim w bojaźni.

℣. Przyjmij mię według ustawy Twojéj,

℟. A będę żył i nieomylę się w oczekiwaniu mojém.

℣. Niech dojdzie modlitwa moja przed oblicze Twoje,

℟. Nakłoń ucha Twego na prośbę moję.

Kiedy kapłan do ołtarza idzie: rozmyślaj sobie jak Pan Jezus z Wieczernika szedł do ogrodu Getsemańskiego i tam się rozstał z uczniami swemi.

MODLITWA.

! zbawienie moje, proszę Cię prze
cz mnie nie opuszczać i nie od-
rączaj się odemnie, ale miéj mnie przytomnym do uczestnictwa przenajświętszéj ofiary Twojéj. Zmiłuj się mój drogi Jezu, niech odemnie odejdą wszelkie myśli i żądze nieporządne, abym był godny przy Twojéj ofierze.

dy kapłan stanie przed ołtarzem, Introit mówi: ro
yślaj sobie jak Pan Jezus poniżył się na modlitwie
w Ogrojcu.

MODLITWA.

Jezu przenajświętsze odkupienie moje! wejrz
mnie grzesznego, abym z pokorą wyznał grz
i uznał podłość moję. Jam jest mój najsłodsz
u! proch nikczemny pod nogami Twemi, jam s
erci i kielicha gniewu Bożego lękać powinie
dam dla tego na twarz moję, prosząc C
słodszy Jezu, niech się krwawemi łzami zale
y moje. Zmiłuj się nademną przez modlitwę
wawe pocenie Twoje w Ogrojcu.

dy kapłan ołtarz całuje: rozmyślaj jako Pan Jezus
szedłszy dobrowolnie nieprzyjaciołom swoim drogę
Judasza pocałował.

MODLITWA.

Jezu najukochańszy! o jako ja nieszczęsny ni
nie Cię przyjmując zdradliwiem Ciebie całowa
iłuj się przez ofiarę ust Twoich i przez zajśc
rowolne nieprzyjaciołom Twoim, racz mi da
m Cię Boga mego prawdziwie szukał, i aby
za grzechy moje dostatecznie ubłagał.

kapłan Epistołę czyta: rozmyślaj, jako Pan Jezu
z żydami rozmawiał pytając ich: kogo szukacie?

MODLITWA.

Jezu najsłodszy i dobroci niezmierzona! zmiłu
nademną, którego ręce i sprawy złączone s
ez grzechów popełnienie z nieprzyjacioły Twe
Ciebie w Ogrojcu szukającemi; zmiłuj się Je
niech miłością Twoją związany zostanę, niec
oje powrozy związą serce moje.

dy kapłan do środka ołtarza przyszedłszy skłania
łowę, rozmyślaj: jako Pana Jezusa pojmanego prow
o, i jako z mostu do Cedronu zrzucono iż twarz
najświętszą zranił o kamień.

MODLITWA.

Jezu Synu Boga żywego! dla mnie grzesz
egodnego okrutnie z mostu zrzucony w Cedr
nurzony; zmiłuj się nademną a ratuj w g
ach zanurzonego, abym nie był zanurzony
iecznych potępień przepaści.

edy Ewangelią czyta, rozmyślaj: jako Pan Jezus p
naszem stanąwszy, był o naukę egzaminowany i
srogi policzek otrzymał.

MODLITWA.

Jezu najdobrotliwszy! zmiłuj się nademną, a
gdy od nauki Twojéj nie odstąpił, abym ją
łnie na otrzymanie zbawienia zachował, i a
ę nigdy nadaremnie wspomnieniem imienia Tw
m bardziej bluźnierskiemi słowy nie policzko

edy Kredo, rozmyślaj: jako Pan Jezus od Annasza
Kajfasza zaprowadzony; i jako do więzienia srogie
wsadzony przez całą noc męczony.

MODLITWA.

O Jezu Zbawicielu drogi! przez ciężkie we
niu osadzenie Twoje, i srogie niewypowiedzi
ia, naśmiewiska i boleści Twoje; zm
ną; abym z wiecznych mąk i więzie
lony, które zasłużyłem grzechami m

apłan obraca i ofiarę czyni, rozmyślaj:
zusa do Piłata stawiono, i jako na niego
niesprawiedliwie skarżono.

MODLITWA.

jukochańszy! dla grzechów m
ny i fałszywie oskarżony; z

przez mękę Twoję; abym Cię łaskawym sędzią i miłosiernym znalazł, kiedy stanę na sądzie Twoim abyś zhańbił tych, którzy na mnie skarzyć i postępować będą.

Kiedy się obraca na orate fratres, rozmyślaj: jako Pan Jezus przed Herodem stawiony, naśmiewany i w białą szatę przyodziany.

MODLITWA.

Jezu najdobrotliwszy! proszę Cię przez mękę Twoję, przyodziej mnie szatą niewinności Twojéj, i zakryj od gniewu Twego grzechy moje. Odpuść drogi Jezu! wszelkie złości moje, przez ciężkie naśmiewiska Twoje.

Kiedy Prefacyą mówi i dzwonią na Sanctus, rozmyślaj: jako P. J sądzono, biczowano i cierniem koronowano.

MODLITWA.

Jezu Odkupicielu świata! zmiłuj [illegible] który często niesprawiedliwie posądz[illegible] moich, i często albo językiem biczował, albo uczynkami złemi, niesłusznemi koronował, odpuść mi Jezu grzechy i daj koronę w niebie.

Kiedy Elewacya ciała Pańskiego, rozmyślaj: jako Pana Jezusa ukazał Piłat skrwawionego mówiąc: oto człowiek.

MODLITWA.

Jezu dobroci wieczna! któryś się stał człowiekiem a srodze zmęczonym jesteś od [illegible] pokazany; zmiłuj się nademną grzesznym [illegible] riekiem, abym zawsze na boleści Twoje patrzą[illegible]dy grzechami memi więcéj ich nie przyczyni[illegible]ąk wiecznych uszedł.

Kiedy kapłan hostyą podnosi, rozmyślaj: j[illegible]an Jezus prowadzony, z którego się krew leje, kiedy Nań krzyż ciężki do dźwigania kładą

mi przyjęcie ciała i krwi najświętszéj nie było na sąd i potępienie, ale na zdrowie i zbawienie.

Ojcze najlitościwszy u którego mamy Jezusa Chrystusa będącego zadosyćuczynieniem i błaganiem za nasze grzechy. Zmiłuj się nademną, abym odpuszczenie wszystkich grzechów od Ciebie przez Niego otrzymał: oto Baranek niewinny, który gładzi grzechy świata.

Ojcze najłaskawszy, któryś nam obiecał przez Syna Twego najmilszego, iż nam dasz wszystko o co Ciebie w imię Jego prosić będziemy. Zmiłuj się nademną, a daj mi otrzymać to, iżby ta tajemnica najdroższéj krwi i ciała Jego nie była na potępienie duszy mojej.

Synu Odkupicielu świata, Boże najłaskawszy, który mówisz do nas, gdy do stołu Twego przystępujemy: ciało moje prawdziwy jest pokarm, i krew moja prawdziwy napój; jeżeli nie będziecie pożywać ciała Syna człowieczego i pić krwi Jego, nie będziecie żyć na wieki Zmiłuj się nademną, a daj mi tego chleba godnie u stołu Twego świętego używać, abym na wieki nie umarł.

Jezu dobrotliwy, któryś z grzesznikami chleba pożywając rzekł: nie trzeba zdrowym lekarza, ale źle się mającym. Zmiłuj się nademną, a nie racz mnie grzesznego i niegodnego od siebie oddalać, ale zbaw mnie i uzdrów, gdyż chorują na śmierć.

Jezu najdobrotliwszy, któryś uczniom do Emaus idącym w postaci pielgrzyma przy łamaniu chleba się ukazał; zmiłuj się nademną, abym Cię, którego teraz pod osobami temi prawdziwym być wierzę i wyznawam, potém w królestwie Twojém w majestacie siedzącego widział.

Duchu święty Boże, któryś tajemnicę wcielenia Pana naszego Jezusa Chrystusa cudownym sposobem w żywocie przenajświętszéj Panny sprawił, zmiłuj się nademną i spraw, abym ja także Pana i Boga mego, szczerém i prawdziwém i czystém sercem przez Twoję moc mógł do serca mego przyjąć.

Święta Trójco jedyny Boże, któryś Synów Izraela na puszczy manną z nieba karmił, zmiłuj się nademną a daj mi, abym nakarmiwszy się pokarmem niebieskim, chlebem aniołów nic więcéj nie smakował na świecie, tylko Ciebie mój Boże.

Święta Marya, któraś się stała między niewiastami błogosławioną, żeś Boga w żywocie swoim nosiła; módl się za mną, abym, się stał godnym, przyjąć ten najświętszy Sakrament.

Święty Józefie, któryś Jezusowi Chrystusowi był od Boga Ojca za opiekuna przydany, módl się za mną, abym się stał godnym towarzyszenia Jego.

Wszyscy święci Aniołowie i Archaniołowie, którzyście służyli we żłobie leżącemu a teraz widzicie Go w tym najświętszym Sakramencie, módlcie się za mną, aby serce moje utwierdzone być mogło łaską Jego świętą, żebym wspólnie z wami mógł dać cześć i chwałę.

Wszyscy święci Patryarchowie i Prorocy, którzyście tę cudowną tajemnicę pod zasłoną, w tajemnicach opowiadali, módlcie się za mną, abym Go mógł bez zasłony obecnego na wieki widzieć, którego zakrytego teraz pod osobami wielbię.

Wszystkie święte Niewiniątka, ktoreście młodość i krew swoję Zbawicielowi ofiarowali: módlcie się za mną, abym czyste i niewinne serce otrzymał, które, aby godne było przyjąć Zbawiciela mojego.

Wszyscy święci Apostołowie, którzyście pożywali ciało i krew, obmyci będąc pierwéj od samego Jezusa Chrystusa, módlcie się za mną, abym łaską Jego świętą wprzód był oczyszczony od wszelkich grzechów, abym się godnym stał tych tajemnic przed obliczem Jego.

Święci Ewangielistowie, którzyście ustanowienie Sakramentu dowodami objaśnili, módlcie się za mną, abym go żywą wiarą, mocną nadzieją i gorącą miłością w sercu mojém przyjął.

Wszyscy święci Męczennicy, którzyście krew swoję Zbawicielowi ofiarowali, módlcie się za mną, abym odtąd duchownie mógł swoje zmysły zmartwić, czyniąc ze siebie ofiarę Jemu miłą.

Wszyscy święci Wyznawcy, którzyście jako słudzy wierni tajemnice Boskie zachowywali, módlcie się za mną, abym był godny, przyjąć do serca ten najświętszy Sakrament.

Wszystkie święte Panny i Wdowy, któreście statecznie Oblubieńcowi waszemu, Bogu nieśmiertelnemu, wiarę, czystość i niewinność zatrzymały, módlcie się za mną, abym przez przyjęcie najświętszego Sakramentu otrzymał w sercu mojém niewinność, wiarę i czystość.

Wszyscy święci wybrani Boży, którzy już na jasną twarz Boga wszechmogącego patrzycie, módlcie się za mną, abym w królestwie niebieskiém spólnie z wami mógł na wieki widzieć tego Boga, którego dziś pod osobami chleba przytomnego wierzę.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nademną, i odpuść wszystkie grzechy moje, dopomagając mi przez przyjęcie najświętszego Sakramentu do królestwa Twojego. Amen.

MODLITWA.

Boże! któryś nam w Sakramencie cudowną pamiątkę Twojej męki zostawił, proszę Cię, abym godnie mógł uszanować tę tajemnicę ciała i krwi Twojéj, ażebym skutek odkupienia uznawszy w sobie, mógł widzieć Cię w królestwie niebieskiém na wieki wieków. Amen.

MODLITWA
przed komunią świętą.

O! niezmierzona i niepojęta dobroci Boska, która mnie niegodne stworzenie, témże częstować raczysz, którem i obywatele niebieskie. I cóżem ja jest, Stwórco i Panie mój, że mnie tąk wynosisz, gdy się sam pokarmem stajesz? wszak wiem dobrze o tém, że jestem podłe i nikczemne stworzenie w grzechach bardzo głęboko zanurzone i niegodne żebym kiedy przed obliczem Twojego majestatu stanąć miało.—I cóżto ja mam w pokarmie pożywać? jakoż ja niemam się bać Twéj Boskiéj przytomności? O! zaiste kiedybym nie wiedział, jako jest nieskończona dobroć i łaskawość Twoja, mój najdroższy Jezu i Zbawicielu kiedybym to już nie wiedział, żeś z grzesznikami zasiadał, i ludzi prostych miłosiernie do siebie przyjmował: kiedybym nie wiedział, jako Ty pragniesz, żebym się jak najochotniej cisnął do tego najświętszego Sakramentu, któryś nietylko ludziom, na posiłek, ale i grzesznym za jedno lekarstwo nagotował, nigdybym prawdziwie nie śmiał pomyśleć ani zapraszać. Ale iż wiem, że Ty sam tego najłaskawszy mój dobrodzieju pragniesz, przeto ja najniegodniejszy do nóg Twoich świętych upadam, i najprzód tę najświętszą ofiarę, któréj słucham, potém przena-

świętsze ciało i krew Twoją, ze wszystkiemi skarbami Twéj Trójcy najświętszéj ofiaruję, na oddanie czci, chwały i pokłonu za to, że się ze mną nie jako z stworzeniem, ale jako przyjaciel z przyjacielem obchodzisz.

MODLITWA
przed samą komunią.

Zawitaj zbawienie moje i Zbawicielu mój Jezu najmilszy, Ciebie o Jezu mój, pragnęła dusza moja. O zaprawdę słusznie stęskniła się dusza moja. O Jezu najwdzięczniejszy, Tyś jest sama miłość i dobroć istotna. I Ty to najwyższy Panie i Monarcho, będziesz dziś u mnie gospodą i duszy mojej Oblubieńcem? Wszakżeś Ty Bóg z Boga Stworzyciel i Odkupiciel mój, dusza moja jest dziełem rąk Twoich a ja proch i ziemia. O szczęśliwy dniu! O szczęśliwa godzino. O szczęśliwy ja grzesznik, żem się tego doczekał, iż mogę mieć dziś u siebie Stwórcę Boga i Zbawiciela mego. Witajże nad wszystko ulubiony kochanku duszy mojej; witaj ochłodo i pociecho najsłodsza serca mego, witaj wesele i rozkoszo zmysłów moich, witaj Baranku niewinny, który gładzisz grzechy moje; witaj zdrowie i zbawienie, ale się lękam biorąc i przyjmując Cię do siebie; boś Ty jest sędzia sprawiedliwy, a ja winny; Tyś Bóg a ja stworzenie, Tyś wszechmogący, a ja śmiertelny, Tyś Monarcha i Pan majestatu, a ja człowiek mizerny jakby nic przed Tobą. Rzeknijże tylko słowo a uwierzę, że zaraz odtąd będzie zbawiona dusza moja. Że zaś tak Ci się upodobało, że po mnie pragniesz, i chcesz we mnie mieszkać, niechże się Twoja wola stanie. Wnijdźże już pożądany leka-

rzu. Oto Ci oddaję serce moje, bo niemam nic więcéj nad to, w którém uczyń sobie mieszkanie święte i czyste abyś w niém według upodobania swego mógł mieszkać na wieki, będąc miłościwym mnie grzesznemu. (Potém uderzywszy się w piersi po przyjęciu mów:) Niech będzie pochwalony przenajśw. Sakrament!

NABOŻNE WESTCHNIENIE PO KOMUNII ŚWIĘTEJ.

O jakże to miłe i słodkie mój ukochany Jezu! Twoje objęcie; o jak miłe przyjęcie! o jak rozkoszne stowarzyszenie! o mój Boże! czyliż ja nie mam żałować tego, żem Ci dobra tak rozkosznego dawno nie pragnął? zaprawdę serdecznie ja dziś żałuję. Albowiem z przyjęcia Twego stałem się czystém z towarzyszenia świętym, z objęcia oblubieńcem. A co więcéj może być lepszego jak z Bogiem i Zbawicielem moim trzymać jedność. Bądź też tedy pochwalony Boże i Zbawicielu mój Chryste Jezu, który żyjesz i królujesz Bóg w Trójcy świętéj jedyny na wieki. Amen.

PRZYWITANIE PANA JEZUSA
po Komunii świętéj.

Witajże, o Jezu gościu najpożądańszy, mój Jezu! oto teraz uradował się duch mój, iż raczyłeś nawiedzić tę ubogą chałupkę serca mego. Nad pomyślenie ludzkie weseli się dziś serce moje, sprawiłeś bowiem niepojętą żadnym sposobem łaskawość, bo Ty Pan Bóg nieba i ziemi nawiedziłeś mnie; o którego zacności jeżeli pomyślę, pojąć nie mogę: jeżeli słucham, rozumieć niepodobna: jeżeli słowem wypowiedzieć, nigdy rzecz niepojęta. Ten

świat cały jest podnóżkiem nóg Twoich, a ja mniejszy, podlejszy, niżeli proch w o zach Twoich. I jako ja się weselić niemam niewypowiedzianą wesołością, ponieważ nigdy niesłychane cudo stało się dziś we mnie. — Wszedłeś Boże mój do serca mego, jako sędzia do złoczyńcy, ofiarując się cały, że wszystek się zapłacisz Bogu Ojcu. Wszedłeś jako Ojciec do syna marnotrawnego, abyś mnie objąwszy udarował skarbem wnętrzności Twoich. Przetoż jak mogę najwyższą intencyą rozumu mego, jak największą wiarą serca mego, jak najgłębszą pokorą ducha mego, witam Cię serdecznie miłości moja. Tobie się dziś Bóstwu ukryt mu pod osobami chleba wcale zupełnie oddaję. I lubo wzrok, smak, dotykanie i moc tych tajemnic pojąć nie mogę, jednak ja wsparty na wierze Twojej wyznaję Cię i wierzę Bogiem prawdziwym jako ów łotr, który na krzyżu Ciebie wyznał. Tyś jest pamiątką doskonałą męki krzyżowej, Ciebie ja dziś jak on łotr proszę, gdy przyjdziesz do królestwa Twego, pamiętaj na mnie i bądź miłościw duszy mojej. A.

PODZIĘKOWANIE
po Komuni świętéj Bogu Ojcu.

Nie ufam wcale w zasługach i godnościach moich, o mój Boże i Stwórco wiekuisty, że się ja tak śmiało przygarnąłem wołaniem przed oblicze Twoje, ale iż mi Syn Twój i jednorodzony Chrystus Jezus Zbawiciel mój to przyobiecał, że jak tylko przez przyjęcie ciała i krwi w najświętszym Sakramencie zjednoczę się, Ty zaraz sprawiedliwości swojej względem Jego ustąpisz i mnie się łaskawym stawisz. Przetoż ja ufając temu, o Boże mój! żem

Ci się stał dłużnikiem za nieprzeliczone dobrodziejstwa Twoje, nie pojmuję, jakobym Ci się najlepiéj odwdzięczył, jako gdy ja Tobie ofiarować będę, co mnie jest najmilszego i Jezusa Chrystusa Syna Twego, z którym ja dziś się stowarzyszył, Tobie dziś oddaję i ofiaruję serca mego wszystką uciechę. Tedy proszę Cię pokornie, niechaj będzie zasługami swemi godném podziękowaniem, mnie zaś za grzechy moje zadosyćuczynieniem zastawą łaski Twojéj i upewnieniem o chwałę wiekuistą. Amen.

Modlitwa do Panny Maryi.

Komuż się ja dziś słusznie mam oddać, o Panno najświętsza, jeżeli nie Tobie? mając u siebie gościa miłego i przyjaciela wiernego, tego któregoś Ty porodziła, powijała, piastowała, Jezusa Zbawiciela mojego, a zwłaszcza iż On nie ziemski ale niebieski Król, Bóg i Pan, przed którym każde kolana upadają, a ja tylko nędzny i ubogi żebrak niegodny, wezwany jestem do posług Jego. Przetoż Cię pokornie proszę, ponieważ jesteś Matką miłosierdzia, wejrzyj na mnie, grzesznego sługę twego, okiem miłosierném, który się dziś we wszystkiém oddaję, i obacz we mnie co się Synowi twemu nie podoba, uchroń proszę i uczyń Mu we mnie twojemi cnotami jak najwspanialsze mieszkanie (albowiem ja z siebie niemam tylko grzech) ażeby miał według swojéj woli wszelaką wygodę. — Potém uspokoiwszy przyczyń się za mną do Niego, aby póki czas jest łaski, mógł zapomnieć o grzechach moich. — Spraw mi więc o Matko jedyna, u Syna swego, żeby to przyjęcie najświętszego Sakramentu nie na

szkodę i potępienie duszy mojéj, ale owszem na odpuszczenie grzechów i zdrowie wiekuiste pożytkiem się stało. Niech mnie teraz łaską swoją w cnotach świętych umocni! żebym się mu jako żywota nowego człowiek, dobrém postępowaniem podobając, wiekuistej doskonałości nadzieję otrzymał. A.

MODLITWA
o łaskę Bożą dla uchronienia się od grzechu.

Oto ja Panie doznałem dziś wielkiego dobrodziejstwa Twego (którego ja nigdy nie byłem godzien) kiedy się stałem przez przyjęcie najświętszego Sakramentu Bogu mojemu towarzyszem i przyjacielem. A że wiem, iż w tém wdzięczniéj mi się utrzymać nie wypadnie tylko gdy dla Ciebie samego grzechu strzedz się będę. — Proszę Cię więc mój Boże przez miłość, dobroć, dla któréj uczyniłeś mnie tak godnym, daj mi to: abym łaskę Twoją mógł dziś i zawsze otrzymać, któraby mnie od grzechu wszelkiego broniła od zwyczajów złych chroniła, jak się pomnażać w miłości uczyła. A.

MODLITWA
kiedy odpust jaki albo czterdziesto-godzinne nabożeństwo.

Niechaj jak mogą wszystkie stworzenia Tobie dziś Boże mój razem zemną podziękują, i Ciebie wychwalają, albowiem Ty Panie! niepamiętając, żeś nam już wiele dobrego uczynił, więcéj niźli w ziemi piasku albo gwiazd na niebie, raczyłeś nam dać to przez namiestnika Pasterza naszego, dla odpuszczenia grzechów naszych, i dla otrzymania łaski Twojéj, sposób ten odpustu, abyśmy wszystko uprosili o co błagać będziemy; jako też dla oddalenia nam

naznaczonej kary czyscowej równie z temi, za któremi prosić będziemy. Przeto niechaj to na cześć i chwałę będzie, czego nam ku pożytkowi uczyniwszy, wszystkie narody uznały żeś Ty jest Bóg niemając sobie równego. Który żyjesz i królujesz w jedności Ducha świętego na wieki wieków. Amen.

Hymn świętego Tomasza z Akwinu doktora anielskiego.

Kłaniam się Tobie Jezu utajony, pod temi osobami będąc zasłoniony.

Tobie serce me wiernie oddaję, na Cię tu patrząc w siłach swych ustaję.

Oczy, smak, dotykanie mię omyla sam się słuch słowa Twojego posila.

Wierzę co rzekł Jezus: to jest me ciało, nad to się nic pewniejszego nie stało.

Na krzyżu się samo zataiło Bóstwo, a tu się i Twe tai człowieczeństwo.

Oboje tu być mocno wyznawam, Tobie się z łotrem na krzyżu upokarzam.

Niech ono słowo wesołe usłyszę, dziś Cię w mym raju z Świętemi popiszę.

Ran Twoich świętych z Tomaszem tu nie widzę, wszakże Cię znać za Boga nie wstydzę.

Jezu którego tu widzę skrytego, niech Cię oglądam po śmierci jawnego.

Amen, Jezu biorę Cię kupno i odkupienie duszy mojéj, biorę Cię za pokarm do pielgrzymki mojego skonania Amen.

ŻYWOT
ŚW. BARBARY PANNY I MĘCZENNICZKI.

Barbara święta była jednego w Heliopolu imieniem Dyoskora zacnego i bogatego poganina córka, która, gdy rozumu dorosła, a bardzo śliczną urodę miała na ciele, za wzruszeniem Ducha świętego do poznania Boga prawdziwego i zbrzydzenia sobie ojcowskiego bałwochwalstwa oświecona jest na duszy; bo przypatrując się piękności, i wielkości, i porządkowi świata tego stworzonego, nie mogła czci téj na bogi nieme i kamienne kłaść: ale się raczéj Stworzycielowi samemu Bogu prawemu pokłoniła, a na bałwany plwała, mówiąc: równi wam są, którzy was czynią i chwalą. A zatém do znajomości Chrystusa Zbawiciela i wiary jego przyszła, urosła jako w lata, tak w mądrość i duchowną przyjaźń Bożą.

Ojciec jedyną onę córkę mając, a jéj dziwną urodę widząc, nie chciał, aby lada kto na nię patrzył, i na jednéj ją wieży wysokiej, aby od ludzi widziana nie była, chował, czemu się ona nie sprzeciwiała, mogąc sobie łatwiéj w onéj osobności i wiele o Panu Bogu myśleć i spokojnie nabożeństwa swoje, modły i posty odprawować, i tém się więcéj przypatrzyć dusz naszych nieśmiertelności obiecanéj dobrym w chwale niebieskiéj, mękom na złe w piekle zgotowanym, i pożytkom a obyczajom pełnienia zakonu i woli Bożéj. A gdy ją ojciec rozmaitym mężom poślubić chciał, przyzwolić na żadnego nie chciała, mówiąc: jużem niebieskiemu Oblubieńcowi oddana jest, na ziemi męża mieć nie chcę, ani od myśli o rzeczach niebieskich być odwiedzioną. Ojciec rozgniewany umyślił w daleką krainę wyjechać, aby się Barbara niejako stęskniła, a na jego radę zezwoliła; a odjeżdżając, rozkazał budować wielkim nakładem łaźnię, dając naukę rzemieślnikom, jak budować, a iż tylko dwa okna w niej uczynić mieli. W tém odjechał, a Barbara przychodząc na oglądanie onego budowania, trzecie okno w imię Trójcy świętéj uczynić kazała, i krzyż święty w budowaniu oném wyryła, przyrzekając to przed ojcem zamówić i mularzy uniewinnić.

Ojciec gdy powrócił, a mularze iż nad wolą jego

trzecie okno uczynili, karał, Barbara je zastępowała, mówiąc, iż tak być ma, niech i ściany Boga w Trójcy jedynego wyznawają, niech pamiątka śmierci Syna Bożego wszędzie kwitnie; i długie kazanie o wierze świętéj i o jednym prawym Bogu mówiła, gniew u niewdzięcznego i zatwardziałego ojca sobie zjednała, iż miecza na nię dobył i ciąć ją chciał, gdyby nie była uciekła; jednak ją gonił, a Panna tak prędko uchodzić nie mogąc, gdy do jednéj wysokiéj skały przybiegła, z rozkazu Boskiego, cudem wielkim skała się otworzyła, i schronienie jéj dawszy, zaś się za nią była zamknęła. O dziwne cudo mocy Boskiéj! jako stworzenie słucha woli Jego, a nic u Niego niepodobném nie jest, gdy bronić chce tych, których miłuje.

Z pilnością gniewliwy ojciec szukał jeszcze córki; a gdy mu ją jeden pasterz, tam gdzie się była schroniła, ukazał, znalezioną okrutnie rękami i nogami zbił, za włosy do domu przywlokłszy, więzieniem i głodem morzył; a widząc niezwyciężony przy Chrystusie umysł jéj, zapomniawszy ojcowskiéj miłości ku córce swéj, oddał ją w ręce urzędowe do starosty Marcyana, który był na gubienie chrześcian od cesarza Maksymiliana postawiony. Ten pierwéj gładkiemi i łagodnemi słowy panieńską przy Chrystusie stateczność wzruszyć kusił, ale gdy stałego serca jéj i mądréj rzeczy, którą fałszywe bogi ganiła, wytrwać nie mógł: najprzód ją obnażoną biczmi i żyłami wołowemi siec, a potem rany jéj ostremi skorupami nacierać kazał; co gdy mę nie panienka wytrwała, długiém ją więzieniem trapił, czekając odmiany serca jéj, a myśląc o cięższych katowniach na przełamanie umysłu jéj.

W tém więzieniu widziała Panienka Oblubieńca swego Jezusa i przedziwną oną słodkością na duszy napełniona była, rany zleczone na ciele miała i mocniejszą na przyszłe męki została. Na który cud patrząc Juliana, niejaka uczciwa i wierna niewiasta, iż tak młoda panienka państwém ojcowskiém i rozkoszą świata gardząc, wolała sobie przy mękach nieznośnych obrać Chrystusa; sama się też dla Chrystusa do tejże męki gotowała. Przyzwana potém do sędziego, a gdy jéj mówił, aby bogi czciła, którzy srogie one rany wyleczyli, Barbara św.

śmiało swą mową ślepotę jego karała, że ją Chrystus, jéj Oblubieniec wyleczył, jemu oznajmiła.

Tedy rozgniewany starosta, żelaznemi ją hakami drapać i rozpalone żelazne blachy do boków jéj przykładać, i młotami jéj głowę tłuc rozkazał. W tych mękach Barbara święta oczy w niebo podniesione mając, wołała: Panie! świadku serc ludzkich, Ty wiesz jako Ciebie pragnę, nie opuszczaj mię aż do końca. Cieszyła i posilała ją Juliana w mękach onych, łzami i wzdychaniem z nią wraz bolejąc. Co gdy zobaczył starosta, obiema, Julianie i Barbarze piersi niewieście odciąć i obie nagie z wielką sromotą po ulicach wodzić rozkazał. One dziękowały Panu Bogu, widząc iż im większą sromotę i męki podejmują na ziemi, tém większą sławę i pociechę osiągną w niebie. Potém wyrok na gardło ich sędzia uczynił, aby głowy ich ucięte były. Szły z wielką radością jako na wesele, a ojciec Barbary świętej do końca okrutnego serca nad zwyczaj ojcowski postepując, sam nad córką swoją katem był. Lecz sam na témże miejscu, na którém głowę córki swojéj uciął, piorunem z nieba zabity został. Toć jest zwycięstwo świętéj Barbary panienki, które w wielkości wiary i umysłu nieprzemożonego wygrała. Ta jéj chwały korona, którą sławią Aniołowie, którą Pan w niebie zapisał, któréj się ludzie dziwują, i z weselem ją w kościele sławią na wieczną pamiątkę jéj w Jezusie Chrystusie, który w równém Bóstwie króluje z Ojcem i z Duchem świętym na wieki wieków. Amen

GODZINKI
do świętéj Barbary panny i męczenniczki.
NA JUTRZNIĄ.

℣. Panie otwórz wargi moje,
℟. A usta moje opowiadać będą chwałę Twoję.
℣. Boże pospiesz się ku wspomożeniu memu,
℟. Panie pokwap się ku ratunkowi memu.
℣. [illegible]wała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
[illegible] była na początku, teraz i zawsze i na
[illegible]ki wieków. Amen.

HYMN.

W ciemnościach niedowiarstwa Barbara zrodzona,
Światłością Bożéj łaski z nieba obdarzona.
Bogu się prawdziwemu z młodu pokłoniła,
Zupełny kwiat panieństwa wiecznie poślubiła.
℣. Jak lilija między cierniem,
℟. Tak przyjaciółka moja między córkami Adamowemi.

Módlmy się.

O błogosławiona panno i męczenniczko święta Barbaro, Patronko nasza, która sług twoich przy śmierci bez anielskiego chleba do wieczności nieopuszczasz, prosimy cię przez Jezusa Chrystusa Pana świata całego, twego i naszego Odkupiciela, żebyś na śmierć świętych Bożych uprosiła u Boga, abyśmy Sakramentem ciała i krwi Chrystusowéj opatrzeni, doszli do Błogosławionéj wieczności, i między wybranymi w niebie żyli z Bogiem na wieki wieków. Amen.
℣. Panie wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.
℣. Błogosławmy Panu ℟. Bogu chwała.
℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. ℟. Amen.

NA LAUDES.

℣. Boże pospiesz się ku wspomożeniu itd.

HYMN.

Przewyborną urodą Panna ozdobiona,
Od ojca Dyoskora do wieży zamknięta.
Trzecie okno w budynku wystawić kazała,
By w Trójcy jedynego Boga wychwalała.
℣. Jak wieża Dawidowa szyja twoja, którą zbudowano z obronami;

℟. Tysiąc tarcz wiszą na niéj, wszystka broń mocarzów.

Mòdlmy się.

O Błogosławiona Panno itd., jak na Jutrzni.

NA PRYMĘ.

℣. Boże pospiesz się ku wspomożeniu itd.

H Y M N.

Gdy przed ojcowskiém gniewem uciekać musiała,
Twarda jéj skała środkiem wolne przejście dała;
Naleziona od ojca srodze potłuczona,
I za włosy zelżywie do domu wleczona.

℣. Znaleźli mię stróżowie co chodzą po mieście;
℟. Zbili mię i wzięli płaszcz ze mnie stróżowie murów.

Mòdlmy się

O błogosławiona Panno itd., jak na Jutrzni.

NA TERCYĄ.

℣. Boże pospiesz się ku wspomożeniu itd.

H Y M N.

Do ciemnego więzienia sromotnie wtrącona,
Przez niemały czas głodem okrutnie morzona,
Wszystko Panna cierpliwa skromnie wytrzymała,
Jezusowi stateczną miłość pokazała.

℣. Wprowadził mnie król do pokojów swoich,
℟. Rozraduję się i rozweselę w Tobie.

Módlmy się.

O błogosławiona Panno itd., jak na Jutrzni.

NA SEXTĘ.

℣. Boże pospiesz się ku wspomożeniu itd.

H Y M N.

Na sąd przed Marcyanem tyranem stawiona,
Niewinnie od własnego ojca obwiniona,

Nic na łagodne mowy, na groźby nie dbała,
Gruntowną ustaloną wiarą mocna stała.

℣. Pięknaś jest przyjaciółka moja, wdzięczna i ozdobna jako Jeruzalem,

℟. Ogromna jako wojska uszykowane porządnie.

Módlmy się.

O błogosławiona Panno itd., jak na Jutrzni.

NA NONĘ.

℣. Boże pospiesz się ku wspomożeniu itd.

HYMN.

Biczmi i wołowemi sieczona żyłami,
Bez litości ostremi tarta skorupami.
Skatowana w smrodliwą ciemnicę wrzucona,
Z ciężkich ran od Jezusa cudownie zleczona.

℣. Przyłóż mię jako pieczęć do serca twego, jako pieczęć do ramienia twego;

℟. Co mocna jest jako śmierć miłość.

Módlmy się.

O błogosławiona Panno itd., jak na Jutrzni.

NA NIESZPÓR.

℣. Boże pospiecz się ku wspomożeniu itd.

HYMN.

Żelaznemi drapano ciało paznokciami,
Bok rozpalonemi palono blachami:
Piersi mieczem obciąwszy Pannę obnażyli,
I po ulicach miejskich sromotnie włóczyli.

℣. Ukazały się kwiatki po ziemi naszéj,

℟. Przyszedł czas winnic obrzynania.

Módlmy się.

O błogosławiona Panno itd., jak na Jutrzni.

NA KOMPLETĘ.

℣. Nawróć nas Boże Zbawicielu nasz,
℟. A oddal gniew swój od nas.
℣. Boże pospiesz się ku wspomożeniu memu,
℟. Panie pokwap się ku ratunkowi memu.
℣. Chwała Ojcu i Synowi itd.

HYMN.

Za dekretem sędziego na plac śmierci wzięta,
Ręką jedyna córka ojca swego ścięta.
Na wesele Jezusa Oblubieńca poszła,
I męczeńską z rąk jego koronę odniosła.
℣. Któraż to jest, która występuje z puszczy, opływająca rozkoszami.
℟. Podparłszy się na miłym swoim?

Módlmy się.

O błogosławiona Panno i Męczenniczko, święta Barbaro, Patronko nasza, która sług twoich przy śmierci bez Anielskiego chleba do wieczności nie puszczasz; prosimy cię przez Jezusa Chrystusa, Pana świata całego, twego i naszego Odkupiciela; ebyś nam śmierć Świętych Bożych uprosiła u Boga, abyśmy Sakramentem ciała i krwi Chrystuowéj opatrzeni, doszli do błogosławionéj wieczności i między wybranymi w niebie żyli z Bogiem na wieki wieków. Amen.
℣. Panie wysłuchaj modlitwę moję,
℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
℣. Błogosławmy Panu, ℟. Bogu chwała.
℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. ℟. Amen.

Polecenie Godzinek.

Tobie, święta Barbaro! te nasze godziny,

Ofiarujemy za nasze zbrodnie i brzydkie winy,
Abyś, gdy się będziemy z tym rozstawać światem,
Stała nam się obroną z świętym Sakramentem. A.

LITANIA

o św. Barbarze Pannie i męczenniczce.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże! zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże! zmił. się nad nami!
Duchu święty Boże! zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże! zmiłuj się nad nami!
Święta Maryo! módl się za nami!
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Święta Barbaro, patronko nasza,
Ś. Panno i męczeniczko,
Ś. Barbaro, Oblubienico Chrystusowa,
S. Barbaro, niezbożnego ojca święta córko,
Ś. Barbaro, Różo między cierniem pogańskiém, znalezona,
Ś. Barbaro, ozdobo narodu twego,
Ś. Barbaro, oświecenie Heliopolu,
Ś. Barbaro, wybrana z tysięcy,
Ś. Barbaro, pomnożycielko chwały Bożéj,
Ś. Barbaro, znamienita wielbicielko Trójcy Przenajświętszéj,
Ś. Barbaro, miłośnico wiary Boga prawdziwego,
Ś. Barbaro, bałwochwalstwa pogańskiego burzycielko,
Ś. Barbaro, Mistrzyni nauki Chrystusowej,
Ś. Barbaro, Panieńskiéj czystości wzorze i przykładzie,

Módl się za nami.

Ś. Barbaro, Panno cześć Najświętszego Sakramentu rozszerzająca,
Ś. Barbaro, Szafarko pokarmu niebieskiego,
Ś. Barbaro, Panno nad udzielaniem Sakramentów świętych w potrzebie będącym sługom twoim przełożona,
Ś. Barbaro, Panno, która na drogę wieczności chlebem anielskim posilasz nabożnych do siebie,
Ś. Barbaro, Panno, obronna wieżo na pociechę twoich nadana,
Ś. Barbaro, Panno łaską ratowania umierających uprzywilejowana,
Ś. Barbaro, Panno od głodu wiecznego zachowująca wzywających ciebie,
Ś. Barbaro, Panno, kielichem zbawiennym posilająca twoich,
Ś. Barbaro, Panno, która ufających w tobie przez drogę wieczności przeprowadzasz,
Ś. Barbaro, nadziejo grzesznych,
Ś. Barbaro, pociecho konających,
Ś. Barbaro, uleczenie chorych,
Ś. Barbaro, pośredniczko na sądzie Bożym,
Ś. Barbaro, ochłodo w czyscu zostających,
Ś. Barbaro, Panno, któréj i skały powolne były,
Ś. Barbaro, Panno, nieodmiennie przy Bogu trwająca,
Ś. Barbaro, Panno niezwyciężona w mękach,
Ś. Barbaro, Panno nieustraszona na okrutną śmierć,
Ś. Barbaro, twoi słudzy, ciebie prosimy, wysł. nas
Abyś nas od wszelkiego złego wyzwoliła, wysł. nas.

Módl się za nami.

Abyś nas od nagłéj i nicspodziewanéj śmierci strzegła, ciebie prosimy, wysłuchaj nas!
Abyś nam bez Sakramentów świętych zchodzić z tego świata niedopuściła,
Abyś nam ulżenie chorób i cierpliwość w nich uprosiła,
Abyś nam zjednała łaskę dostateczną,
Abyś nam konającym przytomną była,
Abyś się za nami przyczyniła na sądzie Bozkim,
Abyś nas od potępienia wiecznego zachowała,
Abyś nam po śmierci, wszystkim braciom i siostrom bractwa odpoczynek wieczny otrzymała,
Abyś dusze nasze, wszystkich braci i sióstr od ognia czyscowego uwolniła,
Przez zasługi twoje,
Przez boleść twoją w męczeństwie okrutnie podjętą,
Przez niewinną śmierć twoją,
Przez zasługę, za pomocą któréj Chrystus cię nawiedził i uzdrowił,
Przez wszelkie dobroczynności Chrystusowe uczynione dla ciebie,
Przez wszelkie ku Bogu chęci twoje,
Panno wielce uwielbiona od Boga,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam Panie!
Baranku Boży, itd. Wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, itd., Zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ciebie prosimy, wysłuchaj nas!

Ojcze nasz.

V. Panie wysłuchaj modlitwę moję,
R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

O Boże wszechmogący, prosimy Cię, pokaż nam swéj łaski miłosierdzie, któreś nad świętą dziewicą i Męczenniczką Barbarą łaskawie okazać raczył, abyśmy jéj zasługami chwalebnemi wspomożeni, nagle nie pomarli, ale Twojego Najświętszego Sakramentu za przyczyną Barbary świętéj męczenniczki przed śmiercią naszą dostąpić mogli, Boże w Trójcy jedyny! racz nam to dać z niewymownego miłosierdzia Twego. Amen.

MODLITWA
do ś. Barbary dla uproszenia szczęśliwéj śmierci.

Bądź pozdrowiona panno i męczenniczko chwalebna, święta Barbaro, przewielebna różo rajska, lilio czystości. Bądź pozdrowiona Panno śliczna miłości, złotem owita, Panno pokorna, Panno pobożna, wszelakich cnót naczynie. Bądź pozdrowiona Panno zmazy grzechowéj niemająca, któraś się godną stała słyszeć one słowa od Oblubieńca: pójdź do mnie moja a będziesz odemnie koronowana.—Bądź pozdrowiona Barbaro błogosławiona, która będąc oblubienicą wiecznego Pana, wiecznie się z Nim weselisz. Bądź pozdrowiona perło śliczna i kosztowna w koronę Jezusa wsadzona, która teraz i w czasie śmierci przyczyniasz się za nami, prosimy Cię bądź pozdrowiona.
V. Ślicznością i pięknością Twoją,
R. Przybądź szczęśliwie, przystąp i króluj.

KORONKA
do św. Barbary Panny i Męczenniczki.

Zamyka w sobie trzy dziesiątki pozdrowienia najświętszéj Panny, trzy pacierze i jedno Wierzę w Boga, ku czci Trójcy przenajświętszéj, którą Barbara święta, osobliwie w ojcowskim budynku trzema okienkami wyraziła. Ta koronka w ten sposób niżej opisana odprawiać się może.

Niech będzie pochwalony przenajświętszy Sakrament.

Hymn przed Koronką.

Śpiewa się według wierszu św Bernarda: „Jezusa słodkie wspomnienie".

Barbaro błogosławiona, Męczenniczko uwielbiona | Niech którzy cię pozdrawiają, łaskę Bożą przez cię mają.

Wejrzyj Panno któraś w niebie, na nas, którzy zdobią ciebie, Różaną codzień koroną, bądź nam przed Bogiem obroną,

Którzy w to bractwo wpisani, niech nie będziem pokonani, | Póki żal nie zajrzy w oczy, i łez strumień nie wytoczy.

Tego pokornie żądamy; niechaj czas pokuty mamy, | Byśmy wolni na sumieniu, byli przy ostatniem tchnieniu.

Jezusa najświętsze ciało, które na krzyżu wisiało, | Niech w ustach i w sercu, Panno! dusze nasze posiłkuje

Olej święty nasze zmysły, i wiek życia bardzo ścisły, | Niech okrasi i oczyści w łasce Bożéj nas uiści.

Bądźże Boże pochwalony, z cnót Twych i z nas ucieszony, | o Barbaro Panno święta, Bogu w niebo z ziemi wzięta

W imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego † Amen.

V. Boże ku wspomożeniu memu wejrzyj,

R. Panie ku ratunkowi memu pospiesz się.

V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu,

R. Jak była na początku teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

HYMN.

Jako róża z ciernia wschodzi, Barbara się święta rodzi, | Z morza idzie droga perła godna niebieskiego berła.

Ojcze nasz i 10 Zdrowaś Marya.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu, Ojcu i Synowi, Duchowi świętemu.

Temu który jest w osobach trojaki, w Bóstwie jednaki, i Pannie jego w niebo z ziemi wziętej, Barbarze świętéj.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, któryś Barbarę świętą Pannę i Męczenniczkę Twoją konającym ludziom za osobliwą patronkę naznaczył; prosimy Cię przez najdroższe rany Twoje, żebyśmy za jej przyczyną bez zbawiennéj skruchy i przyjęcia Sakramentów świętych godnego nie umierali, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

℣. Błogosławmy Panu, ℟. Bogu chwała.

℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. ℟. Amen.

HYMN.

Wdzięczna wiosna twoje życie, przyzna to Panno obficie, | Każdy co w twe bieży tropy, i całuje święte stopy.

Ojcze nasz i 10 drowaś Marya.

Chwała bądź Bogu (jak wyżéj.)

HYMN

Lilia mieni się w różę, gdy ojciec z piekłem
srożą, | Na pannę da chętnie głowę, nad wszel-
ludzką wymowę.

Ojcze nasz i 10 Zdrowaś Marya.

Chwała bądź Bogu (jak wyżéj.)

Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi, i poczęła
Ducha świętego.

Zdrowaś Marya itd.

Oto ja służebnica Pańska niech mi się stanie
dług słowa twego.

Zdrowaś Marya itd.

A słowo stało się ciałem i mieszkało między nami.

Zdrowaś Marya itd.

Na ostatek przydać można: Wierzę w Boga itd.

MODLITWA

za wszystkich dobrodziejów naszych.

Nakłoń miły Panie, prosimy Cię, do nas uszy
kawości Twojej dobrodziejom naszym daj grze-
w odpuszczenie, w dobrych uczynkach nieusta-
nie, w królestwie nagrodę a za doczesne nasze
ie, użycz nagrody wiekuistéj. Przez Pana Je-
a Chrystusa. Amen.

MODLITWA.

braci i siostry żyjących bractwa ś. Barbary.

Łacz bronić wszechmogący i miłosierny Boże i
ie nasz za przyczyną przebłogosławionej Panny
ęczenniczki Twojej świętéj Barbary od wszel-
o niebezpieczeństwa nasze zgromadzenie i ca-
Tobie sercem oddane, od nieprzyjacielskich
zachować sidł, abyśmy, którzy imiona nasze w
gi bractwa św. Barbary wpisali, z ksiąg nagrody
hwały wiekuistej nie byli wymazani. Przez Chry-

stusa Jezusa Pana naszego, który żyje i król
na wieki wieków. Amen.

MODLITWA.

za braci i siostry zmarłych bractwa ś. Barba

Boże dawco odpuszczenia i miłośniku zbawie
ludzkiego, prosimy przez łaskę Twoją, abyś zg
madzenia naszego braci, siostry i dobrodziej
którzy z tego świata zeszli, za przyczyną błog
sławionéj Panny Maryi i świętéj panny Barbary
tronki naszej, ze wszystkiemi Świętemi do ucze
nictwa wiecznego błogosławieństwa dopuścić rac
Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa za chorych.

Wszechmogący wieczny Boże, zdrowie wieku
wierzących racz wysłuchać chorującego służebn
Twego (służebnicę Twoję), dla którego (dla któ
ratunku miłosierdzia Twego prosimy, aby gdy
dzie jego (jéj) zdrowie przywrócone, mógł (mog
Tobie w kościele dziękczynienie odprawić. Fr
Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa za konających

Prosimy Cię najmiłosierniejszy Panie Jezu C
ste, przez onę gorzkość, którąś za nas podjął
krzyżu w onę godzinę kiedy przenajśw. dusza Tw
z najbłogosławieńszego ciała wychodziła. Zm
się nad grzesznemi duszami przy wyjściu ich z ci
Który żyiesz i królujesz na wieki wieków. Am

MODLITWA

za dusze zmarłych, które nie mają żadne ratunku.

Duszom wszystkim prosimy Panie, sług i sł
bnic Twoich, niech będzie pomocna modlitwa

szących, abyś je od wszystkich grzechów rozwiązał, Twojego odkupienia uczynił uczestnikami. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

GODZINKI

O NIEPOKALANÉM POCZ. N. P. MARYI.

NA JUTRZNIĄ.

Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę świętą,
Zacznijcie opowiadać cześć jéj niepojętą,
Przybądź nam miłościwa Pani ku pomocy,
A wyrwij nas z czartowskiej nieprzyjaciół mocy.
Chwała Ojcu i Synowi Jego przedwiecznemu,
I równemu im w Bóstwie duchowi świętemu.
Jak była na początku i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.

HYMN.

Zawitaj Pani świata niebieska Królowa,
Witaj Panno nad panny gwiazdo porankowa.
Zawitaj pełna łaski, prześliczna światłości,
Pani na pomoc świata spiesz się, zbaw nas złości.
Ciebie Monarcha wieczny od wieków swojemu,
Za matkę obrał Słowu jednorodzonemu.
Przez które ziemi okrąg i nieba ogniste,
I powietrza i wody stworzył przeźroczyste.
Ciebie Oblubienicę przyozdobił sobie.
Bo przestępstwo Adama niema prawa w tobie.
℣. Przejrzał ją Bóg i wybrał ją sobie,
℟. I wziął ją na mieszkanie do przybytku swego.
℣. Pani wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Święta Marya, Królowa niebieska, Matko Pana naszego Jszusa Chrystusa i Pani świata, która niko-

go nie opuszczasz i nikim nie gardzisz, wejrzyj na nas Pani nasza łaskawém okiem miłosierdzia twego, a uproś nam u Syna twego miłego odpuszczenie wszystkich grzechów naszych; abyśmy, którzy teraz święte i niepokalane poczęcie twoje nabożném sercem rozpamiętywamy, wiecznéj szczęśliwości zapłatę w niebie otrzymać mogli: co niechaj da Ten, któregoś Ty Panno porodziła, Syn Twój a Pan nasz, Jezus Chrystus, który z Ojcem i z Duchem św. żyje i króluje w Trójcy jedyny Bóg na wieki wieków. A

℣. Pani wspomagaj modlitwy nasze,

℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

℣. Błogosławmy Panu, ℟. Bogu chwała.

℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosiergzie Boże niech odpoczywają w pokoju, ℟. Amen.

NA PRYMĘ.

Przybądź nam miłościwa itd., jak na Jutrzni.

HYMN.

Zawitaj Panno mądra, domie Bogu miły,
Który złoty stół i siedm kolumn ozdobiły.
Od wszelakiej zarazy świata ochroniona,
Pierwéj święta w żywocie Matki niż zrodzona.
Tyś matką wszech żyjących, tyś jest św. drzwiami,
Nowa gwiazdo z Jakóba, tyś nad Aniołami.
Ogromna czartu jesteś w szyku obóz silny,
Bądź chrześcian ucieczką i port nieomylny.

℣. Sam ją stworzył w Duchu świętym,

℟. I wyniósł ją nad wszystkie dzieła rąk swoich.

℣. Pani wspomagaj modlitwy nasze itd.

℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Święta Marya itd., jak na Jutrzni.

NA TERCYĘ.

Przybądź nam miłościwa Pani itd., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj arko przymierza tronie Salomona,
Tęczo wszechmocną ręką z pięknych farb złożona.
Tyś krzak Mojżeszów, Boskim ogniem gorejąca,
Różczko Aaronowa, śliczny kwiat rodząca.
Bramo rajska zamknięta, runo Gedeona,
Tyś niezwyciężonego plastr miodu Samsona.
Przystało, aby cię Syn tak zacny, od winy
Pierworodnej zachował, i zmazy Ewinej.
Który ciebie za matkę obierając sobie,
Chciał, by przywara grzechu nie postała w tobie.
℣. Ja mieszkam na wysokościach,
℟. I tron mój w słupie obłoku.
℣. Pani! wspomagaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Święta Marya itd., jak na Jutrzni.

NA SEXTĘ.

Przybądź nam, miłościwa Pani itd., jak na Jutrzni

HYMN.

Witaj świątyni Boga w Trójcy jedynego,
Tyś raj Aniołów, pałac wstydu panieńskiego.
Pociecho utrapionych, ogrodzie wdzięczności,
O palmo cierpliwości, o cedrze czystości!
Ziemia jesteś kapłańska i błogosławiona,
Święta i pierworodną zmazą nie dotknięta.
Miasto Pańskie i brama na wschód wystawiona,
Wszelkąś łaską jedyna Panno napełniona.
℣. Jako lilia między cierniem,
℟. Tak przyjaciółka moja między córkami Adamowemi,

℣. Pani wspomagaj modlitwy nasze itd.
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Święta Marya itd., jak na Jutrzni.

NA NONĘ.

Przybądź nam miłościwa Pani itd., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj miasto ucieczki, wieżo utwierdzona,
Dawidowa, basztami i bronią wzmocniona.
Tyś przy poczęciu ogniem miłości pałała,
Przez cię władza piekielnych mocarzów stajała.
Ty mężna białogłowo, Judyt wojująca,
Obizai prawego Dawida grzejąca.
Rachel ożywiciela Egiptu nosiła,
Nam Zbawiciela świata Marya powiła.
℣. Wszystka piękna jesteś, przyjaciółko moja!
℟. A zmaza pierworodna nigdy w tobie nie postała.
℣. Pani! wspomagaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Święta Marya itd., jak na Jutrzni.

NA NIESZPÓR.

Przybądź nam miłościwa Pani, itd. jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj zegarze, w którym nazad jest cofnione,
Słońce dziesięcią linij, gdy słowo wcielone.
Aby człowiek z padołu został wywyższony,
Niezmiernie od Aniołów jest coś umniejszony.
Słońca tego promieńmi Marya jaśnieje,
W poczęciu swém jak złota zorza światłem sieje.
Między cierniem lilia kruszy łeb smokowi,
Piękna, jak w pełni księżyc, świeci człowiekowi.

V. Jam sprawiła na niebie, aby wschodziła światłość nieustająca,
R. I jako mgła okryłam wszystkę ziemię.
V. Pani! wspomagaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Święta Marya itd., jak na Jutrzni.

NA KOMPLETE.

Niech nas, Pani! swą prośbą do siebie nawróci,
Jezus, Syn Twój, a swój gniew niech od nas odwróci.
Przybądź nam miłościwa itd., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, Matko szlachetna w panieńskiéj czystości,
Gwiazdami uwieńczona, Pani łaskawości.
Niepokalana, czystsza niźli Aniołowie,
Po prawéj ręce króla stoisz w złotogłowie.
O Rodzicielko łaski, nadziejo grzeszących!
O jasna gwiazdo morska! o porcie tonących!
Bramo rajska, niemocnych zdrowie! w twéj obronie
Niech Boga oglądamy na górnym Syonie.
V. Jako olej wylany, o Maryo! imię twoje,
R. Słudzy twoi zakochali się bardzo w tobie.
V. Pani! wspomagaj modlitwy nasze.
R. A wołanie nasze niech do ciebie, przyjdzie.

Módlmy się.

Święta Marya itd., jak na Jutrzni.

Polecenie Godzinek.

Z pokłonem, Panno święta! ofiarujem tobie,
Te pienia i modlitwy ku twéj czci, ozdobie;
Prosząc, byś się za nami grzesznymi modliła,
A przy śmierci nam słodką Maryą przybyła.

Antyfona.

Tać jest różczka, w któréj ani znak pierworodny, ani skaza uczynkowej winy nie postała.

℣. W poczęciu twojem, Panno! niepokalanaś została,

℟. Módl się za nami do Ojca, któregoś Syna porodziła.

Módlmy się.

Boże! któryś przez Niepokalane Poczęcie Panny Maryi godne Synowi Twojemu mieszkanie zgotował, prosimy Cię abyś, jakoś ją przez śmierć tegoż Syna przejrzaną od wszelkiéj zmazy zachował, takeś nam téż za jéj przyczyną niepokalanemi przyjść do siebie pozwolił. Przez tegóż Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

LITANIA

o najświętszéj Pannie Maryi.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Maryo, — Módl się za nami.
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Matko Chrystusowa,
ej,
a,
jsza,
ła,
ona,

Módl się za nami.

Matko przedziwna,
Matko Stworzyciela,
Matko Odkupiciela,
Panno roztropna,
Panno czci godna,
Panno wsławiona,
Panno można,
Panno łaskawa,
Panno wierna,
Zwierciadło sprawiedliwości,
Stolico mądrości,
Przyczyno naszéj radości,
Naczynie duchowne,
Naczynie poważne,
Naczynie osobliwszego nabożeństwa,
Różo duchowna,
Wieżo Dawidowa,
Wieżo z kości słoniowej,
Domie złoty,
Arko przymierza,
Bramo niebieska,
Gwiazdo zaranna,
Uzdrowienie chorych,
Ucieczko grzesznych,
Pocieszycielko utrapionych,
Wspomożenie wiernych,
Królowa Anielska,
Królowa Patryarchów,
Królowa Proroków,
Królowa Apostołów,
Królowa Męczenników,
Królowa Wyznawców,
Królowa Panieńska,

Módl się za nami.

Królowa wszystkich Świętych, módl się za nami.
Królowa bez grzechu pierworodnego poczęta, módl się za nami.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który itd., wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który itd., zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Ojcze nasz, Zdrowaś Marya itd.

Antyfona.

Pod twoję obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko! naszemi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona

O Pani! o Pani! o Pani nasza! Orędowniczko nasza! Pośredniczko nasza! Pocieszycielko nasza! Z Synem Twoim nas pojednaj, Synowi Twojemu nas polecaj, Twojemu Synowi nas oddawaj. O Pani! o Pani! o Pani nasza! Orędowniczko nasza! Pośredniczko nasza! Pocieszycielko nasza!

℣. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko!
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

MODLITWA.

Wszechmogący, wieczny Boże! któryś chwalebnéj Matki, Panny Maryi, ciało i duszę, aby była godnym przybytkiem Syna Twego, za sprawą Ducha świętego przygotował, racz dać, abyśmy, którzy przyjście Jego na ten świat, śmierć i chwalebne zmartwychwstanie z weselem sobie przypominamy, za przyczyną tejże błogosławionej Matki i Panny

od wszelkiego niebezpieczeństwa na duszy i ciel
byli wolnymi. Przez tegóż Pana naszego, Jezusa
Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wiek
wieków. Amen.

Różaniec Żywy.

UWAGA. Dla dostąpienia odpustów, które Ojciec święty
Papież Grzegorz XVI. Bractwu Różańca świętego
nadać raczył, potrzeba:

1) aby piętnaście osób się złączyło do jednej róży!

2) aby każda z tych pietnastu osób w rejestrze brac
twa zapisaną była;

3) aby każdy członek przez jeden miesiąc codzienni
jednę z pietnastu Tajemnic Różańca rozmyślał i na chwałę
tejże jeden Ojcze nasz i 10 Zdrowaś Marya odmawiał
tym tedy sposobem codziennie cały Różaniec (Psałterz
przez te pietnaście osób odmówionym będzie.

Odpusty zupełne Bractwu Różańca żywego udzielone.

1) Zupełny odpust w pierwszy uroczysty dzień po wstą-
pieniu do Bractwa.

2) Wszystkie odpusty, które dotąd za odmówieni
świętego Różańca udzielone były.

3) Zupełny odpust w Gody, w Nowy Rok, w dzień św.
trzech Króli, we Wielkanoc, w Wniebowstąpienie Pańskie
w Zielone Świątki, w dzień św. Piotra i Pawła, w dzień
Wszystkich Świętych, równie też we wszystkie mniejsze
i większe święta Najśw. Maryi Panny i w trzecią Nie-
dzielę każdego miesiąca.

Dla dostąpienia tych odpustów spowiadać się i komu
nikować potrzeba, jako też naznaczone zwyczajne m
twy w kościele odmówić, mogą też być duszom zma
ofiarowane. Chorujący te same odpusty otrzymać r
jeżeli modlitwy i wszystko inne od spowiednika na
czone wypełni.

Modlitwa przed rożańcem.

Upadamy przed Tobą, o Jezu! wyznawając sercem i usty, że niemasz na niebie i na ziemi imienia, oprócz Twego, w którembyśmy zbawieni być mogli. Tyś nas przez wcielenie Twoje uczynił synami bożymi; Tyś przez zmartwychwstanie Twoje otworzył nam raj utracony. Użycz nam téj łaski, abyśmy przy rozpamiętywaniu tych świętych tajemnic pobudzeni zostali do żywéj wiary i synowskiej miłości ku Tobie, któryś jest drogą, prawdą i żywotem. Ty zaś, Matko Jezusowa! módl się za nami, abyśmy podług twego świętego przykładu z gorącém nabożeństwem słowa Syna twego rozważali i one wiernie w sercu zachowywali. Amen.

TAJEMNICE
RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO.

TAJEMNICA I.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya. 1 Chwała Ojcu.
*) JEZUS—któregoś Ty o Panno z Ducha świętego poczęła.

O Jezu! spojrzyj na moją duszę, i daj, aby głęboka moja pokora, miłosierdzie Twoje nieskończone mi wyjednała.

Panie Jezu Chryste! zachowaj najwyższego pasterza naszego pod opieką Boskiego Serca Twojego.

---

*) Przy każdej tajemnicy dodaje się w pozdrowieniu anielskiém: JEZUS — któregoś itd.

Owoc tajemnicy: **Pokora.**

Chroń się pychy i nie pogardzaj nikim: „pysznym bowiem Bóg się sprzeciwia pokornym tylko łaskę swoją daje.“

TAJEMNICA II.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya. 1 Chwała Ojcu.
JEZUS — któregoś Ty o Panno
do Elżbiety niosła.

O najświętsza Panno Marya! któraś daleko większe błogosławieństwo do domu Elżbiety przyniosła, niż Arka święta do domu Obedeona, nawiedź nędzną duszę moją, aby przez twoją przyczynę tak oczyszczoną została z wszelkiéj zmazy jak święte dziecię Jan Chrzciciel.

Panie Jezu Chryste! zachowaj najwyższego pasterza naszego pod opieką Boskiego serca Twojego.

Owoc tajemnicy: **Miłość ku bliźnm.**

Chroń się nienawiści, gniewu, obmów, i złorzeczeń, albowiem: „Jeżeliby kto rzekł, iż miłuje Pana Boga a brata by nienawidził, kłamcą jest.“

TAJEMNICA III.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya. 1 Chwała Ojcu.
JEZUS — któregoś Ty o Panno w Betleem
porodziła.

O Marya Matko nasza: uproś nam łaskę wyrzeczenia się wszystkich dóbr ziemskich, abyśmy zapomożeni, dobrowolnemi ofiarami bliźniego w duchownych i doczesnych potrzebach wspierać mogli.

Panie Jezu Chryste! zachowaj najwyższego pasterza naszego pod opieką Boskiego Serca Twojego.

Owoc tajemnicy: **Ubóstwo.**

Chroń się łakomstwa i niesprawiedliwej chciwości, bo „cóż ci pomoże, choćbyś i cały świat zyskał, gdybyś duszę utracił swoją?“

TAJEMNICA IV.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya. 1 Chwała Ojcu. JEZUS — któregoś ty o Panno w kościele ofiarowała.

O Marya, najświętsza Panno! wolę raczej tysiąc razy umrzeć, niżeli się stać nieposłusznym namiestnikowi Jezusa Chrystusa.

Panie Jezu Chryste! zachowaj najwyższego pasterza naszego pod opieką Boskiego Serca Twojego.

Owoc tajemnicy: **Posłuszeństwo.**

Chroń się nieposłuszeństwa, sprzeczek, uporu i szemrania, pamiętając: „iż Boga trzeba więcéj słuchać aniżeli ludzi.“

TAJEMNICA V.

1 Ojczę nasz. 10 Zdrowaś Marya. 1 Chwała Ojcu. JEZUS — któregoś Ty o Panno w kościele znalazła.

O Jezu! któryś mnie szukał, gdy przed Tobą uciekałem, będzieszże Ty teraz przedemną szukającym Ciebie uciekał?

Panie Jezu Chryste! zachowaj najwyższego pasterza naszego pod opieką Boskiego Serca Twojego.

Owoc tajemnicy: **Pilne szukanie Jezusa.**

Nie bądź leniwy do nabożeństwa, do słuchania kazań i nauki chrześciańskiéj bo: „kto z Boga jest słucha słowa Bożego.“

TAJEMNICA VI.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya. 1 Chwała Ojcu JEZUS — któryś za nas krwią się pocił.

O Jezu! któryś krwawe łzy dla grzechów moich wylewał, racz mi udzielić owego wewnętrznego, nadprzyrodzonego i największego żalu, bez którego szczerze nawrócić się nie można.

Panie Jezu Chryste! zachowaj najwyższego pasterza naszego pod opieką Boskiego Serca Twojego.

Owoc tajemnicy: **Skrucha.**

Nie waż sobie lekce grzechów twoich, a nie mów zuchwale: Zgrzeszyłem, a cóż mi się złego stało? Pojrzyj więc co się Jezusowi stało.

TAJEMNICA VII.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya. 1 Chwała Ojcu. JEZUS — któryś za nas był biczowany.

Miłość nasza ku Tobie mój Jezu! nie byłaby prawdziwą, gdybyśmy boleści naszych nie łączyli z Twojemi. Ludzie po większej części Cię nie znają, a przecię znieważają.

Panie Jezu Chryste! zachowaj najwyższego pasterza naszego pod opieką Boskiego Serca Twojego.

Owoc tajemnicy: **Zamiłowanie pokuty.**

Nie zaniedbaj dziś już pokuty zaczynać, albowiem mówi Pan: „Dziś gdy usłyszycie głos Boski, nie zatwardzajcież serc waszych".

TAJEMNICA VIII.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya. 1 Chwała Ojcu.
JEZUS — który za nas cierniem ukoronowany został.

Z Twoją najświętszą wolą, o mój Boże! niech się w wszystkich moich czynach zgadzam dla czego też ani bojaźnią utracenia względów ludzkich, ani chęcią ich pozyskania nie dam się powodować w postępkach moich.

Panie Jezu Chryste! zachowaj najwyższego pasterza naszego pod opieką Boskiego Serca Twojego.

Owoc tajemnicy: **Umartwienie miłości własnéj.**

Brzydź się strojami, uciechami i pochwałami światowemi, bo te odwodzą od wstydliwości i gotują grób dla niewinności.

TAJEMNICA IX.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya. 1 Chwała Ojcu.
JEZUS — któryś dla nas ciężki krzyż nosił.

Biorę mój Boże wszystkie przykrości stanu mego z Twojéj świętéj ręki, chętnie na siebie jako

krzyż który Boskie Twoje miłosierdzie, (aby mnie usprawiedliwiło) na mnie kładzie.

Panie Jezu Chryste! zachowaj najwyższego pasterza naszego pod opieką Boskiego serca Twojego.

Owoc tajemnicy: **Znoszenie przykrości swego stanu.**

Nigdy już nie klnij, nie pomstuj, nie złorzecz z niecierpliwości, albowiem, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie, prześladowania muszą cierpieć."

TAJEMNICA X.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya. 1 Chwała Ojcu. JEZUS — któryś za nas był ukrzyżowany.

O Jezu, o Marya! imiona Wasze z mocném zaufaniem wymawiane, ożywiają i w najsłabszych sercach nadzieję. Pozwólcież, aby najsłodsze imiona wasze przed Boską sprawiedliwością winy nasze zmazały.

Panie Jezu Chryste, zachowaj najwyższego pasterza naszego pod opieką Boskiego Serca Twojego.

Owoc tajemnicy: **Miłość Jezusa i Maryi.**

Chroń się pijaństwa, nieczystości i wszelkiej bezbożności, bo takiemi grzechami na nowo krzyżujemy Jezusa.

TAJEMNICA XI.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya. 1 Chwała Ojcu. JEZUS — któryś zmartwychwstał.

Uderz i zwycięż o Jezu! przenikającym promieniem Twojéj łaski wszystkich przeciwników

prawdy, jak powaliłeś na ziemię świętego Pawła udającego się do Damasku.

Panie Jezu Chryste zachowaj najwyższego pasterza naszego pod opieką Boskiego serca Twojego.

Owoc tajemnicy: **Nawrócenie się prawdziwe.**

Nie powracaj do przyszłych grzechów i zbrodni, tak bowiem mówi Jezus: „Uleczon jesteś, idź a nie grzesz więcéj aby ci się co gorszego nie stało.“

TAJEMNICA XII.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya. 1 Chwała Ojcu.
JEZUS — któryś do nieba wstąpił.

Duszo wierna! po kilku tych jeszcze walkach, po kilku jeszcze ofiarach i umartwieniach, otrzymasz koronę wiecznéj chwały.

Panie Jezu Chryste! zachowaj najwyższego pasterza naszego pod opieką Boskiego Serca Twojego.

Owoc tajemnicy: **Pragnienie nieba.**

Nie zarabiaj grzechami na piekło, jeżeli pragniesz dostąpić nieba, a pamiętaj co Jan św. w objawieniu pisze. „Żadne oko nie widziało, żadne ucho nie słyszało, ani w serce ludzkie nie weszło, co Bóg przygotował tym, którzy go miłują“.

TAJEMNICA XIII.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya. 1 Chwała Ojcu.
JEZUS — któryś nam Ducha świętego zesłał.

Duchu święty, któryś jest Duchem męstwa i ci-

chości, udziel mi tych dwóch cnót, abym mężnie przeciwko złemu walczył, a w cichości ducha, dobre wykonywał.

Panie Jezu Chryste! zachowaj najwyższego pasterza naszego pod opieką Boskiego Serca Twojego.

Owoc tajemnicy: **Skromność ducha i czystość.**

Nie daj się uwodzić duchowi złemu do niewstydliwości ani grzechu innego, ale uproś Ducha św. o dary jego: a „jeżeliście usłyszeli głos jego, nie zatwardzajcie serc waszych.“

TAJEMNICA XIV.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya. 1 Chwała Ojcu. JEZUS — który Ciebie Panno wziął do nieba.

O najświętsza Marya! wyjednaj mi przez twoją przyczynę tę łaskę, abym mógł potargać więzy grzechowe, któremi skrępowany jestem, jako też aby koniec mego życia był początkiem mojej wiecznej szczęśliwości.

Panie Jezu Chryste! zachowaj najwyższego pasterza naszego pod opieką Boskiego Serca Twojego.

Owoc tajemnicy: **Łaska szczęśliwej śmierci.**

Żyj cnotliwie jak Marya, a skończysz szczęśliwie jak ona, albowiem „kto onę znajdzie, ten znajdzie żywot i wyczerpnie zbawienie od Pana.“

TAJEMNICA XV.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Marya. 1 Chwała Ojcu. JEZUS — który Cię Panno w niebie ukoronował.

O najświętsza Panno Królowa nieba, zachowaj przez Twoją przyczynę lud chrześciański od gro-

żącej nam kary i uproś, aby nienaruszonym został drogi skarb rzymsko katolickiéj wiary.

Panie Jezu Chryste! zachowaj najwyższego pasterza naszego pod opieką Boskiego Serca Twojego.

Owoc tajemnicy: **Ufność w Maryi.**

Synu lub córko Maryi! niezaniedbuj czcić i wielbić Maryę, naśladuj ją w cnotach, szczególniej w pokorze i czystości, a doznasz jéj opieki w życiu i przy śmierci; tak bowiem mówi św. Anzelm: „A którego ta Matka miłosierdzia w swą weźmie opiekę, ten zginąć nie może.“

Modlitwa po różańcu.

O Boże! ucieczko nasza i obrono, wysłuchaj łaskawie pokorne prośby i modły nasze i daj według wielkiego miłosierdzia Twego abyśmy tego dostąpili, o co z żywą wiarą błagamy. Przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje Bóg na wieki wieków. Amen.

KORONKA
O SIEDMIU BOLEŚCIACH N. P. MARYI.

AKT SKRUCHY.

O jedyny i najmilszy Panie mój! oto ja w przytomności Twojej Boskiej, wszystek zawstydzony z rozważania tylu krzywd najcięższych, którém Ci wyrządził, i proszę z skruszoném sercem o ich odpuszczenie, za które z szczeréj miłości Twojej i przez

szacunek nieskończonéj dobroci Twojej żałuję, nienawidzę je nad wszystko złe i brzydzę się niemi. Czemu wprzód nie umarłem, niżeli Cię kiedy miałem obrazić; ach! raczej gotów jestem w tysiąc sposobów życie utracić, niżeli Cię kiedy obrazić; Jezu mój ukrzyżowany! mocno stanowię, najprędzéj oczyścić duszę moją, w najdroższéj krwi Twojéj przez spowiedź sakramentalną. Ty zaś najmiłosierniejsza Panno i ucieczko grzeszników przez wzgląd na twoje najprzykrzejsze boleści uproś mi upragnione przebaczenie win moich; a gdy pragnę podług myśli najwyższego Biskupa dostąpić świętych odpustów, Twojej koronce nadanych, tedy je pozyskawszy spodziewam się i kar odpuszczenie.

I. W tém zaufaniu rozważam żałosném sercem o przebłogosławiona Panno i Matko Boska pierwszą Twoję radość, która na ten czas była kiedy ofiarując w kościele Ojcu niebieskiemu, Syna Twego Jezusa przez ręce starca Symeona, usłyszałaś od niego te do Ciebie wyrzeczone słowa: I twoją duszę miecz przebije, które gdy oznaczały mękę i śmierć jedynaka Twego, przetóż: O! Matko źródło miłości, niech czuję gwałt Twéj żałości, podziel zemną płakanie. Ojcze nasz i 7 Zdrowaś Marya.

II. Przebłogosławiona Panno i Matko Boska Marya! rozważam żałosném sercem drugą boleść Twoją; kiedy potrzeba było uciekać do Egiptu, przed prześladowaniem okrutnego Heroda, który szukał na zabicie Twego ukochanego Syna, przetóż: O! Matko źródło miłości niech czuję gwałt twéj żałości, podziel zemną płakanie.

Ojcze nasz i 7 Zdrowaś Marya

III. Przebłogosławiona Panno i Matko Boska Marya! rozważam żałosném sercem trzecią boleść Twoją; kiedy w czasie wielkanocnym odbywszy podróż z ulubieńcém Józefem i miłym Synem Jezusem, zgubiłaś Go w powrocie do domu i przez trzy dni ustawicznie żałowałaś straty swojego jedynego kochanka, przetóż: O! Matko źródło miłości, niech czuję gwałt Twéj żałości, podziel zemną płakanie.

Ojcze nasz i 7 Zdrowaś Marya.

IV. Przebłogosławiona Panno i Matko Boska Marya! rozważam żałosném sercem czwartą boleść Twoją; kiedyś się spotkała z swym najukochańszym Synem Jezusem, który dźwigał krzyż ciężki na zranionych i zbolałych ramionach na górę Kalwaryi, aby tak dla naszego zbawienia był ukrzyżowany, przetóż: O! Matko źródło miłości, niech czuję gwałt twéj żałości, podziel zemną płakanie.

Ojcze nasz i 7 Zdrowaś Marya.

V. Przebłogosławiona Panno i Matko Boska Marya: rozważam żałosném sercem piątą boleść Twoją; kiedyś widziała Syna Twego Jezusa ostremi gwoździami do krzyża przybitego i z ziemi podniesionego, który ze wszystkich ran ciała swego najświętszego krew toczył, przetóż! o Matko źródło miłości niech czuję gwałt Twéj żałości, podziel zemną płakanie.

Ojcze nasz i 7 Zdrowaś Marya.

VI. Przebłogosławiona Panno i Matko Boska Marya! rozważam żałosném sercem szóstą boleść Twoją, kiedyś widziała jak Syn Twój ukochany Jezus, włócznią był przebity, z krzyża zdjęty i na Twojém najświętszém łonie złożony, przetóż: O!

Matko źródło miłości, niech czuję gwałt twéj żałości, podziel zemną płakanie.

Ojcze nasz i 7 Zdrowaś Marya.

VII. Przebłogosławiona Panno i Matko Boska Marya! rozważam żałosném sercem szóstą boleść Twoją; kiedyś z nieutulonem płaczem widziała pogrzebione najświętsze ciało Twojego Syna Jezusa, przetóż: O! Matko źródło miłości, niech czuję gwałt Twej żałości, podziel zemną płakanie

Ojcze nasz i 7 Zdrowaś Marya.

Potém odmawiają się 3 Zdrowaś Marya na uszanowanie łez wylanych najśw. Panny Maryi w jéj boleściach, oraz na uproszenie od niej prawdziwego żalu za grzechy nasze i na dostąpienie świętych odpustów.

℣. Módl się za nami Panno najboleśniejsza,

℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych.

MODLITWA.

Niech się przyczyni za nami, prosimy Panie Jezu Chryste, teraz i w godzinę śmierci mojéj do Twojéj łaskawości, najśw. Panna Marya, Matka Twoja, któréj najśw. duszę w godzinę męki swojéj, miecz boleści przeniknął. Przez Cię Jezu Chryste Zbawicielu świata, który z Ojcem i z Duchem św. żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

ODPUSTY.

Klemens XII. dnia 11 Grudnia 1734 potwierdził następujące odpusty, dawniej pozwolone od Benedykta XIII dnia 26 Września 1734 ktoby odmówił Koronkę siedm boleści najświętszéj Panny Maryi, 200 dni odpustu, za

każde Ojcze nasz i Zdrowaś Marya, w dni piątkowe całego roku, w święta siedm boleści najśw. Panny Maryi i ich oktawę; nakoniec dni 100 odpustu za każde Ojcze nasz i Zdrowaś Marya, odmawiając je w jakimkolwiek innym czasie.

Tenże Klemens XII pozwolił odpust zupełny i odpuszczenie wszystkich grzechów, ktoby rzeczoną koronkę odmawiał przez cały miesiąc, a w dniu obranym tegóż miesiśca spowiadał się i komunią św. przyjął i modlił się na intencyą kościoła świętego.

Nadto, ktoby prawdziwie skruszony, spowiedź uczynił a przynajmniej z mocném postanowieniem spowiadania się, odmówił wzwyż wspomnioną Koronkę, pozwolił 100 lat odpustu; a ktoby ją odmawiał w poniedziałek, środę i piątek, albo w święta z przykazania kościoła świętego i w tych dniach spowiadał się i komunikował, pozwolił odpustu lat 150. Ktoby znowu miał zwyczaj odmawiać ją cztery razy w tydzień, w jednym dniu w rok podług upodobania, spowiedź uczyniwszy i komunią świętą przyjąwszy, odmówił ją jeszcze w dniu zupełnie, pozwolił odpust zupełny.

Prócz tego, ktoby odmówił rzeczoną Koronkę po uczynionej sakramentalnej spowiedzi, pozwolił drugie 200 lat odpustu. Nakoniec ktoby mając przy sobie, jednę z tych Koronek, wykona jakikolwiek uczynek pobożny, czyli duchowny, czyli doczesny na cześć Pana Jezusa i najśw. Maryi P., lub innego świętego, albo na dobro bliźniego, i odmówi 7 Ojcze nasz i Zdrowaś Marya, pozwolił za każdy raz lat 10 odpustu.

Wszystkie te odpusty mogą się aplikować na ratunek dusz wiernych zmarłych.



KORONKA
SZKAPLERZA ŚWIĘTEGO.

PIEŚŃ.

O Matko ukochana, | Dziewico wybrana,
Od wieków przejrzana; | Maryo! módl się dziś za nami.
Ciebie nad Serafiny, | Bez zmazy Ewinej,
Chciał mieć Bóg jedyny; | Maryo! módl się dziś za nami.
Ciebie przy niewinności, | Pannę przy płodności,
Obrał Bóg w wieczności; | Maryo! módl się dziś za nami.
Grzesznych Orędowniczko, | Niebieska Dziedziczko,
Łask Boskich Skarbniczko; | Maryo! módl się dziś za nami.
Stwórcęś swego nosiła, | Bez bólu zrodziła,
Nas smutnych zbawiła; | Maryo! módl się dziś za nami.
Uproś z grzechów powstanie, | Łaski pozyskanie,
W niebiesiech mieszkanie; | Maryo! módl się dziś za nami.

Intencye szczególne, z których się jedna codzień wymienia:

1. Za przyjaciół, dobrodziejów i fundatorów tak żyjących jako i umarłych.
2. Za braci i siostry Szkaplerza świętego tak żywych jako i umarłych.
3. Za rodziców, braci, krewnych tak żyjących jako i umarłych
4. Za nieprzyjaciół i prześladowców.
5. Za więźniów i w utrapieniu będących.
6. Za chorych i konających.
7. Za dusze wiernych zmarłych.

Albo w potrzebach nadzwyczajnych:

O uproszenie pokoju, deszczu, pogody, urodzajów.

O odwrócenie chorób, pomoru, głodu i t. d., lub za szczególnego umarłego.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha św. † Amen.

Antyfona.

Racz przyjść, Duchu święty! a serca wiernych Twoich racz napełnić, i w nich ogień miłości Twojéj racz zapalić, któryś różnością języków zgromadził narody wszystkie do jedności wiary.

1. Ojcze nasz do krwawego obrzezania P. Jezusa

HYMN.

Jezu, świata Zbawicielu,
Dusz naszych Odkupicielu,
Przez Twe święte obrzezanie,
Oddal od nas złe kochanie.

Módlmy się.

O Panie, Jezu Chryste! przez Twoję boleść, którąś miał przy obrzezaniu, wykorzeń z nas złe kochanie i pożądliwe namiętności. Amen.

10 Zdrowaś Marya do radosnego zwiastowania Najświętszéj Panny Maryi.

HYMN.

Najświętsza Matko! w niezmiernych radościach
Gdyś Boga w czystych poczęła wnętrznościach;
Daj z Bogiem liczyć szczęśliwe godziny,
Z twojej przyczyny.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boga najświętsza Maryo, prosimy cię przez onę niewymowną radość twoję, którąś miała, gdyś Syna Bożego poczęła; przyczyń się za nami grzesznemi, aby Pan nasz, Jezus Chrystus przez swoje bolesne i niewinne obrzezanie raczył nas oczyścić od grzechu pychy, a przyozdobić cnotą pokory i umocnić darem Ducha świętego bojaźni Pańskiéj. Amen.

II. Ojcze nasz do krwawego potu Jezusa w Ogrojcu.

HYMN.

Jezu! źródło wszech słodkości,
Jedyna nasza miłości,
Przez Twoje krwawe pocenie,
Daj nam grzechów odpuszczenie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste! prosimy Cię przez Twój krwawy pot w Ogrojcu wylany, daj nam, aby to rozpamiętywanie męki Twojej było dla nas źródłem obfitych łez wylania. Amen.

10 Zdrowaś Marya do radosnego nawiedzenia Najświętszéj Maryi Panny.

HYMN.

Gdyś nawiedziła Elżbiety cne progi,
Niosłaś w żywocie świata odkup drogi;
W wnętrznościach Matki Jan się rozkoszuje
Skacze, raduje.

Módlmy się.

O Panno ze wszech najpokorniejsza i Matko Boża najgodniejsza; prosimy cię przez onę niewymowną radość twoję, którąś miała, gdyś Elżbietę świętą nawiedziła; przyczyń się za nami grzesznymi do Syna swego najmilszego, aby przez krwawy pot w Ogrójcu wylany, raczył nas oczyścić od grzechu łakomstwa, a przyozdobić cnotą świętego ubóstwa i umocnić darem Ducha świętego pobożności. A.

III. Ojcze nasz do krwawego ubiczowania Jezusa

HYMN.

Jezu! nad słońce jaśniejszy,
Nad księżyc w pełni piękniejszy,
Przez Twe srogie biczowanie,
Odpuść nam winne karanie.

Modlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! przez okrutne, a srogie ciała Twego najświętszego biczowanie, daj nam w niniejszym żywocie za grzechy nasze Ojcowskie Twoje karanie i poprawę żywota naszego. Amen.

10. Zdrowaś Marya do radosnego narodzenia Pana Jezusa.

HYMN.

Dla pociech, Matko! dla zrodzenia Syna
Prosim, niech twoja sprawi to przyczyna,

By się rodziło synów dobrych wiele,
W świętym kościele.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boża najgodniéjsza! prosimy Cię przez onę niewymowną radość, którąś miała, gdyś Syna Bożego porodziła; przyczyń się za nami grzesznymi, aby Jego okrutne biczowanie raczyło nas oczyścić i umocnić darem Ducha świętego wstrzemięźliwości. Amen.

IV. Ojcze nasz do krwawego cierniem ukoronowania Jezusa.

HYMN.

Jezu Królu, Panie miły!
Świata, piekła, ciała siły
Tyś starł przez Twe cierniowanie,
Daj nam z Tobą królowanie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! prosimy Cię przez okrutne na głowę Twoję korony wciśnienie, wpój w serca nasze ustawiczne męki Twojej rozmyślanie. Amen.

10 Zdrowaś Marya do radosnego przybycia świętych trzech Króli.

HYMN.

Gdyś złoto, mirrę, kadzidło widziała,
Dary trzech mędrców, z tegoś radość miała,
Niech Twa opieka włada nad królami,
Chrześcianami.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boga przenajświętsza, prosimy cię przez onę niewymowną radość

twoję, którąś miała, gdy się trzéj Królowie Synowi twemu kłaniali i dary mu ofiarowali; przyczyń się za nami grzesznymi, aby przez bolesne Jego ukoronowanie raczył nas oczyścić od grzechu zazdrości, a obdarzyć cnotą łaskawości i umocnić darem Ducha świętego umiejętności. Amen.

V. Ojcze nasz do krwawego zwleczenia szat z Pana Jezusa.

HYMN.

Jezu, prawdziwa światłości,
Żywe źródło, dusz jasności,
Przez sromotne obnażenie,
Daj nam świata pogardzenie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! przez ono sromotne i bolesne z szat obnażenie, gdyś do krzyża miał być okrutnie przybity, daj nam grzesznym z złych namiętności wyzuć się i szatę miłości rzeczy ziemskich złożyć, ażebyśmy się swéj własnéj woli zaprzeli. Amen.

10 Zdrowaś Marya do radosnego znalezienia Pana Jezusa w kościele.

HYMN.

Z znalezienia jaka radość Syna,
Tobie, o Matko! twoja też przyczyna
Niech kościołowi wróci zdrożne syny,
Z niemi cnót czyny.

Módlmy się,

O Panno najłaskawsza, Matko Boga najczystsza wybrana! prosimy cię przez onę niewymowną ra-

dość twoję, którąś miała, znalazłszy Syna twego w kościele między doktorami; przyczyń się, aby przez sromotne z szat swoich obnażenie raczył nas oczyścić z grzechu obżarstwa, a przyozdobić cnotą wstrzemięźliwości i umocnić darem Ducha świętego prawdy. Amen.

VI. Ojcze nasz do krwawego przybicia Pana Jezusa do krzyża.

HYMN.

Krzyż krew ostatnią wytoczył,
Którą Zbawiciel świat zbroczył,
W pięciu ranach me zbawienie,
Przez Twe, Jezu! odkupienie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego i Odkupicielu świata! przez srogie ciała Twego przybicie do krzyża, przybij miłością serca nasze, abyśmy one pospołu z duszą naszą w miłości chowali. Amen.

10 Zdrowaś Marya do radosnego zmartwychwstania Pana Jezusa.

HYMN.

Przez tę pociechę, którąś w zmartwychwstanie
Boga człowieka miała, o zjednanie
Prosim Cię, Matko! byśmy w Bogu żyli,
Tobie służyli.

Módlmy się.

O Panno najłaskawsza i Matko Boga najszlachetniejsza! prosimy cię przez onę niewymowną radość twoję, którąś miała, gdyś Syna twego zmar-

twychwstałego widziała; przyczyń się za nami grzesznymi, aby przez Jego okrutne ukrzyżowanie byliśmy oczyszczeni z gniewu, a przyozdobieni darem Ducha świętego stateczności. Amen.

VII. Ojcze nasz do krwawego otworzenia boku Jezusa.

HYMN.

Serce! zkąd krew, woda płynie,
Ratuj mnie w śmierci godzinie;
Niech w tém Sercu zatopiony,
Życia wiek będzie skończony.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! przez przebicie boku i serca Twego przenajświętszego, daj sercom naszym ustawiczne i gorące Ciebie miłowanie. Amen.

10 Zdrowaś Marya do radosnego wniebowzięcia Najświętszéj Maryi Panny.

HYMN.

Królowa świata! gdyś już z Bogiem w niebie,
Weź nas, prosimy, sług twoich do siebie;
Niech z Tobą, Pani! staniem po prawicy,
My służebnicy.
A my cię za to, Pani o nad Pannami!
Wychwalać będziem sercem i ustami,
Gdzie Ojciec z Synem i z Duchem społecznie
Króluje wiecznie.

Módlmy się.

O Panno najświętsza i Matko najpokorniejsza! prosimy cię przez onę radość twoję, którąś miała, gdyś do nieba z ciałem i z duszą wzięta była, przyczyń się za nami grzesznymi do Syna twego,

aby przez bolesne i okrutne boku swego świętego otworzenie, raczył nas oczyścić z grzechu lenistwa, a dać cnotę nabożeństwa i umocnić darem Ducha świętego mądrości. Amen.

Wierzę w Boga Ojca.

Polecenie koronki.

Racz przyjąć od nas niegodnych, Panie Boże wszechmogący, w Trójcy Świętéj jedyny! tę koronkę, którąć niegodni ofiarujemy na cześć i chwałę Imienia Twojego świętego i na pamiątkę okrutnéj męki i siedmiorakiego wylania krwi najmilszego Syna Twego, także na pamiątkę siedmiu radości Panny przenajświętszej, i na cześć świętego Michała Archanioła i Aniołów Stróżów naszych, ku czci świętego Eliasza i Elizeusza, błogosławionego Szymona Stokcyusza, świętego Wojciecha, świętego Anioła Męczennika, świętéj Eufrozyny, świętéj Maryi Magdaleny i na cześć wszystkich Świętych Twoich. Raczże też przyjąć i za niezliczone złości i nieprawości nasze, za kościół święty katolicki i wszystkie stany jego, za rodziców, za braci i siostry, za dobrodziejów żywych i umarłych, także za wszystkie nieprzyjacioły, za chore i w smutkach będące, za wszystkie wierne zmarłe, aby im ta koronka była pożyteczna ku otrzymaniu łaski Twojéj świętéj, ku dostąpieniu żywota wiecznego, do którego racz nas domieścić Boże w Trójcy świętéj jedyny. Amen.

POCZĄTEK, CEL, OBOWIĄZKI I ODPUSTY,

bractwa najśw. i niepokalanego Serca N. Maryi, dla nawròcenia grzeszników.

1. Bractwo najświętszego i niepokalanego Serca Maryi ustanowione jest roku 1837, i od Papieża Grzegorza XVI dnia 24 Kwietnia 1838 roku potwierdzone i odpustami ułaskawione.

2. Cel do tego bractwa jest, czcić niżéj wspomnionemi sposobami najświętsze i niepokalane Serce Maryi, aby przezeń uprosić Boga o łaskę nawrócenia grzeszników.

3. Wszyscy katolicy każdego stanu, wieku i płci mogą być do niego przyjęci.

4. Każda osoba pragnąca być w tém Bractwie, aby mieć udział w jego duchownych pożytkach, powinna podać imię i nazwisko swoje, jako też miejsce swego zamieszkania, dla zapisania tego w księgę Bractwa.

5. Poleca się braciom i siostrom tego Bractwa, aby każdego rana ofiarowali i poświęcali najśw. i niepokalanemu Sercu Maryi wszystkie swoje dobre uczynki, modlitwy, jałmużny, posty i umartwienia, jakie w przeciągu całego dnia zwyczajnie czynią i to wszystko niech łączą z zasługami tegóż niepokalanego Serca Maryi z hołdami, które ono ustawicznie Bogu oddaje, i niech to wszystko przez serce i z Sercem Maryi ofiarują najśw. Sercu Jezusowemu, na uczczenie onego i razem Trójcy przenajświętszéj, aby tym sposobem przez to i przez zasługi Serca Jezusowego uprosić u Boga łaskę nawrócenia grzeszników.

6. Starać się powinni bracia i siostry tego Bractwa o czystość serca swego, przeto często przystępować do św. Sakramentów spowiedzi i komunii, najbardziej w dni odpustne tego Bractwa, niżéj pod Nrem 14tem.

7. Powinni każdy dzień modlić się raz: „Ucieczko grzesznych, módl się za nami“, i jedno Zdrowaś Marya, o nawrócenie grzeszników; albo raczéj to co wszyscy zwykle mówią, to jest:

Ucieczko grzesznych, módl się za nami.

Jedno Zdrowaś Marya.

O Marya! bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy. —

Pamiętaj, o najdobrotliwsza Panno Marya, że od wieków nigdy niesłyszano, ażeby kto uciekając się do Ciebie Twojéj pomocy wzywając, Ciebie o przyczynę prosząc, miał być od Ciebie opuszczonym. Tą nadzieją ożywiony, uciekam się do Ciebie, o Marya, Panno nad pannami i Matko Jezusa Chrystusa! Przystępuję do Ciebie, biegnę do Ciebie stawam przed Tobą jako grzesznik najnędzniejszy drżąc i wzdychając; o Pani świata nie racz gardzić prośbami mojemi. O Matko słowa przedwiecznego, racz wysłuchać mnie nędznego, który do Ciebie z tego padołu płaczu o pomoc wołam. Bądź mi pomocą w wszystkich moich potrzebach, teraz i zawsze a osobliwie w godzinę śmierci mojéj. O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Marya. Amen.

Przez Twoje święte panieństwo i niepokalane poczęcie, o najświętsza Panno Marya, oczyść serce, ciało i duszę moją. Amen.

W imię Ojca † i Syna, † i Ducha świętego † A.

8. Powinni nosić medalik najświętszéj Panny Maryi niepokalanego poczęcia, nazwany cudowny, z napisem: O Marya bez grzechu poczęta itd. jak wyżéj i ten napis przez dzień często powtarzać.

9. Powinni się starać, według stanu swego grzesznych do pokuty, najbardziej do spowiedzi świętéj zachęcać, albo przynajmniej o ich nawrócenie modlić się.

10. Powinni znajdować się, ile możności, na nabożeństwach tego Bractwa, które na nieszporach będą się odprawiać w każdą niedzielę przez cały rok i uroczyste święta najśw. Panny Maryi, jako też w nowy rok, w dzień nawrócenia św. Pawła i św. Maryi Magdaleny.

11. W każdą sobotę całego roku, wyjąwszy wielką sobotę, będzie odprawiona Msza św. przed ołtarzem Bractwa wzwyż wspomnionemi modlitwami, i Antyfoną: „Pod Twoją obronę“ o nawrócenie grzeszników w pierwszą zaś sobotę każdego miesiąca będzie ta Msza św. ofiarowana za zmarłych z tego Bractwa, z dodaniem Psalmu: Z głębokości wołałem itd.

12. Każdemu wolno kto chce, cokolwiek ofiarować na załatwienie kosztów tego Bractwa jako o na światła mające się palić na ołtarzu brackim, a jego ozdobę itd.

13. Wszystkie zaś te obowiązki pod żadnym ni powszechnym, nie obowiązują grzechem choćby edy kto żadnego z nich nie wypełnił nie zgrzeszy, tylko że też żadnych tego Bractwa łask nie ostąpi.

14. Odpusty zupełne, temu Bractwu od Papieża Grzegorza XVI i od Papieża Piusa IX nadane

są następujące: W dzień przyjęcia do tego Bractwa, w dzień nowego roku, nawrócenia św. Pawła (25 Stycznia.) Oczyszczenia, Zwiastowania, Wniebowzięcia, Narodzenia i Niepokalanego Poczęcia najśw Panny Maryi, w dzień jéj 7 boleści (w piątek przed kwietnią niedzielą) w uroczystość jéj najświętszego i niepokalanego serca, w Maju; w dzień św. Maryi Magdaleny; św. Józefa, św. Jana Ewangielisty i ś. Jana Chrzciciela; w rocznicę chrztu sobie obranym, byleby odwiedzić kościół i tam się pomodlić na intencyą Ojca św. Te dwa Odpusty w miesiąc można ofiarować duszom czyscowym.

15. Chcąc zaś tych odpustów dostąpić trzeba w te dni dobrze się wyspowiadać komunią ś. przyjąć, 7. albo 5 Ojcze nasz i tyle Zdrowaś Marya i jedno Wierzę w Boga na intencyą Ojca ś. zmówić, trzeba będąc wpisanym do tego Bractwa, codzień pod Nro. 7. wspomnione modlitwy mówić.

16. W godzinie śmierci po odprawionéj spowiedzi i komunii odpust zupełny dla członków tego bractwa byleby nabożnie imię Jezusa wymówić, a gdy niemogą ustami tedy przynajmniej sercem.

17. Także 500 dni odpustu pozwolono jest dla wszystkich wiernych, którzy są przytomni w sobotę na mszy brackiej w Nrze 11tym wspomnionej w kościele w którym to bractwo założone, byleby się na niej pomodlili o nawrócenie grzeszników.

18. Wreszcie 500 dni odpustu dla wszystkich wiernych, którzy bywają na nieszporném nabożeństwie tego Bractwa w kościele w którym ono jest zaprowadzone, byleby tam z skruszoném sercem modlili się o nawrócenie grzeszników.

Modlitwa w dzień przyjęcia.

Dla uczczenia Twego najświętszego i niepokalanego Serca, o Marya! dla zabezpieczenia mego zbawienia dla uproszenia łaski nawrócenia grzeszników, łączę się dziś z bracią i siostrami Bractwa Serca Twego, chcąc mieć udział w wszystkich pożytkach jego duchownych. Przyjmij o najłaskawsza Pani i Matko to moje postanowienie i żądanie. Bądź naszą pośredniczką i Orędowniczką; zmiękcz serca grzeszników, pociesz utrapionych, uzdrów chorych, pomóż nam wszystkim, abyśmy poznali tego, którego nam posłał Ojciec niebieski, Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyśmy w tém żywot mieli, chrześciańskie cnotliwe życie prowadzili miłosierdzie Boskie uwielbiali; niegdyś wiecznie z Tobą i wszystkiemi Świętemi chwalili i wielbili w niebie Boga Ojca, Syna i Ducha świętego. Amen.

LITANIA

do najświętszego Serca Maryi Panny.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Najświętsze Serce Maryi,
Najukochańsze Serce Córki Ojca niebieskiego,
Przebłogosławione Serce Matki Syna Bożego,
Wybrane Serce Oblubienicy Ducha świętego,
Serce Maryi, Trójcy przenajświętszéj przybytku,
Przedziwne Serce Matki Stworzyciela,
Najmilsze Serce Matki Odkupiciela,

Módl się za nami.

Serce Maryi niepokalane,
Serce Maryi łaski pełne,
Serce Maryi najpodobniejsze do Serca Jezusowego
Serce Maryi stolico mądrości,
Serce Maryi zwierciadło sprawiedliwości,
Serce Maryi tronie miłosierdzia
Serce Maryi zbiorze wszelkiéj świ tobliwości,
Serce Maryi arko przymierza,
Serce Maryi fórto niebieska,
Serce Maryi najchwalebniejsze,
Serce Maryi najpotężniejsze,
Serce Maryi najdobrotliwsze,
Serce Maryi najwierniejsze,
Serce Maryi najlitościwsze,
Serce Maryi najłagodniejsze,
Serce Maryi najczystsze i najniewinniejsze,
Serce Maryi w pokorze niezgłębione,
Serce Maryi najcierpliwsze,
Serce Maryi wzorze panieńskiéj skromności,
Serce Maryi miłością Boga pałające,
Serce Maryi mieczem boleści przeszyte,
Serce Maryi przy śmierci Jezusa od żalu obumierające,
Serce Maryi przy zmartwychwstaniu Jezusa radością ożywione,
Serce Maryi przy wniebowstąpieniu Jezusa słodkością napełnione,
Serce Maryi przy zesłaniu Ducha świętego nową łask pełnością udarowane,
Serce Maryi światło błądzących,
Serce Maryi pociecho strapionych,
Serce Maryi jedyna po Bogu grzesznych ucieczko,
Serce Maryi nadziejo ufających w Tobie,

Módl się za nami.

Serce Maryi ratunku konających,
Serce Maryi radości serc ludzkich,
Serce Maryi wesele Aniołów i Świętych,
Serce Maryi jasnością i chwałą w niebie ukoronowane,
Módl się z. n.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam Panie!
Baranku Boży, itd. Wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, itd., Zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Ojcze nasz.
℣. Panie wysłuchaj modlitwę moję,
℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
℣. Święte i miłościwe Serce Maryi, Matki Bożej, módl się za nami,
℟. Aby się i nasze serca zapaliły Boską miłością.

Módlmy się.

Boże miłosierny! któryś dla zbawienia grzeszników i dla pociechy utrapionych najświętsze i niepokalane Serce błogosławionéj Maryi Panny dobrocią i miłosierdziem napełnił; daj nam, którzy wzywamy przyczyny tego najsłodszego Serca, łaskę powstania z grzechów naszych i ratunek w każdéj potrzebie. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

TROJE POZDROWIENIA

do Najśw. P. Maryi, dla uproszenia szczęśliwéj śmierci, z objawienia ś. Mechtyldy wyjęte.

Zdrowaś Maryá itd.

Święta Marya Matko przenajchwalebniejsza, przez [illegible], którą Cię Bóg Ojciec według [illegible]echmocności swojéj, duszę twoją

wywyższył, że po Nim najmocniejsza jesteś na ziemi i niebie: proszę Cię, racz mnie grzesznemu słudze w godzinę śmierci przybyć, posilając mię i oddalając wszelką moc przeciwną odemnie.

Zdrowaś Marya itd.

Święta Marya przez onę chwałę i cześć, którą Cię Bóg Syn według niezgłębionej i niewyczerpanéj swojéj mądrości, umiejętności, wyrozumieniem jak najdoskonaléj przyozdobił: tak że nad wszystkich świętych, cieszysz się większém stowarzyszeniem z Trójcą przenajświętszą, i taką jasnością Cię objaśnił, że jako słońce promieniste całe niebo oświecasz; proszę Cię, ażebyś duszę moją w godzinę śmierci światłością wiary obroniła, aby moja wiara nieumiejętnością albo jakim błędem osłabioną nie była. Zdrowaś Marya itd.

Święta Marya przez onę chwałę i cześć, którą Cię Duch święty przez wlanie swéj wdzięcznéj miłości jak najwdzięczniejszą uczynił, że po Bogu grzesznikom najsłodszą jesteś: proszę Cię abyś mi w godzinę śmierci przybyła, wlewając w duszę moją wdzięczność miłości Boskiéj, którąby się tak wzmogła we mnie, żeby mi wszelka śmierci przykrość z miłości ku Tobie, bardzo wdzięczną została. Amen.

ZŁOTE ZDROWAŚ MARYA OJCA ŚW. BERNARDA

o dobrą i szczęśliwą śmierć.

Bądź pozdrowiona Panno Marya służebnico przenajświętszéj Trójcy najpokorniejsza. Bądź pozdrowione wybrane naczynie Boga Ojca wszechmogącego Marya najszlachetniejsza. Bądź pozdrowiona Oblubienico Ducha świętego najgodniejsza. Bądź

pozdrowiona Matko Pana naszego Jezusa Chrystusa przenajdostojniejsza. Bądz pozdrowiona Siostro świętych Aniołów najsłuszniejsza. Bądź pozdrowiona Panno Proroków w obietnicach najpożądańsza. Bądź pozdrowiona mistrzyni świętych Ewangielistów najumiejętniejsza. Bądź pozdrowiona nauczycielko świętych Apostołów najrozumniejsza. Bądź pozdrowiona podporo świętych Męczenników (po Bogu najpotężniejsza.)—Bądź pozdrowiona Marya świętych Wyznawców studnio i doskonałości najwdzięczniejsza. Bądź pozdrowiona ozdobo i korono stanu panieńskiego najjaśniejsza. Bądź pozdrowiona pocieszycielko żywych i umarłych najochotniejsza. Racz mnie dnia dzisiajszego i zawsze we wszelkich moich dolegliwościach, pokusach, potrzebach i trudnościach modlitwą Twoją podźwignąć i poratować, a osobliwie w godzinę śmierci mnie nie odstępuj. Wyjednaj mi wszystkich grzechów odpuszczenie, niebieskiéj ojczyzny chwalebne i wesołe stowarzyszenie, abym się mógł wspólnie z Tobą weselić w szczęśliwéj wieczności bez końca. Amen.

LITANIA

o najświętszém Sercu Jezusa.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże! zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże! zmił. się nad nami!
Duchu święty Boże! zmiłuj się nad nami!
Święta Trojco jedyny Boże! zmiłuj się nad nami!
Jezusa, ze krwi najśw. Maryi Panny utwo-
ne, zmiłuj się nad nami.
Jezusa, kościele świętobliwości, zmiłuj s. n. n.

Serce Jezusa, stolico majestatu Boskiego,
Serce Jezusa, tronie miłości Boskiéj,
Serce Jezusa, źródło łask Boskich,
Serce Jezusa, pokoju i pojednanie grzeszników,
Serce Jezusa, ofiaro żywa, święta Bogu się podobająca,
Serce Jezusa, najcichsze,
Serce Jezusa, najpokorniejsze,
Serce Jezusa, najczystsze,
Serce Jezusa, miłością ku nam zawsze pałające,
Serce Jezusa, początku skruchy,
Serce Jezusa, morze dobroci,
Serce Jezusa, skarbie łaski nieprzebranéj,
Serce Jezusa, w ogrojcu smutkiem oblane,
Serce Jezusa, krwawym potem osłabione,
Serce Jezusa, urąganiem nakarmione,
Serce Jezusa, aż do śmierci posłuszne,
Serce Jezusa, goryczą przy konaniu napełnione,
Serce Jezusa, bólami całego ciała ściśnione,
Serce Jezusa, włócznią przebite,
Serce Jezusa, błagalna ofiaro za nas na ołtarzu krzyża,
Serce Jezusa, ucieczko grzeszników,
Serce Jezusa, pociecho stroskanych,
Serce Jezusa, obrono w pokusach zostający
Serce Jezusa, pogromicielu szatanów,
Serce Jezusa, oświecenie serc naszych.
Serce Jezusa, odpocznienie dusz św
Serce Jezusa, zbawienie w Tobie
Serce Jezusa, wesele i radości
Baranku Boży, który gładzis
Przepuść nam Panie!
Baranku Boży, który it

Zmiłuj się nad nami.

Baranku Boży, który itd., zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz.

V. O najsłodsze Serce Jezusa, zmiłuj się nad nami!
R. Abyśmy się stali godnymi, Ciebie kochać z całego serca.
V. Panie! wysłuchaj modlitwę moję,
R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, któryś najświętsze Serce Jezusa Chrystusa, Syna Twego, a Pana i Zbawiciela, naszego, dla niewymownej Jego dobroci, wiernym Twoim godném kochania uczynił, daj nam, abyśmy tak jemu na ziemi miłowali i czcili, iżbyśmy zasłużyli na wieki od Ciebie w niebie być miłowani. Przez tegóż Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Amen.

Ofiarowanie się najsł. Sercu Jezusowemu.

Ja N. N. dla okazania Ci wdzięczności mojéj, dla wynagrodzenia wszystkich moich niewierności, oddaję Ci serce moje, i zupełnie poświęcam się tobie najmilszy mój Jezu, i za Twoją pomocą stanowię więcéj nie grzeszyć. Amen.

Odmawiający to ofiarowanie sercem skruszoném codzień, ma 100 dni odpustu, który może poświęcić duszom w czyscu, przez cały miesiąc ciągle je mówiący przed obrazem Serca P. Jezusa, uczyniwszy spowiedź w dzień od siebie obrany i po Komunii świętéj modląc się za kościół Święty, ma odpust zupełny od Piusa VII pozwolony.

MODLITWA
z odpustem do Serca Jezusowego.

O mój najmilszy Jezu! jakże daleko posunąłeś miłość Twoją, abyś mu się całkowicie oddał, przygotowałeś mi z Twego własnego ciała i najdroższéj krwi Twojéj Boską ucztę. Cóż Ciebie nakłoniło do tak nieograniczonéj miłości? Zaprawdę nic innego, jak tylko dobroć Twego serca. O czcigodne serce mego Jezusa, które nieustannie Boską Twą miłość na nas wylewasz przyjm moją duszę w Twą świętą ranę, abym się w téj szkole miłości nauczył kochać mego Boga, który mi dał tak przedziwne dowody miłości swojéj. Amen.

(Kto powyższą modlitwę codziennie nabożnie odmawia, dostępuje za każdy dzień 100 dni odpustu.)

Modlitwa na Adwent.

Wszechmogący wieczny Boże, jakże cudownie kierowała Twoja święta opatrzność ludzkiemi losami przez 4000 lat, aby ich na przyjście Twego najukochańszego Syna, naszego Pana i Odkupiciela przygotować. Twoi prorocy przepowiadali, kiedy przybędzie; Twoja wszechwiedność kazała zwiastować, iż On co do ciała potomkiem Abrahama, Izaaka i Jakóba będzie, i że z pokolenia Judy i królewskiego rodu Dawida pochodzić będzie. Wszakże to Ty byłeś o miłośniku ludzki który ozn[illegible] że pobożna dziewica Jego matka zosta[illegible] się w Betleem narodzi! a w Nazare[illegible] będzie. Wszakże Twoja Opatrzn[illegible] pobożny mąż, podobny Eliaszowi. [illegible] przygotować ludzi na Jego p[illegible]

On sam, gdy przybędzie, ludzi o Bogu i Jego woli dokładnie nauczać, dla uwierzytelnienia swojéj nauki cuda działać i przepowiadać będzie. — Utkwij jednak te prawdy w mojém sercu głęboko, abym nie zasłużył być policzonym do liczby owych, którzy Go nienawidzili, prześladowali, a nakoniec nawet zabili; abym mógł być policzonym do liczby tych, co w Niego wierzyli, w nim nadzieję pokładali i nad wszystko Go kochali, który własną mocą zmartwychwstał, a którego nauka ciągle trwa po całym świecie teraz i na wieki. Amen.

MODLITWA
na uroczystość Bożego narodzenia.

Twoja niepojęta miłość, o Boże, sprawiła, iż Twój jednorodzony Syn stał się człowiekiem, aby jako Bóg i człowiek mógł nas uwolnić od grzechu i wiecznéj kary i stać się naszym Odkupicielem, Nauczycielem i Panem, i abyśmy przez to znowu dostąpić mogli.

Wzmocnijże o najmilszy Ojcze wiarę moją, gdy w duchu przed ubogim żłobem Twego najukochańszego Syna klęczę, a potém w małém dzieciątku Jezusie dokładnie poznaję tego, który od wieków Boskie przymioty i Boskie imię posiadał i Boskie wykonywał uczynki, któremu Boską cześć oddawać i którego uwielbiać powinniśmy, a który w czasie stał się człowiekiem: pomóż abym zawsze tą wielką myślą był przyjęty, iż najświętsza Panna Marya Jego jest Matką która Go poczęła z Ducha świętego, w Betlem porodziła a w Nazarecie wychowała; abym, pokąd żyć będę, za to dziękował

i niczego gorącéj na ziemi nie pragnął jak tylko stać się uczestnikiem obietnic, czyniących od Twego Syna wszystkim tym, którzy Ciebie miłują który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Modlitwa w dzień nowego roku.

Wszechmogący wieczny Boże, cały rok z mojego życia przeminął znowu; wiele z tego mam do pożałowania! O gdybym przecię tego kosztownego czasu był więcéj użył na cześć Twoją! Tak zaś przebacz mi o Boże! dla Jezusa wszystko co uczyniłem i wesprzyj mię, abym w nowym roku nic nie myślał, pożądał, mówił, czynił, jak tylko w imieniu Jezusa, Twego jednorodzonego, Syna który z Tobą żyje i króluje na wieki. Amen.

LITANIA
o najsłodszém Imieniu Jezus.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Jezu usłysz nas! Jezu wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże! zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nam
Jezu Synu Boga żywego
Jezu jasności O cowska,
Jezu śliczności światła wiecznego,
Jezu Królu chwały,
Jezu słońce sprawiedliwości,
Jezu Synu Maryi Panny,
Jezu najmilszy,
Jezu przedziwny

Zmiłuj się nad nam

Jezu Boże mocny,
Jezu Ojcze przyszłego wieku,
Jezu wielkiéj rady Aniele,
Jezu najmężniejszy,
Jezu najcierpliwszy,
Jezu najposłuszniejszy,
Jezu cichy i pokornego serca,
Jezu miłośniku czystości,
Jezu miłości nasza,
Jezu Boże pokoju,
Jezu dawco żywota,
Jezu przykładzie cnót,
Jezu dusz żarliwości,
Jezu Boże nasz,
Jezu ucieczko nasza,
Jezu Ojcze ubogich,
Jezu skarbie wiernych,
Jezu dobry Pasterzu,
Jezu światłości prawdziwa,
Jezu mądrości wieczna,
Jezu dobroci nieskończona,
Jezu żywocie i drogo nasza,
Jezu wesele Aniołów,
Jezu Królu Patryarchów,
Jezu Mistrzu Apostołów,
Jezu nauczycielu Ewangielistów,
Jezu męstwo Męczenników,
Jezu światłości Wyznawców,
Jezu czystości Panieńska,
Jezu Korono wszystkich Świętych,
Bądź nam miłościw! — Odpuść nam, Jezu!
Bądź nam miłościw! — Wysłuchaj nas, Jezu!
Od wszelkiego złego, — Wybaw nas, Jezu!

Zmiłuj się nad nami.

Od grzechu każdego, — Wybaw nas, Jezu!
Od gniewu Twego,
Od sideł szatańskich,
Od Ducha nieczystego,
Od śmierci wiecznéj,
Od zaniedbania natchnienia Twego,
Przez tajemnicę świętego wcielenia Twego,
Przez narodzenie Twoje,
Przez dzieciństwo Twoje,
Przez najświętsze życie Twoje,
Przez prace Twoje,
Przez mękę i krwawy pot Twój,
Przez krzyż i opuszczenie Twoje,
Przez mdłości Twoje,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez zmartwychwstanie Twoje,
Przez wniebowstąpienie Twoje,
Przez radości Twoje,
Przez chwałę Twoję,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam Jezu!
Baranku Boży, który itd., wysłuchaj nas Jezu.
Baranku Boży, który itd., zmiłuj się nad nami.
Jezu! usłysz nas, Jezu! wysłuchaj nas.
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Wybaw nas Jezu.

Ojcze nasz.

Antyfona.

Wszelki, któryby wzywał Imienia Pańskiego zbawion będzie. Alleiuja.
℣. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione.
℟. Teraz i na wieki wieków.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwę moję,
℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże, któryś chwalebném i przedziwném Imieniem Jezus najmilszego jedynego Syna Twego, Odkupiciela naszego, mianować raczył, dajże nam miłościwie, abyśmy tegóż błogosławionego Zbawiciela naszego chwalebnie wielbiąc na ziemi, mogli z Nim w niebie szczęśliwego towarzystwa wiekuiście zażywać, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

MODLITWA
św. Ojca Bernarda o Imieniu Pana Jezusa.

O dobry Jezu! o słodki Jezu Synu Panny Maryi, pełny miłosierdzia i prawdy; o słodki Jezu zmiłuj się nademną według wielkiego miłosierdzia Twego, o najłaskawszy Jezu! proszę Cię przez Twoją najdroższą krew, którąś dla nas nędznych i grzesznych wylać raczył na ołtarzu krzyża świętego, abyś odrzucił wszystkie nieprawości moje, i racz mną nie gardzić pokornie Ciebie proszącego, Twojego najświętszego Imienia wzywającego Imię to najświętsze Jezus bardzo jest uzdrawiające. Cóż albowiem jest Jezus tylko Zbawiciel? O dobry Jezu! któryś mię stworzył, i odkupił swoją własną krwią, niedajże mnie człowieka na potępienie, któregoś z niczego stworzył; o dobry Jezu! niechajże mnie nie zagubia nieprawość moja; o dobry Jezu! uznaj co Twego jest we mnie, i wyrzuć co cudzego jest od Ciebie; o dobry Jezu! zmiłuj się nade-

mną, gdy czas jest zmiłowania, a nie utracaj mnie w czasie straszliwego sądu! o dobry Jezu! jeżelim nędzny grzesznik zasłużył wielkie męki za grzechy ciężkie moje, uciekam się jeszcze do Ciebie, mając wielką ufność w miłosierdziu Twojém nieprzebraném, że się nademną zmiłujesz łaskawy Ojcze i miłosierny Panie; o dobry Jezu! co za pożytek będzie ze krwi Twojéj, gdybym miał iść na wieczne potępienie? umarli nie będą Cię wzywać mój miły Panie, ani ci, którzy do piekła wstępują; o najmiłosierniejszy Jezu! zmiłuj się nademną; o najsłodszy Jezu! bądź miłościw mnie grzesznemu, o Panie Jezu! racz mnie poczytać w liczbę wybranych Twoich, o Panie Jezu; nadziejo w Ciebie wierzących, raczże się zmiłować nademną; o Panie Jezu! słodkie odpuszczenie wszystkich grzechów moich, o Panie Jezu! Synu Panny Maryi wlejże we mnie łaskę Twoją świętą, mądrość, miłość, czystość i pokorę! także w wszelkich przygodach moich cierpliwość świętą abym Cię mógł miły Panie doskonale miłować, w Tobie się chlubić i kochać na wieki. Amen.

Modlitwa w dzień św. trzech Króli.

Wszechmogący Boże! zmiłuj się nademną zaprowadź i mnie także do Jezusa Chrystusa, abym Mu z radosném sercem mógł złożyć ofiarę modlitwy własnego zaparcia się i miłości, i abym coraz bardziej pogardzał doczesnemi rzeczami a starał się o wieczne, a kiedyś gdy rozstanę się z tym światem dostąpił godności posiadania Jezusa bez końca, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Modlitwa w środę popielcową.

Cóż jestem innego, o Boże! jeżeli nie stworzeniem do złego skłonném, biednym grzesznikiem, a jednak zapominam o tém tak łatwo i powstaję z niepojętą dumą przeciw Twojemu przykazaniu! Przeniknij mnie, o Panie! w dniu dzisiejszym bojaźnią przed sądem, abym ten święty post z wszelką szczerością rozpoczął i z wszelką gorliwością dokończył. O to proszę Cię przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Amen.

EXAMEN
albo porachowanie sumienia.

Którego punkta, albo pięć części do najświętszych pięciu ran Chrystusowych są zastósowane.

I. Całuj ranę ręki prawéj, i oddaj dzięki mówiąc:

Tobie oddaję pokłon, o Boże! i dziękuję niezmiernie za wszelkie dobrodziejstwa, któremiś przenajświętsze człowieczeństwo Syna Twojego, jego, najmilszą Matkę, i wszystkich świętych tak hojnie udarować raczył. Błogosławiona wszechmocność Twoja, która mnie stworzyła, miłość Twoja, która mnie zbawiła, Boska opatrzność Twoja, która mnie po wszystkie dni życia mojego osobliwie dziś łaskawie zachowała. Za doskonałe dziękczynienie ofiaruję wszelką chwałę wojującego i tryumfującego kościoła, zasługi Syna Twojego, Jezusa Chrystusa Zbawiciela, krew Jego nieskończenie drogą, która na krzyżu z rany ręki prawéj wylał.

II. Całuj ranę ręki lewéj, a proś o oświecenie.

Boże serca mojego, proszę Cię przez przenajświętszą krew Syna Twojego, którą z rany ręki lewéj za nas wylać raczył; daj mi obfitą łaskę poznać i opłakać grzechy moje, abym na dzień sądny nie na lewicę ale na prawicę sędziego przez świętych Aniołów Twoich był przywiedziony.

III. Całuj ranę lewéj nogi, a sumienie roztrząsaj a porachuj.

O ja mizerny grzeszny człowiek! o jakom daleko zbłądził z drogi przykazania Pańskiego! a luboć tę drogę Zbawiciel mój przenajdroższą krwią swoją osłodził; ja przecię w gorzkości grzechowej upodobałem sobie, kiedym dzisiaj tak brzydko i tak częstko upadł (przypomnij sobie, coś zgrzeszył słowém, myślą, uczynkiem i opuszczeniem) o! ja nędzny i wielki grzesznik przed Tobą o Boże mój! o! ja z własnéj winy i przyczyny stracona owieczka! uznawam winę moją, ale przenajświętsze z rany lewéj nogi krew płynący, niechaj zmaże znaki stóp moich, któremi wykroczyłem od Boga mojego.

IV. Całuj ranę nogi prawéj, a skruchę miéj za grzechy.

Ach! któż da wody głowie mojej, a oczom moim źródło łez hojnych, abym u nóg Pańskich z Magdaleną opłakał grzechy moje? Tobiem samemu zgrzeszył i złem przed Tobą uczynił. Żałuję usilnie, żem Cię obraził o Boże mój, któryś jest Ten, któryś jest najwyższe dobro. Upadam do nóg Syna Twojego a przez ranę prawéj Jego nogi proszę Cię Ojcze przedwieczny, abyś tak do mnie prze-

mówić raczył, jako niegdyś rzekł Syn Twój Magdalenie: Odpuszczone są grzechy Twoje.

V. Całuj ranę serca Jezusowego, a stanów polepszenia życia.

Jednoczę serce moje z zercem zranioném Jezusa mojego. Serce Jezusowe niechaj będzie kamiennym murem, i otwartą jaskinią w któréj niechaj mieszka i zachowana będzie dusza moja. Niczem się tak nie brzydzę, niczego się na potém tak wystrzegać nie będę, jak grzechu z miłości ku Tobie Boże mój, a iże się Ty nim brzydzisz, gotowe jest serce moje Boże! gotowe serce moje, Boże bądź miłościw mnie grzesznemu. Amen.

LITANIA
o męce Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Jezu w Ogrojcu się modlący,
Jezu aż do śmierci stroskany,
Jezu krwawy pot wylewający,
Jezu na twarz upadający,
Jezu całowaniem od zdrajcy wydany,
Jezu pojmany i powrozami związany,
Jezu do Annasza prowadzony,
Jezu do Kajfasza odesłany,
Jezu pięścią w policzek uderzony,

Zmiłuj się nad nami.

Jezu po trzykroć od Piotra zaprzany,
Jezu chustką na oczach zasłoniony,
Jezu od żołnierzy naigrawany,
Jezu do smrodliwego więzienia wtrącony,
Jezu noc całą w mękach ciężkich i więzach zostający,
Jezu przed Piłatem niesłusznie oskarżony,
Jezu do Heroda odesłany i tam wyśmiany,
Jezu za gorszego nad Barrabasza miany,
Jezu okrutnie biczowany,
Jezu cierniem ukoronowany,
Jezu od żołnierzy zeplwany,
Jezu na śmierć krzyżową osądzony,
Jezu krzyż ciężki dźwigający,
Jezu trzy razy pod krzyżem upadający,
Jezu do krzyża gwoździmi przybity,
Jezu na krzyżu między łotrami wiszący,
Jezu octem i żółcią napojony,
Jezu bluźnierstwy i zelżywością urągany,
Jezu za krzyżowników swoich się modlący,
Jezu łotrowi raj obiecujący,
Jezu Matkę swą Janowi świętemu polecający,
Jezu do Ojca o ratunek wołający,
Jezu duszę w ręce Boga Ojca oddający,
Jezu konający i za nas umierający,
Jezu włócznią po śmierci przebity,
Jezu z krzyża złożony i pogrzebiony,
Jezu, któryś przez krzyż świat odkupił,
Jezu, któryś przez krzyż grzechy nasze zgładził,
Jezu, któryś przez krzyż niebo otworzył,
Jezu, któryś przez krzyż moc czartowską skruszył,
Jezu, któryś przez krzyż Ojców świętych z otchłani wybawił,

Zmiłuj się nad nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam Panie!
Baranku Boży, itd. Wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, itd., Zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcze nasz.

V. Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Ciebie,
R. Albowiem przez święty krzyż Twój odkupiłeś świat.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy moje,
R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, któryś przez mękę i śmierć Twoję świat odkupił i najpiękniejszy przykład, jak się w przeciwnościach doczesnego życia i w godzinę śmierci zachować powinności, nam zostawił, daj to miłościwie, abyśmy tę Twoję naukę zawsze w pamięci za przykład przed oczyma mieli, Ciebie wiernie naśladowali, a przez to skutków chwalebnych Twego odkupienia uczestnikami się stali; który z Ojcem i z Duchem świętym równy Bóg żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

GODZINKI O MĘCE PAŃSKIEJ.

NA JUTRZNIĄ.

Zacznijcie wargi nasze chwalić Pańskie rany,
Pomnij duszo, jak Jezus był ukatowany.
Wspomóż niewinny Jezu! krwawą Twoją męką,
A wybaw nas potężną z wiecznej toni ręką.

Chwała bądź Bogu w Trójcy świętéj jedynemu,
Ojcu, Synowi, wspólnie Duchowi świętemu.
Jak była na początku od wieków przedwiecznie,
Niech Bog w Trójcy jedyny chwalon będzie wiecznie.
(To się śpiewa przed każdym Hymnem.)

HYMN.

Witaj Jezu! w Ogrojcu, w modłach krwią zpocony,
Przez Anioła wzmocniony, od ucznia zdradzony;
Od żydów, krwi Twej chciwych, jak zbójca pojmany,
W dom Annasza wiedziony, bity, krępowany.
Ucznie Cię odstępują, bojaźń je zwycięża;
Piotr się trzykroć zapiera, mówiąc: nie znam męża.
Fałszywe świadki na śmierć Pana oskarżają,
Niewinnego Baranka na ofiarę dają.
℣. Niech będzie pochwalona Najświętsza krew i rany Pana Jezusa.
℟. Teraz i na wieki wieków. Amen.
℣. Panie wysłuchaj modlitwę moję,
℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy! któryś dla odkupienia świata i zbawienia grzeszników podjął mękę i śmierć haniebną, nie dopuść, błagamy, aby Krew i Rany Twoje miały być na potępienie nędznym duszom naszym dla wielkości grzechów naszych; ale z nieskończonych zasług Twoich, najmiłosierniejszy Panie i Boże! racz nam darować, choć jednę kropelkę najdroższej Krwi Twojej, iżby dusze nasze zbawionemi były; który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym Bóg na wieki wieków. A.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwę moję,
℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

℣. Błogosławmy Panu, ℟. Bogu chwała.
℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym.
℟. Amen.

Wiersze i modlitwa po wszystkich Hymnach mówią się jak na Jutrzni, na str. 111.

NA PRYMĘ.

Wspomóż, niewinny Jezu! krwawą Twoją męką,
A wybaw nas itd., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, Jezu cierpliwy! rano prowadzony,
Do Piłata, przed sądem zbójców swych stawiony;
Piłat w Jezusie winy żadnéj nie znajduje,
Do Heroda Go żydom odwieść rozkazuje.
Heród przez chciwość cudów, gdy pytania czyni,
Rozgniewany milczeniem świętém, Boga wini,
W białą na wzgardę szatę przyobleczonego
Oddawa Piłatowi, Baranka cichego.
Wiersze i modlitwa jak na Jutrzni.

NA TERCYĄ.

Wspomóż niewinny Jezu! itd., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, Jezu niewinny! oprawcom wydany,
Do słupa przywiązany, nago biczowany;
Jako z krynicy żywéj, tak z świętego Ciała
Krew Twa święta przez mnogie rany wyciekała,
Aż ubranemu w szkarłat, na śmiechy ludowe,
Trzcinę za berło dają, cierniem wieńczą głowę;
Ku wzgardzie klęczą przed Nim, a pluć Nań się
Biją w twarz zawiązaną, prorokować każą. [ważą.
Wiersze i modlitwa jak na Jutrzni.

NA SEXTĘ.

Wspomóż, niewinny Jezu! itd., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, Jezu! przed sądem Piłata stawiony,
I wyrokiem niesłusznym na śmierć potępiony;
Piłat żadnéj przyczyny śmierci nie znajduje,
Obmył ręce, a wyrok straszny podpisuje.
Wychodzi Jezus z miasta, krzyżem obciążony,
Na twarz w drodze po trzykroć upada zemdlony
Od własnego narodu męczon, lżony, bity,
Przywiedzion jest na miejsce, gdzie ma być zabity
Wiersze i modlitwa jak na Jutrzni.

NA NONĘ.

Wspomóż, niewinny Jezu! itd., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, Jezu! do krzyża gwoździmi przykowany,
Sromotnie podwyższony, z łotry porównany;
Ręce i nogi święte, srogie ostrza bodły,
A Pan za swoje zbójce czyni Ojcu modły.
Łotrowi skruszonemu niebo obiecuje,
Uczniowi swą zemdloną Matkę zostawuje.
Gdy w śmierci ofiarował Bóg modlitwę swoją,
Pragnął, a zbójcy octem i żółcią go poją.
Zatem Pan po spełnionéj przenajświętszéj męce,
Oddał swojego Ducha. w Boga Ojca ręce.
Wiersze i modlitwa jak na Jutrzni.

NA NIESZPÓR.

Wspomóż, niewinny Jezu! itd., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj ofiaro, Jezu! wiszący przed zgrają,
Jeszcze z boku świętego Krew Twą wytaczają.

Człowiek bez winy żadnéj, Bóg, który nas stworzył
Umarł za grzechy nasze, by nam raj otworzył.
Nikodem Ciało z krzyża z Józefem składają,
Matce najboleśniejszéj ze czcią oddawają,
Która łzami je myjąc, z przyjaciołmi swymi,
Opatruje nabożnie maściami wonnemi.
Wiersze i modlitwa jak na Jutrzni.

NA KOMPLETĘ.

Weźm nas w Twą łaskę, Jezu! Boże nasz i Panie!
Wstrzymaj za grzechy nasze słuszne Twe karanie.
Wspomóż, niewinny Jezu! itd., jak na Jutrzni.

HYMN.

Witaj, Jezu! od Matki smutnej opłakany,
I ze łzami sług wiernych w grobie pochowany;
Żydowska złość, po śmierci Pana, trwogę czuje
Grób, by zbawca nie powstał, próżno pieczętuje.
Pełnią się Boską mocą Boskie tajemnice,
Pan śmierć pokonał, ziścił świętą obietnicę.
Daj nam, Jezu! niech śmierć Twa i Twe zmartwychwstanie
Wiekuistym żywotem i dla nas się stanie.
Wiersze i modlitwa jak na Jutrzni.

Ofiarowanie.

Z pokłonem prosim, Jezu! przyjmij te godziny,
Na cześć srogiéj Twéj męki, a zgładź nasze winy.
Jezu! przez śmierć okrutną i przez rany ciężkie,
Proszę, przyjm nas do nieba przez ręce Anielskie.
Daj, bymy Ciebie sercem zawsze miłowali,
I po śmierci na wieki w niebie wychwalali.
℣. O Jezu, Zbawicielu świata umęczony,
℟. Bądź teraz i na zawsze od nas pochwalony.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwę moję,
℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się

Jezu Chryste, Panie nasz, Baranku Boży, niewinna za grzechy nasze ofiaro! który przez nieograniczoną ku ludziom miłość poniósłeś mękę okrutną i haniebną na krzyżu śmierć; Jezu najsłodszy, którego Ciało święte ze czcią pogrzebione do trzeciego dnia w grobie spoczywało; racz sprawić łaską Twoją, abyśmy dla świata obumarłszy, Tobie się jednemu zawsze poświęcali i Twego przykazania z gorliwością strzegli; który żyjesz i królujesz w Trójcy Przenajświętszéj Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.

DROGA KRZYŻOWA.

Którą kiedy kto nabożnie odprawi, otrzyma te odpusty które otrzymają nawiedzając miejsca św. w Jeruzalem. Tak pozwolili Ojcowie św. Papieże, a osobliwie Ojciec św. Klemens XII.

Wzbudzenie skruchy.

Boże mój i Zbawicielu mój! oto mnie widzisz u nóg Twoich, żałuję z całego serca za wszystkie popełnione grzechy moje; dla tego żem Ciebie dobre moje najwyższe i największe miłości godne obraził Wolę raczéj umrzeć, niż Ciebie jeszcze raz obrazić.

Po każdéj stacyi mówi się: Któryś cierpiał za nas rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACYA I.

Jezus na śmierć krzyżową skazany.

℣. Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

℟. Żeś przez święty krzyż Twój odkupił świat.

Uważaj, jako Piłat niewinnego Jezusa na śmierć skazał i jako Zbawiciel twój ten wyrok śmiertelny przyjął, abyś ty od skazania na wieczną śmierć uwolniony był.

O Jezu, dziękuję Ci za tę wielką miłość i proszę Cię, cofnij wyrok wiecznéj śmierci na którą dla grzechów moich zasłużyłem, abym godzien był otrzymać żywot wieczny.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

STACYA II.

Jezus krzyżem obciążony.

℣. Kłaniamy Ci się Panie Jezu itd.

Uważaj, jako Jezus na ramiona swoje wziął krzyż, tylą grzechami twemi obciążony.

O Jezu daj mi tę łaskę, abym krzyża Twojego przez nowe grzechy nie czynił jeszcze cięższym, ażebym mój krzyż w duchu pokuty ze szczerością znosił.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

STACYA III.

Jezus pierwszy raz upada pod krzyżem.

℣. Kłaniamy Ci się Panie Jezu itd.

Uważaj, jako Jezus, nie mogąc już ciężaru, którym obciążony był, dźwigać, spracowaném i boleścią zgnębiony pod krzyżem upadł.

O Jezu, upadki moje są przyczyną upadku Twojego. Daj mi tę łaskę, abym już nigdy przez powrót do grzechu boleści Twoich nie ponowił.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

STACYA IV.

Jezus spotyka się z Matką swoją bolesną.

℣. Kłaniamy Ci się Panie Jezu itd.

Uważaj, jaka boleść przeniknęła serce Jezusowe, gdy Maryą obaczył; a serce Maryi, gdy się z Jezusem spotkała. Grzechy twoje są przyczyną wzajemnego Syna i Matki smutku.

O Jezu, wzbudź we mnie za przyczyną Maryi, żywą skruchę za grzechy moje, abym je przez całe życie moje opłakiwał i w godzinę śmierci mojéj łaskę u Ciebie znalazł.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

STACYA V.

Jezusowi krzyż ciężki nieść pomaga Szymon Cyrynejczyk.

V. Kłaniamy Ci się Panie Jezu itd.

Uważaj, jako żydzi widząc, że Jezus już nie może krzyża dźwigać, z udaném politowaniem krzyż Mu zdjęli.

O Jezu mnie się należy krzyż nosić, ponieważem zgrzeszył. Spraw, abym Ci przynajmniéj na drodze krzyżowéj towarzyszył, a krzyż przeciwności z miłości ku Tobie znosił.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

STACYA VI.

Jezusowi twarz skrwawioną ociera ś. Weronika.

V. Kłaniamy Ci się Panie Jezu itd.

Uważaj, jako ta święta niewiasta usiłowała Jezusowi ulgę sprawić w strapieniach; a jako Jezus nieomieszkał jéj nawzajem nagrodzić, wyrażając twarz swoją na tuwalni, którą miała w ręku.

O Jezu użycz mi téj łaski, abym duszę moją od wszelkiéj plamy oczyścił, wyraź głęboko mękę Twoją na duszy mojéj i na sercu mojém.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

STACYA VII.

Jezus drugi raz upada pod krzyżem.

W. Kłaniamy Ci się Panie Jezu itd.

Uważaj, boleści, które Jezus przy tym powtórnym upadku cierpi. I ty mu je sprawujesz przez twój częstokrotni powrót do grzechu.

O Jezu jakże zawstydzony stoję przed Tobą. Daj tę łaskę, abym z grzechów moich tak powstał, żebym do nich więcéj nie powracał.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

STACYA VIII.

Jezus napomina płaczące nad sobą niewiasty.

W. Kłaniamy Ci się Panie Jezu itd.

Uważaj, jako Jezus napomina niewiasty, aby nie nad Nim, lecz nad sobą płakały: chcąc Cię nauczyć, abyś więcéj nad swoimi grzechami, niż nad Jego męką ubolewał.

O Jezu, udziel mi też prawdziwéj skruchy, aby politowanie, które mam nad udręczeniem Twojém, dla mnie zasługującém było.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

STACYA IX.

Jezus trzeci raz upada pod krzyżem.

W. Kłaniamy Ci się Panie Jezu itd.

Uważaj, jako Jezus po trzeci raz zarówno boleśnie, jako po raz pierwszy i drugi upada. Przyczyną tego jest zatwardziałość twoja, która sprawuje, że do nowych coraz grzechów upadasz.

O Jezu, mocno przedsiębiorę już więcéj nie grzeszyć, abym Ci nowych boleści nie sprawił. Utwierdź mnie w przedsięwzięciu mojém i uczyń je skutecznem.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

STACYA X.

Jezus z szat obnażony, octem z mirrą i żółcią pojony.

℣. Kłaniamy Ci się Panie Jezu itd.

Uważaj zawstydzenie, jakie Jezus ucierpiał, gdy Go z szat obnażono; i gorzkość, którą uczuł, gdy Mu dano wina, z mirą i żółcią zmięszanego. Tak On pokutował za Twoją niewstydliwość i łakotliwość.

O Jezu żałuję za grzeszne rozkosze, których się dopuściłem; i za niemierność, któréj się oddałem, mocno stanowię, za pomocą Twoją, już więcéj zawstydzenia i utrapienia Twego nie ponawiać i przyszłe życie moje w skromności i mierności przepędzać.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

STACYA XI.

Jezusa do krzyża przybijają.

℣. Kłaniamy Ci się Panie Jezu itd.

Uważaj straszne boleści, które Jezus cierpiał, gdy żydzi ciało Jego całkiem krwią zbroczone, na krzyżu rozpięli, a przenajświętsze ręce i nogi Jego gwoździmi do niego przybili.

O Jezu wszystko to cierpisz Ty dla mnie; a jabym dla Ciebie nic cierpieć nie miał? Przybij uporczywą wolę moją do krzyża Twego. Mocno stanowię nie obrażać Cię więcéj i wszystko cierpieć dla miłości Twojéj.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

STACYA XII.

Jezus na krzyżu umiera.

℣. Kłaniamy Ci się Panie Jezu itd.

Uważaj, jako Zbawiciel twój po trzygodzinnéj

trwodze śmiertelnéj na krzyżu skonał, abyś ty zbawion był.

O Jezu, gdyżeś Ty za mnie życie Twoje położył, słuszna jest, abym i ja resztę życia mego Tobie poświęcił. A to téż mocno przedsiębiorę; proszę Cię tylko o łaskę wykonania tego przedsięwzięcia przez zasługi świętéj śmierci Twojéj.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

STACYA XIII.

Jezus z krzyża zdjęty.

W. Kłaniamy Ci się Panie Jezu itd.

Uważaj smutek Matki Bożéj, gdy ciało Bożego Syna swego wybladłe, krwią zbroczone i martwe do rąk swoich wzięła.

O przenajświętsza Panienko, wyjednaj mi tę łaskę, abym już Jezusa nowemi grzechami nie krzyżował, ale Go przez wykonywanie cnót chrześciańskich zawsze żywego w sobie zachował.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

STACYA XIV.

Jezus do grobu włożony.

W. Kłaniamy Ci się Panie Jezu itd.

Uważaj, jako przenajświętsze Ciało Jezusowe z największém uszanowaniem do nowego grobu który, dlań przygotowano, włożone jest.

O Jezu dziękuję Ci za wszystko, cośkolwiek dla zbawienia mego ucierpiał i proszę Cię, daj mi, abym się dobrze przygotował, żebym ciało Twoje, któreś za mnie wydał, w przenajświętszym Sakramencie ołtarza godnie przyjął. Uczyń w duszy mojéj na zawsze mieszkanie Twoje.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Dokończenie.

Zmiłuj się nad nami, o Panie, zmiłuj się nad nami.

Boże, któryś chorągiew krzyża drogą krwią Syna Twego poświęcić raczył; spraw, prosimy Cię, abyśmy wszyscy, jako się z chwały świętego krzyża Twego weselimy, tak się też z obrony Twojéj cieszyli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. Amen.

5 Ojcze nasz. 5 Zdrowaś Marya, i 5 Chwała Ojcu.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, 1 Chwała Ojcu, za Ojca św. 1 Wierzę w Boga dla dostąpienia odpustów.

MODLITWA
w uroczystość wielkanocy.

O duszo moja! nie trwóż się w żadnych cierpieniach twoich, nie rozpaczaj w żadnéj dolegliwości, w żadnym niedostatku, w żadném utrapieniu! Jeżeli wszystkie fale ucisku na Ciebie uderzą, jeżeli wszystkie siły złości na twą zgubę się skupią, nie lękaj się. Pierwszy i ostatni, Jezus Chrystus jest twem zbawieniem i twoją tarczą; Jego ramię wybawi cię z głębi utrapień, Jego prawica prowadzi cię po równéj drodze, Jego miłość odejmie ci wszelkie dolegliwości i uciski i da ci odpoczynek, pokój i zbawienie.

O jakże dobrze poruczyć się Panu i z ufnością postępować po Jego drogach. Amen.

MODLITWA
w uroczystość wniebowstąpienia Pańskiego.

Z świętém upragnieniem, o Jezu, rozmyślamy o Twojém wniebowstąpieniu i błagamy Cię, racz nam udzielić łaski do prowadzenia takiego życia, byśmy mieli pewną nadzieję, i kiedyś z Tobą wiecznych

rozkoszy używać mogli. Podnieś nasze serca, byśmy nigdy doczesnych rzeczy nie kochali, lecz zawsze tylko wieczne rzeczy miłowali: zapala; nasze serca coraz bardziéj świętą gorliwością i prawdziwą pobożnością, wspieraj nas także każdego czasu, byśmy wszelkiemu wewnętrznemu natchnieniu posłuszni byli. O to prosimy Cię, który z Bogiem Ojcem żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Modlitwa w uroczystość zielonych świąt.

Przybądź Duchu najświętszy; Spuść nam jak najgorętszy promień Twojéj miłości. — Przybądź Ojcze ubogich, udziel nam darów drogich! Zstąp serdeczna światłości, wdzięczny Pocieszycielu, miły dusz przyjacielu, słodka nasza ochłodo! — Tyś w pracach odpocznienie, w upałach ugaszenie, miła w smutku swobodo. O najświętsza światłości, oświeć serc głębokości, ludu Twego wiernego! Boć bez Twojéj dzielności, nic w ludzkiej nikczemności, nie masz nic pożądany. Więc oczyść co szpetnego; skrop, co w nas jest oschłego, uzdrów co niezdrowego! Skrusz co zatwardziałego; rozgrzej co oziębłego; sprostuj, co jest błędnego! — Użycz nam w Cię wierzącym, i w Tobie ufającém siedmiu darów światłości; pomnóż w cnotach zasługę, daj zbawienia wysługę, daj zapłatę w wieczności.

LITANIA O DUCHU ŚWIĘTYM.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże! zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu święty mądrości,
Duchu święty rozumu,
Duchu święty rady,
Duchu święty męztwa,
Duchu święty umiejętności,
Duchu święty pobożności,
Duchu święty bojaźni Bożéj,
Duchu św., Oświecicielu Proroków i Apostołów,
Duchu św., Pocieszycielu nasz,
Zmiłuj się nad nami.

Bądź nam miłościw! — Przepuść nam Panie!
Bądź nam miłościw! — Wysłuchaj nas Panie!
Od zbytecznej ufności w miłosierdziu Bożém,
Od wszelkiéj rozpaczy o łasce Bożéj,
Od sprzeciwienia się uznanéj prawdzie chrześcijańskiéj,
Od nieżyczliwości i zazdrości braciom łaski Bożéj,
Od zatwardziałości serca,
Od zaniedbania pokuty aż do śmierci,
Od wszelkich złych i nieczystych spraw i myśli,
Od nagłej i niespodziewanej śmierci,
Od potępienia wiekuistego,
Przez cudowną sprawę przy poczęciu J. Chryst.,
Przez przyjście Twoje w językach ognistych,
Wybaw nas, Duchu św. Boże.

My grzeszni, Ciebie Boga prosimy, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Duchu św. Boże.

Abyś Kościół Twój święty rządzić i zachowywać raczył, Ciebie pros. wysł. nas Duchu św. Boże.

Abyś nas w pobożności i pokorze utwierdzać raczył, Ciebie pros., wysł. nas Duchu św. Boże.

Abyś nam stałości i męztwa udzielić raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Duchu św.

Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy pożądaniu podnosić raczył, Ciebie pros. wysł. n. Duchu ś. B.

Abyś nas oczyściwszy, na godne mieszkanie dla siebie poświęcić raczył, Ciebie pr. w. n. Duchu ś. Boże.
Abyś nas w cierpieniach naszych pocieszać raczył, Ciebie prosimy, wysł. nas, Duchu św. Boże.
Abyś nas w łasce Twojéj utwierdzić i zachować raczył, Ciebie pros., wysł. nas, Duchu ś. Boże.
Abyś nas wszystkich do uczestnictwa chwały wiekuistéj doprowadzić raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Duchu św. Boże.
Abyśmy Ciebie miłowali i dla Ciebie grzechów się strzegli, Ciebie pros., wysł. nas Duchu ś. Boże.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam Panie!
Baranku Boży, itd. Wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, itd., Zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Ojcze nasz.
℣. Serce czyste stwórz we mnie, Boże!
℟. I Ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwę moję,
℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

MODLITWA
na uroczystość Bożego Ciała.

Boże! któryś nam w tym przedziwnym Sakramencie męki Twojéj najświętszéj pamiątkę zostawić raczył; daj nam tak najchwalebniejszego ciała i krwi Twojéj czcić tajemnicę, abyśmy zawsze odkupienia naszego pożytek w sobie uczuć mogli; który z Ojcem i Duchem świętym żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

LITANIA
o najświętszém Sakramencie.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże! zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże! zmiłuj się nad nami!
Duchu święty Boże! zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże! zmiłuj się nad nami!
Jezu chlebie żywy, któryś z nieba zstąpił,
Jezu Boże utajony i Zbawicielu,
Jezu nieustająca ofiaro nowego przymierza,
Jezu ofiaro czci i uwielbienia najgodniejsza,
Jezu prawdziwa ofiaro błagalna za żywych i umarłych,
Jezu niewinny Baranku Boży,
Jezu chlebie Anielski,
Jezu pokarmie nasz najkosztowniejszy,
Jezu przymierze miłości i pokoju,
Jezu źródło łask wszelkich,
Jezu pociecho zasmuconych,
Jezu ucieczko grzesznych,
Jezu wspomożycielu słabych i obciążonych,
Jezu lekarzu chorych,
Jezu pokarmie w godzinę śmierci,
Jezu szczęśliwości wieczna wybranych,
Jezu zadatku chwalebnego zmartwychwstania,
Zmiłuj się nad nami.
Bądź nam miłościw, — Wysłuchaj nas Panie!
Bądź nam miłościw, — Odpuść nam Panie!
Od wszego złego, — Wybaw nas Panie!
Od niegodnego ciała i krwi Twojéj pożywania, Wybaw nas Panie.
Od pożądliwości oczu, Wybaw nas Panie!
Od pożądliwości ciała, Wybaw nas Panie!

Od pychy żywota tego, Wybaw nas Panie!
Od wszelkiéj pobudki grzeszenia,
Od powietrza, moru, głodu, ognia i wojny,
Od nagłéj i niespodziewanéj śmierci,
Od potępienia wiecznego,
Przez ono wielkie pragnienie, któremeś Baranka wielkanocnego z uczniami Twemi pożywać żądał,
Przez głęboką pokorę, z którąś uczniom nogi umywał,
Przez najgorętszą miłość, z którąś ten Boski Sakrament postanowić raczył,
Przez wszelkie utrudzenia, prace i męki Twoje, któreś w temże Ciele podjąć raczył,
Przez pięć ran tegóż ciała Twojego najświętszego, któreś dla nas podjąć raczył,
Przez krew Twoją najdroższą, którąś dla nas wylać i na ołtarzu zostawić raczył,
My grzeszni Ciebie prosimy, — Wysłuchaj n. Panie.
Abyś nam wiary, uczciwości i nabożeństwa ku temu najprzedziwniejszemu Sakramentowi przymnożyć i do końca zachować raczył,
Abyś nas do częstego i zbawiennego używania téj świętéj Eucharystyi, przez prawdziwe grzechów naszych wyspowiadanie pobudzić i przywieść raczył,
Abyś w nas godny przybytek i mieszkanie sobie przygotować, i do godnego przygotowania serca i siły nam dodać raczył,
Abyś nas w godzinę śmierci naszéj tym niebieskim pokarmem wzmocnić i obronić raczył,
Synu Boży! — Ciebie prosimy, wysł. nas Panie!

Wybaw nas Jezu.
Ciebie pros., wysł. nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata; Przepuść nam Panie!
Baranku Boży, który itd., wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, który itd., zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz.

V. Panie! wysłuchaj modlitwę naszą,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste! któryś nam w tym cudownym Sakramencie męki Twojéj pamiątkę zostawić raczył; racz dać, prosimy, abyśmy święte tajemnice ciała i krwi Twojéj tak szanowali, żebyśmy pożytku odkupienia Twego w sobie ustawicznie doznawali. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

MODLITWA.

Boże! którego wnętrzności miłosierdzia otwarte, który niechcesz zguby żadnego, ale aby wszyscy zbawieni byli pragniesz; dla tegoś za wszystkich umarł i ten najświętszy Sakrament postanowił, nie zapominaj o tych, którzy w Tobie ufają, boś Ty jest Panem i dobrodziejem naszym, na wieki wieków. A.

MODLITWA
do Pana Jezusa w najświętszym Sakramencie.

O najsłodszy Panie, racz przebić wnętrzność moje najsłodszą i najdroższą raną miłości Twojéj, aby dusza moja prawdziwą, czystą i świętobliwą uczuła miłość Twoją, i tą miłością zawsze omdle-

wała i roztapiała się; aby żądała rozstać się z tym światem a być z Tobą. Daj aby dusza moja łaknęła ciebie chleba anielskiego, pokarmu dusz świętych, chleba naszego powszedniego, nadistotnego, który ma w sobie wszystkę słodkość i smak i wszystkę rozkosz słodkości. Ciebie na którego Aniołowie pragną patrzeć, niech zawsze łaknie i pożywa serce moje, a słodkości i smaku twego, niech się napełniają wnętrzności duszy mojej, do Ciebie niech zawsze pragnie, do źródła mądrości i umiejętności do źródła wiecznéj światłości, do strumienia rozkoszy, do wszech dostatków domu Bożego. Do Ciebie niech się ma. Ciebie niech szuka, Ciebie niech znajduje, k'Tobie się niech ciągnie, do Ciebie niech przyjdzie, o Tobie niech rozmyśla, o Tobie niech mówi, wszystko niech czyni ku czci i chwale imienia Twego, z pokorą i roztropnością, z miłością i z kochaniem, z chęcią i z łatwością, z trwaią aż do końca. Ty sam bądź zawsze nadzieją ufność wszystka moja, bogactwo moje, ko- e moje, rozkosz moja, wesele moje, odpo- ie i uspokojenie moje, pokój mój i słodkość wonia moja, smak mój, pokarm i nasycenie ucieczka moja, pomoc moja, mądrość moja, ój i mienie moje, skarb mój, w którymby myśli i serce moje utkwione, umocnione i wkorzenione były. Amen.

LITANIA

do wszystkich Świętych.

Ky on, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Ch ysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojc a Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Marya,
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Święty Michale,
Święty Gabryelu,
Święty Rafale,
} Módl się za nami.
Wszyscy święci Aniołowie i Archaniołowie, módlcie się za nami.
Wszyscy święci niebiescy Duchowie, módlcie się za nami.
Święty Janie Chrzcicielu, Módl się za nami.
Święty Józefie, módl się za nami.
Wszyscy święci Patryarchowie i Prorocy, módlcie się za nami.

Święty Piotrze, Św. Pawle, Św. Jędrzeju, Św. Jakóbie, Św. Janie, Św. Tomaszu, Św. Jakóbie, Św. Filipie, } Módl się za nami.
Św. Bartłomieju, Św. Mateuszu, Św. Szymonie, Św. Tadeuszu, Św. Macieju, Św. Barnabo, Św. Łukaszu, Św. Marku, } Módl się za nami.

Wszyscy święci Apostołowie i Ewangelistowie, módlcie się za nami.
Wszyscy święci Uczniowie Pańscy, módlcie s. z. n.
Wszyscy święci niewinni Młodziankowie, módlcie się za nami.
Św. Szczepanie, módl się za nami.
Św. Wawrzyńcze, módl się za nami.
Św. Wincenty, módl się za nami.

Św. Fabianie i Sebastyanie, módlcie się za nami.
Św. Janie i Pawle, módlcie się za nami.
Św. Kosma i Damianie, módlcie się za nami.
Św. Gerwazy i Protazy, módlcie się za nami.
Wszyscy święci Męczennicy, módlcie się za nami.
Św. Sylwestrze,
Św. Grzegorzu,
Św. Ambroży,
Św. Augustynie,
Św. Hieronimie,
Św. Marcinie,
Św. Mikołaju,
Módl się za nami.
Wszyscy święci Biskupi i Wyznawcy, módlc. s. z. n.
Wszyscy święci Doktorowie, módlcie się za nami.
Św. Antoni,
Św. Benedykcie,
Św. Bernardzie,
Św. Dominiku,
Św. Franciszku,
Módl s. z. n.
Wszyscy święci Kapłani i Lewitowie, módlc. s. z. n.
Wszyscy święci Zakonnicy i Pustelnicy, m. s. z. n.
Św. Maryo Magdaleno,
Św. Agato,
Św. Łucyo,
Św. Agnieszko,
Św. Cecylio,
Św Katarzyno,
Św. Anastazyo,
Módl się za nami.
Wszystkie święte Panny i Wdowy, módlcie s. z. n.
Wszyscy święci i święte Boże, Przyczyńcie s. z. n.
Bądź nam miłościw, Odpuść nam Panie.
Bądź nam miłościw, Wysłuchaj nas Panie.
Od wszego złego, Wybaw nas Panie.

Od grzechu każdego, Wybaw nas Panie.
Od gniewu Twego,
Od nagłej i niespodzianéj śmierci,
Od sideł szatańskich,
Od gniewu, nienawiści i wszelkiéj złéj woli,
Od ducha nieczystego,
Od piorunów i gwałtownéj niepogody,
Od klęski i trzęsienia ziemi,
Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
Od potępienia wiekuistego,
Przez tajemnicę świętego wcielenia Twego,
Przez przyjście Twoje,
Przez narodzenie Twoje,
Przez chrzest i święty post Twój,
Przez krzyż i mękę Twoję,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez święte zmartwychwstanie Twoje,
Przez cudowne wniebowstąpienie Twoje,
Przez Ducha świętego Pocieszyciela zesłanie,
W dzień sądu Twego,
My grzeszni Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.
Abyś nam grzechy odpuścić raczył,
Abyś karanie od nas oddalić raczył,
Abyś nas do pokuty prawdziwéj przyprowadzić raczył,
Abyś Kościół Twój święty rządzić i zachować raczył,
Abyś Namiestnika przedniejszego Apostolskiego i wszystkie duchowne stany w świętéj pobożności zachować raczył,
Abyś nieprzyjaciół Kościoła świętego poniżyć raczył,
Abyś królom i panom chrześciańskim pokój i

Wybaw nas Panie.

Wysłuchaj nas Panie.

zgodę prawdziwą dać raczył, — Wysłuchaj nas Panie.
Abyś wszystkiemu ludowi chrześciańskiemu pokój i jedność darować raczył,
Abyś też nas samych w służbie Twojéj świętéj utwierdzić i zachować raczył,
Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy pożądaniu podnieść raczył,
Abyś wszystkim dobrodziejom naszym wiekuistą zapłatą uczynność ich nagrodzić raczył,
Abyś dusze nasze, braci, powinowatych i dobrodziejów naszych od wiekuistego zatracenia wyswobodzić raczył,
Abyś urodzaje ziemskie dać i one zachować raczył,
Abyś wszystkie wierne zmarłe do wiecznego odpocznienia domieścić raczył,
Abyś prośby nasze miłościwie przyjąć raczył,
Synu Boży! Ciebie prosimy,
Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który itd., wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który itd., zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcze nasz.

Psalm 69.

Boże! wejrzyj, ku wspomożeniu memu; — Panie! pospiesz się ku ratunkowi memu!

Niechaj będą zawstydzeni i pochańbieni, — którzy szukają duszy mojéj.

Niech się obrócą wstecz, a niech się zawstydzą, — którzy mi chcą złego.

Niech się natychmiast obrócą, wstydząc się — którzy mi mówią: Ehéj, Ehéj.

Niech się weselą i radują w Tobie wszyscy, którzy Cię szukają, — a niech zawsze mówią: Niechaj uwielbion będzie Pan, którzy miłują zbawienie Twoje.

A jam jest ubogi żebrak; — Boże! wspomóż mię. Pomocnikiem moim i wybawicielem moim Ty jesteś. — Panie! nie omieszkajże!

℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,

℟. Jako była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

℣. Zbaw, Panie! sługi Twoje,

℟. Którzy w Tobie pokładają nadzieję.

℣. Bądź Panie! dla nas obroną i mocą,

℟. Przeciw naszym nieprzyjaciołom.

℣. Spraw, aby nieprzyjaciel przeciwko nam nic nie dokazał.

℟. I aby bezbożny nie odważał się nam szkodzić.

℣. Panie nie postępuj z nami według grzechów naszych,

℟. I nie karz nás według nieprawości naszych.

℣. Módlmy się za najwyższego Pasterza naszego NN,

℟. Panie! utrzymuj go, przedłużaj jego życie, błogosław mu na ziemi i nie podaj go w moc nieprzyjaciół jego.

℣. Módlmy się za naszych dobrodziejów,

℟. Panie! racz wszystkich dobrodziejów naszych doprowadzić do żywota wiecznego.

℣. Módlmy się za wszystkich zmarłych prawowiernych chrześcian,

℟. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie! a światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

℣. Niech odpoczywają w pokoju, ℟ Amen.

℣. Módlmy się za naszych nieprzytomnych braci i siostry,
℟. Panie zbaw sługi Twoje, którzy w Tobie pokładają nadzieję.
℣. Panie! ześlij im pomoc z wysokości,
℟. I z Syonu broń je.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! którego własnością jest litować się i przebaczać, wejrzyj łaskawie na nasze pokorne prośby, uwolnij nas dobrotliwie i wszystkie sługi Twoje od wszelkich więzów grzechowych.

Wysłuchaj, Panie! jęki i prośby nasze, którzy Cię błagamy w upokorzeniu, a przebacz nam grzechy, które opłakujemy, abyśmy otrzymawszy przebaczenie od Ciebie, mogli pokój sumienia odzyskać.

Okaż nad nami litościwie Twoję dobroć, o Panie! abyśmy przez Ciebie uwolnieni być mogli od winy wszystkich grzechów naszych i kary, na którąbyśmy przez nie zasłużyli.

Boże! który bywasz przez grzechy obrażony, a przez pokutę dajesz się przebłagać, wejrzyjże łaskawie na prośby upokorzonego ludu Twojego i odwróć chłosty Twojego gniewu, na którąśmy przez nasze grzechy zasłużyli.

Wszechmogący, wieczny Boże! zmiłuj się nad sługą Twoim N., naszym najwyższym Pasterzem, prowadź go litościwie na drodze wiecznego zbawienia, aby za pomocą łaski Twojéj o to się starał i wykonywał, co się Tobie podoba.

Boże! od którego pochodzi wszelka chęć świę-

ta, każda dobra rada i sprawiedliwe przedsięwzięcie, udziel sługom Twoim tego pokoju, którego świat dać nie może; abyśmy nasze serca poddali Twoim przykazaniom i wolni od trwogi nieprzyjacielskiéj, pod Twoją opieką dni nasze w pokoju i bezpieczeństwie pędzili.

Zapal, o Panie! serca nasze ogniem Ducha świętego, abyśmy w czystości ciała Tobie służyć i w niewinności serca podobać się mogli.

O Boże, Stwórco i Odkupicielu wszystkich wiernych! udziel duszom sług i służebnic Twoich odpuszczenie wszystkich grzechów, aby przebaczenie, którego zawsze pragnęli, za naszém wstawieniem się otrzymać mogli.

Błagamy Cię, o Panie! racz nasze sprawy uprzedzać łaską swoją i dopomagać w ich wykonaniu aby wszelkie nasze prośby i sprawy od Ciebie się zawsze zaczynały i przez Ciebie kończyły.

Wszechmogący, wieczny Boże! który nad żyjącymi i umarłymi panujesz i nad tymi wszystkimi litujesz się, których znasz wiarę i dobre uczynki; błagamy Cię w upokorzeniu, racz się litować nad tymi, za których zasyłamy prośby nasze, tak co są jeszcze na świecie, jak co się już przenieśli do wieczności; racz im za przyczyną Świętych Twoich dać odpuszczenie wszystkich grzechów, Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Amen.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,

℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

℣. Niech nas wysłucha wszechmogący i miłosierny Pan! ℟. Amen.

℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. ℟. Amen.

LITANIA
do świętego Anioła Stróża.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, Zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże, Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, jedyny Boże, Zmiłuj się nad nami.
Święta Maryo, Królowo anielska, módl się za nami.
Święty Aniele, stróżu mój,
Sw. Aniele, przewodniku mój,
Sw. Aniele, poradniku mój,
Sw. Aniele, opiekunie mój,
Sw. Aniele, miłośniku mój,
Sw. Aniele, bracie mój,
Sw. Aniele, nauczycielu mój,
Sw. Aniele, pasterzu mój,
Sw. Aniele, pomocniku mój,
Sw. Aniele, pocieszycielu mój,
Sw. Aniele, patronie mój,
Sw. Aniele, poprzedniku mój,
Sw. Aniele, obrońco mój,
Sw. Aniele, wodzu mój,
Sw. Aniele, zachowywaczu mój,
Sw. Aniele, kaznodzieju mój,
Sw. Aniele, oświecicielu mój,

Módl się za nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie!
Baranku Boży, który itd., wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, który itd., zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz.

℣. Aniołom swoim Bóg rozkazał o tobie,
℟. Aby cię strzegli we wszystkich drogach twoich.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwę moją,
℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa do św. Anioła Stroża.

O stróżu mój niebieski, duszy mojej przewodniku i nieodstępny towarzyszu, obrońco i opiekunie! Aniele dobry, ty, który nieustannie błagasz Boga w Trójcy jedynego o łaski i miłosierdzie nademną grzesznym, pod skrzydła opieki Twojéj oddanym, składam ci najpokorniejszą dziękę, a proszę, iżbyś mię nigdy w uczynkach i myślach moich nie odstępował; iżbyś mię, jako nierozumne i zuchwałe dziecię sam we wszystkich potrzebach i przygodach za rękę prowadził, od grzechów powściągał, przeciw własnéj woli i własnemu rozumowi zasłaniał i od wszelkich innych nieprzyjaciół widomych i niewidomych statecznie bronił, czyniąc mię posłusznym natchnieniom Ducha świętego i gotując mi szczęśliwe w Panu skonanie, przez zasługi Jezusa Chrystusa. A.

LITANIA
do świętego Józefa.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson,
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, zmiluj się nad nami.
Święta Maryo, módl się za nami.
Święta Boża Rodzicielko, módl się za nami.
Swięta Panno nad pannami, módl się za nami.

Matko Jezusowa,
Oblubienico Józefa świętego,
Sw. Józefie Synu Dawidów,
Sw. Józefie, piastunie i opiekunie Pana Jezusa,
Sw. Józefie, mężu według serca Bożego,
Sw. Józefie, sługo wierny i mądry,
Sw. Józefie, strażniku honoru Matki Bożéj,
Sw. Józefie, świadku jéj niewinności,
Sw. Józefie, łaskami i cnotami napełniony,
Sw. Józefie, w panieństwie najczystszy,
Sw. Józefie, w pokorze najgłębszy,
Sw. Józefie, w miłości najgorętszy,
Sw. Józefie, w bogomyślności najwyższy,
Sw. Józefie, któryś za świadectwem samego Ducha św. mężem sprawiedliwym jest nazwany,
Sw. Józefie, któryś z nieba wiadomość wziął o świętéj tajemnicy wcielenia Słowa przedwiecznego,
Sw. Józefie, któryś do Betleem Pannę Maryę, tobie poślubioną, prowadził,
Sw. Józefie, któryś był godzien być przy narodzeniu Syna Bożego i Jego w żłobie położonego widzieć,
Sw. Józefie, któryś Chrystusa obrzezanego Jezusem mianował,
Sw. Józefie, któryś Dzieciątko Pana Jezusa z Panną Maryą w kościele ofiarował,
Sw. Józefie, któryś za Anielskim napomnieniem z Dzieciątkiem i Matką Jego do Egiptu uchodził,
Sw. Józefie, któryś po śmierci Heroda do ziemi Izraelskiéj z Dzieciątkiem Panem Jezusem i przeczystą Matką Jego powrócił,

Módl się za nami.

Sw. Józefie, któryś z przeczystą Matką Pana Jezusa, gdy w Jeruzalem został, żałosny szukał,
Sw. Józefie, któryś Pana Jezusa po trzech dniach między Doktorami siedzącego znalazł,
Sw. Józefie, któryś Pana nad pany sobie na ziemi posłusznego miał,
Sw. Józefie, którego umierającego sam wcielony Bóg z przenajświętszą Matką cieszył i ratował i do wieczności szczęśliwéj wyprawiał,
Módl się za nami.

Orędowniku nasz! — Ratuj nas, Józefie święty!
We wszystkich naszych uciskach,
W godzinę śmierci naszéj,
Przez przedwieczne wybranie twoje,
Przez najświętsze poślubienie Twoje,
Przez wszystkie prace i trudy twoje,
Przez błogosławieństwo twoje,
Ratuj nas, Józefie święty!

My, którzy się pod obronę twoję uciekamy, — Ciebie prosimy: módl się za nami, Józefie święty!
Abyśmy woli Boskiéj we wszystkiém posłuszni byli, Ciebie prosimy módl się za nami, Józefie święty!
Abyśmy w prawej wierze, żarliwéj miłości i mocnéj nadziei służyli Bogu zawdy, Ciebie prosimy: módl się za nami, Józefie święty!
Abyśmy przy skonaniu naszém Ciebie z Matką Twą najświętszą przytomnych mieli, Ciebie prosimy: módl się za nami, Józefie święty!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie!
Baranku Boży, który itd., wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który itd., zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcze nasz.

Antyfona.

Józefie, Synu Dawidów! nie bój się pojąć Maryi, małżonki Twojéj, albowiem co się z niéj narodzi, z Ducha świętego jest.

℣. Módl się za nami, święty Józefie!

℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwę moję,

℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa do św. Józefa.

O najchwalebniejszy Ojcze, Józefie święty! ja N., niegodny czciciel twój, z wielką pobożnością obieram sobie ciebie za najpierwszego po Matce Boskiéj Patrona, stróża, obrońcę i przyczyńcę mojego, tak u wychowańca twojego Jezusa Chrystusa, jako téż i najmilszéj Oblubienicy twojéj, najświętszéj Maryi Panny, prosząc cię pokornie, abyś mi raczył tę ojcowską wyświadczyć łaskę, żebym przy Panu Bogu moim i przy téjże Oblubienicy twojéj, najświętszéj Pannie mógł tobie z pilnością służyć, ciebie wysławiać i codziennie szczęśliwéj godziny śmierci czekać. To dnia dzisiajszego mocno sobie stanowię, i mam nadzieję, przez Jezusa Pana mojego i Jego Matki najmilszéj i wszystkich świętych zasługi, a przez twoję przyczynę, że to wszystko wypełnię. Dla tego proszę cię pokornie, o święty Patronie, racz mnie między wierne sługi twoje przyjąć i pamiętać o mnie, czcicielu Twoim; we wszystkich zaś potrzebach, sprawach i kłopotach, racz do mnie z ratunkiem przybywać, a osobliwie w godzinę śmierci mojej. Amen.

MODLITWA
do św. apostołów Filipa i Jakóba.

Święty Filipie, żarliwy apostole, który głosząc dzikim narodom zbawienną Ewangelią, stałeś się podobnym Chrystusowi będąc ukrzyżowanym, a potém ukamienowanym; uproś mi miłość Boga i krzyża a niewinność grzechu, uproś mi wszystkie cnoty i doskonałości chrześciańskiéj i zbawienie duszy. — Ty zaś święty Jakóbie, bracie Chrystusów, pierwszy biskupie Jerozolimski, dziewięćdziesiąt i sześć lat żyjący na chwałę Bogu, niechże ja za twoją przyczyną przynajmniéj tę resztę życia mego na chwałę i cześć Stwórcy mego obrócę, niech ciebie naśladuję w wstrzemięźliwości i ustawicznem modleniu się. Za opowiadanie Boga, niewinnym z ganku strącony jesteś, za nieprzyjaciół modliłeś się, uproś mi także serce kochające nieprzyjaciół. Przez twe prace, męstwo i pokrewieństwo z Bogiem człowiekiem, żebrzę od ciebie święty apostole, wyjednaj mi u Boga żarliwość, o honor Jego cierpliwość, gorącość w modlitwach, abym temi i innemi cnotami zasłużył sobie widzieć Boga mego, którego kocham i więcéj kochać pragnę, mam w Nim nadzieję, iż z Nim królować będę na wieki. A.

MODLITWA
na uroczystość św. Jana Chrzciciela.

Panie Boże wszechmogący, który gotując ścieszki Synowi Twemu najmilszemu, a naszemu Zbawicielowi Jezusowi Panu, posłałeś poprzednika i marszałka przed Nim ś. Jana i poświęciłeś go na tę zacność jeszcze w żywocie matki. Przez tę godność jego żebrzę od Twego majestatu miło-

ierny Boże, żebym podjął i uczynił pokutę którą
n powiadał. Rozwiązał on język ojcu swemu
iememu, niech i mój rozwiąże na chwałę Twoją,
a opowiadanie dzieł Twoich wielkich i miłosier-
dzia Twego, i żebym miał zawsze słowo wcielone
v sercu i ustach. Daj przykładem jego kochać
ię w umartwieniu ciała, żebym duszę swoją przez
o wytuczył na żywot wieczny. Przez krew Jego
vylaną za prawdę, daj mi cierpliwość znosić wszel-
kie przeciwności dla Ciebie przedwieczna prawdo,
Boże. A jakoś go Chryste Jezu nawiedził w żywocie
Elżbiety będącego, że aż wyskoczył z radości, tak
nawiedź i mnie w godzinę śmierci, żebym wysko-
czył z więzienia tego doczesnego, a spieszył się do
Ciebie do którego zawsze pragnie dusza moja;
boś jest szczęściem mojém i pociechą serca mego,
btsteś zapłatą moją bądźże i żywotem moim wie-
cznym, Amen.

MODLITWA
na uroczystość ś. Piotra i Pawła Apostołów.
Modlitwa kościelna.

O Boże, któryś dzień dzisiejszy śmiercią męczeńską Twoich ś. apostołów Piotra i Pawła uświęcił, użycz Twemu kościołowi, ażeby szedł we wszystkim za przepisami tych, od których wiara prawdziwa swój początek wzięła, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego.

O Boże któryś św. Piotra z ubogiego rybaka, książęciem apostołów i głową kościoła uczynił; prosimy Cię, abyś za jego przyczyną raczył nas uczynić prawdziwemi owieczkami owczarni swojéj. Pozwól nam słuchać jego głosu, iść za jego nauką, i chodzić jego ścieżkami, abyśmy kiedyś na to niebieskie pastwisko dostać się mogli, gdzie Ten najwyższy

Pasterz Jezus Chrystus, którego miejsce Piotr św. na ziemi zastępował, będzie wybranych swoich karmić błogosławioném widzeniem Boga i napawać ich po wszystką wieczność niewypowiedzianém weselem.

O ty wybrane naczynie, św. Pawle, któryś imię Pana Jezusa do pogan i królów zanosił, i za Niego tak wiele cierpiał, i niczem się od Jego miłości odwieść nie dozwolił; odbyłeś jako żołnierz Chrystusowi doskonałą walkę; ogłaszałeś jako powszechny nauczyciel prawdziwą wiarę po wszystkich miejscach i dla tegoś otrzymał od Boga sprawiedliwego koronę sprawiedliwości. Ach! módl się też za mną do Pana Boga, ażebym ja, który jestem naczyniem gniewu i sromoty, mógł się stać naczyniem chwały ozdobioném cnotami chrześciańskiemi. A ponieważ cały nasz żywot jest ustawiczną walką, wyjednaj mi więc, ażeby wedle twej nauki, uzbrojony należycie w tarczę wiary, w przyłbicę nadziei, w zbroję miłości, tudzież w miecz słowa Bożego, pokonał wszystkich nieprzyjaciół zbawienia mojego, ażebym się nie pozwalał przez żaden smutek od miłości Pana Jezusa oddalać, a nakoniec, abym mógł otrzymać tę koronę żywota, którą ty się zdobisz, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

MODLITWA
do św. Maryi Magdaleny.

Do ciebie się uciekam przedziwny przykładzie pokutujących grzeszników, i wielka patronko ludzi, obłudny świat opuszczających, święta Maryo Magdaleno; przychodzę do Ciebie z prośbami mojemi widząc, jakoś się stała na słowa Zbawicielowe z rozkosznice światowéj, pokutującą pustelnicą z nieczystéj grzesznice, doskonałą dziewicą, że cię

najłaskawszy Jezus do nóg swych przypuścił żebyś je łzami oblawszy ucałowała, uprośże mi przyczyną twoją: aby jednę takiéj wagi, jakiéj twoja była, za grzechy moje łezkę, którąby mógł obmyć i oczyścić sprośniejsze niż twoje były, nieprawości moje. Niech téż łaskawie miłosierny Jezus na mnie spojrzy: a dla zasług twoich i miłości twojéj nieprzebranéj, niech mi wszystkie grzechy odpuści. Za przykładem twoim odprzysięgam się wszystkich marności, lubieżności światowych, tak mi dopomóż niewinna męko Chrystusowa.

Dziękując najmiłościwszy Jezu za ów pobożności uczynek, któryś błogosławionéj Maryi Magdalenie wyświadczył, kiedy ze łzami nogi Twe oblała, i włosami głowy swojej ocierała, i całowała je, dla czego taką miłości Twojéj obfitość serce i w duszę jéj wlałeś, że oprócz Ciebie kochać nie mogła. Proszę Cię, ażebyś mi przez sługi jéj, łez prawdziwéj pokuty użyczyć i Boską Twoją miłość w serce moje wlać raczył. Amen.

LITANIA
O ŚWIĘTEJ ANNIE.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Maryą, módl się za nami.
Święta Anno, módl się za nami.
Anno, babko Chrystusowa, módl się za nami.

Św. Anno, Matko najświętszéj Panny Maryi niepokalanie poczętéj,
Św. Anno, małżonko św. Joachima,
Św. Anno, świekro św. Józefa,
Św. Anno, arko Noego sprawiedliwego,
Św. Anno, arko przymierza,
Św. Anno, różczko Jessego,
Św. Anno, z krwi królewskiéj idąca,
Św. Anno, sławo Betleem,
Św. Anno, przybytku Boski,
Św. Anno, domie piękności,
Św. Anno, obłoku żyzny,
Św. Anno, obłoku jasny,
Św. Anno, naczynie pełne łaski Boskiéj,
Św. Anno, zwierciadło posłuszeństwa,
Św. Anno, zwierciadło cierpliwości,
Św. Anno, zwierciadło nabożeństwa,
Św. Anno, obrono kościoła,
Św. Anno, okręcie zbawienny tonących,
Św. Anno, drogo bezpieczna pielgrzymujących,
Św. Anno, uwolnienie niewolników,
Św. Anno, opiekunko ubogich sierót,
Św. Anno, ozdobo stanu małżeńskiego,
Św. Anno, matko osierociałych wdów,
Św. Anno, języku niemych przed Bogiem,
Św. Anno, oświecenie ślepych,
Św. Anno, pocieszycielko utrapionych,
Św. Anno, uzdrowienie chorych,
Św. Anno, ucieczko grzesznych,
Św. Anno, wspomożenie wiernych,
Św. Anno, ratunek z nieba dająca wszystkim do Ciebie wołającym,
Św. Anno, radości anielska,

Módl się za nami.

Św. Anno, córko Patryarchów,
Św. Anno, prawdo Proroków,
Św. Anno, pani Apostołów,
Św. Anno, umocnienie Męczenników,
Św. Anno, chwało Kapłanów i Lewitów,
Św. Anno, utwierdzenie Wyznawców,
Św. Anno, korono panieńska,
Św. Anno, ozdobo wszystkich Świętych,
Módl się za nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam Panie!
Baranku Boży, który itd., wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, który itd., zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz.

℣. Ozdobione są łaską wargi twoje,
℟. Dla tego cię Bóg błogosławił na wieki.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże, któryś przebłogosławioną Annę za matkę przenajświętszéj Rodzicielce jednorodzonego Syna Twego obrać raczył! racz dać, prosimy pokornie, abyśmy którzy nabożném sercem pamiątkę Jéj obchodzimy, za Jéj zasługami wiecznego żywota dostąpić mogli. Przez tegóż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha św. Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

LITANIA
o świętéj Jadwidze.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże! zmiłuj się nad nami!

Syna Odkupiciela świata Boże! zmiłuj się nad nami!
Duchu święty Boże! zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże! zmiłuj się nad nami!
Święta Marya,
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Święta Jadwigo,
Patronko Szlązka i Polski,
Ozdobo kościołów,
Chwało stanu książęcego,
Zgromadzenie panienek,
Ogrodzie w cnoty obfity,
Zwierciadło nabożeństwa,
Wizerunku świętobliwości,
Nauczycielko pokory,
Przykładzie cichości,
Splendorze czystości,
Matko nędznych i ubogich,
Ucieczko opuszczonych,
Chorych cudowna lekarko,
Wskrzeszenie umarłych,
Prorokini przyszłych rzeczy,
Perło wdów droga,
Niewinności w pokucie,
Pogardzenie świata,
Módl się za nami.
Bądź nam miłościw, przepuść nam Panie.
Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas Panie.
Przez zasługi i prośby Jadwigi świętéj,
Od głodu, moru i wojny,
Od wszego złego,
Od grzmotów i wszelkiego niebezpieczeństwa,
Od gniewu i niełaski Twojéj,
Od nieprzyjaciół dusznych i cielesnych,

Od chorób i wątpienia zbawienia naszego, wybaw nas Panie.
Od nagłej śmierci i potępienia wiecznego, wybaw nas Panie.
W dzień sądu Twego, wybaw nas Panie.
My grzeszni Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie
Abyś nam grzechy nasze przez przyczynę Jadwigi świętéj odpuścić raczył,
Abyś nas z ojcowską cierpliwością do pokuty prowadzić raczył,
Abyś pokoj i pomyślność narodów bronić raczył,
Abyś światłość wiary w kościele swoim świętym utrzymać raczył.
Abyś wszelkie nieprzyjaźni w zgodę i miłość przemienić raczył,
Abyś nas przez przyczynę Jadwigi św. wysłuchał.
Ciebie prosimy, wysł. n.
Jezu Synu Boży,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam Panie!
Baranku Boży, itd., Wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, itd., Zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Ojcze nasz.

Antyfona.

O Jadwigo ulubiona, w poczet Świętych policzona, przejednaj mi Boga mego, uproś z łaską miłość Jego.

℣. Módl się za nami święta Jadwigo,
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się. O Boże, któryś Duchem Twoim świętą Jadwigę oświecił i wzmacniał, powaby świa-

...wej ukazałości unikać i za nich poczytać w po-
...wnaniu chwały niebieskiéj, do któréj przez Jezusa
...wołani jesteśmy, jako też umiłowanie serdeczne
...awiennego krzyża Chrystusowego; udziel i nam
...wéj łaski, abyśmy mężnie walczyli, krzyża się trzy-
...ając wiary dochowali, wiernymi się ukazali, wszy-
...kie pokusy światowe zwyciężyli w nadziei żywota
...ecznego, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego,
...óry z tobą i z Duchem świętym żyje i króluje,
...g na wieki wieków. Amen.

TESTAMENT

człowieka chrześciańskiego, aby go każdy wieczór czytał.

Ja grzeszny człowiek oddaję i polecam duszę
...ją Bogu mojemu; ciało zaś ziemi, robactwu i ska-
...elności. Chętnie zaś opuszczam wszystkie życia
...o lubieżności, które nic inszego nie są, tylko
...rność nad marnościami i wszelka marność. Brzy-
...ę się grzechami mojemi, bo ich Bóg nieskończe-
dobry nienawidzi! którego ja Boga nadewszy-
...o miłuję, i z miłości téj ku Bogu odpuszczam
...zystkim nieprzyjaciołom moim z całego serca.
...erzę w Boga jednego w istności, a trojakiego
...osobach, Ojca, Syna i Ducha świętego, który
...t Stworzyciel, Odkupiciel i poświęciciel mój, nie-
...kończenie możny, mądry i dobry. Wierzę mocno,
...kolwiek matka nasza, kościół święty do wierze-
podaje. Ufam w dobroci Boskiéj, iż otrzymam
...uszczenie grzechów, łaskę i żywot wieczny. Miłu-
Boga ze wszystkiego serca, ze wszystkich myśli i
wszystkich sił moich. Podaję się cały i dosko-
...e wszystkiemu temu, jakkolwiek przenajświętsza

i zawsze uwielbiona wola Boska sporządziła. Gotów jestem czynić i cierpieć, żyć i umrzeć według upodobania Twego mój Boże. Niech się stanie wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi.

Polecam ciało i duszę moją w opiekę najchwalebniejszéj Panny Maryi, Matki Patronki mojéj najmilszéj, świętego Anioła Stróża, ś. Józefa, św. patronki mojéj najosobliwszéj, świętego N. i wszystkich świętych, których usilnie i pokornie proszę aby mi na pomoc przybyli teraz i w godzinę śmierci mojéj.

Ostatnie słowa moje będą: Jezus, Marya, Józef! w ich rozmyślaniu żyś i umrzeć pragnę. A jeżeli tych najświętszych i najsłodszych imion na ten czas nie będzie mógł mój język wymówić, niechajże wymówi sérce. A jeżelibym przy godzinie śmierci od rozumu odstąpił, teraz poświęcam się i natychmiast z wielką uczciwością, uniżonością i nabożeństem serdecznie wspominam: Jezus, Marya, Józef.

O mój Boże! w ręce Twoje, polecam ducha mego. Amen.

LITANIA
o szczęśliwą śmierć.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże! zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Marya, módl się za nami.
Święta Boża Rodzicielko, módl się za nami.
Święta Panno nad pannami, módl się za nami.

ięty. Michale uproś mi, abym chwalił Pana Boga mego.
Gabryelu, uproś mi, abym szedł prostą drogą do Pana mego.
Rafaelu, uproś mi prawdziwe posłuszeństwo.
Janie Chrzcicielu, uproś mi prawdziwe umartwienie ciała.
zyscy święci Patryarchowie i Prorocy, uproście mi umiejętność o zbawieniu żywota mego.
zyscy święci Aniołowie i Archaniołowie, uproście mi miłość gorącą ku Panu Bogu.
Piotrze, uproś mi prawdziwą skruchę za grzechy moje.
Pawle, uproś mi prawdziwe nawrócenie do Pana Boga mojego.
Janie Ewangelisto, uproś mi stateczne trwanie przy Panu Jezusie w miłości.
Stanisławie, uproś mi w wierze chrześciańskiéj trwanie aż do śmierci.
Wojciechu, uproś mi pospieszenie do cnoty św. pobożnych uczynków.
Floryanie, uproś mi obronę od ognia wiecznego.
Wawrzyńcze, uproś mi prawdziwą i szczerą wiarę.
Jukundzie, uproś mi stateczne i gruntowne serce w przedsięwzięciu mojém.
zyscy święci Męczennicy, uproście mi cierpliwość świętą.
Bernardzie, uproś mi gorącą miłość do Boga.
Bernardzie, uproś mi gorące serce do wspomnienia Imienia Jezus.
Dominiku, uproś mi gruntowną i serdeczną miłość.
Tomaszu z Akwinu, uproś mi gorące serce do przyjęcia najświętszego Sakramentu.

Ś. Franciszku uproś mi gorące serce do rozmyś
nia męki Jezusa Pana mojego.
Wszyscy święci Wyznawcy Boży, uproście mi p
skonaniu wyznanie wiary świętéj katolickiéj.
Ś. Anno, uproś mi porządek w życiu świętobli
Ś. Maryo Magdaleno, uproś mi prawdziwą pok
za grzechy moje.
Ś. Agnieszko, uproś mi wstyd święty.
Ś. Barbaro pątronko moja osobliwa, uproś mi św
te i dobre przygotowanie do śmierci.
Ś. Cecylio uproś mi prawdziwą wzgardę świeck
rozkoszy, a szczególnie umiłowanie Oblubie
mego.
Ś. Elżbieto, uproś mi prawdziwą wzgardę sam
siebie.
Ś. Jadwigo, uproś mi gorące serce dobroczynn
ubogim.
Ś. Kunegundo, uproś mi wzgardę świata, ciał
czarta.
Ś. Ludgaris, uproś mi czystość duszną i cielesn
Ś. Małgorzato, uproś mi pokonać dusznego
przyjaciela czarta przeklętego, tak jakoś go
skrępowała i przed trybunał ze sobą wiodła
Wszyscy święci Patronowie i Patronki, uproście
u Pana Boga zaprzenie samego siebie włas
woli, umartwienie zmysłów, wstrzemięźliwość
zyka, miłość prawdy, i to coby było ku chw
i czci Pana Boga mojego, z pożytkiem du
mojéj do niebieskiéj radości.
Chwała Bogu Ojcu i Synowi i Duchowi święte
jak była na początku, teraz i zawsze i na wi
wieków. Amen.

OŚM WIERSZYKÓW

Bernarda św. z psalmów Dawidowych, o dobrą i szczęśliwą śmierć.

1. Racz oświecić oczy moje, abym kiedy nie zasnął w śmierci: by kiedy nie rzekł nieprzyjaciel mój, przemogłem przeciw niemu.

2. W ręce Twoje polecam ducha mego: odkupiłeś mnie Panie Boże prawdy.

3. Mówiłem językiem moim: oznajmij Panie koniec mój.

4. I liczbę dni moich która jest: żebym wiedział czego mi niedostaje.

5. Uczyń ze mną znak ku dobremu, aby wiedzieli ci którzy mnie nienawidzą, i byli pochańbieni, żeś Ty Panie ratował mnie i pocieszyłeś mnie.

6. Rozerwałeś związki moje, Tobie ofiarować będę ofiarę chwały: a imienią Pańskiego wzywać będę.

7. Zginęła ucieczka odemnie: a niemasz ktoby szukał duszy mojéj.

8. Wołałem ku Tobie Panie, rzekłem: Tyś nadzieja moja na ziemi żyjących.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże, któryś płaczliwie modlącemu się królowi Ezechiaszowi z pokolenia Judy, przedłużenie żywota udzielić raczył, udziel mi też niegodnemu słudze Twojemu przed dniem śmierci mojéj tyle czasu, abym grzechy rzewnie opłakać, odpuszczenia za nie dostąpić i łaski Twojéj mógł się stać godnym.

Wszechmogący dobrotliwy i miłosierny Boże proszę Cię pokornie, przez niewinną śmierć Syna

Twego, racz mi dać zbawienną i szczęśliwą godz
śmierci, gdy dusza moja z ciała wychodzić będ
Panie Jezu Chryste, przez onę gorzkość śmie
którąś dla mnie cierpiał na krzyżu świętym zw
szcza, gdy dusza Twoja wyszła z ciała Tw
przenajświętszego, zmiłuj się nad ubogą duszą
ją gdy się z światem rozstawać będzie. Amen.

LITANIA
za dusze wiernych zmarłych.

Panie! zmiłuj się nad nami. Chryste! zmiłuj s.
Panie! usłysz nas. Chryste! wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże! Zmiłuj się nad zmarłymi!
Synu, Odkupicielu świata Boże! Zmił. s. n. zm
Duchu święty Boże! Zmiłuj się nad zmarłymi!
Święta Trójco, jedyny Boże! Zmił. s. n. zmarły
Święta Maryo! Módl się za nimi!
Wszyscy święci Aniołowie i Archaniołowie,
Wszyscy święci niebiescy duchowie,
Wszyscy święci Patryarchowie i Prorocy,
Wszyscy święci Apostołowie i Ewangelistowie,
Wszyscy święci niewinni młodziankowie,
Wszyscy święci męczennicy,
Wszyscy święci biskupi i wyznawcy,
Wszyscy święci doktorowie,
Wszyscy święci kapłani i lewitowie,
Wszyscy święci zakonnicy i pustelnicy;
Wszystkie święte panny i wdowy,
Wszyscy święci i święte Boże,
Bądź im miłościw, Przepuść im, Panie!
Bądź im miłościw, Wybaw ich, Panie!

Od mąk czyścowych,
Przez wcielenie i narodzenie Twoje,
Przez chrzest i święty post Twój,
Przez utrapione życie Twoje,
Przez krzyż i mękę Twoję,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez zmartwychwstanie i wniebowst. Twoje,
Przez Ducha św., Pocieszyciela zesłanie,
Wybaw ich Panie.
My grzeszni Ciebie prosimy, Wysłuchaj nas Panie.
Abyś duszom zmarłych przepuścić raczył,
Abyś im winy ich odpuścić raczył,
Abyś im resztę kary za grzechy darować raczył,
Abyś ich z czyśca wybawić raczył,
Abyś ich do wiecznego żywota przyjąć raczył.
Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!
Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcze nasz.

V. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!
R. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków.
V. Uwolnij Panie! dusze wszystkich wiernych zmarłych,
R. Od wszystkich więzów ich grzechów.
V. Panie! wysłuchaj modlitwę moję,
R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
V. Pan z wami,
R. I z duchem twoim.

Módlmy się.

Boże, wszystkich wiernych Stwórco i Odkupici lu! duszom służebników i służebnic Twoich ra dać wszystkich grzechów odpuszczenie, aby przeb czenia, którego zawsze pragnęli, przez naboż prośby dostąpili. Który żyjesz i królujesz na wie wieków. Amen.

℣. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!

℟. A światłość wiekuista niechaj im świeci.

℣. Niech odpoczywają w pokoju. Amen.

℣. Błogosławieństwo Boga Ojca itd., jak wyżéj.

Salve Regina.

Bądź pozdrowiona Królowa, Matko miłosierdz żywocie słodkości i nadziejo nasza, bądź pozdr wiona; ku tobie wołamy wygnańcy synowie Ew do ciebie wzdychamy, łkając i jęcząc na tym pad le płaczu. Nuż tedy Orędowniczko nasza, tw miłosierne oczy obróć na nas, a Jezusa Pana, ow błogosławiony żywota twego, po tém wygnan racz nam pokazać. O łaskawa, o litościwa, o sł ka Panno Marya!

℣. Módl się za nami grzesznymi,

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Ch stusowych.

Zakończenie i ofiarowanie.

(z brewiarza.)

Przenajświętszéj i nierozdzielnéj Trójcy, ukr żowanego Pana naszego, Jezusa Chrystusa człow czeństwu, najświętszéj i najchwalebniejszéj Ma Dziewicy płodnemu panieństwu, i wszystkich Św

tych społeczności, niech będzie wieczna cześć, chwała, dziękczynienie i uwielbienie od wszystkiego stworzenia, nam zaś odpuszczenie wszystkich grzechów przez nieskończone wieki wieków. Amen.

MODLITWA
za zmarłych rodziców, dobrodziejów i przyjaciół.

O najmiłościwszy Boże, który za wszystko dobre, nawet za kubek zimnéj wody z miłością pragnącemu podany obficie nagradzasz; nagrodźże tam w wieczności ukochanym rodzicom, dobrodziejom i przyjaciołom moim, co oni mi dobrego wyświadczyli. Odpuść im co z ułomności ludzkiéj; albo z wielkiéj miłości ku mnie zgrzeszyli, albo zaniedbali. Odpuść też i mnie, com przeciwko nim zgrzeszył, a naucz mnie, jak to nagrodzić i naprawić mogę. Wam zaś kochane dusze jeszcze i teraz w grobie serdecznie dziękuję za wszystko coście z miłości ku mnie czyniły, cierpiały i zostawiły. Abym nie był niewdzięcznikiem, więc tego, co od was mam, zechcę użyć na dobre; waszych dobrych nauk i przykładów nigdy nie zapomnę. Jakżebym o was mógł zapomnieć gdy tak wiele jest, co mi waszą ku mnie przypomina miłość, którąście i do wieczności z sobą wzięły? Abym téj waszéj miłości był godzien, będę usiłował być cnotliwym i pobożnym, ażebym się z widzenia i miłości waszéj mógł w szczęśliwéj wieczności weselić. Amen.

Modlitwa o duszne zbawienie.

O wielki Sakramencie! o męko bardzo gorzka! o rany najgłębsze! o słodki Jezu! o słowo! któreś

się ciałem stało! dopomóż mi do otrzymania
śliwości wiecznéj.

Bądź pozdrowiony najsłodszy Panie Jezu
ste! Zbawicielu świata! dawco łaski i wszy
serc smutnych Pocieszycielu! raczże mnie poc
według upodobania Boskiéj woli Twojéj. Am

SIEDM ZAMKÓW.

1. O Wszechmogący i wieczny Boże! ja u
i nędzne stworzenie Twoje, polecam i oddaję
i na wieki, moją grzeszną duszę w opiekę
najświętszéj Trójcy i w mocy Twego nieprzel
go miłosierdzia i dobroci Twéj Boskiéj. Ame

2. O Boże Adonaj! ja ubogie i nędzne st
nie Twoje, polecam i oddaję, teraz i na wieki
ubogą i grzeszną duszę, w moc i opiekę Tv
najświętszego człowieczeństwa. Amen.

3. O Boże Emanuel! ja ubogie i nędzne
rzenie Twoje, polecam i oddaję, teraz i na
moją ubogą i grzeszną duszę, w zasługi
najświętszego życia, w moc i skutek gorzki
ki i śmierci Twojéj. Amen.

4. O święty i nieśmiertelny Boże! ja ub
nędzne stworzenie Twoje, polecam i oddaję
i na wieki moją ubogą i grzeszną duszę; w
najbłogosławieńsze, serce; w najświętsze pi
Twoich. Amen.

5. O potężny i prawdziwy Boże! ja ub
nędzne stworzenie Twoje, polecam i oddaję
na wieki moją ubogą i grzeszną dusze w

najświętszego krzyża Twego, który w dzień wielkopiątkowy, Twojém najświętszém Bóstwém i człowieczeństwém został poświęcony, i Twoją najświętszą krwią skropiony. Amen.

6. O straszliwy Boże Sabaoth! ja ubogie i nędzne stworzenie Twoje polecam i oddaję teraz i na wieki moją ubogą i grzeszną duszę w moc i łaski najświętszych Sakramentów i konsekracyą kapłańską, która się każdodziennie po całém chrześciaństwie odprawia. Amen.

7. O niezmierny wszechmogący Boże! ja ubogie i nędzne stworzenie Twoje, polecam i oddaję teraz i na wieki moją ubogą i grzeszną duszę; w przyczynę i zasługi najświętszej Panny i wszystkich Swiętych, i te łaski, których kościół święty udziela i rozdaje. Amen.

Pieczęć tych zamków:

1 Pacierz i pozdrowienie Anielskie.



Epistoła.

„Od początku i przed wieki jestem stworzona, „i aż do przyszłego wieku nie ustanę; a w mieszka- „niu świętém służyłam przed nim. — I takem „w Syonie jest utwierdzona, a w mieście świętém „takżem odpoczywała, a w Jeruzalem władza moja. „I rozkorzeniłam się w zacnym narodzie i udziale „Boga mego dziedzictwo jego: a w pełności Świę- „tych mieszkanie moje. — Wyniesionam w górę „jako drzewo cedrowe na Libanie i jako cyprys „na górze Syonie. — Wywyższyłam się jako palma „w Kades i jako szczepienie róży w Jerychu. — „Jako winne drzewo wypuściłam wonność, a kwia- „tki moje owocem czci i uczciwości. — Ja Matka „pięknéj miłości i bogobojności, uznania i nadziei „świętéj.

Na Graduale.

Błogosławiona i wysoce uczczona jesteś o Maryo Panno, którą w panieńskiej czystości stałaś się Matką Zbawcy naszego.

O najświętsza Matko Boga i Panno! Ten którego świat cały objąć nie może, zamknął się w łonie Twojém kiedy się stał człowiekiem.

Po urodzeniu zostałaś nienaruszoną Panną, Matko Boga, módl się za nami. Alleluja.

Ewangelia.

„I stało się: gdy to mówił, podniosłszy głos nie- „która niewiasta z rzesze, rzekła mu: Błogosławiony „żywot który Cię nosił i piersi któreś stał. A On „rzekł: I owszem błogosławieni który słuchają sło- „wa Bożego i strzegą go.“

Credo.

A błogosławionaś, która uwierzyłaś albowiem spełni się to, coć jest powiedziano od Pana.

Ave Maria. Zdrowaś pozdrowiona jesteś wszech mocnością Ojca, mądrością Syna, dobrocią Ducha świętego. Marya gwiazdo jaśniejąca na niebie na ziemi; łaskiś pełna, która hojnie udzielasz się wszystkim Ciebie kochającym; Pan z Tobą jednorodzony Syn Ojca przeczystego panieńskiego serca Twego jedyny Syn; błogosławionaś Ty między niewiastami bo przekleństwo zdjęłaś a wieczne błogosławieństwo przyniosłaś; i błogosławion owoc żywota Twego Pan i słowo, który wszystko w istnienie przywodzi utrzymuje i poświęca, Jezus Chrystus, odblask chwały Ojca i wizerunek Jego istoty, przez którego wszystkie rzeczy są stworzone. Święta Maryo Matko Boża Matko Boga człowieka, prawdziwa Boża Rodzicielko Matko Wszechmocnego. Módl się za nami (można Panno teraz i w godzinę śmierci naszéj. A.

Offertorium.

Przez Ciebie o Rodzicielko życia niech nam będzie dozwolony przystęp do Syna Twojego, aby przez Ciebie nas przyjął Ten, który przez Ciebie nam był dany. (Święty Bernard.) Racz przyjąć o przedwieczny Ojcze te dary, które my łącznie z sługą ołtarza na zbawienie wszystkich wiernych przez najczystsze ręce przenajświętszéj Panny Tobie przynosimy, aby te przemienione w ciało i krew Twego Syna jednorodzonego, wiekuistego Arcykapłana, nasze zbawienie na ziemi, a radość T w niebie powiększyli; przez niepokalaną czy

która ozdobiła wybraną Twoję służebnicę i którą Ona jako lilia między cierniami zachowała, dozwól nam być czystemi na ciele i duszy i siła Jéj wstawienia się, które zrządziło w Kanie przemianę wody na wino, przemień naszą oziębłość w gorącą miłość i święte posłuszeństwo, abyśmy za Jéj pomocą, przytłumili wszystkie nasze błędy i namiętności i teraz i wiecznie Twemu miłosierdziu za to dziękowali.

Praefatio.

Prawdziwie słuszna, sprawiedliwa, przyzwoita i zbawienna jest rzecz, abyśmy Ci zawsze i wszędzie dzięki składali. Panie Święty Ojcze wszechmocny wieczny Boże i Ciebie we czci najświętszéj Maryi zawsze Panny, wychwalać, błogosławić i uwielbiać; która Twego jednorodzonego przez ocienienie Ducha świętego poczęła i pozostając w chwale panieńskiéj czystości, wydała na świat przedwieczne światło Jezusa Chrystusa Pana naszego. Przez którego Aniołowie majestat Twój wychwalają: państwa czołem biją, zwierzchności w bojaźni cześć składają i mocy niebieskie i święci Serafinowie w wspólnéj radości świętują, z któremi aby i nasze głosy dostęp miały racz łaskawie rozkazać, gdyż my w błagalném wyznaniu mówimy:

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Sabaoth (Zastępów) pełne są niebiosa i ziemia Majestatu chwały Twojéj, hosanna na wysokościach. Błogosławiony który idzie w Imię Pana, Chrystus Jezus Syn Dziewicy, wychód Jego z wysokości!

Memento za żywych.

Chwalebna Panno przez Twoje to jedynie po-

słuszeństwo zginiony naród ludzki znalazł na nowo wejście do żywota, przyjmij nasze modły i wnieś je do świątyni, gdzie jest wysłuchanie, a przynieś nam ztamtąd łaskawe pojednanie. Daj uczuć pomoc Twoją wszystkim, którzy Imię Twoje święcą. Twoja litość niech czuwa nad strapionymi, Twoja dobrotliwa miłość nad wszystkimi, którzy jeszcze nie dostali się do ojczyzny, a ponieważ w niebieskich radościach jest Twój przybytek Pani, to zanieś przed oblicze Boskie, nasze łzy i za nas przebłagaj jedynego Syna Twego. Patrz, oto przychodzi wierny Pan i prawdziwy, ześlij nam jeden promień Twojéj wiary i Twojéj miłości, abyśmy Mu godnę cześć oddali. —

Konsekracya.

Bądź pozdrowiony Synu Dawidów, niebieski kwiecie Izajaszowego korzenia, Słowo Ojca, Baranku Boży, Synu panieński, prawdziwy Boże i prawdziwy człowiecze, przez krew Oblubieńcze dusz ludzkich! Bądź pozdrowiona krwi przedwiecznego Arcykapłana, źródło czystości, zaszczycie świata! bądź pozdrowiony.

Kłaniam się Tobie z najgłębszém i radosném uszanowaniem, jakim Marya i Józef Tobie służyli w stajni betleemskiej.

Uwielbiam Ciebie łącznie z owem bolesném uwielbieniem, które Tobie i przedwiecznemu Ojcu oddała najświętsza Marya Panna, w chwili kiedy z śmiertelnych ran Twoich widziała wszystką krew Twoją lejącą się za nasze zbawienie!

Po konsekracyi

Modlitwa św. Edmunda biskupa.

O wy światła niebieskie, którzy przed tronem

łaski świecicie: Maryo Panno i Janie! rozpędźcie promieńmi waszemi, chmury występków moich. Bo wy jesteście owi błogosławieni, którym Syn Boski dla waszéj panieńskiéj czystości szczególniejszą miłość swoją okazywał, gdy krwią oblany na krzyżu wyrzekł do was: „Niewiasto oto syn twój, uczniu, oto matka twoja.“ Przez słodycz téj najświętszéj miłości, którą słowem Pańskiem wówczas byliście połączeni, ja nędzny polecam waszéj wiernéj pieczy ciało i duszą moją, ażebym za pomocą chwalebnego wdania się waszego wzrastał i wytrwał w miłości Boga i bliźniego w czystości serca.

Momento za umarłych.

Racz łaskawie przyjąć Panie modlitwę naszą za dusze wszystkich zmarłych (a w szczególności itd.) a za wstawieniem się Matki wszystkich ludzi i przez zasługi jéj niewymownych cierpień, dozwól, aby one miały korzystny dla siebie udział w téj najświętszéj ofierze.

Modlitwa Pańska.

Przypomnienie siedmiu słów najśw. Panny Maryi.

1. Ojcze nasz, któryś jest w niebie: przez niebieską czystość, dla któréj Marya Panna Archaniołowi rzekła: „Jakoż się to stanie gdyż męża nie znam?“ Łuk. 1. 34.) Oczyść serca nasze aby się święciło Imię Twoje.

2. Ojcze nasz, któryś jest w niebie: przez wiarę i posłuszeństwo z jakiem Marya dla zbawienia wszystkich ludzi rzekła: „Oto ja służebnia Pańska, niechaj mi się stanie według słowa Twego“. Umocnij nas w stałéj wierze, aby przyszło nam królestwo Twoje.

3. Ojcze nasz, któryś jest w niebie: przez owo niebieskie pozdrowienie, którym najświętsza Panna uradowała Elżbietę i Jana Chrzciciela kiedy po spieszněj podróży przez góry nawiedziła ich, użycz nam gorliwości i wesołości w służbie Twojéj, aby się stała wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi.

4. Ojcze nasz, któryś jest w niebie: przez chwałę, którą Marya Ciebie uczciła, kiedy rzekła: „Wielbij duszo moja Pana i łaknące napełnił dobrami.“ Daj nam łaknienia i pragnienia Twojéj sprawiedliwości i chwały i chleba naszego powszedniego skutecznéj łaski Twojéj daj nam dzisiaj.

5. Ojcze nasz, któryś jest w niebie: przez tę słodką pełną uszanowania łagodność, z jaką Marya Panna do Boskiego Syna swego rzekła kiedy Go w kościele znalazła: „Synu! cóżeś nam tak uczynił“? odbierz nam wszelką nienawiść i rozjątrzenie, aby nam odpuścił nasze winy, jako i my, w bojaźni i miłości naszéj odpuszczamy naszym winowajcom.

6. Ojcze nasze, któréj jest w niebie: przez tę litościwą łagodność z jaką Marya Panna, w czasie wesela w Kanie do Boskiego Syna swego rzekła: „Wina nie mają“, napełnij serca nasze świętą Twoją siłą i miłością, abyśmy w niedostatku łaski Twojéj, w grzech nie wpadli: i nie wódź nas w pokuszenie.

7. Ojcze nasz, któryś jest w niebie; przez mądrość i wierność z jaką Marya Panna sługom w Kanie poleciła: „Cokolwiek wam rzecze czyńcie,“ (Jan 2. 5.) umocnij nas w świętéj wierności w zachowaniu przykazań Twego jednorodzonego Syna, abyśmy ze strachem i drżeniem zbawienie nasze sprawowali i tak zbaw nas od wszego złego. Amen.

Komunia.

Błogosławiony jest żywot Maryi Panny, w którym Ona nosiła Syna Ojca przedwiecznego. Błogosławiona Królewska Panienka, która Boskie słowo pierwéj poczęła w duchu i umyśle niż w ciele swojém. (Św. Leon.) O najświętsza Panno przez Twoją wyższą niż seraficzną miłość i pobożność z jaką w pierwszym chrześcian zgromadzeniu najświętszy Sakrament, Boskie ciało Syna Twojego przyjęłaś z rąk Apostołów, wyjednaj mi łaskę, abym zawsze a osobliwie w godzinę śmierci, tę najcudowniejszą tajemnicę miłości Jego czystém sercem przyjmował, a przez to z Nim i z Tobą Pani, wiecznie był połączony.

Ostatnia Kollekta.

Daj nam łaski Twojéj Panie, abyśmy wszędzie opieką najświętszéj Panny Maryi osłonieni byli, na któréj cześć Twojemu Boskiemu majestatowi tę św. ofiarę przynieśliśmy. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Duchem świętym żyje i króluje na wieki. Amen.

W czasie ostatniej Ewangelii, albo po mszy św.

Wielbij dusza moja Pana:

I rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu moim.

Iż wejrzał na pokorę służebnice swojéj, albowiem oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.

Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest i święte Imię Jego.

A miłosierdzie Jego od narodu do narodów, bojącym się Jego.

Uczynił moc ramieniem swojém, rozproszył pyszne myślą serca ich.

Złożył mocarze z stolicy, a podwyższył niskie.

Łaknące napełnił dobrami: a bogacze z niczem puścił.

Przyjął Izraela sługę swego, wspomniawszy na miłosierdzie swoje.

Jako mówił do Ojców naszych, Abrahamowi i nasieniu jego na wieki.

RÓŻANIEC

DO NAJŚW. PANNY MARYI.

CZĘŚĆ PIERWSZA WESOŁA.

W imię Ojca, † i Syna, † i Ducha świętego. Amen.
℣. Boże ku wspomożeniu memu wejrzyj,
℟. Panie ku ratunkowi memu pospiesz się.
℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
℟. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

HYMN.

Którego świat, ziemia, morze,
Godnie wysławić nie może,
Rządzę machiny troistéj,
Nosi żywot Panny czystéj.
Któremu księżyc i gwiazdy,
I słońce posłuszne zawdy,
Tego z Boskiej łaskawości,
Noszą panieńskie wnętrzności.

Szczęśliwa Matka u któréj,
Rzemieślnik niebieskiej góry,
Co ma świat w dłoni zamkniony,
W żywocie jest zatajony.
Godna posła niebieskiego,
Płodna przez Ducha świętego,
Od narodów pożądany,
Przez Jéj żywot jest wydany.
Marya, Matko miłości,
Matko przedziwnéj litości!
Broń nas od czarta srogiego,
Przyjmij w dzień zejścia naszego.
Bądź chwała Panu naszemu,
Z Dziewicy narodzonemu,
Ojcu Duchowi świętemu,
Wiekuistéj czcigodnemu. Amen.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zwiastowanie Syna Bożego.

Nawiedza z nieba Gabryel Maryą,
Zwiastując Syna, téj co nad lilią
Śliczniejsza, która gdy jest pozdrowiona,
Staje strwożona.

1 pacierz. 10 Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Posłany jest od Pana Boga Anioł Gabryel do miasta Galilejskiego, któremu imię było Nazaret, do Panny poślubionéj mężowi, któremu imię było Józef z domu Dawidowego, a imię Pannie Marya.

℣. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi,
℟. I poczęła z Ducha świętego.
℣. Panie! wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Boże! któryś chciał, aby słowo Twoje z błogo-

sławionéj Panny Maryi żywota, za anielskiém zwiastowaniem ciało przyjęło: daj nam pokornym służebnikom Twoim, abyśmy, którzy ją Bożą Rodzicielką być wierzymy, u Ciebie jéj przyczynami byli wspomożeni. Przez tegóż Pana naszego. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Nawiedzenie Elżbiety świętéj.

Gdy Zbawiciel świata już jest wcielony,
Puszcza się Panna sama w górne strony,
Elżbieta Syna w żywocie swym czuje,
Jan się raduje.

1 pacierz. 10 Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Powstawszy Panna Marya w one dni, poszła na górę z skwapliwością do miasta Judzkiego i weszła do domu Zacharyaszowego i pozdrowiła Elżbietę.
℣. Błogosławionaś Ty między niewiastami,
℟. I błogosławion owoc żywota Twojego.
℣. Panie! wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Wszechmogący, a wieczny Boże, Majestatu Twego pokornie prosimy, abyś, jakoś jednorodzonego Syna Twego, przez nawiedzenie i pozdrowienie Rodzicielki Jego, dziecięciu w żywocie zamknionemu objawić raczył, tak też przez zasługi téjże Rodzicielki i prośby raczył Go nam dać poznać, jawnie widzieć i na wieki Nań patrzeć, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Narodzenie Syna Bożego.

Szczęśliwy żywot panieński, z którego
Syn się narodził Boga przedwiecznego,
Anioł pasterzom tę nowinę głosi,
Pokój przynosi.

1 pacierz. 10 Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Nie znając Matka i Pana męża, porodziła bez boleści Zbawiciela wszystkich wieków, tegóż króla anielskiego sama Panna karmiła piersiami swemi pełnemi z nieba.

℣. A słowo stało się Ciałem,
℟. I mieszkało między nami.
℣. Panie! wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Boże, któryś zbawienia wiecznego Dobro, za płodnością Państwa błogosławionéj Panny Maryi ludzkiemu rodzajowi darował; spraw, prosimy Cię, abyśmy jéj za sobą przyczynę uznali, przez którą zasłużyliśmy Sprawcę żywota przyjąć, Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Ofiarowanie Pana Jezusa w kościele.

Dni się spełniły niosą do kościoła,
Dzieciątko; starzec od radości woła,
Wesół, iż Boga oglądał na ziemi,
Oczyma swemi.

1 pacierz. 10 Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Gdy przynieśli dziecię Pana Jezusa rodzice Jego do kościoła, wziął Go Symeon na ręce swoje i błogosławił Pana Boga, mówiąc: teraz wypuść sługę Twego, Panie w pokoju.

V. Po porodzeniu, Panno! nienaruszonaś została,
R. Święta Boża Rodzicielko! módl się za nami.
V. Panie! wysłuchaj itd. R. A wołanie itd.

Módlmy się.

Racz sprawić w nas, prosimy, miły Panie doskonałą łaskę Twoję, któraś w oczekiwaniu Symeona sprawiedliwego napełnić raczył, aby, jako on nie oglądał śmierci, aż pierwéj Pana Chrystusa oglądać zasłużył tak i my przy miłosierdziu Twojém żywot wieczny otrzymali. Przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA.

Znalezienie Pana Jezusa w kościele.

Kochanéj Matki Syn w drodze zgubiony,
Między doktory od niéj znaleziony,
Lud się zdumiewa, że w małéj dziecinie
Nauka słynie.

1 pacierz. 10 Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Panna Marya i Józef, po trzech dniach znaleźli Pana Jezusa w kościele siedzącego między doktorami, słuchającego ich i pytającego. Zdumiewali się tedy wszyscy roztropności i odpowiedziom Jego, a widząc to, dziwowali się.

V. Synu! czemuś nam to uczynił,

℟. Alboście nie wiedzieli, że w tych rzeczach, które są Ojca mego, potrzeba i mnie być.
℣. Panie wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Daj nam, pokornym służebnikom Twoim, miły Panie! zdrowie duszy i ciała, a racz nam pozwolić: aby jako Najświętsza Panna Marya Syna swego, Pana naszego, znalazła między doktarami, także i my tegóż Pana Jezusa, ucieczkę naszę, ubłaganego i łaskawego znaleść mogli. Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

ANTYFONA.

Najznacniejsza Odkupiciela Matko! która jesteś przechodnią bramą niebieską i gwiazdą morską, racz poddźwignąć lud upadający, który usiłuje powstać; Ty, któraś porodziła dziwnem sposobem z podziwieniem wszystkiego stworzenia twego świętego Stworzyciela; Panno przedtém i potém, Ty, któraś przez usta Anioła Gabryela przyjęłą ono pozdrowienie, racz się wstawić za grzesznikami.
℣. A słowo stało się Ciałem,
℟. I mięszkało między nami.
℣. Panie wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Łaskę Twoją, prosimy Cię Panie! racz wlać w serca nasze, aby którzyśmy za zwiastowaniem anielskiem Chrystusa Syna Twego, Wcielenie poznali, przez mękę Jego i krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego na wieki wieków. Amen.

CZĘŚĆ DRUGA

ŻAŁOSNA.

W imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego † Amen.
℣. Boże ku wspomożeniu memu wejrzyj,
℟. Panie ku ratunkowi memu pospiesz się.
℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
℟. Jako była na początku itd.

HYMN.

Stała Matka boleściwa,
Pod krzyżem bardzo smutliwa,
Na którym jéj Syn wisiał.

Której duszę zbyt strapioną,
Wielkim żalem obciążoną,
Miecz boleści przeniknął.

Nieznośnym żalem ściśniona,
Ta Matka błogosławiona,
Dla męki Syna swego.

Płakała i z żalu łkała,
Gdy na krzyż srogi patrzała,
Syna swego miłego.

Któż jest serca tak twardego,
By dziś z Matką Pana swego,
Bardzo rzewno nie płakał.

Któżby się nie wzruszył w sobie,
Pomnąc o ciężkiej żałobie,
Matki z Synem jedynem?

Dla złości ludu swojego,
Widziała tak zmęczonego,
Jezusa Syna swego.

Widziała kochanka swego,
Od wszystkich opuszczonego,
Gdy na krzyżu umierał.

Cna Matko źródło miłości,
Niech czuję gwałt Twéj żałości,
Dozwól mi z sobą płakać.

Spraw, by miłością pałało,
Me serce Boga kochało,
Spraw niech mu się podobam.
Święta Matko dopuść na mnie,
Niech ran Syna Twego znamię,
Mam w sercu mém wyryte.
Twego Syna zranionego,
Tak bardzo dla mnie zbitego,
Zemną mękę podzielaj.
Niech z Tobą i moim Panem,
Ból czuję ukrzyżowanem,
Pokąd duch w ciele moim.
Pragnę stać pod krzyżem z Tobą,
Dzielić się z Twoją osobą,
Okrutnem żalem Twoim.
Z wszystkich panien Panno zacna,
Bądź tak proszę na mnie baczna,
Daj się z Tobą napłakać.
Niech gorzką śmierć Pańską znoszę,
Krzyż i rany Jego proszę,
Niech mam w sercu wyryte.
Daj niech rany ciężkie czuję,
Kielicha męki kosztuję,
Z miłości Syna Twego.
Twą miłością zapalony,
Niechaj będę obroniony,
Przez Cię Panno w dzień sądu.
Niech mię krzyż Pański w złéj toni,
Śmierć Chrystusowa obroni,
Niech wspiera łaska Jego.
Gdy się duch z ciałem rozstanie,
Niechaj z Anioły mieszkanie,
Ma w chwale wiekuistéj. Amen.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Pojmanie Pana Jezusa w Ogrojcu.

Klęczy w ogrojcu Pan krwią zrumieniony,
Pot z ciała Jego gwałtem wyciśniony,

Serce troskliwe kiedy zdrajcę czuje,
Że następuje.

1 pacierz. 10 Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Pan Jezus będąc w ciężkości dłużej się modlił, i stał się pot Jego jako krople krwi zbiegającéj na ziemię.

℣. Na miejsce tego, coby mnie miłowali, czci mi uwłaczali,

℟. A jam się w tedy modlił.

℣. Panie wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Racz nam dać, Najłaskawszy Ojcze! przez modlitwę i pot krwawy jednorodzonego Syna Twego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa abyśmy zawsze obfitowali w doyrych uczynkach i bez żadnéj przeszkody do Ciebie, któryś jest prawdziwą drogą, prawdą i żywotem przyjść mogli. Przez tegóż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Biczowanie Pana Jezusa.

Ten co okrywa świat z szat obnażony,
U słupa srodze biczmi jest sieczony,
Że nie znać ciała od okrutnéj rany,
Tak zkatowany.

1 pacierz. 10 Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Mężowie, którzy trzymali Pana Jezusa, naigrawali się z Niego, bijąc, zakrywali twarz Jego i oblicze Jego a słudzy Go biczowali.

℣. Byłem biczowany przez cały dzień,

℟. A karanie moje czasu jutrzennego,
℣. Panie! wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Wszechmogący i wieczny Boże, racz nam dać niegodnym służebnikom Twoim, abyśmy przez to biczowanie, naigrawanie, policzkowanie i pośmiewiska Syna Twego, Zbawiciela naszego, tak żyli, żebyśmy bez żadnéj przeszkody do wiecznego wesela przyjść mogli. Przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Koronowanie Pana Jezusa koroną cierniową.

W cierniową Pana koronę przybrano,
A zamiast berła trzcinę w rękę dano;
„Zawitaj Królu!“ tak wszyscy wołają.
Na twarz spluwają.

1 pacierz. 10 Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Tedy żołnierze żydowscy, wziąwszy Pana Jezusa do ratusza, zebrali do Niego wszystkę rotę a zwlokłszy z Niego szaty, włożyli Nań płaszcz szkarłatny i uplótłszy koronę z ciernia, włożyli ją na głowę Jego i trzcinę w prawicę Jego dali, a kłaniając się przed Nim, najgrawali się z Niego mówiąc; „Bądź pozdrowion królu żydowski!“

℣. Wynijdźcie córki Syońskie, a oglądajcie Króla Salamona,
℟. W koronie, w którą Go ukoronowała Matka Jego.
℣. Panie! wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

MODLITWA.

Racz prostować Panie Boże sprawy nasze w upodobaniu Twojém, abyśmy przez pamiątkę cierniowéj korony, którą Pan nasz Jezus Chrystus dla nas wziął na świętą głowę swoją, mogli zasłużyć, żebyśmy téj głowie naszéj byli zawsze podobni, a nigdy się od świętéj woli Jego i miłości nie oddalali. Przez tegóż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. A.

TAJEMNICA CZWARTA.

Niesienie krzyża na górę kalwaryjską.

Idzie na górę krzyżem obciążony,
Hurmem od wszystkich z miasta wypędzony,
Upada na twarz będąc spracowany,
Bóg zawołany.

1 pacierz. 10 Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Złośliwi żydowie wzięli Pana Jezusa i wywiedli, Go, a niosąc krzyż na sobie, wyszedł na ono miejsce, które zowią Kalwaryą albo trupią głową, a po żydowsku Golgota.

℣. Na grzbiecie moim budowali (krzyż) grzesznicy,
℟. I przedłużyli nieprawości swoje.
℣. Panie! wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Racz wysłuchać, miły Panie! prośby nasze, a racz nam dać, abyśmy przez krzyż, który Pan nasz Jezus Chrystus dla miłości i przykładu naszego raczył dźwigać na ramionach swoich, mogli tenże krzyż na sercu i ciele naszém nosić i abyśmy za

Jego pomocą byli wolni od niebezpieczeństwa na duszy i na ciele. Przez tegóż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA.

Ukrzyżowanie Pana Jezusa.

Za złości świata jest ukrzyżowany,
Chrystus do krzyża srodze przykowany;
Nie przepuścił Bóg dla człeka własnemu,
Synowi swemu.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu itd. 1 pacierz. 10 Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Bądź pozdrowiony, Królu nasz! któryś dla grzesznych ludzi i dla naszego zbawienia pod Pontskim Piłatem cierpiał i pogrzebiony jesteś; zmiłuj się nad nami grzesznemi!

℣. Własnemu Synowi swemu Bóg nie przepuścił,
℟. Ale Go wydał dla nas wszystkich.
℣. Panie wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Racz posłać, prosimy Cię, miły Panie! wspomożenie ludowi Twemu z świątnicy Twojéj, a racz nam dać do przykładu męki Pańskiéj, śmierci i pogrzebu Jego przystosować żywot i sprawy nasze, abyśmy samemu Tobie żyć i podobać się mogli. Przez tegóż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

ANTYFONA.

O przenajświętsza i najchwalebniejsza, za grzechy nasze okrutne z Synem Twoim na górze Kalwa-

ryjskiéj cierpiąca i mękę Syna swego opłakująca, nieba i ziemi Królowo! wesel się i raduj się, albowiem wesele od Anioła przyjęłaś i ono światu wszystkiemu porodziłaś; wesel się i raduj się, o przeczysta Panno Maryo! albowiem Matką Bożą i Panną jesteś; wesel się, o Matko miłosierdzia! albowiem wszystko cię stworzenie na niebie wywyższa i wychwala.

℣. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko,

℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Niech się za nami przyczyni, prosimy, Panie Jezu Chryste! teraz i w godzinę śmierci naszéj do łaskawości Twojéj przebłogosławiona Panna Marya Matka Twoja, któréj najświętszą duszę w godzinie męki Twojéj miecz boleści przeniknął, przez Ciebie Panie Jezu Chryste, Zbawicielu nasz! który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

Wierzę w Boga Ojca itd.

TRZECIA CZĘŚĆ

RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO CHWALEBNA.

W imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego † Amen.

℣. Boże! ku wspomożeniu memu wejrzyj,

℟. Panie ku ratunkowi memu pośpiesz się.

℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,

℟. Jak była na początku itd.

HYMN.

O Panno czcią ozdobiona,
Nad niebiosa wywyższona,

Stwórca Twój z przejrzenia swego,
Sam żyje z pokarmu Twego.
Co Ewa smutna straciła,
Tyś nam swym płodem wróciła,
Dla człowieka upadłego,
Tyś drzwiami domu wiecznego.
Tyś fórtą Króla zacnego,
Tyś bramą świata jasnego,
Niechaj narody śpiewają,
Iż przez Pannę żywot mają.
Marya Matko miłości,
Matko przedziwnéj litości,
Broń nas od czarta srogiego,
Przyjmij w dzień zejścia naszego.
Bądź chwała Panu naszemu,
Z dziewicy narodzonemu,
Ojcu, Duchowi świętemu,
Wiekuistéj czci godnemu. Amen.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Powstaje już Pan z grobu dnia trzeciego,
Jako zwycięzca czarta przeklętego;
Więźnie wyzwolił, szatan jest złupiony,
Pan uwielbiony.

1 pacierz. 10 Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Królowa niebieska wesel się, Alleluja! Albowiem, któregoś zasłużyła nosić, Alleluja! Już zmartwychwstał, jako powiedział: Alleluja! Módl się za nami do Boga, Alleluja.

℣. Wesel się i raduj się, Panno Marya, Alleluja!
℟. Iż zmartwychwstał Pan prawdziwie, Alleluja.
℣. Panie! wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

MODLITWA.

Panie Boże, któryś przez zmartwychwstanie Sy-

na Twego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa, świat uweselić raczył; racz nam to dać, prosimy Cię, abyśmy przez Jego Rodzicielkę, Pannę Maryą, mogli otrzymać wesele wiecznego żywota. Przez tegóż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Wniebowstąpienie Pana Jezusa.

Czterdziestego dnia do nieba wstępuje,
Chór mu Anielski drogę zastępuje,
Obłok się spuszcza, bierze Stwórcę swego,
Dziw ludu wszego.

1 pacierz. 10 Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

A Pan Jezus potém, jako mówił do nich, wzięty jest do nieba i siedzi na prawicy Bożéj. Alleluja.
℣. Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, Alleluja.
℟. Boga mego i Boga waszego, Alleluja.
℣. Panie! wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Racz nam to dać, wszechmogący Boże! abyśmy, którzy wierzymy, że jednorodzony Syn Twój, Odkupiciel nasz, do nieba wstąpił, z Nim także sercem naszém mogli w niebie mieszkać. Przez tegóż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Zesłanie Ducha świętego.

Duch święty w ogniu zszedł na ucznie Jego,
Dając im język narodu wszelkiego,

Którego z wielkiem weselem przyjęli,
Naukę wzięli.

1 pacierz. 10 Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Racz przyjść, Duchu święty! a racz napełnić serca wszystkich Twoich wiernych i ogień Twojéj miłości racz w nich zapalić. Alleluja.

℣. Spuść Ducha Twego, a będą stworzone, Alleluja.
℟. A odnowisz oblicze ziemi, Alleluja!
℣. Panie! wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Wszechmogący i wieczny Boże, racz nam dać niegodnym służebnikom Twoim łaskę Ducha Twojego Przenajświętszego, którąś Uczniom Twoim w dzień on świąteczny darować raczył. Przez tegóż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wicki wieków.

TAJEMNICA CZWARTA.

Wniebowzięcie najśw. Panny Maryi.

Już jesteś Panno! w niebie posadzona,
Nad wszystkie chóry sama wyniesiona;
Nagrodził Ci Syn prace Twoje wielkie,
I trudy wszelkie.

1 pacierz. 10 Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Wywyższonaś jest, święta Boża Rodzicielko nad wszystkie chóry anielskie do królestwa niebieskiego. Alleluja.

℣. Przejrzał ją P. Bóg i wybrał ją sobie, Alleluja.
℟. I dał jéj mieszkanie w przybytku swoim. Allel.
℣. Panie! wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Panie Jezu Chryste, któryś wybrał sobie pałac zacny z błogosławionéj Panny Maryi, w którym raczyłeś mieszkać; raczże nam dać, prosimy Cię, abyśmy obroną Twoją opatrzeni, z weselem mogli świętą jéj pamiątkę odprawować. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA.

Koronowanie najśw. Panny Maryi.

Koronowana już jest Panna w niebie,
Odziana słońcem siedzi wedle Ciebie;
Jezu! Tyś rzucił pod jéj święte nogi,
Księżyc dwurogi.

1 pacierz. 10 Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Pójdźże Oblubienico moja, pójdź z Libanu, będziesz koronowana. Znak wielki ukazał się na niebie, białogłowa odziana słońcem a księżyc pod nogami Jéj, a na głowie korona z dwunastu gwiazd. All.

℣. Korona złota na głowie jéj, Alleluja.
℟. Wyrażona znakiem świętobliwości. Alleluja.
℣. Panie! wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Boże, któryś błogosławioną Pannę Maryą, Syna Twego Rodzicielkę, wieczném i szczęśliwém weselem w niebie słusznie ukoronowaną uweselić raczył; racz nam to dać miłościwy Boże! abyśmy do onego niewymownego wesela, do którego ona wzięta jest, za prośbami i zasługami jéj przy sobie zasłużyli. Przez tegóż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

ANTYFONA przy dokończeniu.

Bądź pozdrowiona Królowa niebieska, bądź pozdrowiona o Pani Anielska! Zawitaj Matko górnéj światłości, która oświecasz świata ciemności. Wesel się, Panno najchwalebniejsza! nad wszystkie panny najozdobniejsza! O najśliczniejsza nad Aniołami! do Syna swego, módl się za nami.

℣. Racz nam dać, święta Panno! abyśmy Cię godnie chwalili;

℟. Daj nam pomoc przeciw nieprzyjaciołom Twoim.

℣. Panie! wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Racz nam dać, miłosierny Boże! ratunek w nieudolności naszéj, abyśmy którzy świętéj Bożéj Rodzicielki w tajemnicach Różańca świętego pamiątkę czynimy, za pomocą wstawienia się za nami, z naszych nieprawości powstali, a w potrzebach naszych pociechę odnieśli. Przez tegóż Chrystusa, Pana naszego, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. A. Wierzę w Boga itd.

Polecenie siebie najśw. Pannie Maryi.

O Pani moja święta Marya, oto ja Twojéj łasce i osobliwéj straży i wnętrznościom miłosierdzia Twego, dzisiaj i każdego dnia i w godzinę zejścia mego, duszę moję i ciało moje polecam; wszystkę nadzieję i pociechy moje, wszystkie uciski i dolegliwości moje, żywot i koniec żywota mego Tobie poruczam, aby za przyczyną Twoją i przez zasługi święte Twoje wszystkie uczynki moje były sprawowane i rządzone według najświętszéj Twojej i Syna Twego woli. Amen.

RÓŻANIEC
O NAJSŁODSZEM IMIENIU JEZUS.

CZĘŚĆ PIERWA WESOŁA.

Jezu słodki nasz Zbawicielu,
Świata wszego Odkupicielu,
Przez Matki Twej przyczynę.
Daj nam co Imię Jezus znamy,
Niech je w ustach w sercu mamy,
Dziś i w śmierci godzinę. Amen.

W imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego † Amen.
V. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu memu,
R. Panie! pośpiesz ku ratunkowi naszemu.
V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
R. Jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

HYMN.

Jezusa słodkie wspomnienie
Daje sercu pocieszenie,
Lecz nad miód i wszystko słodsza
Jego obecność najdroższa.
Nic się śpiewać wdzięczniejszego,
Nic słyszeć może milszego
Nic w myśl nie wchodzi lepszego,
Jak Jezus Syn Boga mego.
Nadziejo pokutujących,
Jezu! ucieczko proszących,
Jakoś dobry szukającym,
A cóż Ciebie znajdującym?
Jezu! serdeczna słodkości,
Źródło żywe, dusz jaśności,
Przewyższasz wszelkie radości,
Wszelkie żądze i litości.
Ani język to wymówić,
Ni pismo może wysłowić,
Ten powie, co mógł spróbować,
Co jest, Jezusa miłować.

Jezu! Królu dziwnéj chwały,
I Zwycięzco okazały,
Słodkości niewymówiona,
Miłości nienasycona.
Zostań, Jezu! mieszkaj z nami,
Świeć nam Twemi promieniami;
Oddaliwszy dusz ciemności,
Nie oddalaj Twéj słodkości.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Wcielenie Syna Bożego.

Jezus przedwieczna mądrości,
Panie przedziwnéj czystości,
Przez Gabryela zjawiony,
Dla nas stał się Bóg wcielony.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Marya, a potém: Jezusie, Synu Dawidów! zmiłuj się nad nami.

℣. Chwała Ojcu itd., albo:

Bądź chwała Tobie, Jezu miłościwy,
Z Ojcem i z Duchem świętym dobrotliwy,
Na wieki wieków Twoja słodkość słynie,
Z ust naszych płynie.

ANTYFONA.

Józefie, Synu Dawidów, nie bój się wziąść sobie Maryą za małżonkę, bo co się w niéj poczęło, z Ducha świętego jest; porodzi bowiem Syna i nazwiesz Imię Jego Jezus.

℣. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione,
℟. Teraz i na wieki wieków.
℣. Panie! wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste Zbawicielu nasz, któryś nie z potrzeby Twojéj, ale z użalenia człowieka straconego w żywot panieński wstąpiwszy naturę ludzką do niewypowiedzianéj jedności wiecznie przyjął;

prosimy Cię, wstąp w niegodne serca nasze, a złącz je tak mocno z Tobą, żeby się od Ciebie nigdy nie odłączały. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Nawiedzenie Elżbiety świętéj.

Jezus, dobro nieskończone,
Z Panną czystą w górną stronę,
W dom Elżbiety gdy się spieszy,
Jana przyjściem swoim cieszy.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Marya, a potém: Jezusie, Synu Dawidów! zmiłuj się nad nami.
℣. Chwała Ojcu itd., albo: Bądź chwała itd.

ANTYFONA.

Błogosławioną mnie zwać będą wszystkie narody; albowiem uczynił mi Pan wielkie rzeczy, Ten który możny jest i święte Imię Jego.
℣. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione,
℟. Teraz i na wieki wieków.
℣. Panie! wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Dobrotliwy Panie Jezu Chryste, któryś jeszcze w żywocie Matki Twojéj zamknięty, mocą Bóstwa Twego zaczął sprawować zbawienie nasze; wejrzyj na nas w ciemnościach grzechów zamkniętych, a przez nieograniczoną moc swoję jako drugiego Jana nawiedź nas, oświeć i wzbudź, abyśmy Cię znali, chwalili i radowali się na przyjście Twoje. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA

Narodzenie Syna Bożego.

Jezus słodki Bóg wcielony,
Z czystéj Panny narodzony,
Zaczyna krwawe ofiary,
Trzech Królów przyjmuje dary.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Marya, a potém: Jezusie, Synu Dawidów! zmiłuj się nad nami. ℣. Chwała Ojcu itd. albo: Bądź chwała itd.

ANTYFONA.

Gdy się spełniło dni ośm po narodzeniu, aby obrzezano Dzięciątko, nazwane jest imię Jego Jezus. ℣. Niech będzie Imię itd. ℟. Teraz itd.
℣. Panie wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste, któryś dla nas grzesznych w ubogiej stajni między bydlętami narodzony, ósmego dnia przy obrzezaniu krew swoję wylać raczył; prosimy Cię, obmyj serca nasze tą krwią przenajdroższą i oczyść od wszelkich grzechów, abyśmy mogli Tobie czystem sercem służyć i przenajświętsze Imię Twoje wielbić. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Ofiarowanie Pana Jezusa

Jezus, czystych serc wesele,
Stał się ofiarą w kościele;
Matce o Nim prorokuje
Symeon gdy Go piastuje.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Marya, a potém Jezusie, Synu Dawidów! zmiłuj się nad nami. ℣. Chwała Ojcu itd., albo: Bądź chwała itd.

ANTYFONA.

A gdy rodzice wnieśli Dzieciątko Pana Jezusa do kościoła, aby za nie uczynili ofiarę według zwyczaju zakonnego, Symeon też wziął Je na ręce swoje i błogosławił Pana.

℣. Niech będzie Imię itd. ℟. Teraz itd.

℣. Panie wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Najłaskawszy Panie, Jezu Chryste, któryś dla nas śmierci wiecznéj godnych chciał być Bogu Ojcu za wdzięczną i żywą ofiarę stawiony, racz też serca nasze tak oczyścić i przygotować, aby Tobie, Panu Bogu naszemu ofiarą miłą i przyjemną być mogły. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków. A.

TAJEMNICA PIĄTA.

Znalezienie Pana Jezusa w kościele.

Jezus między doktorami,
Słodkiemi gdy ich ustami,
Uczy, przez trzy dni zgubiony,
Z radością jest znaleziony.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Marya, a potém: Jezusie, Synu Dawidów! zmiłuj się nad nami.

℣. Chwała Ojcu itd., albo: Bądź chwała itd.

ANTYFONA.

Poszedł Pan Jezus z Panną Maryą i z Józefem do Nazaret i był im posłuszny i pomnażał się mądrością, wzrostem łaską u Boga i u ludzi.

℣. Niech będzie Imię itd. ℟. Teraz itd.

℣. Panie wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Najmędrszy Panie, Jezu Chryste, któryś w Jeruzalem pozostały dopuścił, aby Cię Matka Twoja najmilsza przez trzy dni tęskliwie szukała i z wielką radością w kościele między doktorami uczącego znalazła; prosimy pokornie, niech my Ciebie przez grzechy nasze nie utracamy, a jeżeliby kiedy utracili, daj nam się prętko przez skruchę i prawdziwą pokutę znaleść. Który żyjesz i królujesz w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

ANTYFONA.

Chwalcie Imię Jego, bo jest łaskawy Pan, na wieki miłosierdzie Jego, a od rodzaju do rodzaju prawda Jego.

℣. Niech ufają w Tobie, którzy znają Imię Twoje,
℟. Albowiem nie opuszczaj szukających Ciebie Panie!
℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Świętego Imienia Twego, Panie Jezu Chryste; bojaźń pospołu i miłość niech mamy wiekuistą, ponieważ Twojem rozpożądzeniem nie opuszczaj tych, których w nieodmiennem umiłowaniu Twojém postanawiasz. Który żyjesz i królujesz w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

Wierzę w Boga. itd.

CZĘŚĆ DRUGA.

ŻAŁOSNA.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. † Amen.
℣. Boże ku wspomożeniu memu wejrzyj itd.

HYMN.

Jezusowa miłość słodka,
Wdzięczna, trwała a nie krótka,
Jest wdzięczniejsza tysiąc razy,
Niżeli język czyj wyrazi.

Męka Jego pokazuje,
Toć wylana krew wskazuje,
Przez co nam jest odkupienie,
I Bóg daje swe zbawienie.

Jezusa wszyscy poznamy
Miłości Jego żądamy,
Jezusa chciwie szukamy,
Szukając nie ustawajmy.

Miłującego miłujmy,
Miłość miłością wetujmy;
Za tą miłością biegajmy,
Miłość z chęcią oddawajmy.

Jezu! sprawco łaskawości,
Nadziejo wszelkiej radości:
Źródło łaski i pociechy,
Prawdziwe serce uciechy.

Jezu dobry niech uczuję,
Tak Twa miłość obfituje;
Daj mi kiedy w obecności,
Zażyć chwały Twéj radości.

Zostań Jezu mieszkaj z nami,
Świeć nam Twemi promieniami,
Oddaliwszy dusz ciemności,
Nie oddalaj Twéj słodkości. Amen.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Pojmanie Pana Jezusa w Ogrojcu.

Jezus krwawym potem zlany,
Od zdrajcy na śmierć wydany;
Bóg związany od stworzenia
Srogie cierpi obelżenia.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Marya, a potém: Jezusie Nazareński, Królu żydowski! zmiłuj s. n. n. ℣. Chwała Ojcu itd., albo: Bądź chwała itd.

ANTYFONA.

Zdrajca Judasz dał żydom ten znak, mówiąc: kogo ja pocałuję, ten jest, imajcie Go.
℣. Niech będzieImię itd. ℟. Teraz itd.
℣. Panie wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

O najłaskawszy Panie Jezu Chryste; któryś przez pocałowanie Judasza zdradliwie na śmierć był wydany i od najmilszych uczniów swoich opuszczony, nie opuszczaj nas, słodki Panie! a w ręce nieprzyjaciół naszych, którzy czuwają na zgubę duszy naszéj, nie podawaj. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bogiem na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Biczowanie Pana Jezusa.

Jezus z szat swych obnażony,
Gdy był u słupa sieczony,
Ciało szarpią, rwią sztukami,
Krew się leje strumieniami.

1 pacierz. Zdrowaś Marya. 10 razy mówić:

Jezusie Nazarański Królu żydowski itd.
Bądź chwała Tobie Jezu miłościwy itd.

ANTYFONA.

Gdy tłuszcza żydowska następowała na Piłata, tedy Piłat wziął Pana Jezusa i ubiczował Go
℣. Niech będzie Imię itd. ℟. Teraz itd.
℣. Panie wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Jezu najcierpliwszy, któryś dla zbawienia naszego od synów zatracenia jako niewinny Baranek był związany, wyśmiany, zelżony, policzkowany, a na ostatek u słupa sromotnie i niemiłosiernie ubiczowany i skatowany; racz nam odpuścić grzechy i zmiłować się nad nami. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Koronowanie Pana Jezusa koroną cierniową.

Jezus zelżywéj korony,
Cierniem okrutnie zraniony,
Król nad królami jest wyśmiany,
W podłą purpurę przybrany.

1 pacierz. Zdrowaś Marya 10 razy mówić.
Jezusie Nazarański Królu żydowski itd
Bądź chwała Tobie Jezu miłościwy itd.

ANTYFONA.

Wyszedł tedy Pan Jezus od Piłata niosąc na głowie swojéj cierniową koronę, a szkarłatną szatę na sobie
℣. Niech będzie Imię itd. ℟. Teraz itd.
℣. Panie wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Jezu najpokorniejszy, Królu wszystkich Królów, któryś na większą wzgardę zamiast szaty i berła królewskiego w suknię szkarłatną obleczony, w ręku trzcinę trzymał, a zamiast drogiej korony ostrą cierniową koronę na głowie nosił; odpuść nam grzechy, a zmiłuj się nad nami. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Niesienie krzyża na górę Kalwaryi.

Jezus Baranek prawdziwy,
Przez wyrok niesprawiedliwy,
Idzie na śmierć osądzony,
Niosąc krzyż pada zemdlony.

1 pacierz. Zdrowaś Marya. 10 razy mówić. Jezusie Nazarański Królu żydowski itd. Bądź chwała Tobie Jezu miłościwy itd.

ANTYFONA.

Wydał tedy Piłat Pana Jezusa, aby był ukrzyżowany i wzięli Go i wyprowadzili z krzyżem na górę Kalwaryjską.

℣. Niech będzie Imię itd. ℟. Teraz itd.

℣. Panie wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste, któryś za gorszego, niż łotr Barabasz, był rozumiany i niesprawiedliwym wyrokiem na śmierć osądzony a srogiemi rękami, ranami i boleściami zemdlony, upadłeś pod ciężarem wielkim, krzyż sobie na śmierć nio-

sąc, odpuść nam grzechy i zmiłuj się nad nami. Który żyjesz i królujesz w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków.

TAJEMNICA PIĄTA.
Ukrzyżowanie Pana Jezusa.

Jezus na krzyżu rozpięty,
Podjąwszy ból niepojęty,
Gdy umiera śmiercią srogą,
Dla nas kładzie duszę drogą.

1 pacierz. Zdrowaś Marya. 10 razy mówić. Jezusie Nazarański Królu żydowski itd. Bądź chwała Tobie Jezu miłościwy itd.

ANTYFONA.

A Gdy przyszli z Panem Jezusem na miejsce, które zwano Kalwaryą, tam Go ukrzyżowali i łotrów dwóch, jednego po prawej, a drugiego po lewéj stronie.
℣. Niech będzie Imię itd. ℟. Teraz itd.
℣. Panie wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Jezu najmiłosierniejszy, któryś jako złoczyńca obnażony między dwoma łotrami wisiał, a od żydów sromotę, urągania, naśmiewiska i boleści nieznośne cierpiąc, octem i żółcią był pojony i wielkim głosem zawoławszy, za nas na krzyżu umarł, racz się zmiłować nad nami grzesznymi. Który żyjesz i królujesz w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

ANTYFONA
na zakończenie części drugiej.

Upokorzył samego siebie Pan Jezus stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowéj;

przeto też Go Bóg wywyższył i darował mu Imię, które jest nad wszystkie imiona.

℣. Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste itd.

℟. Albowiem przez święty krzyż i mękę Twoję itd.

℣. Panie! wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, połóż mękę, krzyż i śmierć Twoję między sądem Twoim a duszami naszemi, teraz i w godzinę śmierci naszéj; a racz nam dorować łaskę i miłosierdzie, żywym i umarłym grzechów odpuszenie, kościołowi Twojemu pokój i zgodę, a nam grzesznym żywot i chwałę wieczną. Który żyjesz i królujesz w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. A.

Wierzę w Boga Ojca itd.

CZĘSĆ TRZECIA.

CHWALEBNA.

W Jmię Ojca † i Syna † i Ducha świętego † Amen.

℣. Boże ku wspomożeniu memu wejrzyj,

℟. Panie pośpiesz ku ratunkowi naszemu.

℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,

℟. Jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

HYMN.

świętego Bernarda.

Jezu nad słońce jaśniejszy,
I nad balsam przyjemniejszy,
Słodszy nad wszystkie słodkości,
Milszy nad wszystkie miłości.
Tyś mej duszy jest kochanie,
Tyś miłości wykonanie,
Tyś ma chwała, Tyś me mienie,
O Jezu! światło, zbawienie.

Z Tobą chcę być, gdzie Ty będziesz,
Nigdy Jezu! mnie nie zbędziesz:
Kiedyś już wziął serce moje,
Weź i mnie, ostatki Twoje.
Jezu! Królu dziwnej chwały,
Królu zwycięstwem wspaniały!
Jezu! wszech odpustów sprawo,
I niebieskiej chwały dawco.
Tyś zródło wszelkiej litości,
Tyś jasność wiecznéj światłości,
Odpędź obłoki ciemności.
Daj chwałę duszy w jasności.
Wszelkiej cnoty doskonały,
Wzorze, Jezu, Królu chwały!
Któryś wstąpił na niebiosy,
Anielskiemi chwalon głosy.
Jezu do Ojca wrócony,
Niebieskiéj Panem korony;
Mnie też serce odbieżało;
Za Jezusem się udało.
Idźmy za Nim wszyscy z chwałą,
I z modlitwą doskonałą,
Prosząc by nas wziął do siebie,
I dał nam żyć z sobą w niebie.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Jezus od zmarłych powstawszy,
Śmierć i piekło zwojowawszy,
Pokazał się pożądanym,
Matce i uczniom kochanym.

1 pacierz. Zdrowaś Marya. 10 razy mówić. Jezusie Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami! Bądź chwała Tobie, Jezu miłościwy itd.

ANTYFONA.

Anioł Pański pokazał się Maryom, mówiąc: Jezusa

ukrzyżowanego szukaci, już zmartwychwstał, jako powiedział. Alleluja,

℣. Niech będzie Imię itd. ℟. Teraz itd.

℣. Panie wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Bądź pozdrowiony, Panie Jezu Chryste, żeś mocą Bóstwa swego więźnie z otchłani wywiódł i śmierć zwyciężywszy, trzeciego dnia zmartwych powstał; racz też wzbudzić od śmierci i wyprowadzić z więzienia grzechowego dusze nasze, abyśmy w prawéj wolności żyjąc, Tobie samemu służyli. Który żyjesz i królujesz w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

W niebowstąpienie Pana Jezusa.

Jezus gdy w niebo wstępuje,
Łaskę swoję obiecuje;
Przy boskiej siadłszy prawicy,
Tron wiecznéj chwały dziedziczy.

1 pacierz. Zdrowaś Marya 10 razy mówić.

Jezusie Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami!

℣. Bądź chwała Tobie Jezu, miłościwy itd.

ANTYFONA.

A Pan Jezus potém, jako mówił do nich, wzięty jest do nieba i siedzi na prawicy Bożéj. Alleluja.

℣. Niech będzie Imie itd. ℟. Teraz itd.

℣. Panie! wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Bądź chwalony wiecznie, Panie Jezu Chryste któryś w nieśmiertelność i chwałę przybrany wielką mocą do nieba wstąpił i usiadł na prawicy Ojcow-

skiej jako król prawdziwy nieba i ziemi; prosimy Cię, pociągnij nas tą mocą Twoją, aby się około omylnych rozkoszy świata tego nie błąkało serce nasze, ale za Tobą ustawicznie tęskniąc, przy Tobie się gorącem rozmyślaniem w niebie zawsze bawiło. Który żyjesz i królujesz w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Zesłanie Ducha świętego na apostołów.

Jezus Uczniów serce czyste,
Przez łaski z nieba ogniste,
Darami Ducha świętego,
Napełnij za przyjściem Jego.

1 pacierz. Zdrowaś Marya. 10 razy mówić. Jezusie Synu Boga żywego, zmiłuj sie nad nami! ℣. Bądź chwała Tobie Jezu, miłościwy itd.

ANTYFONA.

Napełnieni byli wszyscy Duchem świętym i poczęli mówić różnemi językami wielmożne sprawy Boskie. Alleluja.

℣. Niech będzie Imię itd. Teraz itd.

℣. Panie! wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Bądź pozdrowiony Panie Jezu Chryste! żeś z Majestatu chwały Twojéj Ducha świętego Apostołom zesłał, który i onych i kościółTwój udarował wielkiemi z nieprzebranéj skarbnicy Trójcy przenajświętszéj upominkami; spuść w oziębłe i ciemne serca nasze ten ogrzewający i oświecający ogień Ducha świętego, żeby nas grzesznych oświecił i tak rozpalił, abyśmy z Tobą jednym w nierozerwanéj miłości du-

chem zawsze byli. Który żyjesz i królujesz w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Wniebowzięcie N. Maryi Panny.

Jezus Matkę swą kochaną,
W ozdobę chwały przybraną,
Wziętą w niebo przez Anioły,
Przeniosł na tryumf wesoły.

1 pacierz. Zdrowaś Marya. 10 razy mówić: Jezusie Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami! ℣. Bądź chwała Tobie Jezu, miłościwy itd.

ANTYFONA.

Wzięta jest Panna Marya do nieba, weselą się Anieli i wychwalając błogosławią Pana, Alleluja. ℣. Niech będzie Imię itd. ℟. Teraz itd. ℣. Panie! wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Bądź pochwalony, Panie Jezu Chryste, żeś najświętszą Matkę Twoję ku chwale zmartwychwstania wzbudził i do królestwa Twego przeniósł; daj nam się i tu i w niebie z chwały jéj weselić. Który żyjesz i królujesz w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA.

Koronowanie najśw. Panny Maryi w niebie.

Jezus w niebieskim Syonie,
Jezu na wiecznéj chwały Tronie,
Matkę swoją koronuje,
Gdzie z nim na wieki króluje.

1 pacierz. Zdrowaś Marya. 10 razy mówić: Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami! ℣. Bądź chwała Tobie Jezu, miłościwy itd.

ANTYFONA.

Umiłował ją Król więcej nad wszstkie niewiasty i włożył na głowę jéj koronę królestwa swojego. Alleluja.

℣. Niech będzie Imię itd. ℟. teraz itd.

℣. Panie! wysłuchaj itd. ℟. A wołanie itd.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Królu wiecznéj chwały, któryś zasługi najświętszéj Matki Twojej koroną królestwa wiecznego nadgrodził; racz nas też uczestnikami téj korony uczynić, którzyśmy się Tobie i Matce Twojéj na służbę wieczną oddali z którą niech Ci będzie cześć i chwała, też i na wieki wieków. Amen.

℣. Wszystkie narody, któreśkolwiek stworzył, przyjdą i będą wielbiły Imię Twoje.

℣. Panie! wysłuchaj wodlitwę moję,

℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Boże, któryś najchwalebniejsze Imię Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego, uczynił wiernym Twoim z wielką słodkością ukochane, a duchom złośliwym bardzo straszliwe daj nam to z łaski Twojéj, aby wszyscy, którzy też Imię czczą i wielbią na ziemi, świętego pocieszenia słodkości w wieku niniejszym, a w przyszłym wesela i nieograniczonego błogosławieństwa dostąpić mogli. Przez tegóż Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Wierzę w Boga itd.

KORONKA
DO NAJSŁODSZEGO IMIENIU JEZUS.

W któréj o porządany w potrzebach swoich, skutek, Majestat Boski przy wielkiéj nadziei i otrzymania, uprasza człowiek.

INTENCYA.

Ojcze niebieski Boże! w dosyć uczynieniu i zasługach najdroższéj męki i wylania krwi Syna Twego i zasługach najświętszéj Matki i wszystkich Świętych i Aniołów twoich zaczynam Koronkę; proszę Cię w Imię najsłodszego Syna Twego Jezusa, racz mię wysłuchać: o co pokornem sercem żebrzę.

Tu mów: o co chcesz Pana Boga prosić.

V. Boże ku wspomożeniu memu itd.
R. Chwała Ojcu i Synowi itd.

Potém siedm razy mówić;

Najsłodsze Imię Jezusa zmiłuj się nademną, o co pokornie proszę.

A na końcu (stojąc) Magnificat, albo
Wielbij duszo moja Pana itd.
Potém mów klęcząc: Zdrowaś Marya itd.

MODLITWA.

Najświętsza Panno, Matko miłosierdzia, Matko strapionych, Pocieszycielko wszystkich, w Tobie ufających! proszę Cię przez święte i nienaruszone panieństwo Twoje, przez najsłodsze Imię Syna Twego Jezusa i serce Jego przenajświętsze, módl się za mną grzesznym i pociesz mnie w téj wielkiéj potrzebie. Amen.

Ofiarowanie Koronki.

Najsłodszy Jezu! ofiaruję Ci tę Koronkę, przez najsłodsze Imię Twoje Jezus, proszę Cię, w téj mo-

jéj potrzebie być mi ratunkiem. Wszakżeś raczył rzecz słowém swojém, że ocokolwiek Ojca mego w Imię moje prosić będziecie, to wam wszystko dano będzie. Proszę Cię Panie, zmiłuj się nademną. Mam ufność w miłosierdziu Twojém że mnie wysłuchać raczysz w téj mojéj potrzebie. A Ciebie Panno najświętsza Matko miłosierdzia, Pocieszycielko wszystkich strapionych, przez niepokalane poczęcie Twoje, przez miłość Trójcy przenajświętszéj, proszę módl się za mną do Syna Twego. Amen.

MODLITWA

o Stworzycielu nieba i ziemi.

Mówiącym ją nabożnie w utrapieniu i dolegliwościach wielce pomocna.

O Stworzycielu nieba i ziemi i odkupicielu narodu ludzkiego, prawdziwy Synu Boga żywego, Panie Jezu Chryste! przed Tobą ja grzeszny głowę moję skłaniam, Twojemu świętemu majestatowi serce moje grzeszne oddaję. Przed najświętszém Bóstwem Twojém na kolana upadam, a dla grzechów moich nie śmiem wołać ku Tobie Bogu prawdziwemu, a to dla tego, żem Cię rozgniewał Boga mego, któremu wszystkie grzechy moje są wiadome, Panu i Odkupicielowi memu. Gdybyś Panie chciał patrzyć na grzechy moje, a nie na najwyższe miłosierdzie swoje, zginęłaby w głębokości grzechów dusza moja z bojaźni gniewu Twego i wszystkaby ziema zginęła dla grzechów moich. Jednakże proszę Cię, najmiłościwszy Panie Jezu Chryste nie racz mnie karać dla grzechów moich potępieniem duszy mojéj, którąś odkupił krwią swoją na krzyżu. Na karz

mię mój Panie dla zbrodni moich sromotą świecką ale wspomnij, na ową obelgę, którąś miał kiedyś na krzyżu obnażony wisiał, przed czystą Panną Maryą Matką Twoją, która miała wielką żałość z tego Twojego zachańbienia, kiedyś przed wszystkim ludem wisiał na krzyżu; nie racz mnie karać smutkiem wielkim za grzechy moje, któremim obraził Ciebie Pana mojego najmiłosierniejszego: wspomnij na owo zasmucenie któreś miał, na górze oliwnéj, kiedyś Ojca swojego wzywał. A przez owo Twoje zasmucenie, któreś miał, kiedyś się krawem potém pocił dla swojego stworzenia, mój najmilszy Stworzycielu! racz zgładzić wszystkie grzechy moje, któremim ja grzeszny wykroczył przeciwko Majestatowi Twemu. Ale proszę Cię o Panie! wspomnij na wielkie miłosierdzie swoje, ponieważ ciało i dusza moja bez Ciebie Pana mego być nie może, wszakżeś Panie rzekł: niechcę śmierci grzesznego człowieka, ale chcę aby się nawrócił i z grzechów powstał. Wierzę mój Panie! iż mnie jako prawdziwy Bóg ukrzyżowany dla mego zbawienia, nie raczysz odrzucić od miłosierdzia swego. Wierzę Boże wszechmogący iż mnie przyjmiesz do siebie z miłosierdzia Twego niewymownego, tak jakoś marnotrawnego przyjął syna, jakoś przyjął grzeszną niewiastę do łaski swojéj Maryę Magdalenę; a jakoś jéj grzechy odpuścił, tak też odpuść wszystkie grzechy moje, przez miłosierdzie Twoje. Albowiem ty wiesz miłosierny Panie, jak się masz nademną zmiłować: ponieważ większe jest miłosierdzie Twoje, aniżeli całego świata grzechy; przeto ufność mam w łasce Twojéj Panie Jezu Chryste! iż mnie też raczysz pocieszyć, o co cię pokornie proszę przez ową w ogrojcu

Judaszowe zdradzenie, przez owe haniebne pojman
od niewiernych żydów i przez owo okrutne i niel
tościwe przez rzekę Cedron prowadzenie, po któr
meś wiedzion był do Annasza, a tameś policze
wziął niewinnie. Potymeś rozmaicie nagrawan, n
śmiewan i okrutnie poszyjkowan. Potymeś ku Pił
towi wiedzion, gdzie Twe najszlachetniejsze cia
było bite i łańcuchem obwiązane i przez owe fa
szywe świadectwa przeciw Tobie, przez nielito
ciwe prowadzenie do Heroda, przez owo Two
w białe odzienie pryobleczenie u Heroda na p
śmiech, przez owe sromotne od Heroda do Piła
znowu wiedzenie, a pzzez owe nielitościwe z odzi
nia zdarcie i u słupa nago okrutnie biczowanie
przez owo koronowanie koroną ciernioną i prz
owo pokorne na ratuszu stanie i przez niewin
na śmierć osądzenie, przez krzyża noszenie i p
krzyżem upadanie, przez haniebne rozciągnienie
okrutne przybicie rąk i nóg Twoich na krzyżu, prz
niemiłosierne z krzyżem podniesienie i przez ov
rozpustne się z Ciebie naśmiewanie. Przez nap
jenie żółci z octem, przez siedm Twoich słów na
świętszych, przez polecenie ducha Twego najświę
szego w ręce Boga Ojca i przez owo Twoje pokor
wołanie: Heli! Heli! Lamazabathani! i przez ov
Twoje najświętsze miłosierdzie, któreś łotrowi
krzyżu pokazał mówiąc: „Dziś ze mną będzie
w raju". Przez żałość Matki Twojéj, którą mia
pod krzyżem stojąc, patrząc na Cię tak zbitę
między łotrami zawieszonego i przez śmierć Tw
najświętszą; przez przebicie boku i serca Twe
i przez Twoje w grób włożenie; przez chwaleb

i przez wesele Matki Twojéj Panny najświętszéj wniebowzięcie i przez wielką chwałę Twoję, którą masz w królestwie Twojém, gdzie zawsze Aniołowie święci przed Majestatem Twoim najświętszym upadają śpiewając: Swięty, Święty, Święty, Pan Bóg Wszechmogący, pełne jest niebo i ziemia wielmożności Twojéj chwały. Przez te wszystkie Twéj najświętszéj męki wspomnienia i przez siedm boleści najświętszéj Panny Maryi Matki Twojéj, przez to wszystko com ja grzeszny wspomniał i przez zasługi wszystkich Św. Twoich, najmiłosierniejszy Panie! racz mnie grzesznego w téj prośbie wysłuchać, a niedopuszczaj mi przyjść w pomoc nieprzyjaciół moich. Wyrwij mię Boże z mocy ich, jakoś wybawił Jonasza z brzucha wieloryba. Zuzannę od śmierci, Daniela z paszczy lwów, Piotra z głębi morskiéj. O Boże! o Adonaj! Panie Boże wszechmogący! wielki miłosierny zmiłuj się nademną! A jakoś Faraona z ludem jego z końmi i wozami w morzu czerwonem pogrążył i zatopił tak też racz pogrążyć i potłumić wszystkich nieprzyjaciół krzyża świętego, wiary świętéj katolickiéj, kraju naszego i zdrowia naszego itd. Jakoś cudownie lud Izraelski z Egiptu mocą prawicy Twojéj wyprowadził, przez czterdzieści lat na puszczy karmił i opatrywał, tak nas sługi Twoje z wszelkiego utrapienia kłopotu, nędzy, ubóstwa i niedostatku, z wszelkiego uciśnienia wyrwij, prosimy Cię w Imię jednorodzonego Syna Twego najmilszego Jezusa Chrystusa, który nam to słowem swojem przyobiecał, mówiąc: „O cokolwiek Ojca mojego w Imię moje prosić będziecie, wszystko wam dano będzie.“ Tedy w Imię to najdroższe „Jezus!“ Boże Ojcze wszechmogący! proszę

Cię o odpuszczenie grzechów moich, o skruchę i żal za grzechy moje, o poprawę życia mego, moich rodziców, dziatek, przyjaciół moich itd., o cierpliwość wiary i pomnożenie w dobrych uczynkach, o zmiłowanie się nad duszami w czyscowych mękach zatrzymanemi, (nad duszą ojca, matki, brata, siostry, krewnych moich itd.) Tu możesz przydać i nadmienić o co chcesz Pana Boga prosić. O to wszystko Boże Ojcze wszechmogący! przez Imię Jezusa Syna Twego najmilszego, proszę Cię o co Ty chcesz, abyśmy Cię prosili, aby to było z większą chwałą Twoją i zbawieniem duszy mojéj. Albowiem wierzę, iż raczysz wejrzyć na wielkie zasmucenie serca mego, bo któż mnie inny ma pocieszyć i kto jest któryby mi co dobrego uczynił? tylko Ty Panie Boże mój! Nie opuszczajże mnie, ale wspomóż mię, jedyna nadziejo moja, Stworzycielu, Odkupicielu i Ojcze mój! niechaj będę w łasce Twojéj. O Panie miłosierny! przez wielką miłość Twoję którąś umiłował człowieka, żeś raczył zstąpić na ten świat dla zbawienia ludzkiego, żeś się stał człowiekiem i podjął okrutną śmierć, Stworzycielu dla swego stworzenia. Słowo stało się ciałem. O najłaskawszy Panie Jezu Chryste! najmocniejszy Królu! raczże mnie nędznego pocieszyć. O co proszę Cię przez Trójcę przenajświętszą, przez Imię Ojca i Syna i Ducha świętego, przez wcielenie Twoje w żywocie Panny najświętszéj; albowiem bywszy Bogiem; Królem i Panem, stałeś się człowiekiem, z czego taką wielką radość i pociechę miała na duszy i na ciele Matka Twoja najświętsza, kiedy Cię Boga, Duchem świętym poczęła; daj to abym ja też był pocieszony

na duszy i na ciele, przez przyczynę tejże Matki Twojéj najświętszéj i wszystkich świętych zasługi. A.

AKT SKRUCHY.

Panie Jezu Chryste! Zbawicielu mój, jedyne dobro moje; któryś dla mnie grzesznego okrutnie na krzyżu zamordowany jest; miłuję Cię nad wszystko stworzenie, dla Ciebie tylko samego żałuję ze wszystkiego serca, żem Cię Boga, Stwórcę mego obraził. Brzydzę się dla miłości Twojéj wszystkiemi grzechami mojemi mając stateczną wolę za pomocą Twoją więcéj nigdy nie grzeszyć. Mam wielką nadzieję w miłosierdziu Twojém i w niewinnéj męce Twojéj, w przyczynieniu się za mną wszystkich Świętych, że mi wszystkie grzechy moje odpuścić raczysz, jako i ja odpuszczam dla miłości Twojéj wszystkim, którzy mnie kiedykolwiek obrazili. Dopomóż mi, o Boże mój, łaską Twoją, abym więcéj nie grzeszył.

LITANIA

o Boskiej Opatrzności

(Wyjęta z pisma św.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze, któryś wszystko opatrzył przy stworzeniu zmiłuj się nad nami.
Synu, któryś wszystko opatrzył przy odkupieniu,
Duchu święty, któryś wszystko opatrzył przy zesłaniu swojém,
Święta Trójco, od któréj, przez którą i w której jest wszystko,
Boże który opatrznością Twoją pięć tysięcy mężów pięcią chlebami i trzema rybami nakarmił.

Zmiłuj się nad nami.

Boże, któryś opatrznością swoją cztery tysiące ludzi siedmią chlebami i kilką rybami nakarmił,
Boże, któryś w Kanie Galilejskiéj opatrznością swoją wodę w wino przemienił,
Boże, któryś Piotra w więzieniu zamkniętego opatrznością swoją z rąk Heroda przez Anioła wyrwał,
Boże, któryś Noego opatrznością swoją od pospolitego potopu zachował,
Boże, któryś Lota opatrznością swoją z Gomorejskiego i Sodomskiego ognia wyprowadził,
Boże, któryś na głos Izmaela od pragnienia umierającego, oczy Agary otworzył i opatrznością swoją przez Anioła źródło ukazał,
Boże, któryś Józefa od braci przedanego opatrznością swoją w Egipcie wywyższył i przez niego cały Egipt chlebem nakarmił,
Boże, któryś Mojżesza w koszu sitowianem zawartego i na wodę rzuconego opatrznością swoją zachował,
Boże, któryś Izraelowi przed Faraonem uciekającemu, wody morskie opatrznością swoją wysuszył, a jeźdźców Faraona z wozami zatopił,
Boże, któryś Izraelowi w ziemi Morat gorzkie wody opatrznością swoją w słodkie zamienił,
Boże, któryś Izraelitów z opatrzności swojéj przepiórkami hojnie żywił,
Boże, któryś Izraelitom w Rafidem opatrznością swoją wodę z opoki wyprowadził,
Boże, któryś sprawił aby pragnącemu Samsonowi szczęki ośléj za Twoją opatrznością wody wytrysnęły,
Boże, któryś Saula oślic ojca swego szukającego opatrznością swoją od Samuela zaprowadził i jemuś go na króla namaścić kazał,
Boże, któryś przez niezbrojnego Dawida, opatrznością swoją z srogiego Goliata tryumfującego hańbę od Izraela oddalił,
Boże, któryś Eliasza przy rzece Karyt opatrznością swoją przez kruka karmił,
Boże, któryś przez niewiastę Samarytankę Eliasza

Zmiłuj się nad nami.

opatrznością swoją nieubywającą mąką i olejem żywił,
Boże, któryś Eliaszowi przez Anioła opatrznością swoją podpłomyk posłał,
Boże, któryś przez Elizeusza ubogiéj wdowie opatrznością swoją oléj pomnożył,
Boże, któryś przez Elizeusza dwunastu chlebami sto mężów, tak, że jeszcze nadto chleba zostawało, opatrznością swoją nakarmił,
Boże, któryś młodemu Tobiaszowi Rafała za towarzysza dał i opatrznością swoją z rozpłatanéj ryby żółcią ojcu jego wzrok przywrócił,
Boże, któryś Ananiasza, Mazaela i Azaryasza nienaruszonych w pośród ognia opatrznością swoją zachował,
Boże, któryś Daniela we lwiéj jamie przez Habakuka opatrznością swoją przez Anioła tam zaniesionego nakarmił,
Boże, któryś Daniela we lwiéj jamie od lwich zębów nietykanego opatrznością swoją zachował,
Boże, któryś Zuzanny niewinność opatrznością swoją przez Daniela oznajmił,
Boże, któryś Jonasza z brzucha wieloryba wyprowadził,
Boże, od którego opatrzności wszystko czeka, żebyś dał posiłek w czasie,
Boże, w którego opatrzności ufanie lepsze jest, niż w ludzkiéj pomocy,
Boże w którego opatrzności nadzieja skuteczniejsza jest, niż w ziemskich panów obronie,
Boże, którego opatrzność posiłek wszystkiemu daje ciału,
Boże, w którego opatrzności oczy wszystkich nadzieję pokładają, a Ty dajesz im pokarm czasu przygodnego,
Boże, który opatrzności Twojéj rękę otwierasz i napełniasz wszystkie zwierzęta błogosławieństwem,
Boże, który na swoję opatrzność przychodnie sieroty i wdowy bierzesz,
Boże, którego opatrzność bydlętom żywność daje i kurczętom wzywającym opieki Twojéj,

Zmiłuj się nad nami.

Boże, którego opatrzność i jednego wróbla nie zapomina,
Boże, którego opatrzność wszystkie włosy głowy naszéj policzyła,
Boże, który opatrznością swoją żywisz ptastwo niebieskie,
Boże, którego opatrzność lilie polne przyodziewa,
Zmiłuj się nad n.

Bądź nam Bogiem opatrzym, przepuść nam Panie
Bądź nam Bogiem opatrznym, wysłuchaj nas Panie.

Od zapomnienia dobrodziejstw Twoich,
Od nieporządnego w nieszczęściach smutku,
Od zbytniego starania i troskliwości,
Przez cudowną opatrzność Twoję pokazaną światu przy w cieleniu Syna Twego,
Przez opatrzenie całemu światu najświętszego Sakramentu i częste używanie jego,
Wybaw n. Panie.

My grzeszni prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie.

Abysmy nigdy usty nie grzeszyli, ani mówili przed Aniołem, że niema opatrzności,
Abyś nam dał, żebyśmy staranie nasze na Ciebie złożyli i abyś nas sam nakarmić raczył,
Abyś nam dał szukać najprzód królestwa Twego i sprawiedliwości jego, a innych rzeczy z opatrzności Twojéj użyczał,
Abyś Ojca świętego N., Biskupa N., Króla N., opatrznością Twoją rządzić i zachować raczył,
Abyś czcicielów opatrzności Twojéj pomnożyć raczył.
Abyś nas wszystkich pod Twoję świętą i osobliwą opatrzność przyjąć raczył,
Prosimy Cię wysł. n. Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
℣. Strzeż nas o Panie jako źrenicę oka.
℟. Pod cieniem skrzydeł Twoich broń nas.

Módlmy się.

Boże! któregoo opatrzność nie myli się w swojém rozrządzeniu, pokornie Cię prosimy: abyś wszystkie szkodliwe rzeczy oddalił, a wszystkich nam pożytecznych pozwolił. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

KORONKA
do Boskiéj Opatrzności.

Boże wejrzyj ku wspomożeniu memu,
Panie pospiesz się ku ratunkowi memu.
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
Jako była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. A.
Ojcze nasz, Zdrowaś Marya itd.

Na pierwszym dziesiątku mów 10 razy następujące słowa:

Chwała Tobie Ojcze przedwieczny, któryś nas przy stworzeniu naszém z mądrości swojéj wszystkim opatrzył.

Potém mówić:

Bądź pochwalona najświętsza i litościwa opatrzności Ojca naszego, która wszystka ze tém jesteś, aby stworzeniu dobrze czyniła.

O przedziwna Opatrzności! wielbię Cię, wszystek Ci się oddaję, proszę bądź mi miłościwa: bo tak wszystkiego dobra mnie potrzebnego pełen będę.

Na drugim dziesiątku mów 10 razy następujące słowa:

Chwała Tobie Jezu najświętszy, któryś nas przy odkupieniu z miłości swojéj wszystkim opatrzył, czego potrzebowało, zbawienia nasze.

MODLITWA.

O przedziwna Opatrzności Ojca naszego! która wszystko widzisz i głęboko przenikasz, proszę serdecznym afektem, przenikaj okiem Twéj świętéj

Opatrzności wszystkie potrzeby całego życia i śmierci mojéj, a promieniami najśw. łaski Twojéj, oświecaj rozum mój, abym mógł poznać Twoję przedziwną nad wszystkiém stworzeniem opatrzność i każdego czasu wychwalał Ciebie za nię.

Na trzeciem dziesiątku mów 10 razy następujące słowa: Chwała Tobie Duchu najśw., któryś nas przy zesłaniu Twojém z dobroci Twojéj wszystkiemi dobrami i łaskami hojnie opatrzył.

MODLITWA.

O dobrotliwa Opatrzności Boga naszego! która wszystko co chcesz czynisz, z mądrości wszystko sprawujesz, z dobroci i łaskawości wszystko opatrujesz i nas zachowujesz, jako Matka wnętrznościach swoich: błogosławi Cię za to każda kropla krwi mojéj i wszystkie cząstki ciała mojego, które przyznawają, że każdego momentu żyją świętą opatrznością Twoją.

Wszystkie odetchnienia moje, ruszenia serca mego i bicia pulsów moich, chwalcie uwielbiajcie i błogosławcie przedziwną opatrzność Boską, która jest nad wszystkiemi i nademną.

Chwalcie Pana wszystkie narody, chwalcie Go wszyscy ludzie; bo się nad nami umocniło miłosierdzie i święta Opatrzność Jego. Chwała Ojcu i Synowi itd.

Wierzę w Boga Ojca itd.

MODLITWA.

do Boskiéj Opatrzności.

Kłaniam Ci się najwyższa i najlitościwsza Opatrzności Boga mojego! dziękuję Ci za wszystkie łaski dla duszy i ciała mego udzielone, Tobie najświętsza

Opatrzności! dzisiaj i na całe życie moje oddaję wszystkie potrzeby moje. Ty widzisz co mi jest potrzebnego. Sprawuj więc wszystko co się Tobie podoba, aby to było z jak największą chwałą i zbawieniem duszy mojéj. Amen.

MODLITWA.

na uproszenie zjednoczenia we wszystkiem woli naszéj z Opatrznością Boską.

Boże, który na pokazanie chwały Opatrzności Twojéj, głodnemu ludowi izraelskiemu stałeś się za patrona Danielowi za obrońcę, Zuzannie za opiekuna, Tobiaszowi za odkupiciela, przychodniom i sierotom, ubogim i wdowom, za Ojca i chciałeś się stać wszystko wszystkim. Ciebie pokornie prosimy, abyśmy, jako się z Twojéj radujemy opatrzności w szczęściu, tak się téż z onéj weselili w przeciwnościach; a z jaką nadzieją od Twéj opatrzności rzeczy porządanych, czekamy z taką cierpliwością wszystko, co się Tobie podoba znosili; żebyśmy się w dobrém powodzeniu nie podnosili, a w złém pokorę i cierpliwość zachowali. Daj nam Panie umysł niezwyciężony, serce niewzruszone, wolą we wszystkim zgadzającą się z opatrznością Twoją. W Tobie samym serce nasze niech odpoczywa niech nas nic nie dolega, ale niech uspokoi serce nasze, dla tego że od Ciebie pochodzi. Niech uznamy tę prawdę, że nic nie jest małego, co od wielkiego Boga dane bywa; nic szkodliwego, co od najsprawiedliwszego sędziego pochodzi. Twoja albowiem opatrzność od końca do końca mocno się rozszerzyła i wszystko, mile rozporządziła, a cokolwiek na nas przypuścisz daj Panie, abyśmy to wdzięcznie przyjmowali, we-

soło wytrzymali, cierpliwie znosili. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

CZTERY EWANGELIE

które się zwykły mówić podczas procesyi solennéj Bożego Ciała.

Początek św. Ewangelii według św. Mateusza.

† Księgi rodzaju Jezusa Chrystusa Syna Dawidowego, Syna Abrahamowego, Abraham zrodził Izaaka, Izaak zrodził Jakóba, a Jakób zrodził Judę i bracią jego. Juda zaś zrodził Faresa i Zarę z Tamary, a Fares zrodził Ezrona, a Ezron zrodził Arama, a Aram zaś zrodził Aminadaba, Aminadab zrodził Nassona a Nasson zrodził Salmona, a Salmon zrodził Boosa z Rachaby, Boos zrodził Obeda z Ruty, a Obed zrodził Jessego. Lecz Jesse zrodził Dawida króla, a dawid król zrodził Salomona z onéj która była Uryaszowa, Salomon zaś zrodził Roboama, a Roboam zrodził Abiama, a Abiam zrodził Azę, Aza zrodził Józefata, a Józefat zrodził Jorama, Joram zaś zrodził Ozyasza, Ozyasz zrodził Joatama, a Joatam zrodził Achasa. Achas zrodził Ezechiasza, a Ezechiasz zrodził Manassesa, a Manasses zrodził Amona, Amon zaś zrodził Jozyasza, a Jozyasz zrodził Jechoniasza i bracią Jego w zaprowadzeniu Babilońskiém. Lecz po zaprowadzeniu Babilońskiém Jechoniasz zrodził Salatyela, a Salatyel zrodził Zorobabela, a Zorobabel zrodził Abiuda, Abiud zaś zrodził Eliakima, a Eliakim zrodził Azora, Azor zaś zrodził Sadoka, a Sadok zrodził Achima, Achim zaś zrodził Eliuda, a Eliud zrodził Eleazara, a Ele-

Azar zrodził Matana, Matanzaś zrodził Jakóba, a Jakób zrodził Józefa, męża Maryi, z której się narodził Jezus, którego zowią Chrystusem.

Początek św. Ewanelii według św. Marka.

† Początek Ewangelii Jezusa Chrystua Syna Bożego, jako napisano jest u Izajasza Proroka. Oto ja posyłam Anioła mego przez oblicznością twoją, który zgotuje drogę twą przed tobą. Głos wołający na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieszki jego. Był Jan na puszczy chrzcąc i przepowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. I wychodziła do niego wszystka kraina Judzka i Jerozolimitanie wszyscy, a byli od niego ochrzceni w rzece Jordanie, spowiadając się grzechów swoich. A Jan odziany był siercią wielbłądową, pasem skórzanym około biódr swoich, a jadł szarańcze i miód leśny.—I przepowiadał mówiąc: Idzie za mną ten, który mocniejszy jest, niżeli ja do którego nóg przypadłszy, nie jestem godzien rozwiązać rzemyka obuwia Jego. Jam ci was chrzcił wodą, ale On was będzie chrzcił Duchem świętym.

Początek św. Ewangelii według św. Łukasza.

† Był za dni Heroda króla Judzkiego kapłan niektóry, imieniem Zacharyasz, z porządku Abiasza, a żona jego była z córek Aaronowych, imię jéj Elżbieta. — A byli obojga sprawiedliwemi przed Bogiem, chodząc we wszystkich przykazaniach i usprawiedliwieniach Pańskich bez nagany, a nie mieli syna, przeto iż Elżbieta była w swych latach. Stało się tedy, gdy sprawował urząd kapłański w porządku przemiany swéj przed Bogiem, według zwyczaju urzędu kapłańskiego, przypadł nań los, że

miał kadzić, wszedłszy do kościoła Pańskiego, a wszystko zebranie ludu było wewnątrz, modląc się czasu kadzenia. I ukazał mu się Anioł Pański, stojąc na prawicy ołtarza kadzenia i zatrwożył się Zacharyasz ujrzawszy. i przypadła nań bojaźń. I rzekł do niego Anioł: Nie bój się Zacharyaszu, boć jest wysłuchana prośba twoja, a żona twoja Elżbieta urodzi ci syna i nazwiesz imię jego Jan i ty będziesz miał wesele i radość i wiele innych będą się radowali z narodzenia jego. Albowiem będzie wielkim przed Panem; wina i napoju pijanego pić nie będzie i będzie napełniony Duchem św. jeszcze z żywota matki swéj; a nawróci wiele synów izraelskich ku Panu Bogu ich. A on wprzód pójdzie przed nim w duchu i mocy Eliaszowéj, aby obrócił serca ojców ku synom, a niedowiarki ku roztropności sprawiedliwych, iżby zgotował Panu lud doskonały.

Początek św Ewangelii według św. Jana.

† Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. A przez to się wszystko stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi, a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jéj nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga któremu imię było Jan, ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby wszyscy przezeń wierzyli. Nie był-ci on światłością ale żeby dał świadectwo o światłości. Była prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka na ten świat przychodzącego. Na świecie był i świat przezeń uczyniony jest, a świat Go nie poznał. Do swéj własności przyszedł,

a swoi Go nie przyjęli; a ilekolwiek ich przyjęli Go, dał im moc, aby się stali synami Bożemi, tym którzy wierzą w imię Jego, którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo stało się ciałem i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca pełnego łaski i prawdy.

PIĘĆ PRÓŚB SERDECZNYCH
o szczęśliwe skonanie do pięciu ran Pana Jezusa.

PROŚBA I.
do rany lewej nogi Odkupiciela.

Panie i Zbawicielu mój ukrzyżowany Jezu Chryste! oddaję pokłon świętéj ranie lewéj nogi Twojéj dziękując pokornie za ten ból podjęty, z tak wielką miłością ku ludziom; boleję wespół z Tobą pomnąc na boleści Twoje i najświętszéj Matki Twojéj przez które pokornie proszę o odpuszczenie wszystkich grzechów moich za które serdecznie żałuję, żeś był obrażony odemnie, brzydzę się niemi i ich się wyrzekam. A przytém daj dobry Jezu! wszstkim grzesznikom uznanie szkaradnych grzechów swoich i prawdziwe do pokuty nawrócenie; mnie zaś szczęśliwy życia mojego w łasce Twojéj koniec. Amen.

PROŚBA II.
do rany prawéj nogi Odkupiciela.

Panie i Zbawicielu mój, ukrzyżowany Jezu

Chryste! oddaję pobożny pokłon świętéj ranie prawéj nogi Twojéj, dziękuję Ci za tę boleść tak wielką, którąś dla mnie z miłości podjął, ubolewam wespół nad tém okrucieństwem i nad udręczeniem Matki najświętszéj Twojéj, a przez nię upraszam o męstwo i statek w pokusach moich, a najbardziéj w wypełnieniu świętéj Boskiéj woli. Racz téż Jezu! pocieszyć wszystkich ubogich, strapionych prześladowaniem albo pokusami uciśnionych; racz sprawiedliwy Sędzio! dopomóc pilnującym sprawiedliwości, a przybądź na pomoc tym, którzy pracują jakimkolwiek sposobem około zbawienia dusz ludzkich; mnie zaś nie odstępuj przy skonaniu mojém. Amen.

PROŚBA III

do rany lewéj ręki Odkupiciela.

Panie i Zbawicielu mój, ukrzyżowany Jezu Chryste, oddaję pokorny pokłon świętéj ranie lewéj ręki Twojéj, dziękując za tę boleść z wielkiéj miłości dla mnie podjętą. Ubolewam nad tą męką Twoją: nad boleścią najświętszéj Matki Twojéj, a przez nię upraszam o wybawienie od mąk piekielnych, o cierpliwość, o zjednoczenie z wolą Bożą we wszystkich przeciwnościach tego życia, oddając na ofiarę wszystko moje cierpienie wewnętrzne, a powierzchowne na dosyćuczynienie za grzechy moje, które zarobiły na wielkie karanie: wstawiam się oraz za moimi prześladownikami i mnie nieżyczliwymi, za choremi o cierpliwość i zdrowie, za umierającymi, o łaskę Twoją, aby żaden nie zginął, a ja także w łasce Twojéj skonał. Amen.

PROŚBA IV.

do rany prawéj ręki Odkupiciela

Panie! Zbawicielu mój ukrzyżowany Jezu Chryste! oddaję uniżony pokłon świętéj ranie prawéj ręki Twojéj, pokornie dziękuję za tę boleść miłościwie podjętą. — Ubolewam wespół nad tą srogością męki i żalu najświętszéj Matki bolesnéj, przez którą upraszam o stateczne przedsięwzięcie w dobrych uczynkach. Racz téż dać spoczynek duszom w czyscu będącym; dusze zaś świętobliwe żyjące jeszcze, a Tobie miłe, racz udoskonalić, ubłogosławić i wszystkich, którzy rany Twoje najświętsze z nabożeństwem czczą, mnie zaś daj ostatni zbawienny życia mego koniec. Amen.

PROŚBA V.

do rany boku Odkupiciela.

Panie! Zbawicielu mój, ukrzyżowany Jezu Chryste! oddaję powinny pokłon świętéj ranie boku Twego przebitego, dziękując pokornie za objawienie miłości Twojéj ku nam w otworzeniu serca Twego. Ubolewam wespół nad tém głębokiem tyraństwém, nad boleściami najświętszéj Matki Twojéj i przez ich drogi szacunek, racz mi dać szczere i doskonałe uczucie miłości ku Tobie Bogu mojemu, abym Cię miłując nad wszystko dla Ciebie samego; dusza moja była przyjemna sercu Twemu. Racz mój Jezu przez tę okrutną mękę Twoją być obroną świętemu kościołowi katolickiemu jako ulubienicy Twojéj, najwyższemu pasterzowi namiestnikowi Twemu, wszystkim panom chrześciańskim, aby w Tobie zjednoczeni, w zgodzie zostawali według woli Twojéj, zawstyć wszystkie herezye i uporne błędy, aby Cię poznali,

z nami czcili, miłowali, który jesteś istotną prawdą wieczną i żywotem naszym. Na ostatek proszę, najdroższy Odkupicielu! kiedy się z tym światem żegnać i z ciałem rozstawać będę nie zawieraj przed duszą moją tego najświętszego boku Twego, żeby tam po zejściu mojém mogła na wieki spoczywać i Ciebie Boga Ojca i Ducha świętego różnego, bez przestanku wychwalać. Amen.

Modlitwa do Pana Jezusa.

Panie Jezu Chryste! przez ową gorzkość Twoją którąś dla mnie nędznego cierpiał na krzyżu; osobliwie w onę godzinę, w którą dusza Twoja najdroższa wychodziła z błogosławionego ciała Twego' proszę pokornie, zmiłuj się nad duszą moją na wyjściu jéj z ciała, a zaprowadź ją do żywota wiecznego jakoś zaprowadził łotra przy Tobie na krzyżu konającego. Amen.



JEZU CHRYSTE,



zmiłuj się nad nami!

DROGA KRZYŻA JEZUSOWEGO

czyli

STACYE JEROZOLIMSKIE,

które kto nabożnie odprawi, otrzyma te samy odpusty, jakie otrzymują nawiedzający miejsca święte w Jeruzalem.

PIEŚŃ

Przed zaczęciem.

O Aniołowie, pokój kochający
Zstępujcie z nieba, wraz z ludźmi płaczący,
Bo tego po nas Bóg, zmęczony srodze,
Chce w krwawéj drodze.

Boska dobroci, uderz w serce moje
Łaską skuteczną, by obfite zdroje,
Łez wytrysnęły nad Panem cierpiącym,
Krzyż dźwigającym.

Niech te strumienie, które grzech głęboko,
Zamulił w sercu, spławią nasze oko;
Bo Jezus Chrystus zmęczony jest srodze,
W krzyżowéj drodze.

Kruszcie się skały, pękajcie krzemienie,
Użal się wszelkie nad Stwórcą stworzenie,
Za nas cierpiącym i zmarłym w srogości
Dla nas z miłości.

Akt Skruchy.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, któryś z nieskończonéj miłości zbawienia ludzkiego sam drogę krzyżową krwawemi stopami wyznaczył, abyś nas na drogę zbawienia zaprowadził. Oto! my grzeszni za przykładem Twoim udajemy się w tę drogę krzyżową z miłości i wdzięczności naszéj ku Tobie, pragnąc opłakiwać grzechy nasze i z serdecznym żalem rozważać gorzką mękę i śmierć Twoję, którąś w téj drodze poniósł; z tą miłością, którąś Ojcu przedwiecznemu tę mękę i śmierć Twoją za nas ofiarował.

Pragniemy też obchodzić tę drogę Twoję krzyżową sercem i afektem, z żalem i litością najświętszéj Maryi Panny i wiernych sług Twoich, którzy te drogi święte nawiedzali i nabożnie obchodzili i z tą intencyą, jaką Tobie od nich ofiarowane były.

Raczże, dobrotliwy Jezu! przyjąć łaskawie tę intencyą naszę i błogosławić nam, abyśmy drogę Twoję krzyżową z pożytkiem zbawiennym z dostąpieniem Odpustów i wybawieniem dusz czyszczowych, ratunku potrzebujących, nabożnie odprawiać mogli. Daj zmarłym przez zasługi męki i śmierci Twojéj wieczny odpoczynek i uwolnienie z mąk czyscowych, a nam żyjącym wytrwanie w łasce i miłości Twojéj aż do śmierci. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

STACYA I.



Jezus na śmierć krzyżową osądzony.

STACYA I.

Jezus na śmierć krzyżową osądzony.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę Twoję odkupił świat.

Po ciężkich krzywdach i obelgach Pana
Zawziętość żydów stawia przed tyrana
By dekretował żyjącego wiecznie
Boga koniecznie.
Obwinia Piłat niewinność istotną
Na śmierć skazuje u wszystkich sromotną
Aby był Jezus do krzyża z łotrami
Przybity gwoździami.

U w a g a.

Przy téj stacyi uważaj, duszo moja! że Pan Jezus po okrutném biczowaniu, cierniem koronowaniu, Osoby Jego zelżeniu, skazany został na śmierć okrutną łotrowską, Bóg od stworzenia swego, istotna Sprawiedliwość od niesprawiedliwego sędziego, Piłata; Ojciec i Dobrodziéj od świętokradzcy. Trzypatrz się, chętnie na ten wyrok, lubo niesprawiedliwy, zezwala Zbawiciel, a lękaj się sprawiedliwych sądów za grzechy twoje, za które serdecznie żałując, cokolwiek rozmyślaj.

MODLITWA.

Najłaskawszy Panie Jezu Chryste, któryś z miłości zbawienia ludzkiego niewinnie podjął okrutną mękę, gdy Cię po krwawym pocie jak łotra pojmano, związano, zbito, do sędziów bezożnych wodzono, biczowano, cierniem koronowano i na śmierć okrutną skazano, serdecznie ubolewam nad męką Twoją i proszę Cię przez niewymowną boleść Twoję, abyś mnie raczył uwolnić od wiecznego potępienia, na które zasłużyłem różnemi grzechami mojemi. Niech Twoja niezmierna dobroć sprawi to, abyś przy śmierci mojéj wymówił do mnie te słowa: Pójdź duszo błogosławiona, do królestwa niebieskiego, albowiem krew moja obmyła cię z grzechów twoich.

Ojce nasz. Zdrowaś Marya i Chwała Ojcu.
Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACYA II.



Jezus bierze krzyż na ramiona swoje.

STACYA II.

Jezus bierze krzyż na ramiona swoje.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu itd.

Bierze Zbawiciel krzyżową machinę
Na swe ramiona, która grzechów winę
Naszych znaczyła, chcąc przez tę ofiarę
Znieść z ludzi karę.

Spieszy z ciężarem sercem nie strwożony,
Dźwiga siłami już na śmierć zwątlony
By jak najprędzéj stanął na Golgocie
Umarł wsromocie.

U w a g a.

Tu uważaj, jako zaraz po wyroku przeczytanym, Pan Jezus pełnem miłości sercem krzyż przyjmuje na zbolałe i zranione ramiona, który wszystkie rany przedtém zadane w Nim uciska ciśnie grzbiet skaleczony, przyciska koronę cierniową do głowy. A to uważając postanów ochotném sercem znosić krzyże i utrapienia, które dobroć Boska na cię dopuszcza.

MODLITWA.

Najmilszy Panie Jezu Chryste, któryś wiernym sługom i naśladowcom Twoim rozkazał krzyż swój w różnych utrapieniach ponosić i sameś też dla zbawienia mojego bardzo ciężki krzyż, zgotowany od żydów na śmierć Twoję, dźwigał na zbolałych ramionach Twoich, wspomóż mnie łaską Twoją, abym wszystkie przeciwności ochotnie dla miłości Twojej znosił, a przez najdroższą mękę Twoję zbawienie wieczne otrzymał.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACYA III.



Jezus pierwszy raz pod krzyżem upada.

STACYA III.

Jezus pierwszy raz pod krzyżem upada.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu itd.

Stój duszo moja, patrz coś uczyniła,
Jakżeś krzyż srogi na Pana włożyła,
Pod którym wmdłości za ciebie upada,
Sobą nie włada.

Żeby wstał prędko kaci przymuszają,
Nogami kopią gwałtem popychają;
Żaden w upadku Zbawcy nie ratuje,
Ani folguje.

U w a g a.

Przy tej stacyi staw sobie przed oczy, jak ciężko pod krzyżem upada Zbawiciel; jak Go okrutni kaci, jedni łańcuchem za Najświętszą szyję Jego na tę i ową szarpią stronę, drudzy świętokradzkiemi kopią nogami i do spieszniejszego przymuszają postępowania. O straszne widowisko, Bóg wcielony pod niezbożnemi leży nogami. Postanów, strzedz się grzechowych upadków, dla których tak ciężko upada Jezus.

MODLITWA.

Najcierpliwszy Zbawicielu nasz, Chryste Jezu! pod wielkim ciężarem krzyża upadający, ratuj mnie we wszystkich przeciwnościach, abym w grzechy nie wpadł, ale Ciebie, naśladując w cierpliwości zbawienie wieczne otrzymał. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACYA IV.



Jezus spotyka się z bolesną Matką swoją.

STACYA IV.

Jezus spotyka się z bolesną Matką swoją.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu itd.

Powstawszy z ziemi, gdy na Kalwaryą
Zwróci się Jezus, postrzeże Maryą,
Matkę kochaną; ta ku niemu drżąca,
Idzie płacząca.

Wejrzą na siebie, nie mówią ni słowa.
Dla żalów ciężkich ustała i mowa;
Same w nich słychać głębokie wzdychania,
Jęki i łkania.

U w a g a.

Tu uważaj, jakim żalem ściśniona była bolesna Matka Jezusowa, na pierwsze spotkanie się i wejrzenie na Syna swego najukochańszego, krzyż na własną śmierć swoją niosącego, skrwawionego, zranionego, i już wpół umarłego. Większego dodali żalu bolesnéj Matce nielitościwi żydzi, kiedy ją od własnego Syna swego z zelżywością odpychali. Dopomagaj żalu tego Maryi, a niespuszczaj nigdy zapłakanego oka z Jezusa.

MODLITWA.

Najlitościwszy Panie Jezu Chryste! któryś spotkawszy Najświętszą Pannę, Matkę Twoję, niezmiernym żalem przeniknioną i nad męką Twoją niezmiernie ubolewającą, sam też nad jéj żałością bardzo ubolewał, spraw to, abym ja też nad boleścią najświętszéj Panny, Matki Twojéj, serdecznie ubolewał i mękę Twoję często i nabożnie rozmyślał. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACYA V.



Szymon Cyrynejczyk Jezusowi krzyż nieść pomaga.

STACYA V.

Szymon Cyrenejczyk Jezusowi krzyż nieść pomaga.

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu itd.

Boleść z żałością, że się wraz złączyły,
Jezusa w siłach ciężko osłabiły.
Tak, że już krzyża daléj nieść nie może,
Któż Mu pomoże?

Pomóż, człowiecze! dźwigać krzyża Panu,
Wszak to dla twojéj szczęśliwości stanu;
Przyłącz się sercem do Cyrenejczyka,
Za pomocnika.

U w a g a.

Tu uważaj nie tak politowanie, jako zawziętość żydowską na Jezusa, którzy, obawiając się aby im w drodze na siłach osłabiony i zemdlony nie umarł, a tym sposobem haniebnéj śmierci krzyżowéj, na którą najdobrotliwszego Pana prowadzili, nie wykonali, przymusili Cyreneusza do pomocy i ulżenia krzyża w niesieniu. I więcże na taką zawziętość nad najniewinniejszym Jezusem boleć nie będziesz?

MODLITWA.

Najłaskawszy Panie Jezu Chryste! nieznośnym ciężarem krzyża osłabiony i omdlały, któryś Szymona Cyrenejczyka, przymuszonego do dźwigania krzyża Twego, przyjąć raczył, racz też moje nieudolne nabożeństwo przyjąć na chwałę Twoję, a mnie przypuścić i przysposobić na doskonałą służbę Twoję. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACYA VI.



Jezusowi twarz ociera święta Weronika.

STACYA VI.

Jezusowi twarz ociera Weronika święta,
Kłaniamy Ci się, Panie Jezu itd.

Zacna matrona zwana Weronika,
Płacząc rzewliwie z Panem się spotyka,
Ociera świętą twarz krwią ubroczoną,
Swoją zasłoną.
Skoro otarła usta Jezusowe,
Obaczy cuda niesłychane nowe,
Gdy twarz podobną bierze w prześcieradło,
Jako zwierciadło.

U w a g a.

Przy téj stacyi zdobądź się na serdeczne wzruszenie z Weroniką św., która litością zdjęta nad twarzą Jezusa, od żydowstwa zplwaną, zbitą, krwią najświętszą zbroczoną, zastąpiwszy drogę pod ciężarym krzyżowym Jezusowi czystą chustą twarz Jego otarła, za którą uczynność Weroniki pobożnéj, twarz swoją najświętszą, dobrotliwy Jezus w jakiéj postaci na ten czas była, wyraził. Przypatruj się jéj pilno, aby ci się w pamięci i w sercu wyrażała,

MODLITWA.

Najmilszy Panie Jezu Chryste, którego najświętszą twarz skrwawioną, plwocinami żydowskiemi oszpeconą, nabożna Weronika otarłą i naturalne wyrażenie twarzy Twojéj otrzymała. Racz objaśnić twarz Twoję w duszy mojéj, abym ustawicznie w sercu miał wyrażoną pamięć i bojaźń obecności Twojéj w wszystkich myślach, słowach i uczynkach moich. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami!

STACYA VII.



Jezus drugi raz pod krzyżem upada.

STACYA VII.

Jezus drugi raz upada pod krzyżem.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu itd.

Idzie Zbawiciel drzewem obciążony,
Sił mu nie staje mdleje udręczony,
W bramie sądowéj gdy sobą nie włada,
Drugi raz upada.

Leje się źródłem krew z najświętszéj głowy,
Gdy ją przyciska krzak straszny cierniowy,
Ztąd nowa boleść Jezusowi memu,
Wpół umierającemu.

Uwaga.

Tu uważaj żywo, że Pan Jezus drugi raz upada pod krzyżem nie bez nowych boleści, albowiem w tym upadku albo głową o krzyż, albo krzyż o głowę uderzył, a zatem nowy ból od korony cierniowej powstał, które ostre kolce za każdem uderzeniem głębiej się w ciało wdzierały. Ach! patrz duszo, jak Twoja wyniosłość rzuciła o ziemię Jezusa.

Módlmy się.

Najlitościwszy Panie Jezu Chryste, Zbawicielu mój, któryś tę zelżywość ponosił, że Cię sromotnie po ulicach z ciężkim krzyżem włóczono, żeś i drugi raz na ziemię upadł obciążony krzyżem, spraw to miłościwie, abym Cię powtarzaniem grzechów nie obrażał, ale Cię w pokorze i uniżeniu we wszystkiém cierpliwie naśladował. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACYA VIII.



Jezus naucza płaczące nad sobą niewiasty.

STACYA VIII.

Jezus naucza płaczące nad sobą niewiasty.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu itd.

Zacne matrony na ten widok nowy,
Zapatrując się, a nie mogąc słowy,
Żalu wyrazić, łzy obficie leją,
Wszystkie truchleją.

Cieszy je Jezus, nad własną osobą,
Nie kazał płakać, chybaby nad sobą,
I nad synami, za których swawolę,
Cierpi te bóle.

Uwaga.

Tu uważaj, co do płaczących nad sobą niewiast mówi Jezus: nie płaczcie nademną, ale na wami i synami waszemi, ciężéj i sam na sercu bolał nad stratą wieczną dusz ludzkich, niż nad swoją męką, bardziej ubóstwioną duszę Jego przenikały ludzkie grzechy niż katownie żydowskie, bo te z miłości ponosił, tamte z gwałtem serca cierpiał. Płacz duszo za grzechy swoje a pocieszysz serce zbolałe Jezusa.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, najłaskawszy Pocieszycielu wszystkich smutnych i strapionych, któryś płaczące nad męką Twoją niewiasty słodką nauką Twoją pocieszyć i oświecić raczył: spraw to: abym ja żałując męki Twojéj niewinnéj, któréj przyczyną były moje grzechy, doskonale za nie pokutował, życia mego poprawił i zupełne odpuszczenie za łaską Bożą otrzymał. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.
Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACYA IX.



Jezus trzeci raz upada pod krzyżem.

STACYA IX.

Jezus trzeci raz upada pod krzyżem.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu itd.

Dźwiga zemdlony Jezus drzewo srogie,
Znosi boleści na swém ciele mnogie
Stawa pod górą kalwaryjską miły,
Bez żadnej siły.

Pada po trzecie, by wyniósł grzesznika,
Z ran od upadku ból Pana przenika,
Nie rzuca jednak drzewa krzyżowego,
Do zgonu swego.

Uwaga.

Tu uważaj, że już po trzeci raz zemdlony Pan Jezus upada pod krzyżem, a dotychczas od żydostwa przytomnego żadnéj litości nie uznał; owszém z większem okrucieństwem biją kijmi, kopią nogami, lżą słowami Pana i Boga swojego. Przynajmniej ty grzeszniku miej politowanie nad Zbawicielem twoim; już go więcéj nie obciążaj grzechami twemi.

Módlmy się.

Najcierpliwszy Panie Jezu Chryste, wspomożycielu naszéj słabości, któryś nieznośnie pod ciężkim krzyżem omdlały trzeci raz upadł, ratuj mnie, abym w drodze statecznéj pokuty w umartwieniu popędliwości moich nie ustał w grzechy nie wpadł, ale postępował w naśladowaniu cnót świętych Twoich. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACYA X.



Jezus z szat obnażony octem z mirrą
i żółcią napojony.

STACYA. X.

Pan Jezus z szat obnażony, octem z mirrą i żółcią napojony.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu itd.

Już stanął Jezus na górze Golgocie,
Gdzie Go złość katów ku większéj sromocie,
Z szat obnażyła, zkąd się Jezus wstydzi,
Lud z niego szydzi.

Podaje ocet żółcią zaprawiony,
Ustom Jezusa by wypił spragniony,
Częstuje rzesza, nagli do spełnienia,
Dawcę zbawienia.

Uwaga.

Przy téj stacyi przypatrz się nowym boleściom Jezusa, otóż zdzierają z głowy Jego głęboko wbitą koronę cierniową, zdzierają przywrzaną do ciała sukienkę, odnawiają razem tysiączne rany, mdlejącemu od dawnych bólów tak bolesny dają posiłek żółcią obrzydłą, gorzką mirrą i tęgim octem zaprawioną, wyschłe już usta zakrapiając, same wnętrzności dręczą.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Stwórco i ozdobo wszelkiego stworzenia, któryś dla nas był z szat obnażony; oto ja mizerny, obdarty z szaty godowej łaski Bożéj, którą pierworodnym grzechem i uczynkowemi występkami utraciłem, proszę Cię przez bolesne i sromotne obnażenie Twoje, racz mnie najdroższą purpurową suknię krwi Twojéj przyozdobić abym na wieczne weselc niebieskie był przypuszczony. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACYA XI.



Jezus okrutnie do krzyża przybity.

STACYA XI.

Jezus okrutnie do krzyża przybity.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste itd.

Obnażonego o krzyż uderzają,
Złośliwi kaci, litości nie mają,
Ciągna za nogi, ręce bez ochrony,
Jak w lutni strony.
Dziurawią dłonie i nogi gwoździami,
Bijąc o nie silnie ciężkości młotami;
Krew się obficie leje z każdej rany,
Jakby z fontanny.

Uwaga.

Tu uważaj, jako niemiłosierni kaci rzucają na drzewo krzyżowe Jezusa, przyciągają ręce i nogi powrozami do miejsc naznaczonych, wyciągniony Pan Jezus na katowni jak strona jaka, rwały się żyły i stawy, w całem ciele Jego, wzdęły się zbolałe piersi. Przydają jeszcze bólu do bólów tępemi gwoździami gwałtem przybijają ręce i nogi Jezusowe. O serce moje, miej politowanie nad Stwórcą swoim.

Módlmy się

Najmiłosierniejszy Panie Jezu Chryste, któryś dla miłości zbawienia naszego na krzyżu rozciągniony, okrutnie gwoździami przybity i na wzgardę między łotry postawiony, w niewymownych boleściach był wyśmiany, użycz mi tej łaski skutecznej, którąś dał pokutującemu łotrowi i innym prawowiernym żałującym nabożnie męki Twojéj; zaleć mnie w opiekę najswiętszéj Pannie Matce Twojéj; spraw to: abym wszystkie namiętności zwyciężył, a Tobie doskonale służył aż do śmierci. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd,

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACYA XII.



Jezus na krzyżu umiera.

STACYA XII.

Pan Jezus na krzyżu umiera.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu itd.

Podnosi z krzyżem Jezusowe ciało,
Które się zewsząd krwią najświętszą zlało,
Stawia je w pośród dwóch łotrów, w dół skały,
Lud zbyt zuchwały.

Patrzy na wszystko Matka Boska z Janem,
Ta nad swym synem, ten płacze nad Panem,
Że tak okrutnie na krzyżu rozpięty
Kochanek święty.

Uwaga.

Tu podnieś oczy i serce a obacz wiszącego na krzyżu między łotrami Zbawiciela. Oto już kończy życie Stwórca i Dawca życia, umiera między łotrami zawieszony, włócznią serce przebite, w oném usycha pragnieniu. Bogu Ojcu Ducha oddaje w ręce, z zwisłą do piersi głową umiera, krwi najdroższéj strumienie wylewa na ziemię Uważaj to duszo pobożna i we łzy się rozpływaj.

Módlmy się.

Najdobrotliwszy Panie Jezu Chryste, któryś dla zbawienia naszego w niezmiernych boleściach na krzyżu zamordowany umarł i dosyć uczynił sprawiedliwości Bożéj za grzechy ludzkie, daj to aby okrutna męka i śmierć była mi pomocą do szczęśliwéj śmierci i do zbawienia wiecznego. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd,

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACYA XIII.



Jezus z krzyża zdjęty złożony na łonie Najśw. Matki swojéj.

STACYA XIII.

Jezus z krzyża zdjęty złożony na łonie najśw. Matki swojéj.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu itd.

Oto już skończył Jezus życie swoje,
Na drzewie twardém, za sprosności twoje,
Czyń litość nad Nim, proś o zmiłowanie,
Odpuść mi Panie.
Matka bolesna piastuje na łonie,
Syna zmarłego, w żalu we łzach tonie,
Płacze, narzyka ręce załamiu,
Rany całuje.

Uwaga.

Tu uważaj, jako zdjąwszy ciało Jezusowe, złożyli na łonie Matki Jego ukochanéj, za jéj wspólne boleści oddają jéj całego. Ach! co za upały serdeczne zajęły się w duszy tak ukochanéj Matki, jak rzęsistemi łzami oblewała ciało Syna swego, jako obumierała na sercu, widząc tak wiele ran w tém ciele, które na świat wydała bez zmazy i w dzieciństwie tak mile chowała.

Módlmy się.

Najmilszy Panie Jezu Chryste, któryś po śmierci swojéj z krzyża zdjęty na łonie najświętszéj Panny Matki Twojéj złożony, która z wielkim żalem rany Twoje najświętsze całowała i łzami swojemi skrapiała, i ja téż ubolewam nad męką i śmiercią Twoją miłości Twojéj podjętą rozważam wielkie boleści najświętszéj Panny, a proszę Cię racz téż mile spoczywać w sercu mojém gdy Cię przyjmuję w najświętszem Sakramencie, abym Cię doskonale kochał, teraz i na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACYA XIV.



Jezus do grobu włożony.

STACYA XIV.

Jezus do grobu włożony.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu itd.

Obmywszy ciało Jezusowe łzami,
Matka stroskana, z świętemi uczniami,
Niesie do grobu i w nim ze czcią składa,
Lecz sobą nie włada.

Płacz i lamentuj moja nieprawości,
Opłakuj zbrodnie, opłakuj swe złości,
Bo ty téj śmierci stałeś się przyczyną,
Pana ruiną.

Uwaga.

Przy téj stacyi ostatniej rozmyślaj, że Zbawiciel bez wszelkiej pompy w grobie złożony, w jednym prostym wydrążonym kamieniu nieograniczony ściska majestat, i tu jeszcze od zajadłych żydów nie wolny; szarpią imię Jego, gdy już ciała nie mogą, nazywają Go zwodzicielem ludu, pieczętują grób i strażą osadzają. Teraz póki żyjesz grzeszniku, uczyń sobie pogrzeb w ranach ukrzyżowanego Jezusa.

Módlmy się.

O najłaskawszy Panie Jezu Chryste któryś nam śmiercią swoją niewinną zasłużył zbawienie i zmartwychwstanie na żywot wieczny, proszę Cię, przez ten chwalebny pogrzeb najświętszego ciała Twego racz mi dać żałosne rozmyślanie męki i śmierci Twojéj, abym umorzył wszystkie nieprawości moje i godną pokutę czyniąc a do szczęśliwéj śmierci wcześnie się gotując, w ranach Twoich świętych mógł zakończyć z osobliwą łaską Twoją życie moje, pod opieką najświętszéj Panny Maryi Matki

Twojéj a potém żyć z Tobą w niebie, gdzie Ty żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha św. na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Po tém wszystkiem nabożeństwie przed najświętszym Sakramentem chociaż zamkniętym, poklęknąwszy zmówić potrzeba:

„Pięć Ojcze nasz, pięć Zdrowaś Marya i tyle Chwała Ojcu itd,“ Szósty pacierz i Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu itd., za Ojca świętego papierza.

Na ostatku zmów jedno Wierzę w Boga itd., dla dostąpienia odpustów temu nabożeństwu nadanych.

ZAKOŃCZENIE.

Przyjmij najłaskawszy mój Panie Jezu Chryste, te moje wymierzone kroki w drodze najboleśniejszéj krzyża Twego w onéj największéj miłości, którąś dla mnie niepojętemi boleściami tę drogę odprawił, bądź miłościw mnie największemu grzesznikowi i niewdzięcznikowi łask Twoich, bądź miłościw duszy mojéj prowadź prostemi cnot i wszelkiej pobożności drogami i szczęśliwie zaprowadź do żywota tego, w którym jesteś z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

Śpiewnik kościelny.

PIESNI PORANNE.

1. Gdy nocne ciemności ranna zorza rozpędza, | Do chwalenia Boga wszystkich ludzi zachęca, | Byśmy Jego dobroć serdecznie wielbili, | Że nas strzegł i bronił w czasie nocnéj chwili.

Bo, żeśmy spokojnie i smacznie odpoczęli, | I teraz się ze snu w dobrém zdrowiu ocknęli, | Że jeszcze żyjemy, że nam słońce wschodzi, | Wszystko z Twéj dobroci, o Boże! pochodzi.

Niżeli jutrzenka dziś do nas zawitała, Zdradliwa śmierć wielu do wieczności zabrała; | Panie! że my jeszcze nie leżymy w grobie, | Za to całem sercem dziękujemy Tobie.

Wielu jak Łazarze w bólach jęcząc tej nocy, | Spoczynku nie znali, w ciężkiéj leżąc niemocy, | Lecz nas Bóg łaskawie bronił od przeszkody, | Od smutku, choroby i wszelkiéj przygody.

Bądźże od nas, Panie! pochwalony na wieki, | A dnia dzisiejszego nie spuszczaj nas z opieki, | Użycz mocnéj łaski, byśmy Tobie żyli, | Tobie dziś i zawsze jedynie służyli.

Wszystkie nasze myśli, wszystkie słowa sprawy, | Tchnienia i ruszenia, trudy, prace, zabawy | Poświęcamy Tobie, a z Twojéj miłości, | Chętnie chcemy znosić wszelakie przykrości.

Za twe dobrodziejstwa i szczodrobliwe dary Przyjmij serca nasze zamiast rannéj ofiary; | Zmiłuj się nad nami, a dnia dzisiejszego | Broń nas miłościwie od grzechu każdego.

Uchowaj nas, Panie! od wszelkiéj złéj przygody, | Pobłogosław nasze prace, niech bez przeszkody, | Póki tu

żyjemy, wychwalamy Ciebie, A potém na wieki z Aniołami w niebie. A.

---

2. Kiedy ranne wstają zorze, | Tobie ziemia, Tobie morze, | Tobie śpiewa żywiół wszelki: | Bądź pochwalon Boże wielki!

A człowiek, który bez miary | Obsypany Twemi dary, | Coś go stworzył i ocalił, | Czemużby Ciebie nie chwalił?

Ledwie oczy przetrzeć zdołam, | Wnet do mego Pana wołam, | Do mego Boga na niebie, | I szukam Go koło siebie.

Wielu snem śmierci upadli, | Co się wczoraj spać pokładli, | My się jeszcze obudzili, | Byśmy Cię, Boże chwalili. Amen.

PIESNI WIECZORNE.

3. Nim nastąpi pomrok nocny, | Do Twéj, o Boże wszechmocny! | Łaskawości się garniemy: | Bądź nam obroną, prosimy.

Rozpędź piekielne poczwary | I szkodliwe sny i mary, | Aby z czystą duszą ciało | Do chwalenia Ciebie wstało.

Ojcze z Synem królujący, | Od obydwóch pochodzący | Duchu! racz dodać pomocy, | Bymbył godnym dnia bez nocy. Amen.

---

4. Wszystkie nasze dzienne sprawy | Przyjm litośnie, Boże prawy | A gdy będziem zasypiali, | Niech Cię nawet sen nasz chwali.

Twoje oczy obrócone, | Dzień i noc patrzą w tę stronę, | Gdzie niedołężność człowieka | Twojego ratunku czeka.

Odwracaj nocne przygody, | Od wszelakiéj broń nas szkody; | Miéj nas wiecznie w Twojéj pieczy, | Stróżu Sędzio człowieczy Amen.

PIESNI PRZED KAZANIEM.

5. Duszo moja! słuchaj Pana, | Który ci oznajmuje | Wolęs swoją przez kapłana; | Czyń, co ci rozkazuje, | I czego naucza ciebie Jeśli chcesz królować w niebie.

Ta bowiem jest prawa droga | Do żywota wiecznego, | Słuchać najwyższego Boga | I czynić wolę Jego; | Zbłądzić ten nigdy nie może, | Kto Ciebie słucha mój Boże!

Ukaż mi do nieba drogę, | Oświecaj sługę Twego, | Naucz mię, jak trafić mogę, Do żywota wiecznego; | Mów, Boże! jestem gotowy, | Słuchać Twojéj świętéj mowy. Amen.

---

6. O Jezu! słowa Twego | Słuchać serdecznie pragniemy; Do słuchania godnego Ciebie o łaskę prosimy, | Gdyż nic dobrego nie może | Człowiek bez Twéj łaski, Boże!

Spraw, dobrotliwy Panie! | Niech nasze sprawy i chęci | Słowa Twego słuchanie | Tobie nachwałę poświęci; | Mów, bo każdy z nas gotowy, | Słuchać Twojéj świętéj mowy.

Zbawicielu kochany! | Ciebie pokornie prosimy, | Przez Twoje święte rany: | Niech słowem Twojém żyjemy, | Teraz na ziemi cnotliwie | A potém w niebie szczęśliwie. A.

---

7. Pochodnią jest słowo Twoje, | Które ogniem miłości | Może rozgrzać serce moje | I oświecić w ciemności; | Zmiłuj się nademną, Panie! | Wysłuchaj moje wołanie.

Wspomóż mnie, abym z pilnością | Słuchał głosu Twojego, | I wszystko czynił z radością | Dla zbawienia mojego; | Niechaj się to wszystko stanie, | Czego mnie nauczasz, Panie!

Strzeż mnie, abym nie pogardzał | Słuchaniem słowa Twego, | Abym serca nie zatwardzał, | Gdy kołaczesz do niego; | Otwórz je, Panie! dla siebie, | A mnie racz umieścić w niebie. Amen.

---

8. Przyjdź, Duchu prawdy i światłości, | Z niebieskiéj Twojéj wysokości! | racz dusze nasze oświecić, | Oziębłe serca nasze rozpalić | Przeszkody cnoty z nich oddalić | I Boską miłość w nich wzniecić.

Przyszliśmy słuchać głosu Twego, | Pouczać się co zbawiennego; | Mów do serc naszych skutecznie, | Abyśmy wolę Twą poznali, | Onęż do śmierci zachowali, | Pełniąc wiernie i sta-tecznie.

Udziel do prawdy nam miłości, | Do cnoty daj nam przychylności; | Niech z Twéj łaski i dobroci, | Każdy Twém światłem oświecony, | Prawdą i cnotą zbogacony, | Do domu swego powróci. Amen.

---

9. W Imię 'Ojca, w Imię Syna, | W Imię Ducha świętego, | Niech się modlitwa zaczyna | Ucznia Chrystusowego, | Która od Chrystusa Pana, | Zbawiciela naszego, | Apostołom jest podana | Do Ojca niebieskiego.

Ojcze nasz, Boże przedwieczny! | Któryś w niebie, na ziemi, | Na każdém miejscu obecny, | O to Ciebie prosimy; | Niech Cię wszyscy ludzie znają, | Być Ojcem dobrotliwym; | Niech Cię godnie wychwalają | Żywotem świętobliwym

Pomnażaj królestwo cnoty, | Królestwo Syna Twego; | Użycz łaski i ochoty, | Byśmy do zgonu swego | Świętą wolę Twą czynili, | I jak wierni poddani | Tak ją na ziemi pełnili, | Jako w niebie wybrani.

Daj nam chleba powszedniego, | Daj, co wiesz, że pomoże; | Odwróć, co jest szkodliwego, | Bądź Ojcem naszym Boże! | Odpuść nasze nieprawości, Nam niegodnym grzesznikom, Jak my naszym z Twéj miłości | Odpuszczamy dłużnikom.

Nie wwódź nas na pokuszenie! | Gdy w pokusy wpadniemy, | Tedy daj nam zwycięzenie, Pokornie Cię prosimy, | Od grzechu i wszego złego | Uchowaj nas, o Panie! | Do zgonu życia naszego | Daj nam w dobrem wytrwanie. Amen.

PIESNI PO KAZANIU.

10. Boże, dobrotliwy Panie! | Raczyłeś mi objawić |

Wolę Twoją przez kazanie, | Racz miłościwie sprawić, | Niech czynię w każdéj dobie, |Co się podoba Tobie.

Po wszystkie dni życia mego | Niech żyję świętobliwie, | Niechaj według słowa Twego | Ze wszystkich sił gorliwie | Miłuję teraz Ciebie, | Potém na wieki w niebie. A.

---

11. Błogosławieni są, którzy słowa Bożego | Z ochotą słuchają, strzegą rozkazów Jego; | Bóg takim słuchaczom niebo obiecuje, | Którzy wszystko czynią, co On rozkazuje.

O Boże łaskawy! któryś nam na zbawienie | Zasiał w sercach naszych słowa Twego nasienie, | Użycz Twojéj łaski, niech to ziarno wschodzi, | Niech obfite świętych cnót owoce rodzi.

Wyrysuj nam, Panie! słowo Twoje w pamięci, | Niechaj nam do wszelkiéj cnoty użycza chęci, | Abyśmy nie byli tylko słuchaczami | Słchowa Twego, ale i wykonawcami. Amen.

NA ASPERGES.

12. Asperges me: Domine hysopo et mundabor, lavabis me et super nivem de albabor. Miserere mei Deus, secundum magnam misericordiam tuam | Gloria Patri et Filio et Spirituisancto, sicut erat in principio, et nunc et semper | et in seacula saeculorum. Amen.

---

13. Pokropisz hyzopem, Panie! | Mnie człowieka grzesznego, | Bym był przez Twe zmiłowanie | Oczyszczon z grzechu mego; | Obmyj mnie z mych nieprawości | A wybielony będę, | I doskonalszéj jasności, | Niż są śniegi, nabędę.

Zmiłuj się, Boże! nademną, | Boś pełen łaskawości, | Miéj politowanie ze mną, | Zgładź wszystkie moje złości; | Żal mi, żem obrażał Ciebie, | Boga dobrotliwego; | Nie odrzucaj mię od siebie, | Syna marnotrawnego.

Cześć i chwała bądź wiecznemu | Panu niebacałego, | Bogu wTrójcy jedynemu | Od stworzenia wszystkiego: | Chwała Ojcu i Synowi | Bądź nieustanna wszędzie; | Oraz świętemu Duchowi | Równa cześć niechaj będzie.

---

14. Racz nas, Panie! pokropić hyzopowém zielem, | Obmyj nas, oczyść z grzechów, a nad śnieg zbielejem; | Zmiłuj się, Boże! zmiłuj, odpuść nasze złości, | Daj Twego miłosierdzia doświadczyć wielkości.

Chwała Ojcu, Duchowi z Synem, naszym Panem, | Niech będzie teraz zawsze na wiek wieków, Amen. | Racz nam pokazać, Panie! miłosierdzie Twoje, | Daj, prosimy Cię, łaskę zbawienie Twoje.

Wysłuchaj naszéj prośby pobożne wzdychanie, | Niechaj do Ciebie przyjdzie głos nasz wołanie. Amen.

W CZASIE WIELKANOCNEM.

15. Vidi aquam. Egredientem de templo a latere dextro, Alleluja. Et omnes ad quos pervenit aqua ista salvi facti sunt et dicent: Alleluja, Alleluja. Confitemini Domino quoniam bonus, quoniam in saeculum misericordia ejus. Gloria Patri et Filio et Spiritui sancto, sicut erat in principio et nunc et semper et in sæcula sæculorum Amen. Vidi aquam.

---

16. Widziałem wodę płynącą | Od kościoła wychodzącą; | Z rogu kościoła prawego, | Spływającą dla każdego. Alleluja—Alleluja.

A do których przychodziła ! Wszystkich Zdrowia nabawiła; | I co się przez nią zbawili | Wraz Alleluja mówili. Alleluja—Alleluja.

Wychwalajmy Pana swego | Na wieki miłosiernego; | Pan to możny, Pan to dobry | I na wszystkich bardzo szczodry. Alleluja—All.

Chwała Ojcu i Synowi | oraz świętemu Duchowi | Jako przedtém tak i ninie | | na wieki niechaj słynie. Alleluja—Alleluja.

V. Przez to święte Twoje pokropienie,
R. Pokaż nam miłosierdzie Twoje, Panie.
V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

PIESNI MSZALNE.

17. a. Boże, Stwórco nasz Panie! | Przed Tobą padamy, usłysz nasze wołanie, | Pokornie błagamy; | Ofiarę zaczynamy | Nowego zakonu, | Niosąc ją przez kapłana | Do Twojego tronu.

Na Gloria.

Chwała na wysokości | Bogu wszechmocnemu | Pokój na téj nizkości | Ludowi wiernemu; | Pokoju tego, Panie! | Udzielaj nam z nieba, | Abyśmy Ciebie chwalić | Mogli jak potrzeba.

Przed Ewangelią.

Ewangelia święta | jest fundament wiary, | Bo z ust Boskich pochodzi, | Tak jak zakon stary; | Wszyscy się ku niéj mamy | Wierni chrześcianie, | I wiarę zakładamy | Na Twéj prawdzie Panie.

Na Credo.

W trzech Osobach jednego | Boga wyznawamy, | Stworzyciela wszystkiego | Ojcem nazywamy; | Ten zrodził Syna sobie | Równego przed wiekiem, | Który się dla nas grzesznych | Raczył stać człowiekiem.

Na Offertorium.

Przyjmij, Panie! ofiarę | Świętą Twego Syna, | Którą Tobie na chwałę | Kapłan Twój zaczyna; | Przyjm chleb i wino, które | Za Boskiem Twém słowem, | Przemienione staje się Ciałem Chrystusowém.

Zdrowie, życie i wszystko, | Co z Twéj mamy ręki, | Ojcze! dajemy Tobie | Na powinne dzięki, | Wejrzyj okiem łaskawem | Na nasze ofiary, | Pokaż się miłościwym, | Przyjmij nasze dary.

Na Sanctus.

Z Aniołami śpiewajmy: | Święty, Święty, Święty! | Bóg nasz jest w Majestacie | Swoim niepojęty; | Niech Go wszelkie stworzenie, W niebie i na ziemi, | Nieustannie uwielbia, | Z wszystkimi Świętymi.

Po podniesieniu.

Przed Tobą w téj świętości, | Skryty Boże! padam Twéj Boskiej wielmożności | Winny ukłon składam; |

Zapieram się na Twoje | Słowo méj źrenicy; | Ciebie, Boże wyznaję, | Tu w téj tajemnicy.

Na Agnus Dei.

Wesel się, duszo wierna! Gdyż Chrystus swe Ciało | na pokarm daje, które | Za ciebie cierpiało; | Masz pod osobą chleba | Chrystusa żywego, | Bez kielicha pożywasz | Ciała i Krwi Jego.

Jezu! ja grzesznik Twojéj | Nie godzien mi-łości, | Byś wszedł do serca mego, | Bo jest pełne złości: | Ale zgładź grzechy moje, | Wszak to możesz sprawić, | I jedném słowem Twojém | Duszę moją zbawić.

Na przeżegnanie.

Kończąc ofiarę świętą | Prosimy Cię, Panie! | Niechaj się miłą w Twojej | Obliczności stanie, | Przez krzyż Syna Twojego | I Jego zasługi, | Zmiłuj się Panie! odpuść | Nam grzechowe długi. Amen.

---

18. b. Boże Stwórco nasz Panie! przed Tobą padamy | usłysz nasze wołanie, pokornie żądamy, | ofiarę zaczynamy nowego zakonu, | Tobie ją oddajemy przez ręce kapłana.

Na Gloria.

Chwała na wysokości Bogu najwyższemu! | pokój na téj niskości ludowi wiernemu, | tego pokoju z nieba raczże nam udzielić, abyśmy Cię, jak trzeba, bezpiecznie mogli czcić.

Przed Ewangelią.

Ewangelia święta jest fundament wiary, | bo z ust Boskich pochodzi, tak i zakon stary | wszyscy się ku niéj mamy, wierni chrześcianie | i wiarę zakładamy ku Twéj prawdzie, Panie!

Na Credo.

W trzech osobach jednego Boga wyznajemy: | Stworzyciela wszystkiego Ojcem nazywamy. | Ten od wieków równego sobie Syna spłodził, | który się czasu swego człowiekiem stać raczył.

Na Offertorium.

Przyjmij, Panie! ofiarę nowego zakonu, | którą na

cześć i chwałę namiestnik Twój kona: chleb, wino niezostanie, bo przez Boskie słowa | przemieni się i stanie w ciało, w krew Chrystusa.

Zdrowie, żywot doczesny téż Ci oddawamy, | bo go, Ojcze przedwieczny! z ręki Twojéj mamy; | wejrzyj okiem łaskawém na nasze ofiary, pokaż się miłościwym: przyjmij nasze dary,

Na Sanctus.

Śpiewajmy z aniołami: święty, święty, święty | Bóg! który jest nad nami, w sądach niepojęty, | niech go wszystko stworzenie, na niebie i ziemi, | czci i wielbi codziennie z wszystkimi Świętymi!

Po podniesieniu.

Przed Tobą, w téj świętości skryty Boże! padam, | Twéj Boskiéj wielebności ukłony oddawam: | nie chcę wszetecznie kłamać téj to tajemnice | wolę rozum mój poddać, Boże! Twojéj prawdzie.

Na Agnus Dei.

Duszo wierna wesel się: Chrystus dał swe Ciało | na pokarm, co za ciebie na krzyżu wisiało; | my Jezusa żywego pod sposobem chleba przyjmamy, dla tego kielicha nie trzeba.

Niegodzienem, Boże mój! byś wszedł do grzesznego serca, bo majestat Twój godzien najczystszego: | racz mnie najprzód oczyścić, mówiąc tylko słowo: | będę się mógł uiścić, że méj duszy błogo.

Na przeżegnanie.

Teraz się dokonała msza święta, jak służy: bądź Bogu wieczna chwała, a pożytek duszy! racz nas jeszcze pożegnać, o Boże jedyny! | racz wszystko złe oddalać od naszej krainy. A.

---

19. Boże Ojcze! Tyś z miłości, | Abyś zgładził nasze złości, | Posłał Syna Twojego, | Ktory przelał Krew swą drogą, | Cierpiał mękę i śmierć srogą | dla zbawienia naszego.

Na Gloria.

Chwała Tobie, wieczny Panie! | Niechaj nigdy nie

ustanie, | Żeś się raczył zlitować, | A dla zbawienia naszego | Syna Twego jedynego | Nam grzesznikom darować.

Na Ewangielią.

Słuchajmy Chrystusa pilnie, | Bo się sprawdzą nieomylnie | Święte nauki Jego; | Czyńmy co nam przepisuje, | Bo nam drogę ukazuje | Do żywota wiecznego.

Na Credo.

Wierzym w Ciebie, wieczny Boże! | Żeś niebo, ziemię i morze | Stworzył mocą Twą Boską, | Wszystkiem rządzisz, zawiadujesz, | Wszystko Twoją opatrujesz | Opatrznością Ojcowską.

Na Offertorium.

Na pamiątkę Twego Syna | Postacie chleba i wina | Tobie ofiarujemy, | Że się mocą słowa Twego | Staną Ciałem i Krwią Jego, | Tak wierząc wyznajemy.

Przyjmij łaskawie te dary, | Dla téj najświętszéj ofiary | Bądź nam łaskawym Ojcem! | Niechaj najdroższa Krew Jego | Zgładzi grzechy ludu Twego, | Obdarzaj wieczném życiem.

Na Sanctus.

Tyś jest nieskończenie Święty, | W Majestacie niepojęty, | Któż Ciebie, wielki Boże! | Wszechmocny, mądry, niezmierny, | Łaskawy i miłosierny, | Godnie uwielbiać może!

Po podniesieniu.

Zawitaj, najświętszé Ciało! | Co na krzyżu umierało, | Dla okupu naszego, W téj Hostyi jesteś żywy, | Bóg Zbawiciel nasz prawdziwy, | Skarb zbawienia wiecznego.

Na Agnus Dei.

Baranku, Tyś grzechy zgładził, | Abyś nas wszystkich wprowadził | Do królestwa wiecznego; | Dawszy, utajony w chlebie! | Na pokarm samego siebie, | Zmacniasz ducha słabego.

Niechaj godnie pożywamy, | Wdzięczném sercem rozważamy | Pamiątkę gorzkiéj męki, | Którąś dla ludu z miłości, | Cierpiąc za grzechowe złości | Przyjął z ojcowskiéj ręki.

Na przeżegnanie.

Błogosław nas, Boże miły! | Użycz do poprawy siły, |

Pokornie żebrzem Ciebie, | Dla téj najświętszéj ofiary, | Odwróć od nas wszelkie kary, | Ratuj w każdéj potrzebie. Amen.

---

20. Co nam nakazuje nasza wiara, | Jest między inszemi i ta Ofiara, | Którą Bóg Syn, Dla naszych win, | Na krzyżu sprawował aż do trzech godzin.

Na Gloria.

Już na wysokości Bogu chwała | Z narodzin Chrystusa Pana się stałaj; | A nam dany, Pożądany | Pokój na ziemi, niech trwa nie przerwany.

Przed Ewangelią.

Oświeć nas, o Panie! słowem Twojém, | Któreś nam zostawił w Kościele swoim, | Tak pisaném, | Jak podaném, | Od zborów kościelnych za prawe znaném.

Na Credo.

Wierzymy, o Panie! coś objawił, | Żeś niebo i ziemię z niczego sprawił: | Żeś Twojego | Jedynego | Syna dla zbawienia zesłał naszego.

Na Offertorium.

Przyjmij od nas, Panie! te ofiary | Chleba i wina jak Twe własne dary, | Z których prawa | Duszy strawa, | Bo Ciało i Krew Twa dlanas się stawa.

Nikt już o tém wątpić ani może, | Boś nas nieomylny upewnił, Boże! | Tak cudami, | Jak łaskami, | Których w Sakramencie tym doznawamy.

Na Sanctus.

Pozwólcie, o święci Aniołowie, | Którzy téż jesteście nasi Stróżowie; | Niech wraz z wami | Zaśpiewamy: | Święty, Święty, Święty, Pan z Zastępami.

Po podniesieniu.

Ten, co był na krzyżu zawieszony, | Ten sam jest w Hostyi téj utajony; | Bóg wcielony, | Uwielbiony, | I mnóstwem Aniołów swych otoczony.

Na Agnus Dei.

Ten, co się nakrzyżu ofiarował, | W podobieństwie chleba nam się darował, | By ognistém | Sercem czystém | Przejęty, obdarzył życiem wieczystém.

Tego gdy już kapłan sam pożywa, | Od nas téż du-

chownie pożywan bywa; | Według miary|Naszéj wiary | Hojnie nas zbogaca swojemi dary.

Na przeżegnanie.

Kończy się ofiara ta bezkrwawa, | Którąśmy oddali już według prawa; | Więc klękajmy, | Odbierajmy | Żegnanie i Panu się polecajmy. A.

---

21. Już teraz ofiarę zaczynamy | nowego zakonu, więc śpiewajmy | Bóg ją zaczął, Bóg wykonał | tak téż i kapłanom czynić kazał.

Na Gloria.

Chwała bądź Bogu na wysokości | tak jako bywa to od wieczności pokój ludziom dobréj woli | Syn boży sam z nieba k'nam się chyli.

Przed Ewangelią.

Nasz rozum, o Panie racz oświecić | a racz nasze serca przysposobić | niech słuchamy z pobożnością | słowa Twe pełnimy z ochotnością.

Na Credo.

My wierzymy w Boga w Trójcy jedynego | Ojca, Syna i Ducha świętego | te to trzy są téj własności | że każdy rodzielny z osobności.

Na Offertorium.

Przyjmij te ofiary chleba, wina | już teraz postawa będzie inna | bo z mocy Twéj w małéj chwili | w ciało w krew Chrystusasię przemieni

Ofiara ta za grzech nasz i krewkości | wnieś się do tronu Twéj wielmożności | bo pamiątka umęczenia | Chrystusowéj śmierci tu się kona.

Na Sanctus.

Święty, Święty, Święty zaśpiewajmy | Boga przedwiecznego wychwalajmy niech stworzenia i niebiosa | hosanna niech śpiewa wszelka dusza.

Po podniesieniu.

Ach witaj Jezusie chlebie żywy | bądźże nam grzesznikom miłościwy | niechże nam jest przywłaszczona | Twoja krew przehojna wytoczona.

Na Agnus Dei.

Baranku co grzechy świata zbierasz | zmiłuj się nad

nami, wysłuchaj nas | raczże mieszkać w sercu naszém | a bądź nam zastępcą przed Ojcem Twym.

Niegodzien ja jestem Twéj miłości | ażebyś przyszedłszy z wysokości | rzeknij tylko jedno słowo | to będzie méj duszy wielce zdrowo.

Na przeżegnanie.

Racz przyjąć najświętsza Trójco od nas | ofiarę najświętszą, wysłuchaj nas | udziel swego pożegnania | zachowaj nas w łasce do skonania. Amen.

---

22. Na Twe słowo się zbliżamy | Do ołtarza Twego, | Jako dzieci przybiegamy | Tu, doOjca swego; | Sam nas wołasz miłościwie, | My ku Tobie pojętliwie | Zmysły, serca nawracamy, | Głosu Twemu otwieramy, | Głosu Twemu Wiernie otwieramy.

Na Gloria.

Chwałę, dzięki, cześć składamy | I uszanowanie, | Moc i dobroć wysławiamy | Twą, wszechmocny Panie! | Ty nam dajesz od poczęcia | Ciało, duszę, dar pojęcia; | Ty świat żywisz, utrzymujesz, | Wszystkim rządzisz, zawiadujesz, | Wszystkiem rządzisz, | Wszystkiem zawiadujesz.

Przed Ewangelią.

Nauka Syna Twojego | jest drogą i drzwiami | Do królestwa niebieskiego, | Zmiłuj się nad nami! | Użycz ku słuchaniu chęci, | Wyrysuj nam to w pamięci, | Że słowa Twego czyniciel | Jest prawdziwy Twój wielbiciel, | Twój prawdziwy | I wierny wielbiciel.

Na Credo.

Wierzę, że Twój Duch, o Boże! | Wzmacnia, posiłkuje, | Nasza krewkość co nie może, | Dobre w nas skutkuje, | Że na słowo Twoje, Panie! | Ciało me z grobu powstanie, | A duch mój zaś z niem złączony | Wiecznie będzie pocieszony, | Wiecznie będzie | W niebie pocieszony.

Na Offertorium.

W świętéj utwierdzeni wierze, | Przedstawiamy sobie | Śmierć Jezusa w téj ofierze, | Dając pokłon Tobie; | Przyjmij, Panie! to z miłości, | Jako zastaw cnéj wdzięczności: | Niech wskrzesi z snu grzechów ludzi, |

Żal serdeczny w nich niech wzbudzi, | Żal serdeczny, | Żal za grzechy wzbudzi.

Przyjmij łaskawie te dary, | Bądź nam miłościwy, | Dla téj najświętszéj ofiary, | Ojcze dobrotliwy! | Niechaj najdroższa Krew Jego Zgładzi grzechy ludu Twego; | Niechaj żywot wieczny mamy, | Pokłon i pienie dawamy, | Pokłon Tobie | I pienie dawamy.

Na Sanctus.

Zaśpiewajmy: Święty, Święty, Święty, | Bóg jest od wieczności, | Święty jest i niepojęty | W cudach swéj wielkości; | Twoja wielka, Boże! siła | Jedném słowem wystawiła | Wszelkie świata wspaniałości, | Służyć Panu wszechmocności, | Służyć Panu | Bogu wszechmocności.

Po podniesieniu.

Aniołowie Tobie, Boże! | Kłaniają się w niebie, | Lecz i nędzny grzesznik może | Zbliżyć się do Ciebie, | Grzesznik chociaż zawiniony. | Jest u Ciebie poniżony, | Gdy szczerze za grzech żałuje | W łaskę nową obfituje | W łaskę nową | Świętą obfituje.

Na Agnus Dei.

Tyś Bogiem wielkiéj litości, | Ojcem darującym, | Dziatkom Twoim wszelkie złości, | Za nie żałującym; | Odpuść i nam miłosiernie | Grzechy; daj, żebyśmy wiernie | Potém wolę Twą pełnili, | Serca nasze poświęcili, | Serca nasze | Tobie poświęcili.

Byśmy godnie pożywali | Krwi i Ciała Twego, | Wdzięczném sercem rozmyślali. | Coś dla nas każdego | Uczynił z wielkiej miłości, | Gdyś umarł za nasze złości, | Jezu Zbawicielu drogi! | Przez mękę i krzyż Twój srogi. | Przez mękę Twą | I przez krzyż Twój srogi.

Na przeżegnanie.

Błogosław, Boże łaskawy! | My prosimy Ciebie, | Daj nam łaskę do poprawy, | Ratuj nas w potrzebie, | Dla téj najświętszéj ofiary, | Odwróć od nas wszelkie kary; | A potém na wieki Ciebie, | Boże! oglądamy w niebie, | Boże! niechaj | Oglądamy w niebie. Amen.

---

23. Nieograniczony całym światem, Boże! | W tym tu przybytku przyjmij od nas dary, | Lecz cóż Ci nędzne

stworzenie dać może? | Przyjm Syna Twego podczas téj ofiary.

Wszak przez nią cześć Ci najwyższą składamy, | Za dobrodziejstwa wzięte czynim dzięki, | Za grzechy nasze gniew Twój rozbrajamy | I nowe dary bierzem z Twojéj ręki.

Na Gloria.

Chwała Ci, Boże! na wysokiem niebie, | A pokój ludziom cnotliwym na ziemi; | Ciebie wielbimy, błogosławim Ciebie, | Tobie cześć niesiem, gdy złączonymi.

Przed Ewangelią.

Powstańcie ludzie na głos niebios Pana, | Niech ziemia cała milczenie zachowa; | Oto! Bóg żywy przez usta kapłana | Odwiecznej prawdy głosić będzie słowa.

Na Credo.

W jednego wierzę Boga przedwiecznego, | Ojca, co wywiódł z niczego stworzenia, | I w Syna Jemu we wszystkiem równego, | Co zstąpił z nieba dla ludzi zbawienia.

Na Offertorium.

Ojcze przedwieczny! przyjmij tu złożone | Święte ofiary chleba, oraz wina, | Które zostaną wkrótce przemienione | Na prawe Ciało i Krew Twego Syna.

Przyjmij za Kościół i jego kapłanów, | Za najwyższego Rządcę prawowiernych, | Za pokój, zgodę chrześciańskich panów, | Za wszystkich żywych i umarłych wiernych.

Na Sanctus.

Bogu Zastępów, co włada wojskami, | Którego chwałą cały świat objęty; | Łączymy swe głosy i z Serafinami, | Wyśpiewujmy Mu: Święty, Święty: Święty!

Po podniesieniu.

Oto Bóg z nieba usty kapłańskiemi | Sprowadzon do nas, niech zabrzmi hymn nowy! | Mówmy z dziatkami jerozolimskiemi: | Hosanna Tobie, Synu Dawidowy!

Na Agnus Dei.

Na krzyżu srodze dla nas umęczony, | Co się pod chleba, wina postaciami, | Na pokarm duszny dajesz utajony, | Baranku Boży! zlituj się nad nami.

Tyś jest Bóg prawy, | Syn Boga jedyny, | przed Tobą

grzechy wyznajem ze łzami; | Tyś za całego świata cierpiał winy, | Baranku Boży zlituj się nad nami.

Na przeżegnanie.

Pobłogosław nas, Ojcze dobrotliwy! | Wszak my Twe dzieci, udzielaj nam chleba, | Obdarzaj zdrowiem, daj żywot cnotliwy, | Po śmierci przyjmij z Świętymi do nieba. Amen.

---

24. Nuż wszyscy prawowierni Boga wychwalajmy, | Mszy świętej z nabożeństwem wielkiem posłuchajmy, | Aby się ta ofiara Bogu podobała, | Jak nas naucza wiara, niech Mu będzie chwała. Kyrie elejson.

Na Gloria.

Chwała na wysokości Bogu wszechmocnemu, A pokój tu na ziemi niech będzie każdemu, | Co tylko dobréjwoli, prawdziwie miłuje, | Zawsze więcéj miłować Boga usiłuje. Kyrie elejson.

Na Credo.

Jednego w trzech Osobach Boga wyznawajmy, | Ojca, Synai Ducha wiarą wychwalajmy. | Z których druga Osoba człowiekiem się stała, | I za nas grzesznych ludzi na krzyżu wisiała, | Kyrie elejson.

Na Offertorium.

Przyjmij za nasze grzechy, Boże! te ofiary, | Które przez ręce swoje, według świętéj wiary, | Twój kapłan ofiaruje, Boże nasz łaskawy! | Kieruj według Twéj świętéj woli nasze sprawy, Kyrie elejson. |

Niech Ci się tą ofiarą wszyscy podobamy, | Wszak w męce Twéj nadzieję pokładamy; | W przyczynie też najświętszéj Matki Twéj ufamy, | Niech jéj i Świętych Twoich przyczyny doznamy, | Kyrie elejson.

Na Sanctus.

Trzy razy Święty, Święty, Święty! zaśpiewajmy, | Pana Boga Zastępów wespół wychwalajmy; | Niech Mu wszystko stworzenie bez ustanku śpiewa, | Co tylko czy na niebie, czy na ziemi ziewa, | Kyrie elejson.

Po podniesieniu.

Od wielkiéj się radości dusze rozpływajcie, | Łaskę, co was spotkało, teraz uważajcie; | Otośmy tu widzieli

Boga prawdziwego, | Pod postaciami chleba tu utajonego. | Kyrie elejson.

Na Agnus Dei.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, | Zmiłujże się nad nami, gdy się nasze lata | Kończyć, a śmierć przybliżać będzie, daj nam siebie, | Na ostatni posiłek w tym anielskim chlebie, | Kyrie elejson.

Nie jestemci ja godzien Twéj łaski, mój Panie! | Abyś Ty wszedł do serca mego na mieszkanie, | Ale ty z niegodnego uczyń godnym Ciebie, Abym mieszkańcem Boga mógł mieć dziś u siebie, | Kyrie elejson.

---

25. Przed Tobą upadamy, Boże Stwórco, Panie, | zmiłuj się i wysłuchaj Twych dziatek wołanie, | zaczynamy ofiarę, Twéj najświętszéj chwały, | poświęcony niech będzie Tobie ten czas cały.

Na Gloria.

Chwała Tobie, o Boże brzmi na wysokości | daj, nam, prosimy, pokój tu na téj niskości, | byśmy zawsze bezpiecznie chwałę Twą śpiewali, | a k'Tobie się co moment w łasce przybliżali.

Przed Ewangelią.

Ewangelia święta, jest fundament wiary, | sam Bóg oną ogłosił, tak jak zakon stary, | ta nam rozum oświeca, uczy powinności i drogę pokazuje do wiecznéj radości.

Na Credo.

Jeden jest Bóg, wierzymy, wiecznie niepojęty, | trzy w nim równe osoby, Ojciec, Syn, Duch święty | Ojciec, stwórca wszechmocny, Syn, płód wieczny jego, | który się stał człowiekiem dla Stworzenia swego.

Na Offertorium.

Przyjmij, Panie, ofiarę zakonu nowego, | którą kapłan tu pełni u ołtarza Twego, | ta przyjemniejsza Tobie | być musi bez miary nad owe, które czynił niegdyś zakon stary.

Choć chleb tylko z winem tu się ofiaruje | lecz drogość tych darów nikt nie oszacuje, bo cudownie o Boże, mocą Twego słowa, stanie się z obu: Ciało i krew Chrystusowa.

Na Sanctus.

Śpiewajcie z Aniołami: Święty, święty, święty o Boże, prosząc, na nas byś nie był zawzięty, | byś narodom poznanie, dał Twéj świętéj wiary, aby do niéj spieszyły, minęły Twéj kary.

Po podniesieniu.

Przed Tobą, w téj świętości, Jezu mój, upadam, | Żeś tu jak Bóg i Człowiek wprawdzie jest wyznawam, | w Hostyi i kielichu, boś objawił, Panie, który kłamać nie możesz, co chcesz to się stanie.

Na Agnus Dei.

Duszo wierna, wesel się z Jezusa miłości, | oto Ciałem najświętszym i Krwią swą cię gości. | Cały w swojéj istności chce mieszkać u Ciebie, tak jak wisiał na krzyżu, teraz mieszka w niebie.

Niegodzienem, byś Boże, wszedł do mnie grzesznego, | bo majestat Twój godzien serca najczystszego, | lecz rzeknij tylko słowo, a wnet będę isty, że do przyjęcia Ciebie dosyć jestem czysty.

Na przeżegnanie.

Oto, Panie msza święta już się dokonała, | bądź nam pożytek duszy, Tobie wieczna chwała, racz nas jeszcze na koniec wszystkich błogosławić, byśmy Cię jak najdłużéj godnie mogli sławić. Amen.

---

26. Przed tronem Twym upadamy, | Winny ukłon Ci dawamy, | Boże Stwórco, nasz Panie! | Usłysz nasze dzięki, pienie, | Które na Twe uwielbienie | Tobie, Ojcze! dajemy; | Tobie, Ojcze! dajemy.

Na Gloria.

Chwała Bogu wszechmocnemu, | Pokój ludowi wiernemu | Będzie na téj nizkości; | Pokoju nam tego, Panie! | Który nigdy nie ustanie, | Udzielaj nam Ty z nieba! | Udzielaj nam Ty z nieba.

Na Ewangelią.

Ta Ewangelia święta, | Od ludu Twego przyjęta | Jest fundamentem wiary; | Wierzymy jak chrześcianie, | Żeś nam ją Ty podał, Panie! | Dla zbawienia naszego; | Dla zbawienia naszego.

Na Credo.

W trzech Osobach jedynego | I Stworzyciela wszystkiego, | Ojcem naszym zowiemy, | Który zrodził Syna swego, | Dla odkupienia naszego, | Który się stał człowiekiem; | Który się stał człowiekiem.

Na Offertorium.

Tę ofiarę chleba, wina | Na pamiątkę Twego Syna | Tobie ofiarujemy; | Wejrzyj na nasze ofiary, | I daruj nam nasze kary, | Boże Ojcze łaskawy! | Boże Ojcze łaskawy!

Wszystko, co z Twéj mamy ręki, | Składamy jak winne dzięki, | Tobie, Ojcze kochany! | Chleb i wino, co Twém słowem | Będzie Ciałem Chrystusowém, | Nam na pokarm podane.

Na Sanctus.

Przed tronem Twym Święci w niebie | Wychwalają zawsze Ciebie, | Boże nasz niepojęty! | Na twarze twe upadają, | Ustawicznie wyśpiewują: | Tyś, Boże! Święty, Święty Święty, | Tyś, Boże! Święty, Święty.

Po podniesieniu.

O Jezu! w téj tajemnicy, | Jako niegodni grzesznicy, | Ukłon Boski dajemy; | My Ciebie tu w tym momencie, | W tym najświętszym Sakramencie, | Jako Boga pozdrawiamy; | Jako Boga pozdrawiamy.

Na Agnus Dei.

Tyś, o Jezu! swoje Ciało, | Co za nas wiele cierpiało, | Nam na pokarm darował; | Pod osobą chleba, wina, | Dla dusz naszych poświęcenia | Ciało Twe pożywamy, | Ciało Twe pożywamy.

Nie godniśmy Twéj miłości, | K'woli naszéj nieprawości, | Żebyś wszedł do serc naszych, | To Ty, Panie! możesz sprawić, | Jedném słowem nas naprawić, | Byśmy doznali zbawienia, | Byśmy doznali zbawienia.

Na przeżegnanie.

Kończąc tę ofiarę świętą, | Miłość Twoją niepojętą, | Wszyscy tu wysławiamy; | Niechaj przez krzyż Syna Twego | I Zbawiciela naszego | Wszyscy będziem zbawieni; | Wszyscy będziem zbawieni.

---

27. Przed Majestat Twój rzuceni | W prochu chrze-

ścianie, | Sercem, duszą obróceni | Ku Tobie, o Panie! | Łaskę Twą, Boże! racz nam dać, | A grzechu winę darować, | O Boże nasz! przed Twém okiem | Nie gardź ubogim grzesznikiem.

Na Gloria.

Chwała na wysokości | Bogu najwyższemu! | A pokój na nizkości | Stworzeniu wszelkiemu: Tak Bóg świat umiłował, | Że dał Syna swego, | By dostatecznie poznał | Człowiek wolę Jego.

Przed Ewangelią.

Prawda ewangeliczna | Nam się tu zwiastuje, | Téj wiara katolicka | Słuchać nakazuje; Ten, co ją pełni wiernie, | Nie oszuka siebie, | Aleć będzie żył pewnie | I po śmierci w niebie.

Na Credo.

O Boże! wierząc w téj nizkości, | Kłania się Twoje stworzenie, | I Ciebie prosząc w nikczemności, O duszy swojéj zbawienie; | Wierzymy także w Zbawiciela | Przed wiekami spłodzonego, | Tak jak w Ducha Poświęciciela, | Z obuch społecznie pochodzącego.

Na Offertorium.

Boże! z rąk Twego sługi | Przyjm dary złożone, | Od nas za grzechów długi | Tobie poświęcone! | Chleb Ciałem Syna Twego, | Za Twém słowem, Panie! | A wino zaś Krwią Jego | Niech się teraz stanie.

Tak jak wonne ofiary | Kadzidło się wznosi, | Modlitwa nasza z dary | Niech się tam podnosi, | Gdzie za nami Zbawiciel Ojca prosi swego, | Jezus, nasz Odkupiciel, | Uśmierza gniew Jego.

Na Sanctus.

Śpiewajcie: Święty, Święty, Święty, | Święty jest nasz Pan Bóg, | Z Anioły niepojęty | Jesteś Bóg Sabaoth. | W niebiesiech i na ziemi | Niech będzie Bóg wielki | Chwalon, wielbion z Świętymi | Teraz i na wieki.

Po podniesieniu.

Wejrzyj na ołtarz z tronu swego | Na miłego, Ojcze! Syna, | Jak się Ci przedstawia samego | W sposobach chleba i wina, | Ach! dla téj ofiary przedrogiéj | Okaż oblicze swe w niebie, | Dla męki Jego bardzo srogiéj | Przyjm zmarłych dusze do siebie.

Na Agnus Dei.

Obaczcie go w boleści, | Już kona, umiera, | Jezus Chrystus za nasze złości | Życie swe zawiera; | Już zgładził świata grzechy, | Zmazał naszą winę, | Zasłużył nam pociechy, | Spokojną krainę.

Jakóż się mam odważać, | Iść do stołu Twego, | Nie przestając pomnażać | Ciężar grzechu mego? | Lecz dziś się go odrzekam, | Uzdrów mię, Jezusie! | Tobie żyć przyrzekam, | Kochanku méj duszy!

Na przeżegnanie.

Już Baranek zabity, | Ofiara spełniona, | Grzech nasz na krzyż przybity, | Wina wypłacona, | Błogosław z tronu Twego, | Ojcze! Twoją trzodę, | A dla Syna własnego | Oddal duszy szkodę. Amen.

---

28. Racz przyjąć uwielbienie, | Stwórco, wieczny Boże! | Z którém stawa stworzenie | W najgłębszéj pokorze; | Spraw, żeby te ofiary | Woli Twéj czynione, | Z wdzięczności za Twe dary | Były poświęcone.

Na Gloria.

Niech chwała, niech Ci, Panie! | Wieczne będą dzięki, | Za tysiączne spływanie | Darów z Twojéj ręki; | Daj nam pokój żądany, | Odwracaj niezgody, | Niech lud Twój nieustannéj | Doznaje swobody.

Przed Ewangelią.

Słowo Boże, dar nieba | Zostawion na ziemi, | To ściśle pełnić trzeba, | Bo czyni wiernymi; | Bóg sam w niem do nas mówi, | Bóg, który nie zbłądzi, | Za nim iść rozumowi, | Niech On nami rządzi.

Na Credo.

Wierzymy, wyznajemy, | Że stworzył z niczego | Świat Bóg, Ojcem Go zwiemy, | Mocą słowa Jego; | Syn pochodzi od Niego, | Jezusem nazwany, | Sprawą Ducha świętego | Na świat jest wydany.

Na Offertorium.

Racz wszechmogący Panie! Przyjąć nasze dary, Oraz ludu wzdychanie, | Pełne czci i wiary, | Chleb z winem łaską nową | I cudu udziałem, | Staną się Chrystusową | Krwią oraz i Ciałem.

Wolę Ci oddajemy, | Serce, chęci, myśli, | Pomóż,

niech Twój pełnimy | Zakon jak najściśléj; Daj nam umysł gotowy | Na Twe przykazanie, | A od zmazy grzechowéj | Zachowaj nas, Panie!

Na Sanctus.

Wznośmy serca do nieba, | Mówiąc: Święty! Święty! | Udziel, co nam potrzeba, | Boże niepojęty, | Boże, Zastępów Panie! | Stwórco nieba, ziemi! | Daj prawe wszystkim zdanie, | Oświeć ludzkie plemię.

Po podniesieniu.

Przed Tobą w tej świętości, | Jezu mój! upadam, | Żeś tu jak Bóg i człowiek W prawdzie jest, wyznawam, | W Hostyi i w kielichu, | Boś objawił, Panie! | Który skłamać nie możesz, | Co chcesz, to się stanie.

Na Agnus Dei.

Rozpłyńcie się z wesela | Dusze świętobliwe, | Wielbijcie Zbawiciela | Łaski litościwe; | Cud czyni między wami, | Pokarmem się staje, | Pod dwiema postaciami | Pożywać się daje.

Tu się Baranek Boży | W tym chlebie ukrywa, | Zmęczony najsroższéj, | Krwią swą grzech z nas zmywa; | Jezu! niech dziękczynienie, | Niech Ci będzie chwała, | Bowiem na odwdzięczenie | Mała wieczność cała.

Na przeżegnanie.

Kiedy już Msza skończona, | Któréj my słuchali, | Niech myśl w niebo wzniesiona | Stwórcę świata chwali; | Prośmy, niech nam dodaje | Do pracy ochoty, | Niech serca nie przestaje | Zagrzewać do cnoty. Amen.

---

29 U podnóżka Twych ołtarzy, Panie! | Żebrzemy z żalem o przebłaganie, | Wyznając grzechy nasze w pokorze, | Wołamy: Bądź nam miłościw, Boże!

Boga-Rodzico! święty Michale, | Janie Chrzcicielu, Piotrze i Pawle, | I wszyscy święci za nasze winy, | Prosim do Boga waszej przyczyny.

Na Gloria.

Chwała Ci, Boże! niech będzie w niebie, | A pokój ludziom, co chwalą Ciebie; | Niechaj go trwale z łaski Twéj mają, | Którzy swą wolę z Twoją zgadzają.

Przed Ewangelią.

Oczyść me serce, wszechmocny Panie! | Na Twych

prawd świętych godne słuchanie; | Usposób ono do pojmowania, | Udziel pomocy do wykonania.

Na Credo.

Wierzę w jednego Boga, prawego | Ojca, co świat ten stworzył z niczego, | I wszystko, co się na nim znajduje, | Rządzi opatrznie i zachowuje.

Na Offertorium.

Za najwyższego znając Cię Pana, | Przez ręce Twego wznosim kapłana | Ofiarę świętą, przyjmij ją, Boże! | Ta tylko godnie uczcić Cię może.

Wszystkie, co niegdyś miał zakon stary, | Figurą były naszéj ofiary; | Ta Ci cześć daje, nam gładzi winy, | Bo w niéj ofiarą Syn Twój jedyny.

Na Sanctus.

O Święty, święty! święty na niebie! | Pieniem anielskiem wielbimy Ciebie, | Boże Zastępów! którego chwały | Pełne są nieba, pełen świat cały.

Po podniesieniu.

Coś utajony w tym Sakramencie, | Nad wszelki rozum i nad pojęcie, | Boże nasz, Jezu! bądź uwielbiony, | Tobie padając dajem pokłony.

Na Agnus Dei.

Na krzyżu za nas ofiarowany, | Za grzechy nasze zamordowany, | Ojca wiecznego Synu jedyny, | Baranku Boży! daruj nam karę.

Zasłużyliśmy ciężkie karanie, | Lecz wypłacić się nie będąc w stanie, | Błagamy Ciebie przez tę ofiarę, | Baranku Boży! daruj nam karę.

Co się nam dajesz w postaci chleba, | Jako zadatek pewny do nieba; | Daj zawsze godnie przyjmować Ciebie: | Baranku Boży! i widzieć w niebie.

Na przeżegnanie.

Ojcze i Synu i Duchu święty, | Boże w Osobach trzech niepojęty! | Pobłogosław nas, a z Twéj opieki | Nie racz wypuszczać tu i na wieki. Amen.

---

30. W Twéj świątyni zgromadzeni, | Boże, Stwórco, Panie! | Mnóstwem grzechów obciążeni, | Czynim ich wyznanie; | Z pokorą na twarz padamy, | Twojéj litości

błagamy, | I jak marnotrawne syny, | Prosim: Ojcze! Odpuść winy.

Na Gloria.

Chwałę Ci, Boże! śpiewamy | Wespół z Aniołami, | Dobroć Twoją uwielbiamy, | Z jaką rządzisz nami: | Ty nam dajesz wyżywienie, Zdrowie, łaski i zbawienie; | Wszystko mamy z Twojéj ręki, | Niech Ci wieczne będą dzięki, | Niech Ci będą, | Niech Ci będą dzięki.

Przed Ewangelią.

Nakłoń, Panie! nasze uszy | Na głos Twego słowa, | Niech nas do czynienia wzruszy | Twoja święta mowa; | Bo nie ten, co woła: Panie! | W królestwie niebieskiem stanie, | Lecz kto pełni z serca swego | Wolę Ojca niebieskiego, | Wolę Ojca, | Ojca niebieskiego.

Na Credo.

Wierzę mocno w jedynego | Boga w Trójcy świętéj, | Ojca, Stwórcę świata tego, | Mocy niepojętéj; | Wierzę i w Syna Bożego, | Ojcu we wszystkiem równego, | Co chcąc zbawić ludzkie plemię, | Zstąpił z nieba na tę ziemię, | Zstąpił z nieba, | Z nieba na tę ziemię.

Na Offertorium.

Nie dość, że na lud swe dary | Sypiesz szczodrze, Boże! | Lecz pozwoliłeś ofiary, | Którą Cię czcić może; | Wejrzyj na nią, gdyż ją wznosi | Twój kapłan i Ciebie prosi. | By się przebłaganiem stała | I nas z Tobą pojednała.

Wszak to jest ofiara Twego | Najmilszego Syna, | Co nam drogą mękę Jego | I śmierć przypomina, | Niegdyś na krzyżu spełniona, | Dziś bezkrwawie odnowiona, | Któréj niech święte zasługi | Spłacą grzechów naszych długi, | Spłacą grzechów, | Grzechów naszych długi.

Na Sanctus.

Tobie, Boże! z serc wzniesieniem, | Na wzór z nieba wzięty, | Śpiewamy anielskiem pieniem: Święty, święty, święty! Gdyż niebo z ziemią całą | Przepełnione jest Twą chwałą, | A Majestat nieskończony, | Żadną myślą niezgłębiony, | Żadną myślą, | Myślą niezgłębiony.

Po podniesieniu.

Zstąpcie tu z nieba chórami | Święci Aniołowie, |

I oddajcie pokłon z nami | Niebiescy Duchowie! | Witajcie Boskiego Syna, Pod znakami chleba, wina; | Śpiewajcie: Błogosławiony, | Któryś przyszedł w ziemskie strony, | Któryś przyszedł, | Przyszedł w ziemskie strony.

Na Agnus Dei.

Baranku niepokalany, | Tyś za ludzkie syny | Na krzyżu ofiarowany, | Byś ich zgładził winy; My głos do Ciebie wznosimy | I o to tylko prosimy: | Odpuść winy, daruj kary, | Bo Twa dobroć jest bez miary, | Bo Twa dobroć. | Dobroć jest bez miary.

Ty nam nadto dajesz siebie, | Któż to pojąć zdoła! | Kto z setnikiem zanim Ciebie | Przyjmie, niech zawoła: | Ach, nie jestem godzien, Panie! | Byś wszedł w moje pomieszkanie, | Rzeknij raczej słowo Twoje, | A tém zbawisz duszę moję, | A tém zbawisz | Zbawisz duszę moję.

Na przeżegnanie.

Oto kapłan ręce wznosi | Do Zastępów Pana, | O błogosławieństwo prosi; | Zegnijmy kolana, | Niechaj krzyżem świętéj wiary | Zleje na nas niebios dary, | I cokolwiek w modłach życzy, | Tego niech nam Bóg użyczy, | Tego niech nam, | Niech nam Bóg użyczy. Amen.

---

31. Z pokłonem upadnijmy, Nabożnie rozpomnijmy | Wdzięcznem sercem, przy Mszy świętéj, | Tę miłość Boską, | Że nas raczył zbawić śmiercią | Jezusa gorzką.

Na Gloria.

Wielbimy Ciebie, Panie! Za Twoje zmiłowanie, | Niech Ci będzie cześć i chwała | Na wysokości, | Żeś nam posłał Syna Twego | Na te nizkości.

Przed Ewangelią.

Dla zbawienia naszego | Posłał Bóg Syna swego, | Ażeby nam opowiadał | Ewangelią; | Szczęśliwi są wszyscy, którzy | Według niéj żyją.

Na Credo.

Stwórco nieba i ziemi! | W Ciebie wszyscy wierzymy, | Ciebie Ojca, Syna Twego, | I z Duchem świętym | Wyznajemy naszym Bogiem | Być niepojętym.

Na Offertorium.

Pokorne przyjmij dzięki | Za wszystko, co z Twéj

ręki, | Każdodziennie nam udzielasz, | Ojcze nasz miły! | Za to Ciebie wychwalamy | Ze wszystkiéj siły.

Przyjmij nasze ofiary, | Wejrzyj na Twoje dary, | Które Tobie pod postacią, | Chleba i wina | Ofiarujem na pamiątkę | Twojego Syna.

Na Sanctus.

O Święty, święty, święty! | W dobroci niepojęty, | Boże, Ojcze nasz niebieski! | Bądź pochwalony, | Także Jezus Chrystus, Syn Twój | Jednorodzony.

Po podniesieniu.

Witaj, Jezu najsłodszy, | Zbawicielu najdroższy! | W Téj Hostyi jesteś żywy, | Synu Maryi, | Któryś za nas mękę cierpiał | Na Kalwaryi.

Na Agnus Dei.

O Jezu, Zbawicielu, | Najszczerszy Przyjacielu! | Który pragnąc grzechy nasze | KrwiąTwoją zgładzić | Dałeś się jako baranek | Na rzeź prowadzić.

A cudem niepojętym, | Krwią i Twém Ciałem świętém | Karmisz nas, owieczki Twoje, | W postaci chleba, | Ażebyśmy nie ustali | W drodze do nieba.

Na przeżegnanie.

Ojcze nasz miłosierny! | Błogosław lud Twój wierny; | Niech wracamy z domu Twego | Świętobliwszymi, | I do wszystkiego dobrego | Ochotniejszymi.

---

32. Z pokorą upadamy | Przed Tobą, o Boże! | Niech nas, gdy Ci śpiewamy, | Twa łaska wspomoże, | Przyjmij od nas łaskawie, | Podczas téj ofiary, | Złożone ku Twéj sławie, | Wraz z nią w pieniach dary.

Na Gloria.

Chwała Bogu, cześć, dzięki, | Od wszego stworzenia; | Moc Boskiéj Jego ręki | Daje znak zbawienia, | Pokój głosi ten w skutku, | Byśmy trwale mieli, | I Tobie bez trwóg, smutku | Służyli weseli.

Przed Ewangielią.

Ewangelia cała | Z ust Boskich pochodzi, | Ta ludziom światło dała, | Ta nas Bogu rodzi; | Bóg sam naukę daje, | Który nie omyla, | Iż się szczęśliwym staje, | Kto do niéj przychyla.

Na Credo.

Wierzę w Boga jednego, | Stwórcę nieba, ziemi, | Ojca wszechmogącego, | Co rządzi wszystkiemi; | W Jezusa, Syna Jego, | Który dla zbawienia | Ludu, z Ducha świętego, | Nad bieg przyrodzenia.

Na Offertorium.

Przyjmij, Panie łaskawy! | Ofiary złożone, | To wino i chleb prawy | Od Ciebie stworzone, Aby w Twe święte Ciało | I Krew przemienione, | Żywym, zmarłym zjednało | Na wieki obronę.

Myśl, wolą, serca Tobie | I dusze dajemy, | rządź niemi w każdéj dobie, | D opóki żyjemy | Abyśmy należycie | Twe prawa pełnili, | Bez grzechu wiodąc życie, Nieba dostąpili.

Na Sanctus.

Do Boga nasze głosy | Niechaj się podnoszą, | I trzykroć pod niebiosy | Z Aniołami głoszą: | O Święty, święty, święty! | Zastępów nasz Boże! | Lud do wiary przyjęty, | Niech Cię czcić pomoże.

Po podniesieniu.

Dajemy w tym momencie | Bogu prawdziwemu | Pokłony, w Sakramencie | Dziwnie zakrytemu; | Wzrok, smak i dotykanie | W Tobie się omyla, | Słów tylko Twych słuchanie | W wierze nas posila.

Na Agnus Dei.

Cud się wielki przed nami, Chrześcianie! staje, | Pod chleba przymiotami | Pan nam siebie daje; | Tu Ciało ubóstwione, | Krew Jezusa żywa, | Na ołtarzu złożone, | Tai i ukrywa.

Jezu, Baranku Boży! | Któryś ludzkie winy | Zgładził, niech w nas pomnoży | Ten pokarm jedyny | Łaski Twe, byśmy Jego | Godnie używali, | I Ciebie, Pana swego, | Tém więcéj kochali.

Na przeżegnanie.

Gdyśmy już wysłuchali | Mszy świętéj, o Boże! | Niech lud, który Cię chwali, Twa łaska wspomoże; | Błogosław nam łaskawie, | Przyjmij tę ofiarę | Ku Twéj większéj czci, sławie, | Oddal od nas karę.

---

33. Zbliżajmy się przed tron Pana, | Upadajmy na kolana, | Oddajmy chwałę samemu, | W Sakramencie

przytomnemu, | Oto Msza święta się zapoczyna, | Która śmierć Chrystusa nam przypomina.

Na Gloria.

Niżeli Ciebie pojmano, | I na śmierć krzyża skazano, | Pod chleba, wina kształtami | Chciałeś mieszkać między nami. | Miłość Twa wielka sprawiła Panie, | Byś między nami obrał mieszkanie.

Przed Ewangelią.

Rozum wprawdzie niepojmuje, | Jako się ten cud sprawuje, | Lecz Twe słowa miły Panie | Ztwierdzają nasze wierzenie; | Tobie wierzymy, bądź uwielbiony, | W świętéj Hostyi tu utajony.

Na Credo.

Boga w Trójcy jedynego, | Wierzymy Stwórcę naszego, | Jezusowi wcielonemu | W téj Hostyi ukrytemu | Niech w ustach naszych zabrzmi śpiewanie, Zawitaj Jezu, nasze kochanie.

Na Offertorium.

Chleb i wino, Twoje dary, | Składamy do téj ofiary | Przed śmiercią Chrystus oboje, | W Krew i Ciało zmienił swoje! | I tu ten cud uczynił, | Te dary w ciało swoje przemienił.

Na Sanctus.

Zbliża się moment straszliwy, | Zbliża się Jezus Bóg żywy, | By w nas pomnożył swe dary | Nasze poświęcił ofiary, | Zbliżaj się Jezu, źródło kochania, | Natenczas daj cnotę i drogę zbawienia.

Po podniesieniu.

Co przyrzekł, Jezus uczynił, | Chleb i wino już przemienił | W krew i ciało swoje żywe, | Choć ukryte, jest prawdziwe! | Oto człowiecze Pan Bóg przed tobą | Jeżeliś godzien złączy się z Tobą.

Na Agnus Dei.

Zbliżajcie się, Jezus woła, | Siadajcie do mego stoła, | Pożywajcie moje ciało | A wraz z ciałem krew moją pijecie, Która wylana dla was obficie.

Panu i ubogim pospołu, | Wolny wstęp do tego stołu; | Honorów nieupatruje, | Cnoty jedynie szacuje | Luboś w ubogie przybrany szaty, | Przystąp, jeźliś w cnoty bogaty.

Na przeżegnanie.

Lecz jeżeli w grzechach żyjesz, | Nie przystępuj, bo tu zginiesz, | Porzuć grzechowe nałogi, | A chwyć się zbawienia drogi; | Opłacz przed Panem złe przeszłe sprawy, | A potém przystąp, będzie łaskawy.

NA UROCZYSTOSCI N. P. MARYI.

Uwaga. W pierwszym wierszu na Introit przybiera się stósownie do święta z następujących wyrazów:

Przy obchodzie Narodzenia twego,
„ „ Zaślubienia twego,
„ „ Zwiastowania twego,
„ „ Nawiedzenia twego,
„ „ Wniebowzięcia twego,
„ „ Poczęcia twojego,
„ „ Szkaplerza świętego,
„ „ Różańca świętego,
„ „ Bractwa Różowego,
„ „ Wspomnienia twojego,

34. Przy obchodzie..... | O Marya, czysta Dziewico! | Kościół w pośród pienia wesołego | Czci twą pamięć, Bogarodzico! | I ofiarę do Boga zanosi, | O przyczynę świętą Ciebie prosi, | A przejęty wielką radością | Chwali ciebie z wszelką wdzięcznością.

Na Gloria.

Chwała Bogu na wysokiem niebie, | A na ziemi pokój ludowi, | Błogosławim i wielbimy Ciebie, | Ku czci Twojéj zawsze gotowi; | Boże Ojcze! | Królu wiecznéj chwały, | Któryś z niczego stworzył świat cały; | Dzięki winne Tobie składamy, | Wszystko bowiem z Twoich rąk mamy.

Przed Ewangelią.

Bądź po wszystkie wieki pozdrowiona, | Przenajświętsza Panno Marya! | Iż przez Syna Twego przyniesiona Z nieba święta Ewangelia, | Któréj zawsze nabożnie słuchajmy, | A co uczy, wiernie wypełniajmy; | Bo ten tylko nieba dostanie, | Który pełni jéj przykazanie.

Na Credo.

Wierzę w Boga Ojca wszechmocnego, | Iż On stworzył niebo i ziemię, | W Jezusa Chrystusa, Syna Jego, | Który zbawić chcąc ludzkie plemię, | Począł się w Pan-

nie z Ducha świętego ! I narodził z jéj żywota cnego, | Podjął śmierć, aby piekło złupił, | Nas od wiecznéj śmierci wykupił.

Na Offertorium.

Boże Ojcze! racz przyjąć łaskawie | Te ofiary chleba i wina, | Które się mają przemienić prawie, | W Ciało i Krew Twojego Syna | Wielkić dar, Panie: | Ofiarujemy, | Lecz o wielkie łaski też prosimy, | Byś przez śmierć Syna Twego, Panie! Oddalił od nas ukaranie.

Na Sanctus.

Święty, Święty, Święty, Boże w niebie! | Świętym także jesteś na ziemi, | Wszyscy ludzie wychwalają Ciebie, | Razem z Aniołami świętymi; | Niech Twa chwała nigdy nie ustanie, | Bądź pochwalon, Jezu Chryste, Panie! | Hosanna Ci na wysokości! | Hosanna i tu na nizkości!

Po podniesieniu.

Pomnij, słodki Jezu! na Twe ..wa, | Które żyjąc przepowiedziałeś; | Wszak we wszystkiem iści się Twa mowa, | Czyniąc tak, jak przyobiecałeś! | Rzekłeś: gdy z krzyżem podniesion będę, | I żywia już na świecie pozbędę, | Wszelką duszę za sobą ściągnę | I nieprzyjaciół mych osiągnę.

Na Agnus Dei.

Oto Baranek Boży bez winy | Jest na krzyżu zamordowany; | Oto Syn Boga Ojca jedyny | Tak niezmiernie był skatowany; Jezu! gdyżeś tak bardzo cierpliwy, | Bądźże i nam grzesznym miłościwy, | Racz wysłuchać nasze wołanie, | Odpuść nam grzechy nasze, Panie:

Święta Matko Słowa przedwiecznego, | O Marya, Źródło miłości! Która widząc mękę Syna twego | Czułaś w sercu swém miecz boleści | A teraz już zasiadasz na tronie, | Weseląc się w niebieskim Syonie; | Prosim cię, Panno nad pannami; | Racz się też przyczynić za nami.

Na przeżegnanie.

Niechże będzie ta ofiara święta | Bogu na cześć, nam na zbawienie, | A ty, Panno! bez grzechu poczęta, | Spraw przez święte twe przyczynienie, | Aby nas Bóg wszystkich błogosławił | I między wybranymi raz stawił, | Byśmy niegdyś Jego i ciebie | Wiecznie mogli wychwalać w niebie.

NIESZPORY I.

podług Wujka.

35.

Boże! wejrzyj ku wspomożeniu memu, * Panie! ku ratunkowi memu pospiesz.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu, * Jako była na początku, i teraz i zawsze i na wieki wieków. A.

36.

Deus in adjutorium meum intende, * Domine ad adjuvandum me festina.

Gloria Patri et Filio et Spiritui sancto, * Sicut erat in principio et nunc et semper * Et in saecula saeculorum. A.

37. **Psalm 109.** **38.**

Rzekł Pan Panu memu: Siedź po prawicy mojéj * aż położę nieprzyjacioły twoje * Podnóżkiem nóg twoich.

Łaskę mocy twojéj wypuści Pan z Syonu; * panuj w pośród nieprzyjaciół twoich * Przy tobie przodkowanie w dzień możności twojéjw jasnościach świętości * Z żywota przed jutrzenką zrodziłem cię.

Przysiągł Pan a nie będzie mu żal * Ty jesteś kapłanem na wieki, według porządku Melchizedechowego * Pan po prawicy twojéj * Poraził w dzień gniewu swego króle.

Będzie sądził narody, * napełni upaści, * Potłucze głowy wielu na ziemi * Z strumienia po drodze pić będzie * Dla tego wywyższy głowę.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

Dixit Dominus Domino meo: * sede a dextris meis * Donec ponam inimicos tuos * Scabellum pedum tuorum.

Virgam virtutis tuae emittet Dominus ex Sion*Dominare in medio inimicorum tuorum * Tecum principium in die virtutis tuae in splendoribus sanctorum; * Ex utero ante luciferum genui te.

Juravit Dominus et non poenitebit eum, * Tu es sacerdos in aeternum secundum ordinem Melchisedech * Dominus a dextris tuis * Confregit in die irae suae reges.

Judicabit in nationibus, implebit ruinas * Conquassabit capita in terra multorum * De torrente in via bibet * Propterea exaltabit caput. Gloria Patri et Filio etc.

39. **Psalm 110.** **40.**

Będę wyznawał Panie wszystkiém sercem mojém * W radzie sprawiedliwych i zgromadzeniu * Wielkie sprawy Pańskie * Doświadczone we wszystkiém upodobaniu jego.

Wyznanie i wielmożność dzieło jego*A sprawiedliwość Jego trwa na wieki wieków* Uczynił pamiątkę dziwów swoich miłosierny, a litościwy Pan * Dał pokarm tym, którzy się Go boją.

Pamiętać będzie wiecznie na testament swój*moc uczynków swoich oznajmi ludowi swemu * Aby im dał dziedzictwo poganów * uczynki rąk Jego prawda i sąd.

Pewne są wszystkie przykazania Jego utwierdzone na wieki wieczne * Uczynione wprawdzie i prawości * Posłał odkupienie ludowi swemu * Postanowił na wieki testament swój.

Święte i straszne imię Jego * początek mądrości bojaźń Pańska * Wyrozumienie dobre wszystkim, którzy je czynią * chwała Jego trwa na wieki wieków.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

Confitebor tibi Domine, in toto corde meo * In consilio justorum et congregatione * Magna opera Domini * Exquisita in omnes voluntates ejus.

Confessio et magnificentia opus ejus * Et justitia ejus manet in saeculum saeculi * Memoriam fecit mirabilium, suorum, misericors et miserator Dominus * Escam dedit timentibus se.

Memor erit in saeculum testamenti sui * virtutem operum suorum anuntiabit populo suo * Ut det illis haereditatem gentium * Opera manuum ejus, veritas et judicium.

Fidelia omni mandata ejus confirmata in saeculum saeculi * facta in veritate et aequitate * Redemptionem misit populo suo * mandavit in aeternum testamentum suum.

Sanctum et terribile nomen ejus * Initium sapientiae timor Domini * Intellectus bonus omnibus facientibus eum * Laudatio ejus manet in saeculum saeculi.

Gloria Patri et Filio etc.

41. **Psalm 111.** **42.**

Błogosławiony mąż, który się boi Pana * W przykazaniu jego będzie się ko-

Beatus vir, qui timet Dominum: * in mandatis ejus volet nimis *Potens in terra

chał wielce * możne na ziemi będzie nasienie jego * Naród prawych będzie błogosławiony.

Sława i bogactwa w domu jego * Sprawiedliwość jego trwa na wieki wieków,* Weszła w ciemnościach światłość prawym * Miłościwy miłosierny i sprawiedliwy.

Rozkoszny człowiek który się zlituje i pożycza, będzie miarkował mowy swe z rozsądkiem*Bo na wieki nie będzie poruszon * W wiecznéj pamiątce będzie sprawiedliwy* Nie będzie się bał mowy złéj.

Gotowe serce jego nadzieję mieć w Panu umocnione jest serce jego * Nieporuszy się aż wzgardzi nieprzyjacioły swemi * Rozproszył daj ubogim, sprawiedliwość jego trwa na wiek wieków * Ród jego wywyższy się w chwale.

Grzesznik ujrzy i będzie się gniewał, będzie zgrzytał zębami swemi * A będzie schnął żądza niezbożnych zaginie.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

erit semen ejus * Generatio rectorum benedicetur.

Gloria et divitiae in domo ejus * Et justitia ejus manet in saeculum saeculi * Exortum est in tenebris lumen rectis * Misericors et miserator et justus.

Jucundus homo, qui miseretur, et commodat disponet sermones suos in judicio * Quia in aeternum non commovebitur*In memoria aeterna erit justus * Abauditione mala non timebit.

Paratum cor ejus sperare in Domino, confirmatum est cor ejus * Non commovebitur donec despiciat inimicos suos * Dispersit, dedit pauperibus, justitia ejus manet in saeculum saeculi * Cornu ejus ex altabitur in Gloria.

Peccator videbit et irascetur, dentibus suis fremet et tabescet * Desiderium peccatorum peribit.

Gloria Patri et Filio etc.

43. **Psalm 112.** **44.**

Chwalcie dzieci Pana * Chwalcie imię Pańskie, niechaj będzie imię Pańskie błogosławione * Odtąd i aż na wieki.

Laudate pueri Dominum* Laudate nomen Domini; sit nomen Domini benedictum * Ex hoc nunc et usque in saeculum.

Od wschodu słońca aż do zachodu * Chwalebne imię Pańskie * Wysoki nad wszystkie narody Pan * A nad niebiosa chwała Jego.

Któż jako Pan Bóg nasz, który mieszka na wysokości * A na niskie rzeczy patrzy na niebie i na ziemi * Podnoszący z ziemi nędznego * a z gnoju wywyższając ubogiego.

Aby go posadził z książęty * Z książęty ludu swego, * Który czyni, iż niepłodna mieszka w domu * Matka synów wesoła.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

A solis ortu usque ad occasum * Laudabile nomen Domini * Excelsus super omnes gentes Dominus * et super cœlos gloria ejus.

Quis sicut Dominus Deus noster * qui in altis habitat * Et humilia respicit in cœlo et in terra suscitans a terra inopem * Et de stercore erigens pauperem.

Ut collocet eum cum principibus * Cum principibus populi sui * Qui habitare facit sterilem in domo * Matrem filiorum laetantem.

Gloria Patri et Filio etc.

45. **Psalm 116.** **46.**

Chwalcie Pana wszyscy poganie * Chwalcie go wszyscy narodowie.

Bo się umocniło nad nami miłosierdzie jego * A prawda Pańska trwa na wieki.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

Laudate Dominum omnes gentes * Laudate eum omnes populi.

Quoniam confirmate est super nos misericordia ejus * Et veritas Domini manet in æternum.

Gloria Patri et Filio etc.

HYMN.

47. Tobie Boże niezmierzony, * Przed którym klękają trony, * Pokłon i chołd oddajemy, * Ciebie w Trójcy jedynego, * Boga i Pana naszego, * Zawsze czcić i wielbić chcemy.

Przyjmij Boże miłosierny * Modły, które lud Twój wierny, * Do tronu Twego zanosi * Niech pełniąc Twe przykazanie, * Zyska Twoje; względy Panie, * I pokój wieczny uprosi.

Wszystkie nasze dzienne sprawy * Przyjm łaskawie Boże prawy, * Pobłogosław bieg nas cały; * A gdy będziem zasypiali, * Niech Cię nawet sen nasz chwali, * Pana wiekuistéj chwały.

Chwała Tobie Boże święty, * W wszechmocności nieobjęty,* Wiecznie dobry i jedyny, * Z tronu Twego wejrzyj Panie, * Błagają Cię chrześcianie * Pobłogosław Twoje Syny. Amen.

W miejscu hymnu pieśń:

O cierpliwości chrześciańskiéj.

48 Będę cierpiał bom zasłużył, * Panum się memu zadłużył, * Aby mię w sądnym dniu onym, * Nie znalazł niewypłaconym.

Czyli mię człowiek kłótliwy * Lży przez język uszczypliwy, * Tém się będę zaspokajał, * Bóg przysłał go, by mię łajał.

Czy choroba dom mój psuje, * Czy mię potwarz prześladuje; Nie szemrzę pod mym ciężarem, * I karę uznaję darem.

Choć mam zmartwienie w sąsiedzie, * Choć mię przyjaciel zawiedzie, * Pan mię mój przyjmie z weselem * I będzie mi przyjacielem.

Mór bydła wylewy wody, * Grady, ogniowe przygody; Choćby Bóg więcéj kar złączył, * Wiemy, jak z Jobem zakończył.

To, co nas po śmierci czeka, * Nad wszystko wspiera człowieka; A martwi mię zła godzina, * Niebo cierpliwych kraina.

49. **Magnificat.** **50.**

Magnificat * Wielbi duszo moja Pana * I rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu moim.

Iż wejrzał na pokorę służebnicy swojéj * Oto bowiem odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody, * Albowiem uczynił mi wszelkie rzeczy,*Który możny jest i święte imię jego.

A miłosierdzie jego od narodu do narodów * Bojącym się jego * Pokazał moc w ra-

Magnificat * Anima mea Dominum * Et exultavit spiritus meus * In Deo salutari meo.

Quia respexit humilitatem ancillae suae * Ecce enim ex hoc beatum me dicent omnes generationes * Quia fecit mihi magna, * Qui potens est * Et sanctus nomen ejus.

Et misericordia ejus a progenie in progenies * Timentibus eum * Fecit potentiam

mieniu swojém * Rozproszył pyszne myślą serca ich.

Złożył mocarze z stolicy * A podwyższył pokorne * Łaknące napełnił dobrami * A bogacze próżno odprawił.

Przyjął Izraela sługę swego * Wspomniawszy na miłosierdzie swoje * Jako mówił do ojców naszych * Abrahama i potomków jego na wieki.

Chwała Ojcu itd.

in brachio suo * Dispersit superbos mente cordis sui.

Deposuit potentes de sede * Et exaltavit humiles * Esurientes implevit bonis * Et divites dimisit inanes.

Suscepit Israel, puerum suum * Recordatus misericordia suae * Sicut locutus est ad patres nostros * Abraham et semini ejus in saecula.

Gloria Patri et Filio etc.

Magnificat II.

51. Wielbij duszo moja Pana * Któraś od Niego wybrana * I wesel się w Bogu twoim, * Co jest Zbawicielem moim.

Wejrzał On z swojéj stolicy * Na pokorę służebnicy * I po wszystkie wieki czczoną * Chce ją mieć błogosławioną.

Moc najwyższa mnie wsławiła * Kiedy dla mnie uczyniła * Cuda nigdy niepojęte * Któréj imię zawsze święte.

A litość od pokolenia do pokoleń i zbawienia * Tych co się Boga lękają * I Panem Go swym uznają.

Wszechmocny Pan nieśmiertelną * Moc okazał swoję dzielną * Gdy myśli pysznych rozproszył * I dumne serca pokruszył.

Bohaterów dumnomężnych * Gdy strącił z tronu potężnych * A pokornych wyprowadził * I na tronach ich posadził.

Gdy ubogich bogactwami * Dom napełnił i skarbami, * A pogardził bogatymi i zrównał ich z ubogimi.

Sługę swego kiedy stałą * Wziął opiekę swą wspaniałą * Izraela, miłosierny, * Bóg w przymierzach swoich wierny.

Które z naszymi przodkami * Abrahama potomkami * Uczynił i zawarł stałe * I na wieki wieczne trwałe.

Chwała Ojcu i Synowi itd.

Od pierwszéj niedzieli Adwentu aż do Gromnic.

52. Panno Maryo, Matko wsławiona * Pana naszego! bądź pozdrowiona, * Ty Przewodniczką jesteś do nieba, * Dokąd nam ludziom dążyć potrzeba.

O Gwiazdo morska, Panno nad panny, * Niech Syn twój

przez cię jest ubłagany, * Gdy na téj ziemi, na téj nizkości, * Lud grzeszny wstaje z swych nieprawości.

Za Gabryela tyś zwiastowaniem * Stała się, Panno! godném mieszkaniem * Syna i Stwórcy dziwnym sposobem, O Panno czysta! bądź nam przed Bogiem.

Naszą Obroną i Pośredniczką, * W czasie utrapień Orędowniczką, * A my zaś ciebie, Matko litości, wychwalać będziem na téj nizkości.

53. Alma Redemptoris Mater; que pervia coeli Porta manes et stella Maris, succurre cadendi, Surgere qui curat, populo, tu quae genuisti, Natura mirante, tuum sanctum Genitorem, Virgo prius ac posterius, Gabrielis ab ore Sumens illud Ave, peccatorum miserere.

Od Gromnic aż do Wielkiego Czwartku.

54. Witaj Królowa, Gwiazdo niebieska: * Witaj Marya, Pani anielska! * Witajże Zródło, Bramo światłości * Dla nędznych ludzi na téj nizkości.

Wesel się, raduj, Panno chwalebna! * Nad wszystkie panny piękna, wielebna, * Zawitaj, Matko, na wysokości, * Proś Syna twego za nasze złości.

55. Ave, Regina coelorum, Ave, Dominus Angelorum: Salve Radix, salve Porta, Ex qua mundo Lux est orta, Gaude, Virgo gloriosa, Super omnes speciosa: Vale, o valde decora; Et pro nobis Christum exora.

Od Wielkiego Czwartku aż do Trójcy przenajśw.

56. Królowa nieba, Panno Marya! * Wesel się raduj Allel. Alleluja, * Już przeminęły smutki boleści, * Któreś uczuła przy Syna śmierci.

Ten, któregoś ty Panno nosiła * Ubogo w stajni kiedyś zrodziła, * Ten już zmartwychwstał, ciesz się Marya * Chrystus Pan żyje, Allel. Alleluja.

Matko litości! proś za nas Boga, gdy nas dolega smutek i trwoga; * Proś, a stanie się, Matko miłości * Ze zmartwychwstaniem z swych nieprawości.

57. Regina coeli laetare, Alleluja. Quia, quem meruisti

portare. Alleluja. Resurrexit sicut dixit, Alleluja. Ora pro nobis Deum, Alleluja.

Od Trójcy św. aż do Adwentu.

58. Witaj Królowa, Matko litości! * Nasza nadziejo, życia słodkości, * Witaj Marya, Matko jedyna * Matko nas ludzi, * Salve Regina.

Nędzne my dzieci Ewy wołamy * Do ciebie Matko z płaczem wzdychamy niech nas wspomaga twoja przyczyna * Na tym padole, Salve Regina.

O Pośredniczko rzuć twe wejrzenie * Łaskawe na nas przyjmij westchnienie * Pokaż nam Matko twojego Syna * W górnéj krainie, * Salve Regina.

59. Salve, Regina, Mater misericordiae, vita, dulcedo, et spes nostra, salve. Ad te clamamus exules filii Evae. Ad te suspiramus gementes et flentes in hac lacrymarum valle. Eja ergo Advocata nostra, illos tuos misericordes oculos ad nos converte. Et Jesum benedictum fructum ventris tui, nobis post hoc exilium ostende. O clemens, o pia, o dulcis Virgo Maria.

W uroczystość Bożego Ciała i czterdziesto-godzinnego odpustu śpiewa się po Psalmie 109. Psalm 110, a potém Psalmy następujące:

60. **Psalm 115.** **61.**

Uwierzyłem, przeto mówiłem, * Stałem się dla tego bardzo upokorzony * W utrapieniu mojém mówiłem * kłamca wszelki człowiek.

Czém nagrodzę Panu za wszystko * co mi on udzielił * przyjmę kielich zbawienia * a imię pańskie wzywać będę.

Śluby moje oddam Panu przed wszystkim ludem jego * Kosztowna bowiem śmierć świętych jego przed obliczem

Credidi, propter quod locutus suum * Ego autem humiliatus sum nimis*Ego dixit in excesso meo * Omnis homo mendax.

Quid retribuam Domino * Pro omnibus, quae retribuit mihi * Calicem salutaris accipiam * Et nomen Domini invocabo.

Vota mea Domino reddam coram omni populo ejus * Pretiosa in conspecta Domini

pańskiem * O Panie ponieważem sługa Twój * sługą jestem Twoim i synem służebnicy Twojéj.

Rozerwałeś więzy moje * Tobie ofiaruję chwały i imię pańskie wzywać będę * śluby moje oddam Panu w obliczu wszego ludu jego * W przysionkach domu Pana w środku Twoim Jeruzalem.

Chwała Ojcu itd.

mors sanctorum ejus * O Domine, quia ego servus tuus* Ego servus tuus, et filius ancillae tuae.

Dirupisti vincula mea* Tibi sacrificabo hostiam laudis, et nomen Domini invocabo * Vota mea Domino reddam in conspectu omnis populi ejus* In atriis domus Domini, in medio tui, Jerusalem.

Gloria Patri etc.

62. Psalm 127. 63.

Błogosławieni wszyscy, którzy się boją Pana, * Którzy chodzą na drogach jego * Z prac rąk twoich jadać będziesz * Błogosławionym jesteś i dobrze tobie będzie.

Żona twoja jako winna macica żyzna * wedle ścian domu twego * Syny twoje jako latorośle palmy * Koło stołu twego.

Oto tak błogosławiony człowiek, który cię boi Pana * Niechaj cię błogosławi Pan z Syonu * abyś widział dobra Jeruzalem po wszystkie dni żywota twego.

I widział syny synów twoich * I pokój nad Jeruzalem.

Chwała Ojcu itd.

Beati omnes, Qui timent Dominum * Qui ambulant in vis ejus * Labores manuum tuarum quia manducabis * Beatus est, et bene tibi erit.

Uxor tua, sicut vitis abundans * In lateribus domus tuae * Filii tui, sicut novelae olivarum * In circuitu mensae tuae.

Ecce sic benedicetur homo * Quid timent Dominum * Benedicat tibi Dominus ex Sion * Et videas bona Jerusalem, omnibus diebus vitae tuae.

Et videas filios filiorum tuorum * pacem super Israel.

Gloria Patri etc.

64. Psalm 147. 65.

Chwal Jeruzalem Pana * Chwal Syonie Boga twego * Albowiem umocnił zapory

Lauda Jerusalem Dominum * Lauda Deum tuum Sion * Quoniam confortavit

bram twoich * błogosławił synom twym w tobie.

Który uczynił granicom twoim pokój * I nasyca cię najwyborniejszém zbożem, * Który puszcza słowo swe na ziemię * Prędko bieży mowa jego.

Który dawa śnieg jako wełnę * A mgłę rozsypuje jako popiół * Spuszcza lód swój jako bryły * Któż się ostoi przed zimnem jego.

Pośle słowo swoje a roztopi je * Wionie wiatr jego a pocieką wody, * Który oznajmuje, słowo swe Jakóbowi * Sprawiedliwość i sądy swoje Izraelowi.

Nie uczynił tak żadnemu narodowi * I nie objawił im sądów swoich.

Chwała Ojcu itd.

seras portarum tuarum * benedixit filiis tuis in te.

Qui posuit fines tuos pacem * Et adipe frumenti satiat te * Qui emittit eloquium suum terrae * Velociter curit sermo ejus.

Qui dat nivem, sicut lanam * Nebulam sicut cinerem spargit * Mittit crystallum suam, sicut buccellas * Ante faciem frigoris ejus quis sustinebit.

Emitet verbum suum, et liquefaciet ea, * Flabit spiritus ejus, et fluent aquae * Qui annuntiat verbum suum Jacob * Justitias et judicia sua Israel.

Non fecit taliter omni nationi * Et judicia sua non manifestavit eis.

Gloria Patri etc.

66.

Sław języku chwalebnego * Ciała i krwi świętości, * Które na okup całego * Świata, z wielkiéj miłości, * Wydał owoc Panieńskiego * Płodu, Król wielmożności.

Nam jest dany, nam się zrodził * Z czystych Panny wnętrzności * I po świecie siejąc chodził * Ziarno Boskiéj mądrości; * Gdy mu czas zejścia przychodził, * Cud czyni swéj miłości.

Ostatni raz, gdy za stołem * Siedząc z Apostołami, *

67.

Pange, lingua, gloriosi * Corporis mysterium, * Sanguinisque pretiosi, * Quem in mundi pretium * Fructus ventris generosi, * Rex effudit gentium.

Nobis datus, nobis natus, * Ex intacta Virgine, * Et in mundo conversatus * Sparso verbi semine, * Sui moras incolatus * Miro clausit ordine.

In supremae nocte coenae * Recumbens cum fratribus, * Observata lege plene * Cibis

Wieczerzając z nimi społem,* Zakon wprzód z obrządkami * Wypełniwszy wszystkim kołem * Dał się swemi rękami.

Słowo, co się Ciałem stało, * Słowem swém chleb prawdziwy * Przemienia w swe własne Ciało, * Wino w krwi napój żywy;*Choćby się zmysłom nie zdało, * Wierz, a bądź niewątpliwy.

in legalibus, * Cibum turbae duodenae * Se dat suis manibus.

Verbum caro, panem Verum * Verbo carnem efficit;* Fitque sanguis Christi merum, * Et sisensus deficit; * Ad firmandum cor sincerum* Sola fidet sufficit.

68.

Przed tak wielkim Sakramentem, * Upadamy na twarzy! *Niech ustąpią z Testamenten * Nowym sprawom już starzy; * Wiara będzie suplementem, * Co się zmysłom nie zdarzy.

Ojciec z Synem niech to sprawi, * By mu dzięka zabrzmiała,*Niech Duch święty błogosławi,* By się Jego moc stała!*Niech nas nasza wiara stawi, * Gdzie jest wieczna cześć chwała. Am.

Magnificat na str. 35 i 36.
Witaj Król. na str. 38.

69.

Tantum ergo Sacramentum, * Veneremur cernui, * Et antiquum documentum * Novo cedat ritui; * Praestet fides supplementum * Sensuum defectui.

Genitori Genitoque,* Laus et jubilatio,*Salus, honor, virtus quoque, * Sit et benedictio; * Procedenti ab utroque * Compar sit laudatio. Amen.

Magnificat na str. . 35.
Salve Regina na str. 38.

W święta najśw. Panny Maryi śpiewa się po Psalmie 109, Psalm 110, a potém Psalmy następujące.

70. **Psalm 121.** **71.**

Weselilem się z tego co mi powiadano * Pójdziemy do domu pańskiego * Stawały nogi nasze * W sieniach twoich Jeruzalem.

Laetatus sum in his, quae dicta sunt mihi * In domum Domini ibimus *Stantes erant pedes nostri * In atriis tuis Jerusalem.

Jeruzalem, które się buduje jako miasto * Świadectwo Izrael, ku wyznawaniu imienia pańskiego.

Bo tam postanowione stolice nad sąd * Stolice w domu Dawidowym * Proście co jest ku pokojowi Jeruzalem * A dostatek tym, którzy Cię miłują.

Niechaj pokój w mocy twojéj * A dostatek w baśniach twoich * Dla braci moich i bliźnich moich * Mówiłem pokój o tobie.

Dla domu Pana Boga naszego * Szukałem dobra tobie.

Chwała Ojcu itd.

Jerusalem, quae aedificatur ut civitas * Cujus participatio ejus in idipsum * Illuc enim ascederunt tribus, tribus Domini * Testimonium Israel, ad confidentum nomini Domini.

Quia illic sederunt sedes in judicio * Sedes super domum David * Rogate, quae ad pacem sunt Jerusalem * Et abundantia diligentibus te.

Fiat pax in virtute tua * Et abundantia in turribus tuis * Propter fratres meos et proximos meos * Loquebar pacem de te.

Propter domum Domini Dei nostri * Quaesivi bona tibi. etc.

Gloria Patri etc.

72. Psalm 126. 73.

Jeżeli Pan nie zbuduje domu * Próżno pracowali, którzy go budują * Jeżeli Pan nie będzie strzegł miasta * Próżno czuje, który go strzeże.

Próżno macie przededniem stawać * Wstańcie skoro usiędziccie, którzy pożywacie chleb a boleści * Gdy da miłym swym spanie * Oto dziedzictwo pańskie, synowi zapłata owoc żywota.

Jako strzały w ręku mocarza * Tak synowie utrapionych * Błogosławiony człek,

Nisi Dominus aedificaverit domum * In vanum laboraverunt qui aedificant eam * Nisi Dominus custoderit civitatem * Frustra vigilat qui custodit eam.

Vanum est vobis, ante lucem surgere * Surgite, postquam sederitis qui manducatis panem doloris * Cum dederit dilectis suis somnum ecce hereditas Domini, filii, merces fructus ventris.

Sicut sagittae in manu potentis * Ita filii excussorum * beatus vir, qui implevit de-

który napełnił żądzę swoją z nich * Nie zawstydzi się kiedy będzie mówił z nieprzyjaciołmi swymi w bramie.

Chwała Ojcu itd.

siderium, suum ex ipsis * Non confundetur, cum loquetur inimicis suis in porta.

Gloria Patri etc.

Psalm 147 na str. 39 — Magnificat na str. 35 i 36.

HYMN.

74. Gwiazdo morza głębokiego, * Matko Boga najwyższego, * Panienko bądź pozdrowiona * Fórto rajska otworzona.

Od Anioła pozdrowiona, * Gdyś poczęła w sobie Pana, * Imię matki naszéj Ewy, * Odmieniaj ku pokojowi.

Chwała bądź Ojcu wiecznemu, * Synowi Jego miłemu, * Także Duchowi Świętemu, * W trzech osobach jedynemu. A.

NIESZPORY II.

75. Śpiewajcie Panu w wesołości * dziękuj mu jego łaskawości*Która trwa na wieki

Chwała Ojcu i Synowi * Chwała świętemu Duchowi * Chwała cześć na wieki * Chwała cześć na wieki.

Psalm.

76. Chwalcie Boga, radujcie się * Narodowie plęsajcie się * Chwalcie moc Jego w pokorze * Do niego się zbliżajcie * W prochu bijąc swoje czoła * Śpiewając co serce zdoła * Panu wszystkich narodów.

Nasze pienia Ojcze Tobie * Z chęcią ofiarujemy * Tobie Panu najwyższemu * Chwałę wyśpiewujemy * Na twarze nasze padamy * ufność w Tobie pokładamy * Tobie cześć i chwała.

Mieszkającemu śpiewajcie * Na wysokim Syonie * Moc jego opowiadajcie * Narodom w każdéj stronie * Użyj nad nami litości * O Boże nieograniczony * Patrz w jakiéj niebezpieczności * Jesteśmy położeni.

Psalm.

77. Chrześcianie pośpieszajcie * Wielbić Boga na-

szego * Gdyż nie pragnie zguby naszéj * Lecz miłosierdzia swego * Chce do wiecznego zbawienia * Przez Jezusa swego Syna * Łaskawie nas wprowadzić.

Niech więc z całą ufnością * Głosu jego słuchamy * Pomocy jego z wdzięcznością * I pokornie czekamy * Przez jego wielkie zasługi są zmazane grzechów długi * A my zbawieni wiecznie.

Ciebie będę Boże prawy * Sercem mojém wyznawał * Twoje wszystkie dziwne sprawy Będę światu podawał * Będę wespół w Twéj obronie * Przy łagodnéj śpiewał stronie * Imieniowi Twojemu.

Niech na wieki Pan wybaczy * Upadłego człowieka * I nadzieja, tak Pan uczy * Ważna będzie do wieka * Powstań wieczny nasz obrońca * Sąd Twój niech będzie do końca * Jawny światu wszystkiemu.

Psalm.

78. K'Tobie Boże się zbliżamy * Niechciéj odrzucić serca nasze * Do nóg Twych świętych grzesznicy padamy * I twéj pomocy się spodziewamy * Do wytrwania w cnocie.

Uskuteczniaj nas w trwałości * Daj sił do pokus przeciwności * Gdy się noc zbliży z końcem żywota * Niechaj nas w życiu pełniona cnota * Do zbawienia wiedzie.

Wejrzyj na Twe sługi Panie * A przestań się gniewać na nie * Wejrzyj okiem Twojém litościwém * Raczże ochłodzić serca troskliwym * Boć wielce truchleją.

Hymn.

79. Tobie nieśmiertelny Panie * Póki mi żywota stanie i usta będą śpiewały * I gąsłeczki moje grały.

Pan oczy zaszłe ciemnością * Obdarzy nową światłością * Pan niedołężnych ratuje * Pan sprawiedliwych miłuje.

Pan jest stróżem przychodniowi * Pan sieroty i stan wdowy * Ma na pieczy i to zgładzi * Co zły w głowie swéj uradzi.

Magnificat na str. 35 i 36.

Pieśń na pożegnanie.

80. W najgłębszéj pokorze się zbliżamy | I Tobie Jezu wdzięcznie śpiewamy: | Baranku któryś zniósł grzechów długi | pobłogosław nas Twe wierne sługi,

Święty, święty, święty jesteś, zawsze święty Jezus Chrystus niech będzie w przenajświętszym Sakramencie.

O Jezu wierzę w Ciebie, o Jezu ufam w Ciebie, o Jezu, kocham Cię, ach całem sercem kocham Cię, Święty, święty, święty jesteś zawsze święty. Jezus Chrystus, niech będzie w przenajświętszym Sakramencie. Święty, święty jesteś Jezu, święty, święty bez końca. Amen.

---

81. W majestacie na niebie-kim tronie * Siedzi Jezus, wszelka moc na jego łonie * Herubini, Serafini * I téż Aniołowie inni * Przed nim się kłaniają * Radośnie śpiewają: * Święty, święty, święty, wołają.

Matka jego i patryarchowie * Prorocy, wyznawcy i apostołowie * Herubini itd.

Męczennicy, którzy krew przelali * Panny czyste, co go tak miłowały * Herubini itd. A.

PIESNI ADWENTOWE.

Pieśń Mszalna.

82. Boże Ojcze nasz kochany, w miłosierdziu nieprzebrany, któryś z wielkiéj litości dla odkupienia naszego, Jezusa, Syna Twego, | posłał na te nizkości.

Na Gloria.

Bądź na wieki pochwalony, ze wszystkich sił uwielbiony, lecz któż wysławić może, coś dla zbawienia naszego, uczynił przez Syna Twego, o miłosierny Boże.

Przed Ewangelią.

Na ziemię, Syn Twój jedyny, Jezus Chrystus, z téj przyczyny, posłany jest od Ciebie, abyśmy mieli obficie przez niego szczęśliwe życie * Z Tobą na wieki w niebie.

Na Credo.

Tobie, Ojcze, pokłon dajemy i Jezusa, Syna Twego, * prawdziwym Bogiem wyznajemy, który z Ducha najświęt-

szego, w żywocie Panny poczęty, umarł na krzyżu rozpięty.

Na Offertorium.

Przyjm za ofiarę Syna Twego, Boże Ojcze nasz kochany, który dla zbawienia naszego, od Ciebie na świat jest posłany, ofiarował się z miłości, * na krzyżu za nasze złości

Tego, Tobie, ofiarujemy, gdy przy ofierze mszy świętéj, * Wdzięczną pamiątkę obchodzimy téj miłości niepojętéj, którąś nam wtedy wyświadczył, * Gdyś za nas umierać raczył.

Na Sanctus.

Święty, święty Boże niezmierny, wzorem aniołów nucimy * I Ciebie, Ojcze miłosierny z całego serca wielbimy, żeś dla zbawienia naszego * Posłał na świat Syna swego.

Po podniesieniu.

Dla zasług męki Chrystusowej, bądź nam, Ojcze miłościwy, * Któryś był po śmierci krzyżowéj posłuszny jak Syn prawdziwy, wszak on ofiarował siebie, * Żebym ja przebłagał Ciebie.

Na Agnus Dei.

Jezu, któryś męką srogą, nam żywot wieczny sprawił, * Ciało i Krew Twą drogą, nam na pokarm zostawił * I przez Twoje zasługi, zgładziłeś nasze długi, * Tobie my za odkupienie, * Dajemy pokłon i pienie.

Spraw Jezu, nasza miłość, abyśmy szczerze sobie * Zbrzydziwszy grzechowe złości * Podobnemi się Tobie w cnotach świętych stawając * A godnie rozmyślając o Twéj miłości zbytecznéj trafili do chwały wiecznéj.

Na przeżegnanię.

Chwała Tobie wieczny Panie, na téj ziemskiéj dolinie, * Za Syna Twego posłanie, niech bez ustanku słynie, * przez niego znamy Ciebie Ojca naszego w niebie, które to pragnienie serdeczne, * Byśmy z Tobą żyli w niebie. Amen.

---

83. Oto Pan Bóg przyjdzie, * Z rzeszą świętych nam

84. Ecce Dominus veniet * Et omnes sancti angeli

przybędzie, *Światłość wielka w dzień ów będzie. Allel. | ejus cum eo, * Et erit in die illa lux magna. Alleluja.

---

85. Rorate. Rorate cœli de super et nubes pluant justum, aperiatur terra et germinet salvatorem
Cœli enerant gloriam Dei et opera manuum ejus annuntiat firmamentum.

---

86. Archanioł Boży Gabryel, * Posłan do Panny Maryi, * Z majestatu Trójcy świętéj, *Tak sprawował poselstwo k'niéj: * Zdrowaś Panno łaskiś pełna, * Pan jest z Tobą, to rzecz pewna.

Panna się wielce zdumiała * Z poselstwa, które słyszała, * Pokorniuchno się skłoniła, * Jako Panna wstrzemięźliwa, * Zasmuciła się ztéj mowy, * Nic nie rzekła aniołowi.

Ale poseł z wysokości, * Napełnion Boskiéj mądrości,* Rzekł jéj: Nie bój się, Marya, * Najszczęśliwszaś, Panno miła! * Znalazłaś łaskę u Pana, * Oto poczniesz Jego Syna.

Jezus nazwiesz Imię Jego, * Będzie Synem Najwyższego, * Wielki z strony człowieczeństwa, * A niezmierny z strony Bóstwa, * Wieczny Syn Ojca wiecznego,* Zbawiciel świata wszystkiego.

A jakóżby to mogło być? * Jęła Panna k'niemu mówić, * Ja nie chcę męża nigdy znać; * Jął jej Anioł tak powiadać, * Iż Duch święty z swéj miłości * Sprawi to w tobie, w czystości.

Temu Panna uwierzyła, * Przyzwalając tak mówiła: O Pośle Boga wiecznego! * Gdyż to wola Pana mego, * Toć ja służebnica Jego, * Stań się według słowa twego.

Rychlej niżby kto mgnął okiem, * Stał się Syn Boży człowiekiem, * W żywocie Panny najczystszéj, * Ze krwi czystego serca jéj, * Sprawą Boga wszechmocnego, * Miłośnika człowieczego.

I toć wielka miłość była * Boga Ojca, Jego Syna, * Iż dla człowieka grzesznego, * Z majestatu najświętszego,* Z miłości wiecznéj przed wiekiem, * Stał się Syn Boży człowiekiem.

O Aniele Gabryelu! * Najszlachetniejszy z tak wielu!* O Pośle najznakomitszy! * Nie jest równy tobie inszy * Z poselstwa, któreś sprawował, * Znać, iż cię Bóg umiłował.

Pośle Boga wszechmocnego! * Gdyś w tak wielkiéj łasce Jego, * Módl się do Pana za nami, * I do téj najświętszéj Pani, * Abyśmy z grzechów powstali, * Po śmierci z Nim królowali.

Bogu Ojcu wszechmocnemu, * Synowi Jego miłemu, * I Duchowi najświętszemu, * Bogu w Trójcy jedynemu, * Dziękujmyż w uniżności, * Za ten cud Jego miłości. Am.

---

87. Boże wieczny, Boże żywy! * Odkupicielu prawdziwy! * Wysłuchaj nasz głos płaczliwy

Któryś jest na wysokości, * Schyl nieba, użycz litości, * Spuśćcie rosę na ubogie, * Dajcie nam zbawienie drogie.

Nie trzymajcie przejrzanego, * Chmury swym deszczem naszego * Przynieście sprawiedliwego.

Przyjdź co rychléj miłosierny, * O Boże! człowiek mizerny * Ciebie czeka, Tobie wierny.

Obejdź się z nami łaskawie, * Zmiłuj się po naglej sprawie, * Racz przyjść ku Twéj wiecznej sławie.

Odmień, Panie! Twój gniew srogi, * Odmień, niech człowiek ubogi * Nawiedzi Twe święte progi.

Usłysz płacz stworzenia swego, * Daj doczekać uciesznego * Narodzenia Syna Twego.

Amen zakrzykniem wdzięcznymi * Głosy, by nas Bóg z świętymi * Złączył poczty anielskimi. Amen.

---

88. Gwiazdo morza, któraś Pana * mlekiem swojém karmiła: * Tyś śmierci szczep, który wszczepił, pierwszych rodzic skruszyła.

Śliczna gwiazdo racz nam teraz * uskromić niebo srogie, * które trapi ciężkim morem zewsząd ludzie ubogie.

Odwróć od nas głód, mór ciężki * zachowaj krwawéj wojny! użycz zdrowia i żyznych lat * racz nam dać wiek spokojny.

Wysłuchaj nas, gdyż tobie Syn odmówić nic nie
ioże. Zbaw nas dla prośby Matki Twéj * O Jezu
ieczny Boże.

A my Ciebie z Bogiem Ojcem * Z Duchem świętym
półecznie, * Chwalić i Twą Matkę sławić * będziem
a wieki wiecznie. Amen.

---

89. O Gospodo uwielbiona, * Nad niebiosa wy-
yższona. * Stwórcęś swego porodziła, * Mlekiemeś
o swém karmiła.

Co Ewa smętna straciła, * Tyś przez Syna napra-
iła; * Bramąś się stała do nieba, * Smucić się nam nie
otrzeba.

Dzwiamiś Króla niebieskiego, * I fórtą raju święte-
o, * Wszyscy jéj ludzie śpiewajcie, * Bo przez nią przy-
zynę macie.

Marya, Matko miłości, * Matko wszelakiéj litości! *
Broń nas od skonania złego * I od czarta przeklętego.

Marya, Panno nad panny! * Niech twój Syn przez cię
łagany, * Wszystkie winy nam odpuści, * A do łaski
wéj przypuści.

Przez Syna, Panno! twojego, * Ojca i Ducha świę-
ego, * Przybądź na nasze błaganie, * A daj szczęśliwe
konanie.

Chwała bądź Panu naszemu, * Z Dziewicy narodzo-
emu, * I Ojcu Jego wiecznemu, * Także Duchowi świę-
emu. Amen.

---

90. Po upadku człowieka grzesznego * Użalił się
an stworzenia swego, * Zesłał na świat Archanioła
nego.

Idź do Panny, Imię jéj Marya, * Spraw poselstwo: *
drowaś, łaski pełna, * Pan jest z tobą, nie bądźże tro-
kliwa.

Panna natenczas Psałterz czytała, * Gdy pozdro-
ienie to usłyszała, * Na słowa się anielskie zdumiała.

Archanioł, widząc Pannę troskliwą, * Jął ją cieszyć
iową łagodliwą: * Panno! nie lękaj się, Pan jest z tobą!

Znalazłaś łaskę u Pana twego; * Ty się masz stać

Matką Syna Jego, * Tak jest wola Boga wszechm
cnego.

A będzie Mu dane Imię Jezus, * Ten będzie Zb
wicielem wszystkich dusz, * Raczże, miła Panno! pr
zwolić już.

Panna, aczkolwiek była troskliwą, * Poznawszy wo
Boga prawdziwą, * Rzekła: Jam wierną Bogu Dziewi

A czém ja wielce pragnęła tego, * Bym mogła b
sługą Matki Jego, * Stańże mi się według słowa twe

Tak się Słowo Boże Ciałem stało, * Co wieczn
w niebiosach panowało, * Dziewicę Matkę sobie obra

O Panno! gdyżeś takowéj mocy, * Wołamy k'tobie
dnie i w nocy: * Raczże nam być grzesznym na pomoc

Byśmy, Panno! przez twe przyczynienie * Mieli
swych grzechów odpuszczenie, * A potém wiekuiste zb
wienie. Amen.

---

91. Posyła do Panny nie lada Anioła, * Lecz Mo
carza swego, cnego Archanioła, * Miłośnik narodu.

Niechaj śle mocnego posła w naszéj sprawie, * Ab
przyrodzeniu uczynił bezprawie, * Z panieńskiego płodu

Przyrodzeniem władnie zrodzony Król chwały, * Kró
luje, panuje i wszystkie zakały Ze świata precz znos

Pysznych karki łamie, hardych myśli tłoczy, * Za
den mocarz mocy Jego nie zaskoczy, * Wszech si
przenosi.

Niechże precz wyrzuci księcia świata tego, * Matkę
czestniczką niech czyni wszystkiego * Państwa ojc
wskiego.

Wychodź, Pośle! z tymi posłany darami, * Odkryj
co staremi tajono pismami, * Mocą posła cnego.

Przystępuj, a zwiastuj, mów: Bądź pozdrowiona,
Mów, że łaski pełna! że z Bogiem złączona; * Mów
niech się nie boi.

Panno! przyjmij ten skarb Boży powierzony, * W
którym czysty zamysł twój będzie spełniony, * I ślub si
ostoi.

Wysłuchała Panna posła i przyjęła, * Uwierzyła słow
i Syna poczęła, * Boga prawdziwego.

I Radzcę i Rządzcę narodu ludzkiego, * wszechmocnego, Ojca wieku wszego, * W słowie gruntownego.
Ten nam niech dać raczy grzechów odpuszczenie, * Winy niech z nas zniesie, * A niech da zbawienie * Na wysokiem niebie.
Racz błagać z nami, Panno! Syna swego, * Niech da do ojczyzny przyjść z wygnania tego,* Przez ten Owoc z ciebie. Amen.

---

92. Spuśćcie łaskawe niebiosa, * Spuśćcie z deszczem obłoki! * Niechaj zstąpi jako rosa * Mesyasz przez Proroki * Od Boga nam obiecany, Zbawiciel nam pożądany, * Niechajże przyjdzie kiedy!
Niech nam ziemia Tego zrodzi, * Od którego zbawienie * Całego świata pochodzi; * Skrusz niebieskie sklepienie, * Zstąp, Zbawicielu! na ziemię, * Wybaw nędzne ludzkie plemię * Od zguby wiekuistéj.
Tak dla przestępstwa Adama * Ojcowie zatrzymani, * Przed przyjściem Chrystusa Pana * W głębokości otchłani * Z płaczem rzewliwie wołali, * Z utęsknieniem wyglądali * Przyjście Jego na ziemię.
Bóg wysłuchał ich wołanie * I posłał Syna swego, * W którym ma upodobanie, * Aby wszyscy przez Niego * Mieli, a mieli obficie * Na wieki szczęśliwe życie * W niebie, w Królestwie Jego.
Boć on zgładził nasze długi, * Do wiecznego żywota * Przez swoje drogie zasługi * Otwarł zamknięte wrota, * Rodził się z Panny Maryi, * A umarł na Kalwaryi, * Dla zbawienia naszego
Chwalmyż tedy Boga tego, * Znajmyż się do wdzięczności * Za to zmiłowanie Jego; * Za miłość chce miłości, * A najmilsza Mu jest chwała, * Gdy serce miłością pała * I wolę Jego czyni.
Pierwszy raz przyszedł z cichością * Chrystus Pan i pokornie, * Ale z wielką wspaniałością * Przyjdzie na świat powtórnie, * Jak Sędzia w dzień ostateczny, * Gdy cnotliwym żywot wieczny, * A złym piekło przysądzi.
Miéjmyż to w żywéj pamięci. * Niech pamięć sądu tego, * Kiedy nas pokusa nęci, * Wstrzyma od wsze-

go złego, * Przy tém jak rozumnych ludzi, * Niechaj skutecznie pobudzi, * Do życia cnotliwego. Amen.

---

93. Spuśćcie nam na ziemskie niwy * Zbawcę z niebios, obłoki! * Świat, przez grzechy nieszczęśliwy, * Wołał w nocy głębokiéj, * Gdy wśród przekleństwa od Boga * Czart panował, śmierć i trwoga, * A ciężkie przewinienia * Zamkły bramy zbawienia.

Ale się Ojciec zlitował * Nad nędzną ludzi dolą, Syn się chętnie ofiarował, * By spełnił wieczną wolą; * Zaraz Gabryel zstępuje * I Maryi to zwiastuje, * Iże z Ducha świętego * Pocznie Syna Bożego.

Panna przeczysta w pokorze * Wyrokom się poddaje, * Iszczą się wyroki Boże, * Słowo Ciałem się staje; * Ach! ciesz się, * Adama plemię! * Zbawiciel zejdzie na ziemię, * Drżyj, piekło! On twe mocy * W wiecznéj pogrąży nocy.

Oto się już głos rozchodzi: * Wstańcie, bracia uśpieni! * Zbawienie nasze nadchodzi, * Noc się w jasny dzień mieni, * Precz odtąd dzieła niecnoty, * Wylęgnione wśród ciemnoty, * Niech każdy z nas w przyszłości * Zbroję wdzieje światłości.

Niech nas zdobi mierność stała * W pokarmie i napoju, * Nie hołdujmy chęciom ciała, * Żyjmy w zgodzie, w pokoju! * Naśladować Tego mamy, * Którego przyjścia czekamy; * Ta jest powinność nasza, * Jak Apostół ogłasza.

Zbawco świata! szczerze chcemy * Pełnić te powinności; * Złącz się z nami, niech będziemy * Twemi dziećmi w szczerości, * Wléj, o Jezu miłościwy! * W duszę mą pokój prawdziwy, * Posiądź i serce moje, * Wszak jestem dziecię Twoje. Amen.

---

94. Zdrowaś bądź Marya! * Niebieska Lilia, * Panu Bogu miła, * Matko litościwa! * Tyś jest nasza Ucieczka, * Najświętsza Marya.

Marya wielebna, * Ukaż drogę pewną, * Przykazania twego * Boga wszechmocnego, * Onci wszystka nadzieja * Zbawienia naszego.

Łaskiś pełna Pańskiéj, * Czystości anielskiéj, * Pannaś nad Pannami, * Święta nad Świętymi! * O najświętsza Marya, * Módl się dziś za nami!

Pełna wszech światłości, * Wielkiéj pokorności, * Bez grzechuś poczęła, * Wielkąś sławę wzięła; * Przez twoje narodzenie, * Wziął świat pocieszenie.

Pan stworzył Adama, * Ludzkiego plemienia * Ojca, Ewę matkę, * Co zgrzeszyli jabłkiem; * Aleś ty naprawiła, * Co Ewa straciła.

Z tobą był duch święty, * Syn Boży poczęty, * W twym żywocie czystym, * Trójcy świętéj miłym, * I z ciebie się narodził, * Obyczajem dziwnym.

Błogosławionaś ty, * Nad wszystko stworzenie, * Pan Bóg wszechmogący * Dał przez cię zbawienie; Jezus, Syn twój, odkupił * Wszystko ludzkie plemię.

Tyś jest litościwa, * Matka nasza miła, * Jaśniejsza nad słońce, * W najświętszéj zasłudze, * W twojéj ci są obronie * Wszyscy grzeszni ludzie.

Między niewiastami, * Czystemi Pannami, * Tyś sama najczystsza, * Królowa anielska; * Nie była Panu Bogu * Żadna nad cię milsza.

Błogosławion Owoc * Żywota twojego, * Jezus miłościwy, * Syn Boga żywego, * Bądźże Jemu cześć, chwała, * Z dobrodziejstwa Jego!

Twoje zmiłowanie, * Jezu Chryste, Panie! * Daj ludowi Twemu, * Tu dziś zebranemu, * Przez zasługi Matki Twéj * Domieść chwały wiecznéj.

Amen! wszyscy rzeczmy, * Wierni chrześcianie! * Cośmy się tu zeszli * Ku chwale téj Pannie! Zachowaj nas od złego * Twojemi prośbami. Amen.

---

95. Zawitaj, ranna Jutrzenko! * I grzechów naszych Lekarko! * Ty świata Panią jesteś i Księżną, * Anielską jesteś Królową.

Tyś Panią sama nazwana, * Naprzeciw strzałom szatana, * Obroń nas ręką niezwyciężoną, * Prosim, bądź za naszą stroną.

Zastaw nas tarczą zbawienia, * Mocą Twojego Imienia, * Uszykuj że nas w miejscach bezpiecznych, * Pogrom nieprzyjaciół wiecznych.

Zowiesz się nieba Królową, * Bądź nam obroną gotową; * Wyniszcz z serc naszych grzechowe wady, * Natchnij w nie pobożne rady.

Dodaj nam łaski i mocy * Przeciw czartowskiéj przemocy, * Weź nas pod swoją świętą obronę, * Oddal Boski gniew na stronę.

O ulubiona od Boga! * Ty nam racz być prostą drogą, * Dotąd, gdzie żywot jest doskonały, * Wprowadź nas do wiecznéj chwały.

O światłości Apostołów, * Męczenników i Wyznawców! * W godzinę śmierci wstaw się za nami, * Do ciebie się uciekamy.

O Panienko nad pannami! * Ty się racz modlić za nami * Do Syna twego najmilejszego, * Jezusa, Pana naszego. Amen.

PIESNI NA BOŻE NARODZENIE.

Pieśń mszalna.

96. Zawitaj Zbawicielu, Jezu nasz kochany! * Witaj z nieba na ziemię, Gościu pożądany. * Synu Boga żywego! * Z miłosierdzia Twojego, * Przyszedłeś na ziemię. * Zbawić ludzkie plemię.

Na Gloria.

Jezu! bądź Tobie chwała, cześć, pokłon i pienie * Za święte i przedziwne Twoje narodzenie; * Boś się dla tego narodził * Byś nas z niebem pogodził, * Pragniesz nas u siebie * Mieć na wieki w niebie.

Przed Ewangelią.

Przyszedłeś na świat, Jezu, prawdziwa Światłości! * Byś nauką Twą ludzkie oświecał ciemności; * Którzy Ciebie słuchają, * Ci żywot wieczny mają, * Są błogosławieni * I będą zbawieni.

Na Credo.

Jezu! czegoś nauczał, to mocno wierzymy, Ojca Twego wszechmocnym Stwórcą wyznajemy, * Wierzymy, że On naszym Ojcem jest prawdziwie, * Że chce, byśmy z Nim żyli * Na wieki szczęśliwie.

Na Offertorium.

Jezu! Tyś na ofiarę dał siebie samego, * Ażebyś nam przebłagał Ojca niebieskiego, * A my Tobie serc naszych ofiarę dajemy, * Którą łaskawie przyjmij, * Pokornie prosimy.

Gdy siebie na ofiarę Tobie poświęcamy, * Więc też Tobie, o Panie! szczerze przyrzekamy, * Że się rządzić będziemy do zgonu naszego, * Według świętéj nauki i przykładu Twego.

Na Sanctus.

Hosanna zaśpiewajmy Synowi Boskiemu, * Jako Zbawicielowi i Panu naszemu, * Błogosławiony, który się dla nas narodził, * Ażeby nas od zguby * Wiecznéj wyswobodził.

Po podniesieniu.

Za sprawą Ducha świętego narodzony z Maryi, * Jezu! Ciebie obecnego w téj najświętszéj Hostyi * Żywą wiarą wyznajemy; Tobie za odkupienie *Z winnym ukłonem dajemy * Serdeczne dziękczynienie.

Na Agnus Dei.

Nie dosyć jest Twéj litości, Synu Boga żywego! * Żeś za nasze nieprawości wydał siebie samego; * Jeszcze z miłości zbytecznéj, * Sposobem niepojętym * Karmisz nas do chwały wiecznéj, * Krwią i Ciałem Twém świętém.

Pragniesz, byśmy Cię w tym chlebie, o Jezu! pożywali, * A wdzięcznem sercem nabożnie u siebie rozmyślali, * Żeś z wielkiéj ku nam miłości * Wyniszczył się samego, * I zostałeś w téj świętości *Dla zbawienia naszego.

Na przeżegnanie.

Jezu, Zbawicielu, Panie! przyjm od ludu wiernego * To nabożne rozmyślanie narodzenia Twojego, * Spraw, abyśmy się w nowego * Człowieka odrodzili, * A według przykładu Twego * Tobie jedynie żyli. Amen.

---

97. Anioł pasterzom mówił: * Chrystus się wam narodził * W Betleem, nie bardzo podłem mieście, * Narodził się w ubóstwie, * Pan wszego stworzenia.

Chcąc się dowiedzieć tego*Poselstwa wesołego, * Bieżeli do Betleem skwapliwie, * Znaźli Dziecię w żłobie, * Maryą z Józefem.

Jaki Pan chwały wielkiéj! * Uniżył się z wysokiéj, * Pałacu kosztownego żadnego * Nie miał zbudowanego, * Pan wszego stworzenia.

O dziwne narodzenie, * Nigdy nie wysławione! Poczęła Panna Syna w czystości, * Porodziła w całości * Panieństwa swojego.

Już się ono spełniło, * Co pod figurą tyło, * Aaronowa różdżka zielona * Stała się nam kwitnąca, * I Owoc rodząca.

Słuchajcież Boga Ojca, * Jako wam Go zaleca: * Tenci jest Syn najmilszy jedyny, * Wam w raju obiecany, * Tego wy słuchajcie!

Bogu bądź cześć i chwała, * Którąby nie ustała, * Jak Ojcu tak i Jego Synowi * I świętemu Duchowi * W Trójcy jedynemu. Amen.

---

98. A wczoraj z wieczora * Z niebieskiego dwora, * Przyszła nam nowina: * Panna rodzi Syna.

Boga prawdziwego, * Nieogarnionego, * Za wyrokiem Boskim, * W Betleem żydowskim.

Pastuszkowie mali * W polu wtenczas spali, * Gdy Anioł w północy * Światłość z nieba toczy.

Chwałę oznajmując, * Szopę pokazując, * Gdzie Panna z Dzieciątkiem, * Z wołem i oślątkiem.

I z Józefem starym, * Nad Jezusem małym, * Chwalą Boga swego, * Dziś narodzonego.

Natychmiast pastuszy, * Radzi z drogiéj duszy, * Do onéj to budki * Bieżą wziąwszy dudki.

Chcący widzieć Pana, * Oddają barana, * Na kozłowym rogu * Krzyczą chwałę Bogu.

Sam śpiewa i będzie * Ludziom po kolendzie, * W żydowskiéj krainie, * Przy cudownym Synie.

Niebiescy Duchowie, * Z daleka Królowie * Pragną widzieć swego * Stwórcę przedwiecznego.

Dziś Mu pokłon dają, * W ciele oglądają, * Z czystą Panną w szopie, * To malutkie Chłopię.

Witaj, Królu nowy! Synu Dawidowy, * Ty nas masz wybawić, * I w niebie postawić.

W otchłaniach Ojcowie * I Patryarchowie, * Dawno Cię czekali, * „Rorate“ śpiewali.

O szczęśliwy żłobie, * Gdy Mesyasz w tobie, * W pieluszkach związany, * Z dawna obiecany.
Jezu najmilejszy! * Ze wszech najwdzięczniejszy, * Zmiłuj się nad nami, * Grzesznymi sługami. Amen.

---

99. Bóg się rodzi, moc truchleje, * Pan niebiosów obnażony, * Ogień krzepnie, blask ciemnieje, * Ma granice nieskończony; * Wzgardzony okryty chwałą, * Śmiertelny Król nad wiekami; * A Słowo Ciałem się stało * I mieszkało między nami.

Cóż masz niebo nad ziemiany? * Bóg porzucił szczęście twoje, * Wszedł między lud ukochany, * Dzieląc z nim trudy i znoje; * Nie mało cierpiał, nie mało, * Żeśmy byli winni sami, * A Słowo Ciałem się stało * I mieszkało między nami.

W nędznéj szopie urodzony, * Żłób Mu za kolebkę dano; * Cóż jest, czém był otoczony? * Bydło, pasterze i siano. * Ubodzy! was to spotkało, * Witać Go przed bogaczami, * A Słowo Ciałem się stało, * I mieszkało między nami.

Potém i króle widziani * Cisną się między prostotą, * Niosąc dary Panu w dani: * Mirę, kadzidło i złoto; * Bóstwo to razem zmięszało, * Z wieśniaczemi ofiarami, * A Słowo Ciałem się stało, * I mieszkało między nami.

Podnieś rękę, Boże dziecię! * Błogosław krainę miłą, * W dobrych radach, w dobrym bycie, * Wspieraj jéj siłę swą siłą, * Dom nasz i majętność całą, * I Twoje wioski z miastami, * A Słowo Ciałem się stało, * I mieszkało między nami. Amen

---

100. Bóg się z Panny narodził, * By ludzi oswobodził, * (Tego dnia wesołego * Narodzenia Bożego * Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy.)
(To się powtarza po każdym wierszu.)

Rozkwitnęła Lilia, * Nieskażona Marya, * Tego dnia i t. d.

Porodziła nam Syna, * O wesoła nowina, * Tego dnia i t. d.

Pasterze się zbiegają, * W Betleem go szukają, * Tego dnia i t. d

Wół i osieł klękają, * Stwórcą Go swym uznają, * Tego dnia i t. d.

Trzéj Królowie z darami, * Spieszą i pokłonami, * Tego dnia i t. d.

O ludu chrześciański! * Śpiewaj, ciesz się w dzień Pański, * Tego dnia i t. d.

---

101. Dzieciątko się narodziło, narodziło,* Wszystek świat uweseliło, * Wszystek świat uweseliło, * (Alle-Alleluja.)

(Powtarza się po każdym wierszu.)

Wzięło na się człowieczeństwo, * Co pokryło Jego Bóstwo; * Poznałci to wół i osieł, * Iż to był niebieski poseł.

Trzej Królowie przyjechali, * Troje Mu dary dawali, * Wchodząc do szopy klękali, * Bogu cześć chwałę oddali.

Przynieśli Mu dary, oto: * Mirę, kadzidło i złoto, * Na to Boże narodzenie, * Wesel się wszystko stworzenie, * Świętą Trójcę wyznawajmy, * Bogu cześć i chwałę dajmy. Amen.

---

102. Gdy Bóg posłał Syna swego | Dla odkupienia naszego, | Tedy Jego narodzenie | Zjawiło anielskie pienie.

Anieli w cudnéj jasności | „Chwała bądź na wysokości!“ | Bogu radośnie nucili, | A ludziom pokój głosili.

Pasterze strzegący trzody, | Lękali się z téj przygody, | Lecz im się Anioł ukazał | I radować się im kazał.

Mówiąc: „Widok téj jasności | Jest wam przyczyną radości, | Co powiedzieli Prorocy, | To się z iściło téj nocy.

Zbawiciel wam się narodził, | By was z grzechu wyswobodził, | W Betleem, w żłobie złożony | I w pieluszki uwiniony.

Gdy pasterze tę nowinę | Powzięli, by więc dziecinę | Boską z nieba powitali, | Do Betleem się zabrali.

A gdy znaleźli szczęśliwie, | Pokłon Mu dali uczciwie, | Choć był w oborze bydlęcéj, | i w postaci niemowlęcéj.

Oddawszy pokłon, z Betleem | Do trzody swojéj

z weselem | I z radością powrócili, | A dobroć Boską wielbili.

Tych pastuszków naśladujmy, | Bogu chwałę wyśpiewujmy; | Że się nad nami zmiłował, | A Syna swego darował.

Bo z wielkiéj ku nam miłości | Zesłał Go na te nizkości, | Aby grzechy nasze zgładził, | A do nieba nas wprowadził.

Czcijmyż Go jak Pana swego, | A strzeżmy nauki Jego, | By nam Jego narodzenie | Było na wieczne zbawienie. Amen.

---

103. Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi, | Ciemna noc w jasnościach promienistych brodzi, | Aniołowie się radują, | Pod niebiosa wyśpiewują:

„Gloria, gloria in excelsis Deo!“

(To się powtarza po każdym wierszu.)

Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli, | Aby do Betleem czémprędzéj pobiegli | Bo się narodził Zbawiciel, | Wszego świata Odkupiciel. | Gloria itd.

O niebieskie duchy i posłowie nieba! | Powiedźcież wyraźniéj, co nam czynić trzeba; | Bo my nic nie pojmujemy, | Ledwo od strachu żyjemy. | Gloria itd.

Idźcież do Betleem, gdzie Dziecię zrodzone, | W pieluszki powite, w żłobie położone; | Oddajcie Mu pokłon Boski, | On osłodzi wasze troski. | Gloria itd.

A gdy pastuszkowie wszystko zrozumieli, | Zaraz do Betleem spiesznie pobieżeli, | I tak zupełnie zastali, | Jak im Anieli zeznali. | Gloria itd.

Stanąwszy na miejscu, pełni zadumienia, | Iż się Bóg tak zniżył dla swego stworzenia; | Padli przed Nim na kolana, | I uczcili swego Pana | Gloria. itd.

Nareszcie gdy pokłon Panu już oddali, | Z wielką wesołością do swych trzód wracali, | Że się stali być godnymi, | Boga widzieć na téj ziemi | Gloria itd. Amen.

---

104. Już pochwalmy króla tego, w Betleem narodzonego i Maryą Matkę jego, | Pana dworu niebieskiego. | Jemu służy słońce, miesiąc, | We dnie w nocy nie-

przestając. | Apostoli, męczennicy, | Chwalą Boga społem wszyscy; | I my także chwalmy jego, | Tego króla niebieskiego, | W Betleem narodzonego.

---

105. Któż o téj dobie płacze we żłobie? | A gdzie, gdzie? | W stajni ubogiej, lubo mróz srogi, | Niebieskie pachołę.

Ubogo leży, w podłéj odzieży, | A kto, kto? | Pan wszego świata, | Którego lata | Ogarnąć nie mogą.

Cud niesłychany, Gość niewidziany, | A kto, kto? | Bóg utajony. dziś narodzony, | Ludziom się pokazał.

Przed Nim padają, cześć oddawają, | A kto kto? | Dwoje zwierzęta, nieme bydlęta, | Wół z osłem klękają.

Wolno wnijść lichym pastuszkom, cichym, | Do kogo? | Do Pana tego, co niebo Jego, | W żłobie leżącego.

Królowie jadą, korony kładą, | A zkąd, zkąd? | Od wschodu słońca, szukają końca? Zbawienia swojego.

Skarb otwierają, dary dawają, | A komu? Wielcy panowie, możni królowie | Dzieciątku małemu.

Bóg się dziś rodzi, na świat przychodzi. | A po co? | Przyszedł na ziemię, by ludzkie plemię | Od piekła wybawił.

Tegóż witajmy i Temu dajmy! | A co, co? | Serce skruszone, a oczyszczone, | W miłości gorącéj.

Boć nas miłuje i nam daruje, | A co, co? | Czego pragniemy i znaleść chcemy, | Po śmierci zbawienie. Amen.

---

106. Mesyasz przyszedł na świat prawdziwy, | I Prorok zacny z wielkimi dziwy, | Który przez swoje znaki | Dał wodzie winne smaki, | W Kanie galilejskiéj.

Wesele zacne bardzo sprawiono, | Pana Jezusa na nie proszono | I zwolenników Jego, | By strzegli Pana swego, | W Kanie galilejskiéj.

Z wielkim dostatkiem potrawy noszą, | Pana Jezusa, aby jadł proszą; | Wszystkiego dosyć mają, | Tylko wina czekają, | W Kanie galilejskiej.

Matka zaś Jego, gdy to ujrzała, | Oblubieńcowi dogodzić chciała, | Prosiła swego Syna, | By uczynił z wody wina, | W Kanie galilejskiéj.

Pan Jezus, chcąc tém uszlachcić gody, | Kazał nanosić dostatkiem wody, | Hej! gody, gody, gody! | Wnet tu będzie wino z wody, | W Kanie galilejskiéj.

Wnet prawdziwego Boga poznali, | Gdy zamiast wody wino czerpali; | Hej! wino, wino. wino! | Lepsze niż przed tém było, | W Kanie galilejskiej.

Przez narodzenie twojego Syna, | Każ nam nalewać, Panienko! wina; | Hej! wina, wina, wina! | U tak dobrego Pana, | W królestwie niebieskiem. Amen.

---

107. Narodził się Jezus Chrystus, bądźmy weseli, | Chwałę Mu na wysokości nucą Anieli: | Gloria, gloria in excelsis Deo, | Gloria, gloria, in excelsis Deo.

Na kolana wół i osieł przed Nim klękają, | A swoim Go Stworzycielem i Panem znają: | Gloria i t. d.

Pastuszkowie przybiegają na znak im dany, | Cześć oddają i witają Pana nad Pany: | Gloria i t. d.

Trzej Królowie z podarunki gdy przyjechali, | Mirę, kadzidło i złoto Jemu dawali: | Gloria i t. d.

I my także chwałę dajmy Dzieciątku temu, | Jako Panu nieba, ziemi, Zbawcy naszemu: | | Gloria, gloria in excelsis Deo, | Gloria, gloria in excelsis Deo. Amen.

---

108. Niepojęte dary dla nas daje | Dzisiaj z nieba Ojciec łaskawy, | Gdy się wieczne Słowo Ciałem staje, | Mocą swojéj cudownéj sprawy! | Nędze świata precz odmiata, | A płaczliwe jęczenia | W wdzięków głosy pod niebiosy | I w wesele zamienia; | Zkąd dziś wszyscy weseli, | Wyśpiewują Anieli: | „Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, | A na ziemi pokój ludowi.“

(To się powtarza po każdym wierszu.)

Patryarchów świętych upragnione | Spełniło się oczekiwanie. | Kiedy Słowo z Panny narodzone | Dopełniło wszystkich żądanie; | Gwiazda nowa Jakóbowa | Wypuściła promienie, | Ciemne błędy gasząc wszędy, | Światła czyni zjawienie; | Zkąd dziś każdy z Anioły | Wyśpiewuje wesoły: Niechaj i t. d.

Już prorockich przepowiedzeń skutki | Odmieniły świat cały mile, | Oddalając uprzykrzone smutki, | Przywró-

ciły wesołe chwile; | Wszędy echo brzmi z pociechą, | Że z daru Zbawiciela, | Upewnienie o zbawienie | Dopełniło wesela; *Więc z niebieskimi szyki | Wydajmy dziś okrzyki: | Niechaj i t. d.

Niebo dzisiaj z ziemią połączone, | Wyśpiewuje wdzięczności pienie; | Dzięki Bogu czyni nieskończone | Za zjawione ludziom zbawienie | Radość nasza z Mesyasza | I wszystkiemu stworzeniu, | Że Pan chwały śmierci strzały | Skruszył w swém narodzeniu; | Brzmijże, świecie! wesoło, | Wydaj odgłos w około: | Niechaj i t. d.

Aby człowiek Bogiem był nazwany, | Jego postać Bóstwo przybrało; | By nie brząkał niewoli kajdany, | Słowo Ojca Ciałem się stało, | Sługa z Pana, ach! odmiana, | Niesłychane przykłady! | By z wdzięczności dla miłości | Człowiek w Boga szedł ślady; | Więc niech pienia odgłosy | Idą aż pod niebiosy: | Niechaj i t. d.

Uczynione z Twéj miłości związki | Bóstwa Twego z naszym rodzajem, | Sprawiły nam ścisłe obowiązki, | Byś miłowan od nas był wzajem; | Dajże, Panie! me kochanie, | By ogniste pożary, | W sercach trwały, na wiek stały, | Byś był kochan bez miary. | Nuż i teraz z miłości | Wyśpiewujmy z radości: | Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, | A na ziemi pokój ludowi! Amen.

---

109. Pan z nieba i z łona Ojca przychodzi, | Oto się nam z Maryi dziś Jezus rodzi; | Łaski przynosi, kto o nie prosi, | Odpuszcza grzechy daje pociechy, | O Panie nasz święty! cud niepojęty.

Przystąpmy do tronu z swemi prośbami, | Którego oczęta spłynęły łzami; | Niech łaska, Boże! Twoja wspomoże; | Zlituj się, Panie! oddal karanie | Od nas grzesznych ludzi, gdy trąba zbudzi.

Pamiętaj na dobroć, co się to stało, | Żeś przyjął z Maryi nikczemne ciało; | Panna nosiła, Panna powiła, | Grzały pieluszki, czcili pastuszki, | Monarchy witali, gdy Cię poznali.

A siano i żłobek i bydląt dwoje | Bawiły pieszczotne ciałeczko Twoje; | Powieczki łzami, jakby perłami, | Przy piersiach snęły, gdy zatonęły, | Sam Robaczek w głodzie, a świat w wygodzie.

Twoja Matka uboga; | Te czynią kroki Boskie wyrok
Aby stworzony człowiek korony | Dostąpił przez Ciebi
nieszkał w niebie.

Wejrzyj, o Nadziejo! Dawco zbawienia! | Na nędzny
ubogich, któremu pienia | Oddają zorze, ziemia i morze
Co tylko czuje, kołem się snuje, | Jan jeszcze w żywo
znał Cię w istocie.

Te same czynimy Tobie i Twemu | Ojcu i Duch
w Bóstwie równemu, | Brzmiące okrzyki, przez swe
tyki, | Głębokie dzięki, | Święty na wieki, | Troisty, jedy
odpuść nam winy. Amen.

---

110. Pasterze mili! coście widzieli? | Widzieliś
maleńkiego | Jezusa narodzonego, | Syna Bożego.

Co za pałac miał, gdzie gospodą stał? | Szopa
łu przyzwoita i to jeszcze źle pokryta, | Pałacem by

Jakie łóżeczko miał Paniąteczko? | Marmur twar
łób kamienny, na tém depozyt zbawienny | Spoczy
ożu.

Co za obicie miało to Dziecię? | Wisząc z strze
ajęczyna Boga i Maryi Syna | Obiciem była.

W jakiéj odzieży Pan nieba leży? | Za purpu
erły drogie, ustroiła Go w ubogie | Pieluszki nędza.

Czyli w wygodach, czy spał w swobodach? | Na bar
u, ostrém sianie, delikatne spało Panię, | A nie w
ędziach.

Kto asystował, kto Go pilnował? | Wół i osieł pr
lękali, parą Go swą zagrzewali, | Dworzanie Jego.

Jakie kapele nuciły trele? | Aniołowie Mu śpiew
ły na dudkach przygrywali | Skoczno, wesoło.

Kto więcéj śpieszył, by Dziecię cieszył? | Józef st
Panieneczką, za melodyjną piosneczką, | Dziecię cieszy

Jakieście dary, dali ofiary? | Sercaśmy własne odd
odchodząc poklękali, | Czołem Mu bili. Amen.

---

111. Rozkwitnęła się Lilia, | A ta jest Panna Mary
Zrodziła nam Syna, | Wesoła dla wszystkich nowina.

Porodziła Go w radości, | W panieństwa swego całość

Wydała Kwiat z siebie, | Którego początek jest w niebie.
Troskliwie z nieba pełnemi | Karmiła piersiami swemi, | Od zimna chroniła | W pieluszki Dzieciątko powiła.
Złożyła Go na sianeczku, | W lichéj stajence, w żłóbeczku, | Pokłon Mu oddała, | Jak Boga swojego witała.
O święta Bogarodzico! | O przenajświętsza Dziewico! | Tyś Różdżka z Jessego. | Dałaś Kwiat zapachu wdzięcznego.
Niezmazanaś grzechu plamą, | Stałaś się niebieską Bramą, | Przez którą Bóg wchodzi, | Gdy się nam na świat ten dziś rodzi.
Krzak Mojżeszów wśród płomienia, | Wolnym będąc od spalenia, | Twego był obrazem | Panieństwa z macierzyństwem razem.
Ciebie Bóg obrał Świątynią, | Przymierza nowego skrzynią, | Gdy żywot twój czysty | Zamieszkał Pan nieba wieczysty.
Pozwól, o Panno! prosimy, | Niech prośby nasze złożymy, | Bo twoja przyczyna | Jest mocy przeważnéj u Syna.
Spraw to, niech Syn twój jedyny, | Odpuściwszy nasze winy, | Gdy na świat przychodzi, | Przez łaskę w sercach się narodzi.
Niechaj wzbudzi w nas ochotę, | Abyśmy szli z cnoty w cnotę; | Niech wolę zapali, | Byśmy Go statecznie kochali
Niech i w doczesnym pobycie | Opatruje nasze życie, | Strzeże od przygody, | Uprząta w służbie swéj przeszkody. Amen.

---

112. Śliczna Panienka Jezusa zrodziła, | Monarchę świata w żłobie położyła; | O żłobie! żłobie! tronie Najwyższego! | W tobie spoczęło zbawienie grzesznego.
Matka Najświętsza zalewa się łzami, | Gdy Dziecię zziębłe tuli pieluszkami; | O nędzo! nędzo! jakżeś mi jest droga, | Kiedy osłaniasz Syna Stwórcy Boga.
O Boże wielki! umysł mój za mały, | By pojął wszystko, co wyroki chciały; | O Panie! Panie! jakżeś niepojęty! | Jakież Twe prawa, jakiż rozkaz święty!

Mesyasz przyszedł, lud z piekieł wybawić, | Przykład najświętszy swém życiem zostawić; | A swoi! swoi przyjąć Go nie chcieli, | Boskiego Syna do stajni wypchnęli!

Bydlęta parą Dziecię ogrzewają, | Zwierzęta nawet, żeś Bogiem, poznają; | O zwierzę! zwierzę mądrzejsze od ludzi, | Człek Boga nie zna, w zwierzu cześć się budzi.

Płacz Króla królów w stajni się rozlega, | Liczba pasterzy na ten głos się zbiega; | O biedni! biedni jesteście wybrani, | Boście najpierwsi nieśli serca w dani.

Rodzice w smutku już szczęścia doznają, | Widząc pasterzy, jak hołdy składają; | O szczęście! szczęście! szczęście niepojęte, | Widzieć Niemowlę, Dziecię Boskie święte.

Bo któż przypuszczał znać Boga w tym stanie, | W stajni, w żłóbeczku, ukrytego w sianie? | O siano! siano! jakżeś godne chwały, | Kiedy unosisz skarb niebieski cały.

Myślano pewnie, że Bóg z tronu swego, | Dwornie zajedzie na pola grzesznego; | O Panie! Panie! jakżeś zawiódł ludzi, | Których blask świata i pycha wciąż łudzi.

Sądzą, że Matkę obierzesz w koronie, | Koronę świata wtłoczysz na swe skronie; | O Boże! Boże! cóż się pokazało? | Bóstwo najwyższe na sianie leżało.

---

113. Witaj, Jezu nasz kochany! | Zbawicielu pożądany, | Witaj, jedyna Pociecho, | Tobie pieni naszych echo | Dziś poświęcamy.

Wszechmogący, wielki Boże! | Któż Twą dobroć pojąć może, | Którą stworzeniu wyłuszczasz, | Gdy dla nas niebo opuszczasz, | Na świat zstępujesz.

Będąc Panem, będąc Bogiem, | Ziemskim nie gardzisz barłogiem, | Na bogactwa nic nie godzisz, | W podłéj stajence się rodzisz, | Jezu kochany!

Królem będąc nad wiekami, | Tu otoczon bydlętami | Złożon na sianku zostajesz, | Śmierci dla nas się poddajesz, | Boże prawdziwy!

Radością się cieszmy stałą, | Albowiem nas to spotkało, | Przywitać Go przed panami, | Radość Jego jest być z nami, | Tu ubogimi.

Z łona Ojca nam zesłany, | Zbawiciel nasz, Pan nad

pany, | Porzuca dziedzictwo swoje, | Dzieli prace, trudy, znoje, | Z tobą, stworzenie! Amen.

---

114. Witajże Dzieciątko z Panny narodzone,
W jasełkach na mrozie nago położone;
Witaj, Królu nieba, Królu nieskończony,
Witaj i Monarcho nieprzezwyciężony!
Chwalcie Go dziś, wszyscy niebiescy Duchowie!
Sławcie pod niebiosa, cni Serafinowie!
Bo Jezus maleńki, Jezus ukochany!
Z nieba na świat ludziom, zstąpił pożądany.
Chwalcie Go dziś, wszyscy powietrzni ptaszkowie
Chwalcie, czołgający ziemni robaczkowie!
Chwalcie Dzieciąteczko, Jezusa małego,
Dziś z przeczystéj Panny nam narodzonego.
Chwalcie Go wraz, wszystkie po lasach zwierzęta!
Chwalcie i domowe pracowne bydlęta!
Bo Król i Monarcha, Pan nieba i ziemie,
Tak bardzo ukochał nędzne ludzkie plemię.
Ten, który wysoko siedział na swym tronie,
I który na Boga Ojca bawił łonie,
Któremu się wszyscy Anieli kłaniali,
Któremu cześć, chwałę w każdy czas dawali.
Teraz, o jak w podłym Jezus leży w żłobie,
W stajni między bydłem w tak lichéj osobie;
Pójdźże tedy, duszo! do ukochanego,
Jak stworzenie Jego do Stwórcy swojego.
A gdzież Go mam szukać? nędzna, utrapiona!
I kędyż Go znajdę? zewsząd opuszczona!
Pójdę do Betleem, przebiegnę miasteczko,
Azaż tam Jezusa znajdę, Dzieciąteczko?
Powiedzże, ktokolwiek wiesz o moim Bogu!
Oto leży w stajni na trosze barłogu;
Ach, mój Jezu wdzięczny, serdeczne kochanie!
Ochłodo niebieska, duszy méj wzdychanie!
A cóż to ja widzę? widzę Pana mego,
Na trosze barłogu w stajni złożonego,
Od zimna srogiego podsiniały oczy,
Łza łzę popychając hojny strumień toczy.
A cóż Ci to po tém, Jezu najśliczniejszy!

Że tak wiele cierpisz, Jezu najwdzięczniejszy!
Dla mnie, to wiem pewnie, dla méj grzesznéj duszy,
A przecież me serce na to się nie wzruszy.
Pójdę tedy prędko, pójdę bez odwłoki
Do Ciebie, mój Jezu! uczyń z téj opoki
Serce moje miękkie, niech się w oceanie
Łez Twoich zanurzy, najłaskawszy Panie. Amen.

---

115. Witam Cię, witam, Jezu! me kochanie, | Który się dzisiaj rodzisz w nędznym stanie, | Dla zbawienia niewdzięcznego | Człowieka i sługi swego.

Witam Cię, witam, o Boże wcielony! | Z Panny przeczystéj cudownie zrodzony, | Który mieszkasz z Aniołami, | A tu między bydlętami.

Witam Cię, witam, o Panie nad pany! | Królu nad królami, z nieba dziś zesłany; | Tam Ci trony usługują, | Tu Cię ludzie nie przyjmują.

Witam Cię, witam, co królestwa dajesz, | Sam teraz w stajni bydlęcéj zostajesz; | Ptastwo piórami odziewasz, | A sam od zimna omdlewasz.

Witam Ci, witam, o Stwórco wszechmocny! | Tyś Pan Zastępów, Tyś jest hetman mocny! Mając zwalczyć czarta złego, | Przybrałeś postać słabego.

Witam Cię, witam, Panie szczodrobliwy! | Który bogacisz ten świat złota chciwy; | A sam leżysz tak ubogi | Na sianeczku, Jezu drogi!

Witam Cię, witam, o przedwieczne Słowo! | Które obdarzasz niemowlęta mową; | Sam zaś nie mówisz słowami, | Tylko płaczem, tylko łzami.

Witam Cię, witam, przedwieczna mądrości! | Któraś z zbytecznéj ku ludziom miłości, | Mądrość swoją zataiła, | I rozum Boski zakryła.

Witam Cię, witam, Panie nieba, ziemi! | Któryś się zjawił pomiędzy swoimi; | A swoi Cię nie poznali, | Owszem od siebie wygnali

Błagam. o Jezu! Twego przebaczenia | I chcę nagrodzić tak ciężkie zelżenia; | Bogiem Cię swoim uznaję, | I na służbę się oddaję. Amen.

---

116. Wiwat dzisiaj Boskiéj istności! | Gdy zstępuje z niebios w nizkości; | Już się ono spełniło, | Co pod figurą było, | Wesoło na ziemi, | Gdy Boga widzimy, | Krzyknij, świecie! z wielkiéj radości.

Już Proroków pisma spełnione, | Gdy widzimy Słowo wcielone; | Symeon się weseli, | Gdy słyszy, że Anieli | Bogu wyśpiewują, | Pokój oznajmują, | Serce całe radość przenika.

Już Ojcowie to uprosili | Święci, czego sobie życzyli, | Płacząc, jęcząc wzdychali, | Rosy z nieba wołali: | Spuśćcie nam, obłoki, | Wydajcie nam w skoki, | Żebyśmy tu dłużéj nie byli.

Słodki Jezu! jak Ci dziękować, | Gdyżeś zstąpił, ojców ratować; | Gdy ojcowie już w niebie, | Przyjmij dzieci do siebie: | Przyjmij ojców syny | I matek dzieciny, | Niechaj święci i nas ratują.

Wiwat! wiwat! wielka ochota, | Gdy Bóg nieba otworzył wrota; | Nieskończone radości, | Gdy Bóg z swojéj miłości | Piekło zawojował | I czarta przykował; | O szczęśliwa niebios roboto!

Wiwat, wiwat! bądźmy weseli, | Gdy w tarasach owi anieli, | Których pycha zepchnęła, | Człowieka wywyższyła | Do rajskiéj wieczności, | Pokój na nizkości, | Wiwat, wiwat! bądźmy weseli. Amen.

---

117. W żłobie leży, któż pobieży, | Kolendować małemu, | Jezusowi Chrystusowi, | Dziś do nas zesłanemu? | Pastuszkowie przybywajcie, | Jemu wdzięcznie przygrywajcie, | Jako Panu naszemu.

My zaś sami z piosneczkami, | Za wami pośpieszymy, | A tak tego maleńkiego | Niech wszyscy zobaczymy; | Jak ubogo narodzony, | Płacze w stajni położony, | Więc Go dziś ucieszymy.

Najprzód tedy niechaj wszędy, | Zabrzmi świat z wesołości, | Że posłany, nam jest dany | Emanuel w nizkości; | Jego tedy przywitajmy, | Z Aniołami zaśpiewajmy: | Chwała na wysokości!

Witaj, Panie cóż się stanie, | Że rozkosze niebieskie | Opuściłeś, a zstąpiłeś | Na te nizkości ziemskie? | Miłość

moja to sprawiła, | By człowieka wywyższyła, | Pod nieba empirejskie.

Czem w żłóbeczku, nie w łóżeczku, | Na siankuś położony? Czem z bydlęty, nie z panięty, | W stajni jesteś złożony? | By człek sianu przyrównany, | Grzesznik bydlęciem nazwany, Przezemnie był zbawiony.

Twoje Państwo i poddaństwo | Jest świat cały, o Boże! | Tyś polny kwiat, czemuż Cię świat | Przyjąć nie chce, choć może? | Bo świat doczesne wolności | Zwykł kochać, mnie zaś z swéj złości | Krzyżowe ściele łoże.

W Ramie głosy pod niebiosy, | Wzbijają się Racheli, | Gdy swe syny bez przyczyny | W krwawéj widzi kąpieli; | Większe mnie dla nich kąpanie | W krwawym czeka oceanie, | Zkąd niebo będą mieli.

Trzéj królowie, monarchowie | Wschodni kraj opuszczają, | Serc ofiary z trzema dary | Tobie, Panu, oddają; | Darami się kontentujesz, | Bardziéj serca ich szacujesz, | Za co niech niebo mają. Amen.

---

118. Zawitaj Jezu z Panny narodzony!
Czemuś w żłobeczku ubogo złożony?
Cóż za przyczyna ubóstwa Twojego?
Znać, byś z sieroty czynił bogatego.
Czemuż w tak lichéj rodzisz się stajence?
Ziębisz w pieluszkach Ciało Twe panięce.
Płaczesz, a na cóż? znać, byśmy weseli,
W górnych pałacach wszyscy Cię widzieli.
Płacze i Rachel dziatek swych, o Boże!
Krwią sfarbowanych, jako śliczne róże.
A Ty czem z niemi wraz się nie farbujesz?
Znać, że swéj dla nich więcéj krwi gotujesz.
Jadą do Ciebie wschodni trzéj królowie,
Oddają dary sławni monarchowie,
Którymi Ty się lubo kontentujesz,
Lecz bardziéj serca onychże szacujesz.
Tyś serca pragnął przez mędrca Twojego,
Jakobyś nad nie nie miał nic milszego.
Więc z uprzejmością sercać oddajemy,
Za co od Ciebie zbawienia pragniemy. Amen.

---

119. Z raju pięknego miasta, wygnana jest niewiasta, | Dla jabłka skąszonego, przez węża podanego.

Wędrujże Ewo z raju, już cię tu dobrze znają, | Fora Adamie, fora, z tak rozkosznego dwora.

Wędruje Adam z raju, gdy stanął wziemskim kraju, obejrzał się po chwili, ale daléj niż w mili.

W raju miał dość wszystkiego, na ziemi nic własnego, | Puste krainy orał, niestetyż! z płaczem wołał.

Ach, biada mnie nędznemu, człekowi strapionemu, | Do raju iść nie mogę, bom przez grzech stracił drogę.

W rajum miał dość rozkoszy, złote na polach kłosy | Nigdym nie umiał orać, za wołmi hola! wołać.

Byś była dobra żonka, słuchałabyś małżonka, | Strzegłabyś się rozmowy, niecnotliwéj wężowéj.

A czym ja nie dobry mąż? wiedząc że cię zdradził wąż, | Niechciałem cię zasmucić, wolałem jabłko skąsić.

Dałaś się zwieźdź wężowi, jam słuchał białogłowy, | Będziem cierpieć niewolą na świecie ze złą dolą.

W boleściach będziesz rodzić, w wianeczku już nie chodzić, | Ja ziemię orać muszę, chcąc pożywić mą duszę.

O wężu niecnotliwy, iżeś tak nieżyczliwy, | Nasienie białogłowy zepsułeś złemi słowy.

Już się dziś wypełniają proroctwa i ustają | Dawida z Izaiaszem, gdy Panna z Mesyaszem.

Z Betleemskiéj stolicy, ucieka na oślicy, | Chcąc nas pojednać z Bogiem w takim upadku srogim.

Na te chwalebne gody, idąc w obce narody, | Z Józefem i Maryą, Jezu czołem Ci biją.

Adamowi synowie maluścy i ojcowie | I z córeczkami matka, poklęknąwszy przed jasłka. Amen.

Przy końcu roku.

120. Nie tak bystro płynie rzeka, | Jak nam rędko czas ucieka; | Dzień za dniem, a rok za rokiem | Przemija niezwrotnym tokiem.

Tak prędko rok przeszły minął, | Że właśnie w momencie zginął | I spłynął z téj doczesności | W bezdenne morze wieczności.

Szczęśliwy, komu wspomina, | Że kżdy dzień i godzina | Była Bogu poświęcona | I zbawiennie przepędzona.
Boże! bądź i w roku nowym | Nam na ratunek gotowym, | Błogosław, Boże łaskawy! | Nasze prace i zabawy.
Do cnoty udzielaj chęci, | Wyrysuj nam to w pamięci, | Że czas niezwrotnie ucieka, | A śmierć goni i sąd czeka.
Przyjmijże więc nasze dzięki, | Za wszystko, cośmy z Twéj ręki | Odebrali przez rok cały, | Racz przyjąć ofiarę chwały.
Bo i momentu jednego | Nie było roku przeszłego, | Tak we dnie, jako i w nocy | Bez Twej o Boże! pomocy.
Skończą się nasze dni, lata, | My pójdziemy z tego świata, | Któż wie, na kim koléj stoi? | Przetóż niech się każdy boi.
Ten nowy rok poświęcamy, | W Tobie ufność pokładamy, | Bądź naszym Ojcem i Panem, | Teraz i na wieki A.

NA NOWY ROK.

121. Litania o najsł. Imieniu Jezus.

Kyrie elejson! Chryste elejson! Kyrie elejson.
Jezu, usłysz nas! Jezu, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, Zmiłuj się nad nami!
Synu, Odkupicielu świata Boże,
Duchu święty Boże,
Święta Trójco, jedyny Boże,
Jezu Synu Boga żywego,
Jezu Jasności Ojcowska,
Jezu Śliczności światła wiecznego,
Jezu Królu chwały,
Jezu słońce sprawiedliwości,
Jezu Synu Maryi Panny,
Jezu najmilszy,
Jezu przedziwny,
Jezu Boże mocny,
Jezu Ojcze przyszłego wieku,
Jezu wielkiéj rady Aniele,
Jezu najmężniejszy,
Jezu najcierpliwszy,

Zmiłuj się nad nami.

Jezu najposłuszniejszy,
Jezu cichy i pokornego serca,
Jezu miłośniku czystości,
Jezu miłości nasza,
Jezu Boże pokoju,
Jezu dawco żywota,
Jezu przykładzie cnót,
Jezu dusz żarliwości,
Jezu Boże nasz,
Jezu ucieczko nasza,
Jezu Ojcze ubogich,
Jezu skarbie wiernych,
Jezu dobry Pasterzu,
Jezu światłości prawdziwa,
Jezu mądrości wieczna,
Jezu dobroci nieskończona,
Jezu żywocie i drogo nasza,
Jezu wesele Aniołów,
Jezu królu Patryarchów,
Jezu mistrzu Apostołów,
Jezu nauczycielu Ewangelistów,
Jezu męztwo Męczenników,
Jezu światłości Wyznawców,
Jezu czystości panieńska,
Jezu korono wszystkich Świętych,
Bądź nam miłościw, Odpuść nam, Jezu!
Bądź nam miłościw, Wysłuchaj nas, Jezu!
Od wszelkiego złego, Wybaw nas, Jezu!
Od grzechu każdego,
Od gniewu Twego,
Od sideł szatańskich,
Od ducha nieczystego,
Od śmierci wiecznéj,
Od zaniedbania natchnienia Twego,
Przez tajemnicę św. wcielenia Twego,
Przez narodzenie Twoje,
Przez dzieciństwo Twoje,
Przez najświętsze życie Twoje,
Przez prace Twoje,
Przez mękę i krwawy pot Twój,

Zmiłuj się nad nami.

Wybaw nas Jezu!

Przez krzyż i opuszczenie Twoje,
Przez mdłości Twoje,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez zmartwychwstanie Twoje,
Przez wniebowstąpienie Twoje,
Przez radości Twoje,
Przez chwałę Twoją,
Wybaw nas Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam, Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Wysłuchaj nas, Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Zmiłuj się nad nami!
Jezu usłysz nas! Jezu wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Ojcze nasz.

NA UROCZYSTOSĆ śś. TRZECH KRÓLI.

122. Gdy Marya porodziła, | Gwiazda cudna się zjawiła, | Mędrcom wschodnim światłość dała, | Iż chwila szczęścia nastała.

Ci ojczyznę opuścili | I ku téj stronie spieszyli, | Z któréj tę gwiazdę widzieli, | I w Jeruzalem stanęli.

Wszędzie ich głos był słyszany, | Czy nie tu jest Pan nad pany? | Który w tych dniach się narodził, | By nas z grzechów oswobodził.

Widzieliśmy gwiazdę Jego, | Która nas wiedzie do Niego, | A przyszliśmy dać cześć temu | Panu, nowo zrodzonemu.

I wstępując w dom ubogi, | W którym nasz Zbawiciel drogi | Mieszkał, wnet na twarz upadli, | Swe ofiary Jemu kładli.

Ci zaś Mędrcy, gdy wrócili, | A Heroda opuścili, | Uczą, byśmy omijali | Miejsca, gdzie się Bóg nie chwali.

Nawet z ludźmi bezbożnymi, | W obyczajach rozwiozłymi, | Towarzystwa się chronili, | Jak przed zarazą stronili.

Prosimy Cię, Jezu Chryste! | Niech na życie wiekuiste, Za Twém oświeceniem z nieba | Pracujemy, jak potrzeba.

Przyciągnij nas sam do siebie, | Byśmy z Tobą żyli w niebie, | Gdzie nam świecić nie ustanie | Światłość Twoja, wieczny Panie!

Jezusie! bądź pochwalony, | Dziś i poganom zjawiony, | Z Ojcem i z Duchem światłości, | Na nieskończone wieczności. Amen.

---

123. Jezusa narodzonego wszyscy witajmy, | Jemu po kolędzie dary wzajem oddajmy; | Oddajmy wesoło, skłaniajmy swe czoło, | Panu naszemu!

Oddajmy za złoto wiarę, czyniąc wyznanie, | Że to Bóg i człowiek prawy leży na sianie, | Oddajmy wesoło, skłaniajmy swe czoło, | Panu naszemu!

Oddajmy też za kadzidło Panu nadzieję, | Że Go będziem widzieć w niebie, mówiąc to śmiele: | Oddajmy wesoło, skłaniajmy swe czoło, | Panu naszemu!

Oddajmy za mirę miłość, iż Go serdecznie | Nad wszystko kochamy, kochać będziemy wiecznie; | Oddajmy wesoło, skłaniajmy swe czoło, | Panu naszemu!

Przyjmij Jezu! po kolędzie te nasze dary, | Odbierz sobie serce, duszę za swe ofiary, | Byśmy Cię samego kochali, jak swego | Stwórcę na wieki. Amen.

---

124. Kiedy król Heród królował * I nad Żydami panował, * Wtenczas się Chrystus narodził, | By swoje wybrane zbawił.

Tego trzéj Mędrcy szukali. | Pilnie się o Nim badali, | I do Jeruzalem przyszli, | Żeby Go tam wynaleźli.

Rzekli: „Gdzie jest narodzony | Żydowski Król, nam zjawiony? | Widzieliśmy gwiazdę Jego, | Ta nas prowadzi do Niego.

Przyszliśmy Mu pokłon oddać, | Imię Jego światu podać; | Wielki to Pan i nie lichy, | Choć jako Baranek cichy."

Gdy to Heród wyrozumiał, Przeląkłszy się tak się zdumiał, | Że z nim wszystko Jeruzalem | Zażywało strachu z żalem.

Tedy zebrawszy biskupy, | Mędrce i starce do kupy, | Pyta wszystkich, chcąc dochodzić, | Gdzie się Chrystus miał narodzić.

Wszyscy na to się zgadzają, | O Betleem powiadają, | Że tam Pańskie narodzenie | Ma z Proroków upewnienie.

Wziąwszy król mędrce osobnie, | Pyta ich znowu nadobnie, | I żeby mu powiedzieli, | Co o gwiaździe rozumieli

Co skoro Heród obaczył, | Do Betleem iść naznaczył, | Aby Dzieciątka szukali | I jemu znać o Niem dali.

Idźcież spiesznie więc Królowie, | Wysokich rzeczy Mędrcowie, | A ja tu was nazad czekam | I będę rad, gdy doczekam

Mędrcy króla pożegnali, | Za gwiazdą się swą udali, | Która szła, jako poczęła, | Aż nad Betleem stanęła.

Kędy gdy do stajni weszli, | Czego szukali znaleźli, | Dziecię, Jezusa miłego, | I Maryą, Matkę Jego.

Tam na kolana padając, | Swych dostatków dobywając, | Twórcy poczty dali, oto! | Mirę, kadzidło i złoto.

Bóg mędrce wziąwszy w przejrzenie, | Dał im we śnie objawienie, | Aby Heroda mijali, | Inędy się w dom swój brali.

Heród o tém obwieszczony, | Gniewając się jak szalony, Do Betleem wyprawował, | Aby dziatki pomordował.

Tam wielki mord małych dziatek | Uczynił płacz wielki matek; | Płaczą, krzyczą bez pociechy, | Zbywszy dziatek, | swéj uciechy.

Jezu Chryste! prosim Ciebie, | Okaż jasność swoją w niebie; | Oświeć nas z tymi mędrcami, | Daj się znaleść zostań z nami.

Byśmy prawą wiarę mając, | Z miłością w Tobie ufając, | Przyciągnieni tam do Ciebie, | Królowali z Tobą w niebie. Amen.

PIESNI
na 40-to godzinne nabożeństwo.

125. Boże! kocham Cię, Boże! kocham Cię. | Całém sercem kocham Cię; | Co jest na ziemi stworzenia, | Odmieniam w miłości pienia; | Niech Cię chwalą, wysławiają, | A mnie do uszu wołają: | Boże! kocham Cię, itd.

Słońce, mie·iąc, wszystkie gwiazdy, | Rok, godziny, moment każdy, | Dzień i noc niechaj Cię chwalą, | Serce miłością zapalą, | Boże! itd.

Co się na ziemi znajduje, | Co nad ziemią wylatuje, | Co w rzekach i w morzu pływa, | Niechaj tę pieśń ze mną śpiewa: | Boże! kocham Cię, itd.

Ile trawek się rachuje, | Ile liścia się znajduje, | Tyle pragnę mieć języka, | Każdym niech serce wykrzyka: | Boże! kocham Cię, itd.

Dusza, ciało, wszystkie siły | Ciebie tylko ulubiły, | I co się we mnie znajduje, | Miłością się Twą krępuje: | Boże! kocham Cię, itd.

Rozum, wolę, zmysły, chęci, | Sławę, honor i co nęci, | Z sercać wszystko to daruję, | Wieczném prawem zapisuję: | Boże! itd.

Wszystkie tchnienia i stąpienia | Znaczą miłości pragnienia, | Ilekroć mój puls uderza, | Miłością się Twą wymierza: | Boże! kocham Cię, itd.

Choć się oczy zamykają, | Snu potrzeby zażywają, | Dusza, serce, chęci czują, | Ustawicznie wykrzykują: | Boże! kocham Cię, itd.

Myśli, mowy, wszystkie sprawy, | I roboty i zabawy, | Gdziekolwiek się ja obrócę, | Zawsze śpiewam, zawsze nucę: | Boże! kocham Cię, itd.

Jeźli mnie chcesz słuchać, Panie! | Oto tylko me wołanie: | Weźmij, co jest światowego, | A daj mi siebie samego: | Boże! kocham Cię, itd.

Weźm już, świecie! co jest twego, | Weźmij, co jest pieszczonego; | Nic mnie już nie kontentuje, | Tylko kiedy wyśpiewuję: | Boże! itd.

Ani mnie Twa mądrość zwiedzie, | Ani od Boga odwiedzie, | Cale światu już dziękuję, | Tobie szczerze wyśpiewuję: | Boże! kocham Cię, itd.

Żaden smutek, dolegliwości | Nie odmienią méj miłości; | Kłopot i prześladowanie | Tylko wzmocnią me kochanie: Boże! kocham Cię. itd.

Niech się i piekło natęży; | Miłości méj nie zwycięży, | Nikomu już nie hołduję, | Bo w tych słowach tryumfuję: | Boże! kocham Cię, itd.

Niech się ze mną, co chce stanie, | Choć mnie i opuścisz, Panie! | Choć wszystko złe padnie na mnie, | Wołać będę nieustannie: | Boże! kocham Cię, itd. Amen.

---

126. Gdzież jest Jezus, ma pociecha, | Mój najmilszy Zbawiciel, | A gdzież jest największa radość, | Méj duszy Pocieszyciel? | Dusza moja jest strapiona, | Wielkim żalem obciążona; | Gdzież jest mój najmilszy Jezus? | Aż będzie uzdrowiona.

Ach! w boleściach serce wzdycha, | Gdzież Jezus oddalony? | Dusza ma pokoju nie ma, | Aż będzie z Nim złączona; | Bym miał skrzydeł sto tysięcy, | Abym ja mógł co najprędzéj | Przez góry, lasy i skały szukać, | Gdzie Jezus miły?

Wołam, krzyczę, usiłuję, | Ach! gdzieżeś, mój Jezusie? | Żem Cię stracił, ach! żałuję, | Tyś pociechą méj duszy; | Pójdź, uzdrów mnie z mych boleści, | A pomóż mi z tych ciężkości; | Ciebie, Jezu! chcę miłować, | Racz mi przybyć przy śmierci.

Nic nie pragnę okrom Ciebie, | Mój najmilszy Jezusie! | W utrapieniu, w méj potrzebie, | Tyś pociechą méj duszy; | Bez Ciebie dłużéj nie wytrwam, | Przyjdź, Jezu! przyjdź, już omdlewam; | Sercem, usty wołam, krzyczę, | Od miłości umieram.

Przyjdź do serca w tym momencie, | Mój najmilszy Jezusie! | W tym najświętszym Sakramencie, | Tyś pociechą méj duszy: | Tyś jest źródło żywéj wody, | Duszy dane dla ochłody, | Uczyń w sercu mém gospodę, | O mój Jezusie dobry!

Znalazłem, kogo miłuję, | Kochanego Jezusa, | Wielką w sercu radość czuję, | Weseli się ma dusza; | Witaj, drogi Baraneczku! | Skarbie mój i Kochaneczku! | Ciebie pragło serce moje | O rozkoszny Kwiateczku!

Ach! umieram od miłości | Kochanego Jezusa, | Ulżyj, Panie! méj ciężkości | Pocieszy się ma dusza; | Daj, Jezu! po tym żywocie | Widzieć Cię w Twym majestacie, | Daj w niebie patrzeć na Ciebie | I miłować Cię wiecznie. A.

---

127. Skoro tylko wstaję z rana | natychmiast wołam do Pana: | Niechaj będzie pochwalony, Jezus Chrystus utajony.

Kiedy suknią biorę na się | Głos od serca dobywa się | Niechaj będzie itd.

Kiedy wchodzę do kościoła | Serce od radości woła | Niechaj będzie itd.

Tu wiele łask odbieramy | Za to mu wdzięcznie śpiewamy | Niechaj będzie itd.

Gdy do domów cudzych wchodzę | Pierwsze witanie tém słodzę | Niechaj będzie itd.

Gdzie tylko spotkam bliźniego | To zaraz mówię do niego | Niechaj będzie itd

Kiedy upadłszy powstanę | Łasce to Jego przyznaję | Niechaj będzie itd.

Na jedno szczere westchnienie | daruje nam przewinienie | Niechaj będzie itd.

Nietylko winy daruje | Jeszcze z nami bankietuje | Niechaj będzie itd.

W tym najświętszym Sakramencie | Chwalmy Go w każdym momencie | Niechaj będzie itd.

Gdy będziemy w cnocie stali | To Go najlepiéj pochwali | Niechaj będzie itd.

W troskach, w pracy i zabawie | Zwracam myśl ku jego sławie | Niechaj będzie itd.

Chociaż najwięcéj pracuję | Słodko sobie wyśpiewuję | Niechaj będzie itd.

Czy się robota udała | Czyli nie, jest jemu chwała | Niechaj będzie itd.

A roboty zakończenie | Koronuje wdzięczne pienie | Niechaj będzie itd.

Czy w zdrowiu czyli chorobie | Zawsze wyśpiewuję sobie | Niechaj będzie itd.

Wszystko lekko, wszystko miło | Byle się szczerze mówiło | Niechaj będzie itd.

Gdy mnie obdarza dobrami | Ja mu śpiewam z aniołami | Niechaj będzie itd

A chociaż mi je odbierze | I wtenczas mu śpiewam szczerze | Niechaj będzie itd.

Bo on to zawsze naprawi | Gdy go człowiek zawsze sławi | Niechaj będzie itd.

Gdy mi pokarmy smakują | Usta moje wykrzykują | Niechaj będzie itd.

Kiedy napoju zażywam | I wtenczas nabożnie śpiewam | Niechaj będzie itd.

Gdy pijąc, wspomnę na niego | Nie zrobię zbytku żadnego | Niechaj będzie itd.

W honorach i poniżeniu | Ku jego spieszę wielbieniu | Niechaj będzie itd.

Gdy mnie ludzie obmawiają | Do poprawy pobudzają | Niechaj będzie itd.

Ich obmowa znać mi dała | Zemnie wzgarda jemu chwała | Niechaj będzie itd.

Gdy śpię, każde odetchnienie | Powtarza to słodkie pienie | Niechaj będzie itd.

Kiedy bezbożnych strofuję | Wtenczas Jezusa miłuję | Niechaj będzie itd.

Gdy wszystko cierpliwie znoszę | Najlepiéj cześć jego głoszę | Niechaj będzie itd.

Wszystko co mam, to od niego | Śpiewam do zgonu samego | Niechaj będzie itd.

Wzywam nieba, wzywam ziemi | Abym zawsze śpiewał z nimi | Niechaj będzie itd.

---

128. Witam Cię, witam, przenajświętsze Ciało: Któreś na krzyżu sromotnie wisiało, Za nasze winy, Synu jedyny, | Ojca wiecznego, Boga prawego, | Zbawicielu świata!

Dajemyć pokłon Bogu prawdziwemu, | W tym Sakramencie dziwnie zakrytemu; | Żebrzem litości, od Twej miłości, | Byś gniew Twój srogi, o Jezu drogi! | Pohamować raczył.

Zmiłuj się, zmiłuj nad nami grzesznymi, | Nie racz pogardzać prośbami naszymi, | Zgrom hardych siły, daj pokój miły, | Wyniszcz złe rady, wykorzeń zdrady | Z pośród ludu Twego. A kiedy przyjdzie z tym światem rozstanie, Ratuj nas, ratuj dobrotliwy Panie! | Niech z Ciała Twego przenajświętszego, | Posiłek mamy i oglądamy | Ciebie łaskawego. Amen.

PIESNI POSTNE.

Pieśń mszalna.

129. Jezu! któryś trzy godziny | Na krzyżu za ludz-

kie winy, | Wisiał między łotrami, | Gdy Twéj litości doznali, | Którzy Ciebie krzyżowali, | Zmiłuj się też nad nami!

Na Ewangelią.

Nie ci, którzy mówią: Panie! | Ale którzy przykazanie | I wolą Ojca Twego | Zawsze i wiernie chowają, | Ci tylko nadzieję mają | Do żywota wiecznego.

Na Credo.

Tobie Panu, wszechmocnemu | Bogu i Ojcu naszemu, | Pokłon Boski dajemy, | Ciebie wielbiąc wychwalamy, | W Tobie ufność pokładamy, | Stwórco nieba i ziemi!

Na Offertorium.

Przyjmij, Ojcze miłosierny! | Ofiarę, którąć lud wierny | Sercem pokornem daje; | Niech w każdéj dolegliwości | Twojéj ojcowskiéj litości | I pomocy doznaje.

Tobie najmilsza ofiara, | Jak nas Twoja wiara, uczy | Jest świętobliwe życie; | Więc przyrzekamy, o Panie! | Twoje święte przykazanie | Zachować należycie.

Na Sanctus.

Jako Anieli w niebie, Święty, święty, święty! | Śpiewając chwalą Ciebie, | Boże niepojęty! | Tak my teraz na ziemi | Ciebie wielbić pragniemy, | A potém na wieki.

Po podniesieniu.

Jezu! któryś z miłości | Dał siebie samego | Na śmierć za nieprawości | Narodu ludzkiego, | Któż pojmie Twoje rany, | Zbawicielu kochany! | Któreś za nas cierpiał.

Na Agnus Dei.

Za nasze odkupienie, | Śmiercią Twoją srogą, | Przyjmij pokłon i pienie, | Za Ciało, Krew drogą, | Któreś nam z Twéj miłości, | W téj ołtarza świętości, | Na pokarm zostawił.

Na dowód więc wdzięczności, | Zbawicielu, Panie! | Chcemy się chronić złości, | A Twe przykazanie | Wiernie chować będziemy, | Bo Cię kochać pragniemy | Ze wszystkich sił naszych.

Na przeżegnanie.

Błogosław nam, o Panie! | Niech Twéj męki gorzkiéj | Nabożne rozmyślanie | Do miłości Boskiéj | Skutecznie nas pobudzi, | Niechaj też wszystkich ludzi | Kochamy dla Ciebie.

130. Ach, mój Jezu! jak Ty klęczysz | W Ogrojcu zekrwawiony! | Tam Ciż Anioł w smutku cieszy, | Zkąd był świat pocieszony. | Przyjdź, mój Jezu! pociesz mnie, | Bo Cię kocham serdecznie.

Ach, mój Jezu co za boleść | Cierpisz w ostréj koronie; | Twarz najświętsza zekrwawiona, | Głowa wszystka w krwi tonie, | Przyjdź, mój Jezu! itd.

Ach, mój Jezu! jakeś srodze | Do słupa przywiązany, | Za tak ciężkie grzechy nasze, | Okrutnie biczowany, | Przyjdź, mój Jezu! itd.

Wychodzisz, mój drogi Jezu! | Na górę Kalwaryjską, | Trzykroć pod ciężarem krzyża | Upadasz bardzo ciężko. Przyjdź, mój Jezu! itd.

A gdy, mój najmilszy Jezu! | Na krzyżu już umierasz, | Dajesz Ducha Ojcu w ręce, | Grzesznym niebo otwierasz. Przyjdź, mój Jezu! itd.

Ach, mój Jezu! gdy czas przyjdzie, | Że już umierać potrzeba, | Wspomnij na swą gorzką mękę, | Nie chciéj zawierać nieba. Przyjdź, mój Jezu! itd.

Gdyś jest Sędzią postawiony | Nad żywymi, zmarłymi, | Zmiłujże się nad duszami | W czyścu zostającemi; | Wieczny pokój, wieczny pokój, | Wieczny pokój daj im, Panie! | W niebie odpoczywanie. Amen.

---

131. Ach, mój Jezu ukochany, toć to twarde łożę | Zdejmę ja Cię z tego krzyża, w sercu mém położę.

Boś zbolały, zbiczowany, okrutnie zraniony, | proszę żebyś w sercu mojém był uspokojony.

Niechże będzie serce moje za łóżeczko Tobie, | połóż-że się słodki Jezu i odpocznij sobie.

A ja będę jak najlepiéj o to się starała, | żebym Ciebie stwórcę swego nic nie przebudzała.

Cicho, cicho, duszo moja, niech będzie najciszéj, | Niech zasypia w sercu mojém Jezus mój najmilszy.

Nie kołataj defektami, nie budź go grzechami, utulże go jak najprędzéj świętemi myślami.

Uśnijże mi słodki Jezus w sercu mém miluchno | A ja Tobie, stwórcy memu, zaśpiewam cichuchno.

Już dobra noc słodki Jezu, me wdzięczne kochanie | Za sen smaczny, proszę przyjmij, płacz mój i wzdychanie.

A ja Tobie, słodki Jezu, co za to daruję, | Duszę, serce, ciało moje, Tobie ofiaruję.
Ażebyśmy też mogli być z Zbawicielem Panem, | I z Jezusem królowali, na wiek wieków. Amen.

---

132. Jezu Chryste, Panie miły, | Baranku bardzo cierpliwy! | Wzniósłeś na krzyż ręce swoje, | Za niesprawiedliwość moję.
Płacz Go, człowiecze mizerny! | Patrząc jak jest miłosierny, | Jezus na krzyżu umiera, | Słońce jasność swą zakrywa.
Pan wyrzekł ostatnie słowa, | Zwisła Mu z ramienia głowa! | Matka pod Nim frasobliwa, | Stoi płacząc, ledwie żywa.
Zasłona się popadała, | Ziemia się rwie, ryczy skała, | Setnik woła: Syn to Boży! | Tłuszcza wierząc, sobą trwoży.
Nakoniec Mu bok przebito, | Krew płynie z wodą obfito; | My się dziś zalejmy łzami, | Jezu! zmiłuj się nad nami. Amen.

---

133. Jezus, Mądrość i Prawda Ojca przedwiecznego, | Bóg i człowiek pojmany jest czasu nocnego; | Od swych Uczniów kochanych prędko odbieżany, | Żydom w ręce podany, w Ogrojcu związany.
W pierwszą jest do Piłata godzinę wiedziony, | I od świadków fałszywych wielu oskarżony! | Tam policzkami zbito Pana związanego, | Na twarz plwano ślicznego Króla niebieskiego.
Ukrzyżuj Go! o trzeciéj godzinie wołano, | Zbiczowawszy w powłokę z szyderstwem przybrano; | Głowę Jego cierniową koroną zbodzono, | A z miasta Go prowadząc, krzyżem obciążono.
Na krzyżu o godzinie szóstéj rozciągniony, | Między łotry złośliwie Jezus policzony; | Żółć z octem pragnącemu w mękach podawano, | Ciężko się z Zbawiciela świata natrząsano.
W czas dziewiątéj na krzyżu Pan skonał godziny, | Eli! głosząc dał Ojcu duszę swą bez winy; | Źródło w boku przeklótym nam się otworzyło, | Ziemia srodze zadrżała, słońce się zaćmiło!

W nieszporną Pana z krzyża godzinę złożono, | Moc Boska niepojęta była utajoną; | O taką śmierć nasz drogi żywot przyprawiono, | Śliczną koroną chwały tak bardzo wzgardzono.

W czas wieczorny uczciwy pogrzeb Mu sprawiono, | W Ciele świętém nadzieję wskrzeszenia wznowiono, | Maści wonne przydano, pisma się spełniły, | Niech e wiecznie wspominam śmierć Twą, Jezu miły!

Te modlitwy nabożnie Tobie polecamy, | Jezu Panie! i Twoją mękę w nich wznawiamy; | A Ty, coś za nas cierpiał niezmierne boleści, | Domieść nas wiekuistych po śmierci radości. A.

---

134. Już Cię żegnam, najmilejszy Synu Chrystusie, | Serca mego Pociecho, śliczny Jezusie! | Cóż ja poczną, ach! strapiona, | Matka Twoja opuszczona, | Straciwszy Ciebie! | Weźm mnie raczéj na śmierć z sobą, | Wolę umrzeć razem z Tobą, | Żyć społem w niebie.

Wieczerzą świętą z Ciała Twego gotujesz, | Nogi Uczniom umywasz, mile całujesz; | Schylasz się do stóp Judasza, | Śliczność i Ozdobo nasza! | Łzami polewasz, | Abyś go odwiódł od zdrady, | Od niezbożnych Żydów rady, | Wzgardę odbierasz.

Już od żalu umieram, na to patrząc, | Nie wiem, co czynić, Matka smutna zostając, | Widząc zajadłych Żydów czyny, | Imają Cię bez przyczyny, | Dosyć żałości; | Na modlitwie klęczącego, | Krwawym potem płynącego, | Nie masz litości.

Wiążą, tłuką i w rzekę z mostu wrzucają, | Ani przed biskupami nie przepuszczają; | Policzki ciężkie zadają, | Do piwnicy Cię wtrącają, | Pastwią nad Tobą, | Depcą, oczy zawięzują, | Prorokować rozkazują, | Sami przed sobą.

Niestety! mnie strapionéj, żem doczekała, | Nieszczęśliwéj godziny, gdym oglądała | Ciebie Syna zranionego, | Przed Piłatem stawionego, | By Cię męczyli; | Do Heroda Cię posłali, | Aby Cię i tam wyśmiali | I wyszydzili.

Srogość większą u Piłata Ci pokazują, | Gdy u słupa rózgami mocno biczują; | Lud wielce zakamieniały, | W złości swéj zapamiętały, | Nic nie folguje; | W którąkolwiek spojrzę stronę, | Widzę trudną być obronę, | Nikt nie lituje.

Miecz okrutny przebija moje wnętrzności, | Widząc zawziętą srogość żydowskiéj złości, | Że Cię w purpurę obłóczą, | Ostre ciernie w głowę tłoczą, | Nic nie folgując; | Na Piłata krzyczy, woła, | By Cię na śmierć sądził zgoła, | Nic nie litując.

Łańcuch ciężki na szyję świętą wkładają, | Trzcinę na pośmiewisko w ręce dawają; | Już Cię na śmierć dekretują | I krzyż okrutny gotują, | O zła godzina! | Na który masz być włożony, | Między łotry policzony, | Straszna nowina!

Na Twe święte ramiona krzyż już włożono, | Na śmierć jako baranka poprowadzono; | Trzykroć pod krzyżem upadasz, | Zmiłowania nie oglądasz, | Wszystek zemdlony; | Cyreneusz krzyż podpiera, | Weronika twarz ociera, | Takeś zmęczony.

Na górze Kalwaryi już Cię krzyżują, | Gwoździe, młoty i włócznią na Cię gotują; | Wleką na krzyż przybitego, | Do miejsca naznaczonego, | Serce me mdleje; | Patrząc na Twą mękę srogą, I Krew przenajświętszą drogą, | Która się leje.

I w tém jeszcze okrutni nie przestawają. | Ale więcéj boleści mnie dodawają, | Gdy Cię widząc zemdlonego | I nie życząc mieć żywego, | Żółć Ci pić dają! | Bok Ci włócznią przebijają, Ostatek Krwi wypuszczają | I naigrawają.

Z krzyża Nikodem z Józefem już Cię spuszczają, | A mnie, Matce bolesnéj Ciało oddają, | Które na łonie piastuję, | Członeczki Twoje całuję; | Synu mój drogi! | Już Cię do grobu składamy, | Na kolana upadamy, | Po śmierci srogiéj.

Cóż ja poczne na świecie, kiedym pozbyła, | Ciebie, Synu najmilszy! marniem straciła; | Niechże umrę z téj przyczyny | Że mi wzięły ludzkie winy | Syna mojego, | Który po to zstąpił z nieba, | Że okupu było trzeba | Ludowi Jego.

A po śmierci, proszę, kto z swojéj litości, | Włożywszy w grób me ciało, zbolałe kości, | Niech napisze takie słowa: | Że tu Matka Jezusowa | Żalem strapiona, | Któréj śmierci jest przyczyna, | Że pozbyła swego Syna, | Tu położona. Amen.

135. Jużem dość pracował, dla ciebie człowiecze! | Trzydzieści lat i trzy na tym nędznym świecie, | Pójdę, pójdę do Jerozolimy, | Co o mnie pisano, to wszystko wykonam.

Już się dokończyło me pielgrzymowanie, | Już teraz zawieram moje nauczanie, | Już chcę sprawę zbawienia dokonać; | Idźcie, Ucznie moi! wieczerzę gotować.

Ostatni raz z wami do stołu usiędę, | Chleb w Ciało, wino w Krew mą własną przemienię, | Na pamiątkę mego umęczenia | Zakład wam zostawię mego rozłączenia.

Gdzież się obrócić mam? | Już mię Judasz przedał, | Mój własny Apostół Żydów na mnie zwołał, | I znajdą mnie w Ogrojcu się modlić, | Gdzie dla cię, człowiecze! krwią się będę pocić.

Już żadnéj pociechy więcej mieć nie będę, | We wszystkich ciężkościach zanurzony będę, | Me wzdychanie i płacz nie pomoże, | Smutna dusza moja aż do śmierci będzie.

Zła rota żydowska już mnie pochwyciła, | Gdzie ją Judaszowa lichwa przywabiła; | Już mnie w powrozy okrutnie wiążą, | Po ziemi mnie włóczą, o nię uderzają.

Jużci mnie przywiedli do sądu Annasza, | Odtąd mnie powiodą aże do Kajfasza; | Tam mnie sądzą a niesprawiedliwie, | Policzkują, biją, biczują żełżywie.

Fałszywi świadkowie przed Piłatem świadczą, | Iżem zwodzicielem, wszyscy na mnie skarżą, | Ach niestetyż! już krew wszędy ciecze, | Z wielu tysięcy ran dla ciebie, człowiecze!

W koronę cierniową już mnie przystroili, | Którą mi gwałtownie na głowę wcisnęli; | Już na Piłata wszyscy wołają, | „Weźmij! ukrzyżuj Go!“ strasznie powtarzają.

Lepiéj, że wypuścisz łotra Barabasza, | Nimbyś nam zostawił żywego Jezusa, | Którego my na śmierć chcemy wydać, Od ciebie żądamy, daj Go ukrzyżować!

Rzekł Piłat do Żydów: Ten człowiek niewinny, | Bym Go na śmierć skazał, takiej nie ma winy; | Lecz gdy go wydam z waszéj przyczyny, | To krew Jego na was i na wasze syny

Króla chwały wiecznéj już na śmierć prowadzą, | Duszo ma! nad Zbawcą miéj litość serdeczną, | Oto jak

nogi pod Nim klękają, | Choć już nie może stać, jednak kaci pchają.

O góro wysoka! góro Kalwaryjska! | Drogo kamienista, jak ta chwila ciężka! | Już nie mogę w mdłości krzyża unieść, | Ach, Szymonie! pomóż na górę go donieść.

Krzyż ze mnie złożyli, na nim mnie położą | Mordercy okrutni, gwoździmi mnie przerażą; | Już ręce i nogi rozciągniono, I tak ciało moje z krzyżem wydźwignione.

Już wiszę na krzyżu a w boleściach wołam, | Z swoją Matką miłą żałośnie się żegnam, | Oddając ją Janowi świętemu, | W największych przykrościach przy mnie trwającemu.

I z tobą się żegnam, o grzeszny człowiecze! | Ach, z tylu tysięcy ran krew dla ciebie ciecze, | Z boku krople toczę już ostatnie, | Abym zgładził grzech twój, zyskał twoje płacze.

Jużem dla twéj umarł, człowiecze! miłości, | Patrz, jak wielkie moja Matka ma boleści, | Piastując mnie po śmierci na łonie, | Od żalu zalane mając łzami skronie!

Uważ, com, człowiecze! ucierpiał dla ciebie, | Nagrodź miłość moją, daruj mi sam siebie; | Pełnij wolę Ojca niebieskiego, | Grzechu, com zań cierpiał, nie miłuj żadnego

Ale czyń pokutę, póki życia twego, | Miłuj cnotę, oczyść się z kwasu starego | Umrzyj światu, umórz złe skłonności; | Tak szczęśliwie dojdziesz do wiecznéj radości. Amen.

---

136. Krzyżu święty nadewszystko | Drzewo przenajszlachetniejsze! | W żadnym lesie takie nie jest, | Jedno na którém sam Bóg jest. | Słodkie drzewo, słodkie gwoździe, | Roszkoszny Owoc nosiło.

Skłoń gałązki, drzewo święte! | Ulżyj członkom zbyt rozpiętym, | Odmień teraz onę srogość, | Którąś miało z przyrodzenia, | Spuść lekkuchno i cichuchno | Ciało Króla niebieskiego.

Tyś samo było dostojne, | Nosić światowe zbawienie, | Przez cię przewóz jest naprawion | Światu, który był zagubion; | Który święta Krew polała, | Co z Baranka wypływała.

Niesłychanać to jest dobroć, | Za kogo na krzyżu umrzeć; | Któż to może dziś wykonać, | Za kogo swoją duszę dać! Sam to Pan Jezus wykonał, | Bo nas wiernie umiłował.

Nędzneby to serce było, | Coby dziś nie zapłakało, | Widząc Stworzyciela swego, | Na krzyżu zawieszonego, | Na słońcu upieczonego, | Baranka wielkanocnego.

Marya Matka patrzała | Na członki, które powijała, | A powiwszy całowała, | Z tego wielką radość miała; | Teraz je widzi zczerniałe, | Żyły, stawy, w Nim porwane.

Nie był taki, ani będzie | Żadnemu smutek na świecie, | Jaki czysta Panna miała, | Wonczas, kiedy narzekała: | Nędzna ja sierota dzisiaj, | Do kogóż się ja skłonić mam?

Jednegom Synaczka miała, | Com Go z nieba być poznała, | I tegom już postradała, | Jednom sama się została; | Ciężki ból cierpi me serce, | Od żalu mi się rozsieść chce.

W radościm Go porodziła, | Smutku żadnego nie miała; | A teraz wszystkie boleści | Dręczą mnie dziś bez litości; | Obymże ja to mogła mieć, | Żebym mogła teraz umrzeć!

Byś mi, Synu! nizko wisiał, | Wzdybyś ze mnie jaką pomoc miał; | Głowę bym Twoją podparła, | Krew zsiadłą z lica otarła, | Ale Cię nie mogę dosiądz, | Tobie, Synu! nic dopomódz.

Anielskie się słowa mienią, | Symeonowe się pełnią; | On mówił: Pełnaś miłości, | A jam dziś pełna gorzkości; | Symeon mi to powiedział, | Iż me serce miecz przebóść miał.

Ni ja ojca, matki, brata, | Ni żadnego przyjaciela! | Zkądże pocieszenie mam mieć? | Wolałabym stokroć umrzeć, | Niż widzieć żołnierza złego, | Co przebił bok Syna mego.

Matki, co synaczki macie, | Jako się w nich wy kochacie, | Kiedy wam z nich jeden umrze, | Ciężki ból ma wasze serce; | Cóż ja com miała jednego, | Już nie będę mieć inszego.

O niestetyż, miły Panie! | Toć niemałe rozłączenie; | Przedtém było miłowanie, | A teraz ciężkie wzdychanie: |

Czemuż, Boże Ojcze! niedbasz, | O Synaczku pieczy nie masz.

Którzy téj Pannie służycie, | Smutki jéj rozmyśliwajcie | Jako często omdlewała, | Często na ziemię padała; | Przez te smutki, któreś miała, | Uprośże nam wieczną chwałę! Amen.

---

137. O duszo wszelka nabożna, | Ku miłemu Bogu skłonna! | Wejrzyj na Syna Bożego, | Na Zbawiciela naszego.

Oglądaj na krzyżu Jego, | Sromotnie zawieszonego, | Okrutnie rozciągnionego, | Wszystkiego zekrwawionego.

Wejrzyj na głowę skłonioną, | Ostrą koroną zranioną, | Głogową téż i cierniową, | Gwałtem na głowę wciśnioną.

Oczy Jego krwią spłynęły, | Uszy i usta wyschnęły, | Wszystkie żyły w Nim porwali, | Krew świętą z Niego wylali.

Ręce, nogi przenajświętsze, | Gwoździmi okrutnie przebite; | Bok i serce przebodzono, | Ostatek krwi wypuszczono.

Wszystko przenajświętsze Ciało, | Jak skorupa się padało, | Wszystkie siły z Niego wyszły, | Na zbawienie wszelkiéj duszy.

O duszo! jakożeś droga, | Wielkiem mytem zapłacona, | Wszystek skarb nieba i ziemi | Bóstwo wydało dla ciebie.

Nie przedawajże się tanio, | Dla grzechów na potępienie, | Boć nie jest rzecz tańsza inna, Jedno kto w grzechu umiera.

Taby rzecz miał człowiek baczyć, | Że na świecie krótko ma żyć: | Tysiąc lat przeciw wieczności, | Jakoby dzień ku równości.

Przeto grzechów unikajmy, | Jezusa zaś ukochajmy; | Daj tu nam lekkie skonanie, | Po śmierci duszne zbawienie. Amen.

---

138. Ojcze, Boże wszechmogący! | Który z miłości gorącéj, | Zesłałeś na te nizkości, | Syna swego z wysokości.

Ku wielkiemu pocieszeniu, | Twemu ludzkiemu plemieniu; | Wydałeś Go na stracenie, | Przez człowiecze odkupienie.

Miéjmyż wszyscy na baczności, | Drogą śmierć Jego, miłości, | I smutek Matuchny Jego, | Który cierpiała dla Niego.

Gdy Go we czwartek żegnała, | Tak Mu mówiąc narzekała: | Weźmij mię w Ogrójec z sobą, | Péjdę rada na śmierć z Tobą.

Pan na nią smutnie poglądał, | Po swéj Matce tego żądał: | Miła Matko! racz mnie puścić, | Noc jest blisko, już mi czas iść.

Smutneć było rozłączenie | Z swym synem téj miłéj Pannie; | Miała serdeczne bolenie, | Patrząc na Jego lękanie.

Gdy do Ogrojca przybieżał, | Padł na ziemię, krzyżem leżał, | Tam swą mękę wszystką widział, | Którą nazajutrz cierpieć miał.

Miał w sobie przeciwne siły | Dwie, a obie wielkie były, | Okrutnie z sobą walczyły, | Mało Go nie umorzyły.

Bo Mu lękająca siła | Okrutną śmiercią groziła, | Ale miłość zwyciężyła,—Bo ta w Nim mężniejsza była.

Klęknął na kolana potém, | Jął się pocić krwawym potem; | Mówiąc: Ojcze! możeli być, | Racz ten kielich precz oddalić.

Jezu miły! nie lękaj się, | Wstań, nie klęcz upamiętaj się; | Masz niedaleko Judasza, | Ciągnie z ludem od Annasza

Wiedzie na Cię lud nie mały,| Z kijmi, z mieczmi, z pochodniami, | We zbroje się ubierali, | Przełożeni im kazali.

W tém przystąpił Judasz cudnie, | Pozdrowił Pana obłudnie, Potém Go zdradnie całował, | Pan się schylił, twarz mu podał.

Gdy się miał z Żydy potykać, | Począł z nimi wprzód rozmawiać; | Pytał ich: Kogo szukacie? | Jeśli mnie? Oto mię macie.

Prędko k'Niemu przyskoczyli, | O ziemię Go uderzyli, | Z głowy, z brody włosy rwali, | Opak Mu ręce związali.

Związawszy Go tak okrutnie, | Wiedli Go do miasta chutnie, | Pchnęli Go w rzekę Cedrową, | Unurzali Go i z głową.

Sami zdrajcy szli po moście, | Pana wiedli w rzekę

proście; | Powalił się upadł w wodę, | Zbił sobie o kamień brodę.

Annasz Go srogo przywitał: | Gdzie masz ucznie? tak Go pytał; | Nie małoś tu złego zbroił, | Fałszywąś nauką zwodził.

Pan pokornie odpowiedział: | Panie Annaszu! byś wiedział, | Zawsze ja jawnie w kościele | Powiadałem prawdę śmiele.

Wyciągnąwszy Żyd prawicę, | A miał zbrojną rękawicę, Wyciął Mu srogi policzek, | Pan nasz zemdlał, upadł wszystek.

Azaż tak odpowiadają | Paniętom, gdy Cię pytają? | Czemuż nie masz w uczciwości | Biskupa, jego miłości?

Więc na przemian wszyscy słudzy | Jedni z tyłu, z przodu drudzy, | Włosy Mu z głowy targali, | Na jego świętą twarz piwali.

Gdy Mu oczy zawiązali, | Prorokować Mu kazali, | Godząc Mu z pięścią do szyje: | Gadaj Jezu! kto Cię bije?

Posiedział Annasz w noc chwilę, | A miał często krotofilę, | Patrząc na więźnia swojego, | Na Zbawiciela naszego.

Annasz wiedzion do łożnicy, | Pan nasz wepchnion do piwnicy; | Jaki tam był nocleg Jego, | Kościół nie śmie zjawić tego.

W Piątek wywiedzion z piwnicy, | Jakoby łotr z męczennicy, | Prowadzon był do Kajfasza | Od okrutnego Annasza.

Widział tam Pan miłościwy, | Iż biskup niesprawiedliwy | Fałszywe nań świadki zwodził, | Bo Go na śmierć wydać godził.

Gdy Kajfasz z swymi świadki | Pletli nań wszystkie niestatki, | Stała Prawda niestrwożona, | Przed biskupem spotwarzona.

Piłatowi Go posłali, | Osądzić mu Go kazali, | Wdziali Mu łańcuch na ramię, | Ten był śmierci Jego znamię.

Wszak wiemy, panie Piłacie! | Że ten łańcuch dobrze znacie; | Każdy więzień, co go nosi, | Od śmierci się nie wyprosi.

Daléj Go cierpieć nie możem, | Bo się czyni Synem Bożym | I Królem się też mianuje, | Co się nigdzie nie znajduje.

Stał przed Piłatem związany, | Zbity, spluty, zekrwawiony; | Nie widział Piłat żadnego | Więźnia takiego nędznego.

Zaś Go posłał Herodowi, — Galilejskiemu królowi: | Oto masz więźnia swojego, | Wyzwól jako niewinnego.

Rzekł Mu Heród niewstydliwy: | Ukaż nam tu jakie dziwy: | Żydowie mi powiedzieli, | Iż Twoje cuda widzieli.

Widział Pan króla pysznego, | Nie rzekł mu słowa żadnego, | Chciał z Nim Heród gadać dwornie, | Ale Pan milczał pokornie.

Król Heród serca pysznego, | Wzgardził Jezusa miłego, | Na Jego większe wyśmianie, | Wdziali Nań z powłok odzienie.

Pastwili Mu się nad głową | Z ostrą koroną cierniową, | Uczynili Mu Żydowie | Tysiąc ran w najświętszéj głowie.

Odesłał Go król sędziemu, | Wielce niesprawiedliwemu: | Coś mi to posłał niemego? | Przyjmij zasię więźnia swego.

Widział Piłat, iż niewinny, | Rzekł: Jest u mnie więzień inny, | Niech się stanie wola wasza, | Skażę na śmierć Barabasza.

Kazał Jezusa miłego | Bić u słupa kamiennego; | Bili Go żydowie sami | Biczmi, łańcuchy, miotłami.

Gdy się nad nim spracowali | Ci, którzy Go katowali, | Z powrozów Go rozwiązali, | Piłatowi Go posłali.

Wywiódł Piłat ubitego, | Już na poły umarłego: | Oto macie więźnia swego, | Wypuszczam Go wam żywego.

Niemiłosierni Żydowie, | Okrutniejsi niż katowie, | Na Piłata zawołali, | Ukrzyżować Go kazali.

Piłat w rozumie pobłądził, | K'woli Żydom Go osądził; | Skazał na śmierć niewinnego | Jezusa, Syna Bożego.

O Piłacie niecnotliwy! | Czemuś tak niesprawiedliwy? | Oto Baranek niewinny Idzie na śmierć bez przyczyny.

Żydowie Go pochwycili, | Na górę Go wprowadzili, | Gwoździmi Go na krzyż przybili, | Między łotry postawili.

Wisiał na krzyżu zraniony, | Zbity, skłóty, zekrwawiony, | Nie mając odpoczywania, | Od jęcia aż do skonania.

A byłci tam strach niemały, | Gdy się opoki pękały, | Ziemia nad obyczaj drżała, | Jakoby się zapaść miała.

Stało się nad przyrodzenie, | Po wszym świecie zamie-

rzchnienie; | Żywioły się zasmuciły, | Gdy umierał Pan nasz miły.

O Panie nasz miłościwy! | Czemuś tak bardzo cierpliwy? | Dla zmiłowania naszego | Zapomniałeś Bóstwa swego.

Gdy nas tak bardzo miłujesz, | Sromot, razów, ran nie czujesz; | Raczże nas też tém darować, | Daj nam siebie zamiłować.

Weźmyż to każdy w swą głowę | Najdroższą śmierć Jezusową: | Rozmyślajmy ją serdecznie, | Będziem z Nim królować wiecznie.

---

139. Płaczmy wszyscy najmilejsi, | Zebrani kochankowie, | Chrysta Pana nam imają | Przeokrutni katowie; | O Jezusie nasz miły! | O Kwiateczku wspaniały! | Coś uczynił? coś zawinił? | O Baranku niewinny! | Cierpisz za nasze winy.

Poglądałeś na swe Ucznie, | Piotrowiś serce skruszył, | Do płaczuś go za swe grzechy | Wejrzeniem swém poruszył: | Na noclegeś wiedziony | Do piwnicyś wtrącony; | Tam Cię plwali, naśmiewali; | O Baranku niewinny! | Cierpisz za nasze winy.

Na drugi dzień bardzo rano | Z piwnicyś wywiedziony, | Przed Piłata postawiony, | Niewinnieś oskarżony; | Piłat ręce umywał, | Do Heroda Cię posłał, | Ten Cię zelżył, i obnażył, | O Baranku niewinny! | Cierpisz za nasze winy.

Do słupa Cię przywiązali, | Okrutnie zranionego, | Biczmi, łańcuchy, miotłami | Bili zekrwawionego; | O Jezusie nasz miły! | O Kwiateczku wspaniały! | Coś uczynił? coś zawinił? | O Baranku niewinny! | Cierpisz za nasze winy.

Coś im Jezusie! uczynił, | Iże Cię tak katują? | Coś im, Jezusie! zawinił, | Iże Cię koronują? | O Jezusie nasz miły! | O Kwiateczku wspaniały! | Coś uczynił? coś zawinił? | O Baranku niewinny! | Cierpisz za nasze winy.

Sędzia niecny Barabasza | Na prośbę Żydom wydał, | Jezusa nazareńskiego | Na krzyżu przybić kazał; | O Piłacie okrutny, | Sędzio wielce obłudny! | Co uczynił, co zawinił, | Baraneczek niewinny, | Cierpiąc za nasze winy?

Jeszcze natém nie jest dosyć, | Że Cię tak srodze zbili, | Jeszcze na Twoje ramiona | Tak ciężki krzyż wło-

żyli, | Jeszcześ od nich pośmiech miał, | Gdyś na Kalwaryą szedł; | Częstoś stawał, częstoś padał, | O Baranku nie winny! | Cierpisz za nasze winy.

Gdy już Jezus dla człowieka | Na krzyżu srogim wisiał, | Piłat tytuł sprawiedliwy | Nad głową Mu napisał: | Na krzyżu tym zraniony | Wisi Jezus zelżony, | Nazareński, Król żydowski! | Cierpisz na krzyżu za nas, | I jeszcze cierpieć żądasz.

Bok Mu włócznią Longin przebił, | Krew się z wodą wylała, | O jak wielką Matka Twoja | Natenczas boleść miała; | Już się słońce zaćmiło, | Świecić nie potrafiło; | Gdy umierasz, Ojca wzywasz, | Cierpisz na krzyżu za nas, | I jeszcze cierpieć żądasz.

Ciało Józef z Nikodemem | Święte z krzyża złożyli, | W prześcieradło uwinęli | I łzami je skropili; | Trzy Marye przybiegły, | Drogie maści przyniosły, | Namazały, opłakały; | O Baranku niewinny! | Cierpisz za nasze winy.

Potém w grób Ciało włożono, | Jako jest napisano, | Kamieniem go przyłożono, | Jako prorokowano; | O Jezusie nasz miły! | O Kwiateczku wspaniały! | Coś uczynił? coś zawinił? | O Baranku niewinny! | Cierpisz za nasze winy.

W życiu naszém ciężko bywa, | Na Twe rany spoglądać, | Gdy na sądny dzień staniemy, | Będziemy je oglądać, | Wtenczas, byśmy płakali, | Rany Twe całowali; | Gdy osądzisz, w piekło wtrącisz, | Już na próżno, grzeszniku! | Na wieki niewolniku!

Uważ, duszo chrześciańska! | Co Jezus za cię cierpiał; | Ach, jakie męki okrutne | Dla ciebie podejmował! | Wdzięczną Mu się pokazuj, | Za tę miłość Mu dziękuj | W pobożności, w niewinności! | O Baranku niewinny! | Cierpisz za nasze winy. Amen.

---

140. Rozmyślajmy dziś, wierni chrześcianie! | Jakie Chrystus Pan cierpiał za nas rany, | Od pojmania nie miał spoczywania | Aż do skonania.

Najprzód w Ogrójcu wziął pocałowanie, | Tam Judasz zdrajca dał był Żydom znamię: | Oto, Żydowie! mego Mistrza macie, | Tegoż imajcie.

Wnet się rzucili jako lwi okrutni, | Apostołowie od

Niego uciekli, | Tak z wielkim pędem wiedzion do Annasza, | Pociecha nasza.

Pierwszéj godziny przed Piłatem stawion, | Niesprawiedliwie od Żydów oskarżon; | Rozkazał Piłat, aby był biczowan, | Ten niebieski Pan.

Krzyknęli wszyscy o godzinie trzeciéj: | Nie chcemy daléj krzywdy cierpieć takiéj; | Niechaj na krzyżu swój żywot położy | Ten to Syn Boży.

Z ostrego ciernia koronę uwili, | Naszemu Panu na głowę wtłoczyli; | Naśmiewając się, przed Nim poklękali, | Królem Go zwali.

Szedł z krzyżem z miasta Pan szóstéj godziny, | Żydowie z Niego odzienie złożyli, | Potém Go na krzyż okrutnie przybili, | Octem poili.

Polecił Ducha Bogu Ojcu w ręce, | Wołając umarł, zaćmiło się słońce, | Ziemia się trzęsła dziewiątéj godziny, | Nie bez przyczyny.

Zstąpił do piekłów mocą swego Bóstwa, | Tamże wybawił Ojców świętych z jeństwa; | Ciała umarłych z grobów powstawały, | Widzieć się dały.

Nikodem z Józefem prośby uczynili, | By Ciało z krzyża bezpiecznie zdjąć mogli; | Piłat ich prośbie we wszystkiem przebaczył, | Bo tak Bóg raczył.

Czasów nieszpornych był z krzyża zdejmowan | Przez swoje sługi, wszego stworzenia Pan; | Matuchna Jego Ciało piastowała, | Rzewnie płakała.

Drogim balzamem Ciało namazali, | A z nabożeństwem w syndon uwinęli, | W grób je ostatniéj godziny złożyli, | Płacz uczynili.

Płaczmyż téż dzisiaj, wierni chrześcijanie, | Dziękując Panu za najdroższe rany, | Iż dla nas raczył tak okrutnie cierpieć, | Chcąc nas sobie mieć. Amen.

---

141. Stała Matka boleściwa, | pod krzyżem bardzo troskliwa, | na którym jéj Syn wisiał.

Któréj duszę zbyt strapioną, | wielkim żalem obciążoną, | miecz boleści przenikał.

Nieznośnym żalem ściśniona, | ta Matka błogosławiona, | Dla męki Syna swego.

Która płakała i łkała, | Z żalu drżała, gdy widziała, | Mękę Syna miłego.

Któżby się nie wzruszył w sobie, | Pomnąc o ciężkiéj żałobie, | Matki z Synem jedynym?

Dla miłości ludu swego, | Widziała tak zmęczonego | Jezusa, Syna swego.

Widziała kochanka swego, | Od wszystkich opuszczonego, | Gdy na krzyżu umierał.

Cna Matko, źródło miłości, | Niech czuję gwałt Twéj żałości, | Dozwól mi sobą płakać.

Spraw, by miłością pałało, | Me serce Boga kochało | Spraw, niech mu się podobam.

Święta Matko dopuść na mnie, | Niech ran Syna Twego znamię, | Mam na sercu wyryte.

Twego Syna zranionego, | Tak bardzo dla mnie zbitego, | Zemną mękę podzielaj.

Niech z Tobą i z moim Panem, | Ból czuję z ukrzyżowanym, | Dokąd duch w ciele mojém.

Pragnę stać pod krzyżem z Tobą, | Dzielić się z Twoją żałobą, | Okrutnym żalem Twoim.

Ze wszech panien Panno zacna, | Bądź, tak proszę, na mnie baczna, | Daj się z Tobą napłakać.

Niech gorzką śmierć pańską noszę, | Krzyż i rany jego, proszę, | Niech mam w sercu wyryte.

Daj, niech rany ciężkie czuję, | Kielicha męki kosztuję, | Z miłości Syna Twego.

Twą miłością zapalony, | Niechaj będę obroniony, | Przez Cię, Panno, w dzień sądu.

Niech mnie krzyż pański z złéj toni, | Śmierć Chrystusowa obroni, | Niech strzeże łaska jego.

Gdy się duch z ciałem rozstanie, | Niechaj z anioły mieszkanie, | Ma w chwale wiekuistéj. Amen.

---

142. Zawitaj, Ukrzyżowany, | Jezu Chryste! przez Twe rany, | Królu na niebie, prosimy, Ciebie: Ratuj nas w każdéj potrzebie.

Zawitaj, Ukrzyżowany! | Całuję Twe święte rany; | Przebite ręce, nogi w Twéj męce, | Miejcież nas w swojéj opiece.

Zawitaj, Ukrzyżowany! | Biczmi srodze skatowany; | Zorane boki, krwawe potoki, | Wynieścież nas nad obłoki.

Zawitaj, Ukrzyżowany! | Cierniem ukoronowany, | W takiéj koronie, zbolałe skronie, | Miejcież nas w swojéj obronie.

Zawitaj, Ukrzyżowany! | Wprzód pod krzyżem zmocowany; | Rano w ramieniu, z niej krwi strumieniu, | Podźwignij nas ku zbawieniu

Zawitaj, Ukrzyżowany! | Na twarzy zbity, zeplwany; | O święte lice, łez, krwi krynice, | Zwróćcież na nas swe źrenice.

Zawitaj, Ukrzyżowany! | Na sercu włócznią stargany; | Piersi, wnętrzności pełne gorzkości, | Miejcież nas w swojéj litości.

Zawitaj, Ukrzyżowany! | Na duszy srodze stroskany; | Smutki i żale, w serca upale, | Wynieścież nas ku swéj chwale.

Zawitaj, Ukrzyżowany! | W ubóstwie sponiewierany; | We czci i chwale; zniszczony wcale, | Zbaw nas na Twym trybunale.

Zawitaj, Ukrzyżowany! | Niewinnie zamordowany; | Bądź konający! na nas pomniący, | Raj łotrowi darujący.

Przez Twoje gorzkie skonanie, | Litościwy bądź nam, Panie! | W ostatnim zgonie miéj nas w obronie, | Na prawéj postaw nas stronie.

O Jezu, Miłości moja! | Do Twego wzdycham pokoja, | Za grzechy płaczę, sercem Cię raczę, | Krzyżem Twoim głowę znaczę. Amen.

---

143. Litania o męce Pańskiéj.

Kyrie elejson! Chryste elejson! Kyrie elejson!
Chryste usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, Zmiłuj się nad nami!
Synu, Odkupicielu świata Boże, Zmiłuj się nad nami!
Duchu święty Boże, Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco, jedyny Boże, Zmiłuj się nad nami!
Jezu w Ogrójcu się modlący, Zmiłuj się nad nami!
Jezu aż do śmierci stroskany, Zmiłuj się nad nami!
Jezu krwawy pot wylewający, Zmiłuj się nad nami

Jezu na twarz upadający,
Jezu całowaniem od zdrajcy wydany,
Jezu pojmany i powrozami związany,
Jezu do Annasza prowadzony,
Jezu do Kajfasza odesłany,
Jezu pięścią w policzek uderzony,
Jezu potrzykroć od Piotra zaprzany,
Jezu chustą na oczach zasłoniony,
Jezu od żołnierzy naigrawany,
Jezu do smrodliwego więzienia wtrącony,
Jezu noc całą w mękach ciężkich i więzach zostający,
Jezu przed Piłatem niesłusznie oskarżony,
Jezu do Heroda odesłany i tam wyśmiany,
Jezu za gorszego nad Barabasza miany,
Jezu okrutnie biczowany,
Jezu cierniem ukoronowany,
Jezu od żołnierzy zeplwany,
Jezu na śmierć krzyżową osądzony,
Jezu krzyż ciężki dźwigający,
Jezu trzy razy pod krzyżem upadający,
Jezu do krzyża gwoździmi przybity,
Jezu na krzyżu między łotrami wiszący,
Jezu octem i żółcią napojony,
Jezu bluźnierstwem i zelżywością urągany,
Jezu za krzyżowników swoich się modlący,
Jezu łotrowi raj obiecujący,
Jezu Matkę swą Janowi świętemu polecający,
Jezu do Ojca o ratunek wołający,
Jezu duszę w ręce Boga Ojca oddający,
Jezu konający i za nas umierający,
Jezu włócznią po śmierci przebity,
Jezu z krzyża złożony i pogrzebiony,
Jezu, któryś przez krzyż świat odkupił,
Jezu, któryś przez krzyż grzechy nasze zgładził,
Jezu, któryś przez krzyż niebo otworzył,
Jezu, któryś przez krzyż moc czartowską skruszył,
Jezu, któryś przez krzyż Ojców św. z otchłani wybawił,

Zmiłuj się nad nami!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, — Przepuść, nam Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, — Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, — Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Kyrie elejson! Chryste elejson! Kyrie elejson!

Ojcze nasz.

V. Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie,
R. Albowiem przez krzyż święty Twój odkupiłeś świat.
V. Panie wysłuchaj modlitwę moją,
R. A wołanie moje itd.

Pieśń przy stacyach.

144. Pójdźmy w drogę świętą, | Zalejmyż się łzami, | Bośmy obciążeni | Wielkimi grzechami; | Przetóż za nie | Serdecznie żałujmy, | Ciebie, mój Jezu! | Nad wszystko miłujmy.

I. Wydał Piłat dekret: | Niech ukrzyżowany, | Na śmierć najstraszniejszą | Niech będzie skazany. | Na górę Go | Z miasta wywiedziecie, | Między złoczyńcami | Na krzyż przybijecie.

II. Na zbite ramiona | Krzyż ciężki włożyli, | Z wielkiem okrucieństwem, | Na śmierć prowadzili; | O jak ciężkie | Ludzkie nieprawości | Zraniły Jezusa | Ramię, aż do kości.

III. Mało za krzyżem uszedł, | Już pod nim upada, | Jak ciężki grzech ludzi | Każdemu wykłada: | Biją, szarpią, | Nogami kopią, | Gdy niemoże powstać, | Za włosy dźwigają.

IV. Nowa boleść w sercu | Jezusa powstała, | Kiedy się bolesna Matka z Nim spotkała; | Bo ostry miecz | Przeraził jéj serce, | Kiedy Go widziała | W tak okrutnéj męce.

V. Mówili Żydowie: | Już jest osłabiony, | Nie zaniesie krzyża, | Już bardzo zemdlony, | Dla tego Mu | Pomocnika dali, | Aby się czémprędzéj | Na górę dostali.

VI. Twarz Jego najświętsza | Cała Krwią zalana, | Weronika święta | Chustę Mu podała, | Na któréj się |

Twarz Jego wyraziła, | Prawie jak wtenczas | Poraniona była.

VII. O jak bardzo ciężkie | Grzechy nasze były! | Drugi raz Jezusa | Z krzyżem powaliły; | Gdy nie może | Powstać od słabości, | Biją go katowie | Bez wszelkiéj litości.

VIII. Jezusa pobożne | Niewiasty potkały, | Widząc zmęczonego, | Nad Nim zapłakały; | Rzekł: Nie płaczcie, | Bom ja jest niewinny, | Płaczcie wy nad sobą | I nad wasze syny.

IX. Upada trzeci raz, | Daléj iść nie może, | Żydowie się boją, | Że im tu już umrze; | Tu katowie, | Jako lwi okrutni, | Za szaty, za włosy | Jezusa dowlekli.

X. Z wielkiem okrucieństwem | Z szat Go obnażają, | Skórę z szatami | Boleśnie zdzierają; | Stanął nagi, | Wcale zawstydzony, | Od stopy do głowy | Cały Krwią oblany.

XI. Z wielkiem okrucieństwem | Na krzyż Go rzucili, | Jak strony na lutni, | Tak Go wyciągnęli: | Ręce, nogi | Gwoździmi przybijali | Aż na drugą stronę, | Żyły Mu przerwali.

XII. Już wiszę na krzyżu, | A do Ojca wołam: | Już tu za grzesznego | Człowieka umieram; | Wejrzyj na mnie, | O grzeszny człowiecze! | Jako mi z ran moich | I z boku Krew ciecze.

XIII. Jużem za cię umarł, | Człowiecze z miłości; | Patrz, jak wielkie moje | Matka ma boleści, | Która mnie na | Łonie piastowała, | Krwawemi łzami | Nademną płakała.

XIV. Już mnie położyli | Do grobu nowego; | Włóż mnie ty, człowiecze! | Do serca twojego, | Będzieszli mnie | W sercu swojém chował, | Będziesz ze mną w niebie | Na wieki królował. Amen.

Pieśni na niedzielę palmową.

145. Niechaj będzie cześć, chwała, Zbawicielu! Tobie, | Którąś dziś z ust niewinnych dziatek wzbudził sobie.

Tyś jest Król izraelski, z Dawida zrodzony, | Coś przyszedł w Imię Pańskie, bądź błogosławiony!

Ciebie wysławia niebo i wszystko stworzenie, | Tobie człowiek śmiertelny swoje nuci pienie.

Tobie dziś lud żydowski słał drogę palmami, | My też przed Ciebie niesiem swe modły z pieśniami.

Wdzięcznieś ich przyjął chęci, przyjm, Panie! i nasze; | Wszak przed Tobą, co dobrze, to przyjemno zawsze.

Oni cześć dali Tobie, na śmierć idącemu, | My Tobie dziś śpiewamy, w niebie siedzącemu.

Pełna jest cała ziemia Twojéj chwały wszędzie, | Niechaj błogosławione Imię Twoje będzie.

Tobie chwała na niebie, na ziemi Hosanna, | Błogosławiony, który przyszedł w Imię Pana. A.

---

146. Z nieba zesłany Syn Boga żywego, | Gdy w Jeruzalem wjeżdżał czasu swego, | We wsi Betfage rzekł Uczniom gotowe | Słowa takowe:

Dwaj do miasteczka teraz pobieżycie, | Które przed sobą leżące widzicie, | Mnie przywiedziecie oślicę, oślątko, | Miłe bydlątko.

Jeźliby wam kto chciał trudność zadawać, | Moją potrzeb macie opowiadać, | Dosyć uczyni téj to Pańskiéj woli, | Zaraz pozwoli.

Wszystkie te rzeczy dzieją się dla tego, | Że to rzeczono z Pisma prorockiego; | Córko syońska! Król idzie ku tobie, | W cichéj osobie.

Co Pan rozkazał, słudzy uczynili, | Pana na bydlę przywiódłszy wsadzili, | Płuszcze Mu drogę wielkie zabiegały, | Panu śpiewały.

Jedni przysługę taką uczynili, | Że naprzeciwko Panu wychodzili, | Kędy miał jechać rzucali na ziemię | Swoje odzienie.

Drudzy posługi takie wyświadczali, | Różdżki zielone z drzew obłamowali, | Ścieląc na ziemię, niechaj piękna będzie | Ozdoba wszędzie.

A drudzy z chęci za Panem chodzili, | Do Niego takim sposobem mówili: | Zbaw nas! zmiłuj się, nie opuszczaj Żydów, | Synu Dawidów.

Skoro pospólstwo o tém usłyszało, | Że Jezus idzie, wnet Mu zabieżało, | Niosąc gałązki z drzewa palmowego, | Z serca prawego.

Dziatki natchnięte przez Ducha świętego, | Wołały:

Ten jest, który ludu swego | Z mocy szatańskiéj jest Odkupicielem | I Zbawicielem.

O, jako zacny Bóg nasz i Pan wielki, | Którego w świecie wychwala duch wszelki: | Jego czczą Państwa, Trony, Aniołowie, | Serafinowie.

Córko syońska! oto Król twój jedzie, | Żałosna trwoga niechaj cię odejdzie; | Na ośle lichym przyjeżdża bez pychy, | Oto Król cichy.

Zawitaj Królu, Zbawicielu świata! | Ciebie przez długie czekaliśmy lata; | Tyś przyszedł zbawić od piekła wiecznego | Człeka grzesznego.

Przedziwne dziatek śpiewania i głosy | Wybijały się aże pod niebiosy, | Wielbiąc zasługi Pana pokornego | Zwycięzcy swego.

Wielka to miłość onych ludzi była, | Że im się żadna praca nie sprzykrzyła, | Służyć Zwycięzcy, sławić prawdziwego | Boga żywego.

Z wielkiem tryumfem Zwycięzcy zacnemu | I my śpiewajmy Synowi Bożemu; | Niech się wynoszą Boskiéj chwały głosy | Aż pod niebiosy.

Niech Bogu chwała z ust naszych wypływa, | Który na niebie wysokiem przebywa; | A Ty, co idziesz przebłogosławiony, | Bądź pochwalony. Amen.

NA WIELKI CZWARTEK.

Pieśń mszalna.

147 Wszyscy przytomni słuchajcie, * Tajemnicę rozważajcie, * Którą dziś Kościół głosi; * Wtento dzień wielkoczwartkowy * Sakrament Ołtarza nowy * Pan Jezus ustanowił.

Na Credo.

Wierzymy więc bez wątpliwości, * Co słyszymy o zacności * Tego tu Sakramentu, * W którym Ciało i Krew żywa * Jezusowa się ukrywa, * Dla posiłku dusz naszych.

Na Offertorium.

Gdy się już on czas przybliżał, * W którym Pan Jezus cierpieć miał, * I umrzeć za nas grzesznych, * Chciał

z Uczniami zakonnego * Baranka wielkanocnego * Pierwéj jeszcze pożywać.

Rzekł więc: Dwaj się wybierajcie, * I do miasta pospieszajcie, * Wieczerzę naszykujcie, * Którą z miłymi Uczniami, * Niż się rozestanę z wami, * Pożywać wielce pragnę.

Na Sanctus.

Gdy wieczerzał Pan z Uczniami, * Siedząc jak Ojciec z dziatkami, * Wziął chleb i błogosławił, * Mówiąc: To jest moje ciało, * Co za was będzie cierpiało, * Wszyscy je pożywajcie!

Po podniesieniu.

To rzekłszy Jezus, Pan nieba, * Mieni się istota chleba* W Ciało Jego prawdziwe, * Wino zaś w Krew Jego świętą * Wszechmocnością niepojętą, * A chleb z winem niszczeje.

Po Komunii.

Ta moc Uczniom udzielona, * Kapłanom naszym zlecona * Jest od Jezusa Pana, * By chleb z winem przemieniali, * Dusze wiernych posilali * Ciałem i Krwią najświętszą.

O jak hojny, miłościwy, * Dla nas grzesznych dobrotliwy * Jest nasz drogi Zbawiciel! * Z miłości dla ludu swego, * Użycza nam się całego * W przymiotach chleba, wina.

Na przeżegnanie.

Błogosław nam, Panie miły! * Udziel Twéj łaski i siły, * Godnie pożywać Ciebie, * Daj, byśmy Cię miłowali, * Wolę Twoją wypełniali, * Potém osiedli w niebie. Amen.

PIEŚNI NA WIELKI PIĄTEK.

148. Już do grobu kamiennego * Niosą Cię Jezu zmarłego * Podesłałbym serce moje * Lecz twardsze nad członki Twoje.

Czemuż już nie lamentujesz * Duszo, która go piastujesz * Zbawicielu na swych rękach * Po wielkich zelżywych mękach.

Włóż go do serca twojego * Jezusa, kochanka

swego * Który dla twojéj miłości * Podjął tak wielkie boleści.

Oddaj go matce strapionéj * Jezusa, który zraniony * Wszystek na ciele zostaje * A Matce się serce kraje.

O Matko błogosławiona * O Panienko utrapiona * Któż mi da serca łez zdroje * Wylać na lamenta twoje. Amen.

---

149. Już zdejmują martwe z krzyża Jezusowe Ciało,* Dwaj chwały godni mężowie pobożnością śmiało, * Józef senator uczciwy, * I Nikodem sprawiedliwy, * Tajemni uczniowie,* Pana kochankowie.

Biorą czyste prześcieradła, Ciało obwijają, * Wonnemi je olejkami pilnie nacierają; * Płaczą nad zamordowanym * Mistrzem swym umiłowanym, * Widząc w Jego Ciele * Ran ciężkich tak wiele.

Niosą członki Jego święte do grobu ciemnego, * W poblizkości Kalwaryi w skale wykutego; * Tam je kładą z uczciwością, * Całując rany z boleścią * Rąk, nóg. boku Jego, * Włócznią otwartego.

Przyłączmyż się i my dzisiaj do pogrzebu tego, * Odprowadźmy Ciało Pańskie aż do grobu Jego; * Idźmy za Matką płaczącą, * Śmierci Syna żałującą, * Z nią łzy wylewajmy, * Boleść oświadczajmy.

Ach! co za bolesny widok widzimy, grzesznicy! * Martwy leży Zbawiciel nasz w grobowéj ciemnicy, * Członki zimne, Krwią oblane, * Żyły, stawy w Nim stargane, * Rany w całém Ciele, * Ach, jak ich jest wiele!

Czujmy przy tym grobie Pańskim w świętych rozmyślaniach, * Całujmy otwarte rany przy smutnych wzdychaniach; * Za odkupienie dziękujmy, * Grób czysty w sercu gotujmy * Synowi Boskiemu * I Zbawcy naszemu.

A gdy i my kości nasze w grób ciemny złożymy,* Bądź na nas, Jezu! łaskawy, pokornie prosimy; * Zbaw nas w Tobie ufających, * Któryś z otchłań tam siedzących * Ojców wyprowadził, * W niebie ich osadził. Amen.

---

150. Już Chrystus życie zakończył, * Już się w grobie z śmiercią złączył; * Płaczcie, nieba Mieszkańcy! Wzrusz się, ziemio, krusz twe skały, * Pokryj ciemnością świat cały, * Płaczcie ziemi wygnańcy.

Grzeszniku! zlewaj się łzami, * Tyś Go umorzył grzechami, * Tyś Go tu w grobie złożył.

Żałuj teraz należycie, * Przestań grzeszyć, popraw życie, * Abyś razem z Nim ożył.

Tu, grzeszniku pokalany! * Skrapiaj łzami Jego rany, * Tu masz łaskę dla siebie.

Tu możesz grzechów twych zmazy * Zmyć w Krwi Baranka bez skazy, * Który umarł dla ciebie.

Tu, mój Jezu! przemieszkiwać, | Tu pragnę z Tobą spoczywać; | Tu mię, Panie! złącz z sobą.

A śmierć zwyciężysz waleczny, | Do dnia trzeciego bezpieczny, | Niech mam spoczynek z Tobą.

Tu ja płakać będę Ciebie, | Póki Cię nie ujrzę w niebie, | Jezu w dobroci stały.

Zniszcz już grobu Twego wściekłą, | Straż, już zwyciężyła śmierć i piekło, | A mnie weź do Twéj chwały. Amen.

---

151. Krzyżu Chrystusów! bądźże pochwalony, | Na wieczne czasy od nas pozdrowiony; | Gdzie Bóg, Król świata całego, | Dokonał życia swojego.

Krzyżu przedziwny, drzewo poświęcone, | Krwią przenajświętszą Baranka skropione, | Że sam Zbawiciel na sobie | Umarł i poświęcił ciebie.

Krzyżu chwalebny, łoże Chrystusowe! | Na sobie niosąc zbawienie światowe, | Na tobie Jezus spoczywał, | Gdy w gorzkich mękach umierał.

Krzyżu! na którym panieńskie Rodzenie | Od Matki bierze smutne rozłączenie, | Z ran wylewa krwi strumienie, | Na grzechów naszych zgładzenie.

Krzyżu! którym się my wierni szczycimy, | Tym znakiem wszyscy Święci są znaczeni! | Tym znakiem siebie zdobimy, | Gdy krzyż na czole kładziemy.

W tym znaku pewni zbawienia będziemy, | Tym znakiem czarta odpędzać możemy, | Krzyż święty wszystko zwojuje, | Precz wszystko złe odstępuje.

Drzewo żywota wśród raju stojące, | Rozkoszny owoc światu przynoszące, | Tyś na górze Kalwaryi | Nosiło Owoc Maryi.

Na wieczne czasy i przez miliony, | Krzyżu Chrystusów! bądźże pochwalony; | Tyś jest znak tryumfujący, | Radość wiernym przynoszący.

O Trójco święta! Boże nieskończony! | Daj nam posiłek, ratuj lud strapiony, | Przez znamię Krzyża świętego | Wyrwij nas od wszego złego.

Kłaniam się, Chryste! błogosławię Tobie, | Żeś przez krzyż święty świat odkupił sobie, | Przez krzyża Twego noszenie, | Osłódź wiernym utrapienie.

Więc ach, mój Jezu! krzyż Twój całujemy, | Sercem i usty Tobie dziękujemy, | Krzyża się Twego trzymamy, | Zmiłuj się, Jezu! nad nami.

Jezu! do krzyża gwoździmi przykowany, | Wyraź na duszy swe najświętsze rany, | A w dzień skonania naszego | Przyjmij do królestwa swego. Amen.

---

152. Klęczał w ogrójcu, modląc się Ojcu | Bo ten kielich wielką boleść uczynił w sercu | Ach Jezusie mój, drogi skarbie mój | Obrażony, zekrwawiony, ach Jezusie! mój!

Smutku nie mało, duszę i ciało | Tamże krwawemi kroplami spłynąć musiało | Ach Jezusie mój itd.

Tajemną zapłatą, Judasz złym bratom | Wydał na męki Jezusa żydom i katom | Ach Jezusie mój itd.

Na rozkaz jego, zdrajcy złośnego | Ręce swoje obnażyli na niewinnego | Ach Jezusie mój itd.

Gdy Go prowadzą, tak sobie radzą | Że Go na śmierć Piłatowi osądzić dadzą | Ach Jezusie mój itd.

Skarki zmyślają, świadki stawiają | Policzki ciężkie zadają, włosy targają | Ach Jezusie mój itd.

Z wielkim rozruchem, katów złych duchem | Szyję Jego opasali ciężkim łańcuchem | Ach Jezusie mój itd.

Ten był srogości, zawziętéj złości | Znakiem, jakby nigdy nie miał żadnéj litości | Ach Jezusie mój itd.

Stanął związany, Jezus kochany | Obłudnemu Piłatowi na sąd oddany | Ach Jezusie mój itd.

Wnet sześć tysięcy sześć set i więcéj | Plag przy biczowaniu dostał Jezus cierpiący | Ach Jezusie mój itd.

Złość żydów wściekła, tak go usiekła | Że krew z najświętszego ciała, strumieniem ciekła | Ach Jezusie mój itd.

Z ciernia koronę, na każdą stronę | Gwałtem na głowę wciśnioną, mieli za stronę | Ach Jezusie mój itd.

Tam obnażone ciało zranione | Tępemi gwoździmi na krzyżu jest rozciągnione | Ach Jezusie mój itd.

Stwórcę swojego, konającego | Wszelkie stworzenie płakało, pod krzyżem jego | Ach Jezusie mój itd.

Góry i skały z żalu się rwały | Nad obyczaj górne światła świecić przestały | Ach Jezusie mój itd.

Obróć swe oczy, grzeszny człowiecze | Oto jeszcze z boku Jego, krew z wodą ciecze | Ach Jezusie mój itd.

Te wszystkie godnie, grzechy i zbrodnie | Spłókać i zagasić może, piekielne ognie | Ach Jezusie mój itd. Amen.

---

153. Lament serdeczny w mém sercu zawsze trwa bez odmiany, | Ilekroć wspomnę na Zbawiciela mojego rany; | Na Jego śmierć smutną, ach! ach! ach! | I mękę okrutną, ach! ach! ach! | Którą mię ratując, | Z piekła odkupując, | Poniósł.

Ach! jak tyrańsko Jezus najmilszy był biczowany, | Potém koroną z ciernia ostrego koronowany; | Trzcinę w rękę dano, ach! ach! ach! | Królem przez śmiech zwano, ach! ach! ach! | Zbity, zekrwawiony, | Policzkiem zelżony | Ciężkim.

On dla zbawienia mego na krzyżu był rozciągniony, | Cichy Baranek gorszym nad łotry był ogłoszony, | Ręce przykowano, ach! ach ach! | W bok ranę zadano, ach! ach! ach! | Za okupno moje | Dawał Ciało swoje | Męczyć.

Czémże tę dobroć Pana Jezusa ja odwdzięczyłem? | Czém się w nagrodzie Bogu mojemu ja przysłużyłem? | Jego znieważałem, ach! ach! ach! | Strach wspominać tego | Jaką łaską Jego | Gardził!

Jakże niegodna taka niewdzięczność piekła wiecznego! | Ach, godna, godna, Jezu najmilszy! znam się do tego; | Wielki to cud, Boże! ach! ach! ach! | Że mnie

ziemia może, ach! ach! ach! | Takiego grzesznika, | Oraz niewdzięcznika | Nosić.

A to najcięższa, żem tyle razy odnowił rany | Bogu mojemu, ile odemnie był obrażony, | Jego obrażałem, ach! ach! ach! | Rany odnawiałem, ach! ach! ach! | Nie pamiętaj, Panie! | Odpuść me karanie | Ciężkie.

Bo już do Ciebie, Jezu najmilszy! ja się udaję, | Serce Ci moje na wieczną służbę w ręce oddaję, | O Panie jedyny, ach! ach! ach! | Odpuść moje winy, ach! ach! ach! | Wszakżeś miłosierny, | W dobroci niezmierny, | Wieczny.

Już chcę żałować za grzechy moje, chcę płakać za nie, | Choćbym miał w oczach ocean cały, łez mi nie stanie, | Bom Nieskończonego, ach! ach! ach! | Boga, Stwórcę swego, ach! ach! ach! | Obrażał szkaradnie, | Nie przebłagam snadnie | Jego. Amen.

---

154. Ludu, mój ludu, cóżem ci uczynił? | W czémem zasmucił, albo w czém zawinił? | Jam cię wyzwolił z mocy Faraona, | A tyś przyrządził krzyż na me ramiona. | Ludu, mój ludu, itd.

Jam cię wprowadził w kraj miodem płynący, | Tyś mi zgotował śmierci znak hańbiący. | Ludu, mój ludu, itd.

Jam ciebie szczepił winnico wybrana! | A tyś mnie octem poił, swego Pana. | Ludu, mój ludu, itd.

Jam dla cię spuszczał na Egipt karanie, | A tyś mnie wydał na ubiczowanie. | Ludu, mój ludu, itd.

Jam Faraona dał w odmęt bałwanów, | A tyś mnie wydał książętom kapłanów. | Ludu, mój ludu, itd.

Morzem otworzył, byś szedł suchą nogą, | A tyś mi włócznią bok otworzył srogą. | Ludu, mój ludu, itd.

Jam ci był wodzem w kolumnie obłoku, | Tyś mnie wiódł słuchać Piłata wyroku. | Ludu, mój ludu, itd.

Jam ciebie karmił manny rozkoszami, | Tyś mnie odpłacił policzkowaniami. | Ludu, mój ludu, itd.

Jam ci ze skały dobył wodę zdrową, | A tyś mnie poił goryczą żółciową. | Ludu, mój ludu, itd.

Jam dał, że zbici Chanaan królowie, | A ty zaś trzciną biłeś mnie po głowie. | Ludu, mój ludu, itd.

Jam cię dał berło Judzie powierzone, | A tyś mi wtłoczył cierniową koronę. | Ludu, mój ludu, itd.
Jam ci wywyższył między narodami, | Tyś mnie na krzyżu podwyższył z łotrami. Amen.

---

155. Niech wszystkich wiernych oczy dziś gorzkie łzy leją, | Niech serca nas przytomnych od żalu topnieją; | Ach! jak bolesny widok przed oczy się stawia, | Na górze Kalwaryi! nas smutku nabawia.
Wisi na krzyżu Jezus ze szat obnażony, | Dwa łotry koło Niego, z téj i owéj strony, | Matka Jego pod krzyżem z Janem Uczniem trwają, | Od smutku i żałości serca ich się krają.
Nadchodzi ostateczny moment życia Jego, | Bogu Ojcu poleca w ręce ducha swego, | Z ramienia głowa zwisła, już oczy zawiera, | Ach, płaczmy Jego dziatki! nasz Ojciec umiera.
Umiera sprawiedliwy za niesprawiedliwych, | Pan święty, Pan niewinny, za winnych, złośliwych; | Myśmy to zawinili, nas więc karać miano, | Za nas na śmierć krzyżową Jezusa skazano.
Ćmi się słońce i księżyc, skały się padają, | Drży ziemia, ze swych grobów umarli wstawają, | Wszystko stworzenie ciężkim smutkiem napełnione, | Iż widzą serce Pana włócznią przebodzone.
O Jezu konający! z łotrem prosim Ciebie, | Pamiętaj na nas grzesznych, gdy usiędziesz w niebie, | Niech przy skonaniu naszém głos Twój usłyszymy, | A z dobrym łotrem wieczny raj odziedziczymy. Amen.

---

156. O jak srodze jest rozpięty! | Na krzyżu mój Jezus święty, | Dla mizernego grzesznika, | Włócznia bok Jego przenika.
Już niechaj serce kamienne | Staje się teraz odmienne: | Niechaj z swéj twardéj opoki | Puści źródło, łez potoki.
Gdy Jezus Ducha świętego | Wypuszcza z Ciała swojego, | Z grzesznikiem czyni przymierze, | Do raju go z sobą bierze. Amen.

---

157. Ty, któryś gorzko na krzyżu umierał, | Ręce i nogi gwoździ srogi rozdzierał; | Daj dobrze skonać, na krzyżu rozpięty, | Baranku święty!

Pragnę umierać wraz z Tobą i w Tobie, | W spólnéj boleści, smutku i żałobie; | Wcześnie się w Twoje zakopuję rany,—Jezu kochany!

A ci, którzy już dni swoje skończyli, | A z długów Ci się swych nie wypłacili, | Przychyl im krzyża i serca skarbnicę, | Ran, krwi krynicę.

Bolesna Matko najwyższego Boga! | Gdy mnie śmiertelna opanuje trwoga, | Bądź mi w zbolałém sercu litościwym | Portem szczęśliwym.

Michale święty i Stróżu Aniele! | Gdy duszni ścisną mnie nieprzyjaciele, | Zgromcie ich hasłem: Któż jak Bóg niezmierny, | Nam miłosierny? Amen.

---

158. Umarł, ach! umarł Jezus ukochany, | Pan najłaskawszy nadewszystkie Pany; | Kruszcie się serca od bólu wielkiego, | Żalu ciężkiego.

Ach złości ludzka, tyś Go tak zraniła, | Niemiłosiernie do krzyża przybiła; | O okrucieństwo nigdy niesłychane, | Zbawcy zadane.

Wyznawam jawnie, że to grzech mój sprawił, | To widowisko na krzyżu wystawił; | Odpuść mi, proszę, Jezu! przez Twe bóle | Moją swawolę.

Ty, Panie! któryś wód żywych z opoki | Wyprowadziłeś laską czyste stoki, | Żeby się niemi lud ochłodził wierny, | Z dziwnéj cysterny.

Ty racz uderzyć łaską w serce moje, | Niech się rozpłynie w gorzkie płaczu zdroje, | I pokutnemi niechaj łzami godnie | obmywa zbrodnie.

Téj łaski pragnę, gdy się tu przybliżam, | Do krzyża Twego, łaski Twojéj wzywam; | Niech na méj duszy, proszę Cię jedynie, | Krew Twa nie zginie.

Drzewo krzyżowe, na twéj latorośli, | Owoc żywota panieńskiéj czystości | Nosić, samoś jest godne znalezione, | Krwią poświęcone.

Skłoń gałązki, proszę, drzewo święte, | Ulżyj członkom zbyt rozpiętym, | Niech zstępuje z krzyża dość już skatowany! | Ach! jakie rany.

Spocznijże, Jezu! w mojém sercu sobie, | Jako w gotowym z wielką chęcią grobie, | Niechaj grzechami nie przebudzam Ciebie, | Niech sam czczę Ciebie.

Teraz, o Jezu! za Twe rane święte, | Dla mnie grzesznego z miłości podjęte, | I za okrutną Twą śmierć, Twoje męki | Oddaję dzięki.

Niechże Ci chwała, niech Ci, Jezu! wszędzie, | W nie bie, na ziemi nieustanna będzie; | Wszystko stworzeni niech Cię błogosławi | I wiecznie sławi. Amen.

---

159. Zbliżam się k'Tobie, Jezu mój kochany! | Ca łować ciężkie i nieznośne rany, | Nie tak jak Judasz który na wydanie, | Lecz z użaleniem, Jezu Chryst Panie!

Całuję prawą Twoją, Jezu! rękę, | Boś mnie nie od dał na piekielną mękę! | Całuję oraz lewą rękę Twoją, Byś zbawić raczył grzeszną duszę moją.

Zbliżam się sercem i do Twego boku, | Nie daj na zgubę mnie z swego wyroku; | Padam do Twojéj prawéj nogi, Chryste! | Niechże łzy płyną z oczu mych rzęsiste.

Padam i do Twéj, Jezu! lewéj nogi, | Którą Ci zranił okrutnie gwóźdź srogi. | Padam pokornie i do krzyża Twego, | Na którym wisisz dla mnie mizernego.

O Jezu drogi! Jezu mój kochany! | Zgładź grzechy moje przez Twe święte rany, | Przyrzekam, że Cię więcéj nie obrażę, | Że się wprzód na śmierć niż na grzech odważę. Amen.

---

160. Dobra noc, Głowo święta Jezusa mojego, | Któraś była zraniona do mózgu samego; | (Dobra noc, Kwiecie różany! | Dobra noc, Jezu kochany! Dobra noc!)

(To się powtarza po każdym wierszu.)

Dobra noc, Włosy święte mocno potargane, | Które były najświętszą Krwią zafarbowane; | Dobra noc, itd.

Dobra noc, Szyjo święta w łańcuch uzbrojona, | Bądź po wszystkie wieczności mile pozdrowiona; | Dobra noc, itd.

Dobra noc, Ręce święte na krzyż wyciągnione, | Jako struny na lutni, gdy są nastrojone; | Dobra noc, itd.

Dobra noc, Boku święty, z którego płynęła, | Krew najświętsza, by grzechy człowieka obmyła; | Dobra noc, itd.

Dobra noc, Serce święte, włócznią otworzone, | Bądź po wszystkie wieczności mile pozdrowione; | Dobra noc, itd.

Dobra noc, Nogi święte, na wylot przeszyte, | I tępymi gwoździami do krzyża przybite; | Dobra noc, itd.

Dobra noc, Krzyżu święty, z którego złożony | Jezus, i w prześcieradło białe uwiniony; | Dobra noc, itd.

Dobra noc, Grobie święty najświętszego Ciała, | Który Matka bolesna łzami oblewała; | Niech Ci będzie cześć w wieczności, | Za Twe męki, zelżywości, | Mój Jezu! Am.

Pieśni u Grobu Bożego.

161. O grobie chwalebny! oto nieśmiertelny | Bóg do ciebie wchodzi, nigdy skazitelny; | Czemuż nam zabierasz jedyne Kochanie? | Jakaż więc nadzieja dla smutnych zostanie?

Zmarł Pan nasz na krzyżu, pójdźmy lamentować, | Umarł Odkupiciel, pójdźmy łzy wylewać! | Ach! umarł nasz Jezus, do krzyża przybity, | Ziemio! czemu milczysz? twój Stwórca zabity.

Niewinność stępiona i zamordowana, | Sława nieba, ziemi w pośmiewisko dana; Zabity ten, który żywot ludziom dawał, | Za ciebie, grzeszniku! życie ofiarował.

Miłość nieskończona w okrucieństwo przyszła, | Gdy złość Judaszowa swych zamiarów doszła, | Mądrości przedwieczna, zelżywie wyśmiana, | Chwała Majestatu nogami zdeptana.

Słońce, czemuż świecisz? zakryj twą ozdobę? | Nad grób Stwórcy twego przybierz się w żałobę, | Gdy to wieczne słońce w blasku swym przyćmione, | Wesele Aniołów w smutek zamienione.

Bóg-Człowiek umiera, miłość bez przykładu, | Nigdy nie znajdziemy téj miłości śladu; | Umiera Zbawiciel dla cię niewdzięcznego, | Cóż, Panie! dla Ciebie w tém pożytecznego?

Giniesz dla człowieka na Cię okrutnego, | Ach, miłość przez miłość, bez siebie samego! | Kruszą się kamienie dla wielkiéj żałości, | Natura zdumiała daje znak litości.

Groby się otwarły, umarli wstawają; | Okrucieństwo żywych śmiało zaświadczają; | Ziemia się od strachu

wzdryga i dziwuje, | Tego, co ją stworzył w łono swe przyjmuje.

Jezu konający! przy zaćmieniu słońca | Pozwól, niech trafimy do dobrego końca; | Wybaw nas wiecznych, zewnętrznych ciemności, | Wprowadź w zażywanie Boskiéj Twéj światłości. Amen.

---

162. Płaczcie Anieli, płaczcie Duchy święte, | Radość wam dzisiaj i wesele wzięte: | Płaczcie przy pogrzebie | Króla waszego i Boga na niebie.

Płaczcie wesołe niebieskie pokoje, | Na dzień dzisiejszy i sieroctwo swoje, | Płaczcie nad grobem, w którym położony | Boga waszego Syn jednorodzony.

Płacz jasne słońce, płacz koło miesięczne! | Zalejcie gwiazdy światła swoje wdzięczne; | Płaczcie promienie z nieba wywieszone, | Wasze przedniejsze Światło zagaszone.

Płaczcie obłoki, płaczcie chmury dżdżyste, | Łzy miasto rosy wylejcie rzęsiste; | Płaczcie pioruny, płaczcie błyskawice, | Nad grobem Króla niebieskiéj stolicy.

Płacz ziemio, płaczcie fundamenta ziemne, | Płaczcie jaskinie, płaczcie lochy ciemne; | Płaczcie, umarł Pan, budownik wasz miły, | W któregoście się ręku zawiesiły.

Płaczcie pagórki, płaczcie góry wielkie, | Płaczcie opoki i kamienie wszelkie, | Umarł Pan, który rękami swojemi | Was ugruntował na obszernéj ziemi.

Płacz i ty, góro święta uwielbiona, | Płacz, Chrystusową śmiercią poświęcona, | Płacz, którą krwawe pokropiły zdroje, | Płacz, na któréj Pan stracił życie swoje.

Płacz i ty, grobie w skale wykowany, | Płacz, który Pana piastujesz nad pany; | Płacz śmierci Jego, kamieniu szczęśliwy, | Pod którym leży Syn Boga prawdziwy.

Płaczcie ptaszęta, płaczcie bydło polne; | Płaczcie i leśne zwierzęta swawolne, | Płaczcie robactwa, płaczcie i gadziny, | Stwórca wasz umarł, Syn Boga jedyny.

Płacz na ostatek, człowiecze! któremu | To wszystko k'woli stworzono samemu, | I owszem jakby stworzenie wszelakie, | Zawarł Bóg w tobie przez życie trojakie.

Bo rośniesz z drzewem, czujesz z bestyami, | A rozumem się rządzisz z Aniołami; | Dopomóż tedy wszelkiemu stworzeniu, | Płakać nad Panem w Jego umęczeniu.

Niech ci już teraz obłudy światowe | Obmierzną, widząc bóle Jezusowe, | Niech cię swawolnie nie rozbestwia ciało, | Coby się raczéj we łzach nurzać miało.

Gdy w Chrystusowém członka nie masz ciele, | Któryby za cię nie ucierpiał wiele; | Nie dajże czartu nad sobą przewodzić, | Gdy Odkupiciel chcąc cię wyswobodzić.

Z niewoli jego, żywot swój położył, | A moc czartowską, z którą on się srożył, | Starł i ukrócił, to wszystko dla ciebie | Czyniąc, ażebyś z Nim wiekował w niebie. Amen.

PIEŚNI WIELKANOCNE.

Pieśń mszalna.

163 Weselmy się, chrześcianie! | Gdy chwalebne zmartwychwstanie | Zbawiciela obchodzimy | I wesoło dziś nucimy: Alle—Alleluja!

Chrystus Syn Boga jedyny, | Który był za nasze winy | Ukrzyżowany haniebnie, | Powstał dziś z martwych chwalebnie. Alle—Alleluja!

Na Gloria.

Chwała Tobie, Chryste Panie! | Żeś przez Twoje zmartwychwstanie | Żywot wieczny nam zgotował, | Z bram piekielnych wyratował. Alle—Alleluja!

Na Ewangelią.

Kto chowa Twe przykazanie, | Ten chwalebnie zmartwychwstanie | W dzień on sądu ostatniego, | I znajdzie Cię łaskawego. Alle—Alleluja!

Na Credo.

Ojcze, Synu, Duchu święty! | Tyś jest Bóg nasz niepojęty! | W Ciebie wierzymy jednego, | Któryś nas stworzył z niczego. Alle—Alleluja!

Przez mękę Bożego Syna | Zgładzona jest nasza wina, | Co zmartwychwstał dnia trzeciego | I zesłał Ducha świętego. Alle—Alleluja!

Na Offertorium.

Jezu, Zwycięzco chwalebny! | Któryś był na krzyż haniebny | Przybity dla nas sromotnie | I cierpiał męki ochotnie. Alle—Alleluja!

Przyjm ofiary odnowienie, | Którą za nasze zbawienie | Stałeś się z wielkiéj miłości | Ojcu Twemu od wieczności. Alle—Alleluja!

Dałeś za nas krew i życie, | Abyśmy mieli obficie | Żywot bez końca szczęśliwy | Z Tobą, Jezu miłościwy! Alle—Alleluja!

Na Sanctus.

Dziękując za odkupienie, | Zanućmy anielskie pienie | Jezusowi Chrystusowi, | Naszemu Zbawicielowi. Alle—Alleluja.

Święty, Święty, Święty Boże! | Któż godnie wysławić może | Miłość Twoją niepojętą | I chwałę na wieki świętą! Alle—Alleluja!

Po podniesieniu.

Chwała Tobie, Jezu miły! | Któryś nas z piekielnéj siły | Drogą Krwią Twoją wybawił | I Ojcu swemu przedstawił. Alle—Alleluja.

Tobie jak Bogu naszemu, | W téj Hostyi obecnemu, | Pokłon Boski oddajemy, | Czołem o ziemię bijemy. Alle—Alleluja!

Na Agnus Dei.

Wesel się, człowiecze wierny, | Bo Zbawiciel miłosierny, | Który cię swą śmiercią zbawił, | Siebieć na pokarm zostawił. Alle—Alleluja!

W téj pielgrzymce życia swego | Pożywaj pokarmu Jego, | Abyś czyniąc co przykazał, | W cnoty święte się pomnażał. Alle—Alleluja!

Wdzięcznem sercem wspomnij sobie, | Co Chrystus wyświadczył tobie, | Gdy sam ofiarował siebie, | Z wielkiéj miłości dla ciebie. Alle—Alleluja!

Na przeżegnanie.

Niechaj rozmyślanie Twego | Zmartwychwstania chwalebnego | Staje się Tobie przyjemne, | A nam niech będzie zbawienne. Alle—Alleluja! Amen.

164. Alleluja, Jezus żyje, | Już Go dłużéj grób nie kryje, | W którym trzy dni spoczywał.
Alleluja, przezwyciężył | Jezus czarta, co nas więził | W téj haniebnéj niewoli.
Alleluja, złość zgromiona, | A niewinność wyniesiona | Odzyskała swe prawa.
Alleluja, tryumfuje | Prawda, a fałsz ustępuje | Ziemi oswobodzonéj.
Alleluja, Zmartwychwstały | Jest zastawem wiecznéj chwały, | Którą krwawo wyjednał.
Alleluja, i my wiemy, | Iż z swych grobów powstaniemy, | Jak nasz powstał Zbawiciel.
Wdzięcznem sercem Alleluja | Zaśpiewajmy Alleluja, | Zbawcy zmartwychwstałemu. Amen.

---

165. Chrystus zmartwychwstan jest, | Nam na przykład dan jest, | Iż mamy z martwych powstać, | Z Panem Bogiem królować. | Alleluja.
Leżał trzy dni w grobie, | Dawszy przebić sobie | Bok, ręce, nogi obie, | Na zbawienie duszo! tobie. | Alleluja.
Trzy Marye poszły, | Drogie maście niosły, | Chciały Chrystusa mazać, | Jemu cześć i chwałę dać! | Alleluja.
Gdy na drodze były, | Tak sobie mówiły: | Jest tam kamień nie mały, | A któż nam go odwali? | Alleluja.
Powiedz nam, Marya! | Gdzieś Pana widziała? | Widziałam Go po męce, | Trzymał chorągiew w ręce | Alleluja.
Gdy nad grobem stały, | Rzekł im Anioł biały: | Nie bójcie się dziewice! | Ujrzycie Boże lice. | Alleluja.
Jezusa szykacie? | Tu Go nie znajdziecie; | Wstałci z grobu swojego, | Powiedzcie braci Jego. | Alleluja.
Marya z radością | Nad cudną nowością, | Do Apostołów spieszy, | Zasmuconych tak cieszy. | Alleluja.
Znów Mistrza naszego | Widziałam żywego, | Do Galilei idźcie, | Tamci Go uwidzicie. | Alleluja.
Łukasz z Kleofasem | Oba jednym czasem | Szli do miasteczka Emaus, | Potkałci ich Pan Jezus. | Alleluja.
Bądźmy wszyscy weseli, | Jako w niebie Anieli. | Czegośmy pożądali, | Tegośmy doczekali. | Alleluja. Amen.

---

166. Chrystus zmartwychwstał, | Zwycięztwo otrzymał; | Bo zburzył śmierć srogą | Swoją śmiercią drogą. Alleluja, Alleluja.

Zwalczył czarta złego | I starł głowę jego; | Człowieka grzesznego | Wydarł z mocy jego. | Alleluja, Alleluja.

Śmierć srodze poraził | A moc czarta skaził, | Żywot nasz naprawił, | To z łaski swéj sprawił. | Alleluja, Alleluja.

O Chryste, nasz Panie! | Przez Twe zmartwychwstanie, | Daj nam z grzechów powstać, | Łaski Twojéj dostać. Alleluja, Alleluja.

A po tym kłopocie | Daj w wiecznym żywocie | Widzieć Ojca swego, | Boga wszechmocnego. | Alleluja, Alleluja.

---

167. Dziś Chrystus, Król wiecznéj chwały, | Wiedzie tryumf okazały. Alleluja, Alleluja.

Ozdobny w ślicznéj koronie, | Odbiera cześć na Syonie. Alleluja, Alleluja.

Gdzież teraz, śmierci! moc twoja? | Kędy twa, szatanie! zbroja? Alleluja, Alleluja.

Naszedł mocniejszy zbrojnego | Mocarza i wziął łup jego. Alleluja, Alleluja.

O Jezu! na wieczne lata, | Ozdobo całego świata. Alleluja, Alleluja.

Z łaski przypuść nas do swego | Zwycięztwa nieśmiertelnego. Alleluja, Alleluja.

Niechaj szatan, co chce, broi, | Z wiernych nikt się go nie boi. Alleluja, Alleluja.

Padło piekło z wojski swemi, | A myśmy dziećmi Bożemi. Alleluja, Alleluja.

Ztąd na ziemi chwalim Ciebie, | Którego czci pełno w niebie. Alleluja, Alleluja.

Ginie świat, ratuj swych, Panie! | A daj z nim szczęsne rozstanie. Alleluja, Alleluja.

Chwała wiecznemu Królowi, | Bogu Ojcu i Synowi. Alleluja, Alleluja.

Chwała Duchowi świętemu, | Jednemu Bogu naszemu. Alleluja, Alleluja. Amen.

---

168. Dziś nam nastał dzień ozdobny, | Świecenia w radości godny, | Dziś Pan Chrystus tryumfuje, | I nieprzyjaciel to czuje. | Alleluja.

Stary wąż, grzech, śmierć i piekło | Przed twarzą Jego uciekło; | Biedy, trwogi, dziś ustały, | Pan to sprawił zmartwychwstały. | Alleluja.

Trzy Marye się wybrały | Do grobu, by namazały | Chrystusa pegrzebionego, | Aż słyszą zmarwychwstałego. Alleluja.

Czegóż, rzekł Anioł, szukacie? | Nie masz Go tu, oto macie Miejsce, gdzie Pana złożono, | Niech to będzie rozgłoszono. | Alleluja.

Tą nowiną przerażeni, | Uczniowie bardzo strwożeni, | Z serca się uradowali, | Skoro Pana oglądali. | Alleluja.

Z dwiema w drodze Pan rozmawiał Bardzo się im ludzko stawiał; | Z radości w sercu pałali, | Łamiąc chleb, że On, poznali. Alleluja.

Nasz Samson Chrystus srogiego | Pokonał lwa piekielnego, | Bramy piekielne połamał, | I moc djabelską przełamał. | Alleluja.

Jonasz trzy dni był połkniony, | Trzy dni Chrystus pogrzebiony, | Dłużéj Go śmierć nie wstrzymała, | Mocy do tego nie miała. | Alleluja.

Dziś żywot śmierci panuje, | Żądło zjadłe odejmuje, | Chrystus wszystkie moce skrócił, | Żywot stracony przywrócił. | Alleluja.

Dziś z egipskiego więzienia, | Dostępujem uwolnienia; | Dziś pożywamy świętego | Baranka wielkanocnego. | Allel,

Mija nas Anioł trujący, | Pierworództwo mordujący, | Krwią Chrystusa poznaczone | Drzwi nasze są ochronione. | Alleluja.

Dziś stary kwas wyrzucamy, | Słodzie chleby przybieramy; | Chodząc w żywota nowości, | W myśli i serca czystości. | Alleluja.

Wszystko, co się potrwożyło, | Niebo, ziemia dziś ożyło; | Poległ książę świata tego, | Wielka radość z zguby jego. | Alleluja.

Wszyscy się wspólnie radujmy, | Alleluja wyśpiewujmy! | Miéj, o Jezu zmartwychwstały! | Od nas wszystkich wieczne chwały. | Alleluja. Amen.

169. Jezu! na krzyżu rozpięty, | Gdyś oddał Ducha Twego, | Tedy byłeś z krzyża zdjęty, | A do grobu nowego Od nieprzyjaciół Twych złożony, | Z któregoś Ty uwielbiony, | Dnia trzeciego zmartwychwstał.

Otóż my z wielkiéj radości | I miłości ku Tobie | Stawamy w Twéj obecności, | Przy Twoim świętym grobie, Ażebyśmy chwalebnego | Zmartwychwstania Twojego | Obchodzili pamiątkę.

Przez Twe święte zmartwychwstanie, | Pokornie Cię prosimy, | Jezu, Zbawicielu, Panie! | Niech i my powstaniemy Z grobu naszych nieprawości, | Abyśmy w świętobliwości | Tobie jedynie żyli. Amen.

---

170. Ofiaryjmy chwałę w wierze, | Przy wielkanocnéj ofierze; | Gdy Baranek owce zbawił, | Chrystus grzesznym pokój sprawił. Alleluja.

Z Bogiem Ojcem, naszym Panem, | Srodze na nas rozgniewanym, | Pogodził nas śmiercią srogą, | Za nas lejąc Krew swą drogą. Alleluja.

Śmierć i Żywot zbyt przeciwną, | Bitwę z wiedli, bardzo dziwną: | Żywot, choć umarł prawdziwie, | Zabity wszelako żyje. Alleluja.

Maryo! racz powiedzieć nam, | Coś widziała? Czy żyje Pan? | Widziałam grób, już żywego, | Patrzałam i na twarz Jego. Alleluja.

Widziałam Pana mojego, | W chwale swéj zmartwychwstałego; Widziałam dziwne widzenie, | Aniołów, potnik, odzienie. Alleluja.

Powstał Pan, Kochanie moje, | Ujrzy w Galilei swoje! | Wierzmyż świętéj Białogłowie | Bardziéj, niż złych Żydów mowie. Alleluja.

Jezu, Królu wiecznéj chwały, | I Zwycięzco okazały! | Wierzym, że wstał i zmartwych żywy! | Chryste! bądź nam miłościwy. Alleluja.

---

171. Przez Twoje święte zwartwychwstanie, | Boże Synu! odpuść nam nasze zgrzeszenie; | Wierzymy, żeś zmartwychstał, | Żywoteś nam naprawił, | Z śmierci wiecznéj nas zbawił, | Swoją świętą moc zjawił. Amen.

---

172. Radujmy się, weselmy się! już djabeł zwyciężony; | Dnia trzeciego z grobu swego wstał Chrystus uwielbiony.

Już potrzeba, by do nieba szczerze z nas każdy dążył, | Gdyż Pan miły piekła siły i śmierć śmiercią pogrążył.

Wychwalajcie, cześć dawajcie, niech opowie świat cały, | Co z litości i z miłości nam uczynił Pan chwały.

Dzięki, pienie, wysławienie Bogu miłosiernemu, | Barankowi, Chrystusowi chwała uwielbionemu.

Bądź, o Panie! na żądanie kiedyś nam zmartwychwstaniem, | Niech z Twéj mocy, z śmierci nocy, uwielbieni powstaniem.

Teraz Ciebie, Boga w niebie, Ojcem nazwać możemy, | I zbawienie, uwolnienie z grzechów niech odnosimy.

Wszystkich ludzi Bóg obudzi, bać się śmierci nie mamy, | Gdyż społecznie Boga wiecznie z Jezusem oglądamy. Amen.

---

173. Raduj się, nieba Królowa, Alleluja! | Ciesz się świata Cesarzowa, Alleluja!

Syn twój, któregoś nosiła, Alleluja! | A nam mile porodziła, Alleluja!

Który za nas był zmęczony, Alleluja! | Ten zmartwychwstał uwielbiony, Alleluja!

Zmartwychwstał, jako wprzód mówił, Alleluja! | Naprawił, co Adam zgubił, Alleluja!

Wesel się z téj chwały Jego, Alleluja! | Módl się za nami do Niego, Alleluja! Amen.

---

174. Wesoły nam dziś dzień nastał, | Którego z nas każdy żądał, | Tego dnia Chrystus zmartwychwstał. Alle—Alleluja.

Król niebieski k'nam zawitał, | Jako śliczny kwiat zakwitał. Alle—Alleluja.

Piekielne moce zwojował, | Nieprzyjaciele podeptał, | Nad nędznymi się zmiłował. Alle—Alleluja.

Do trzeciego dnia tam miaszkał, | Ojce święte tam pocieszał, | Potém iść za sobą kazał. Alle—Alleluja.

Którzy w otchłaniach mieszkali, | Płaczliwie tam zawołali, | Gdy Zbawiciela ujrzeli. Alle—Alleluja.

Zawitaj, przybywający, | Boże Synu wszechmogący! | Wybaw nas z piekielnéj mocy. Alle—Alleluja.

Wielkie tam wesele mieli, | Gdy Zbawiciela ujrzeli. Którego z dawna żądali. Alle – Alleluja.

Potém swą mocą zmartwychwstał, | Pieczęci z grobu nie ruszał, | Na stróże wielki strach powstał. Alle—Allel.

A gdy Chrystus Pan zmartwychwstał, | Miłośnikom się pokazał, | Anioły do Matki posłał. Alle—Alleluja.

O Anieli najmilejsi! | Idźcie do Panny najświętszéj, | Do Matki méj najmilejszéj. Alle—Alleluja.

Odemnie ją pozdrawiajcie | I wesoło zaśpiewajcie: | Królowo rajska! wesel się. Alle—Alleluja.

Potém z swą wielką światłością | Do Matki swéj przystąpiwszy, | Pocieszył ją pozdrowiwszy. Alle—Alleluja.

Napełniona bądź słodkości, | Matko moja! i radości, | Po onéj wielkiéj żałości. Alle—Alleluja.

Witajże, Jezu najsłodszy! | Synaczku mój najmilejszy! Pocieszenie wszelkiéj duszy. Alle—Alleluja.

Jestem już bardzo wesoła, | Gdym Cię żywego ujrzała, | Jakobym się narodziła. Alle—Alleluja.

Łaskawie z Nim rozmawiała, | Usta Jego całowała, | W radości się z Nim rozstała. Alle—Alleluja.

Przez Twe święte zmartwychwstanie, | Daj nam grzechów odpuszczenie, | A potém duszne zbawienie. Alle—Alleluja. Amen.

---

175. Wesel się, Królowa rajska, Panno Marya! | Bo już wszelka boleść przeszła, Alleluja. | Módl się za nami, Marya!

Którego żywot twój nosił, Panno Marya! | Ten nas już wszystkich wykupił, Alleluja. | Módl się za nami, Marya!

Bo już prawdziwie zmartwychwstał, Panno Marya! | Jako przedtém przepowiadał, Alleluja. | Módl się za nami, Marya!

O Panno, módl się za nami, Panno Marya! | Abyśmy z Nim zmartwychwstali, All. | Módl się za nami, Marya!

Trzy Marye rano poszły, Panno Marya! | Drogie maści z sobą niosły, Alleluja. | Módl się za nami, Marya!

Chciały pomazać Chrystusa, Panno Marya! | Zbawiciela wszego świata, Alleluja. | Módl się za nami, Marya!

Gdy otwarty grób ujrzały, Panno Marya! | W którym mówił Anioł biały: Alleluja. | Módl się za nami, Marya!

Marye, nie lękajcie się, Panno Marya! | Chrystusa tu nie znajdziecie, Alleluja, | Módl się za nami, Marya!

Powiedzcie to zwolennikom, Panno Marya! | Że powstał Pan na wieki wieków, Alleluja. | Módl się za nami, Marya!

A do Galilei idźcie, Panno Marya! | Tamci Go żywo ujrzycie, Alleluja. | Módl się za nami, Marya!

Magdalenie się ukazał, Panno Marya! | Którą do łaski swéj przyjmował, Alleluja. | Módl się za nami, Marya!

Potém wszystkim zwolennikom, Panno Marya! | Pokój wieczny daje i nam, Allel. | Módl się za nami, Marya! A.

---

176. Witaj, dniu święty żądany! | Na wszystek świat zawołany, | Gdy Pan piekło burząc wstaje, | Zwycięzca nieba dostaje.

Oto, gdy się Pan odradza, | Wszystek się z Nim świat odmładza; | Wszystko z Panem swym stworzenie | Ma swych darów przywrócenie.

Gdy Pan bowiem trymfuje, | Każda się rzecz z Nim raduje; | Drzewo liściem, kwieciem trawa | Chwały Pańskiéj moc wyznawa.

Gdy piekielne prawo znosi, | A w niebo się Pan podnosi, | Wszystko Panu chwałę daje, | Okrąg nieba, ziemskie kraje.

Bóg, co był ukrzyżowany, | Wszędzie za Króla uznany, | I wszystko Stwórcy stworzenie | Daje pokłon, modły, pienie. Amen.

---

177. Witaj, witaj, dniu święty! | Albowiem chwalebnie, | Chrystus, który rozpięty | Na krzyżu haniebnie | Umarł za nasze grzechy, | Dziś dla naszéj pociechy | Powstał z grobu swego. | Alle – Alleluja!

Dzień to pełen radości | Dla nas uczniów Jego, | Wiedząc, że On z miłości | Dał siebie samego; | Za nas był umęczony, | A powstał uwielbiony, | Żyje w chwale Ojca. | Alle – Alleluja!

Weselmyż się serdecznie | Z zmartwychwstania Jego, | Niech nas wzbudzi skutecznie | Do życia nowego, | Byśmy w dzień ostateczny | Mogli na żywot wieczny Chwalebnie zmartwychwstać.. | Alle—Alleluja!

Spraw, zmartwychwstały Panie! | Niech zachowujemy | Wiernie Twe przykazanie, | Póki tu żyjemy, | Abyśmy na prawicy, | Gdy siędziesz na stolicy, | Stanęli szczęśliwie. | Alle- Alleluja!

Niewymowne radości | Czekają tych w niebie, | Jezu! którzy z miłości | Naśladują Ciebie; | Sprawże to miłościwie, | Niech też my świętobliwie | Żyjemy do zgone. Alle—Alleluja! Amen.

---

178. Wstał Pan Chrystus z martwych ninie, | Uweselił swój lud mile, | Który cierpiał dnia trzeciego, | Dla człowieka mizernego. | Alleluja, Alleluja.

Niewiasty, gdy do grobu szły, | Drogie maście z sobą niosły, | W bieli Anioła ujrzały, | Trwożyć sobą poczynały. | Alleluja, Alleluja.

Niewiasty, co się boicie? | Do Galilei tam idźcie, | Powiedzcie to zwolennikom, | Iż powstał Król na wiek wieków. | Alleluja, Alleluja.

Tego dnia wielkanocnego, | Chwal każdy Syna Bożego, | Świętą Trójcę wyznawajmy, | Bogu cześć i chwałę dajmy. | Alleluja, Alleluja. Amen.

---

179. Wysławiajmy Chrysta Pana, | Który starł śmierć i szatana. Alleluja, Alleluja.

Z tym bolały słońce, miesiąc, | I stworzenia z Stwórcą cierpiąc. Alleluja, Alleluja.

Z męki Pańskiéj i Anieli, | Płaczu z żalem powód mieli. Alleluja, Alleluja.

Skały trzasły, ziemia drżała, | Zasłona się święta rwała. Alleluja, Alleluja.

I umarli żałowali, | Na żal z grobów swych powstali. Alleluja, Alleluja.

Łzy Marye nad Nim lały, | A żołnierze przyszydzali. Alleluja, Alleluja.

Apostoły i Uczniowie, | Rozbiegli się po swéj głowie. Alleluja, Alleluja.

Wszystek Kościół był w żałobie, | Z męki Pańskiéj czuł żal w sobie. Alleluja, Alleluja.

Gdy zaś Chrystus zmartwychwstaje, | Wszystkim radość wielką daje. Alleluja, Alleluja.

Słońce, miesiąc są jaśniejsze, | Uczcić święto chcą dzisiejsze. Alleluja, Alleluja.

I Anieli dzisiaj w bieli, | Po żałobie są weseli. Allel., Alleluja.

Ruszył ten dzień i kamienie, | Grobu czyniąc odwalenie. Alleluja, Alleluja.

I umarli ucieszeni, | Gdy w otłaniach nawiedzeni. Alleluja, Alleluja.

I Marye maście noszą, | A żołnierze tryumf głoszą. Alleluja, Alleluja.

Apostoły i Uczniowie | Zbiegają się ku swéj głowie. Alleluja, Alleluja.

Wszystek Kościół dziś w radości | Woła, śpiewa w pobożności. Alleluja, Alleluja.

O Zwycięzco, Chryste Panie! | Daj nam z sobą zmartwychwstanie. Alleluja, Alleluja. Amen.

---

180. Zmartwychwstał Chrystus chwalebnie, | Który na krzyżu haniebnie | Między łotrami umierał.
(Alleluja, Alleluja.)

(To się powtarza po każdym wierszu.)

Weselmyż się i radujmy, | Wdzięcznem sercem wyśpiewujmy, | Bo Zbawiciel nasz zmartwychwstał.

Za nas był zbity, zelżony, | Umarł, srodze zamęczony | Ale zmartwychwstał chwalebnie.

Jak powiedział, dnia trzeciego | Wstał chwalebnie z grobu swego, | Śmiercią swoją śmierć zwyciężył.

Przez swoje drogie zasługi | Zgładził grzechów naszych długi, | I żywot wieczny nam zjednał.

Już śmierć nad Nim nie panuje, | Już z Ojcem swoim króluje | I miejsce dla nas gotuje.

Gdzie On jest, i my będziemy, | Jeżli wiernie uczynimy | Wszystko, czego nas nauczał, | Słowy i przykłady.

On umarł, i my pomrzemy, | Ale z nowu powstaniemy! | Wskrzesi nas w dzień ostateczny, | Boską mocą swoją.

Śmierci się lękać nie trzeba, | Bo śmierć jest bramą do nieba | Dla tych, którzy w Niego wierząc | Czynią, co przykazał.

Powstańmyż więc z nieprawości, | Chodźmyż w żywota nowości; | Stawajmy się Chrystusowi, | W cnotach podobnymi.

Chowajmy nauki Jego, | Bo do żywota wiecznego | Chrystus jest Drogą i Drzwiami, | On jest Zmartwychwstanie.

Lecz nie ten, co mówi: Panie! | Uwielbiony zmartwychwstanie, | Lecz kto wiernie czyni wolę | Ojca niebieskiego.

Przez chwalebne zmartwychwstanie | Prosimy Cię, Chryste Panie! | Daj na życie nowe powstać | Z grobu nieprawości.

Niech Cię kochamy serdecznie, | Niech Ci służymy statecznie; | Niech Tobie nucimy wiecznie. All, All. Am.

---

181. Zwycięzca śmierci, piekła i szatana, | Wychodzi z grobu dnia trzeciego z rana; | Naród niewierny trwoży się, przestrasza, | Na cud Jonasza. | Alleluja.

Ziemia się trzęsie, straż się grobu mięsza, | Aniół zstępuje, niewiasty pociesza; | Patrzcie, mówi im, grób się próżny został, | Pan zmartwychpowstał. | Alleluja.

Ustąpcie od nas smutki i trosk fale, | Gdy Pan Zbawiciel tryumfuje w chwale; | Ojcu swojemu uczynił już zadość, | Nam niesie radość. | Alleluja.

Cieszy swych Uczniów, co Mu wierni byli, | Utwierdza w wierze, aby nie wątpili; | Obcuje z nimi, daje nauk wiele | O swym Kościele. | Alleluja.

Już nie spółkuje z narodem niewiernym, | Samym się tylko ukazuje wiernym; | Nieśmiertelności przedstawia znamiona, | Wśród Uczniów grona. | Alleluja.

Boleści, rany, wzgardy wyrządzone, | I śmierć haniebna są już nagrodzone; | Za poniżenia został wywyższony, | Nad wszystkie trony. Alleluja.

Ciesz się, Syonie, Chrystusów Kościele! | Oto zabity Bóg twój żyje w ciele; | Śpiewaj z weselem: Pan króluje z drzewa, | Jak Dawid śpiewa. | Alleluja.

Cieszmy się wszyscy, już śmierć pohańbiona, | Wina pierwszego rodzica zgładzona, | Niebios zamkniętych otwarta jest brama, | Synom Adama. | Alleluja.

Stargawszy pęta nałogów grzechowe, | Chrystusa wzorem wiedźmy życie nowe, | Zdala mijając nieszczęść naszych groby, | Miejsca, osoby. Alleluja.

Przez Twe chwalebne, Chryste! zmartwychwstanie | Daj w łasce Twojéj stateczne wytrwanie, | I niech tak w chwale, jakoś Ty, równie my | Zmartwychwstaniemy. | Alleluja. Amen.

Na pokropienie w czasie wielkanocnym.

182. Vidi aquam. Egredientem de templo a latere dextro, Alleluja. Et omnes ad quos pervenit aqua ista salvi facti sunt et dicent: Alleluja, Alleluja. Confitemini Domino quoniam bonus, quoniam in sæculom misericordia ejus. Gloria Patri et Filio et Spiritui sancto, sicut erat in principio et nunc et semper et in sæcula sæculorum. Amen. Vidi aquam.

---

183. Widziałem wodę płynącą, | Od kościoła wychodzącą: | Z rogu kościoła prawego, | Spływającą dla każdego.

A do których przychodziła | Wszystkich zdrowia nabawiła; | I co się przez nię zbawili, | Wraz Alleluja, mówili.

Wychwalajmy Pana swego, | Na wieki miłosiernego: | Pan to możny, Pan to dobry, | I na wszystkich bardzo szczodry.

Chwała Ojcu, i Synowi, | Oraz świętemu Duchowi: | Jako przedtém tak i ninie, | I na wieki niechaj słynie.

℣. Przez to święte Twoje pokropienie:

℟. Pokaż nam miłosierdzie o Panie!

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:

℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Użycz, prosimy Cię Panie! nam tą wodą pokropionym uzdrowienie ciała, ocalenie myśli, ochronę zbawienia, bezpieczeństwo nadziei; utwierdzenie wiary, i pomnożenie miłości Bożéj. Przez Chrystusa Pana naszego.

℟. Amen.

Na dni krzyżowe.

184. Królu nieba wysokiego, Boże Abrahama cnego! | Racz wejrzyć na ludzie plemię, | A daj urodzaj na ziemię.

Aby znał lud Twój prawdziwy, | Żeś Ty jest Bóg litościwy; | A my Cię za ten dar wielki | Będziem wielbić na czas wszelki.

Zlitujże się nad strapionym | Ludem, Krwią Twą odkupionym; | Zlitujże się, zlituj, Panie! | Niech się łaska Twoja stanie.

Wzrusz się do nas, Ojcze miły! | Dzieci Cię Twe obstąpiły; | Jeżeliśmy łaski godni, | Masz chleb w ręku, a my głodni.

Broń piorunów, gradu, szkody, | Broń wichrów, wylewu wody, | Daj nam pokój, zdrowie, chleba, | A po śmierci użycz nieba Amen.

NA WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE.

185. Witaj, witaj, dniu święty! | Dziś bowiem Zbawiciel | Nasz do nieba jest wzięty; | Już nasz Odkupiciel | Z Ojcem swoim króluje | I nam miejsce gotuje, | W królestwie niebieskiem.

Dzień to pełen radości | Dla nas, uczniów Jego, | Gdyż niebieskie radości | Czekają każdego, | Kto wiernie zachowuje, | Co Chrystus przykazuje, | Ten osiędzie w niebie.

Gdzie On jest, my przyjdziemy, | Jeźli według Jego | Nauki żyć będziemy; | Bowiem do wiecznego, | Żywota Jego ślady, | Nauki i przykłady | Są drogą i drzwiami.

Usilnie więc szukajmy, | Co w górze jest, tego, | Gdzie Chrystus, to miłujmy, | Nie co znikomego; | A nasze obcowanie, | Póki nam życia stanie, | Niech będzie w niebiesiech.

Serca nasze więc wznośmy | Do Chrystusa w niebie, | A pokornie Go prośmy, | By nas wziął do siebie; | Żyjmyż w Jego miłości, | Tak w niebieskiéj radości | Żyć będziem na wieki. Amen.

PIEŚNI NA ZIELONE ŚWIĄTKI.

Pieśń mszalna.

186. Duchu święty! prawdziwy | Duszy naszéj Przyjacielu! | Panie nasz miłościwy, | Strapionych Pocieszycielu! | Ciebie z Ojcem i Synem | Znamy Bogiem jedynym.

Na Gloria.

Pokłon, chwałę i pienie | Tobie z pokorą dajemy, | Za nasze odkupienie; | Z całego serca pragniemy, | Chwalić i wielbić Ciebie, | Teraz i potém w niebie.

Na Ewangelią.

Chrystus nam Cię obiecał, | Abyś nam w drodze zbawienia | Słowem Jego przyświecał, | Przez Twoje święte natchnienia; | Ktokolwiek słucha Ciebie, | Zapewne będzie w niebie.

Na Credo.

Ojca, który swojego | Syna od wieczności rodzi, | Także Ducha świętego, | Który od Obu pochodzi, | Być jednym Bogiem znamy, | Jak Bogu się kłaniamy.

Na Offertorium.

Wieczny Boże, Duchu święty! | Któryś przez cud niepojęty | Sprawił Chrystusa wcielenie, | By na nasze odkupienie | Przelał Krew swoją drogą | I cierpiał mękę srogą.

Na pamiątkę Twéj miłości, | Na dowód naszéj wdzięności | Chleb z winem ofiarujemy, | Serca nasze oddajemy; | zyjmij te nasze dary | Zamiast wdzięcznéj ofiary.

Na Sanctus.

Upadłszy przed Twoim Tronem, | Pienie anielskie pokłonem | Tobie na chwałę śpiewamy | I statecznie zyrzekamy, | Wielbić na ziemi Ciebie, | Wzorem Anio- w w niebie.

Po podniesieniu.

Z Ducha świętego wcielony, | W téj Hostyi utajony, | przez mękę i krzyż srogi! | Jezu, Zbawicielu drogi! | nu Boga jedyny! | Zgładziłeś nasze winy.

Na Agnus Dei.

Za sprawą Ducha świętego, | Dla odkupienia naszego | zyjąłeś Krew i Ciało | W żywocie Panny Maryi, | By za s na Kalwaryi | Śmierć bolesną cierpiało.

Krew drogą i Ciało święte, | Z Ducha świętego po- te, | Dałeś nam w twéj świętości | Na pokarm, Jezu hany! | Wprzód, niżeliś był wydany, | Z wielkiéj ku n miłości.

Na przeżegnanie.

Niech Ci się przyjemne stanie | Twéj miłości rozmy- nie; | Twa miłość niech rozpali | Serca nasze, byśmy bie | I bliźnich jak samych siebie | Serdecznie miłowali.

187. Pan Chrystus dnia świątecznego | Objawił Ducha świętego, | Gdy na swoje zwolenniki | Spuścił ogniste języki.

Byli wszyscy napełnieni, | Duchem świętym obdarzeni, | Że wtenczas z nich każdy kazał, | Jak im Duch święty rozkazał.

Rzekł im: Będziecie wodzeni | Przed króle, książęta, pany, | A wszakże się nie starajcie | Jako odpowiadać macie.

Natenczas wam będzie dano, | I od Ojca poruczono. | Jako i co macie mówić, | Także i co macie czynić. Am.

---

188. Przybądź, Duchu Stworzycielu, | Dusz ludzkich Nauczycielu! | Racz łaską swoją obdarzyć | Serca, któreś raczył sprawić.

Tyś Pocieszycielem zwany, | Darem Bożym mianowany, | Żywem Źródłem i Miłością, Ogniem i duszną Światłością.

Darów Twoich siedm liczymy, | Palcem Bożym być Cię wiemy, | Obietnicąś jest ojcowską, | Zdobiąc w nas miłość synowską.

Racz dać zmysłom dar światłości, | Pomnażaj w sercach miłości, | A krewkość serca naszego | Utwierd mocą Bóstwa swego.

Odpędź od nas czarta złego, | Użycz pokoju Twojego, | Aby za Twoją obroną | Złe odeszło inną stroną.

Racz nam Ojca niebieskiego, | Dać poznać i Syna Jego, | I Ciebie, Ducha świętego, | Od obu pochodzące

Bogu Ojcu wszechmocnemu, | Synowi zmartwychwstałemu, | I z Duchem świętym współecznie | Niech brchwała na wieki wiecznie. Amen.

---

189. Zstąp, Duchu przenajświętszy! | Spuść najgorętszy | Promień Twojéj miłości; | Przybądź, Oj ubogich! | Udziel nam darów drogich, | Zstąp, serdec Światłości!

Wdzięczny Pocieszycielu, | Drogi nasz Przyjacielu, Słodka nasza Ochłodo! | Tyś w pracach odpocznienie, W upałach ugaszenie, | Miła w smutku swobodo.

O najświętsza Światłości, | Oświeć serc głębokości | Ludu Twego wiernego. | Boć bez Twojéj dzielności | Nic w ludzkiéj nikczemności | Nie masz nic porządnego.

Boże, Ojcze wszechmogący! | Twe stworzenie kochający | Wysłuchaj nas, lud proszący, | W dobroci Twéj ufający.

Dałeś na śmierć Syna Twego, | dla miłości z nas każdego, | Niechże droga męka Jego | Ubłaga Cię, Boga mego.

Marnotrawne kochasz Syny, | I odpuszczasz onym winy, | Nas do dobréj przyjm krainy, | W dzień śmierci, Ojcze jedyny!

Synu Boży narodzony, W Sakramencie utajony, | A na krzyżu umęczony, | Bądź nad wszystko pochwalony.

W serca Twego miłéj ranie, | Niech otrzyma ubłaganie | Nasze do Ciebie wołanie, | Synu Boży, Jezu Panie!

Mocą krzyża Krwią zlanego, | Od wszelkiego zasłoń złego, | Każdego człeka grzesznego, | Krwią Twoją odkupionego.

Duchu święty! daj natchnienie | I nam grzesznym opatrzenie, | Przez łask Twoich udzielenie, | A potém wieczne zbawienie.

Zapal ogień w nas miłości, | Użycz daru roztropności, | W przeciwnościach cierpliwości | I należytéj czystości.

Bądź pociechą zasmuconym, | Bądź ratunkiem utrapionym, | Przewodnikiem bądź błądzącym, | I przytomnym Ciebie czczącym. Amen.

---

192. Jeden w naturze, w Osobach troisty, | Ojcze i nu z Duchem wiekuisty, | Oprócz w Osobach nic nie zróżniony, | Bądź pochwalony.

Do Ciebie, Trójco najświętsza! wołamy, | Na pomoc zą pokornie wzywamy, | Dla Twéj dobroci błogosław chemu | Stworzeniu Twemu.

Pokaż ojcowską, Ojcze! łaskę Twoją, | Oczyść w Krwi ojéj, Synu! duszę moją; | Przyjdź, Duchu święty! i poesz w potrzebie | Proszących Ciebie.

Ojcze równego sobie Syna rodzisz, | Duchu społecznie od Obu pochodzisz, | A my w Twéj łasce niech się odrodzimy | I z cnót słyniemy.

We trzech Osobach złączonyś jednością | Bóstwa, sił, zgody i jedną wiecznością; | Złącz i nas mocno wiary statecznością | I serc miłością.

Oddal niezgody, powietrze, głód, wojny, | Bądź na nas
esznych w łaskach swoich hojny; | Daj dobre życie,
echów opłakanie, | W łasce skonanie.
A kiedy życie doczesne ustanie, | Przyjm duszę moją
askę Twoją, Panie! | Niech Cię oglądam w Trójcy je-
ego, | Stwórcę swojego.
Duszom, które już Twéj sprawiedliwości | Wypłacają
w czyścowej ostrości, | Daj, Trójco święta! odpoczy-
wieczny, | W niebie bezpieczny.
Ratuj umarłych z wiarą Trójcy świętéj, | Przyjmij ich
Twéj chwały niepojętéj! | Jako Twym sługom odpuść,
e; winy, | W Trójcy jedyny. Amen.

PIEŚNI NA BOŻE CIAŁO I PODCZAS BŁOGOSŁAWIENSTWA.

193. Ciebie, Boże! chwalimy, | Twoją moc my
wiamy, | Imię Twoje wielbimy | I na ziemię upadam
ój majestat, o Boże! | Żaden pojąć nie może.
Wszystko, co wielbić może, | Cherubin, Serafinowi
walą Ciebie, o Boże! | Wszyscy święci Aniołowie | C
wdzięcznym wołają: | Święty, Święty! śpiewają.
Święty Boże Sabaoth; | Niebo pełne czci Twéj wielki
j majestat wszelkich cnót | Jest on godzien chw
elkiéj: | Ziemia, wiatry i morze | Sławy pełne, o B
Sławny chór Apostołów | Światłem Twojém ozdo
ı, | Liczba wielka Proroków, | Duchem świętym na
ych, | Męczennicy śpiewają, | Chwałę Twą wyław
Wszystek na ziemi żywioł | Chwali Ciebie Niepoję
ie śpiewa Twój Kościół, | Na cześć Twoją, Ojcze świę
dnorodzonego | Wysławia Syna Twego.
Chwali Ducha świętego, | Który przez nauki wia
żywota wiecznego | Nam użycza wszelkie dary, | K
nie jak Bóg Syn | Wraz panuje z Ojcem swym.
Tyś się z Panny narodził, | Synu Ojca przedwieczneg
byś nas wybawił | Od potępienia wiecznego; Na k
śmierć umorzył | I nam niebo otworzył.
Ty nas Ojcu przedstawisz, | Gdy tu w Cię wie
ny, | Ty nas w niebie wysławisz, | Gdy Twe prawa
wamy; | Przyjdziesz sądzić cały świat, | Gdy rozpa
ıi skład.

Przed Tobą upadamy, | Któryś nas odkupił krwawie, | Ciebie prosząc błagamy, | Przybądź nam przy każdéj sprawie, | A po téj doczesności | Udziel wiecznéj radości.

Zbaw, o zbaw lud Twój, Panie! | Błogosław dziedzictwo Twoje, Oddal od nas karanie, | Okaż zmiłowanie swoje; | Dozwól nam kiedyś Ciebie, | Wiecznie oglądać w niebie.

Imię Twoje codziennie | Chwalić i wielbić będziemy, | Tobie zawsze nieodmiennie | Uwielbienia hołd złożymy; | Oddal od nas zgrzeszenie, | Daj nam wieczne zbawienie.

Bądź nam, Panie! miłościw, | Użycz zmiłowania swego, | Broń, prowadź nas litościw, | Do zbawienia wieczystego, | Tobie się oddajemy, | Z łaski Twéj nie zginiemy. Amen.

---

194. Ciebie, Boże! wielbimy, | Ciebie Stwórcę wszechmocnego, | Ze wszystkich sił wielbimy, | Dawco wszystkiego dobrego, | W dobroci nieskończony, | Bądź na wieki chwalony!

Tobie Anieli w niebie | Nucą: Święty! Święty! Święty! | I bez ustanku Ciebie | Wielbią, Boże niepojęty! | Chwała Twa, wieczny Panie! | Na wieki nie ustanie.

Ojcze! któryś z niczego | Wszystko stworzył, utrzymujesz, | Tyś początkiem wszystkiego, | Wszystkiem rządzisz, zawiadujesz, | i my wielbimy Ciebie, | Wzorem Aniołów w niebie.

Chrystusa Syna Twego, | Wespół z Tobą uwielbiamy, | Także Ducha świętego | Bogiem naszym wyznawamy; | Tyś w Osobach trojaki, | Ale w Bóstwie jednaki.

Ojcze! Syn Twój jedyny | Przyszedł z nieba wysokiego, | Dla grzechów naszych winy, | Wyniszczył siebie samego, | Z miłości niepojętéj | Rodził się z Panny świętéj.

Rodząc się nienaruszył | Swéj Rodzicielki panieństwa, | By żądło śmierci skruszył, | Nie wzdrygnął się człowieczeństwa: Wziął na się postać sługi, | By zgładził nasze długi.

O Jezu miłosierny! | Zbaw nas, wołamy rzewliwie | Zbaw nas, lud Tobie wierny! | Pobłogosław miłościwie, | Nam, dziedzictwu Twojemu | Drogą krwią kupionemu.

Póki życia naszego | Będziemy Cię wielbić, Panie, | Ty z miłosierdzia Twego | Wysłuchaj nasze wołanie, | A zmiłuj się nad nami, | Nędznymi grzesznikami!

Broń nas od wszego złego, | Prosimy, przez Twe zagi, | Gdy przyjdziesz dnia sądnego, | Policz nas między e sługi; | Niechaj chwalimy Ciebie | Na wieki wieków niebie. Amen.

195. Bądź pochwalon na wieki, | Nieśmiertelny nie! | Twoja łaska, Twoja miłość | Nigdy nie ustanie. Tyś Pan wszystkiego świata, Tyś niebo zbudował, | łotemi gwiazdami | Ślicznie uhaftował, Chowaj nas, póki raczysz, | Na téj nizkiéj ziemi, | Jak zawsze niech będziemy | Pod skrzydłami Twemi. O najsłodszy Jezusie! | Zmiłuj się nad nami, | Racz a grzechy odpuścić, | Póki tu żyjemy. Głodu, moru i wojny Nie dopuszczaj na nas, | Dajże a pocieszenie, | Daj i spokojny czas. Amen.

196. Bądźże, Jezu! pozdrowiony, | W Sakramencie jony, | Jezu słodkie pamiętanie, | Jezu nasz! | Wysłysz , | Prawdziwe Kochanie! Tobie, Jezu! niebo, ziemia, | Śpiewają wszystkie stwonia, | Pokój Twój, nasze zbawienie, | Jezu nasz! | yjmij nas, | Gdy już ztąd pójdziemy. Witaj, Jezusowe Ciało! | Które za nas ucierpiało, | ę Cię zesłał z wysokości, Jezu nasz! | Wysłysz nas, | yjm nas do radości. Jezusie, Słodkości serdeczna, | Źródło prawe, Jasność czna! | My Ciebie, Jezu! prosimy, | Jezu nasz! | Wysłysz , | Tobie służyć chcemy. Jezu! bądź naszą Ochłodą, | Który masz być i Naddą, | My do Ciebie dziś wołamy, | Jezu nasz! | Wysłysz , | Tobie służyć chcemy. Pozdrowion bądź, Jezu Chryste! | Narodzony z Panny stéj, | Z wolą Boga, Ojca Twego, | Jezu nasz! | Wysłysz | Przyjmij nas do siebie. Amen.

197. Chwalmy ten nieskończony | Sakrament wystany, | Który Jezus ustanowił Nam dla obrony. Błogosław, prosim Ciebie, | Z niebios, najświętszy ebie! Ulecz, broń ratuj i zasil | W każdéj potrzebie. Ta Jego Krew i Ciało | Dobrem wielkiem się stało; | Go godnie przyjmujemy, | Da łask niemało.

Wierzymy stale, Panie! | Żeś tu jest; niech wyznanie, | Które sercem Ci składamy, | Ofiarą stanie.
Niech Cię uczci lud wierny, | Boże pociech, niezmierny! | W czasie głodu, moru, wojny | Bądź miłosierny!
Rozum, wolą dajemy, | Serce ofiarujemy; | O Jezu, nasz Zbawicielu! | Kochać Cię chcemy. Amen.

---

198 Chwal, Syonie! Zbawiciela, | Pasterza, Prowadziciela | Hymnami i pieniami; | Ile zdołasz, wielbij śmiało, | Bo większy nad wsze pochwały, | Nie wystarczysz chwałami.
Chwała, pochop osobliwy, | Chleb żywiący i sam żywy | Dzisiaj jest do wsławienia, | Który przy świętéj wieczerzy | Za pokarm dwunastu bierze | Uczniów bez powątpienia.
Bądź zupełna czci, bądź brzmiąca, | Bądź rozkoszna, bądź zdobiąca, | Myśli uweselenie; | Bo dzisiaj dzień uroczysty, | W który bierze ten stół czysty | Pierwsze ustanowienie.
Na ten stół nowy Król stawa, | Nowa pascha, nowe prawa, | Obrząd dawny skończony, | Przed nowością dawność znika, | Cień się przed prawdą umyka, | Mrok światłem rozpędzony.
Co w wieczerzy Chrystus sprawił, | To czynić rozkaz zostawił | Nam dla swojéj pamięci; | Wierząc w to ustanowienie, Chleb i wino na zbawienie | W Hostyi nam się święci.
U chrześcian ta nauka, | Iż się w Ciało chleba sztuka, | Wino zaś w Krew przemienia; | Choć pojąć, widzieć z trudnością, | To stwierdzasz wiary żywością, | W brew prawom przyrodzenie.
Pod różnemi postaciami, | Znaki tylko, nie rzeczami, | Wybór rzeczy tajony; | Ciało karmi, krew napawa, | Cały Chrystus w nich zostawa, | W dwóch postaciach złączony.
Od bierących nie skrajany, | Nie dzielony, nie złamany, | W całości pożywany; | Czy jeden, czy tysiąc bierze, | Ów i tamci w jednéj mierze, | A rozchód nieprzebrany.
Biorą dobrzy, ladajacy, | W szczęściu przecie są dwojacy, | Życia lub potępienia; | Śmiercią jest złym, dobrym życiem, | Uważ, choć równém za życiem, | Jak są różne skończenia,

A w złamanym Sakramencie,| Każda cząstka, wierz to
ięcie, | Wszystko w sobie obejmuje; | Znak się łamie,
postaci | Oznaczony nic nie traci, | Istność nie ustępuje.
Otóż chleb anielski żywy! | Podróżnych pokarm praw-
wy, | Wiernym od Boga dany, | Karmi nim Bóg swoje
y, | Co są bez śmiertelnéj winy, | Psom dawać zakazany.
W obrazach dawniéj wytknięty, | Gdy Izaak miał być
gty | Za rozkazem Jehowy; | Gdy baranka jeść kazano, |
nannę Ojcom zsyłano, | Z nieba pokarm gotowy.
Dobry Pasterzu, prawdziwy | Chlebie, Jezu miłościwy! |
słuchaj nas żebrzących; | Ty nas paś, Ty nas miéj
pieczy, | Ty nas umieść w samej rzeczy, | W Twém
lestwie żyjących.
Któryś jest wszystko mogący, | Tu nas śmiertelnych
iący, | Posil pielgrzymujących; | Tam nas u Twojego
u, | Współdziedzicami pospołu, | Staw w niebie króluch. Amen.

---

199. Gdzież jest Jezus mój kochany | I najmilszy
wiciel | Gdzie jest radość duszy mojéj, gdzie jest mój
upiciel, dusza moja jest zraniona i grzechem jest
ążona | Przyjdźże mój kochany Jezu, aż będzie uzdro-
ia.
Ach, serce w boleściach wzdycha, gdy Jezus odda-
| I dusza pokoju niema aż będzie z nią złączony |
miał skrzydeł sto tysięcy | Żebym ja mógł jak najzéj | Przez góry, lasy i skały szukać, gdzie Jezus miły.
Wołam, krzyczę, usiłuję, ach mój śliczny Jezusie | Żem
stracił, przez me grzechy, pociecho mojéj duszy | Bez
ie więcéj nie wytrwam, przyjdź Jezu, cały Ci się
| Sercem, ustmi wołam, krzyczę: zmiłujże się nademną.
Przyjdź do serca w tym momencie, miłosierny Jezu-
W tym najświętszym Sakramencie, bądź pociechą
duszy | Boś jest źródłem żywéj wody, duszy mojéj
ochłody | Uczeń w sercu mém gospodę, lubom grzeniegodny.
żem znalazł kogom pragnął, kochanego Jezusa | We-
się serce moje i raduje się dusza | Witajże cichy
nku, drogi skarbie, mój k | pragnęło Cię
moje, najwonniejszy kwiate

Oto Cię najbardziéj proszę, mój kochany Jezusie | dy ja umierać będę, ratujże moją duszę | Aby po piekielne, za moje grzechy śmiertelne | Nie zabrały szy mojéj w piekło męki niezmierne. Amen.

---

200. Idzie, idzie Bóg prawdziwy, | Idzie Sędzia s wiedliwy; | Stańmy wszyscy pięknem kołem, | I ude przed Nim czołem.

Idzie, idzie Bóg łaskawy, | Idzie Stwórca wszego wa; | Stańmy wszyscy itd.

Idzie, idzie Król przemożny, | Idzie wielce Pan możny; | Stańmy wszyscy itd.

Idzie, idzie Światłość wieczna, | Idzie ku nam przedwieczna; | Stańmy wszyscy itd.

Idziesz, idziesz miły Panie! | A gdzie Majestat stanie, | Niechaj tam stanąwszy kołem, | Na wiek wi bijem czołem. Amen.

---

201. Kłaniam się Tobie, Boże nieskończony, | przymiotami tymi utajony! | Tobie me serce całe się daje. | Gdy Cię uważa, aż w sobie ustaje.

Wzrok, smak, dotknienie w Tobie się omyla | słuch Twoich słów w wierze mnie posila; | Wierzę Ty rzekł: To jest Ciało moje; | Cóż prawdziwszego to słowo Twoje?

Proszę, mój Jezu! miłosierdzia Twego, | Którego widzę ukrytego, | Niechaj, czego ja tu jedynie żąda W chwale niebieskiéj jawnie Cię oglądam.

Ran, Panie! Twoich z Tomaszem nie widzę, | J Cię Bogiem wyznać się nie wstydzę; | Daj mi się w w w nadziei pomnażać, | A nadewszystko miłość Twą po

Na krzyżuś Bóstwo ukrył, tu i Ciało | Twe taisz, które tam wisiało: | Ja, gdy oboje wierząc by znawam, | Z pokutnym łotrem pokłon Ci oddawam.

Proszę, mój Jezu! miłosierdzia Twego, | Którego widzę ukrytego; | Niechaj, czego ja tu jedynie żą W chwale niebieskiéj, jawnie Cię oglądam.

Święta pamiątko śmierci Pana mego, | Żywy pok człowieka nędznego! | Spraw, by me serce z Tobą ż żyło, | A nadewszystko w Tobie się cieszyło.

Niech, dobry Jezu! szczodry Pelikanie! Mnie się biednemu Krew Twa łaźnią stanie, | Któréj kropelka z grzechu wszelakiego, | Oczyścić może każdego grzesznego.

Proszę, mój Jezu! miłosierdzia Twego, | Którego teraz widzę ukrytego! | Niechaj, czego ja tu jedynie żądam, | W chwale niebieskiéj jawnie Cię oglądam. Amen.

---

202. Kłaniam się Tobie, przedwieczny Boże! | Którego niebo objąć nie może, | Ja, proch mizerny, przed Twą możnością, | Z wojskiem Aniołów klękam z radością.

Tu Stwórcę mego w wierze wyznaję, | Kocham serdecznie, pokłon oddaję, | Cieszę się wielce z Twéj Boskiéj chwały, | Niech Ci się kłania z niebem świat cały.

Które przed tronem Twoim rzucamy, | O co pokornie wszyscy wołamy: | Błogosław, Panie! Twemu stworzeniu, | Broń od nieszczęścia, ciesz w utrapieniu

Przed oczy Twoje nędze stawiamy, | Ratuj, od Ciebie niech pomoc mamy! | Tyś Bogiem naszym, Pięknością wieczną, | Bądź i obroną zawsze skuteczną.

Zostawaj z nami, póki żyjemy, | W tym Sakramencie niech Cię wielbimy, | A gdy się zbliży z ciałem rozstanie, | Twém świętém Ciałem zasil nas, Panie! Amen.

---

203. Niebo, ziemia, świat i morze, | I co tylko w was być może, | Jak najgłębiéj upadajcie, | Pokłon Panu z nami dajcie.

Z chorów swoich Aniołowie, | Niebiescy Boga Duchowie, | Zstąpcie do tego padołu, | Śpiewajcie z nami pospołu:

Święty! Święty! Niezmierzony, | W Sakramencie utajony; | Honor, chwała, wieczna sława, | Niech Ci, Boże! nie ustawa.

Tyś jest pod osobą chleba, | Któryś dla nas zstąpił z nieba, | W tym najświętszym Sakramencie, | W każdym zostajesz momencie.

W téj Hostyi jest Bóg żywy, | Choć zakryty lecz prawdziwy, | Jak wielki cud Bóg uczynił, | Że chleb w Ciało swe przemienił.

Teraz na ołtarzu czeka, | Aby mógł przyjść do człowieka; | Ni Anieli, Cherubiny, | Nie dostąpią Serafiny.

Czego człowiek dostępuje, | Ciało i Krew gdy pr
muje; | Więc, o Boże utajony! | Bądź od wszystkich
chwalony.

Pobłogosław lud Twój, Panie! | Niech nas minie
karanie; | Oddal głód, mór, krwawe wojny, | Daj lu
wiek spokojny.

Sprawuj w pokoju te kraje, | Pobłogosław urodzaj
A zaś w ostatniéj potrzebie, | Nie daj nam skonać
Ciebie. Amen.

---

204. Niech Jezus Chrystus będzie pochwalony,
najświętszym Sakramencie utajony, | Bo On ze sw
miłości | Pokonał szatańskie złości.

Ledwo się człowiek na ten świat urodził, | Wnet
tan go napadem swym ugodził, | Lecz Syn Boży się
łował | I od piekła go ratował.

Opuściwszy więc niebieskie radości, | Zstąpił łask
na ziemskie nizkości, | Żywot Panny sobie obrał, | Ab
nim się człowiekiem stał.

Tak w ludzkiem ciele dał się ubiczować | I swe
świętsze Ciało ukatować, | Tak, że na Niem już żadn
Nie było członka zdrowego.

Śmiercią swą nas zbawił z swéj łaskawości, | Za
uczynił za wszelakie złości, | Zbity na krzyżu konaj
Najdroższą Krew przelewając.

O Chryste Jezu! nieskończony Boże! | Któż Tobie
syć wydziękować może, | Żeś mię człowieka grzeszne
Nie chciał mieć potępionego.

Więc teraz, Panie! o to Ciebie proszę, | Niech w
bach moich skutek téż odnoszę, | Duszę, serce w T
rany | Oddaję, Jezu kochany!

Chociaż od Ciebie przez grzech oddalony, | Chcę
pokutę z Tobą być złączony, | Tu zatém przyjmij te
Że Cię chcę chwalić bez miary.

Ustępuj, świecie! z twemi marnościami, | Dla
Jezu; gardzę płochościami; | Oczy Twe, mój Jezu! krw
Niech będą na mnie łaskawe.

Na wieczne czasy i na miliony | Niech Jezus C
będzie pochwalony, | Że nas przyjmuje do siebie, | C
myż Go wszędzie i w niebie. Amen.

---

205. O przenajświętsza Hostya! | Dla któréj niebo nam sprzyja; | Broń od nieprzyjaciół wszelkich, | Dodaj mocy i sił wielkich.

Albo:

O przenajświętsza Hostya, | Niech żaden moment nie mija, | Żeby Chrystus utajony | W tobie nie był pochwalony.

Bądź chwała Panu naszemu, | Z Dziewicy narodzonemu, | Ojcu, Duchowi świętemu, | Bogu w Trójcy jedynemu. Amen.

Albo:

O Jezu! za odkupienie | Dajemyć pokłon i pienie, | Niech Tobie zawsze i wszędzie | Cześć, chwała na wieki będzie. Amen.

---

206. O salutaris Hostia! | Que coeli pandis ostium, | Bella premunt hostilia, | Da robur, fer auxilium.

Uni trinoque Domino | Sit sempiterna gloria, | Qui vitam sine termino | Nobis donet in patria. Amen.

---

207. Poklęknij na kolana, | O duszo Bogu wierna! | Bo się tobie pokazuje | Miłość niezmierna.

Spojrzyj na Boga twego, | Tu tobie przytomnego, | Błagaj Go sercem skruszoném | O miłość Jego.

Bądźże od nas uczczony, | Pochwalon, uwielbiony, | Jezu, Panie nasz najmilszy! Tu wystawiony.

Pragnęli z dawna Ciebie, | Z nieba anielski Chlebie: | I Królowie i Prorocy | Oglądać Ciebie.

Jednak nie doczekali | Tego, co pożądali, | Teraześmy się grzesznicy | Godnymi stali.

Na Stwórcę, Boga swego, | Poglądać prawdziwego, | W przenajświętszym Sakramencie | Utajonego.

Pokarm ten najgodniejszy | Zażywa najzacniejszy, | Ciało i Krew przenajświętszą | Równie najmniejszy.

Ten, który świat zbudował, | Firmament ufundował, | Jeszcze większy cud pokazał, | Gdy się darował.

Z Aniołami w wieczności | Z téj Jego przytomności, | Cieszyć się wszyscy możemy | Bez wszéj równości.

Jest źródłem żywéj wody, | Tu dla naszéj ochłody, | Co skrapia, błogosławi | Nasze zagrody.

Źródło to nie ustanie, | Płynąć nam nie przestanie, | Które mamy z Krwi i Ciała | Jezusowego.

Źli i dobrzy brać mogą, | Z różnicą jednak srog
Bowiem pójdą do wieczności | Nie jedną drogą
Co godnie zażywają, | Zbawienie przez to mają,
niegodnie, potępienie | Swe odbierają.
Jezusie! dodaj siły, | Broń sług Twych, Panie mił
O to Cię prosimy wszyscy | We wszelkiéj chwili.
Dodaj nam Twéj miłości | I udziel obfitości, | D
chleba potrzebnego | Nam z wysokości.
Niech tym chlebem wzmocnieni | I w duszy pok
pieni, | Gdy do wieczności pójdziemy, | Będziem zbaw
Byśmy mogli w radości | Na Cię patrzeć w wieczno
Śpiewać: Święty, Święty, Święty, Na wysokości. A

208. Pójdźcie, wszyscy chrześcianie! | Wychw
cie nieprzestannie | Sakramentu najświętszego | Bo
zdziałanie.
Jezus go z swéj łaskawości, | Zostającym w téj ni
ści, | Ustanowił na pamiątkę | Swojéj miłości.
W nim jest Ciało i Krew Jego, | Najwyższego
tego | Łaska zginąć nie da, gdy nam | Żal grzechu sw
W nim sam Jezus jest utajon, | Tym pokarmem więc
sycon, | Choćbym z całém piekłem walczył, | Będę wybaw
Boś Ty, Panie! źródłem mocy, | Zawsze gotów w d
i w nocy, | We wszystkiem niebezpieczeństwie, |
do pomocy.
Ty nas w smutku rozweselasz, | Ty głód, mór, w
oddalasz, | Ty nam sił do wypełnienia | Cnoty udzielas
Tobie więc tu w Sakramencie, | Skryty Jezu! nie
wszędzie | Dzięki w duchu, w prawdzie pokłon, | I cł
ła będzie.
Racz nas, prosim, błogosławić, | Z nędzy grzechu
wybawić. | A co wiesz, iż nam potrzeba, | Łaską Twą spra
Przyjmij nas w końcu do siebie, | Abyśmy twarz T
w niebie. | Jaśniéj widzieć, wielbić mogli, | Z Ar
Ciebie. Amen.

209. Przed Twojego dziś ołtarza tronem | Pad
na twarz z sercem skruszoném: | Święty, Święty, Świ
Boże niepojęty! | Bądź od nas pochwalony, | W Sakra
cie utajony.

Przez Krew Twoją mamy odkupienie, | Przyjm o Jezu! za to wdzięczne pienie. | Święty, itd.

Tyś Drogą, Prawdą, Tyś jest Światłością, | Nadzieją i dusz naszych Słodkością, | Święty itd.

O dobry swoich owieczek Pasterzu! | Daj nam w Twojem świętém trwać przymierzu. | Święty itd.

Tyś sprawiedliwych Chlebem żywota, | Przez Cię ginie zbrodnia, kwitnie cnota. | Święty. itd.

Baranku Boży, co gładzisz grzechy, | Użycz nam szczęścia, serca pociechy. | Święty, itd.

Błogosław nas, lud Twój prawowierny, | Domy, pola, Jezu miłosierny! | Święty itd.

Broń nas od powietrza morowego, | Daj nam użyć czasu spokojnego. | Święty itd.

Nie wypuszczaj nas z Twojéj opieki, | W życiu i gdy zamkniemy powieki. | Święty, Święty, itd. Amen.

---

210. Rzućmy się wszyscy społem | Uderzmy o ziemię czołem, | Dając pokłon najświętszemu, | W Sakramencie ukrytemu, | Panu naszemu.

Wszak pod utratą nieba | Wierzyć każdemu trzeba, | Że pod tymi przymiotami | Chleba, wina jest Bóg z nami, | Choć utajony.

A jeźli kto nie wierzy, | Ma w ostatniéj wieczerzy | Jawny dowód, co się stało, | Że wino w Krew, a chleb w Ciało | Bóg swe przemienił.

I tę moc dał kapłanom, | Nie królom, ani panom, | Aby oni poświęcali | I nam grzesznym rozdawali, | Ciało, Krew Pańską.

O jaka to moc wielka! | Niech uzna dusza wszelka, | Że to kapłan słowem sprawi, | Iż się Chrystus zaraz stawi | Z nieba na ołtarz.

Oto tu obecnego | Mamy Boga naszego, | Który stanął w tym momencie, | W przenajświętszym Sakramencie, | Na tym ołtarzu.

Nuż królowie i pany, | Nuż wszystkich ludzi stany, | Upadajcie na kolana, | Uznawajcie swego Pana | I Zbawiciela.

Oto tu Aniołowie, | Z nieba święci Duchowie, | Panu swemu asystują, | Jego godność adorują, | Choć niewidomi.

Więc i my się korzymy, | Dzięki Panu czynimy; | Niech Ci za Twą łaskę Panie! | Chwała w niebie nie ustanie, | Na wieki wieków. Amen.

---

211. Spojrzyj z nieba wysokiego, | Zbawicielu nasz, Panie! | Na potrzeby ludu Twego, | Przyjmij nasze wzdychanie.

Ty, Pocieszycielu nasz, | Dziatki twoje zachowasz; | Ty się nad nami zlitujesz, | Ty nas wszystkich opatrujesz.

Podaj nam twéj mocnéj ręki, | Jezusie pożegnaj nas. | Za to Ci serdeczne dzięki | Śpiewamy na każdy czas.

Gdy do grzechu wpadniemy, | Ratuj nas, bo zginiemy, | Zbaw nas z miłosierdzia Twego | Od potępienia wiecznego.

---

212 Święty, Święty, Święty, | Nigdy niepojęty | Jezus Chrystus niech pochwalon będzie | W przenajświętszym Sakramencie. Amen.

---

213. Święty, Święty, Święty, | Święty Pan, Bóg święty! | Święty w każdym momencie | W najświętszym Sakramencie.

Święty, Święty, Święty! | W cudach niepojęty, | O Boże litościwy! | Racz nam być miłościwy.

Święty, Święty, Święty! | Na krzyżu rozpięty, | Padamy na twarze swoje | Pod święte stopy Twoje.

Lubośmy niegodni, | Dla swych wielkich zbrodni, | Przecież Twa łaska, Boże; | Niechaj nas wspomoże.

Święty Boże, Święty! | Święty Mocny, Święty, Święty, a Nieśmiertelny! | Racz nam być miłosierny.

Racz dać czas spokojny, | Broń od ognia, wojny, | Głodu i wszego złego | Powietrza morowego.

Prosimy Cię, Panie! | O Twe zmiłowanie, | Daj żywot bogobojny | I spraw urodzaj hojny.

Jezu, dobry Panie! | Serc naszych Kochanie! | Twe miłosierdzie wielkie | Przechodzi grzechy wszelkie.

Nie wzgardzaj prośbami, | Zmiłuj się nad nami, | Nakłoń się do litości, | Odpuść nam nasze złości

A my za to Ciebie | Będziemy tu i w niebie, | Chwalić, kochać serdecznie, | Teraz, zawsze i wiecznie. Amen

14. Święty Boże! Święty mocny! Święty a nie-
telny! | Zmiłuj się nad nami!
wietrza, głodu, moru, ognia i wojny, wybaw n., Panie!
głéj i niespodziewanéj śmierci, | Zachowaj nas, Panie!
rzeszni Ciebie Boga prosimy, | Wysłuchaj nas, Panie;
przepuść, Jezu! wysłuchaj, o Jezu! Jezu! Jezu! |
Zmiłuj się nad nami!

W czasie powszechnéj klęski dodać można:

oyś nas do prawdziwéj pokuty przyprowadzić ra-
Wysłuchaj nas, Panie!

(pogody)
ludowi Twemu (pokoju) udzielić raczył, wysł. n. P.
(deszczu)

od nas zaraźliwe choroby oddalić raczył, wysł. n. P.
zu w przenajświętszym Sakramencie, utajony! |
j się nad nami!
atko! uproś Matko! ubłagaj, Matko Boska! Przy-
się za nami!

---

15. Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie! |
ieczne czasy niech nie ustanie; | Tobie dziś dajem
skiem tych ludzi, | Pokłon i pienie, my Twoi słudzy.
ziękując wielce Twéj wielmożności, | Za ten dar
Twéj wszechmocności, | Żeś się darował nam nic
dnym, | W tym Sakramencie, nam tu przytomnym.
aczyłeś zostać w takiéj osobie, | Dla nas grzeszni-
nie folgując sobie, | Ciało Twe święte, co krzyżo-
I Krew najświętszą, którą przelali.
zyszedłeś na świat Pan wiecznéj chwały, | Użyłeś
nędzy niemałéj; | Dałeś się potém z wielkiéj mi-
| Na męki srogie, bez wszéj litości.
stępując potém do chwały wiecznéj, | Zostawiłeś nam
dar zacny; | Na co my patrząc w tym Sakramen-
Z pociechą wielką serce nam roście.
bie my, Boże! teraz śpiewamy, | Przed Twą świa-
ą nizko padamy, | Użycz nam łaski, wszechmocny
| Bez Twéj pomocy człek nic nie może. Amen.

---

16. U drzwi Twoich stoję, Panie! | Czekam na Twe
wanie, | Który pod osobą chleba, — Prawdziwy Bóg

W tym najświętszym Sakramencie, | Z nieba stawa tu w momencie, | W téj Hostyi jest Bóg żywy, — Choć zakryty lecz prawdziwy.

Jak wielki cud Bóg uczynił, | Że chleb w Ciało swe przemienił, | A nam pożywać zostawił, — Ażeby nas przez to zbawił.

Święty! Mocny! Nieśmiertelny! | W Majestacie swym niezmierny! | Aniołowie się lękają, — Choć na Jego twarz patrzają.

Wszyscy niebiescy Duchowie | Lękają się i królowie, | Niebo, ziemia, ani morze — Pojąć, co jest Bóg, nie może.

Żaden z Wojska anielskiego | Nie dostąpi nigdy tego, | Czego człowiek dostępuje, — Ciało Pańskie gdy przyjmuje

Jam nie godzien, Panie! tego, | Abyś wszedł do serca mego, Rzeknij tylko słowo Twoje, — A tém zbawisz duszę moję.

Kłaniam się Tobie samemu, | Bądź miłościw mnie grzesznemu! | Niechaj żyję z Tobą, Panem, — Aż na wieki wieków. Amen.

---

217. Witaj, Boże utajony, Zbawicielu nasz drogi! | Tobie pokłon oddajemy zgromadzeni w Twe progi; | Chryste Jezu! pod tym cieniem, | Błagamy Cię naszém pieniem, | Z serca wołając do Ciebie: | Ratuj że nas w potrzebie.

Tyś pod przymiotami chleba ukrył siebie całego, | Byś tym świętym Sakramentem mógł nasycić każdego; | Na ołtarzu przemieszkujesz, | Swe nam Ciało ofiarujesz, | Wzywasz: Pójdźcie obciążeni, | Będziecie posileni.

Nie widzą Cię oczy nasze, ale serce pojmuje, | Że tu jest Bóg utajony, który nas zachowuje; | Tu jest Baranek niewinny, | Który gładzi nasze winy, | Tu jest Jezus ukochany | I Pan nad wszystkie pany.

Mógłżeś więcéj co uczynić dla nas niegodnych, Panie! | Podjąwszy śmierć, dałeś się nam jeszcze na pożywanie; | Miłość Twoja, choć wszechmocna, | Więcéj dać nie była mocna, | Co być mogło, to się stało, | Dałeś z Bóstwem swe Ciało.

ebie Jedy uwielbiamy w najświętszym Sakramencie,
óry w życiu nas posilasz i w ostatnim momencie;
ny Ci pokłon, pienia, | Nagradzając te zelżenia.
niegodni sprawują, | Gdy Cię w grzechu przyjmują.
iech Ci będzie w nieskończone wieki chwała, o Bo-
Za taki dar, nad który nic większego być nie może;
ól, gdy Cię w znaku chleba | Czcimy, dostać
o nieba, | Byśmy na twarz Twą patrzyli | I wiecznie
hwalili. Amen.

---

18. Witaj, Jezu! w téj świętości, | Witaj, Zbawi-
drogi, | Który z wielkiéj Twéj miłości | Stałeś się
as ubogi; | Przyszedłeś z nieba na ziemię, | Abyś
il ludzkie plemię.
czyłeś nas Twym przykładem, | Czynić wolą Ojca
o, | Abyśmy idąc Twym śladem, | Chowali przykazy
| Ci tylko osiędą w niebie, | Którzy naśladują Ciebie.
Ojca przedwiecznego ręki, | Dla odkupienia nasze-
Piłeś kielich gorzkiéj męki, | Nie żałując życia
o; | Tak bardzoś nas umiłował, | Żeś się za nas
wał.
zukałeś nas spracowany, | Aż do krwawego zemdle-
Odkupiłeś krzyżowany, | Od wiecznego potępienia;
łeś między łotrami, | Byśmy żyli z Aniołami.
tym najświętszym Sakramencie, | Krew Twoją drogą
ło, | Oddałeś nam w testamencie, | Które za nas
piało, | Abyśmy go pożywali, | A śmierć Twoją roz-
li.
téj Hostyi mieszkasz z nami, | Jako Ojciec dobro-
| Między Twojemi dziatkami, | Bóg i Zbawiciel pra-
vy; | Przetóż z głębokim ukłonem | Padamy przed
n tronem.
ielbimy Cię w téj świętości, | Jezu, utajony Panie! |
owód naszéj miłości Tobie miłe pomieszkanie |
niemy w sercach zgotować | I na wieki Cię miłować.
spomóżże nas, Jezu Chryste! | Dobry pasterzu Twéj
y, | Niechaj serce mamy czyste, | Gdy stawamy na
gody; | Nie ma bowiem cząstki w niebie, | Kto w
hu pożywa Ciebie.

A przy ostatnim momencie, | W onéj śmiertelnéj ciężkości, | Przybądź, Jezu! w Sakramencie, | Posil na drogę wieczności, Daj nam szczęśliwe skonanie, | Potém w niebie królowanie. Amen.

219. Wielbimy Cię, o Boże, nasz Panie! | I błagamy o Twe zmiłowanie.

Święty, Święty, Święty! | Wiecznie jesteś Święty! | Niech Tobie chwała będzie | Tu w świętym Sakramencie.

Posil nas Twém Ciałem i Krwią drogą, | Błogosław trzodę Twą ubogą, | Święty itd.

A gdy kiedyś nadejdzie skonanie, | Bądź miłościw nam grzesznym, o Panie! | Święty itd. Amen.

220. W majestacie na niebieskim tronie | Siedzi Jezus, wszelka moc na Jego łonie;

(Cherubini, Serafini, | Tak i Aniołowie inni | Przed Nim się kłaniają, | Radośnie śpiewają, Święty, Święty, Święty! wołają.)

(To się powtarza po każdym wierszu.)

Matka Jego i Patryarchowie, | Prorocy, Wyznawcy i Apostołowie. | Cherubini itd.

Męczennicy, którzy krew przelali, | Panny czyste, które Go tak miłowały, | Cherubini itd.

Starcy na głowach korony mając, A na złotych harfach mile przygrywając, Cherubini itd.

Tak też i my, nabożni chrześcianie, | Jako ci święci niebiescy Mieszczanie, | Cherubini, Serafini, | Jak i Aniołowie inni, | Przed Nim się kłaniajmy, | Radośnie śpiewajmy, | Święty, Święty, Święty! wołajmy. Amen.

221. W Sakramencie utajony, | Zbawicielu nasz Panie! | Z Panny czystéj narodzony, | Duszy naszéj Kochanie! | Bądźże od nas pochwalony | Przez nabożne śpiewanie.

W majestacie Twym niezmierny! | Tobie my się kłaniamy, | Pobłogosław lud Twój wierny, | Pokornie Cię błagamy, | Zbaw nas, Jezu miłosierny! | Jako w Tobie ufamy.

Chwała Tobie w téj świętości, | Którąś dla nas jedynie | Postanowił z Twéj miłości, | Niech na wieki nie zginie. | A po śmierci z Twéj dobroci | Niech nas niebo nie minie. Amen.

222. Wysławiajmy, chrześcianie! cuda Boskiéj miłości, | Wielbmy Ciała chwalebnego i skryte Krwi świętości! | Ciało, co za nas grzeszników na krzyżu umierało! | Ową Krew, którą z ran swoich za świat cały wylało.

Wszystkim ludziom na zbawienie od wieków przeznaczony, | Zstąpił na świat Król pokoju z czystéj Panny zrodzony, | Uczył, stwierdzał cudy prawdę swéj nauki rozsianéj, | Zamknął żywot święty cudem łaski nieprzebranéj.

Wieczerzając po raz ostatni z swoimi Uczniami, | Pełniąc z wiernością przepisy zakonu z obrzędami, | Dał nam swéj miłości zakład, z światem się żegnający, Dał nam siebie samego na pokarm ożywiający.

Wziąwszy chleb w swe święte ręce z sercem pełném miłości | Przemienił go na swe Ciało słowem swéj wszechmocności; | Wziął téż kielich, jużci wino żywą się w nim Krwią staje; | Ciało, Krew na pamiątkę swéj śmierci Uczniom rozdaje.

Przed tą świętą tajemnicą upadajmy na twarzy, | Wierzmy sercem temu, co się zmysłom pojąć nie zdarzy, | Ten miłości Jego zastaw w najświętszym Sakramencie | Wymaga naszéj wdzięczności w każdym życia momencie.

Dobry owieczek Pasterzu! nas swém Ciałem karmiący, | Własną swoją Krwią pragnące dusze posilający, | Daj nam przyjść na ucztę wieczną, gdzie bez zasłony Ciebie, | Kiedyś twarz w twarz wspaniałego ujrzymy Boga w niebie.

Tobie, Ojcze! i Synowi Twemu współistotnemu, | I Duchowi, od wieczności z Obóch pochodzącemu, | Tu przytomnym cześć i chwałę wesoło oddajemy, | Błogosław nam dziatkom Twoim, o to Ciebie prosimy. Amen.

---

223. Zróbcie mu miejsce, Pan idzie z nieba, | Pod przymiotami ukryty chleba.

Zagrody nasze widzieć przychodzi, | I jak się dzieciom Jego powodzi.

Otocz Go w koło, rzeszo wybrana, | Przed twoim Bogiem zginaj kolana.

Pieśń chwały Jego śpiewaj z weselem, | On twoim Ojcem, On Przyjacielem.

Nie dosyć było to dla człowieka, | Że na ołtarzu codzień go czeka.

Sam ludu swego odwiedza ściany, | Bo nawykł bawić między ziemiami.

Uścielajcie Mu kwiatami drogi, | Któremi Pańskie iść będą nogi.

Okrzyknijcie tu na wszystkie strony: | W środku nas idzie Błogosławiony!

Straż przy Nim czynią Anieli możni, | Nie przystępujcie blizko bezbożni.

Obyście kiedyś i wy poznali, | Jakiegośmy to Pana dostali.

On winy nasze darować lubi, | Jego się wsparciem ten naród chlubi.

W domu i w polu daje nam dary, | Serc tylko naszych żąda ofiary.

Niesiemy Ci je, Boże! niesiemy, | Dawaj nam łaski, sercać dajemy.

I téj zamiany między stronami, Niebo i ziemia będą świadkami.

My nie słyszymy, jak nam niebiosy | Odpowiadają swymi odgłosy! Amen.

Na processyę Bożego Ciała.

224. U pierwszego ołtarza. Jezu! Ciebie wyznajemy | W téj najświętszéj Hostyi, | Ciebie uwielbiać pragniemy | Dzisiaj w téj procesyi, | Jako Boga prawdziwego, | Zbawiciela naszego, | (Jezu, Boże utajony! | Bądźże od nas pochwalony).

(To się powtarza po każdym wierszu.)

Narodziłeś się z Maryi, | Byłeś rózgami ścięty, | Umarłeś na Kalwaryi, | Między łotry rozpięty, | Na krzyżu z Twéj litości, | Zgładziłeś nasze złości | Jezu, itd.

Z Ciebie Żydzi naigrawali | Jak z złoczyńcy jakiego, | Na śmierć okrutną skazali, | My Cię jak Króla swego, | Z tryumfem prowadzimy | I serdecznie wielbimy, | Jezu itd.

U drugiego ołtarza. Tobą żydzi pogardzili, | Jezu, Pociecha nasza: | Gdy u Piłata prosili, | O Zbójcę Ba-

rabasza; | Lecz my Ciebie cenimy | Nad wszystkie skarby ziemi. | Jezu, itd.

Przed ratuszem na Piłata: | Strać! ukrzyżuj! krzyczeli, | Ciebie, Zbawicielem świata | I Królem znać nie chcieli; | My Cię Królem być znamy | I serdecznie wołamy: | Jezu itd.

Pomnąc na męki i rany, | Któreś cierpiał na ziemi, | Zbawicielu nasz kochany! | Grzechami się brzydzimy, | Które były jedyną | Śmierci Twojéj przyczyną. | Jezu itd.

U trzeciego ołtarza. Za szyderskie naigrawanie | I zabójstwo bezprawne, | Przyjmij chwały oddawanie, | Cześć i ukłony jawne, | Dzisiaj przy procesyi, | W téj najświętszéj Hostyi. | Jezu, itd.

Przez tę najświętszą ofiarę | Drogiéj Krwi, Ciała Twego, odwróć zasłużoną karę, | Zbaw nas od wszego złego, | Nie spuszczaj nas na wieki | Z Twéj łaskawéj opieki. | Jezu, itd.

Dobry Pasterzu! u Ciebie | Niech my, Twoje owieczki, | Doznamy w każdéj potrzebie, | Pożądanéj ucieczki, | Oddal wszelką przygodę, | Daj w ranach Twych ochłodę. | Jezu, itd.

U czwartego ołtarza. Piotr się na głos służebnicy | Wyprzysiągł Mistrza swego, | My Ciebie w téj tajemnicy | Prawdziwie obecnego | Statecznie wyznajemy, Boski pokłon dajemy. | Jezu, itd.

Jezu! kto Ciebie miłuje, | Strzeże się Twéj obrazy, | A w ślady Twoje wstępuje | I chowa Twe przykazy; | Otóż my ślubujemy, | Że tak czynić będziemy. Jezu, itd.

Jezu! Tyś drogą i drzwiami | Do żywota wiecznego, | Uczyń miłosierdzie z nami! | Niech do zgonu naszego, | Godnie tu czcimy Ciebie, | Potém na wieki w niebie. A.

---

225. V. Panem de coelis praestitisti eis,
R. Omne delectamentum in se habentem.
V. A fulgure et tempestate et omni malo,
R. Libera nos Domine!
V. A peste fame et bello!

Udzieliłeś im, (nam) Panie! chleba niebieskiego,
Wszelki smak i słodycz w sobie mającego,
Od piorunów i gwałtownéj niepogody i od wszystkiego złego,
Wybaw nas, Panie!
Od moru, głodu i wojny,

R. Libera nos Domine!
V. A subitanea et improvisa morte,
R. Libera nos Domine!
V. Domine exaudi orationem meam,
R. Et clamor meus ad Te veniat.

Wybaw nas, Panie!
Od nagłéj i niespodzianéj śmierci,
Wybaw nas, Panie!
Panie! wysł. modlitwę moję,
A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

226. Królu Chryste pierworodny Baranku Boży tajemny, cnót Źródło i Życie, świata Ciało żywe, za nas do Bóstwa Ofiaro, Ojca wiecznego błagalnio, wszystkich Stworzycielu, świata Zbawicielu, posilaj nas Twojém Ciałem i obmyj Krwią Twoją świętą zmazy winy naszéj Jezu Chryste. Amen.

227. Rex Christe primogenite, | Angele Dei mistice, | Virtutum fons, vita | Mundi, Caro viva, | Devinitatis Hostia, | Aeterni Patris Victima, Omnium Plasmator, | Mundi Restaurator. | Tuo nos corpore refice, | Sacroque Sanguine ablue, | Cordes nostrae culpæ | Jesu Christe. Am.

PIESNI O PRZENAJSW. SERCU P. JEZUSA.

228. Bądź pozdrowione Serce mego Pana, | Przed Tobą grzesznik pada na kolana: | Przyjmij ten pokłon lubo grzesznéj duszy, | Niech ją Twa dobroć żalem szczerym skruszy.

Tyści jest Boskiéj stolicą dobroci, | Niechaj ta moją proszę złość ukróci; | Niech krwi serdecznéj ten odniosę skutek, | Za grzechy moje bolejący smutek.

Wiem, że Ci bardziéj nad włócznią Longina, | Wskróś święte Serce rani moja wina; | Na moje serce Twoją przenieś ranę, | Tak rany lecząc szczęśliwym zostanę.

Z tą raną wszystkie życia mego chwile, | Prowadzić myślę, z tą umierać mile! | Z tą święte serce mieć, żyć z Tobą w niebie, | Czegóż tam więcéj mam pragnąć nad Ciebie. Amen.

229. Każda żyjąca dusza | Niech się miłością wzrusza, | Uwielbiając, wychwalając | Serce Jezusa.

Bo niebo, ani ziemia | Nic tak słodkiego nie ma, | Jako Serce Jezusowe, | Pełne zbawienia.

Dla nas otwarte stoi, | Niech się grzesznik nie boi, | Niech żałuje. pokutuje | Tu rany zgoi.

Tu źródło żywéj wody, | Pełne dla dusz ochłody, | Przybywajcie, a czerpajcie | Słodycz téj wody.

W Najświętszym Sakramencie, | To Serce uwielbiajcie, | Za te dary serc ofiary | Chętnie oddajcie.

Niech Jezusa mieszkanie | W sercach naszych zostanie, | Niechaj dusza ma Jezusa | Za posilenie.

Posil mnie, Jezu drogi! | Rzucam się pod Twe nogi, | Serce kruszę, dajęć duszę, | Człowiek ubogi.

Gdy się zbliży konanie, | A serce me ustanie, | Mnie na wieki z Twéj opieki, | Nie wypuść, Panie! Amen.

---

230. (Nie opuszczaj nas, nie opuszczaj nas, | Jezu nie opuszczaj nas!)

(To się po każdym wierszu powtarza.)

Tyś powiedział: że na ziemi, | Nie zostawisz nas samemi, | Twoje Serce czuło w niebie, | Jak nam ciężko żyć bez Ciebie.

Gdzie pociechę my znajdziemy | Gdzie łzy żalu ukojemy! | W Sercu Twojém tylko Panie, | I pociecha i wytrwanie.

W Serca Twego skodkiéj ranie, | Wszystko mamy dobry Panie, | Tam ucieczka, tam schronienie, | Tam wesele, tam wzmocnienie!

Już Ci służyć będziem wiernie, | Kochać będziem krzyż i ciernie, | Płakać będziem nad grzechami, | Serce Twe obmyję łzami.

O pociągnij nas za Sobą, | Byśmy krzyż dźwigali z Tobą | Przy Twém Sercu zawsze byli, | I dla niego tylko żyli.

Zostań słodki Jezu z nami, | Świeć nam Serca promieniami, | Świeć nam słońcem Twéj miłości | Na téj ziemi i w wieczności!

Matko, coś pod krzyżem stała, | Coś nam życie wypłakała, | Proś, niech Syn twój się zlituje, | Serce swoje nam daruje.

231, Witaj krynico dobra wszelakiego, | Najmilsza rano Serca Pana mego, | Rozpal oziębłe serce me miłością. | I napełnij je niebieską słodkością.

Zdarz to, ażebym w tém wygnaniu świata | W Tobie zostawał przez me wszystkie lata! | Serce Jezusa włocznią otworzone! | Niechaj przy śmierci w Tobie mam obronę.

O rano święta, rano uwielbiona! | Bądźże na wieki od nas pochwalona; | A przez wylaną dla mnie krew i wodę, | Daj w utrapieniu pomoc i ochłodę.

Posilaj tą krwią w siłach zemdlonego, | A wodą obmyj grzechem zmazanego: | Ażebym nie wpadł kiedy piekielnemu, | W paszczekę srogą smokowi strasznemu.

Rano najsłodsza boku Pana mego, | Źródło miłości i dobra wszelkiego, | Zaléj proszę Cię, krwi Twojéj potokiem, | Męki czyścowe, niech świętym widokiem.

Twéj Boskiéj chwały będą uraczeni, | Przez Twe zasługi z czyśca wybawieni, | Błogosław wszystkim, którzy Cię miłują, | Którzy Twe Serce wsławić usiłują.

A ja przed Tobą z tém się protestuję, | Że Cię chcę kochać, i to zapisuję | Na sercu mojém, niechcąc nic inszego | W niebie, na ziemi, prócz Ciebie Samego.

Odbierz mi wszystko, co mam przyjemnego, | Karz na tym świecie! dość szczęścia mojego, | Gdy mi dasz serce pełne Twéj miłości, | Nadto nie żądam lepszéj pomyślności.

O to Cię tylko proszę Boga mego, Nie oddalaj mnie od Serca Twojego; | Tu me dziedzictwo, tu moje mieszkanie | Niech będzie, póki wolne nie zostanie.

Dusza od ciała, w którém tęskni sobie, | Pragnąc być wolną, by spoczęła w Tobie. Przytul mnie Jezu do Serca Twojego. | Z tém żyć i umrzeć pragnę z serca mego.

PIESNI DO N. P. MARYI.

232. Bądźże od nas pozdrowiona, | Marya, Matko litości, | Przyczyno naszéj radości, | O Panno błogosławiona!

Do ciebie z wygnania tego, | Nadziejo nasza! wołamy, | K'tobie rzewliwie wzdychamy: | Przyczyń się do Syna twego.

Uproś grzechów odpuszczenie, Obróć oczy miłosierne | Na nas, sługi twoje wierne, | Zjednaj nam wieczne zbawienie.

Gdy się skończy mizerya | Życia i wygnania tego, | Pokaż nam Syna twojego, | O słodka Panno Marya! Ar

---

233. Boga-Rodzico, przeczysta Panno! | Do Ciebi serce me wznoszę; | Bądź opiekunką mą nieustanną, | Przez Imię Twoje Cię proszę: | (Marya przyjm mię v opiekę Twoją, O Matko Boska! bądź Matką moją.)

(To się po każdem wierszu powtarza.)

Uciekamy się pod Twą obronę, | O Matko wielkié litości, | Szczęśliwy, kto ma Twoją zasłonę, Słodzisz mi wszystkie przykrości.

Uproś nam szczerą skruchę i żale | Za grzechy wielkiéj ciężkości, | Niechaj z przestępstwa powstaniem stale | I z błędów rozlicznych złości.

Błogosław w cnotach pracy podjętéj. | Błogosław chęci gorące, | Zjednéj początek miłości świętéj, | I wzmacniaj me siły drżące.

Królowa, Pani nieba i ziemi, | Zachowaj od złéj przygody, | Nie chciejże wzgardzać prośby naszemi, | Broń nas od grzechu i szkody.

A gdy śmiertelne zamknę powieki, | Weźmij mię Matko do siebie, | Niechaj Ci służę na wieków wieki, | Bo żyć nie mogę bez Ciebie.

---

234. Dnia każdego, Boga mego | Matkę, duszo! wysławiaj; | Jéj dni święte, sprawy wzięte, | Z nabożeństwem odprawiaj.

Przypatruj się, a dziwuj się, | Jéj wysokiéj zacności; | Zwij ją wielką Rodzicielką, | Błogą Panną w czystości.

Czyń uczciwość, by grzech i złość | Z ciężarem ich znieść chciała; | Weźmij onę za obronę, | By cię z grzechów wyrwała.

Ta Dziewica nam użycza, | Z nieba dobra wiecznego; | Z tą Królową wziął świat nową | Światłość daru Bożego.

Usta moje szczęsne boje | Téj Matki sławcie pieniem, | Iż przez męztwo z nas przeklęctwo | Zniosła dziwném rodzeniem.

Nie ustajcie, wysławiajcie | Wszego świata Królową; | Jéj przymioty, łaski cnoty, | Chwalcie myślą i mową.

Wszystkie moje zmysły swoje | Głosy w niebo pojcie; | Pamięć onéj, tak wsławionéj | Świętéj Panny nawiajcie.

Acz prawdziwie nikt nie żywie, | Tak szczęśliwy wową, By słodkiemi śpiewy swemi | Zrównał z tą ułogłową.

Cześć jéj dajmy, wszyscy chwalny, | Że Panna Boga lzi; | Zgoła błądzi, kto tak sądzi, | Że w jéj sławę ugodzi.

Jednak, co wiem, że to zdrowiem | Umysłu nabożnego, | Wielbić pilnie i usilnie | Chcę Matkę Pana mego.

Prawda, że téj Panny świętéj, | Godnie nikt nie wysłowi: | Lecz wszelaki, ladajaki, | Co o jéj czci nie mówi.

Któréj żywot pełen wszech cnót | I niebieskiéj nauki, | Zmyślne wszystkie heretyckie Starł wywody i sztuki.

Postępkami jak kwiatkami Wszystek Kościół przybrała; | Co czyniła, co mówiła, | Nam to za przykład dała.

Nam Ewina pierwsza wina | Rajskie wrota zawarła; | Z inszéj miary, z lepszéj wiary, | Ta nam niebo otwarła.

Z pierwszéj matki wszystkie dziatki Wzięliśmy potępienie; | A z téj drugiéj Matki drogiéj | Bierzemy swe zbawienie.

Tę miłować i szanować, | Wszystkimby nam przystało, | Chwałę dawać, nie ustawać, | Z któréj Bóg nasz wziął ciało.

Niech pozwoli, abym woli | Syna jéj tu pilnował, | By ztąd zszedłszy w żywot lepszy, | Na wieki z Nim królował. Amen.

---

235. Gwiazdo śliczna wspaniała, Kalwaryjska Marya! | Do ciebie się uciekamy, | O Marya, Marya!

Usłyszałem wdzięczny głos, | Jak Marya woła nas, | Pójdźcie do mnie, moje dzieci, | Przyszedł czas, ach! przyszedł czas.

Gdy ptaszkowie śpiewają, Maryą wychwalają, | Słowikowie wdzięcznym głosem | Śpiewają, ach! śpiewają.

I my téż zgromadzeni, | Ukłon dajmy Maryi, | Czyste serce Bożéj Matce | Darujmy, ach! darujmy.

O przedrogi Klejnocie, Marya na tym świecie, | Kto ciebie ma, ten się z tobą | Raduje, ach! raduje.

Jak szczęśliwy tron Boży, | Pannie Maryi służy, | Cherubini, Serafini | Śpiewają, ach! śpiewają.

O Marya! Marya! | Tyś ma pomoc jedyna, | Ma dusza się w mojém ciele raduje, ach! raduje.

Ty się przyczyń za nami, | O kalwaryjska Pani! | Niech się nad nami zmiłuje | Synaczek twój kochany.

O ty Pani anielska, Marya kalwaryjska, | Prosimy cię, dopomóż nam, | Przyjść tam, gdzie twój Syn mieszka.

O Marya! Marya! | Nasza pomoc jedyna, | Przyjmij to nasze śpiewanie, | O Marya! Marya!

A gdy będziem umierać, | Racz, o Pani! przy nas stać, | Ażebyśmy trafić mogli, | Z tobą wiecznie królować. Am.

---

236. Gdyśmy przyszli do kościoła, Królowa! | Przed cudowny obraz twój, o Królowa! (Marya, Marya, o Marya, Królowa!)

(To się powtarza po każdym wierszu.)

A gdy tak grzeszników wiele, Królowa! | Łask doznało twego Syna, Królowa! | Marya, itd.

Tak ci teraz śpiewać chcemy, Królowa! | Pozdrawiamy i uczcimy, Królowa! | Marya, itd.

Matko niebieskiego Pana, Królowa! | Ślicznaś i niepokalana, Królowa! | Marya, itd.

Płynie przez cię miłość Boga, Królowa! | Jako z morza w ziemi woda, Królowa! | Marya itd.

Wszystkie skarby, co są w niebie, Królowa! | Bóg oddał, Panno! dla ciebie, Królowa! | Marya itd.

Jak bogata z słońca szata, Królowa! | Z gwiazd korona upleciona, Królowa! | Marya itd.

Miesiąc swe ogniste rogi, Królowa! | Skłonił pod twe święte nogi, Królowa! | Marya itd.

Gwiazdy wszystkie asystują, Królowa! | Bo Królową w niebie czują, Królowa! | Marya itd.

Pozdrowiona bądź Pomocniczko, Królowa! | I smutnych Pocieszycielko, Królowa! | Marya itd.

Nasza Nadzieja i Radość, Królowa! Nasz Żywocie, nasza Słodkość, Królowa! | Marya, itd.

My płaczemy i wołamy, Królowa! | Ubogie dzieci Ewine, Królowa! | Marya, itd.

Tyś jest naszą Pośredniczką, Królowa! Oraz i Orędowniczką, Królowa! | Marya, itd.

Wysłuchaj wzdychania nasze, Królowa! | I proś też za grzechy nasze, Królowa! | Marya, itd.

Nakłoń serca do pokuty, Królowa! | Syn twój niech da pokój święty, Królowa! | Marya itd.

Lub gdy wcale nie przepuści, Królowa! | Niech nas jednak nie opuści, Królowa! Marya itd.

Stójże przy nas w ostatni czas, Królowa! | Syna twego nam przejednaj, Królowa! Marya, itd.

Przyjdź k'nam w ostatnią godzinę, Królowa! | Przynieś nam dobrą nowinę, Królowa! Marya itd.

Przez twą pobożną przyczynę, Królowa! | Niech nam Bóg odpuści winę, Królowa! | Marya, itd.

Uproś pokój, Panno święta, Królowa! Boś bez zmazy jest poczęta, Królowa! | Marya, itd.

Ze Stróżem Aniołem przyjdźże, Królowa! | I duszę do nieba weźże, Królowa! · Marya itd.

Bądź pochwalon, Jezu Chryste, Królowa! | Przez Serce Matki Twéj czyste, Królowa! Marya, itd.

Dziękujemeć za te dary, Królowa! | Które wylewasz bez miary, Królowa! | Marya, itd. Amen.

---

237. Kto się w opiekę, odda Pannie świętéj, | Niech ma ufanie w potrzebie zaczętéj, | Śmiele zawoła: Obroń mnie Marya, | Wnet zła przygoda przez jéj pomoc mija.

Dla ciebie ona wszystkie sidła zetrze | I zaraźliwe odwróci powietrze, · W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie, | W bractwie Maryi uleżysz bezpiecznie.

Wojska w twych oczach niezliczone padną, | Dziwném zrządzeniem miecz cię ujdzie snadno, | Gdy dekret grzesznych dotknie sprawiedliwy, | Sługo Maryi zostaniesz szczęśliwy.

Iżeś rzekł Pannie: Tyś nadzieja moja, | Ty, Matko boska, dawczyni pokoja, | Nie dostąpi cię żadna zła przygoda, | Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.

Będąc anielską królową na niebie, | Każe orszakom, aby zawsze ciebie, · Na ręku swoich nosząc piastowały, | Najmniejszéj krzywdy czynić ci nie dały.

Będziesz brał węże do rąk obnażonych, | Żmije, pa-

dalce bez szkody od onych, | I lwa okiełzasz, smoka ob łaskawisz, | Szatana swemi nogami zadławisz.

Słuchaj, co mówi Marya z litości: | Kto mi rad służy z szczeréj uprzejmości, | Biorę za syna i w każdym przypadku, | Dozna mnie Matką i w życia ostatku.

Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony, | Bo i przy śmierci dozna méj obrony | Niech pewien będzie, pewien i zacności, | Przezemnie przyjdzie do téj szczęśliwości. A

---

238. Maryo, czysta Dziewico, | Wierna Bogu Służebnico, | Matko błogosławiona! | Któraś Chrystusa powiła, | Piersiami swemi karmiła, | Bądź od nas pozdrowiona.

Obrócz oczy miłosierne | Na braci i siostry wierne, | W czyścu pokutujące, | Przyczyń się, Matko litości! | Niech odziedziczą radości | W niebie nieustające.

Proś też za nami grzesznymi, | Na świecie tu żyjącymi, | O grzechów odpuszczenie! | Gdy przyjdzie śmierci godzina, | Zjednaj nam u Twego Syna | Lekkie w Bogu zaśnienie. Amen.

---

239. Niebieskiego dworu Pani! | Do ciebie z płaczem wołamy, | Ewy synowie wygnani, | Litości twojéj żądamy.

Na wielu nam rzeczach zbywa, | Nędza człowieka uciska, | Tylko swą nagość okrywa | Tém co z łaski Stwórcy zyska.

Ty, najbliższa swego Syna, | Powiedz Mu o naszéj doli, | Niech wad naszych zapomina, | Lepszego bytu pozwoli.

Matko, my dziećmi twojemi, | Patrz na stan nasz, nie na winę, | Módl się za nami grzesznymi, | Teraz i w śmierci godzinę. Amen.

---

240. Niepokalana Dziewico Marya! | W Boskim ogrodzie tyś jest Kwiat wybrany, | W chórach anielskich stoisz jak lilia, | Wśród Świętych woniejesz jak krzew różany; | Przed twym obrazem, Panno nad Pannami! | Racz nas, prosimy, ozdobić cnotami.

Płaszcz ci srebrzysty okrywa ramiona, | Godło ucieczki grzesznych, tobie drogich; Na skroniach błyszczy kró-

lewska korona, | To ślubne dary twych dzieci ubogich; | Przed tym obrazem żebrzem, Matko droga! | Obrażonego przeproś za nas Boga.

Gdy się wpatrzymy w rysy twojéj twarzy, | Zda nam się czytać wyraz przebaczenia, | A każde serce wnet pociechą darzy | Ust twoich dobrać i słodycz wejrzenia; Przed tym obrazem, o Pani jedyna! | Z żalem wyznajem: Ciężka nasza wina.

Ty nam Sędziego na rękach piastujesz, | Tulisz do siebie tę Dziecinkę miłą; | Czy Mu ty nasze serca pokazujesz? | Chcesz Go przebłagać twéj modlitwy siłą? | Przed tym obrazem słudzy tu zebrani, | Na sądzie Boskim ra[illegible] nas, o Pani!

W znaki wdzięczności twój ołtarz ubrany, | Tyś cho[illegible]ı, kalek, smutnych wysłuchała, | Tyś miecz wstrzy[illegible]a, tyś zdjęła kajdany, | Biednym sierotom tuś schro[illegible]nie dała; | Przed tym obrazem sławnym tylą cudów, [illegible]łacze lud biedny, sierotą wśród ludów.

W przeszłości winy ojców naszych stoją, | W czasie [illegible]cnym nasze własny grzechy, | W przyszłości jeszcze za przyczyną twoją, | Ślnią dla nas gwiazdy nadziei, pociechy; | Przed tym obrazem, w téj naszéj żałobie, | Dziś ślubujemy byś miernymi tobie.

Kochaj nas, Matko! bo my w naszym krzyżu | Kochać cię chcemy; — ty nam dodaj męztwa, | Trzymaj nas ciągle przy sobie w pobliżu, | Aż się dźwigniemy z grzechu niedołęstwa; | Przed tym obrazem, zkąd nam łaska świeci, | Matko! błogosław, pociesz twoje dzieci.

Ku nam wyciągnij macierzyńskie dłonie! | Uspokój serca, z łez otrzéj powieki, | Niech kwitnie pokój w dzieci twoich gronie, | I miłość święta, teraz i na wieki, | Przed tym obrazem niech nam życie mija, | Daj nam się w niebie powitać, Marya! Amen.

---

241. O któréj berło, ląd i morze słucha, | Jedyna moja po Bogu otucha; | O Gwiazdo morska! o święta Dziewico, | Nadziei moich niebieska Kotwico!

Ciebie na pomoc błędny żeglarz wzywa, | Spojrzyj, po jakiem strasznem morzu pływa! | Jedni rozbici na dnie morskiem giną. | Drudzy do Ciebie po ratunek płyną.

Szczęśliwi, którzy ominęli skały, | A przepłynąwszy pełne zdrady wały, | Na brzeg bezpiecznie życie swe wynoszą | I padłszy na twarz dzięki ci zanoszą.

Noc mnie obeszła, biją zewsząd trwogi, | Już nie wiem, jakiéj mam się trzymać drogi; | Lecz gdy twe śpuścisz na mą łódź promienie, Świecić mi będą same nocne cienie.

O jakaż ufność w mém się sercu rodzi, | Że cię zwać Matką, zwać Synem się godzi, | Na srogich gniewach fal morskich popłynę, | Pewien twéj łaski, wśród zguby nie zginę. Amen.

---

242. O Marya, moja radość, | O Marya, serce me! | Duszy méj jedyna ufność, | Bez Ciebie jest wszędzie źle. | (Salve Regina, | Zdrowaś Marya; | O Marya, Marya! | Salve Dziewico, | Boga Rodzico! | Uproś nam łaskę u Syna.)

(To się po każdym wierszu powtarza.)

O Matuchno! ciebie proszę, | Proś za mnie Syna twego, | Płaszczem twéj dobrotliwości | Przyodziéj mnie grzesznego.

O Maryo, Panno! niechaj, | Bez ciebie nie umieram, | Boga mego za mnie błagaj, | Niechaj szczęśliwie skonam.

Gdyż my sami uważamy, | Żeśmy Boga gniewali, | Serce tobie poświęcamy, | Byśmy ci cześć oddali.

O Matuchno! dziatki zasłoń, | K'tobie się uciekamy, | Od wszystkiego złego nas chroń, | Pokornie Cię wzywamy.

Amen, Amen, o Marya! | Tobie się polecamy, | Przyczyń się do twego Syna, | Pokornie cię błagamy. Amen.

---

243. O Maryo, Matko Boga! | Tyś nadzieja moja droga, | Przed twym tronem nizko padam, | Hołd powinny tobie składam, | (O Marya! błagaj Syna, | Grzesznych nadziejo jedyna.)

(To się po każdym wierszu powtarza.)

Sług twych wiernych usta głoszą, | Serca się nasze unoszą, | Gdy cię Matką być uznają, | Bo wszystko przez ciebie mają.

Jam jest grzesznik wielce srogi, | A w łaskę Boską ubogi, | Twych darów otwórz skarbnicę, | Niechaj się nimi nasycę.

Tyś jest Matką, więc Ci składam | Ciało, zmysły i czém władam; | Przyjmij serce w podarunku, | A pociesz mnie w mym frasunku.

Obłąkany syn nie zginie, | Ni szczęścia swojego minie, | Gdy tylko do swego łona | Przyjmie go twoja obrona.

Choćby matka dzieciom miła, | Z pamięci ich wypuściła, | Ty wspierasz nasz niedostatek, | Przewyższasz miłość wszech matek.

Zamień w radość i mój smutek, | Daj już prośbie mojéj skutek, | Bo póki się nie rozkruszę | W proch, od nóg twych się nie ruszę.

Gdy termin życia nadejdzie, | A śmierć się już zbliżać będzie, | Wtenczas miéj o mnie staranie, | Oddal odemnie lękanie.

Gdy na mnie uderzą mdłości, | Straszne śmiertelne słabości, | Ratuj mnie w takim momencie, | Trwogi ostatniéj odmęcie.

Gdy zaś zawrę me powieki, | Na niepoliczone wieki, | Otwórz mi niebieskie wrota, | Do szczęśliwego żywota.

---

244. O Maryo, Matko moja, Tyś wątpiących nadzieja | Serce woła, usta głoszą: że jesteś Matką naszą | (O Maryo, błagaj Syna, bo jesteś łaski pełna.)

(To się po każdym wierszu powtarza.)

Ciało, zmysły, i czém władam, pod twoje nogi składam | Przyjmij serce w podarunku, a pociesz mnie w frasunku.

Póki się w proch nie rozkruszę, od twych stóp się nie ruszę | Odwrócisz w radość smutek, ten będzie prośby skutek.

Z radości na sercu piszę, gdy cię Matką być słyszę | Opłakany Syn nie zginie, na twe Matko wezwanie.

Jestem grzesznik wielce srogi, w łaskę Bożą ubogi | Twych darów otwórz skarbnicę, niech się niemi zbogacę.

Gdy termin życia nadejdzie, a śmierć się zbliżać będzie. Gdy na mnie uderzą mdłości i śmiertelne słabości | Użycz mi twojéj opieki, nie spuszczaj mnie z twéj ręki.

A gdy zawrę me powieki, na niezliczone wieki | Otwórz mi niebieskie wrota, do szczęśliwego żywota. Am.

---

245. O najświętsza Matko Boża! | Jesteś piękna jako róża, | (O Marya wsławiona! | Bądź od nas pozdrowiona! | O Marya wsławiona! | Tyś jest nasza obrona!)

(To się po każdym wierszu powtarza.)

O Marya, śliczny Kwiecie! | Jak lilia z różą w lecie, | Proś za nami Syna twego, | Jezusa, Zbawcę naszego.

Witaj, jasna Gwiazdo morska, | Z której wyszła jasność Boska, | Tyś jest jako kwiat różany, | W czerwoną szatę przybrany.

Śliczna, piękna i nadobna, | W pełni księżycu podobna, | W słoneczną szatę przybrana, | Korona z gwiazd haftowana.

Księżyc swe ogniste rogi | Skłonił pod twe święte nogi. | Piękniejszaś jako lilia, | Wonniejszaś jak konwalia.

Marya, zapach wonności, | Racz posilić nasze mdłości. | Balzamie hojnie płynący, | Dusz ludzkich rany leczący.

Ty wszystkim zdrowia dodajesz, | Czynić dobrze nie przestajesz, | Kto twéj opiece poddany, | Zdrowo będzie zachowany.

Ja się też garnę do ciebie, | Nie oddalaj mnie od siebie, | I w każdym moim frasunku | Dodaj mi twego ratunku.

Jezus Chrystus, Syn twój w niebie | Wszystko uczyni dla ciebie, | Wszystkiego dokazać możesz, | Najgrzeszniejszego wspomożesz.

A gdy wspomagasz każdego, | Wspomóż też i mnie grzesznego, | Proś za nami Syna twego, | Proś o zbawienie każdego.

O Marya, Matko Boża! | Bądź z twéj łaski nam za Stróża, | Gdy dzień będzie ostateczny, | Spraw nam, Panno! żywot wieczny.

O Panno czcią ozdobiona, | Nad niebiosa wyniesiona! | Stwórca twój z przejrzenia swego, | Syn żyje z pokarmu twego.

Co Ewa smutna straciła, | Tyś nam swym Płodem wróciła, | Dla człowieka straconego, | Tyś Drzwiami domu wiecznego, | Tyś Fórtą Króla zacnego, | Tyś Bramą świata jasnego.

Niechaj narody śpiewają, | Iż przez Pannę żywot mają, | Marya, Matko miłości! | Matko przedziwnéj li-

tości! | Broń nas od czarta srogiego, | Przyjmij w dzień zejścia naszego.

Bądź chwała Panu naszemu, | Z Dziewicy narodzonemu, | Ojcu, Duchowi świętemu, | Wiekuistéj czci godnemu; | Uproś grzechów odpuszczenie, | Po śmierci duszne zbawienie. Amen.

---

246. Przeradosna a miłosna nastała nam godzina, | Szukać będę, wiem że znajdę, gdzie jest Panna Marya, | Śliczny ten tron obrała częstochowska Marya, | Do niéj pójdę, śpiewać będę: Zdrowaś Panno Maryo.

Gdyby mi Bóg dał tę łaskę, że się do niéj dostanę, | W jéj kościele modlitwami nabożnie ją pozdrowię, | Ona przyjmie każdego, choćby najgrzeszniejszego, | Co kto żąda to otrzyma od Synaczka miłego,

Nie wątp sobie ty człowiecze, w téj grzechowéj malignie, | Daj się Maryi w opiekę, ona ciebie podźwignie, | Bo onéj nie nowina, za nami swego Syna, | Błagać, prosić, orędować za swoimi sługami.

O Maryo, usłysz ten głos, gdy do ciebie wołamy, | My po Bogu ciebie sobie za patronkę żądamy, | Maryo wysłuchaj nas, przyjmij żałosny głos nasz, | My cię serdecznie prosimy, o Maryo, obroń nas.

Pójdźcież do mnie dziatki moje, jestem wasza matuchna, | Ja za wami każdą chwilę proszę mego Synaczka, | By was raczył przeżegnać, od nieszczęścia zachować, | Byście mogli Jego dobroć w każdém miejscu wychwalać.

Już do Ciebie przychodzimy, o Maryo, królowa, Przyjmij nas za sługi swoje, pokornie cię błagamy, | Jesteś orędowniczką i naszą pośredniczką, | Wyjednaj nam u Syna twego, co nam jest potrzebnego.

Nie mieszkajcie wy ojcowie, dzieci i téż czeladka, | Ja was przyjmę pod obronę, jako wierna matuchna, | Proszę, by mój Syn miły, odpuścił wasze winy, | Błogosławił ciało, duszę i przeżegnał was mile.

Bądźże od nas pozdrowiona, o niebieska królowo, | Niech ci będzie cześć i chwała, niebieska cesarzowo, | Że się modlisz za nami, jako swemi dziatkami, | Do Jezusa, Syna twego, Zbawiciela naszego.

Niech się stanie, o Maryo, serdecznie cię błagamy My się tobie z duszą, ciałem, ze wszystkiem oddaw my, | Przyjmijże nas pod twój płaszcz, gdy nadejdz smutny czas, | By nas twój Synaczek miły, do miłos przyjął zaś.

O Jezusie, Zbawicielu, raczże nas nie opuszczać, Gdy nadejdzie ta godzina z tym się światem rozłączz | Przyjmijże nas do siebie, to mizerne stworzenie, | Abyśmy się radowali z Tobą na wieki w niebie.

Już zamykam me śpiewanie, przed tobą, o Maryo, | Przyjmij to od sługi twego, o niebieska lilijo, | Niech ci będzie przyjemne, duszom naszym zbawienne, | Bogu Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu.

Niech Ci będzie cześć i chwała, o Jezu Chryste Panie, | Która nigdy w całym świecie Tobie brzmić nie ustanie, | Że nas Ty opatrujesz, dobrodziejstwa darujesz, | I nas do raju wiecznego, po śmierci zaś przyjmujesz.

Już to na nasze kolana, Matuchno upadamy, | A żałosnemi słowami za domowych prosimy: | Broń ich od wszego złego, duszy, ciału szkodnego, | A po śmierci postaw wszystkich przed tron Boga wiecznego.

Gdy się już z tobą żegnamy, o Panienko Maryo, | Pobłogosław drogę naszą, o niebieska lilijo, | Nie zapominaj o nas, o twoich wiernych sługach, | Gdy przyjdziemy do wieczności, przyznawajże się do nas. Amen.

---

247. Przed tobą klękamy, | Ciebie, Panno! pozdrawiamy, | Do ciebie się uciekamy, | Niech w smutku pociechę mamy; | Zdrowaś bądź Marya, | Jezusa Matko miła!

Ach! spojrzyj na łkanie, | Płaczliwe usłysz wołanie, | Obacz uciski każdego, | Przytul nas do serca twego; | Zdrowaś bądź Marya, | Jezusowa Matko miła!

Wielka jest ma wina, | Lecz większa twoja przyczyna, | Wszakżeś ty Matką grzeszników, | Źródłem łaski pokutników; | Zdrowaś bądź Marya, | Jezusowa Matko miła!

Innéj już nie będzie | Takiéj, choćby szukał wszędzie, | Aby tak łaskawa była, | Dzieci od zguby broniła; | Zdrowaś bądź Marya, | Jezusowa Matko miła!

Udziel twéj pomocy, | Wołam k'tobie we dnie, w nocy, | Ciało, duszę ofiaruję, | Niech się tylko twym mianuję: | Zdrowaś bądź Marya, | Jezusowa Matko miła! Am.

248. Salve Regina, zawitaj Królowa, | Monarchini nieba, ziemi Cesarzowa, | Witaj wiecznego, Matuchno! Syna, | Witaj, zawitaj: Salve Regina!

O Miłosierna! miłosierdzia żądam, | Żywota pragnę, litości wyglądam, | Słodkości pełna, | Matko jedyna, | Nadziejo nasza: Salve Regina!

Do ciebie wzdycha serce grzesznikowe, | Woła do ciebie plemię Adamowe, | Woła syn woła córka Ewina, | Wespół wołając: Salve Regina!

Spraw twą przyczyną, aby to wołanie | Wyjednało nam grzechów darowanie, | Racz nam przebłagać twojego Syna, | Gdy ci śpiewamy: Salve Regina!

Oto, nas ucisk, płacz i narzekania | Do żałosnego przywodzą wzdychania; | Osusz łzy, których pełna dolina, | Gdy ci śpiewamy: Salve Regina!

Racz na nas wejrzeć, Matko miłosierna! | Rozbrój gniew Syna, Opiekunko wierna! | Niech nam to sprawi twoja przyczyna, | Gdy ci śpiewamy: Salve Regina!

O Najłaskawsza! o Najlitościwsza! | O Pani słodka! o Najmiłościwsza! | Gdy się nam zbliży śmierci godzina, | Daj w niebie śpiewać: Salve Regina!

A dusze zmarłych, które się dostały | W męki czyścowe, by się wypłacały, | Niech je wybawi twoja przyczyna, | Gdy ci śpiewamy; Salve Regina! Amen.

---

249. Słyszałem wdzięczny głos, Marya woła nas | Pójdźcie sam pątnicy, wierni służebnicy | A nawiedźcie mnie już. | (Marya najświętsza, matuchno najmilsza, | Przyczyń się za nami, wszystkimi grzesznymi | Do Pana Jezusa.) (To się powtarza po każdym wierszu.)

Miałem sen zadany, abym z pospieszeniem | Szedł do Częstochowy, niebieskiéj królowy, | Maryą pozdrowić.

Już ja spać nie będę, do mateczki pójdę | Jezusa, Maryą i téż świętą Annę | Ja tam wielbić będę.

A jakżem rano wstał, Bogum chwałę oddał | Żebym we wieczności, niebieskiéj radości | Jezusa oglądał.

Na sto tysięcy kroć, bądźże pozdrowiona | Marya panienko, zaranna jutrzenko | Ach Jezus Marya.

Ja se zawsze myślę i serdecznie pragnę Maryi chcę służyć, póki tu będę żyć Ach Jezus Marya.

O Matuchno nasza, proś za nas Jezusa | Synaczka twojego, Zbawiciela mego | Ach Jezus Marya.

Pobożni pątnicy, Boga miłośnicy, | Boga wychwalajmy, serdecznie wołajmy | Ach Jezus Marya.

Po wielkiéj ciężkości, w biedzie i nędzności | Przywiedź do radości, niebieskiéj światłości | Ach Jezus Marya.

Jezu Zbawicielu, racz nas nie opuszczać | Przyjmij nas do siebie, jak Twoje stworzenie | Ach Jezus Marya.

Marya najświętsza, matuchno najmilsza | Nie opuszczajże nas, gdy przyjdziem na wieczność | Ach Jezus Marya.

Najświętsze imiona, Jezus i Marya | Żądam ku pomocy, wołam we dnie, w nocy | Ach Jezus Marya.

Serdeczną litość mam, gdy Chrysta oglądam | Na krzyżu przybity, to za moje grzechy | Ach Jezus Marya.

Ręce rozciągnione, żyły potargane | Z boku krew wylewa, wzdychaj duszo wierna | Ach Jezus Marya.

Wołaj duszo wierna, patrz na Chrysta Pana Uważaj to sobie, jak cierpiał dla ciebie | Ach Jezus Marya.

Nie wiem nic lepszego, nad Jezusa mego | Boć mnie on odkupił, z niewoli wybawił | Ach Jezus Marya.

Cały świat opuścił, matuchnę porączył | Janowi świętemu, uczniowi swoimu | Ach Jezus Marya.

Matuchnę porączył i z nią się rozłączył | Rozważ to, stworzenie smutne rozłączenie | Ach Jezus Marya.

Gdy matuchna miła, już opuścić miała | Synaczka swojego, omdlała dla niego | Ach Jezus Marya.

Wszyscy zgromadzeni, pójdźmy, nie mieszkajmy | Dom Boży nawiedźmy, na Jezusa patrzmy | Ach Jez. M.

Jezu Chrysta prośmy, sobie rozważajmy | smutne rozłączenie, od świata zelżenie | Ach Jezus Marya.

Na kolana padam, miłość od was żądam | Grzechów odpuszczenie, przez ciężkie zmęczenie | Ach Jezus Marya.

W śmiertelnéj niemocy, żądam ku pomocy | Chrysta Zbawiciela, wołaj duszo wierna | Ach Jezus Marya.

Przez święte imiona, będzie nam obrona | W śmiertelnéj godzinie, żądam was najwięcéj | Ach Jezus Marya.

Boże dobrotliwy, serdecznie Cię żądam | Chryste najmilejszy, nie opuść méj duszy | Ach Jezus Marya.

Matko Chrystusowa, bądźże pozdrowiona | Z Jezu Chrystusem Panem, na wiek wieków Amen | Ach J. Mar!

Tę piosneczkę kończę, z Maryą się łączę | Z Jezusem Chrystusem, pójdź duszo w ciele swém | Ach Jez. Mar. A.

---

250. Tysiąc razy pozdrawiamy ciebie, | O Maryo, Matko Jezusa! | Ty Ozdobo na wysokiem niebie, | Ciebie czci i wielbi ma dusza; | Ty po Bogu jesteś zawsze pierwszą, | Tobie cześć i chwałę najprzedniejszą | Anieli święci oddawają, | Królową cię swą nazywają.

Przybądź nam na pomoc, Matko nasza! | Wszyscy ufném sercem żądamy, | Tyś jedyna Opiekunka nasza, | Już innéj po Bogu nie mamy; | Więc chwałę tobie przyśpiewujemy, | Uwielbiać Imię twoje pragniemy, | Jak przystoi po Bogu tobie, | Chcemy cię chwalić w każdéj dobie.

Bóstwo od wieków ciebie obrało | Za Matkę swojemu Synowi, | Aby przezeń się zbawienie stało | Nędznemu na ziemi ludowi; | Tak Syn Boży, Syn twój ukochany | Podjął krzyż, mękę i ciężkie rany, | Cierpiąc na téj ziemi boleści, | Uczynił to dla nas z miłości.

Tyś na Syonie jest utwierdzona, | Przebywasz w mieście poświęconém, | Wprzódy, nim byłaś na świat zrodzona, | Jaśniałaś światłem nieugaszoném, | Teraz kosztujesz wiecznéj radości, | Jako Królowa niebieskiéj włości, | Bowiem tak Istność rozrządziła, | Aby z nim żyła Córka miła.

O najśliczniejsza Pani Libanu! | Nad chór Aniołów wywyższona, | Śliczny Cyprys górnego Syonu, | A w Kades Palmo podwyższona, | O ty Różo Jerycha wspaniała! | Twą piękność zna niebo, ziemia cała! | O Gwiazdo ranna, najjaśniejsza | Oliwo! woń piękną mająca.

O Lilio, w cierniu najpiękniejsza! | Miły zapach światu wydajesz, | Tyś nad kwiaty wszelkie ozdobniejsza, | Plemieniu ludu pomoc dajesz; | Ciebie nad słońce, miesiąc i gwiazdy; | Matko! wynosi, wielbi człek każdy; | Najwspanialszą Bramę niebieską | Czci, wyznawa Panią anielską.

Zdrowaś Pani, Królowa najświętsza, | Tyś jest Matką nienaruszoną; | Świątynio Trójcy najdostojniejsza | Już od wieczności wyzwolona; | Mądra Panno, Córko Boga zacna, | Tęczo w obłokach wielce przezacna, | Wzniesiony Tronie Salomona, | Przecudne Runo Gedeona.

Któżby więc mógł wszystką sławę twoją, | Na tym świecie zdolnie opisać, | Którą Bóg, Syn twój, przez łaskę swoją, | Raczył tobie w niebie darować; | Gdyby wszystkie światowe języki | Wznosiły chwałę Twoją w okrzyki, | I toby wszystko nic nie było, | Coby twéj chwale wystarczyło.

Przed twym obrazem, o Matko Pana! | Przyjmij prośby, któreć składamy, | Niegodni grzeszni, zgiąwszy kolana, | Wyjednaj nam, czego żądamy; | Trwogi, nieszczęścia, smutku, strapienia | Uchowaj, — a broń nas od zginienia, | Bowiem ważna twoja przyczyna | Wszystko nam wyjedna u Syna.

Uproś nam miłość, nadzieję, wiarę, | W cnotliwym żywocie wytrwanie, | Odwróć od nas głód, mór, wojny, karę, | Daj dobre życia dokonanie, | Jak przyjdzie stanąć nam przed Sędziego | I oddać Mu rachunek z całego | Żywota, natenczas, o Pani! | Zastaw nas twojemi piersiami.

Racz uprosić wszystkim Bożą łaskę, | By nie widzieć rozgniewanego, | Oraz by grzesznik nie wpadł w niełaskę | Sędziego, słusznie karzącego, | Abyśmy tu w doczesnym żywocie, | Z Bogiem żyjąc kochali się w cnocie, | Z naszych się grzechów spowiadali | I za nie z skruchą żałowali.

Wszyscy Święci oraz Święte Boże! | Raczcie się przyczyniać za nami, | Niech wstawienie wasze nam pomoże, | Łączcież swoje głosy z naszemi, | Byśmy się tam z wami oglądali | I niebieskich rozkosz zażywali, | Bogu cześć i Maryi dali | I w niebie wiecznie królowali. Amen.

---

251. Tysiąc kroć bądź pozdrowiona, | O niebieska Królowa! | Bez przestania bądź uczczona, | Marya, czysta Panno! | Nadewszystko cię miłuję, | K'tobie, Panno! przystępuję, | O przeczysta Rodzico, | Nieba Oblubienico!

Dozwólże mi, Panno święta! | Ku tobie się przybliżać, | W cnotach swoich niepojęta, | Nogi twoje całować; | Daj nam znanie twéj miłości, | Pociesz nas w smutku, w żałości, | O przeczysta Rodzico, | Nieba Oblubienico!

Nie opuszczaj nas niegodnych, | Marya, Matko nasza! | Wejrzyj mile na nas biednych, | Proś za nami Jezusa! | W krzyżach, nędzach, utrapieniu | Bądźże nam ku pocieszeniu, | O przeczysta Rodzico, | Nieba Oblubienico!

Wiemy, żeśmy zasłużyli | Na to, co ponosimy, | Bogu my się zadłużyli, | Grzechami tak mnogimi; Pomóż, Matko! cię prosimy, | Już Boga gniewać nie chcemy, | O przeczysta Rodzico, | Nieba Oblubienico!

Pomóż, pomóż, o Marya! | Ucieczko utrapionych! | Wysłysz dziatek, Matko miła! | Płacz, serdeczne wzdychania, | Teraz i w godzinie śmierci, | Raczże nas przyjąć za dzieci, | O przeczysta Rodzico, | Nieba Oblubienico!

Że się stanie, tak ufamy, | Marya, Matko nasza! | Przez ciebie łaskę znajdziemy | U miłego Jezusa; | Dopomóż, prosimy ciebie, | Byśmy z tobą byli w niebie, | O przeczysta Rodzico, | Nieba Oblubienico!

Sercu Twemu się oddawam, | O Chrystusie kochany! | Do ran Twoich się uciekam, | Jezu ukrzyżowany! | Niech Ci służy dusza moja, | U Ciebie szuka pokoja, | O Jezu najmilejszy! | Tyś pociecha méj duszy. Amen.

---

252. Tysiąc kroć bądź pozdrowiona, o Marya, Marya! | Milion kroć uwielbiona, o Matko Chrystusowa! | (Księżna niebieska, Pani anielska! | O Marya, Matko Boska.) albo: (Marya, Marya na niebieskim tronie, | Marya, Marya, pozdrawiamy cię).

(To się po każdym wierszu powtarza.)

Tyś jest nad słońce jaśniejsza, o Marya, Marya! | I nad gwiazdy ozdobniejsza, o Matko Chrystusowa!

Tyś śliczniejsza nad kwiat róży, o Marya, Marya! | Tobie wszystko niebo służy, o Matko Chrystusowa!

Tyś Matką górnéj Światłości, o Marya, Marya! | Oddalaj od nas ciemności, o Matko Chrystusowa!

Tyś jest od Boga wybrana, o Marya, Marya! | Ze wszystkich córek Adama, o Matko Chrystusowa!

Za Matkę Syna Boskiego, o Marya, Marya! | I Panią rodu ludzkiego, o Matko Chrystusowa!

Tyś najwyższa Monarchini, o Marya, Marya! | Królowa nieba i ziemi! o Matko Chrystusowa!

Tu przed tobą upadamy, o Marya, Marya! | Z płaczem do ciebie wołamy, o Matko Chrystusowa!

Racz się za nami przyczynić, o Marya, Marya! | Gniew Boski od nas oddalić, o Matko Chrystusowa!

Odwróć od nas głód, mór, wojnę, o Marya, Marya! | Uproś nam czasy spokojne, o Matko Chrystusowa!

Przez gorzką śmierć Syna twego, o Marya, Marya! | Przez boleści serca twego, o Matko Chrystusowa!

Uproś grzechów odpuszczenie, o Marya, Marya! | A potém wieczne zbawienie, o Matko Chrystusowa! | Księżna niebieska, | Pani anielska! | O Marya, Matko Boska! Amen.

---

253. Witaj Królowa nieba i Matko litości, | Witaj nadziejo nasza w smutku i żałości.

K'tobie wygnańcy Ewy wołamy synowie, | K'tobie wzdychamy płacząc w tarasach więźniowie.

Orędowniczko nasza, racz twe litościwe | Oczy spuścić na nasze serca żałościwe.

I owoc błogosławion, żywota twojego, | Racz pokazać po zejściu z świata mizernego.

O łaskawa, pobożna, o święta Marya, | Niechaj wszyscy zbawieni będą grzeszni i ja.

O Jezu, niech po śmierci Ciebie oglądamy, | O Maryo, uproś nam czego pożądamy. Am.

---

254. Witaj jutrzenko, rano powstająca, | Śliczna jak księżyc, jak słońce świecąca, | Ty świecisz mile światu w Częstochowie | Gdzie czołem biją, świata monarchowie.

Tobie z dwunastu gwiazd koronę dano | Świata całego Panią cię nazwano | Na Jasnéj górze, jaśniejsza nad słońce | Tuć lud upada do nóg swéj patronce.

Pocieszycielko ludzi utrapionych | Do ciebie Panno w nędzach niezliczonych | Lud się ucieka i prosi serdecznie | By za przyczyną twoją żył bezpiecznie.

Pamiętaj, Panno, na polską koronę | Którąś raz wzięła pod swoją obronę | Wszakżeś jest polską, Marya, królową | Któréj Bóg oddał za tron Częstochowę.

Tam twoje serce kędy skarb przebywa | Gdzie królewski stół twój obraz nakrywa | Niech odrobiny z niego nam spadają | Twoi synowie niech głodu nie znają.

Tyś swoją nogą starła łeb smokowi | Tyś pyszne starła rogi Turczynowi | Tyś Jasną-górę płaszczem okrywała | Gdy jéj potęga szwedzka dobywała.

Otwórz ten skarbiec niech mamy te dary | Ktoreś tu synom dawała bez miary | Niech dziatki twoje doznają twéj mocy | Strzeż nas o Matko, tak we dnie jak w nocy.

Przybądź o Matko, nam w pięknéj miłości | Niech nieprzyjaciel żaden tu nie gości, | Teraz Marya, zastaw nas orężem | A nieprzyjaciół przy tobie zwyciężym.

Teraz daj odpór nam przeciwnéj stronie | A naszą rękę racz podać koronie | Do któréj z płaczem wołamy sieroty | Przybądź na pomoc a daj pokój złoty.

Lubośmy Boga ciężko rozgniewali | Jednak żeśmy się do ciebie udali | Obróć swe na nas miłosierne oczy | Niech nieprzyjaciel od twych sług wyboczy.

Zastaw nas Matko swojemi piersiami | A Syn twój niech nas zasłoni ranami | A tak gniew Boski w litość się obróci | Z złotym pokojem ku nam się nawróci.

A my cię za to, ludzie utrapieni | Gdy będziem przez cię Panno pocieszeni | Wychwalać będziem tu póki żyjemy | A potém wiecznie jak w Bogu zaśniemy. Amen.

---

255. Zawitaj, Królowa! | Bądź zawsze gotowa, Mieć nas w opatrzności, | We wszelkiéj trudności; | Bądź w nieszczęścia tonie | Tarczą ku obronie, | Zastaw nas od wojny, | Daj nam wiek spokojny.

Ciebie, Panno miła! | Szczodra dłoń zdobiła, | Gdy w złotéj koronie | Twe widzimy skronie! | Twarz twoja łaskawa, | Niechaj się nam stawa, | Racz przebłagać Syna, | Pociecho jedyna!

Skarbie nieprzebrany, | W tym obrazie dany, | Miéj wzgląd na ubogich, | Użycz łask twych drogich; | Ubogać sieroty | W doskonałe cnoty, | Chorych słabe siły, | Daj, by się wzmocniły.

Ucieczko grzeszników! | Uwolń niewolników, | Nabaw ich cnót wszelkich, | O Matko miłości! | Otwórz twoje oko | Na ludzi szeroko, | By człowiek zgubiony | Doznał twéj obrony.

Ciebie wszyscy nową | Znamy być Królową; | Nie wypuść na wieki | Z twéj świętej opieki, | A ztąd wieczna chwała | Będzie zostawała, | Ojcu i Synowi, | Świętemu Duchowi. Amen.

---

256. Żaden niewie, co jest łaska, Marya, Marya, kto jéj nie szuka, | Nieszedłbym ja na to miejsce, Marya, Marya, gdybym nie myślał, do Częstochowy za moją miłą Panną Maryą, bom się bardzo zamiłował, Marya, Marya, w czystości jejéj.

Pozdrowiona bądź najmilsza, M., M., złota perliczko | Tysiąc kroć bądź pozdrowiona M., M., Matko najmilsza | Od miłości omdlewam, gdy cię, Marya, widzę me myślenie, pocieszenie, M., M., w sercu zachowam.

Widzę, że mnie ty miłujesz, M., M., wiem ja to dawno a miłości udzielujesz, M., M., ma święta Panno | Bym miłości nie dostąpił, cobym ja smutny począł | Znać bym za złe sztuki w piekle, M., M., jużbym był gorzał.

Nie dopuszczaj na mnie złego, M., M., a pomóż Panno | Ujmujesz się niegodnego, M., M., sługę twojego | Gdybyś mnie opuściła, łaskibyś mi nie dała | Gdybyś na mnie o M., M., M., tak zapomniała.

Rozpłynie się serce we mnie, M., M., Panno z radości, | Rozpłyń, że łaski kosztuję, M., M., Panno z radości | Bym miał wnet ze świata zejść, w momencie zaraz umrzeć | Abyś ku mnie niegodnemu, M., M., chciała miłość mieć.

Tylko sobie o M., M., tyle wyjednam | Że ty będziesz mą patronką, M., M., jać się oddawam | Gdyż przy tobie łaskę mam, serce me, Panno, oddawam | Ty żywocie dusz światłości, M., M., tak się porączam.

To m i zbytnie w głowie leży, M., M., że muszę precz iść | Tak mnie zbyt me serce trwoży, M, że cię opuszczam | Gdziekolwiek się obracam, Maryą Pannę w sercu mam | Przy niéj być i onéj służyć, M., M., téj łaski nie mam.

Wszak chociaż ja tu odejdę, M., M., będzie tak dobrze | Zostawię ja tu me serce, M., M, przy Częstochowie | To w zastawie oddawam, temu przyczynę dawam | Że Panna o mnie nie zapomni, M., M., w niéj ja ufność mam.

Gdy ja daleko od ciebie, M., M., M. będę | A mnie się złe skutki powiodą M., M., szczęścia pozbędę | Ku Częstochowie spojrzę, tam zaś łaski nabędę | Będę wołać pociesz Panno M., M., a pomóż z biedy.

Gdy zaś ten los na mnie przyjdzie, M., M., że muszę umrzeć | Przyjdź M. tylko ten raz, M., M., trochę pocieszyć | Gdyby mnie chciał djabeł mieć, rzeknij, że to nie może być | Ponieważ ja jest twój sługa, M., M., że mnie ty chcesz mieć.

Za to ciebie całém sercem, M., M., miłować będę | Aż gdy mnie już po méj śmierci M., M., włożą do grobu | Jeszcze ja raz zawołam, mojéj Pannie walet dam | Częstochowska walet Matko, M., M., serce oddawam. Amen.

---

257. LITANIA
do Najśw. Panny nieustającéj pomocy.

Panie, zmiłuj się nad nami!
Chryste, zmiłuj się nad nami!
Panie, zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, Zmiłuj się nad nami!
Duchu święty Boże, Zmiłuj się nad nami!
Święta Maryo, Módl się za nami!
Święta Boża Rodzicielko, Módl się za nami!
Najświętsza Panno bez grzechu pierworodnego poczęta, Módl się za nami!
O Matko, Źródło nieustającéj pomocy, Módl się za nami!
My grzeszni do Ciebie wołamy, Wysłuchaj nas, Panie!
Abyśmy Boga, najwyższe Dobro, z całego serca miłowali, Wspomagaj nas, o Marya!
Abyśmy Jezusa, twego Boskiego Syna, we wszystkiem naśladowali,
Abyśmy ku tobie, najświętsza Panno, czystą i gorącą miłością pałali,
Abyśmy grzech, jako największe złe, całém sercem nienawidzili,
Abyśmy często na śmierć, sąd, niebo i piekło pamiętali,
Abyśmy święte Sakramenta często i godnie przyjmowali,
Abyśmy wszelkich okazyi do grzechu unikali,
Abyśmy nigdy codziennéj modlitwy nie zaniedbali,
Abyśmy osobliwie w pokuszeniach do modlitwy się uciekali,

Wspomagaj nas, o Marya!

Abyśmy nieprzyjaciołom naszym urazy z serca darowali i dla wszystkich życzliwością pałali,
Abyśmy poprawy żywota naszego z dnia na dzień nie odkładali,
Abyśmy wszelkiemi siłami nad wykorzenieniem naszych złych nałogów pracowali,
Abyśmy w łasce i bojaźni Bożéj żyli i umierali,
We wszystkich ciała i duszy potrzebach,
W chorobie i cierpieniach,
W nędzy i ubóstwie,
W prześladowaniu i opuszczeniu,
W krzyżach i w wszelkiem utrapieniu,
W czasie wojny i zaraźliwéj choroby,
W czasie pokus ducha piekielnego,
W pokuszeniach świata zdradliwego,
W walce z namiętnościami cielesnemi,
W niebezpieczeństwie utracenia cnoty i czystości,
W każdém niebezpieczeństwie upadku do grzechu,
Kiedy ostatnia życia zbliży się godzina,
Kiedy na śmiertelnéj nas położą pościeli,
Kiedy pamięć blizkiéj śmierci bojaźnią i strachem napawać nas będą,
Kiedy w ostatniéj godzinie duchy piekielne napastować nas będą,
Kiedy kapłan Boży rozgrzeszenia i ostatnich błogosławieństw udzielać nam będzie,
Kiedy pokrewni i przyjaciele nad łożem śmiertelném płacząc, za nas modlić się będą,
Kiedy oczy się zaćmią i serce stygnąć będzie,
Kiedy duszę w ręce Stwórcy oddamy,
Kiedy dusza nasza stanie przed sprawiedliwym Sędzią.
Kiedy ostateczny wyrok będzie miał zapaść,
Kiedy w płomieniach czyśca cierpieć i za obliczem Boskiem tęsknić będziemy,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Zachowaj nas, Panie!
Baranku Boży, itd. Wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, itd. Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!

℣. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko!
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Wspomagaj nas, o Maryo!

Módlmy się.

O Boże, któryś nam Matkę Twego jednorodzonego Syna za źródło nieustającéj pomocy chrześcian na ziemi przeznaczyć raczył, użycz nam téj łaski, abyśmy, którzy we wszystkich potrzebach duszy i ciała z ufnością do niéj się uciekamy, przez jéj opiekę i przyczynę ocaleni, do wiecznego oglądania Twego majestatu w niebie dopuszczonymi być mogli przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Pieśni o niep. pocz. N. P. Maryi.

258. Ciebie na wieki wychwalać będziemy, | Królowa nieba, Marya, | W Twojéj opiece niechaj zostajemy, | Śliczna bez zmazy lilia, | Wdzięczna Estero, o Panienko święta, | Tyś przez aniołów jest do nieba wzięta, | Niepokalanie poczęta.

Na każdy moment, na każdą godzinę, | Twojéj pomocy żądamy, | Pani anielska, odproś naszą winę, | Do Ciebie grzeszni wzdychamy, | O fórto rajska, ucieczko grzeszników, | O Matko Boska, ratuj niewolników, | Niepokalanie poczęta.

Obróć swe oczy, pociesz w utrapieniu, | Maryo, Matko miłości, | Kto służy Tobie, nie daj go zginieniu, | Broń nas od czartowskiéj złości, | Pokaż swą łaskę, Matko litościwa, | Najświętsza Panno, bądźże szczodrobliwa, | Niepokalanie poczęta.

Masz berło w ręku, znać żeś monarchini, | Masz w drugiéj Syna swojego, | Zjednaj nam łaskę ostatniéj godziny, | W on dzień skonania naszego, | Niech Cię chwalimy z Twym Synem społecznie, | Jak teraz w życiu tak i potém wiecznie, | Niepokalanie poczęta.

Przybądź, o Matko, w ostatnim terminie, | Ciebie my grzeszni wzywamy | Na pomoc naszą w śmiertelnéj godzinie, | Niechaj przy Tobie skonamy, | Ubłagaj Syna, niechaj się zmiłuje, | A żywot wieczny po śmierci daruje, | Niepokalanie poczęta. Amen.

---

259. Honor Marya, sława Marya! | Fortuna moja bezpieczna, fortuna i w niebie wieczna, | Marya!

Honor Marya, życie Marya! | W podział życia z momentami, moment i życie z punktami, Marya!
Honor Marya, niebo Marya! | Godne jest to porównanie z niebem Maryi kochanie, | Marya!
Honor Marya, serce Marya! | Niech ten sekret serce powie, że Marya moje zdrowie, | Marya!
Honor Marya, piękność Marya, | Dla najkochańszéj Maryi, choć we krwi stanę w pół szyi, | Nie zginę.
Honor Marya, śliczność Marya, | Niepokalanie poczęta, śliczne serce, twarz Twa święta, | Marya!
Honor Marya, chwała Marya, | W téj niepokalanéj chwale, zbawienia mojego szale, | Marya!
Honor Marya, chwała Marya, | Wiwat honor wiecznie świętéj, niepokalanie poczętéj | Maryi! Amen.

---

260. O Matko ukochana, | Dziewico wybrana, | Od wieków przejrzana, | Maryo! módl się dziś za nami.
Ciebie nad Serafiny, Bez zmazy Ewinéj, | Chciał mieć Bóg jedyny, | Maryo! módl się dziś za nami.
Ciebie przy niewinności, | Pannę przy płodności, | Obrał Bóg w wieczności; | Maryo! módl się dziś za nami.
Grzesznych Orędowniczko, | Niebieska Dziedziczko, | Łask Boskich Skarbniczko, | Maryo! módl się dziś za nami.
Stwórcęś swego nosiła, | Bez bólu zrodziła, | Nas smutnych zbawiła, | Maryo! módl się dziś za nami.
Uproś z grzechów powstanie, | Łaski pozyskanie, | W niebiesiech mieszkanie, | Maryo! módl się dziś za nami. Amen.

---

261. O uwielbiona, błogosławiona, | Słodka Matko litości! | O Panienko święta, | Bez grzechu poczęta, | Módl się za nas, Marya!
O najcierpliwsza, najpokorniejsza, | W tym tu padole płaczu, | Żebyśmy byli cichymi, pokornymi, | Módl się za nas, Marya!
O miłosierna, o litościwa, | Matko Odkupiciela! | Do ciebie wołamy, | Przy śmierci wzdychamy; | Módl się za nas, Marya! Amen.

---

262. Matko niebieskiego Pana, | Ślicznaś i niepokalana; | Jakie wieki, czas daleki, | Czas nie mały, gdy świat cały | Nie słyszał.

Wszystkie skarby, co są w niebie, | Bóg wydał, Panno; na ciebie; | Jak bogata z słońca szata, | Z gwiazd korona upleciona | Na głowie.

Miesiąc swe ogniste rogi | Skłonił pod twe święte nogi; | Gwiazdy wszystkie asystują, | Bo Królową w niebie czują | Nad sobą

Przez twą poważną przyczynę, | Niech nam Bóg odpuści winę; | Uproś pokój, Panno święta! | Boś bez zmazy jest poczęta, | Marya. Amen.

---

263. Witaj święta i poczęta niepokalanie; | Marya, śliczna Lilia, nasze kochanie; | Witaj czysta Panienko! | Najjaśniejsza Jutrzenko, | Witaj święta, w niebo wzięta, | Niepokalana.

Twą pięknością, niewinnością nieba górujesz, | Dostojeństwa i panieństwa wszystkie celujesz; | W pierwszym, Panno! momencie, | Święte twoje poczęcie, | Jaśniejące jako słońce, | Niepokalana.

Sam Bóg święty z ciebie wzięty dla téj przyczyny, | Żeś się stała i została zawsze bez winy; | Tyś przed wieki przejrzana | I za Matkę wybrana | Jezusowi Chrystusowi, | Niepokalana.

Twoje państwo i poddaństwo świat, nieba Pani! | Cesarzowie, monarchowie, twoi poddani; | Dla twojéj niewinności | Dał ci Bóg z swéj hojności, | Żeś poczęta zaraz święta, | Niepokalana.

Luminarze, chociaż w parze, nie tak jaśnieją, | Bo przy świętém poczęciu twém zaraz blednieją; | Tyś nad słońce jaśniejsza, | I nad gwiazdy śliczniejsza, | Jako zorze w swojéj porze, | Niepokalana.

Sami Święci w niebo wzięci nie wyrównają | Twéj piękności i czystości, którąć przyznają; | Wszyscy ci się dziwują, | Niewinność twą szanują, | Żeś tak święta z Anny wzięta, | Niepokalana.

I świat cały, choć zuchwały, twoje poczęcie | Niepokalane wysławia, w pierwszym momencie; | Wszystkie

razem stworzenia | Wyznają bez wątpienia, | Żeś jest droga Matka Boga, | Niepokalana.

Więc cię sławiąc, błogosławiąc, Panno! prosimy; | Niech czystymi, niewinnymi zawsze będziemy, | Za to życie dajemy | I mocno wyznajemy, | Żeś jest święta i poczęta, | Niepokalana. Amen.

---

264. W pierwszym momencie bez zmazy poczęta, | Panno niepokalana! | Z pierworodnego grzechu wprzód wyjęta, | Niżeli na świat wydana; | Głowę już czarta przyjście twe łamie, | Kruszysz łeb smoka w poczęcia bramie, | Depcesz na wstępie szatana.

Razem z Chrystusem byłaś przeznaczona | Przed wieki w swéj istocie, | W umyśle Boskim wprzódeś wystawiona, | Niż poczęta w żywocie; | Bóg cię jak arkę nosił w powodzi, | Potop powszechny nic ci nie szkodzi, | Żeś nieskalana w tém błocie.

Wszechmocność Boska wprzód cię poświęciła | Mocą nadprzyrodzenia, | Ażebyś Matką Chrystusową była | I początkiem zbawienia; | Wszystkie na ciebie łaski wylała, | Żebyś w poczęciu wolną została | Od Adama przewinienia.

O święta Panno! poczęta bez winy, | Pierworodna w Syonie, | Pokaż się Matką, przyjmij nas za syny, | W ostatnim życia zgonie; | Wszak dla nas grzesznych | Matkąś się stała | Boską, żebyś nam Boga jednała, | Więc miéj twój naród w obronie. Amen.

---

265. Zawitaj córko Ojca przedwiecznego, | Przedziwna Matko słowa wcielonego, | Oblubienico, oblubieńca Twego, | Ducha świętego.

Najświętszéj Trójcy przedziwny kościele, | Który poświęcił Bóg Syn w naszém ciele, | Boskie kochanie, niewinnie poczęta, | Panienko święta.

Wszystkie fortuny, wszystkie łaski w Tobie, | Jak rzeki w morzu, w jednéj Twéj osobie, | Łask wszystkich morze, po Bogu w Syonie, | Najwyższy tronie.

Jeszcze nie jaśniał firmament gwiazdami, | Ani słoneczne koło promieniami, | A Tyś świeciła niewinnie poczęta, | Panienko święta.

Jeszcze w swym szyku nieba nie stanęły, | Ani w swych

brzegach morza zatonęły, | Gdy Boska mądrość pagórki ważyła, | Tyś przy niéj była.

Wewnątrz i z wierchu tyś skrzynia złocista, | Bez rdzy grzechowéj zawdy promienista, | Bez cienia zmazy niewinnie poczęta, | Panienko święta.

Ciebie od wieków Bóg ulubił sobie, | Zmazy nie widział i na chwilę w tobie, | Z ust najwyższego wynikłaś w wieczności, | Światłość w światłości.

Nim grzesznik Adam, stanął po lewicy, | W przejrzeniu Boskiém jednaś po prawicy | Przed wieki była, niewinnie poczęta, | Panienko święta.

Jako królowa w złocistéj koronie, | W królewskiéj szacie tyś pierwsza w ochronie | U Syna pierwéj jesteś odkupiona, | Niźli stworzona.

Tyś jadowitą węża głowę starła | Przy twém poczęciu, która nas pożarła, | Szlachetna Judyt, niewinnie poczęta, | Panienko święta.

Zajadły na nas lew grzechu pierwszego, | Tyś nie słyszała i ryku samego, | Samson, ten Syn twój, rozszarpał lwa tego, | Pierworodnego.

Przez twe poczęcie, Panno, prosim ciebie, | Na wieki z tobą niech będziemy w niebie, | Tam śpiewać: będziem niewinnie poczęta, | Panienko święta! Amen.

---

266. Zdrowaś Marya, Boga Rodzico! | Błagamy ciebie, święta Dziewico, | Niech łaska twoja zawsze nam sprzyja, | Módl się za nami, — Zdrowaś Marya!

Panno przeczysta, Panno bez zmazy, | Broń nas od chorób, strzeż od zarazy, | I jak cudowna wonna lilija, | Oczyść powietrze,—Zdr. Mar.!

Ty, coś karmiła świata zbawienie, | I nam jak Matka daj pożywienie, | Niech brak żywności nas nie zabija, | Broń nas od głodu,—Zd. M.!

Ty, coś płomieni innych nie znała, | Tylko miłością Boga pałała, | Spraw niechaj pożar dom nas omija, | Strzeż nas od ognia. — Zdr. Mar.!

Panno pokorna, łagodna, cicha, | Spraw niech pokojem kraj nas oddycha, | Niech się niezgoda wśród nas nie zwija, | Broń nas od wojny, — Zdrowaś Marya!

Ty coś płakała nad śmiercią Syna, | Przez te łzy gorzkie, Matko jedyna, | Oddal śmiertelność, co łup zabija, | Broń nas od moru, — Zdrowaś Marya!

Królowa nasza wśród Cherubinów, | Usłysz pokorny głos ziemi Synów, | Co się do tronu Twojego wzbija, | Módl się za nami, — Zdrowaś Marya! Amen.

Na oczszczenie najśw. Panny Maryi.

267. Czystsza nad słońce oczyszczenie czeka, | Idąc w poczet z grzesznymi, | Lubo jest Matką Boga i Człowieka, | Panią nieba i ziemi; | Z Mojżeszowego wyjęta prawa, | Przecież na wywód w kościele stawa, | Wraz z niewiastami innemi.

Będąc bez grzechu idzie na ofiarę, | Z pokorą do wywodu, | Kładzie na ołtarz synogarlic parę | Na okup swego Płodu; | Niesie na ręku Matka jedyna, | Swego i oraz Boskiego Syna, | Zbawca ludzkiego narodu.

Symeon stary Boga błogosławi, | Widząc Go w téj Dziecinie, | Szczęśliwaś Matko, że twój Syn świat zbawi, | Że masz Boga w rodzinie; | Więc teraz, Panie! wypuść mnie z ciała, | Gdy Cię już dusza moja widziała, | W téj pożądanéj godzinie.

Zwycięża pychę Maryi pokora, | Wyniosłość bierze w pęta, | Gdy oczyszczenie ta przyjmuje, która | Bez zmazy jest poczęta; | Dała nam przykład Królowa nieba, | Jak się w pokorze ćwiczyć potrzeba; | Więc zgiń, hardości przeklęta! Amen.

Na zwiastowanie najśw. Panny Maryi.

268. Anioł Gabryel w poselstwie przychodzi, | Do Nazaret posłany, | Zwiastując Pannie, że Syna porodzi, | Bez panieństwa odmiany; | Mówi, że poczniesz w czystym żywocie | Boga-Człowieka w swojéj istocie, | Który będzie świętym zwany.

Zdziwi się Panna pomieszana zgoła, | Nowość myśl jéj natęża; | Jak to być może? rzecze do Anioła, | Ponieważ nie znam męża; | Wierz, boś znalazła łaskę u Pana, | Syna Boskiego Matką obrana, | Żebyś głowę starła węża.

Otom ja Twoja służebnica, Panie! | Na rozkaz Twój

gotowa, | Już wierzę, niech się wolaTwoja stanie, | Według danego słowa; | Z cór Izraela jestem uboga, | Wszak na myśl Boga precz idzie trwoga, | Ma miłość Zbawcę wychowa.

O wszelkie szczęście, | Marya! dla ciebie, | Które cię dziś spotkało, | Że Słowo Boskie w zbawienia potrzebie | W tobie Ciałem się stało; | A więc, o Matko Boska i nasza! | Racz już urodzić nam Mesyasza, | Który z ciebie dziś wziął ciało. Amen.

---

269. Urząd zbawienia ludzkiego | Potrzebował pilnie tego, | By upadek Bóg naprawił, | Człowieka grzesznego zbawił.

Pan Bóg w Trójcy świętéj radził, | By świat zbawił, grzechy zgładził, | Przez wcielenie Syna swego, | Sprawą Ducha najświętszego.

Panna od wieków przejrzana, | Archaniołem obesłana, Żeby na to przyzwoliła, | Matką Najwyższego była.

Mówiąc: Zdrowaś bądź Marya, | Łaskiś pełna, żadna inna, | Pan jest z tobą od stworzenia, | Nie lękaj się pozdrowienia.

Oto poczniesz Najwyższego, | Syna Boga wszechmocnego, | I porodzisz Boską mocą, | Ducha świętego pomocą.

Panna się z tego zdumiała, | Czego przedtém nie słyszała, | Wolą Bożą być baczyła, | Aniołowi przyzwoliła.

O czém sprawnie wysłuchawszy, | Rzekła posłowi powstawszy: | Służebnicam Pana mego, | Stań się według słowa twego.

Duch święty natychmiast zstąpił, | Ciało panieńskie poświęcił; | Słowo Boże jest wcielone, | Ludzkie plemię wybawione.

Przy téj tak wdzięcznéj nowinie, | Którąć Aniół prawi ninie, | Pełna łaski, Panno! prosim, | Łaskę Pańską niech odnosim.

W tobie jest obfitość wszelka, | A w nas jéj potrzeba wielka, | Marya morzem łask słynąc, | Dozwól łaskom na nas spłynąć. Amen.

Do najświętszéj Panny Maryi bolesnéj.

270. (Nie opuszczaj nas, nie opuszczaj nas, | Matko nie opuszczaj nas!)

(To się po każdem wierszu powtarza.)

Matko pociesz, bo płaczemy, | Matko prowadź, bo zginiemy, | Ucz nas kochać, choć w cierpieniu, | Ucz nas cierpieć lecz w milczeniu.

Cóż dziwnego, że łzy płyną, | Gdyż to życie łez doliną, | Dusza smutkiem zamroczona, | Pod ciężarem krzyża kona.

Wyjednało twe wstawienie, | Nie jednemu już zbawienie, | Kto swą ufność w tobie łożył, | Nowém łaski życiem ożył.

I dla tego twoje imię, | W sercach naszych niech zadrzymie, | Będziem wołać, błagać, prosić, | Wszędzie zawsze cześć twą głosić.

I w sieroctwie, w opuszczeniu, | I w tęskności i w cierpieniu, | I w ubóstwie i w chorobie, Zawsze będziem ufać w tobie.

Pójdziem chętnie drogą krzyża, | Bo nas krzyż do ciebie zbliża, | Bo nas krzyż dziś nie przestrasza, | Bo nadzieja w krzyżu nasza.

Tak pod krzyżem będziem stali, | Z tobą krwawą łzą płakali, | Boś ty Matko nam została, | Gdyś pod krzyża drzewem stała. Amen.

---

271. LITANIA

do najświętszéj Matki bolesnéj.

Kyrie elejson! Chryste elejson! Kyrie elejson!
Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, Zm. się n. nami!
Duchu święty Boże, Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, Zmiłuj się n nami!
Święta Matko bolesna,
Święta Maryo, Matko Jezusa ukrzyżowanego,
Święta Maryo, Morze boleści,
Święta Maryo, Lilio między cierniem,
Święta Maryo, najjaśniejsze męki Pańskiéj Zwierciadło,
Święta Maryo, żywy śmierci Jezusowéj Obrazie,

Módl się za nami!

Święta Maryo, z zranionym Synem współ zraniona,
Święta Maryo, z ukrzyżowanym Synem współ ukrzyżowana,
Święta Maryo, mieczem boleści przenikniona,
Święta Maryo, pod krzyżem stojąca,
Święta Maryo, zelżywości Chrystusowe w sercu nosząca,
Święta Maryo, najczystsza świętemu Janowi polecona,
Święta Maryo, przy skonaniu Jezusowém bolejąca,
Święta Maryo, w Janie świętym wszystkich nas Matką ogłoszona,
Święta Maryo, Ciało Jezusowe łzami oblewająca,
Święta Maryo, na łonie macierzyńskiem Syna martwego nam ofiarująca,
Święta Maryo, żałosnych matek przykładzie osobliwy,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson! Chryste elejson! Kyrie elejson!

Ojcze nasz.

Módl się za nami!

Do serca najśw. Panny Maryi.

272. Idźmy, tulmy się jak dziatki, | Do serca Maryi Matki! | Czy nas nęka życia trud, | Czy to wina czerni brud! | Idźmy, idźmy ufnym krokiem, | Rzewném sercem, łzawém okiem; | To serce zna dzieci głos, | Odwróć od nas bolesny cios.

Ach! to serce, dobroć sama, | Najczulsze z córek Adama, | Jest otwarte w każdy czas; | Sama szuka, wzywa nas: | Pójdźcie do mnie, dziatki moje, | Wyczerpnijcie łaski zdroje, | Kto mnie znajdzie, życie ma, | Temu Syn zbawienie da.

To Maryi serca chwałą, | Że zgubionym Zbawcę dało, | Jemuś winien, świecie cud, | Że Bóg zstąpił zbawić lud; | Pod niem Jezusa nosiła, | Do niego rzewnie tuliła, | Wykochała, by Bóg Syn, | Zgładził długi naszych win.

Jakież w tęskném sercu rany | Poniosła, gdy Syn ko-

chany | Szedł wychylić kielich mąk, | Z krwawych nieprzyjaciół rąk, | Gdyś widziała przenikniona, | Jak On cierpi, woła, kona, | Jak On łoży życie swe, | Za me grzechy, ach! za me.

Tam pod krzyżem gdyś bolała, | Matkąś się nam sercem stała, | Gdy Jezusa rany, Krew | Ubłagały Ojca gniew | Rzekł do ciebie z swego krzyża: | Matko: zgon się mój przybliża, | W Janie ci oddaję świat, | Bądź mu Matką, jam mu brat.

Więc do ciebie, jak do Matki, | Idziem, tulim się twe dziatki, | Matko! ulżyj życia trud, | Obmyj z serc tych winy brud! | Ty nas kochasz, a my Ciebie, | O niech złączym serca w niebie, | Matko! kto nie kocha cię, | Nie ma serca, ach, nie, nie! Amen.

---

273 Serdeczna Matko! Opiekunko ludzi, | Niech cię płacz sierót do litości wzbudzi; | Wygnańcy Ewy do ciebie wołamy, | Zmiłuj się, zmiłuj, niech się nie tułamy.

Do kogóż mamy, wzdychać, nędzne dziatki, | Tylko do ciebie, ukochanéj Matki, | U któréj serce otwarte każdemu, | A osobliwie nędzą strapionemu.

Zasłużyliśmy to, prawda, przez złości, | By nas Bóg karał rózgą surowości; | Lecz kiedy Ojciec rozgniewany siecze, | Szczęśliwy, kto się do Matki uciecze.

Ty masz po sobie i Ojca i Syna, | Snadnie go twoja przyjedna przyczyna; | Pokazawszy Mu piersi i wnętrzności, Łatwo Go skłonisz, Matko łaskawości!

Dla twego serca wszystko Bóg uczyni, | Daruje plagi, choć człowiek zawini; | Jak cię, cna Matko! nie kochać serdecznie, | Gdy się skryć możem pod twój płaszcz bezpiecznie?

Ratuj nas, ratuj, Matko ukochana! | Zagniewanego gdy obaczysz Pana, | Mieczem przebite pokazuj Mu serce, | Gdy Syna na krzyż wbijali morderce.

Dla tych boleści, któreś wycierpiała, | Kiedyś pod krzyżem Syna twego stała, | Bóg nam daruje, byśmy nie cierpieli, | Cośmy wytrzymać za złość naszą mieli.

A gdy ujdziemy tak gniewu, jak chłosty, | Pokaż nam, Matko! tór do nieba prosty; | Niechaj to serce, z którego opieki | Dotąd żyjemy, kochamy na wieki. Amen.

---

274 LITANIA

do serca najświętszéj Panny Maryi.

Kyrie elejson! Chryste elejson! Kyrie elejson!
Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, Zm. s. n. nami!
Duchu święty Boże, Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, Zm. się nad nami!
Najświętsze Serce Maryi, Módl się za nami!
Najukochańsze Serce Córki Ojca niebieskiego,
Przebłogosławione Serce Matki Syna Bożego,
Wybrane Serce Oblubienicy Ducha świętego,
Serce Maryi, Trójcy przenajśw. przybytku,
Przedziwne Serce Matki Stworzyciela,
Najmilsze Serce Matki Odkupiciela,
Serce Maryi niepokalane,
Serce Maryi łaski pełne,
Serce Maryi najpodobniejsze do Serca Jezusowego,
Serce Maryi, stolico mądrości,
Serce Maryi, zwierciadło sprawiedliwości,
Serce Maryi, tronie miłosierdzia,
Serce Maryi, zbiorze wszelkiéj świętobliwości,
Serce Maryi, arko przymierza,
Serce Maryi fórto niebieska,
Serce Maryi najchwalebniejsze,
Serce Maryi najpotężniejsze,
Serce Maryi najdobrotliwsze,
Serce Maryi najwierniejsze,
Serce Maryi najlitościwsze,
Serce Maryi najłagodniejsze,
Serce Maryi najczystsze i najniewinniejsze,
Serce Maryi w pokorze niezgłębione,
Serce Maryi najcierpliwsze,
Serce Maryi, wzorze panieńskiéj skromności
Serce Maryi miłością Boga pałające,
Serce Maryi mieczem boleści przeszyte,
Serce Maryi przy śmierci Jezusa od żalu obumierające,
Serce Maryi przy zmartwychwstaniu Jezusa ożywione,
Serce Maryi przy wniebowstąpieniu Jezusa słodkością napełnione,

Módl się za nami!

Serce Maryi przy zesłaniu Ducha świętego nową łask pełnością udarowane,
Serce Maryi, światłości błądzących,
Serce Maryi, pociecho strapionych,
Serce Maryi, jedyna po Bogu grzesznych ucieczko,
Serce Maryi, nadziejo ufających w tobie,
Serce Maryi, pociecho konających,
Serce Maryi, radości serc ludzkich,
Serce Maryi, wesele Aniołów świętych,
Serce Maryi, jasnością i chwałą w niebie ukoronowane,
Módl się za nami!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, itd. Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, itd. Zmiłuj się nad nami!
Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!
Kyrie elejson! Chryste elejson! Kyrie elejson!

Ojcze nasz.

W czasie Majowego Nabożeństwa.

275. Maryę pozdrawiać trzeba: Alleluja, Alleluja. | Wesel się Królowa nieba: Alle—All.

Matko Słowa wcielonego: Alleluja, Alleluja. | Chowałaś Syna Bożego: Alle—Alleluja.

Wielceś się nas rozżaliła; Alleluja, Alleluja. | Lecz smutność się przemieniła: Alle—All.

Który pod sercem twém mieszkał: Alleluja, Alleluja. | Bóg-Człowiek Jezus zmartwychwstał: Alle—Alleluja.

Nad śmiercią zwycięztwo zyskał: Alleluja, Alleluja. | Nam drogę z grobu torował: Alle—Alleluja.

Uproś dla ludu wiernego: Alleluja, Alleluja. | Skarb czasu wielkanocnego: Alle—Alleluja.

Bo jest dziedzictwo to Jego: | Alleluja, Alleluja. | Źródłem żywota wiecznego: Alle—Alleluja.

Jak Synowi się kłaniamy: Alleluja, Alleluja. | Tak Rodzicielkę witamy: Alle—Alleluja.

Bądź chwała Panu naszemu: Alleluja, Alleluja. | Ojcu i Synowi twemu: Alle—Alleluja.

Wraz i Duchowi świętemu: Alleluja, Alleluja, | Bóstwu nigdy pojętemu: Alle—Alleluja. Amen.

Do najśw. P. Maryi Szkaplerznéj.

276. Matko Szkaplerza świętego! | Broń nas od wszystkiego złego: | Wszak świat cały lud nie mały | Przez te wieki twéj opieki | Doznaje.

Pomoc dajesz strapionemu, | Przybądź i mnie dziś grzesznemu; | Wszak cię proszę, niech odnoszę | W moim smutku, w samym skutku, | Pociechę.

Więzy, wszelkie utrapienie | Niknie na twoje wspomnienie; | Chorzy wstają, zdrowie mają, | Zmarli głoszą i to wznoszą, | Żeś cudna.

Czego ty nie dokazujesz | Szatą, którą ofiarujesz, | A czy mało? powiedz ciało, | Wszak ta szata, choć i czarta | Odpędza.

Więc téj zaśpiewajmy Pannie, | Niechaj jéj brzmi nieustannie | Honor, sława, bo obstawa | Za swoimi, by Bóg nimi | Nie gardził. Amen.

---

277. Witaj, Pani! my poddani do nóg padamy, | Lecz nie insze mamy czynsze, które składamy, | Tylko serca skruszone, | Lecz wszystkie uniżone; | Z takiéj dani, śliczna Pani! | Racz być kontenta.

Jest to jawna, żeśmy z dawna dług zaciągnęli, | Gdyśmy z czystych macierzyńskich rąk Szkaplerz wzięli, | I dobrze nam w téj barwie, | Bo nas piekło nie zarwie, | Jeśli szkaplerz, jako puklerz,—Od grzechu broni.

Ale za te tak bogate orderu znaki, | Cóż ci damy, gdy nie mamy, ziemskie żebraki, | Tylko duszę i ciało? | Weźże i to, choć mało, | A tak będzie głośno wszędzie, | Żeśmy poddani.

Więc téj Pannie nieustannie śpiewajmy dzięki, | Żeśmy taki znak nad znaki wzięli z jéj ręki; | Szkaplerza się trzymajmy, | A Maryi wzywajmy, | Z jéj opieki żyć na wieki | Z Bogiem będziemy.

Prosim tedy wtenczas, kiedy się trzeba stawić | Przed Sędziego straszliwego, wszystko wyjawić, | Niech nam będzie obroną | Szkaplerz, grzechów zasłoną, | A tak śmieli i weseli | Wnijdziem do nieba. Amen.

---

278. **LITANIA**

do Najśw. Panny Maryi Szkaplerznéj.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmił. się n. nami.
Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże, zmił. się nad nami.
Święta Maryo, módl się za nami.
Św. Maryo, w sukienkę ciała ludzkiego, Syna Boskiego przybierająca,
Św. Maryo, któraś własnemi rękami Sukienkę Synowi utkała,
Św. Maryo, któraś świętemu Szymonowi Stokcyuszowi Szkaplerza świętego Sukienkę z nieba jawiąc się, podała,
Św. Maryo, któraś przy podaniu téj Sukienki przyrzekła: że każdy ją pobożnie noszący, wiecznego ognia cierpieć nie będzie,
Św. Maryo, najświętsza Rebeko, największych grzeszników w Sukienkę Szkaplerza przybierająca; i do błogosławieństwa wiecznego ich prowadząca,
Św. Maryo, niewiasto mocna, dwojakie szaty domowym swoim w Szkaplerzu świętym rozdawająca,
Św. Maryo, mądra Abigail od góry Karmelu, grzesznych Nabaalów od miecza sprawiedliwości Boskiéj zasłaniająca,
Św. Maryo, Sukienką Szkaplerza św. marnotrawnych synów okrywająca,
Św. Maryo, Koronką Szkaplerza św. dusze ludzkie z mąk czyścowych wyciągająca,
Św. Maryo, Szkaplerzem św. jak tarczą piersi nasze od impetów czartowskich zastawiająca,
Św. Maryo, chwało Libanu i ozdobo Karmelu,
Św. Maryo, między Tobą i najmilszym Synem Twoim nas w Szkaplerzu św. trzymająca,
Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam Panie.
Baranku Boży! itd. Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży! itd. Zmiłuj się nad nami.

Ojcze nasz. — Zdrowaś Maryu.

Módl się za nami!

Na wniebowzięcie N. P. Maryi.

279. Już Marya w niebo wzięta, | Matka Boga, Panna święta, | Od Aniołów zaniesiona, | Nad niebiosa wywyższona; | Chciał Syn mieć Matkę u siebie, | Wzięta Panna siedzi w niebie, | Posadził ją Pan na tronie, | Koroną ozdobił skronie.

Już wszyscy w niebie Anieli | Z jéj wyniesienia weseli, | Już ją niebieską Królową | Wszelkie narody zowią; | I my się wszyscy radujmy, | Szczęścia jéj tego winszujmy; | Za jéj prace i staranie | Dał jéj Bóg w niebie mieszkanie.

Od wieków umiłowana, | Za Matkę Bogu wybrana, | Przez Proroków oznajmiona, | Figurami oznaczona; | Ciało twoje najśliczniejsze, | I nad balzam najwonniejsze, | Wzięte w niebieskie radości, | Tam, gdzie nie masz odmienności.

Panno! gdyś w niebo wstąpiła, | Podziwieniaś nabawiła | Wszystkich mieszkańców niebieskich, | Najbardziéj Duchów anielskich, | Którzy w ciele widząc ciebie, | Pytali się sami siebie: Co to za dziwna Panienka, | Że tak śliczna jak jutrzenka?

Panno! w dary zbogacona, | Dóbr duchownych napełniona, | Tyś Panią Chórów anielskich, | Wszystkich Zastępów niebieskich; | Tyś jest w niebie wywyższona | I na tronie posadzona, | Nie daleko Jedynego, | Po prawicy Syna swego.

Za wielką pokorę onę | Dał ci Bóg wieczną koronę, | | Dał i berło państwa swego, | Tyś Panią nieba całego! | Wszystkie mocy, co są w niebie, | Chwalą Boga i czczą ciebie; | Królową cię wyznawają, | Po Bogu pokłon ci dają.

Chwała bowiem twoja wszędzie | Nigdy końca mieć nie będzie; | Tyś jest w niebie przełożona, | I nad wszystkie wywyższona; | Królowa nad królowemi, | Chwało nieba, Sławo ziemi, | Świat pokryty ciemnościami, | Ty oświecasz zasługami.

O Panno błogosławiona, | Nad Anioły wyniesiona, | Niech, którzy cię pozdrawiają, | Łaskę Bożą przez cię mają; | Wejrzyj, Panno! będąc w niebie, | Na nas, co nabożnie ciebie | Chwaląc, pokornie wzywamy, | Niech twéj obrony doznamy.

Za twe sługi poczytani, | Niech nie będziem wymazani | Z ksiąg żywota, ze Świętymi, | W chwale wiecznéj niech żyjemy, | O Marya w niebo wzięta, | Matko Boga, Panno święta, | O to serdecznie prosimy | I prosić nie przestaniemy.

Jezus Chrystus, Syn twój w niebie, | Wszystko uczyni dla ciebie; Wszystkiego dokazać możesz, | Najgrzeszniejszego wspomożesz, | A gdy wspomagasz każdego, | Wspomóż też i mnie grzesznego, | Uproś grzechów odpuszczenie, | Po śmierci duszne zbawienie. Amen.

---

280. O Marya wspomnij na mnie, | Boć ja nie mam żadnego; | Oprócz ciebie ku obronie, | Przyjaciela zacnego; | Ty mię strzeżesz, zachowujesz, | Matko pełna litości, | Upadłego utrzymujesz, | Bym nie zginął w swéj złości.

O Marya, wspomnij na mnie, | Póki życie w ciele mém, | Przybądź Matko, ku obronie, | Wojuj za mnie z duchem złym, | Abym w duchu oświecony, | Poznawał swe słabości, | Bogu służył poprawiony, | Czynił dobre w stałości.

O Marya, wspomnij na mnie, | W grzechach utopionego. | Ach! mnie grzechy prześladują, | Ciężkość sumienia mego! | Uproś mi u Syna twego | Żal i serdeczną skruchę, | Przyczyń się już u Sędziego, | Wléj tę błogą otuchę.

O Marya, wspomnij na mnie, | Bym rozważał swe złości, | A zadosyć czynił za nie, | Dla prawdziwéj miłości, | Uproś mi u Syna twego | Grzechów mych odpuszczenie, | By przez Krew najdroższą Jego | Zmazał me przewinienie.

O Marya, wspomnij na mnie, | W mém wielkiem utrapieniu, | Wojuj, Matko! sama za mnie, | Utwierdźże mie w zbawieniu, | Aby djabelskie chytrości | Mnie łatwo nie skusiły; | Bądź podporą mych słabości, | Wspomóż aż do mogiły.

O Marya, wspomnij na mnie, | Z macierzyńskiéj miłości, | Miéj mię zawsze w swéj obronie, | Wyproś dar pobożności, | Abym w dobrém doskonale | Dzień za dniem bardziéj wzrastał, | W modlitwach i Bożéj chwale | Do końca mego został.

O Marya, wspomnij na mnie, | Abym z serca całego, | Z wszystkich myśli i sił moich | Miłował Boga mego; | Jego święte przykazania | Zachowywał w pilności, | A przez święte rozmyślania | Ćwiczył się w pobożności.

O Marya, wspomnij na mnie, | W méj śmiertelnéj niemocy; | Nie opuść, ach! nie opuść mnie | Wtenczas bez twéj pomocy, | Gdy oczy me pękać będą, | Ciemnością mnie otoczą, | Zmiłuj się, Matko nademną, | Przybądź z twoją pomocą.

O Marya, wspomnij na mnie, | Gdy się zmysł mój odmieni, | Śmiertelny mi pot popłynie, | A język mój oniemi, | Nie mogąc tego Imienia | Jezusa mego wzywać, | Wtenczas, Matko! daj zbawienie, | Raczże ku mnie przybywać.

O Marya, wspomnij na mnie, | W méj śmiertelnéj słabości, | Wtedy nie dopuszczaj na mnie | Zgubnych czarta chytrości, | Nie odstępuj, ach! odemnie, | Pokąd duch mój nie wyjdzie, | Bym nie wołał, ach! daremnie; | O Matko miła, przyjdźże!

O Marya, wspomnij na mnie, | Gdy muszę przed sąd stanąć, | Mów ty, Matko! proszę, za mnie, | Racz twą dobrocią władnąć, | Aby Bóg w miłosierdziu twém | Wyrzekł w swéj łaskawości, | Ta dusza będzie w niebie mém | Dla Matki méj miłości.

O Marya, wspomnij na mnie, | Żeby przez twe zasługi, | Zbawieniu memu przeciwne, | Zmazane były długi: | Proś Sędziego, Syna twego, | Aby mnie téż dla ciebie, | Według zmiłowania swego | Przyjął łaskawie w niebie.

O Marya, ja cię będę | Na wieki wieków chwalić, | Syna twego strzedz się będę | Nigdy już nie obrazić; | O Boże w Trójcy jedyny, | Bądź wiecznie uwielbiony! | Odpuść moje ciężkie winy, | W dobroci nieskończony. A.

---

281. O najświętsza Rodzico, Matko Pana Jezusa! | Bez ciebie jest zemdlone ciało i nasza dusza. | Boleśćmi nas srodze ranisz, | Gdy nas sierotami czynisz, | Bo zostaniem smutnymi | Bez ciebie, mocna Pani!

Przykrzy się Matce Boskiéj dłużéj już na świecie żyć, | Woli w niebie z Synaczkiem złączona już wiecznie być; | Wzdycha zawsze bez odmiany: | Ach, mój Boże!

mój kochany! | Weź mnie do siebie, Panie! | Jak Ty chcesz, niech się stanie.

Ciało Matki Najświętszéj bez Boga téż omdlewa, | Z téj nowiny radosnéj serce ogniem rozgrzewa, | Marya na łóżku leży; | Na ten czas posłowie Boży, | Przyśli Apostołowie | Do Matki Chrystusowéj.

Marya się raduje, kto téż do niéj przychodzi, Swój czas im oznajmuje, że na wieczność odchodzi, | Na ostatek im przekłada, | Tajemnice opowiada, | I w wierze ich wzmocniła, | W utrapieniu posila.

Przychodzi jéj Syn miły z miłościwém wejrzeniem, | Matkę swoję pociesza swém miłém nawiedzeniem; | Bądź, ma Matko! pocieszona, | Koniec jest twego służenia. | Pójdziesz do chwały wiecznéj, | Radości nieskończonéj.

Syn Boży błogosławi na ostatek swą Matkę, | Do świętych rąk przyjmuje błogosławioną duszę, | A wpośród mnóstwa Aniołów | Wszystkich niebieskich dworzanów, | Duszę w niebo wprowadził, | Na tron wieczny posadził.

Precz są radości z Panną, płaczą jéj przyjaciele, | Odeszło pocieszenie, smutni Apostołowie, | Marya ich gani żale, | Raduje się w wiecznéj chwale, | Jako róża zakwita, | Całe niebo ją wita.

Wnet nabożne Matrony ciało święte stroiły, | Do czystych prześcieradeł nabożnie obłóczyły; | Apostołowie zaś mili | Ostatnią służbę czynili, | Już niosąc ją do grobu, | Nieba, ziemi Królową.

Niechce tu łaska Boska ciała w ziemi zostawić, | Świętéj Boga-Rodzicy grzesznym pod nogami być, | To ciało Boga nosiło, | By z duszą złączone było, | I jest do nieba wzięte, | Uczy nas słowo święte.

Przybądźcież Aniołowie do świętéj processyi, | Śpiewajcie pieśni nowe sławnéj téj kompanii; | Prędko wstępujcie do dołu, | Do Maryańskiego grobu, | Byście gotowi byli | Do niesienia Maryi.

Przychodzi jéj Syn Boży, prześwietny głos wydawa, | Wstańże już, a pójdź z grobu, najmilsza Matko moja! | Twój żywot bez zmazy winy, | By był wiecznie zostawiony. | Pójdziesz do chwały wiecznéj, | Radości nieskończonéj.

Z wielką chwałą radością Marya w niebo wzięta, | Na wóz z nieba spuszczony, jak Cesarzowa święta, | Tę zaś cała Trójca święta, | I cały dwór nieba wita, | Z przybycia się raduje | Szczęścia wiecznie winszuje.

Ojciec patrzy na córkę, że bez grzechu w czystości, | I syn uwielbia Matkę napełnioną światłości, | Duch święty Oblubienicę | Miłuje czystą Dziewicę; | Te trzy Boskie Osoby | Honor dają Maryi.

Na tron ją posadzili, jako nieba Królową, | Miłości udzielili ku ludzkiemu plemieniu; | Ach, usłysz nasze wołanie, | Przesławna niebieska Pani! | Racz być Orędowniczką | Przed najwyższą stolicą.

Wyjednaj nam z miłości duszy, ciała potrzeby, | Abyśmy mogli patrzeć w twarz Boga przewielebni, | Gdy ty tam z ciałem przebywasz, | Wiecznéj radości zażywasz, | Ach, o Marya święta! | Sławnie do nieba wzięta. Amen.

---

282. Ty, któraś pięknie dni swoje skończyła, | I w Palestynie szczęśliwie zasnęła, | Daj dobrze skonać. (Bez zmazy poczęta, | Panienko święta!)

(To się po każdym wierszu powtarza.)

A kiedy przyjdzie ostatnia godzina, | Uproś nam łaskę u swojego Syna, | I żal za grzechy.

Kiedy nam język śmiertelność krępuje, | I myśli nasze rozum odstępuje, | Uproś nam skruchę.

Twój Syn, i Bóg nasz był przy zejściu twojém, | Gdy będziem konać, świętém ciałem twojém | Niech nas posili.

Cny twój zgon Apostołowie uczcili, | Oby oni z tobą równie przybyli, | Przy naszéj śmierci.

Józef panieństwu twemu poślubiony, | Ty z jednéj, a on także z drugiéj strony, | Niech przy nas będzie.

Śmiertelne ciało ziemi zostawimy, | W godzinę śmierci duszę polecimy, | Do ręku twoich.

Ciebie do nieba z tryumfem Duchowie, | Zaprowadzili święci Aniołowie; | Nam też dopomóż.

Szczęśliwaś, której panieńskiego ciała, | Śmierć się okrutna dotykać nie śmiała, | Broń nagłéj śmierci.

Przez boleść twoją, którąś wonczas miała, | Gdy Syn twój konał, tyś pod krzyżem stała, | Uproś dobrą śmierć.

A że przy tobie dano raj łotrowi, | Za twą przyczyną i mnie grzesznikowi | Niech niebo dadzą.

Szczęśliwy łotrze, że z litości swojéj, | Jezus z Maryą był przy śmierci twojéj; | Uproś lekką śmierć.

A ci, którzy już dni swoje skończyli, | I straszny termin śmierci odprawili, | Niech mają pokój, pokój pożądany, | Jezu kochany!

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu, | Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu, | Temu, który jest w Osobach trojaki, | W Bóstwie jednaki. Amen.

---

283. Wzięta do nieba Marya Królowa, | Już jaśnieje w koronie, | Odeszła od nas Matka Jezusowa, | Siedzi z Synem na tronie, | Wydają nieba tryumf wesoły, | Wielbią Królowę Święci z Anioły, | Widząc ją na Boskiem łonie.

Piękna jak księżyc, jak słońce wybrana, | miesiąc pod jéj nogami, | Na niéj purpura ze słońca utkana, | Haftowana gwiazdami; | Z dworem Aniołów weszła do chwały, | Równych widoków nieba nie miały, | Z takiemi wspaniałościami.

Ze dwunastu gwiazd uwita korona | Panieńskie wieńczy skronie, | I nad anielskie chóry wyniesiona, | Blizko przy Boskim tronie; | Dziw wielki w niebie, każdy się pyta: | Cóż to za Pani, którą Bóg wita | I sadza po prawéj stronie?

Odchodzisz od nas, o Matko jedyna! | Byś nam zjednała Boga, | Więc racz się wstawiać, do swojego Syna | Zawsze gdy na nas trwoga, | Ażeby od nas odwrócił wojny, | Uśmierzył burze, dał czas spokojny, | Niech twoja sprawi przyczyna. Amen.

Na narodzenie N. P. Maryi.

284. Z wyroków nieba Marya się rodzi, | Matka Boskiego Syna; | Przed słońca wejściem ta Jutrzenka wschodzi, | I już świecić zaczyna; | Głowę już smoka jéj narodzenie | Kruszy i daje światu zbawienie; | O jak wesoła nowina!

Z zacnych Rodziców, Anny, Joachima, | Marya narodzona, | Dostojność Matki Chrystusowéj trzyma, | W pieluszki uwiniona; | Bo wprzód, nim była na świat

wydana, | Boga-Rodzicą deklarowana, | Wraz z Chrystusem przeznaczona.

W maleńkiem Ciele przewyższa niebiosy, | Choć w pieluszki powita, | Tu w jéj kolebkach zbawienia są losy | I łaska znamienita; | Idźmyż więc wszyscy do téj Dzieciny. | Ze czcią obchódźmy jéj narodziny, | Z serca niech każdy ją wita.

Bo ta Dziecina, będąc Zbawiciela | Matką i Panią w niebie, | Pełna jest łaski, któréj nam udziela, | Zapomaga w potrzebie; | Cały świat hojnie łask jéj doznawa, | Grzesznych ratuje, przy nich obstawa, | Przyjmuje wszystkich do siebie. Amen.

W Niedzielę po narodzeniu najśw. Panny Maryi.

285. Mieszkańce ziemi i wy co niebiosy | Górne dzierżycie, zlejcie wdzięczne głosy; | Imię Maryi sławmy w uniesieniu, | Imię po Boskiém Najświętsze Imieniu!

O Imię, Imię nad wszystkie imiona, | Tyś naszych imion ozdoba, korona! | Imię méj Pani, dozwól, niech Cię sławię, | A sławiąc Ciebie, duszę moję zbawię.

Nie ludzka mądrość, — ale Trójca cała, | Tobie to Imię o Maryo dała: | Nam na pociechę — a Tobie na chlubę | Wrogom zbawienia na postrach i zgubę.

To święte Imię znaczy: „pełne morze“; | Boś ją uczynił morzem łaski, Boże! | O! z tego morza, niechże spłyną zdroje | Łask na to zwiędłe, oschłe serce moje!

Marya znaczy: „Gwiazdę morza“ jasną; | Co gwiazdom nieba to Maryi własno: | Gwiazdy gdy promień złoty nam spuszczają, | Ubytku swojéj jasności nie znają.

I Ty, o „Gwiazdo“, z Panieńskiéj jasności, | Wydając słońce nam Sprawiedliwości, | Jezusa Zbawcę, ubytkuś nie znała: | Stawszy się Matką, Pannąś pozostała.

Jak gwiazda morska „Polarna nazwana, | Błędnym żeglarzom na kierunek dana; | Imię Maryi, tak na niebios szczycie, | Przez to burzliwe nam przyświeca życie.

Życie na ziemi, to morska żegluga, | Dla jednych krótka, a dla drugich długa: | Na tém się morzu, gniewne burze srożą, | Skały, przepaści, zgubą łódce grożą.

Chceszli do portu szczęśliwie dopłynąć, | Ominąć

skały, w śród zguby nie zginąć?... | Wznieś do Téj gwiazdy, co świeci wysoko, | Wznieś do Maryi i serce i oko!

Gdy wiatry pokus biją w łódki boki, | Gdy fala dumy rzucają w obłoki; | Gdy burza gniewu porwie cię brzemienna, | Lub toń w rozpaczy grozi ci bezdenna:

Wznieś twoje oczy i serce do góry, | Kędy przez czarne tego świata chmury; | Téj morskiéj Gwiazdy świeci blask promienia, | Wzywaj słodkiego Maryi Imienia.

Gdy na cię spuści swój promyczek błogi, | Uśpią się fale, ucichnie wiatr srogi; | Za Jéj przewodem łódź przepaści minie, | I w port zbawienia bezpiecznie zawinie.

Marya znaczy i „Mirę“ goryczy, | Mieczem przebita, nie znała słodyczy; | Lecz kielich męki całe życie piła, — By nam gorycze w słodycz przemieniła.

Gdy ci boleścią serce się rozrani, | Wezwij Imienia téj przesłodkiéj Pani; | Ona łzy otrze co ci świat wyciska, | A serce pokój, wesele odzyska.

Marya jest też: „Pani uwielbiona“ | Ojciec którego Syn wyszedł z Jéj łona, | Nadał Jej władzę na niebie, na ziemi, | Nad Aniołami i nad śmiertelnemi.

I rzekł: „Po Boskiém niech Imieniu Syna, | Ze czcią się wszelkie kolano ugina, | Niebieskie, ziemskie i zmroczone cieniem, | Przepaści przed Twém, Maryo, Imieniem.

Więc cześć po Bogu najwyższą Twojemu | Dajém, o Pani, Imieniu świętemu; | A gdy go pełni ufności wzywamy, | Niech wielowładnéj Twéj mocy doznamy.

Niechaj z ust, z serca, nigdy nie wychodzi, | Niechaj mi świeci, strzeże, rządzi, słodzi; | Aż gdy sném śmierci to serce zadrzymie, | Chcę wielbić, sławić Twe Maryo Imię. Amen.

Na dzień Imienia najśw. Panny Maryi.

286. LITANIA

o najsłodszém Imieniu Panny Maryi.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, Zmiłuj się nad nami!
Duchu święty Boże, Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, Zmiłuj się nad nami!

Święta Marya, Módl się za nami!
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad Pannami,
Święta Marya, któréj Imię jest od Boga, od wieków przeznaczone i wybrane,
Święta Marya, któréj Imię przez Proroków pod figurami jest ogłoszone,
Święta Marya, w Imieniu Maryi siostry Mojżesza objawiona światu,
Święta Marya, w Imieniu swojem znacząca: Bóg z rodzaju mego,
Święta Marya, z Imienia swego morzem łask Boskich nazwana,
Święta Marya, z Imienia swego we wszystkich językach świata Pani znacząca,
Święta Marya, któréj Imię od Ducha świętego całemu światu jest ogłoszone,
Święta Marya, któréj Imię Archanioł Gabryel z największą pokorą uszanował,
Święta Marya, któréj Imię Święci Joachim i Anna rodzice twoi z serdecznym afektem częstokroć wzywali,
Święta Marya, któréj Imię cele niebo i ziemia wychwala,
Święta Marya, na któréj Imię całe piekło drzy i upada,
Święta Marya, któréj Imię zawstydza wszystkie herezye i odszczepieństwa,
Święta Marya, któréj Imię znaczniejsze nad Imiona Patryarchów i Proroków,
Święta Marya, któréj Imię święte nad Imiona wszystkich świętych Pańskich,
Święta Marya, któréj Imię do wspomnienia słodkie,
Święta Marya, któréj Imię zbawienie przywraca,
Święta Marya, któréj Imię wszystkich obroną,
Dla Imienia Maryi, Przepuść nam Panie!
Dla Imienia Maryi, Wysłuchaj nas Panie!
Dla Imienia Maryi, Zmiłuj się nad nami!
Przez najsłodsze Imię Maryi, Ratuj nas Panie.
Dla Imienia Maryi, w każdy moment życia naszego, Ratuj nas Panie
Dla Imienia Maryi, w wszelkich przypadkach, Ratuj nas Panie.

Dla Imienia Maryi, w każdéj potrzebie, Ratuj nas Panie.
Dla Imienia Maryi, przy ostatnim zgonie życia naszego, Ratuj nas Panie.
Dla Imienia Maryi, w czém my Majestat Twój Boski obrazili, Odpuść nam Panie.
Dla Imienia Maryi, od wszelkich pokus i najazdów szatańskich, Zachowaj nas Panie.
Dla Imienia Maryi, od skazy wiecznéj, Zachowaj n. Panie.
Dla Imienia Maryi, od wszelkiego złego, Zach. n. Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam Panie.
Baranku Boży itd., Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży itd., Zmiłuj się nad nami.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

287. LITANIA
do najśw. Panny Maryi pocieszenia.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, Zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże, Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże, Zmiłuj się nad nami.
Święta Marya, Módl się za nami.
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Pocieszenie duszy naszéj,
Pocieszenie świata,
Pocieszenie nasze po Bogu największe,
Pocieszenie strapionych,
Pocieszenie płaczących,
Pocieszenie opuszczonych,
Pocieszenie nędznych,
Pocieszenie wygnańców,
Pocieszenie żywych i umarłych,
Pocieszenie przyjaciół bożych,
Pociecho jedyna grzeszników,
Pociecho rozpaczających,
Pocieszycielko najświętsza,
Pocieszycielko najłaskawsza,

Pocieszycielko ubogich,
Pocieszycielko wdów i sierót,
Pocieszycielko najlitościwsza chorych,
Pocieszycielko serc naszych,
Pocieszycielko doskonałych i niedoskonałych,
Pocieszycielko nasza,
Pocieszycielko bez zmazy poczęta,
Módl się za nami!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam Panie.
Baranku Boży itd., Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży itd., Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

Do najśw. Panny Maryi Różańcowéj.

288. Matko różańca świętego, | Broń nas od wszystkiego złego; | Wszak świat cały, lud nie mały, | Przez te wieki, twéj opieki | Doznaje.

Pomoc dajesz strapionemu, | Przybądź i mnie dziś grzesznemu, | Każdy tego żebrze i ja, Kto cię wielbi, o Marya | Najświętsza!

Więzy, wszelkie utrapienie | Niknie na twoje wspomnienie; | Chorzy przez Cię zdrowie mają, Umarli z grobów powstają | Szczęśliwie.

Przez twe najświętsze zasługi, | Jezus niechaj grzechów długi | Nam odpuści, my statecznie | Służyć tobie będziem wiecznie, | Marya! Amen.

---

289. Róża Marya, piękność Marya! | Boskie serce zniewoliła, w żywot je swój wprowadziła, | Marya!

Róża Marya, zapach Marya! | W górne strony kiedy spieszy, maleńkiego Jana cieszy, | Marya!

Róża Marya, słodycz Marya! Słodki owoc nam przywodzi, gdy Jezusa na świat rodzi, | Marya!

Róża Marya, prezent Marya! | Skarb natenczas okazuje, gdy Jezusa ofiaruje | Marya!

Róża Marya, czczęście Marya! | Wiwat, najświętsza królowa, witaj ozdobo różowa | Marya!

Róża Marya, ogród Marya! | W ogrojcu nasze zbawienie, sprawiła i pocieszenie, | Marya!

Róża Marya, życie Marya! | Przy kolumnie nasze życie, łzami wymaga sowicie, | Marya!

Róża Marya, zdrowie Marya! | Do ukłótych Syna skroni, od wszego złego nas broni, | Marya!

Róża Marya, miłość Marya! | Równo z Synem krzyż nosiła, aby grzeszników zbawiła, | Marya!

Róża Marya, morze Marya! | Na krzyżu, gdy Syn umiera, morze zbawienia otwiera, | Marya!

Róża Marya, jasność Marya! | Jasność światu przy świtaniu, po Jezusa zmartwychwstaniu, | Marya!

Róża Marya, tryumf Marya! | Jezus w niebo gdy wstępuje, Panna z nami się raduje, | Marya!

Róża Marya, wszystko Marya! | Z łask Ducha przenajświętszego, początek wszego dobrego, | Marya!

Róża Marya, chwała Marya! | Do nieba wzięta króluje, nam chwałę prośbą gotuje, | Marya!

Róża Marya, piękność Marya! | Różami jest uwieńczona, królowa nieba uczczona, | Marya!

Róża Marya, witaj Marya! | Witaj, najświętsza królowa, witaj Pani różańcowa, | Marya! Amen.

---

290. Słudzy Maryi! wam pewne zbawienie, | Wasze są nieba i Boga widzenie; | Jeśli ją wielbić będziecie prawdziwie, | Żyjąc pobożnie, trzeźwo, sprawiedliwie; | Pozdrawiajcie, wysławiajcie; | O Pani! o Pani! wejrzyj na lud twój, który cię wzywa.

Ziemi fortuna, a niebiosom chwała, | Wszystkim żyjącym tyś się Matką stała; Znak jest zbawienia, cześć twego Imienia, | W życiu piastować, jest to, co królować, | Nakłoń ucha, niech wysłucha | Sług twoich, Panno Marya! serce twe święte.

W morzu wieczności, mądrości głębinie, Tyś to przejrzała w Bogu, twoim Synie, | Że błogosławić będą cię narody, | Które się z ducha odrodzą i z wody; | W lat tysiące, świata końce | Wołają sercem i usty: Zdrowaś Marya.

Ty żywe Niebo w Boskim oceanie, | W tobie nasz Stwórca ma swoje mieszkanie; | Ztąd się do ciebie garnie

ludzkie plemię, | Żeś zjednoczyła z niebem naszą ziemię, | Ztąd korony, królów trony, | Ordery książęta ścielą pod twoje stopy.

Słońcem odziana na niebieskim dworze, | Aniołom dziwna w głębokiéj pokorze, | Między gwiazdami zbawienia Jutrzenko! | Świtasz w poczęciu bez zmazy Panienko; | Serafini, Cherubini | Wołają, już źródło zdrowia wynika światu.

Świat zdrowie bierze z tych obrazów cienia, | Cuda rozliczne, dla Matki Imienia, | Bóg Syn twój czyni, w którym wszystko widzisz, | Świętych i grzesznych prośbą się nie brzydzisz; | Świętych cieszysz, grzesznym spieszysz | Na pomoc, gdy na ratunek ciebie wzywają.

Bądź, gdy już srogi dekret Bóg wydaje, | Kiedy się dusza z ciałem swém rozstaje, | Już do ciemności piekielnych jéj droga, | Że się źle żyło, nie kochając Boga; | Czarci krzyczą, zguby życzą, | Oddawaj każdemu, Boże! według spraw jego.

Jednak kto w życiu był Maryi sługą, | A pokutował szczerze, choć nie długo, | Krzywdy nagradzał, odpuszczał urazy, | Modlił się, pościł, spowiadał się z mazy, | Ten na wieki, z jéj opieki | Nie wypadł, w księgach żywota jest imię jego.

Szczęśliwe dusze, czyste niemowlęta, | O których Matka Światłości pamięta; | Szczęśliwsza młodzież, któréj życie całe | Codzień pomnaża Matki Boskiéj chwałę; | Najszczęśliwszy, kto życzliwszy | Do końca przy dobrém życiu ma w niéj nadzieję.

Lud Maryański, trzeźwy i pobożny, | Czysty pokorny a w zmysłach ostrożny, | Żyjąc w miłości i w przyjaźni świętéj, | Dla swojéj Pani bez zmazy poczętéj; | Ci codziennie, nieodmiennie | Z Anioły obraz jéj w domach swoich witają.

Wesel się, Pani! czystych serc Kochanie, | Że cię narody chwalą w każdym stanie, | Spojrzyj na miasta, tak wielkie jak małe, | W których książęta z ludem dając chwałę; | Do mogiły, nasze siły | Niech tobie służą z wnukami prawnuki wnuków. Amen.

291. Święta Panno! tyś nad wszystkie czystsza dziewico, | Któréj darem różańcowe są tajemnice: | Wszak z samego znać Imienia, | Że chcesz łaski do zbawienia | Dać, kto ci służy.

Uciekam się do twéj łaski i ja niegodny, | Użycz, proszę, z darów twoich méj duszy głodnéj, | Niechaj w grzechu nie umiera, | Wszakże skarb się tu otwiera | Całemu światu.

Żywisz wszystkich, boś Królowa i Pani miła, | Wszak Monarchę niebieskiego tyś wykarmiła; | A cóż stworzenie mizerne, | Gdy obrócisz miłosierne | Ku niemu oczy.

Lubo wiem, że gorzéj jeszcze, niźli łotr żyłem, | Gdy na świecie ciężkich grzechów dość popełniłem; | Ciałem tylko miał w wygodzie, | A dusza była o głodzie, | Ach nieszczęśliwa!

Jednak ufam, iż mnie przyjmiesz, jest tyle cudu, | Przez różaniec ratowałaś tak wielu ludu, | Choć nie z zasług, to z afektu, | Kto się udał do respektu | Twego, a szczerze.

Pokaż litość, tego żebrze mdlejąca dusza, | Którą znana dobroć twoja ku tobie wzrusza, | Ach! zmiłuj się, ratuj onę, | Przez różańcową koronę, | Nie daj jéj zginąć.

Proś Syna, wszystko uczyni dla twéj miłości, | Niech drogich ran swych balzamem orzeźwi mdłości; | Niech tym chlebem, w którym święta, | Krew jest z Ciałem wraz zamknięta, | Wiecznie nasyci.

Oddaję się twéj opiece, Pani łaskawa! | Abym słuchał Syna twego świętego prawa; | Dodaj siły, a me życie | Niech ci służy należycie, | Przez całe wieki.

Któż mi znajdzietak dobrego na świecie Pana, | Jak Marya różańcowa, niepokalana? | Niech jéj każdy chwałę śpiewa, | Bo nas karmi i odziewa | Nieba Królowa.

Karmisz w życiu dobrodziejstwem, dajże i w śmierci | Mieć cię w sercu z twoim Synem wraz i w pamięci, | Niech w skonaniu każdy i ja | Grzesznik ma imię Marya, | Jezus i Józef. Amen.

---

292. Witaj, Kwiecie różańca, Panno ozdobiona, | Nad wszystkich nieba Świętych jesteś wywyższona!

Wita cię, Różdżko piękna! ogród różańcowy, | Tobie służyć, wychwalać jest zawsze gotowy.

Ciebie, Różo kwitnąca! z dawna czci świat cały, | Prosząc, byś znak zbawienia chciała dać wspaniały.

Dałaś, Lilio wdzięczna, różaniec zbawienia, | Dla całego na świecie ludzkiego plemienia.

W nim cię wszyscy chwalimy, za to dziękujemy, | Że w różańcu pomocy wszelkiéj doznajemy.

Bądź nam łaskawą Matką z miłosierdzia twego, | Przybądź nam tu z różańcem, czasu potrzebnego.

Pokaż nam Syna twego, jakoś pokazała | Sługom twoim różańca, kiedyś brzmiała chwała.

O Pani nieba, ziemi i Świętych Kochanie, | Sporządź nam wszystkim w niebie po śmierci mieszkanie. Amen.

---

293. Zawitaj Matko różańca świętego, | Przybytku Boga w Trójcy jedynego, | Ucieczko nasza w życiu i wieczności, cedrze czystości.

Najozdobniejsza różo ogrodowa, | Najprzyjemniejsza różczko Aaronowa, | Wonna balzamu balzam przechodząca, | Matko kochająca.

Za nic są w oczach. co widzimy, rzeczy, | Gdy ani ciała ani duszy leczy, | Lecz zdrowie, życie, daje nam królowa, | Matka różańcowa.

O jak są miłe, jéj słodkie wyrazy, | Które śpiewamy stopięćdziesiąt razy, | W tych tajemnicach róża się rozwija, | Jezus, Marya.

Wiemyć my wszyscy, że różaniec święty | Z samego nieba jest początek wzięty, | Ten zaś złożyła dobroć niepojęta, | Sama Trójca święta.

Który za prezent Panna odebrała, | Dominikowi z rąk swoich padała, | Przy licznych światłach i anielskiéj tłuszczy, | W tołożańskiéj puszczy.

Dominik święty nam go ufundował, | Wielkiemi łaski uprzywilejował, | Tym którzy wiernie niewinnie poczętéj, | Służą Pannie świętéj.

Prześliczna różo panieńskiéj czystości, | Chciéj nas zachęcić do świętobliwości, | Byśmy w tém życiu ciebie wychwalali, | Wiecznie kochali.

Biedny, kto ciebie nie zna od powicia. | Lecz ten bie-

dniejszy, kto w rozpuście życia, | Kto nigdy twego nie słyszał imienia | Pełen zawinienia.

I imię twoje już zatarł w pamięci | I tobie, Matce, życia nie poświęci, | Ach, łaska Boska serca się zarzeka, | Które cię nie szuka.

Kto się za życia z tobą nie połączy, | Ten i bez ciebie to życie zakończy, | Tęskniąc, nie szuka Twéj świętéj opieki, | Zginie na wieki.

Kto cię nie uczci ni słowem ni czynem, | Kto gardzi Matką, ten gardzi i Synem, | Za tym nie staniesz na sądzie w obronie, | W ciemnościach zaginie.

A kogo, Matko, ty błogosławisz, | A za kim, Matko, na sądzie się stawisz, | Ten do wieczności szczęśliwie dopłynie, | Nigdy nie zginie.

Więc braci, siostry różańca świętego, | Racz przyjąć pod płaszcz zgromadzenia twego, | Gdy Syn twój miły będzie dekretować, | Chciéj nas ratować.

A gdy za twoją przyczyną mocwładną | Staniem raz z szatą białą i nadobną, | Ty nasze róże jak pięknie pachnące, | Przyjmiesz w swe wieńce.

Którzy tu z światem już się pożegnali, | A ciebie żyjąc zawsze wychwalali, | Niechże im świeci światłość wiekuista, | Panno przeczysta. Amen.

---

294 LITANIA
do najśw. Panny Maryi Różańcowéj.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas, Chryste, wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, Zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże, Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże, Zmiłuj się nad nami.
Święta Maryo, Orędowniczko różańca świętego, Módl się za nami.
Święta Maryo, zwierciadło czyste, tajemnice życia i śmierci Syna Boskiego w sobie pokazujące, Módl się za nami.
Święta Maryo, piękna jak księżyc przy okrutnéj męce Zbawiciela, Módl się za nami.
Święta Maryo, wybrana jak słońce przy zmartwychwstaniu Pańskiém, Módl się za nami.

Święta Maryo, jako obóz uszykowany przeciw nieprzyjaciołom kościoła świętego, boś Matką od zwycięztwa w różańcu św.,
Święta Maryo, tęczo przymierza mająca w sobie rozliczne przymioty tajemnic Boskich w różańcu św.,
Święta Maryo, arfo Dawida o stronach dziesięciu, rozpędzająca czartów,
Święta Maryo, drzewo rozkoszne, błogosławiony owoc żywota wydające,
Święta Maryo, ołtarzu Świętego Świętych, o piętnastu stopniach tajemnic Boskich wystawiony,
Święta Maryo, zegarze słoneczny króla Achaza, w pozdrowieniach anielskich nazad się cofający,
Święta Maryo, korabiu Noego, grzeszników od potopu ognia wiecznego zachowujący a w piętnastu tajemnicach noszący się nad górami,
Święta Maryo, raju rozkoszy w liliach i różach życia i męki Syna Boskiego w różańcu św. wystawiony,
Święta Maryo, różańcem świętym dusze ludzkie z mąk czyścowych wyciągająca,
Święta Maryo, różańcem świętym jak tarczą, wiernych sług swoich od sideł czartowskich i złych przygód zasłaniająca,
Święta Maryo, Panno najczystsza,
Święta Maryo, Matko i Pani nasza,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam, Panie.
Baranku Boży itd., Wysłuchaj nas, Panie.
Baranku Boży itd., Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

Módl się za nami!

PIESNI O SWIĘTYCH PAŃSKICH.

O świętéj Barbarze.

295. Barbaro święta, | Patronko konania! | Wołamy grzeszni twego zlitowania, | Użycz nam darów z panieńskiéj czystości, | Oddal sprosności.

Cały świat wzywa twojego ratunku, | Przybądź na

pomoc w ostatnim frasunku, | Między niewiernym urodzonaś ludem, | Niebaś jest cudem.

Dyoskor ojciec na chrześcian srogi, | Fałszywéć kazał adorować bogi: | Nie chciałaś w świętéj zatopiona Trójcy, Słuchać zabójcy.

My mamy światłość, wiarę i kapłanów, | Grzesząc jesteśmy gorsi od poganów, | Oddal miecz Boski, daj żal, Panno święta! | Z rąk ojca ścięta.

Wtrąconéj w ciężką trójokienną wieżą, | Bóg ci pokarmem, Bóg ci był odzieżą; | Nie odjęła ci niewierna pokusa | Z myśli Chrystusa

Rozmyśl, grzeszniku! jeśli bez racyi | Mleko po ścięciu ze krwią płynie z szyi, | Różowa Czystość, rajska Relikwia, | Z różą lilia.

Przez twą, Patronko! wiarę Chrystusową, | Którąś uciętą potwierdziła głową, | Schyl serca nasze, niech się poprawimy, | Punktu nie wiemy.

Możesz być większa jak przy śmierci trwoga, | Najpewniejsza jest z twych zasług załoga | Przed strasznym Sędzią; bo któż nie w obawie | Przy téj przeprawie?

Tu słabość, strach, ból, tu się i wzrok mroczy, tu piekło grzechy wystawia przed oczy; | Dokąd się, dokąd, strapiony człowiecze! | Złość twa uciecze?

Barbaro święta! padamy przed tobą, | Masz Boga pod Krwi i Ciała osobą, | Daj nam w tę podróż święte posilenie, | Pewne zbawienie.

Tyś szczodrobliwą Podskarbinią nieba, | Hojnie udzielasz Boskiego nam chleba; | Bądź Karmicielką w ostatnim terminie, | Żaden nie zginie.

Świętego Kostki osłabione siły | Chlebem anielskim przez cię się wzmocniły; | Przybądź z posiłkiem w punkt śmiertelnéj mdłości; | Dodaj czerstwości.

Gdy nam śmiertelnéj trudno wstrzymać fali, | Gdy się zda, że świat cały na nas wali, | Posil mocarzów chlebem, dodaj łodzi, | Wybrniem z powodzi.

Udzielasz nam swoich świętych kości, | Niech nas zagrzeją do Boskiéj miłości, | Teraz, gdy one z tobą w Bogu czcimy, | Nieba pragniemy.

A gdy masz władzy tyle na Syonie, | Bądź przy ostatnim, prosimy cię, zgonie; | Niech się pokutą z czartowskiéj korzyści | Każdy oczyści. Amen.

296. Barbaro święta, | Perło Jezusowa! | Ścieżko o nieba grzesznikom gotowa, | Wierna przy śmierci Patronko smutnemu, | Konającemu.

Źródło czystości, obmyta na wieki, | Nie wypuszczaj mie z twéj świętéj opieki | Ty mnie przygotuj na drogę wieczności, | W świętobliwości.

Spraw, by mój Jezus był Dozórcą moim, | W życiu w zgonie tak jako był twoim, | Niech duszę moją w niebie z twéj pomocy | Z sobą zjednoczy.

Twój i mój Jezus w świętym Sakramencie, | Niech mnie nakarmi w ostatnim momencie; | Ostatnie słowo: Jezus i Marya! | Niech mnie nie mija.

W ranach najsłodszych, w męce Jego drogiéj, | Zaryj mnie, Panno! od szatańskiéj trwogi; | Abym umierał obrze z twéj obrony, | Nieustraszony.

Bym mą od piekła zabezpieczył duszę, | Najbardziéj wtenczas, kiedy konać muszę; | Barbaro droga, oddajże z Bogu, | W niebieskim progu.

Komuż bezpieczniéj duszę swą polecę, | Jak tobie, a ty Jezusowi w ręce | Oddaj, o Perło! drogo zapłacona | Krwią odkupiona.

Szczęście to wielkie przy méj śmierci będzie, | Gdy Jezus Matką najświętszą zasiędzie | Przy konającym, ty ocieraj moje | Śmiertelne znoje.

A tak wesoło konając zawołam, | I ducha mego w ręce Bogu oddam | Gdy przy mnie staniesz wraz z Jezusem woim, | A Sędzią moim.

Barbaro święta! uproś godne życie, | Bym mógł opłakać złości me sowicie; | Po dobréj śmierci z Świętymi mieszkanie, | Daj, Jezu Panie! Amen.

---

297. LITANIA
do świętéj Barbary.

Kyrie elejson! Chryste elejson! Kyrie elejson!
Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, Zmiłuj się nad nami!
Synu, Odkupicielu świata Boże, Zmiłuj się nad nami!
Duchu Święty Boże, Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, Zmiłuj się nad nami!
Święta Marya, Módl się za nami!

Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Święta Barbaro, Patronko nasza,
Święta Panno i Męczenniczko,
Święta Barbaro, Oblubienico Chrystusowa,
Święta Barbaro, niezbożnego ojca święta Córko,
Święta Barbaro, Różo między cierniem pogańskiem znaleziona,
Święta Barbaro, Ozdobo narodu twego,
Święta Barbaro, Oświecenie Heliopolu,
Święta Barbaro, wybrana z tysięcy,
Święta Barbaro, Pomnożycielko chwały Bożéj,
Święta Barbaro, znamienita wielbicielko Trójcy przenajświętszéj,
Święta Barbaro, Miłośnico wiary Boga prawdziwego,
Św. Barbaro, Bałwochwalstwa pogańskiego Burzycielko,
Święta Barbaro, Mistrzyni nauki Chrystusowéj,
Św. Barbaro, panieńskiéj czystości Wzorze i Przykładzie,
Święta Barbaro, Panno cześć najświętszemu Sakramentu rozszerzająca,
Św. Barbaro, Szafarko pokarmu niebieskiego,
Święta Barbaro, Panno nad udzielaniem Sakramentów świętych w potrzebie będącym sługom twoim przełożona,
Święta Barbaro, Panno, która na drogę wieczności chlebem anielskim posilasz nabożnych do ciebie,
Święta Barbaro, Panno, obronna Wieżo na pociechę twoich nadana,
Święta Barbaro, Panno, łaską ratowania umierających uprzywilejowana,
Święta Barbaro, Panno, od głodu wiecznego zachowująca wzywających ciebie,
Święta Barbaro, Panno kielichem zbawiennym posilająca twoich,
Święta Barbaro, Panno, która ufających w tobie przez drogę wieczności przeprowadzasz,
Święta Barbaro, Nadziejo grzesznych,
Święta Barbaro, Pociecho konających,
Święta Barbaro, Uleczenie chorych,
Święta Barbaro, Pośredniczko na sądzie Bożym

Święta Barbaro, Ochłodo w czyścu zostających,
Święta Barbaro, Panno, któréj i skały powolne były,
Św. Barbaro, Panno nieodmiennie przy Bogu trwająca,
Święta Barbaro, Panno niezwyciężona w mękach,
Święta Barbaro, Panno nieustraszona na okrutną śmierć,
Św. Barbaro, twoi słudzy, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas.
Abyś nas od wszelkiego złego wyzwoliła,
Abyś nas od nagłéj i niespodzianéj śmierci strzegła,
Abyś nam bez Sakramentów świętych zchodzić z tego świata niedopuściła,
Abyś nam ulżenie chorób i cierpliwość w nich uprosiła,
Abyś nam zjednała łaskę dostateczną,
Abyś nam konającym przytomną była,
Abyś się za nami przyczyniła na sądzie Boskim,
Abyś nas od potępienia wiecznego zachowała,
Abyś nam po śmierci, wszystkim braciom i siostrom bractwa odpoczynek wieczny otrzymała,
Abyś dusze nasze, wszystkich braci i sióstr od ognia czyszcowego uwolniła,
Przez zasługi twoje,
Przez boleść twoją w męczeństwie okrutnie podjętą,
Przez niewinną śmierć twoją,
Przez zasługę, za pomocą któréj Chrystus cię nawiedził i uzdrowił,
Przez wszelkie dobroczynności Chrystusowe uczynione dla ciebie,
Przez wszelakie ku Bogu chęci twoje,
Panno wielce uwielbiona od Boga,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam Panie.
Baranku Boży itd., Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży itd., Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz.

Módl się za nami! Ciebie prosimy, wysłuchaj nas!

O świętym Mikołaju.

298. Niech będzie Bóg nasz pochwalony w świętym Mikołaju, | Gdy w wszystkie niebieskie tryumfy do

górnego kraju, | Otwarta droga, kto się do Boga | Uda przez niego, dojdzie wiecznego | Portu szczęśliwości.

Wielkimi, Patryarcho! cudy wsławiony na świecie, | Zdradzieckie widziawszy obłudy w niewinności kwiecie, | Wnet czynisz dobrze, gdy rzucasz szczodrze | Trzy bryły złota, ażeby cnota | Jaśniała przed niebem.

Młodzieńcom odebrane życie, niewinność gdy widzi, | Mikołaj przywraca sowicie, tyrana zawstydzi, | Zrąbanych w sztuki dla swéj nauki, | Prawdziwéj wiary, Bogu ofiary, | Wolny przystęp czyni.

Kto tylko do jego opieki uda się serdecznie! Ten nigdy nie zginie na wieki, żyć może bezpiecznie; | Przy jego pieczy, w każdéj mu rzeczy, | Szkoda się wróci, on zabezpieczy, | Obroni od złego.

Do ciebie, cnót Obrońco wielki! w dobytkach Strażniku! | Z ufnością garnie się człek wszelki, sierót Miłośniku! | Broń nas każdego przypadku złego, | Którzy do ciebie w każdéj potrzebie, | Garniem się sieroty.

Ciebie Bóg obrał za Patrona wszelkiemu ludowi, | Wzywa cię każda świata strona, obcy i domowi, | Abyś w ich sprawie pomógł łaskawie, | Stawał w obronie, wielki Patronie, | Święty Mikołaju! Amen.

O św. Józefie.

299. Ten, co go wierni dziś chwalą w kościele, * Co grono ludu do nóg mu się ściele, * Józef panieńskim wieńcem ozdobiony, * Dziś się w niebieskie z niemi przeniósł strony.

O zbyt szczęśliwy! którego śmierć droga * Przytomnych miała Maryą i Boga, * Co go przy śmierci i na wyjściu ducha * Bóg sam rozgrzesza i spowiedzi słucha.

Świata i piekła Zwycięzca waleczny * Przeniósł się miłym snem na żywot wieczny, * A tam swe święte uwieńczając skronie, * Zajaśniał światu w niebieskiéj koronie.

Racz sprawić, Panie! by Piastuna prośby * Twe przebłagały i gniewy i groźby; * Odpuść nam zbrodnie i daruj nam winy, * Po śmierci weź nas między Świętych gminy. A.

---

300. Szczęśliwy, kto sobie Patrona * Józefa ma za Opiekuna; * Niechaj się niczego nie boi, * Gdy święty Józef przy nim stoi, * Nie zginie.

Idźcie przez marności światowe, * Boście wy do zguby gotowe; * Już ja mam nad kanar słodszego, * Józefa, Opiekuna mego, * Przy sobie.

Ustąpcie szatańskie najazdy, * Przyzna to ze mną człowiek każdy, * Że, choćby i samo powstało, * Piekło się na mnie zbuntowało, * Nie zginie.

Gdy mi jest Józef ulubiony * Obrońcą od każdéj złéj strony, * On ci mnie ze swojéj opieki * Nie puści i zginąć na wieki * Nie mogę.

Przeto cię upraszam serdecznie, * Józefie święty, bym bezpiecznie * Mógł mieć zgon i lekkie skonanie * I grzechów moich skasowanie * Przy śmierci.

Gdy mi zaś przyjdzie przed Sędziego * Stawić się, wielce straszliwego, * Bądźże mi Józefie! przy sądzie, * Kiedy mnie Bóg sądzić zasiędzie, * Patronem!

Odpędzaj precz nieprzyjaciela * Duszy méj, spraw oskarżyciela, * Kiedy mnie skarżyć, prześladować * Będzie chciał, chciéjże mnie ratować, * O Święty!

Józefie! oddal czarta złego, * A Boga na mnie zgniewanego * Przejednaj, o co cię serdecznie * Upraszam, bym mógł z tobą wiecznie * Królować. Amen.

GODZINKI
DO ŚWIĘTEGO JÓZEFA.

301. NA JUTRZNIĄ.

Zacznijcie usta nasze chwalić Boga swego,
I wielbić Go na wieki w świętych sługach Jego.
Przybądź nam na pomoc, święty Józefie Piastunie!
Z Jezusem i Maryą przy ostatnim zgonie.
Chwała Ojcu i Synowi Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie Duchowi świętemu,
Jak była na początku i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.

HYMN,

Józefie! z pokolenia Dawida wydany,

Opiekunie Jezusa od Boga wybrany!
Poślubiony Panience stanu Anielskiego,
Stróżu Arki przeczystéj Króla niebieskiego.
Tyś sam jeden z młodzianów, z innych bardzo wiele
Oblubieńcem Maryi obrany w kościele.
Gdy laska zakwitnęła w ręku twych cudownie,
Gołębica usiadła na głowie nadobnie.

V. Postanowił go Panem domu swego,
R. I książęciem wszystkiéj posiadłości Jego.
V. Módl się za nami, święty Józefie!
R. Abyśmy się stali godnymi, obietnic P. Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwę moję,
R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! abyśmy przez zasługi Józefa świętego, Oblubieńca przenajświętszéj Rodzicielki Twojéj, wspomożeni byli, iż czego prośbami naszemi otrzymać nie możemy, aby nam za jego przyczyną dano było; który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

V. Panie! wysłuchaj modlitwę moję,
R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu,
R. Bogu chwała.

A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. Amen.

Ta sama modlitwa z wierszami mówi się we wszystkich godzinkach.

NA PRYME.

Przybądź na pomoc, święty Józefie Piastunie!
Z Jezusem i Maryą przy ostatnim zgonie,
Chwała Ojcu, i Synowi Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie Duchowi świętemu,
Jak była na początku, i zawsze, i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.

UWAGA. **Tak się rozpoczynają wszystkie następne godzinki.**

H Y M N.

Tyś strapiony, niewiedząc skrytą tajemnicę,
Myślisz zaraz opuścić swą Oblubienicę;

Już to wszystko szwankuje; we śnie Anioł głosi;
Wesel się, mówi, nie bój się, Pana Boga nosi.
Ocknąwszy tedy ze snu, uwierzyłeś słowom,
Jakoż też należało takim wierzyć mowom,
Zjednaj nam, byśmy wiary tajemnice znali,
Potem oblicze w niebie Boskie oglądali.
V. Sprawiedliwy rozrastać się będzie jak lilia,
R. I będzie kwitnął przed Panem.
V. Módl się za nami itd., jak na Jutrzni.

NA TERCYĄ.

Przybądź na pomoc itd., jak na Prymę.

HYMN.

Wszystek świat popisują; idźże do Betlehem,
Oddaj swe posłuszeństwo, pospiesz z Zbawicielem,
Który się tam narodzi, obaczysz Go w ciele,
Czego czekał Symeon przez lat bardzo wiele.
Stało się, że Marya Jezusa powiła,
W pieluszki uwinąwszy, w żłobie położyła,
Którego nawiedzając pasterze witali,
To czyniąc trzéj Królowie dary Jemu dali.
V. Zaszczepiony w domu Pańskim,
R. W przysionkach domu Boga naszego.
V. Módl się za nami itd., jak na Jutrzni.

NA SEXTĘ.

Przybądź na pomoc itd., jak na Prymę.

HYMN.

Nie śpi Heród okrutny, już dziatki morduje,
Krew niewinną przelewa, Boga prześladuje,
Swym mieczem na Maryi Jedynaka godząc:
Kwapże się do Egiptu, z Jezusem uchodząc.
Natychmiast usłuchałeś głosu Anielskiego,
Byś od śmierci zachował Syna Panieńskiego,
Zostawałeś w Egipcie z Jezusem i Jego
Matką miłą Maryą, do czasu pewnego.
V. Wierny sługa i roztropny,
R. Którego Pan postanowił za stróża Matki swojéj.
V. Módl się za nami itd., jak na Jutrzni.

NA NONĘ.

Przybądź na pomoc itd., jak na Prymę.

HYMN.

Ty po śmierci Heroda, z przestrogi Anielskiéj,
Powróciłeś do ziemi znowu Izraelskiéj,
Szedłszy do Galilei z Bogiem, Matką Jego,
Zażywałeś w Nazaret stanu pokornego.
I tam między krewnymi w radości mieszkałeś,
Zbawiciela z dzieciństwa świata wychowałeś,
Żywiłeś ciężką pracą, potem czoła swego,
Pod swą mając opieką Boga wcielonego.
V. Umiłował go Pan i przyozdobił,
R. W odzienie chwały przyoblekł go.
V. Módl się za nami itd., jak na Jutrzni.

NA NIESZPÓR.

Przybądź na pomoc itd., jak na Prymę.

HYMN.

Tyś był stracił Jezusa dwunastego roku,
Jedyną twą pociechę, jak źrenicę w oku,
Szukasz wszędzie, znajdujesz w pośrodku doktorów,
Strzeżesz pilnie wiecznego Króla Archaniołów.
Któryć się w posłuszeństwie jak Ojcu poddaje,
Twoim Pan nieba, ziemi, poddanym się staje,
Ojcem ciebie mianuje, Matką zaś Maryą,
Ten, któremu Anieli wiecznie czołem biją.
V. Ten, który strzeże Pana swego,
R. Na wieki uczczon będzie.
V. Módl się za nami, święty Józefie!
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
V. Panie! wysłuchaj modlitwę moję,
R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie! abyśmy itd., jak na Jutrzni.

NA KOMPLETĘ.

Racz nas nawrócić grzesznych, o Panie! do siebie,
Byśmy z Tobą na wieki królowali w niebie.
Przybądź na pomoc itd., jak na Prymę.

HYMN.

Szczęśliwyś jest, Józefie! gdy cię leżącego
Trzyma Jezus z Maryą już konającego;
Za twe wierne usługi posługę oddają,

Przy świętém zejściu twojém pociechy dodają.
Z jednéj strony Pan Jezus, z drugiéj Matka Jego,
Anieli też trzymają Józefa świętego,
Tak szczęśliwie dokonał, który służył wiernie,
Teraz bierze zapłatę w Niebie nieśmiertelnie.
V. Ukoronowałeś go chwałą żywota, Panie!
R. I postanowiłeś go nad dziełami rąk Twoich.
V. Módl się za nami itd., jak na Jutrzni.

Ofiarowanie.

Te Godzinki pokornie z serca uprzejmego,
Ofiarujęć, Patronie! ty przed Pana swego
Zanieś na tron wysoki, w modlitwie gorącéj,
Abyśmy byli w chwale końca nie znającéj. Amen.

---

302. LITANIA
o świętém Józefie.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, — Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, — Zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże, — Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże, — Zmiłuj się nad nami.
Święta Maryo, — Módl się za nami.
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad Pannami,
Matko Jezusowa,
Oblubienico Józefa świętego,
Święty Józefie synu Dawidów,
Święty Józefie, piastunie i opiekunie Pana Jezusa,
Święty Józefie, mężu według serca Bożego,
Święty Józefie, sługo wierny i mądry,
Święty Józefie, strażniku honoru Matki Bożéj,
Święty Józefie, świadku jéj niewinności,
Święty Józefie, łaskami i cnotami napełniony,
Święty Józefie, w panieństwie najczystszy,
Święty Józefie, w pokorze najgłębszy,
Święty Józefie, w miłości najgorętszy,
Święty Józefie, w bogomyślności najwyższy,
Święty Józefie, któryś za świadectwem samego Ducha świętego, mężem sprawiedliwym jest nazwany,

Święty Józefie, któryś z nieba wiadomość wziął o świętéj tajemnicy wcielenia Słowa przedwiecznego,
Święty Józefie, któryś do Betlehem Pannę Maryą, tobie poślubioną, prowadził,
Święty Józefie, któryś był godzien być przy narodzeniu Syna Bożego i Jego w żłobie położonego widzieć,
Święty Józefie, któryś Chrystusa obrzezanego Jezusem mianował,
Święty Józefie, któryś Dzieciątko Pana Jezusa z Panną Maryą w kościele ofiarował,
Święty Józefie, któryś za Anielskiém napomnieniem z Dzieciątkiem i Matką Jego do Egiptu uchodził,
Święty Józefie, któryś po śmierci Heroda do ziemi Izraelskiéj z Dzieciątkiem Panem Jezusem i przeczystą Matką Jego powrócił,
Święty Józefie, któryś z przeczystą Matką Pana Jezusa, gdy w Jeruzalem został, żałosny szukał,
Święty Józefie, któryś Pana Jezusa po trzech dniach między Doktorami siedzącego znalazł,
Święty Józefie, któryś Pana nad pany sobie na ziemi posłusznego miał,
Święty Józefie, którego umierającego sam wcielony Bóg z przenajświętszą Matką cieszył i ratował i do wieczności szczęśliwéj wyprawiał,
Orędowniku nasz! — Ratuj nas, Józefie święty!
We wszystkich naszych uciskach,
W godzinę śmierci naszéj,
Przez przedwieczne wybranie twoje,
Przez najświętsze poślubienie twoje,
Przez wszystkie prace i trudy twoje,
Przez błogosławieństwo twoje,
My, którzy się pod obronę twoję uciekamy, — Ciebie prosimy: módl się za nami, Józefie święty!
Abyśmy woli Boskiéj we wszystkiém posłuszni byli, — Ciebie prosimy: módl się za nami, Józefie święty!
Abyśmy w prawéj wierze, żarliwéj miłości i mocnéj nadziei służyli Bogu zawdy, | Ciebie prosimy: módl się za nami, Józefie święty!
Abyśmy przy skonaniu naszém Ciebie z Matką Twą najświętszą przytomnych mieli, | Ciebie prosimy: módl się za nami, Józefie święty!

Módl się za nami!

Ratuj nas, Józefie święty!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, itd. Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, itd. Zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Ojcze nasz.

O świętym Wojciechu.

303. O święty Wojciechu, wielki nasz patronie, | Racz przybyć na pomoc nieszczęsnéj Koronie, | Która ma nadzieję i ufność w tobie, | Wspomóż, nie daj ginąć w teraźniejszéj dobie.

Chwalebny kapłanie, wierny sługo boży, | Niszcz złe żądze wszelkie, i niech dobre mnoży, | A chwała się szerzy najwyższego Pana, | Złość zaś wszelka nasza niech będzie zmazana.

Ty byłeś w biskupim urzędzie waleczny, | Bądźże też i dla nas jako port bezpieczny, | Który nie omyli lecz pomocą bywa | Tym, których jest prawa, szczera wiara żywa.

Doznałeś w swém życiu prześladowań wiele, | Jak twierdzą włócznie utkwione w twojém ciele, | Lecz nie dosyć na tém złość tyrańska miała, | Bo w drobne części ciało twe porąbała.

Nie było takiego, aby się zlitował, | Żeby święte ciało do ziemi zachował, | Lecz Pan Bóg co strzeże swoich świętych kości, | Nakazał straż orłu przedziwnéj wielkości.

W ten czas królem polskim był Bolesław Chrobry pomny u rodaków, w wszech ofiarach szczodry, | Skoro się dowiedział o śmierci świętego, | Zaraz wysłał posłów aby ciało jego.

Sprowadzone było, jako pomnik drogi, | By przez to Polacy uszli gniewu trwogi, | Mając go patronem nietylko w Koronie. | Ale też i w każdéj prawie świata stronie.

Tu złość bałwochwalstwa jak iskrą się żarzy, | Ciała dać nie chciała, aż ile zaważy król im przyśle srebra, to rzekłszy zuchwali, tak więc bez klejnotu posły powracali.

Odważny król polski posyła zebrane srebro z swoich skarbów, aby im podane zostało, a ciało było przywiezione | I w kościele w Gnieźnie w ołtarzu złożone.

Więc ukarane bałwochwalstwo srogie, | Zaraz tém zostało, że tu ciało drogie | Na wadze się zbytnie lekkie pokazało, | Iż z srebra użytku miało bardzo mało.

Tym nam Pan Bóg cudem ciało święte wsławił i na pomne czasy pamiątkę zostawił, | Ażebyśmy w wierze statecznie trwali, | A groźb bałwochwalskich nigdy się nie bali.

O święty Wojciechu! prośże Pana za nas, | Abyśmy doznali opieki w każdy czas, | Racz wzbudzić ku Bogu, aby w cnoty twoje | W ślad wstąpić obfity na zbawienie swoje.

Daj to dla zasługi, Panie Jezu Chryste! | Wojciecha biskupa, byśmy przeźroczyste | Ujrzeć mogli niebo z wybranymi Twemi | Wiecznie się cieszyć wspólnie ze Świętymi.

Wojciechu patronie, zwierciadło czystości! | Nakłoń nas, abyśmy w mężnéj stateczności | Znosić mogli krzyże, walki i cierpienia, | A poźniéj się stali godnymi zbawienia.

Wspomóż twą przyczyną nasze wzniosłe głosy, | By przyjęte były przebiły niebiosy, | Wychwalając Pana wraz z twemi zasługi | By mogły zmazane nam być grzechów długi.

O czujny pasterzu o ludzkie zbawienie! | Któż może wysławić twoje święte imię, | Na któreś zasłużył pracą i mękami, | Prosimy więc ciebie: wstaw się dziś za nami. A.

---

304. Sławny w męczenników gronie, | Wojciechu, Szlązka Patronie! | Za twe prace, cierpienia, | Przyjmij od nas dziękczynienia.

Wielbimy cię wszyscy społem, | Wyznawając Apostołem | Czechów, Morawców, Polaków, | Węgrów, Szlązaków, Prusaków.

Zaraz od pierwszéj młodości | Ćwiczyłeś się w pobożności, | Biorąc nauki z ochotą, | Łączyłeś naukę z cnotą.

Zkąd dla wielkich cnót twych wagi | Zostajesz Biskupem Pragi; | Do katedry wjeżdżasz cichym, | Ubogim, na koniu lichym.

Słowy równie jak przykładem, | Pasterza dobrego śladem, | Pasiesz trzodę powierzoną, | Aby nie była zgubioną.

Czujnyś, pilny i starowny, | Przystępny z każdym rozmowny, | Na ubogich miłościwy, | Za krzywdy swoje nie mściwy.

Dla złości rzucasz Prażanów, | Idziesz, nawracasz poganów, | W Węgrzech, w Polsce pozostałych, | Wiernych czynisz w wierze stałych.

Wreszcie dla większéj zasługi | Obiegasz Prusów kraj długi, | I tam wiarę świętą głosisz, | Za co męczeństwo ponosisz.

O Wojciechu, nasz Patronie! | Stawaj nam zawsze w obronie, | A przeważnemi modłami | Racz błagać Boga za nami.

Uproś i Bogarodzicę, | Maryą, czystą Dziewicę, | By się za nami wstawiała | I swego Syna błagała!

O Boże! w Świętych chwalebny, | Co ich zsyłasz w czas potrzebny, | Daj nam dla zasług Wojciecha | Dojść tam, gdzie wieczna pociecha. Amen.

O świętym Stanisławie.

305. Wielki przed Bogiem klejnocie w koronie, | Pochodnio świetna, rodaków Patronie. | Cny Stanisławie! na Skałce w Kościele | Dajesz łask wiele.

Każdego bronisz, prośbami ratujesz, | Jak pasterz dobry owieczki przyjmujesz, | Karmisz nauką, oraz przykładami, | Módl się za nami.

Ty wszystko możesz wyjednać u Boga, | Że się oddali każda od nas troga; | Racz się przyczynić za nami grzesznymi, | Sługami Twemi.

Tyś Piotrowina od trzech lat zmarłego, | Do Bolesława przywiodłeś żywego, | By dał świadectwo, że prawnie posiadasz, | Wieś kupną władasz.

Tém przekonany król Bolesław śmiały, | Odstąpić musiał z innemi zuchwały | Wsi Piotrowina cnemu Biskupowi, | Téjże kupcowi.

Wzięta do dziś dnia widzieć nam się daje, | W któréj kaplica z kościołem zostaje, | Na honor Boski i Stanisławowi, | Piotrowinowi.

Na pamięć cudów tu jest wystawiona, | Pogrzebem ciała dawno już wsławiona; | W któréj zwykły się odprawiać ofiary, | Cuda bez miary.

Żyłeś o Święty! Biskupem w Krakowie, | Jaśniałeś wszędzie prawdą w każdéj mowie, | I po ambonach występki ganiłeś, | Jak Anioł żyłeś.

Wpadłeś w nienawiść króla Bolesława, | Że Twych żarliwych kazań wielka sława, | Wyklinasz grzesznych, przystępu nie dajesz, | W kościele łajesz.

Publicznie wołasz na króla Śmiałego, | Aby poprzestał czynić wiele złego; | Ten rozgniewany wpada do kościoła, | Żołnierzy woła.

Z impetém rąbie przy Mszy Stanisława | W drobne kawałki, aż posadzka krwawa; | Na siedmdziesiąt dwie części rozcięty | Stanisław Święty!

Wielki Męczennik zcierpiał to dla Boga, | By nam pokazał jak jest przykra droga | Do nieba, kto iść chce, pragnie i żąda, | Niech to ogląda.

A zadziwi się, że Stanisław Święty, | Za krwi rozlanie do nieba przyjęty; | Którego członki cudownie się zrosły, | Cud nam przyniosły.

W obec wszystkiego ludu, co tam byli, | Wraz z processyją Prałaci stanęli; | A wziąwszy ciało na Skałce złożyli, | Płacz uczynili.

I przez dziesięć lat leżał w tym kościele, | A lud doznawał cudów bardzo wiele; | Lambert zaś Biskup, który po nim nastał, | Rozkaz tyn dostał:

Ażeby święte ciało przeniesione | Było ze Skałki, w Katedrze złożone; | Który to rozkaz przysięgą stwierdzony, | I wypełniony.

Gdzie jest dotychczas na środku kościoła | Katedry w trumnie, tam kto o co woła, | Odbiera łaski i to, o co prosi, | Wszystko odnosi.

Więc Męczenniku, Święty Stanisławie! | Przybądź na pomoc w każdéj naszéj sprawie; | Uproś u Boga to, czego żądamy, | Niech pokój mamy.

W szczęściu i zdrowiu, majątek pomnażaj, | Miłość bliźniego w serca nasze wrażaj; | Abyśmy Boga tu żyjąc chwalili, | Bez grzechu żyli.

Uproś nam także Biskupie gorliwy, | Owieczek swoich Pasterzu troskliwy! | Dobrych pasterzów i podobnych Tobie, | W każdéj tu dobie.

Spraw Twą przyczyną, abyśmy pełnili | Rozkazy Boskie i mężnie walczyli | Przeciw grzechowi, kiedyś z Tobą wiecznie, | Żyli bezpiecznie.

306. LITANIA

o świętym Stanisławie,

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z Nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu święty, Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Maryo,
Święty Stanisławie,
Święty Biskupie, Męczenniku Chrystusa,
Kapłanie Jezusa Chrystusa,
Światło Kościoła Bożego,
Pasterzu owieczek Chrystusowych,
Apostole ludu wiernego,
Ojcze ojczyzny Twojéj,
Ojcze synów prawowiernych,
Bogu pierwéj poświęcony, niżeli narodzony,
Niepłodnych rodziców pociecho,
Mężu w lata i mądrość wrastający,
Mężu z dzieciństwa doskonały,
Mężu umiejętnością napełniony,
Mężu uczynkami chwalebny,
Mężu do stanu duchownego przeznaczony,
Mężu w stanie duchownym przykładny,
Wzorze cnót świętych,
Wzorze doskonałości świątobliwéj,
Wzorze biskupiéj godności,
Ozdobo kapłanów,
Ozdobo kraju swojego,
Kaznodziejo prawdy,
Mową i czynami przed Bogiem potężny,
Obrońco dóbr kościelnych,
Obrońco i karmicielu ubogich,
Uwolnicielu niewolników,
Naśladowco Jana Chrzciciela,
Eliasza żarliwością o chwałę Bożą się odznaczający,
Gromicielu występków,
Cnót Nauczycielu,
Umarłych wskrzesicielu,

Módl się za nami!

Piotrowina na pokazanie prawdy z grobu przed króla prowadzący,
W wierze wątpliwych utwierdzający,
Nadzieję zmartwychwstania umacniający,
W życiu i po śmierci cudotwórco,
Czyniący ofiarę Boską, mieczem od króla zabity,
Bogu ofiaro przyjemna,
Na sztuk siedmdziesiąt na ciele rozdzielony,
Od czterech orłów po rozrąbaniu ciała Twego pilnowany,
Z części ciała Twego ułożonych, cudownie zrośniony,
W różnych chorobach lekarzu,
Opiekunie całéj Ojczyzny,
Patronie w wszelkich potrzebach,
Bądź nam miłościw, przepuść nam Panie!
Od wszelkiego złego, wybaw nas Panie,
Od piorunów i nawałności, wybaw nas Panie!
Od powietrza, głodu, ognia i wojny, wybaw nas Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam Panie!
Baranku Boży, itd. Wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, itd. Zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz itd. Zdrowaś Marya itd.

Módl się za nami!

O świętym Janie Nepomucenie.

307. Jezusa tu wzywam, piosneczkę zaśpiewam, k'pocieszeniu | Janowi świętemu a Nepomuckiemu k'wysławieniu, | (Ja już patrona mam a to jest święty Jan Nepomucki.)

(To się powtarza po każdym wierszu.)

Miły święty Janie, najmilszy patronie, bądźże przy mnie, | O co ja cię proszę i ręce podnoszę, broń uprzejmie.

Ratuj mnie grzesznego, zahańbienia złego, tu na świecie, | Proś gorąco Boga, by nie przyszła trwoga w zimie, w lecie.

Byłeś kazatelem i nauczycielem świętéj prawdy, | Także spowiednikiem, Boga miłośnikiem dobrze zawdy.

Tyś był stały w rzeczy, a miałeś na pieczy język święty, | Który był prawdziwy, znaleziony żywy, jest wyjęty.

Trzy sta lat był w ziemi, nic nie poruszony, język święty, | Ten twój święty Janie, cudowny patronie, niepojęty.

Znowu Boga wzywam, piosneczkę zaśpiewam k'pocieszeniu | Świętemu Janowi, memu patronowi k'wysławieniu.

Twoje święte ciało tak wiele cierpiało dla Jezusa, | Które tak zmęczyli, potém utopili dla Chrystusa.

Gdyś był utopiony, potém znaleziony przez wielki cud, | Bo promienia biły, gwiazdy ci świeciły, widział to lud.

Z wodyś wydźwigniony, na zamek wniesiony, od kapłanów | Byłeś litowany, także opłakany od chrześcianów.

Tak byłeś uczczony, pięknie pogrzebiony, to w kościele, | Miałeś zacnych panów, jak też i mieszczanów, przy twém ciele.

Którzy cię tam czcili, a Boga chwalili przy twym grobie, | Boga wychwalali, Requiem śpiewali głosem tobie.

Teraz Bóg objawił, a ciebie wysławił, za patrona wszystkim nam ubogim; | O patronie drogi, święty Janie!

Kto się k'tobie głosi, a o co cię prosi z uprzejmości | Wnet doznaje łaski, o patronie pragski i miłości.

Bogatych ratujesz, za nich orędujesz, wnet do Boga | Pomagasz każdemu, i mnie też samemu, kiedy trwoga.

Bronisz świeckiéj hańby, zawsze na czas każdy, o patronie | Wszystkich nas ubogich, o patronie drogi, święty Janie! Amen.

---

308. Kwiateczku majowy, drogi Rubinie | Niech słynie twa sława w ziemskiéj dolinie, | Szlązka Patronie, przy niebieskim tronie | Wstaw się za nami!

Twój przykład dowodzi, że w każdym stanie | Można sobie zjednać kiedyś mieszkanie, | Na Jezusa łonie, w wszystkich Świętych gronie | Odpocząć mile.

Spraw za twą przyczyną, by ludzie tobie | Podobnymi byli w życiu sposobie, | By wszyscy w czystości i bliźnich miłości | Żywot spędzili.

Wstaw się też za nami, Szlązka patronie! | I bądź nam zasłoną przy Boskim tronie, | Gdy się grzech rozmnożył i serce zatrwożył | Wielce zranione.

Zjednaj nam tę łaskę u Boga swego, | Który cię uwień-

czył, sługę wiernego, | Byśmy onéj chwili skruszonymi byli, | Już nie zgrzeszyli.

Niechże doznamy w wszelkiéj potrzebie, | Tu na tym padole pomocy z ciebie! | Niech nam błogosławi, Ojciec nas wybawi | Z stanu biednego.

Stań się wdów Obrońcą, Opiekunem sierót, | Ubogich Pociechą, byś wszystkich przywiódł | Z téj ziemskiéj nizkości do wiecznéj radości, | Święty Janie mój!

Niech głód, mór i wojna za twą przyczyną, | Niech nas nieurodzaj i ognie miną, | Niech dolegliwości i wszelkie gorzkości | Życia przeminą.

Amen, święty Janie! ony sługo Boski! | Prośże dziś za nami, byśmy niebieski | Żywot kiedyś mieli i Boga wielbili, | Z Anioły Jego. Amen.

---

309. Szczęśliwe Czechy, co wydały Jana | Nepomucena, świętego Kapłana; | Bo on przed najświętszym tronem | Doświadczonym jest Patronem, | Którego opieki | W długie życia wieki, | W prośbach swoich doznają.

Matki to Boskiéj modlitwy sprawiły, | Że go niepłodni rodzice zrodzili; | Światłość niebieska spuszczona, | Nad dziecięciem rozjaśniona, | Pewne znaki dały, | Że święte być miały | Życie jego i cnoty.

Do lat doszedłszy bierze poświęcenie, | Zapala serce w ogniste płomienie, | Kędy ziemia czeska cała, | Gorliwością Boską pała, | Gdy z ust kaznodzieje | Odbiera nadzieje, | Łaski Boskiéj i nieba.

Dla zacnéj chwały na królowéj dworze | Był Spowiednikiem przy życia dozorze; | Ojcem go królowa zwała, Sekretu mu powierzała, | Lecz tylko wiedziały | Konfesyonały, | Co Jan mówił z królową.

Bezbożny Wacław, chcąc wiedzieć ciekawie | Grzechy królowéj, najpierwéj łaskawie | Z świętym Janem postępuje, | Lecz wyrok śmierci gotuje, | Jeśli nie wyjawi, | Życia się pozbawi, | Dla sekretu spowiedzi.

Dotrzymał stale Jan święty sekretów, | Nie lękając się królewskich dekretów; | A tak za sekret tajony, | W Mołdawie jest utopiony; | Lecz gwiazdy wydały, | Gdzie wody zalały | Świętego Męczennika.

Ciało męczeńskie w wodzie znaleziono, | Z wielką

radością w katedrze złożono; | W tym kościele wielkie dary, | Bóg ludziom daje bez miary; | Tam skrzywdzona sława | Patrona doznawa, | Jana Nepomucena.

Święty Patronie, gdy ci cześć dajemy, | Niechaj przyczyny twojéj doznajemy, | I pókiśmy na téj ziemi, | Broń nas prośbami twojemi, | A z twojéj opieki, | W długie życia wieki, | Nie wypuszczaj, o Święty! Amen.

---

310. Święty Janie Nepomucki! | Tyś jest Patron sławy ludzkiéj; | Pomóż, pomóż w téj niedoli, | Bo mnie serce bardzo boli.

Święty pragski Męczenniku! Boga wierny Miłośniku, | Podaj rękę ku pomocy, | Bom strapiony we dnie, w nocy.

Ciebie gwiazdy rozsławiły, | Gdy w Mołdawie zaświeciły, | Jaśnie ciebie pokazały, | Boś był godzien takiéj chwały.

Tyś Obrońca wiary świętéj, | W cudach Bożych niepojętéj; | Broń żywota, broń i sławy, | Bądź pomocą świętéj sprawy.

Tyś poświęcił spowiednice, | Gdyś zamilczał tajemnice, | Uproś i nam zamilczenie, | Kędy sława ludzka ginie.

Świętobliwy Kanoniku, | Bogu wierny spowiedniku! | Rozgrzesz grzeszne serce moje, | Niech wysławiam chwałę twoję.

Twoja sława z grobu słynie, | Kto cię uczci ten nie zginie, | Ja do ciebie ręce wznoszę, | Bym nie zginął, o to proszę.

Ty już w niebiesiech panujesz, | Z Jezusem w chwale królujesz; | Usłysz prośby i skutecznie | Broń od hańby, tu i wiecznie.

Amen, Janie Nepomucki! | Tyś jest Patron sławy ludzkiéj, | Nie daj, nie daj nam zaginąć, | Racz nas swym płaszczem obwinąć. Amen.

---

311. Witaj, Janie z Bolesława! | Masz się stawić przed Wacława, | Bo król tak rozkazuje, | Iż ciebie potrzebuje.

Czemuż tak rozkaz surowy? | Jestem na wszystko gotowy; | Wiem, jaka tam nowina, | Śmierci mojéj godzina.

Pyta się król Jana śmiele, | Co mu królowa w kościele, | Do ucha powiadała, | Z czego się wyznawała.

Wolę wszystkie męki znosić, | Niż jedno słow[illegible]
| Większy rozkaz od Boga, | Niż twa, Królu! powaga.
Zawołajcie prędko katów, | Zewleczcie do naga z szatów,
| Palcie go pochodniami | I smolnemi świecami.
Złoto ogniem wyczyszczają, | Mnie zaś ogniem doświadczają, | Ochoty dodawają, | Rany twe wyrażają.
Co dla Boga! skały, mury, | Kruszą się twarde marmury, | A ty się mąk nie boisz, | W uporze swoim stoisz?
Wiedz, o Królu! że twe męki | Słodsze niż niebieskie rzeki | Dla Jezusa mojego | I dla świętych ran Jego.
Wiedźcież już uporczywego, | Uwiążcież u karku jego | Kamień, z mostu pragskiego | Zrzućcie jak niemownego.
Król mi mówić rozkazuje, | Spowiedź usta pieczętuje, | I myśleć się nie godzi, | Co słyszę na spowiedzi.
Już dekret nieodwołany, | Jesteś już na śmierć skazany; | Upamiętaj się Janie! | A znajdziesz łaskę u mnie.
Nie śmiem mówić, Królu! tego, | Co przeciw sławie bliźniego; | Tobie za śmierć dziękuję, | Którą mile przyjmuję.
Płaczcie sierote ubogie, | Już związane ręce drogie, | Które was ratowały | I jałmużny dawały.
Już w Mołdawie utopiony, | Kamień drogi zanurzony, | Gwiazdami oświecony, | Do nieba przeniesiony.
Szkoły pragskie lamentują, | O Doktorze się zwiadują, | Słysząc, że utopiony. | Żal ich nie ukojony.
Dziatki małe narzekają, | Za nim w niebo poglądają, | Płaczą Nauczyciela, | Wszystkich Pocieszyciela.
O zły Królu! Kanonika | I świętego Jałmużnika | Niewinnie utopiłeś | I Pragę zasmuciłeś.
Zgasła świeca na ambonie, | Stracił się klejnot w koronie; | Sieroty się pytają, | Gdzie Ojca swego mają.
Już w niebie z Bogiem króluje, | Za nami tam oręduje, | Jest tam naszym Patronem | I sławnym Opiekunem.
Niech doznamy twéj przyczyny, | Teraz i w śmierci godziny, | O nasz miły Patronie! | Nepomuceński Janie! A.

---

312. LITANIA

o świętym Janie Nepomucenie.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson,
Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, Zmiłuj się nad nami!

Synu Odkupicielu świata Boże, Zm. s. n. nami!
Duchu święty Boże, Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, Zm. się nad nami.
Święta Maryo, Módl się za nami.
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Święty Janie Nepomucenie,
Święty Janie, łzami i prośbami rodziców w starości od najświętszéj Panny wyproszony,
Święty Janie, niebieską światłością przy narodzeniu twojém uczczony,
Święty Janie, bogobojnych rodziców jedyna pociecho i wesele,
Święty Janie, najpilniejszy sługo ołtarza Pańskiego,
Święty Janie, mężu Apostolskiego przykładu,
Święty Janie, jasna pochodnio Kościoła Pańskiego,
Święty Janie, czyste zwierciadło spowiedników,
Święty Janie, jałmużniku szczodrobliwy,
Święty Janie, honorów światowych wzgardzicielu,
Święty Janie, jeszcze w kolebce najświętszéj Panny kochanku,
Święty Janie krasomówco najwymowniejszy,
Święty Janie, kaznodziejo najżarliwszy,
Święty Janie, pilny dusz krwią Jezusową odkupionych łowczy,
Święty Janie, pobudko grzeszników do pokuty,
Święty Janie, prawdziwy wzorze świętobliwości,
Święty Janie, naczynie niezmazanéj piękności,
Święty Janie, duchem prorockim napełniony,
Święty Janie, sekretu spowiedzi świętéj stróżu nieprzełamany,
Święty Janie, milczenia Sakramentalnego większy niż życia własnego miłośniku,
Święty Janie, stateczności kapłańskiéj dyamencie nieskruszony,
Święty Janie, niewinności białogłowskiéj u złośliwego świata trwały obrońco.
Święty Janie w niebezpieczeństwach sławy i honoru opiekunie,
Święty Janie, nowy w cudach Boskich doznany patronie,

Módl się za nami!

Święty Janie, w domach szlacheckich nieoszacowany klejnocie, Módl się za nami!
Święty Janie, nasz wielki patronie, Módl się za nami!
Święty Janie, nasz możny przyczyńco u Boga, M. z. n.!
Bądź nam miłościw, Przepuść nam Panie!
Bądź nam miłościw, Wysłuchaj nas Panie!
Od wszego złego, Wybaw nas Panie!
Od grzechu każdego,
Od wszelkiego zgorszenia,
Od wszelkiego złego rozumienia,
Od niesławy świata,
Od potępienia wiekuistego,
Od świętokradzkiéj spowiedzi,
Od niebezpieczeństwa ciała i duszy,
Od ucisku sumienia,
Od odwłoki pokuty świętéj,
Od wszelkiego kłamstwa i fałszu,
Od fałszywych braci i zdradliwych przyjaciół,
Od przewrotnego towarzystwa,
Od wątpienia we wierze,
Od wyjawienia sekretów,
Od zaniedbania urzędów,
Przez żelżywe na śmierć krzyżową skazanie,
Przez haniebne z łotrami porównanie,
Przez pośmiewiska od faryzeuszów zadane,
Przez gorzką śmierć Twoję,
Przez przyczynę i zasługę świętego Jana Nepomucena,
W dzień sądu Twego,

Wybaw nas Panie!

My grzeszni Ciebie prosimy, Wysłuchaj nas Panie,
Abyś nas do prawdziwéj pokuty przyprowadzić raczył,
Abyś nam grzechy odpuścić raczył,
Abyś nieprzyjaciół Kościoła Bożego upokorzyć raczył,
Abyś cześć i honor świętego Jana Nepomucena pomnażać raczył,
Abyś na wołanie wszystkich jego sług łatwe i łaskawe ucho dać raczył,

Ciebie prosimy, Wysłuchaj nas Panie

Synu Boży, Ciebie prosimy, Wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść

Baranku Boży itd., Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży itd., Zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz.

O świętym Antonim.

313. Tryumfuj, niebo! z Gościa tak zacnego, | Że w poczet Świętych liczysz Antoniego. Po wszystkim świecie niech słynie nowina, | I grzesznym dana Pociecha jedyna.

Piastunie wdzięczny Jezusa miłego, | Śliczny Kwiateczku ogrodu rajskiego, | Po wszystkie wieki i w najdalsze strony, | Antoni święty! bądź błogosławiony.

Ozdobą swoją hiszpańskie narody, | Patronem grzeszni ludzie bez nagrody | Uznają ciebie i w każdéj potrzebie, | Za Cudotwórcę poczytują w niebie.

Żaden nie bywa w potrzebie wzgardzonym, | Kto tylko kładzie nadzieję w Antonim; | Niemocny, ślepy, niemy, trędowaty, | Z weselem biorą zdrowie bez zapłaty.

Utrapionemuś Pocieszyciel stały, | I tonącemu Port jest poufały, | Poganin śmiało jak do sprawcy swego | Idzie, żądając łaski Antoniego.

Choroby ciężkie przez cię ustępują, | Niesnaski koniec w jedności znajdują, | Padwa niech zezna z obywatelami, Sławna bez końca takimi cudami.

W okowach więźnie i co desperują, | Starzy i młodzi, wszyscy pomoc czują; | Rzeczy zgubione ty ludziom znajdujesz, | Osobą żadną nigdy nie brakujesz.

Umarli wstają na głos Antoniego, | Bogacz łakomy z ognia piekielnego | Odpowiedź daje, o jak wielkie cudo! | Kryjże się i wstydź, światowa obłudo!

Włoskie krainy i przyległe księztwa | Mają przez ciebie pokój i zwycięztwa, | I nasz kraj o to ciebie supli-kuje, | Gdy cię gotowym Patronem znajduje.

Gdyżeś takową łaską obdarzony, | Stawaj i za nas w prośbie, o Antoni! | Zjednaj przy śmierci Jezusa miłego, | Dawcę czystości klejnotu drogiego. Amen.

O św. Annie.

314. Czyńmy świętéj Annie dzięki nieustannie, | Za wszystkie jéj dary, | Które nam rozdała, morze łask wylała | Na ludzi bez miary; | Anna w każdym czasie za nami wstawia się, | I Boga nam błaga, | Człowieka ratuje, nim się opiekuje, | Ubogich wspomaga.

Na pomoc przybywa, z rąk śmierci wyrywa, | Przy ostatnim zgonie, | Nikt przy niéj nie zginie, choć w ciężkim terminie, | Kogo ma w obronie; | Bo przed życia schyłkiem przybywa z posiłkiem | Anielskiego chleba; | Kto w drodze ustaje, rękę mu podaje, | Prowadzi do nieba.

Anna siostry, braci, skarbami bogaci, | Trwałemi na wieki; | W jéj bractwie doznają, którzy jéj wzywają, | Przemożnéj opieki; | Anna litościwa z więzienia dobywa | Na wolność grzesznika, | Sama o nim radzi, do nieba prowadzi, | I piekło zamyka.

Litośne jéj serce nie chce w poniewierce | Mieć życzliwych sobie, | Spieszy do pomocy, dźwiga ich z niemocy, | Wspomaga w chorobie, | Lekarką się zowie, chorym daje zdrowie, | Głuchym słuch i uszy; | Od śmierci wybawia, każdego uzdrawia, | Na ciele i duszy.

Jest Patronką naszą, gdy nas zewsząd straszą, | Za nami obstaje; | Od zawisnych broni, w złym razie, w złéj toni, | Pomocy dodaje; | Anna w ogniu, w wodzie i w każdéj przygodzie | Na ratunek spieszy; | Nagim przyodzienie głodnym posilenie | Daje, smutnych cieszy.

I przy śmierci stawa, Patronka łaskawa, | Ratuje przy zgonie; | O jak ten szczęśliwy, umarły lub żywy, | Kogo ma w obronie; | Annie czyńmy dzięki, że z jéj świętéj ręki | Łaski odbieramy, | Które nam obficie daje całe życie, | Przez nią wszystko mamy. Amen.

---

315. Ja sobie wybrałem za obronę | Babkę Chrystusa Pana, świętą Annę; | Ja onéj oddaję duszę, ciało, | Onę chcę miłować, jak przystało. | (Niech się, jak chce, ze mną dzieje, | W tobie, święta Anno! mam nadzieję.)

(To się po każdym wierszu powtarza.)

Ja się jéj polecam dnia każdego, | Aby mnie broniła odezłego; | Ja onéj swe nędze opowiadam | I moje potrzeby jéj przekładam.

Ty, Matko! żadnego nie opuścisz, | I mnie téż grzesznego, wiem, przypuścisz, | Boś ty pociechą zasmuconych, | Ty jesteś ratunkiem utrapionych.

K'tobie się sieroty uciekają, | Wdowy uciśnione pomoc mają, | Boś ty, Anno święta! wszystkim Matka, | Wspomagasz każdego do ostatka.

Gdy już czas przyjdzie, że umrzeć muszę, | Anno z Córką twoją strzeż méj duszy, | Uproście mi grzechów odpuszczenie | U Pana Jezusa i zbawienie.

O świętym Rochu.

316. Wielce kochany w Bogu, Rochu święty! | Któryś dla zasług twych do nieba wzięty, | Uproś nam zdrowie u zagniewanego | Boga naszego.

Bo gdy ty będąc jeszcze tu na ziemi, | Słynąłeś światu cudami wielkimi, | Że sam Bóg z nieba Anioła swojego | Zesłał takiego.

Żebyć uleczył ranę w prawéj nodze, | Strzałą okrutną przestrzeloną srodze, | I takeś prędko został uleczony | I pocieszony.

Tak cię Bóg swoją łaską opatrował, | Że nawet sam pies tobie usługował, | Gdy chleb przynosił posiłkowi twemu, | Tobie samemu.

Ponieważ cię Bóg dał nam za Patrona, | Niechże nas zawsze strzeże twa obrona, | Od morowego powietrza, prosimy, | Niech nie zginiemy. Amen.

O świętym Jacku.

317. Wesołe niebo z radości wykrzyka, | Gdy wchodzi w niebo uczeń Dominika, | Jacek, nasz ziomek, w dwojakiéj korony | Chwałą uczczony.

Wszyscy cię Święci z weselem witają, | Anielskie chóry wieniec ci oddają, | Król wiecznéj chwały mile cię przyjmuje | I koronuje.

Najświętsza Panna, siedząc na swym tronie, | Ciebie rozkosznie piastuje na łonie, | Członki twe zdobiąc ślicznemi perłami | Hiacyntami.

W pokoju wiecznym królujesz wysoko, | Na nas mizernych miéj łaskawe oko, | Oddal choroby, nędze, utrapienie, | Uproś zbawienie.

Gdy Chrystus przyjdzie na sąd w majestacie, | Apostoły zasiędziesz w senacie, | Wtedy prośbami nas grzesznych wspomagaj, | Gniew Jego błagaj.

Tyś przeszedł Moskwę, Litwę, księztwo Ruskie, | Czechy, Morawę, Szlązko, miasta pruskie, | Czartu z paszczeki dusze wydzierając, | Bogu je dając.

Upewniła cię najświętsza Marya, | Że twoja prośba niebiosa przebija; | Kogo ty weźmiesz do swego ratunku, | Ujdzie frasunku.

O Jacku święty z twojéj szczęśliwości, | Podaj lekarstwo naszéj ułomności, | Dźwigaj w trudnościach swe niegodne syny. | Odproś nam winy.

I dopomóż nam zasługami swemi, | Byśmy przebywać mogli wiecznie z tymi, | Którym dał niebo Pan Jezus łaskawy, | Za dobre sprawy.

Bogu cześć, chwała i niezmierne dzięki, | Z którym ty, Jacku! królujesz na wieki: | Broń swéj ojczyzny, broń kraju naszego | Chrześciańskiego. Amen.

---

318. Wonny Kwiecie, | Który w świecie | Słyniesz cudami, | Nas mdlejących, | Cię proszących, | Ożyw łaskami; Pociesz nas w utrapieniu, W gorącém upragnieniu, | Twéj obrony | I ochrony | Użycz nam zawsze.

Niech twe oko, | Choć wysoko, | Sług swych uważa, | Zdrowia, życia, | Cnót nabycia, | Niech nam przymnaża! | | Niech tak tobie służymy, | Boga w tobie wielbimy | Cudownego, | Łaskawego, | Przez całe życie.

Więc cudowny | Niewymowny | W dziełach Patronie! | Miéj w pamięci, | Z szczeréj chęci | Przybądź przy zgonie; | Tobie Protektorowi, | Dusz Opiekunowi | Polecamy, | Poruczamy, | Ratuj nas zawsze!

Twe przykłady, | Święte ślady, | Niechaj nam dadzą | Prostą drogę, | A w nagrodę | Niech doprowadzą, | Gdzie Bóg życiem jest wieczném | I spoczynkiem bezpiecznym; | Niech przy tobie, | W trzéj osobie, | Boga widzim na wieki. Amen.

O świętym Michale.

319. Książę niebieski, święty Michale! | Ty sprawy ludzkie kładziesz na szale, | W dzień sądu Boga, na trybunale, | Bądź mi Patronem, święty Michale!

…otektora bądź i Patrona, | Niech mnie wspomoże twoja obrona; | Uśmierz czartowską zuchwałość srogą, | Bądź Przewodnikiem, bądź mi i Drogą!

Gdy na sąd Boski pójdę z mieszkania | Ziemi, od piekła broń mnie karania, | I od wiecznego wyzwól więzienia, | Dla najsłodszego Jezus Imienia.

Niech po ostatnim żywota zgonie, | Wnijdę za tobą, święty Patronie! | Tam gdzie jest żywot przy tém śpiewaniu: | Chwała, cześć Bogu, Zastępów, Panu! Amen.

O świętéj Jadwidze.

320. We wielkiéj sławie jest miasto Trzebnica, | Gdzie Jadwiga święta jest Pomocnica; | Tam często chodziła i wszystkim służyła | Grzesznym na ziemi.

Nie upatrywała honoru świata, | Każdemu służyła przez swoje lata, | Jak młodym, tak starym, jak zdrowym, tak chorym, | Wszystkim służyła.

Kto się do niéj ucieka w jakiéj słabości, | Każdemu pomaga w jego ciężkości; | Smutnych pocieszała, chorych uzdrawiała, | Według możności.

Tak my się téż wszyscy do niéj udajmy, | Miłości i łaski od niéj żądajmy, | W tych naszych ciężkościach i wszelkich trudnościach | Ona pomoże.

O Jadwigo święta! broń nas od złego, | Patronko przezacna Szlązka całego! | Nie zapominaj nas, pamiętaj téż o nas, | Święta Jadwigo!

Proś także za nami Boga wiecznego, | By nas tu zachował od wszego złego, | Dokąd tu żyjemy, służyć ci będziemy, | Święta Jadwigo!

O Patronka nasza, Jadwigo święta, | Któraś za twe cnoty do nieba wzięta, | Bądź nam na pomocy, jak we dnie, tak w nocy, | Święta Jadwigo!

A gdy przyjdzie koniec życia naszego, | Uproś dobrą śmierć o Boga naszego | I dobre skonanie i duszne zbawienie, | W niebie mieszkanie. Amen.

---

321. Zacznijcie sławić Jadwigę Księżniczkę, | Świętą Królowę, Patronkę, Dziedziczkę, | Szlązka całego w niebie osadzoną, | Wielkiemi łaski Boga obdarzoną.

Która dwanaście skoro lat liczyła, | Z woli rodziców

sobie zaślubiła | Książęcia Szlązka, Henrykiem zwanego, | W cnocie pokorze przewodniczącego.

Z nim żyjąc, wzorem była dla każdego, | Czy to żebraka, czy to bogatego, | Dając przykłady i zdrowe nauki, | Nie wymyślonéj teraźniejszéj sztuki.

Po porodzeniu sześciu dziatek miła, | Śluby czystości matka uczyniła, | Z małżonkiem swoim ztąd zwierciadłem zwana, | Czczona, wielbiona, uprzejmnie kochana.

Jasne dowody są jéj pobożności: | Klasztór trzebnicki w wielkiéj wspaniałości, | W którym zakonne Panny umieściła, | W uposażeniu bogactw nie szczędziła.

W tymto klasztorze dni swoje skończyła, | Godny pamiątki przykład zostawiła, | Jak mamy żyjąc czcić, kochać bliźniego, | Chcąc się stać godni dobra niebieskiego.

Naśladowniczko Jezusowa wierna, | Cicha, pobożna, skromna i pokorna, | Przez udzielanie pomocy znędznionym, | Osierocony w łzach nie utulonym.

W témeś największe przyjemności miała, | Gdyś nieszczęśliwym wsparcie udzielała; | Tak pędząc życie wzorowe w czynieniu, | Myśląc o swojém i bliźnich zbawieniu.

O święta Pani, gdy już mieszkasz w niebie, | Wstaw się do Boga, my prosimy ciebie, | By się zlitował, wysłuchał wołanie, | Wstrzymał wiszące nad nami karanie.

Zjednaj nam wszystko, o co cię prosimy, | Niechaj cnotliwie na świecie żyjemy; | Spraw, byśmy wiernie tu Bogu służyli, | I wiernie z tobą wiecznie Go chwalili. Am.

---

322. LITANIA

o świętéj Jadwidze.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, Zmiłuj się nad nami.
Duchu święty Boże, Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże, Zmił. się n. nami.
Święta Marya, Módl się za nami.
Święta Boża Rodzicielko, Módl się za nami.
Święta Panno nad pannami, Módl się za nami.
Święta Jadwigo, patronko Szlązka i Polski, Módl s. z. n.
Święta Jadwigo, ozdobo Kościołów, Módl się za nami.

dwigo, chwało stanu Książęcego,
Święta Jadwigo, zgromadzenie panien,
Święta Jadwigo, ogrodzie w cnoty obfity,
Święta Jadwigo, zwierciadło nabożeństwa,
Święta Jadwigo, wizerunku świętobliwości,
Święta Jadwigo, nauczycielko pokory,
Święta Jadwigo, przykładzie cichości,
Święta Jadwigo, splendorze czystości,
Święta Jadwigo, matko nędznych i ubogich,
Święta Jadwigo, ucieczko opuszczonych,
Święta Jadwigo, chorych cudowna lekarko,
Święta Jadwigo, wskrzeszenie umarłych,
Święta Jadwigo, prorokini przyszłych rzeczy,
Święta Jadwigo, perło wdów droga,
Święta Jadwigo, niewinność w pokucie,
Święta Jadwigo, pogardzenie świata,

Módl się za nami!

Bądź nam miłościw, Przepuść nam Panie.
Bądź nam miłościw, Wysłuchaj nas Panie.

Przez zasługi i prośby Jadwigi świętéj, Wybaw nas Panie.
Od głodu, moru i wojny, Wybaw nas Panie.
Od wszego złego,
Od grzmotów i wszelkiego niebezpieczeństwa,
Od gniewu i niełaski Twojéj,
Od nieprzyjacielów dusznych i cielesnych,
Od chorób i od wątpienia zbawienia naszego,
Od nagłéj śmierci i potępienia wiecznego,

Wyb. n. Panie!

W dzień sądu Twego, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.
My nędzni grzesznicy,
Abyś nam grzechy nasze przez przyczynę Jadwigi świętéj odpuścić raczył,
Abyś nas z ojcowską cierpliwością do pokuty przyprowadzić raczył,
Abyś pokoju i pomyślności narodów bronić raczył,
Abyś światłość wiary w Kościele swoim świętym utrzymać raczył,
Abyś wszelkich nieprzyjaźni w zgodę i miłość przemienić raczył,
Abyś nas przez przyczynę Jadwigi świętéj wysłuchał,
Jezu Synu Boży,

Ciebie prosimy, wysł. nas P.!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam Panie.
Baranku Boży itd., Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży itd., Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Ojcze nasz.

Przy processyi w dzień zaduszny.

323. Boże! wysłuchaj nasze wołanie serdeczne, | Daj duszom wiernych zmarłych odpocznienie wieczne, | Przez Jezusa Chrystusa rany i zasługi | Odpuść im nieprawości, zgładź grzechów ich długi.

Pokaż twe miłosierdzie, dobrotliwy Panie! | Nad tymi, co w kapłańskim służyli Ci stanie, | Którzy na ziemi wiernie paśli Twoją trzodę, | Daj im po pracy w niebie bez końca nagrodę.

Dusze rodziców naszych niech Twojéj litości | Doznają za to, co k'nam czynili z miłości; | Za ich staranne trudy, prace, niewygody, | Przyjm ich do łaski Twojéj, do wiecznéj ochłody.

Za dobrodziejów naszych pokornie prosimy, | Grzechów ich nie pamiętaj, zmiłuj się nad nimi, | Wszak nam dobrze czynili z miłości dla Ciebie, | Za swoją dobroczynność niech osiędą w niebie.

Za przodków, których ciała tu przy tym kościele | Spoczywają, za krewnych i znajomych wiele | Pokornie Cię prosimy, zgładź ich nieprawości, | Skróć ich pokutę, wprowadź do wiecznéj radości.

Za dusze wszystkich zmarłych do Ciebie wołamy, | I ojcowskiéj opiece Twojéj polecamy, | Przyjmij łaskawie prośby braterskiéj miłości, | Niech Ciebie oglądają w szczęśliwéj wieczności.

Święta myśl jest i zbawienna, modlić się z miłości | Za zmarłych, by z grzechowéj uwolnić ich złości, | Ale modląc się: „Panie! daj im pokój wieczny“, | Miejmyż w pamięci własny koniec ostateczny.

Ci, za którycheśmy się do Boga modlili, | Czém my teraz jesteśmy, tém i oni byli, | My domy, role, sprzęty po nich dziedziczymy, | Lecz może dziś lub jutro za nimi pójdziemy. Amen.

PIESNI PRZYGODNE.

324. Boże w dobroci nigdy nieprzebrany, | Żadnym językiem niewypowiedziany, | Ty jesteś godzien wszelakiéj miłości, | Poszanowania, chwały, uczciwości.

Ciebie chcę, pragnę i ważę samego, Nad wszystkie dobra Tyś u serca mego; | Najwyższe Dobro, Tyś w największéj cenie, | Sam jeden u mnie nad wszystko stworzenie.

Choćbyś mnie nigdy za grzechy, mój Panie! | Nie karał, przecież żałowałbym za nie, | A żałowałbym dla tego samego, | Żem Cię obraził, Pana tak dobrego.

Więc, o mój Boże! i teraz żałuję, | Dla tego, że Cię nad wszystko miłuję, | I to u siebie statecznie stanowię, | Że grzechów moich nigdy nie ponowię.

Mam mocną wolę spowiadać się szczerze, | I zawsze trzymać z Tobą to przymierze; | Co gdy uczynię, spodziewam się, Ciebie | Widzieć z radością i żyć z Tobą w niebie.

O Boże dobry, Boże litościwy! | Racz być méj duszy nędznéj miłościwy; | Jakoś ją stworzył, pomóż do zbawienia, | Użycz Twéj łaski, broń od potępienia. Amen.

---

325. Do Ciebie, Panie! pokornie wołamy, | Łzy wylewając, serdecznie wzdychamy, | Racz na nas wejrzeć z nieba wysokiego, | A racz pocieszyć człowieka grzesznego.

Któregoś, Panie! zbytnie umiłował, | I Krwi najświętszéj przelać nie litował; | Acz miecz Twój srogi bardzo się rozszerzył, | By złości nasze swą srogością zburzył.

Lecz nic nie dbamy, w złościach naszych trwamy, | Jednakże, Panie! ku Tobie wołamy, | Byś złości nasze łaskawie przebaczył, | A gniew swój srogi pohamować raczył.

Użycz łaski Twéj ku upamiętaniu, | Daj serce prawe ku Twemu wzywaniu, | Abyśmy zawsze w pobożności żyli, | Ciebie z Świętymi na wieki chwalili. Amen.

---

326. Niech się ze mną, co chce, stanie, | Wszystko chętnie ja przyjmuję, | Co chcesz, to czyń ze mną, Panie! | Na wszystko się ofiaruję.

Mam to z wiary, żem Twe dziecię, | Tyś mój Ojciec ukochany, | Co chcesz, rozkaż na tym świecie, | Chcę na rozkaz być poddany.

Niech mnie krzyż strapienie truje, | Niech mnie ścisną wsze przygody, | Ja Twą rękę ucałuję, | Która nie chce mojéj szkody.

Owszem pożytku, którego | Potrzebuje dusza moja, | I ja skłaniam się do tego, | Bądź, o Boże! wola Twoja.

Niech mnie ścisną bóle, męki, | Wszak to zsyła dobroć święta | Twoja, któréj składam dzięki | Za to, że o mnie pamięta.

Choćby największe boleści | Miała znosić siła moja, | Miłe będą w téj powieści; | Bądź, o Boże! wola Twoja.

Z burzy deszcze niech spadają, | Grzmoty, grady i błyskanie, | Niech mi ludzie urągają, | Tylko Ty, błogosław, Panie!

I lubo się tém koniecznie | Brzydzi zła natura moja, | Rzeknę, westchnąwszy serdecznie: | Bądź, o Boże! wola Twoja.

Niech mnie obmówisk niedola | Spotka, ja o to nie stoję; | Kiedy taka Twoja wola, | Gotów jestem, ni się boję.

Gorzki to napój, lecz zdrowy, | Wypije go dusza moja; | Osłodziwszy temi słowy: | Bądź, o Boże! wola Twoja.

Spróbuj nędzą, doświadcz głodem, | I z tego się nie wymawiam, | Wszystko mi się staje miodem, | Dobroć Twą i w tém wysławiam.

Tylko stań przy moim boku, | Który jesteś żywność moja, | Nie ustąpię ani kroku; | Bądź, o Boże! wola Twoja.

Niech źli ludzie moją sławę | Czernią i szydzą z stąpienia, | Twojéj woli zdam tę sprawę, | Dosyć dla mnie pocieszenia.

Byleś ty był Przyjacielem, | Który jesteś ufność moja, | Westchnę z płaczem i wesele | Bądź, o Boże! wola Twoja.

Chcesz, abym był zapomniony, | Póki żyję w nikczemności, | Bylebym mógł być zbawiony, | Dosyć dla mnie szczęśliwości.

Wiem, że zasłużyły na to | Grzechy i nikczemność moja, | Westchnę, dziękując Ci za to: | Bądź, o Boże! wola Twoja.

Choć napełnisz serce smutkiem, | Bojaźnią, strachem, goryczą; | Twojéj to jest woli skutkiem, | Gorycz staje się słodyczą.

Sprawisz w sumieniu trwożenie, | Kwiląca się tkliwość moja | Przyjmię to za napomnienie; | Bądź, o Boże! wola Twoja.

Niech mi krewni umierają, | Rodzice i przyjaciele, | Dobrodzieje opuszczają, | Ja i o to nie dbam wiele.

Tyś sam Ojcem, Siostrą, Bratem, | Ty Pociecha jesteś moja, | Ty chcesz tak, więc dosyć na tém; | Bądź, o Boże! wola Twoja.

Czy mnie dotkniesz rózgą gniewu, | W ostatniéj życia godzinie | Siecz, choćby do krwi wylewu, | Niech mnie tylko piekło minie.

Aż do grobowéj mogiły, | Nie ustanie dusza moja | Wołać, wzdychać z wszelkiéj siły: | Bądź, o Boże! wola Twoja.

Wiara mi cierpliwość daje, | W obietnicy Twojéj, Boże! | Ta mi zaręczeniem staje, | Ta mnie omylić nie może.

Wszystko razem niech zniszczeje, | Nie ustanie ufność moja; | Co chcesz, niech się ze mną dzieje; | Bądź, o Boże! wola Twoja.

Krzyża mierzyć, wiem, nie trzeba, | Tylko jaki ześlesz, przyjąć; | Krzyż Twój kluczem jest do nieba, | Którego ja nie chcę minąć.

Sił pod krzyżem gdy zbrakuje, | Medycyna będzie moja, | Spojrzę w niebo, krzyż całuję: | Bądź, o Boże wola Twoja.

Bym się poddał Twojéj woli, | Wszystkobym sobie osłodził, | Ciesząc się, rzekłbym w niedoli: | Szczęśliwym, żem się narodził.

Rzucę ziarno cnót, co żywo, | Które zbierze dusza moja, | Przez obfite w niebo żniwo; | Bądź, o Boże! wola Twoja.

Jużem gotów, więc, o Panie! | Mojéj woli dodaj mocy; | Chcę na Twoje rozkazanie, | Cierpieć krzyż we dnie, i w nocy.

Ty wprzód idziesz z krzyżem Twoim, | Zapatrując się na Ciebie, | W ślad za Tobą pójdę z moim, | Odpoczniemy razem w niebie. Amen.

---

327. Ojcze! modlim się do Ciebie, | Który panujesz na niebie, | A opiekę Twą na ziemi | Twoje się dzieci cieszymy.

Święć się Imię Twoje, Panie! | Niech Twa wola nie ustanie, | Niech oddajem Twéj wielkości | Hołd na ziemi i w wieczności.

Niech Twe królestwo przychodzi, | Gdzie się prawda z cnotą rodzi, | Które Syn Twój wybudował, | Aby tam niebo zgotował.

Niechaj Twoja wola będzie | W niebie, na ziemi i wszędzie, | Byśmy Cię czcili jedynie, | Jak Święci w górnéj krainie.

Daj nam, — nie chcem kupy złota; | Przy którym szwankuje cnota, | Ach! gdy ciśnie nas potrzeba, | Daj spokojności i chleba.

Jeśli kiedy zgrzeszym, Panie! | Przepuść nasze obłąkanie, | I my ku Tobie z miłości, | Odpuszczamy innym złości.

Niech nas do złego nie zmusi | Zwodnicza zbrodnia, gdy kusi, | A przez wieczności nadzieję, | Niech moc ich sideł słabieje.

Wybaw nas, Ojcze! od złego, | Co prawość serca naszego | Kazi, co smutkiem nas truje, | I wieczną rozpacz gotuje. Amen.

---

328. Wszystka moja nadzieja u Boga mojego, | Nie boję się nieszczęścia i smutku żadnego; | Bóg zasmuci, Bóg pocieszy, | Bo jest Panem wszelkiéj rzeczy, | Także i moim.

Bóg ma o mnie staranie, i wie, co mi trzeba, | Bóg się mną opiekuje z wysokiego nieba, | Ufam w miłosierdziu Jego, | Że mnie pocieszy grzesznego, | Mam w Nim nadzieję.

Ucierpiał za nas rany Zbawiciel kochany, | Na krzyżu był rozpięty, ach, mój Jezu święty; | Przez niewinną mękę Twoję, | Odpuść Jezu; grzechy moje, | Pokornie proszę.

Jam stworzenie wyrodne, mój najświętszy Panie! | Niech Twoje miłosierdzie dziś się ze mną stanie; | Odpuść, Jezu! moją winę, | Dodaj łaski, niech nie zginę, | Grzesznik niegodny.

Upadamy, o Marya! pod twe święte nogi, | Wejrzyjże łaskawym okiem na nas, lud ubogi; | Nie gardź, Panno! grzesznikami, | Ale się przyczyń za nami | Do Syna twego. Amen.

---

329. Straszliwego Majestatu Panie! | Za me grzechy płakać łez nie stanie, | Jam stworzenie Twe wyrodne, | Świętych oczu Twych niegodne, | Twój majestat nieskończony, | Przed którym klękają trony, | Obraziłem.

Nie śmiem oczu podnieść z publikanem, | Ale sprawa z bardzo dobrym Panem, | Skoro w oczach łzy zobaczy, | Wszystko mi darować raczy; | Lecz ztąd w sercu większa rana, | Żem tak łaskawego Pana | Śmiał obrazić.

Kto da oczom łez obfite rzeki, | Trzeba bowiem płakać całe wieki, | Żem wiecznego Boga mego, | Za chwilę czasu marnego, | Ja grzesznik zapamiętały, | Pana wiekuistéj chwały | Śmiał znieważyć.

Nędzny prochu! na coś się odważył, | Stwórcęś swego haniebnie znieważył, | Wieszli co jest grzech przeklęty? | Słuchaj, co rzekł Paweł święty: | Każde przestępstwo mandatu | Jest zniewagą majestatu | Najwyższego.

Bym był zepchnion na bezdno piekielne, | I tam gorzał zā grzechy śmiertelne, | Całą wieczność gorząc srodze, | Już téj krzywdy nie nagrodzę, | Chyba że mi sam daruje, | Na wieki nie powetuje | Téj zniewagi.

O nad wieczność i ogień piekielny, | Straszliwszyś mi jest, grzechu śmiertelny! | Zadość tobie nie uczynię, | W owéj ognistéj dolinie, Chyba dla Krwi Syna swego, | Odpuści dług grzechu mego | Bóg łaskawy.

Jakóż ufam, że mój grzech wyznany, | Przez najświętsze, Jezu, Twoje rany, | Zgładzisz wiecznie, gdy serdecznie | We dnie, w nocy i statecznie | Płakać będę z wielkim wstydem, | Mówiąc pokornie z Dawidem: | Ach! zgrzeszyłem. Amen.

---

330. Żaden Ojciec tak nie może kochać swego dziecięcia, | Jak mnie Ty kochasz, mój Boże! od pierwszego poczęcia, | Każdy dzień, każda godzina, | Dobroć Twoją przypomina.

Jak tylko jestem na świecie, Ty o mnie zawiadujesz, | Jako Ojciec swoje dziecię łaskawie opatrujesz, | Zawsze jesteś przy mym boku, | Strzeżesz jak źrenicy w oku.

Niebo, ziemia są świadkami Twojéj ku mnie miłości; | Życie, zdrowie są darami, które mam z Twéj litości; | Gdzie się oko me obróci, | Pełno widzę Twéj dobroci.

Ojcze! z Twojéj Opatrzności słońce codziennie wschodzi, | Ziemia dla mojéj żywności różne owoce rodzi; | Co tylko świat nosi, | Wszystko dobroć Twoją głosi.

Ptastwo leśne i zwierzęta, i wszystkie ryby we wodzie, | Także domowe bydlęta, są ku mojéj wygodzie; | Co się na świecie znajduje, | To mnie jak Panu hołduje.

By się nie przykrzyło życie, z niepojętéj miłości, | Opatrujesz mnie obficie, co dzień w inne radości; | Któż godnie wysławić może | Twoją dobroć, o mój Boże!

Jak Pan wielce miłościwy tego pragniesz jedynie, | Ażebym już był szczęśliwy, na téj ziemskiéj dolinie; | Przetóż, dobrotliwy Panie! | Masz wielkie o mnie staranie.

A przy końcu życia mego, chcesz dać samego siebie, | Bo z miłosierdzia Twojego pragniesz, bym z Tobą w niebie, | W radości wiecznéj królował, | Którąś tam dla mnie zgotował.

Tak bardzoś mnie umiłował, żeś dla zbawienia mego | Na świat posłać nie żałował Jezusa, Syna Twego, | Ażebym znalazł obfite | Przezeń wiekuiste życie.

Nauka i przykład jego ukazuje mi drogę, | Którą do królestwa Twego zapewnie trafić mogę; | Jego uczniowie prawdziwi | Będą na wieki szczęśliwi.

Póki mnie na świecie stanie, Twą dobroć wielbić będę, | Po śmierci niech z Tobą, Panie! w Twém królestwie osiędę, | Pragnę Cię bowiem serdecznie | Miłować teraz i wiecznie. Amen.

Pieśni do Boskiéj Opatrzności.

331. Ach, nieskończony Boże w swéj szczodrocie! | Co pełen łaski jesteś w swéj istocie, | Pamiętasz o każdém stworzeniu, | Posilasz w głodzie i pragnieniu, | Wzgardę nagradzasz honorem.

Podajesz rękę wdowie i sierocie, | Ratujesz wszystkich w smutku i kłopocie, | Wspomagasz największe ubóstwo, | Wyrazasz w miłosierdziu Bóstwo, | Czyniąc wszechmocności wzorem.

I gdzie nie może ludzka siła dostać, | Tam Opatrzności Twojéj kładziesz postać; | Niech będą, jak biedne kruczęta, | Zgubione od matki kurczęta, | A Bóg i o nich pamięta.

I owszem niech mnie cały świat odstąpi, | Ogień, powietrze i woda obstąpi, | Porzucą wszyscy przyjaciele, | Utopią w łez gorzkich kąpieli, | I wszystkie się zwalą troski.

Wszechmogący Ojciec ten mnie nie odstąpi, | Z każdym łagodnie w nieszczęściu postąpi, | Pogodzi zajątrzone serce, | Pocieszy w każdéj poniewierce, | I mnie grzesznego wspomoże.

On Joba zleczył na szczęściu i zdrowiu, | Mojżesza nosił po wodach w sitowiu, | Łazarza, lubo śmierć zawarła, | Jonasza, choć ryba pożarła, | Wydarł go onéj Bóg z gardła.

Ach! serce moje porzuć twe rozpacze, | Wszak Bóg wszechmocny to wszystko przeznaczy! | Zaniechaj nad twą dolą skargi, | Zatrzymaj prędkie do słów wargi | I do narzekania usta.

Najlepiéj sobie poradzisz w tym stanie, | Kiedy się oddasz na Boskie staranie; | Poczekaj na wyroki z nieba, | Bądź pewien, będziesz miał, coć trzeba, | Zaufaj Dawcy wszystkiego.

Więc, o mój Boże! już do Ciebie wołam, | Bo téj przykrości podobno nie zdołam, | Przyjmuję z rąk Twych dopuszczenie, | Lecz żebrzę o Twe przemienienie | W smutku w żądane pociechy. Amen.

---

332 Kto się w opiekę poda Panu swemu, | A całém sercem szczerze ufa Jemu, | Śmiele rzec może: Mam obrońcę Boga, | Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.

Ciebie On z łowczych obierzy wyzuje, | I w zaraźliwém powietrzu ratuje, | W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie, | Pod Jego pióry uleżysz bezpiecznie.

Stateczność Jego tarcz i puklerz mocny, | Za którym stojąc, na żaden strach nocny, | Na żadną trwogę, ani dbaj na strzały, | Któremi sieje przygoda w dzień biały.

Ztąd wedle ciebie tysiąc głów polęże, | Ztąd drugi tysiąc ciebie nie dosięże; | Miecz nieuchronny, a Ty przecie swemi | Oczyma ujrzysz pomstę nad grzesznymi.

Iżeś rzekł Panu: Tyś nadzieja moja, | Iż Bóg najwyższy jest obrona twoja, | Nie dostąpi cię żadna zła przygoda, | Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.

Aniołom swoim każe cię pilnować, | Gdziekolwiek stąpisz, którzy cię piastować | Na ręku będą, abyś idąc drogą, | Na ostry kamień nie ugodził nogą.

Będziesz bezpiecznie po żmijach gniewliwych | I po padalcach deptał niecierpliwych, | Na lwa srogiego bez obrazy wsiędziesz | I na ogromnym smoku jeździć będziesz.

Słuchaj, bo mówi Pan: Kto mnie miłuje, | A ze mną szczerze sobie postępuje, | Ja go też także w jego każdą trwogę | Nie zapamiętam i owszem wspomogę.

Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony, | Ja z nim w przygodzie, odemnie obrony | Niech pewien będzie, pewien i zacności, | I lat sędziwych i méj życzliwości. Am.

---

333. Szczęśliwy, kogo Opatrzność Boska | Ma w swéj opiece, niech się nie troska; | W żadnym przypadku ten nie szkoduje, Kogo Opatrzność Boska piastuje.

Nie tak miedziany mur jest bezpieczny, Ani dyament tak trwało wieczny, | Jak kto przy Bogu łaskawym stoi, | Żadnych się nieszczęść niechaj nie boi.

Niechaj się na mnie i świat oburzy, | Niechaj me serce w żalach zanurzy, | Gdy tylko spojrzy niebieskie oko, | Wyjdę z téj toni pewnie wysoko.

Izraelowi za sprawą Boga | Sucha w pół morza ściele się droga, | A Faraona wozy i konie | I pyszne wojsko we dnie morskiem tonie.

Miecz Dawidowi nie był potrzebny, | W królewskiéj zbroi nie tak chwalebny, | Gdy młode Jego Bóg szczęścił lata, | Jednym kamykiem zbił Goliata.

Samson na siebie się zbierające | Szczęką, nie mieczem płoszy tysiące; | Kto w Bogu ufa i przy Nim stoi | W największych burzach niech się nie boi.

Któż o mizernym pomyślił Jobie, | Kiedy w ubóstwie leżał jak w grobie, | Tu go przyjaciel sam odstępuje, | A nim się wtenczas Bóg opiekuje.

Boże opatrzny! w Tobie nadzieje | Nasze składamy, niech nam przyśpieje Twa pomoc Boska, w każdéj potrzebie, | Boć nic nie można począć bez Ciebie.

Z Ciebie łaknące mają Pasterza, | Żywisz po kniejach tak wiele zwierza | Ptastwo z Twéj ręki żywności czeka, | A większe względy masz na człowieka.

Tyś chorującym jest za Lekarza, | Błędnego wiedziesz morzom żeglarza; | Morzom i ziemią ten nie zabłądzi, | Którym Twa Boska Opatrzność rządzi.

Tobiasz drogę, Józef więzienie, | Zuzanna cierpi złe osławienie, | Izmael pragnie, lwy Daniela | Straszą, nie było tam przyjaciela.

Ale gdy Ciebie, Boże! wzywają, | Sławę, ochłodę i wolność mają; | Ty Strażą jesteś i Przewodnikiem, | Któż to wysłowi ludzkim językiem?

Gdy woda w górę Noego wzbiła, | Ręka go Boska tam unosiła; | Mojżesz rzucony w koszu na wody, | I tam najmniejszéj nie poniósł szkody.

A dzieciom onym, co w Babilonie, | I włosek jeden w ogniach nie płonie, | Z piękniejszą z tamtąd wyszły urodą, | Bo im Opatrzność była ochłodą.

Więc nas doczesne więcéj staranie | Niech nie frasuje, bo w Tobie, Panie! | Wszystkie starania nasze składamy, | Opatrzność Twoją gdy wychwalamy.

---

334. Wszechmocna mego Opatrzności Boga! | Gdy na mnie zewsząd następuje trwoga, | W największych ludzkich względnościach nie dufam, | Bo w Bogu ufam.

Kto się na Boga doskonale spuści, | W wszelkich przygodach Bóg go nie opuści; | Twéj się polecam Opatrzności, Boże! | Niech mnie wspomoże.

W głębokiéj puszczy okrutne zwierzęta | Lwy i tygrysy i małe ptaszęta | Ni sieją, orzą, ni brogów składają, | A żywność mają.

Z Twéj Opatrzności, miłościwy Boże, | A któż Twą łaskę godnie sławić może, | Z któréj jesteśmy i z któréj żyjemy, | Bez niéj nie tchniemy.

Noe z potopu świata uwolniony; | Lot z sodomskiego ognia wywiedziony, | Mojżesz i Jonasz w morzu nie zginęli, | Nie potonęli.

Józef przedany od rodzonych braci, | W Egipcie żyje i sławy nie traci, | Bo cały Egipt, ojca z braćmi żywi, | Świat mu się dziwi.

Nie umarł z głodu na puszczy Eliasz | Anioł pilnuje, szczęśliwy Tobiasz, | Daniel głodnym lwom na pożarcie dany, | Nic nietykany.

Bóg wybranych w nieszczęściu zachowuje, | Tysiące giną, jednego ratuje; | Sprawiedliwy, kiedy cnotami słynie, | Nigdy nie zginie.

Uważaj każdy najwyższego Pana, | Iż nam przez Niego jest opatrzność dana, | A kto rozumie, że kto inszy rządzi, | Wiecznie pobłądzi.

Jako rzemieślnik drzewo do wyboru, | Na potrzebę swą ścina bez uporu, | Nie wymówi się, ani żadne zgadnie, | Gdzie które padnie.

Jedne na trony królewskie wycięte, | Drugie na ołtarz, gdzie ofiary święte | Kapłan odprawia, trzecie ogień pali, | Inne wiatr wali.

Tak Bóg z człowiekiem wyrabia igrzysko, | Jednego w górę, a drugiego nizko | Stawia na nogi, któż Ci się, mój Boże! | Sprzeciwić może?

Ja życia mego losy na Twą wolą, | Składam, mój Panie! z swą mizerną dolą, | Ukaż mi szczęście, fortunę i drogę, | Niech cię wspomogę.

Bom mizerny człek nędznie trawię lata, | Będę Cię wielbił do skończenia świata, | Bo mi jest przykre w mém ubóstwie życie, | Opatrz sowicie.

Przyrzekłeś, Chryste! to wiernym przymierze, | Że każdy prosząc, skutek prośby bierze, | Gdy się do Ojca uda w swym frasunku, | Dozna ratunku.

I nad nadzieję mam ja w Tobie, Panie! | Że, choć nie rychło, wszak i na mnie padnie | Z skarbów niebieskich łaska nieprzebrana | Od Ciebie, Pana. Amen.

---

335. Ach mój Boże. mój Boże! | Któż mnie teraz wspomoże, | Jeżeli nie Twoja łaska, | Wszystko to jest moja fraszka.

Czy ja idę, czy jadę, | Ufność w Tobie kładę, | Czyli też jem czyli piję, | Czy się we łzach gorzkich myję.

Mam nadzieję mój Panie, | Że masz o mnie staranie, Mam nadzieję mówię to dziś, | Że mnie z biedy wyprowadzisz.

Wyprowadziłeś Joba, | Byli z Danielem oba, | Byli oba w jednéj straże, | Tyś im był ratunkiem Boże.

Dodaj i mnie ratunku, | W tymto moim frasunku, | A ja Ciebie wielbić będę, | Póki życia nie pozbędę.

A jak życia nie stanie, | Przyjmij do siebie Panie, | Przyjmij, przyjmij duszę moję, | Oddaję ją w ręce Twoje. A.

Pieśń za żniwo.

336. Boże! z Twoich rąk żyjemy, | Choć naszemi pracujemy, | Z Ciebie plenność miewa rola, | My zbieramy z Twego pola.

Wszystko Cię, mój Boże! chwali, | Aleśmy i to poznali, | Że najmilszą Ci się zdała | Pracującéj ręki chwała.

Co rządzisz ziemią i niebem, | Opatrujesz dzieci chlebem, | Tyś nam dał urodzaj złoty, | My Ci dali trud i poty.

Na Cię każde ludzkie oko | Pogląda w niebo wysoko; | Twoja hojna ręka daje | Ludziom hojne urodzaje

Nie dla tego owoc mamy, | Iże role uprawiamy; | Ty, co dajesz pomnożenie, | Wyżywiasz wszelkie stworzenie.

Cośmy rękami wysiali, | Na wozach my sprowadzali, | Za to Ci dziś dziękujemy, Cześć i chwałę oddajemy.

Jest to Twoja święta wola, | Byśmy tego cośmy z pola | Latoś szczęśliwie zebrali, | Na Twą chwałę używali.

Więc tak używać będziemy, | Dopóki tutaj żyjemy, | Ty pobłogosławisz daléj, | A my będziem pracowali.

A kiedy wszystko ustanie, | Nasze w świecie pracowanie, | Niech weźmiemy z Twéj litości | Nagrodę wiecznéj radości. Amen.

Przy ślubie

337. Stanowicielu małżeństwa, | Stwórco nieba i ziemi! | Niech Twego błogosławieństwa, | Pokornie Cię prosimy, | Ci nowożeńcy doznają, | Którzy jak dziatki Twoje, | Ufność w Tobie pokładają, Przyjmij ich w opiekę swoję.

Niechaj idą w Twéj bojaźni, | Do stanu małżeńskiego, | Niech żyją w szczeréj przyjaźni | Według rozkazu Twego; | Daj im potrzebnéj mądrości, | Niech wiernie zachowają, | Co sobie w Twéj obecności | Wzajemnie przysięgają. Amen.

Po ślubie.

338 Coś ty raczył złączyć, Boże! | Źródło prawéj miłości, | Człowiek rozłączyć nie może, | Użycz im z Twéj litości, | Łaski i pomocy dzielnéj | Do życia cnotliwego; | Niech w miłości nierozdzielnéj Żyją do zgonu swego.

Niechaj wiernie zachowują | Święte przykazy Twoje, | Niech się serdecznie kochają, | Jak własne ciało swoje; | Spraw by jedném sercem byli, | Żyjąc w wspólnéj miłości, | Wzajemnie sobie słodzili | Życia tego przykrości.

Broń ich od wszelkiéj przygody, | Oddal od nich w tym stanie | Ducha swarów i niezgody, | Racz błogosławić, Panie! | Ich zamysły i roboty; | Użycz, czego i trzeba, | Spraw, aby się drogą cnoty | Prowadzili do nieba. Amen.

PIESNI PRZY ŻAŁOBNÉJ MSZY SW.

339. Ach! Ojcze! pełen litości, | Spojrzyj na owe dusze, | Które dług swych nieprawości | Przez czyścowe katusze | Płacą Twéj sprawiedliwości, | W tym opłakanym stanie | Żebrzą braterskiéj miłości, | Przez rzewliwe wołanie.

Lecz my jesteśmy winnymi | Podobnego karania, | W tém jednak my szczęśliwymi, | Że jeszcze zmiłowania | U Ciebie doznać możemy, | Gdy dla Twojéj miłości, | Całém sercem żałujemy | Za nasze nieprawości.

Lecz którzy z téj doczesności, | Brudem grzechu skalani, | Przenieśli się do wieczności, | W czyścu są zatrzymani, | I tam w pokucie doczesnéj | Długi swe opłacają, | Nas z téj męczarni bolesnéj | O ratunek wzywają.

Któż im się wymówić może, | Któż ich nie chce wspomagać? | Któż nie będzie, dobry Boże! | Ciebie za nimi błagać? | Zmiłuj się nad nimi, Panie! | Odpuść im ułomności, | Daj im z Tobą pomieszkanie, | W wiekuistéj światłości

Spojrzyj, Ojcze miłosierny! | Na ołtarza ofiary, | Któreć przynosi lud wierny, | Ukróć czyścowéj kary, | Spojrzyj na konającego | Jezusa, Twego Syna, | Niech przez gorzką mękę jego | Zginie grzechów ich wina.

Twém są podobieństwém, Boże! | Przeznaczeni do Ciebie, | Niech Krew Jezusa pomoże, | Ciebie osiągnąć w

niebie, | Błaga Cię Kościół, bo w łonie | Jego się odrodzili, | A w Imię Twoje przy zgonie | Życie swoje skończyli.

Z błaganiem Kościoła wznoszą | Święci prośby do Ciebie, | I z Maryą wspólnie proszą: Daj im oglądać siebie! | Ojcze, niechaj Twoje dzieci | Staną w Twéj obliczności, | Niech im światłość Twoja świeci | W nieustannéj radości. Amen.

---

340. Boże, Sędzio sprawiedliwy! | Usłysz nasze wołanie, | Ach, Ojcze nasz dobrotliwy! | Pokaż Twe zmiłowanie, | Nad duszami zmarłych wiernych | Które za swoje grzechy, | Zostając w mękach niezmiernych, | Pragną od nas pociechy.

Na Ewangelią.

Wszyscy, którzy spoczywają | W grobach, Syna Bożego | Głos usłyszą i powstaną | W dzień on sądu strasznego; | Sprawiedliwi za swe sprawy | Chwałę wieczną osiędą, | A źli na żywot nieprawy, | W piekło wtrąceni będą.

Na Offertorium.

Święta jest myśl i zbawienna, | Modlić się za zmarłymi, | A Tobie, Boże! przyjemna, | Przetóż nie gardź naszemi | Pokornemi modlitwami, | Ale z wielkiéj litości, | Zmiłuj się nad dłużnikami | Twojéj sprawiedliwości.

Długi naszych sióstr i braci | Tobie, Ojcze kochany! | Niech Jezus, Syn Twój, zapłaci | Przez swoje święte rany; | Bądź im miłościw dla Niego, | Dla krzyżowéj ofiary, | I dla gorzkiéj męki Jego | Uwolnij ich od kary.

Na Sanctus.

Święty, Święty, nad Świętymi! | Prośby naszéj miłości, | Przyjmij za Twymi wiernymi, | Odpuść ich ułomności, | Których jak Pan sprawiedliwy, | Skazałeś do więzienia, | Lecz, jak Ojciec miłościwy, | Pragniesz ich wybawienia.

Po Podniesieniu.

Spojrzyj na Syna Twojego, | Na boleści i rany, | Na tak gorzką mękę Jego, | Boże Ojcze kochany! | A zmiłuj się nad duszami, | Za które dał swe życie, | By w chwale Twéj z Aniołami | Żywot miały obficie.

Na Agnus Dei.

O Baranku! któryś zgładził | Grzechy świata całego, | Abyś nas wszystkich wprowadził | Do żywota wiecznego; | Niechże dusze zmarłych wiernych | Doznają Twéj litości, | Będące w mękach niezmiernych | Za swoje ułomności.

Uśmierz sprawiedliwość srogą, | PrzebłagajOjca swego, | Męką i Krwią Twoją drogą, | A z miłosierdzia Twego | Ugaś czyścowe upały, | Odpuść im nieprawości, | Wprowadź ich do wiecznéj chwały, | Do niebieskiéj radości.

Po „Requiescant in pace."

Zmiłuj się nad nimi, Panie! | A z miłosierdzia Twego | Racz im darować karanie | Więzienia czyścowego; | Przez Jezusowe zasługi, | Któreć ofiarujemy, | Odpuść im grzechowe długi, | Pokornie Cię prosimy. Amen.

---

341. Boże Ojcze niebieski, litościwy Panie! | Mając za zmarłych prosić Cię o zmiłowanie, | Wprzód miłosierdzia Twego dla siebie żebrzemy: | Odpuść nam grzechy nasze, pokornie prosimy.

Albowiem Ty grzeszników nie słuchasz, o Boże! | Modlitwa ich podobać się Tobie nie może, | Więc grzechem się brzydziemy, dla Twojéj miłości, | Zmiłuj się, nie pamiętaj naszych nieprawości.

Ojcze niebieski, pełen wylanéj litości, | Przyjmij modlitwy, które z braterskiéj miłości | Za dusze wiernych zmarłych wznosimy do Ciebie, | Racz im grzechy odpuścić, niech osiędą w niebie.

Miłość w Ciebie, o Boże! nadewszystko płaci, | Więc z miłości za dusze naszych sióstr i braci | Pokornie Cię błagam: | Zgładź ich nieprawości, | Wprowadź ich do żywota, do wiecznéj radości.

Dla zasług Syna Twego, dla gorzkich boleści, | Niech ich Twa dobroć w chwale niebieskiéj umieści, | Niechaj we Krwi Jezusa oczyszczone będą, | Niech w przybytkach niebieskich na wieki osiędą.

Przyjmij Syna Twojego krzyżową ofiarę, | A zgładź winy ich, darujesz zasłużoną karę, | Pokornie Cię błagamy przez Chrystusa trudy, | Ojcze! bądź im miłościw! zgładź grzechów ich brudy. Amen.

---

342. Cierpiącym duszom w czyśca pożarach, | Przy przenajświętszéj téj Mszy ofiarach, | Przybądź, prosimy, dodaj ratunku, | Wybaw ich z ognia, ulżyj frasunku; | O Marya!

Z ciebie jak z źródła płyną strumienie, | By z tych obfite miały zbawienie | Dusze umarłych, podaj im rękę, | Niech nie przychodzą na dalszą mękę; | O Marya!

Do ciebie, Panno! zawsze wzdychają, | Z ciebie ochłody wiecznéj żądają, | Racz im to sprawić, a do widzenia | Boga i siebie puść ich z więzienia; | O Marya!

Rozkaż znędznionym niebo otworzyć, | Nie chciéj ich więcéj w tych ogniach trwożyć; | Niech po tych mękach na wieczne gody | Wnijdą zażywać miłéj swobody; | O Marya!

Ty twych sług jesteś wielką Patronką, | Tyś ich Nadzieją i Opiekunką, | Ty o ich duszach to masz staranie, | Żeby ich uszło wieczne karanie; | O Marya!

Błogosławiona przez twe zasługi, | Ożyw umarłych, zniósłszy ich długi, | Niechaj ich dusze w wiecznéj radości | Odpoczywają z twojéj litości; | O Marya! Amen.

---

343. Dusze w czyścu upalenia! Znoszą za swe przewinienia, | Łzy leją bez pocieszenia, żebrzą twego użalenia, | O Marya!

Tyś Źródło grzechy czyszczące, | Wszystkim zdrowie przynoszące, | Posilaj umierające, Ratuj męki ponoszące, | O Marya!

K'tobie umarli wzdychają, | W tobie ufność pokładają, | Niech twarz macierzyńską znają, | Niech przez cię nieba dostają, | O Marya!

Kluczu do nieba zrządzony, | Więzień w czyścu utrapiony | Pragnie przez cię być puszczony | Z więzienia w niebieskie strony, | O Marya!

Sprawiedliwych Oświecenie, | Nadziei grzesznych Wzmocnienie, | Niech przez twoje przyczynienie, | Gasną czyścowe płomienie, | O Marya!

Twe zasługi, twe przyczyny, | Popłaciwszy grzechów winy, | Niech wprowadzą ludzkie syny | Z mąk do niebieskiéj krainy, | O Marya! Amen.

---

344. Jezu! w Ogrójcu mdlejący, | Krwawy pot wylewający, | Dusze w czyścu omdlewają, | Twéj ochłody wyglądają: | O Jezu!

Przez Twój pot, o Jezu drogi! | Wyzwól dusze z męki srogiéj, | Potu krwawego strumienie | Niechaj zaleją płomienie; | O Jezu!

Przez Twe, Jezu! dyscypliny, | Któreś cierpiał dla dusz winy, | Niech z rózg krwią Twoją zbroczonych | Spłyną krople na strapionych; | O Jezu!

Królu w cierniowéj koronie, | Przez ukłóte Twoje skronie, | Wyrwij z czyśca do korony, | Którzy żebrzą Twéj obrony, | O Jezu!

Krzyż okrutny dźwigający, | Po trzykroć upadający, | Przez ten ciężar krzyża Twego, | Wyzwól z ognia czyścowego, | O Jezu!

Jezu! z sukien obnażony, | I na krzyżu rozciągniony, | Dusze z czyśca wyglądają, | Ręce k'Tobie wyciągają, | O Jezu!

Jezu z krzyżem podniesiony, | Między łotry policzony, | Policz dusze między Święte, | Przez Twe bóle niepojęte, | O Jezu!

Niechaj z boku przebitego, | Z serca Twego zranionego | Spłyną do czyśca strumienie, | Na dusz wiernych ochłodzenie, | O Jezu!

Jezu! do grobu złożony, | Maścią drogą namaszczony, | Wypuść te dusze z więzienia, | Niechaj dostąpią zbawienia, | O Jezu!

Przez Twą, Chryste! srogą mękę, | Podaj duszom w czyścu rękę! | Wyciągnij je do swobody, | Policz między Świętych trzodę, | O Jezu!

Wprowadź do rajskiéj wieczności, | Do niebieskiéj szczęśliwości, | Gdzie Święci „Święty!“ śpiewają, | Trójcę świętą wychwalają, | O Jezu! Amen.

---

345. O Boże przedwieczny! | Odpoczynek wieczny, | Daj wiernym duszom, | Które tam strapienie, | Za swe przewinienie | Odnosić muszą.

Na Ewangelią.

Twoje słowo święte, | Z ust Twoich przyjęte, | Uczy

nas, Panie! | Że jest rzecz zbawienna, | I Tobie przyjemna, | Modlić się za nie.

Na Offertorium.

Przyjmij tę ofiarę | Na Twoją cześć, chwałę, | Panie, Boże nasz! | Nad którą zacniejszéj, | A Tobie milejszéj | Ofiary nie masz.

Kochany Zbawiciel | I nasz Odkupiciel | Ją ustanowił, | Kiedy Uczniom onym, | Kapłanom święconym: | „To czyńcie!“ mówił.

Na Sanctus.

Święty, Święty, Święty, | Boże niepojęty, | W Trójcy jedyny! | Zmiłuj się nad nami, | I też nad duszami, | Odpuść im winy!

Po Podniesieniu.

Przed Tobą padamy, | Tobie się kłaniamy, | Boże wcielony! | Któryś w tym momencie, | W świętym Sakramencie | Jest utajony.

Na Agnus Dei.

O Boży Baranku! | Najmilszy Kochanku! | Panie Jezusie! | Nad utrapionemi | Duszami wiernemi | Prosim, zmiłuj się!

Usłysz głos serdeczny, | Daj tym pokój wieczny, | Za których Ciebie | Powinniśmy prosić, | I za nie się modlić, | By były w niebie.

Po „Requiescant in pace.“

Najłaskawszy Panie! | Niechaj się tak stanie, | Cośmy prosili, | By jeszcze dziś Ciebie | Wierni zmarli w niebie | Widząc chwalili. Amen.

---

346. Płaczliwym duszom w czyścu pożarach, | Przy Przenajświętszéj Mszy świętéj ofiarach, | Przybądź prosimy, dodaj ratunku, | Wybaw ich z ogniów, ulżyj frasunku, | O Marya!

Z Ciebie jak z źródła płyną strumienie, | By w tych obmyte miały zbawienie | Dusze umarłych, podaj im rękę, | Niech nie przychodzą na dalszą mękę. | O Marya!

Do Ciebie Panno zawsze wzdychają, | Przez Cię wolności wiecznéj żądają; | Racz im to sprawić a do widzenia, | Boga i siebie puść ich z więzienia, | O Marya!

Rozkaż znędznionym niebo otworzyć, | Niechciéj ich

więcéj w tych ogniach trwożyć; | Niech po tych mękach na wieczne gody, | Wnijdą zażywać miłéj swobody, | O M.!

Tyś tych sióstr, braci, jesteś Patronka, | Tyś ich nadzieja, Tyś Opiekunka: | Ty o ich duszach to masz staranie, | Żeby ich wieczne uszło karanie, | O Marya!

Błogosławiona przez Twe zasługi, | Ożyw umarłych, zniesłszy ich długi; | Niechaj dusze ich w wiecznéj radości, | Odpoczywają z Twojéj litości, | O Marya!

---

347. Panie! racz im (mu, jéj) dać lekkie odpocznienie | W królestwie Twojém, z Tobą królowanie, | Nie oddalajże człowieka grzesznego | Stworzenia Twego.

Daj, by to, (e) ciało (a) w pokoju leżało (y), A na dzień sądny z weselem powstało, (y); | Zjednajże im (mu, jéj) to, bez grzechu poczęta, Panienko święta!

Zmiłuj się, zmiłuj, Jezu Chryste Panie! | Przez Twe najświętsze drogiéj Krwi wylanie, | Nie racz téj (tych) duszy oddalać od siebie, | Przyjm ją (ich) do siebie.

Już cię (was) tu teraz Rogu oddajemy, | Najświętszéj Panny pokornie prosimy, | Żeby się Pan Bóg nad tobą (wami) zmiłował, | Wieczny żywot dał.

A ci, którzy już dni swoje skończyli, | I ten straszliwy termin odprawili, | Niech mają pokój, bez grzechu poczęta, | Panienko święta. Amen

---

348. Święta myśl jest modlić się tu za wiernego, | Który nas uprzedził w zejściu z świata tego, | Nuż rozpoczynamy za zmarłych ofiary, | Racz je, Panie! przyjąć, sąć do serca dary.

Przed Ewangelią.

Światłość wieczna niech im, prosimy Cię świeci, | Są to Twoi wierni, są to Twoje dzieci; | Daruj im karanie, wyzwól je od męki, | My ci za to nasze przynosimy dzięki.

Na Offertorium.

Oto chleb i wino kapłan ofiaruje, | Bezkrwawą Ofiarę za zmarłych sprawuje, | Przyjmij ją, prosimy, przyjmij z ręki jego | Udziel duszom ulgi z miłosierdzia Twego.

Ty Abrahamowi dałeś obietnicę, | Iż z potomstwem stanie, przed Twoje oblicze, | Niechajże się ziszczą święte słowa Twoje, | Przyjmij dusze wiernych w niebieskie pokoje.

Na Sanctus.

Święty, Święty, Święty! Boże nieskończony, | Przez chóry anielskie w niebie wychwalony, | I my tu na ziemi chwałę Ci śpiewamy: | Święty, Święty, Święty! trzykroć powtarzamy.

Po Podniesieniu.

Boże, któryś raczył do nas zstąpić z nieba, | Na ołtarzu mieszkać pod postacią chleba, | Tu Cię przytomnego za dusze błagamy, | Za które ofiarę dzisiaj odprawiamy.

Na Agnus Dei.

Tyś, Baranku Boży! grzechy świata zgładził, | Z otchłani do nieba dusze zaprowadził, | Wyprowadź téż dusze z czyśca gorącego, | I osadź je w niebie koło tronu swego.

Odpoczynek wieczny racz duszom dać, Panie! | Światłość wieczna niech im świecić nie przestanie; | A nam bądź miłościw, wybacz przewinienia, | Byśmy dostąpili wraz z nimi zbawienia.

Na „Requiescant in Pace.“

Racz przyjąć tę świętą Ofiarę skończoną, | Na cześć i na chwałę Tobie przyniesioną, | A dusze zmarłych niechaj z niéj korzyść mają, | I oblicze Twoje niechaj oglądają. Amen.

---

349. Tobie, Boże! wznosim pienia, co mieszkasz na Syonie, | Odpuść zmarłym przewinienia; umieścić ich w Świętych gronie, | Niech po doczesnym boju | Spoczną we wiecznym pokoju.

Na Ewangelią.

Dobry Jezu! kto w Cię wierzy, ten nie umrze na wieki, | Choć biegu życia domierzy, chociaż zawrze powieki, | Boś Ty żywot, wskrzeszenie, | A śmierć tylko zaśnienie.

Na Offertorium.

Zmiękcz się, Boże! tą ofiarą, którą Ci tu złożono, | Przyjmij dusze zeszłe z wiarą na Abrahama łono, | Niech w skutek téj ofiary, | Wolne będą od kary.

Nam zaś, nim moment rozstania przyjdzie, Jezu łaskawy! | Użycz łaski do powstania grzechów i do poprawy, | Daj, abyśmy czuwali | I na śmierć pamiętali.

Na Sanctus.

Boże! któremu tysiące duchów świętych cześć dają, | Wyzwól z mąk dusze cierpiące, niech wraz z nimi śpiewają: | Święty, Święty, o Święty! | Boże nasz niepojęty!

Po Podniesieniu.

Zbawicielu utajony w znakach chleba i wina, | Tyś był za nas umęczony, w Tobie ufność jedyna; | Przyjmij od nas cześć, dzięki, | A wyzwól dusze z męki.

Na Agnus Dei.

Coś na okup świata dany, | Baranku Boży, Panie! | Pomnij na Twą mękę, rany, daruj zmarłym karanie, | Ugaś czyśca upały, | Wprowadź ich do swéj chwały.

Wszak podług Twéj żyli wiary, pełniąc onéj ustawy, | Daruj im ostatek kary, nagródź ich dobre sprawy, | Niech przez Cię odkupieni, | Przez Cię będą zbawieni.

---

350. Więzień w czyścu zatrzymany, | Prosi na Jezusa rany: | Ratuj z ognia moją duszę, | Bo ja bardzo cierpieć muszę; | O Jezu!

Za wszystkie dni i momenta | Życia mego i talenta, | Tam rachunek pokazano, | Na ciężkie męki mnie dano; | O Jezu!

Ogień w czyścu bardzo ostry, | Otoczył mnie płomień bystry | I zewsząd mnie ogień pali, | Nikt się nademną nie żali; | O Jezu!

Gdym się z światem ja rozstawał, | Wtenczas mię każdy żałował. | A gdym skonał, choć widzieli, | O duszy méj zapomnieli; | O Jezu!

Córki, syny, co płakali, | Gdy mię do grobu chowali, | Wtenczas niby żałowali, | A teraz mnie zaniedbali; | O Jezu!

Siostra z bratem chodzi stroną, | Choć na rocznicę mą dzwonią, | Gdy Requiem mi śpiewają, | O duszy méj nic nie dbają; | O Jezu!

Miły Jezu! cóż takiego, | Nie masz przyjaciela mego, | Żeby mię teraz ratował, | W mękach czyścowych salwował; | O Jezu!

Córki, syny nie ratują, | Bracia, siostry też nie dbają, | Przyjaciele, inni krewni, | Nikt o duszy méj nie wspomni; | O Jezu!

Mają z pisma ogłoszenie, | Jak w czyścu palą płomie-
, | Tam za moment grzechu płonąć, | We łzach gorzkich
go tonąć; | O Jezu!
Dekret Boski nie w przemianie, | Co mnie dziś, tak
wam stanie, | Uważaj każdy żyjący, | Na ogień w czyścu
ący; | O Jezu!
Przez Twą, Jezu! srogą mękę, | Podaj duszom w czy-
rękę, | Wyciągnij je zranionemi | Z czyśca rękami
jemi; | O Jezu!
Wprowadź z Twéj świętéj miłości | Do niebieskiéj
ołości, | Niech się cieszą z Tobą Panem | Aż na
ki wieków Amen; O Jezu. Amen.

---

351. W łaskawości niepojęty | Ojcze, Synu, Duchu święty! | Przyjmij do królestwa swego | Więźniów ognia czyścowego.

Jezu! przez mąk swych gorzkości, | Wybaw z czyścowych ostrości | Dusze Krwią Twą odkupione, | Ogniem czyścowym zmęczone.

Maryo, która żadnego | Nie opuszczasz strapionego, | Ratuj dusze zmarłych wiernych, | Więźniów czyścowych mizernych.

Bogu mili Aniołowie, | Dusz wiernych pilni Stróżowie, Pocieszenie teraz cierpiących, | Których strzegliście żyjących.

Zmarłych święci Patronowie, | Których czczą w czyścu więźniowie, | Błagajcie Boga za nimi | Męki czyśca cierpiącymi.

Przyczyńcie się wszyscy Święci, | Do chwały Bożéj przyjęci, | Aby z wami Boga swego | Czcili zmarli słudzy Jego.

Duszom zmarłym, dobry Panie; | Racz dać wieczne spoczywanie; | Światłość niech im świeci wiecznie, | Prosim Cię, Boże! serdecznie. Amen.

Psalm 129. De profundis.

352. Z głębokości wołam ku Tobie, Panie! | Panie! wysłuchaj głos mój.

Niech będą uszy Twoje nakłonione | Na głos modlitwy mojéj!

Jeźli będziesz uważał nieprawości, Panie! | Panie! któż wytrzyma?

Albowiem u Ciebie jest zlitowanie, | A dla zakonu Twego czekałem Cię, Panie!

Czekała dusza moja na słowo Jego, | Nadzieję miała dusza moja w Panu.

Od straży porannéj aż do nocnéj | Niechaj nadzieję ma Izrael w Panu.

Bo u Pana jest miłosierdzie | I obfite u Niego odkupienie.

A On odkupił Izraela | Ze wszystkich nieprawości jego.

℣. Wieczny odpoczynek racz mu (jéj) dać, Panie!

℟. I światłość wiekuista niechaj mu (jéj) świeci. Amen.

---

353. Z głębi serca mojego głos wydany, | Woła o litość do Pana nad pany.

Natęż słuch, Panie! nachyl do mnie ucha | Na głos mój, który wydaje ma skrucha.

Jeźli uważać będziesz nieprawości, | Któż to wytrzyma, Panie! któż bez złości?

Ja widząc, że Bóg Pan nasz jest łaskawy, | Chcę z serca Jego zachować ustawy.

Pańskiemu słowu ufa moja dusza, | Że grzech odpuści, gdy się serce skrusza.

Nadzieję w dobrym Panu mam, że raczy | Grzech mój odpuścić, gdy łzy me zobaczy.

Izrael ufa od świtu do zmierzchu, | Że mu Pan litość ześle z niebios wierzchu.

Bo miłosierdziem słynie nasz Pan luby, | A nigdy nie chce Bóg grzesznika zguby.

Ma Bóg niezmierny skarb na odkupienie, | Byle nas skruszył żal za przewinienie.

Że z grzechów wszystkich, choć wielkich i wielu, | Bóg cię odkupi, ufaj Izraelu! Amen.

Przy marach.

354. Libera me, Domine! de morte aeterna, in die illa tremenda. Quando coeli movendi sunt et terra. Dum véneris judicare saeculum per ignem. ℣. Tremens factus sum ego et timeo, dum discussio venerit adque ventura ira. Quando etc. ℣. Dies illa, dies irae, calamitatis et miseriae, dies magna et amara valde. Dum veneris etc. Requiem aeternam dona eis, Domine! et lux perpetua luceat eis. Libera me, Domine etc.

Po polsku.

355. ℣. Zachowaj mię, Panie! od zguby wiecznéj, | W dzień sądu straszliwy, Gdy przyjdziesz sądzić świat cały, | Każdy truchleje, wielki i mały.
℟. Zalękłem się i struchlały kości moje,
Gdy rozważam, Panie! straszne sądy Twoje.
℣. Zachowaj mię, itd., jak wyżéj.
℟. O jak straszliwy ten to dzień będzie,
Gdy Bóg grzesznika sądzić zasiędzie!
℣. Zachowaj itd., jak wyżéj.
℟. Nędza, płacz, smutek, biada i narzekanie,
Jeżeli grzesznik, w grzechach przed sąd stanie,
℣. Zachowaj itd., jak wyżéj.
℟. Wszechmocny Ojcze, miłosierny Boże!
Niechaj nas w on dzień Twa łaska wspomoże.
℣. Zachowaj itd., jak wyżéj
℟. Duszom wiernych racz dać, miły Panie!
Na wieki wieków z Tobą spoczywanie,
℣. Zachowaj mię, Panie! od zguby wiecznéj,
℟. W dzień sądu straszliwego.

PIESNI POGRZEBOWE.

Dla małych dzieci.

356 Byłem małem dzieciątkiem, zrodzoném na ten świat, | Lecz przyszła śmierć, ścinając mnie jakby polny kwiat; | Zostańcie już z Bogiem, ukochani rodzice! | Ciało w grobie, | Dusza ogląda Pańskie lice.

Ojcze drogi! bywaj zdrów, choć z sercem stroskaném, | Boże! pocieszmatkę mą z okiem zapłakaném; | Bracia,

siostry miłe, bywajcie już zdrowemi, | Bądźcie, rodziców, proszę, pociechą na ziemi.

Gdy Jezus Pan mnie osadził na swojém łonie, | W nieba niewymownéj chwale, przy Ojca tronie, | Tam się znowu zobaczymy za łaską Boga, | Gdzie ustanie smutek, żałoba, boleść, trwoga

O to Królestwo błagajmy wszyscy społecznie, Daj się, Boże! wszystkim nam widzieć w niebie wiecznie, | Bo nie ma dla nikogo celu godniejszego, Nad przeniesienie się do raju niebieskiego. Amen.

---

357. Dziecię! prędkoś zakończyło bieg żywota twojego, | Zaledwieś się narodziło, już do grobu ciemnego | Rodzice cię wprowadzają, serca ich się żalem krają.

W tobie ufność pokładali, że ich będziesz podpierać, | A oto, nim się spodziali, już się musisz wybierać, | Daleko prędzéj przed nimi, do powszechnéj matki, ziemi.

Lecz szczęśliwa dusza twoja, która się przeprawiła | Szczęśliwie już do Jezusa, nim niewinność straciła, | Nim poznała te przykrości, któremi nas świat tu gości.

Przetóż, rodzice! nie płaczcie śmierć dzieciątka tego, | Lecz z uwagą na to baczcie, postarać się takiego | Losu być uczestnikami, | Stanąć w niebie z Aniołami. Amen.

---

358. Jeszcze jestem małe dziecię, a już przyszła ma godzina, | Nie długo byłem na świecie, a sroga śmierć mię podcina; | Jak kwiatek niedojrzały, nie zważa na wzrost mały.

Ale na tém nie szkoduję, że tak prędko z świata tego, | Do wieczności ja wędruję, bo do żywota wiecznego, | Do niebieskiéj radości odchodzę w niewinności.

Jak nas uczy doświadczenie, marność na świecie panuje, | Oraz serca udręczenie po radości następuje, | Żałość, smutek, kłopoty frasunek i zgryzoty.

Świat ten jest napełnion złości, na kształt morza burzliwego, | Ciężko się też w niewinności zachować od wszego złego, | Jak sami dobrze wiecie, pełno n
świecie.

Ale jak u Boga w niebie, nie wiem o smutku, ża

Ani o żadnéj potrzebie, lecz w niewymownéj radości, | Co nigdy nie ustanie, jest moje pomieszkanie.

Przetóż się wy nie frasujcie, ani się trapcie, rodzice! | Owszem Bogu podziękujcie, że dziecię wasze dziedziczy | Radości niewidziane i dobrze jest schowane. Amen.

---

359. Moje z wami rozestanie, rodzice ukochani! | Sprawuje wam łez wylanie i serce wasze rani, | Już mnie oczami waszemi nie oglądacie na ziemi, | Bo zniknę z tego świata.

Za wasze o mnie staranie od urodzenia mego, | Za troskliwe wychowanie pragnąłem sobie tego, | Dłużéj tu z wami zostawać, a winną wdzięczność wam dawać, | Przez ochotną powolność.

Być wam przyczyną radości, przez postępki chwalebne | Być wam podporą w starości, przez przysługi potrzebne, | To moje życzenie było, ale niebo sporządziło, | Że was odstąpić muszę.

Przetóż gdy od was wędruję, moi rodzice mili! | Więc serdecznie wam dziękuję, iżeście mnie żywili; | Za pokarm, pielęgnowanie, za rodzicielskie kochanie, | Za wyprawę do grobu.

Przez Chrzest święty odrodzony, w łasce Boskiéj umieram, | Krwią Jezusa odkupiony, żywot wieczny odbieram; | Waszéj zawdzięczam miłości, waszéj o mnie staranności, | Żem na wieki szczęśliwy.

Boże w dobroci niezmierny! ojca i matkę moją | Pociesz, bądź im miłosierny, weźmij w opiekę swoją, | Racz to sprawić miłościwie, niechaj tu żyją szczęśliwie, | A po śmierci na wieki. Amen.

---

360. Na cmentarzu mieszkać będę | I tak długo grób zasiędę, | Aż Pan prochy wszystkich ludzi. | W dzień on sądu z martwych wzbudzi.

Już nie będę tu przebywać, | Pan Bóg kazał odpoczywać | W ziemi, lecz i ciało wstanie | Znów, na Boga oglądanie.

Krótki był czas życia mego, | Ledwom doznał świata tego. | Wziął mię Pan Jezus do siebie, | Abym wiecznie mieszkał w niebie.

Tam kwitną róże z lilią, | Z nich Anieli wieńce wiją; | Tam wszyscy cieszą się wiecznie | Z Barankiem Bożym bezpiecznie.

Idzie więc do Pana swego | Dusza ma, na rozkaz Jego, | Z ciałém mojém rozwiązana, | Do Aniołów przyrównana.

A więc nie płaczcież, rodzice! | Bo znów wkrótce was uwidzę, | Śmierć z kosą, jak polne kwiatki, | Ścina starych, jak i dziatki.

Dziękuję za piastowanie, | Za usługę i staranie, | Będę prosić w niewinności, | Za was Boga we wieczności.

Bracia, siostry i pokrewni! | Niech was smutek nie rozrzewni, | Bom Aniołem już na łonie | Ojca siedzę, jak na tronie.

Krótki żywot mój zawarłem, | Do Jezusa się dostałem, | I me ciało z grobu wstanie, | Z duszą wielbiąc Ciebie, Panie! Amen.

---

361. Opuszczam matkę, ojca mego, | Którzy mnie na świat spłodzili, | Idę do Ojca niebieskiego, | Nie płaczcież, rodzice mili! | Nie smućcie się, nie frasujcie, | Owszem się ze mną radujcie.

Dziedziczę już owe radości, | Których pióro nie określi, | Cieszę się z onéj szczęśliwości, | Która nie powstała w myśli, | Któréj oko nie widziało, | Ucho ludzkie nie słyszało.

Nie słychać o żadnéj potrzebie, | O smutku, płaczu, boleści; | Choroby, śmierci nie masz w niebie, | Tam się sama radość mieści, | Która nigdy nie ustanie, | Z któréj się cieszą Niebianie.

Szczęśliwy, kto ją dziedziczy, | Téj wam, rodzice kochani! | Dziecię wasze serdecznie życzy, | Tego żądają Wybrani, | By wszyscy ludzie społecznie | W niebie królowali wiecznie.

Niech to będzie wasze staranie, | Aże do zgonu waszego, | Zachować Boskie przykazanie, | Wiernie czynić wolą Jego; | Ta jest droga, którą trzeba | Wchodzić ze ziemi do nieba. Amen.

---

362. O rodzice ukochani! | Niech wam się serce nie rani, | Z śmierci dziecięcia małego, | Do nieba powołanego; | Ciało tylko w grób kładziecie, | Lecz duszę w niebie znajdziecie.

Tam ją zanieśli Anieli, | I tam się z nimi weseli; | Tam z anielskimi chórami | Śpiewa między niebianami: | Święty! Święty! zawsze Święty! | W majestacie niepojęty!

Boże, Stwórco nasz łaskawy! | Dziwne są Twe święte sprawy, | Dziecina na świat zrodzona | Dziś jest w niebie osadzona; | Twoją chwałę wiecznie głosi, | Za rodziców prośbę wznosi.

Aby się w niebo dostali, | Z nim radości podzielali; | Przeto rodzice nie płaczcie, | Ale raczéj na to baczcie, | Byście Boga miłowali, | I ze mną w niebie mieszkali. A.

---

363. Żegnam was, mili rodzice! | Już idę z świata tego, | Między niebieskie Dziedzice, | Do żywota wiecznego; | Chciał mnie Bóg rozłączyć z wami, | Powołał mnie do siebie, | Abym z Jego Aniołami | Wiecznie służył Mu w niebie.

Już z nędznego świata idę, | Nie doznałem zdrad Jego, | Prosto tam na gody przyjdę, | Do Baranka czystego; | W białéj szacie otrzymanéj, | Przy Chrzcie świętym w kościele, | Żadnem grzechem niezmazanéj | Zasiędę na wesele.

Ach! mój Ojcze ukochany! | Wielce narzekasz sobie, | Że wczesną śmiercią zabrany, | Dziś mam polegnąć w grobie, | Bądź spokojny, Bóg tém rządzi, | On Panem życia mego, | On w radach swoich nie błądzi, | Niech będzie wola Jego.

Tobie także, matko miła! | Za wszystko dziś dziękuję, | Coś tylko dla mnie czyniła, | I ze serca winszuję, | Aby Pan Bóg żale twoje | W radość znowu obrócił, | I łaskawe oko swoje | Hojnie na ciebie zwrócił.

Ja tu między wybranymi | Będę Boga za wami, | Prosić, aby was na ziemi | Udarował łaskami, | A potém byście po zgonie | Do nieba się dostali, | I Boga na wiecznym tronie | Wraz ze mną wychwalali. Amen.

Dla młodzieńca lub panny.

364. Obacz tu, każdy człowiecze! | Co to za rozkosz na świecie. | Że o ten świat się staramy, | O duszę wcale nie dbamy.

Przeto, pókiśmy tu zdrowi, | Bóg nam jest z łaską gotowy, | Do Niego się uciekajmy, | Za swe grzechy przepraszajmy.

Nic nie masz w świecie pewnego, | Próżno się garniem do niego, | On nas tutaj tylko zwodzi, | Od Pana Boga odwodzi.

Przeto na to pamiętajmy, | Iże wszyscy umrzeć mamy, | Nie masz tu miejsca trwałego, | Śmierć ztąd weźmie z nas każdego.

Nie upatruje na lata, | Starych, młodych bierze z świata, | Żadnemu tu nie folguje, | Wszystkich do siebie zwołuje.

Jak się staje z polnym kwiatem, | Tak się też stało z tym bratem, | Tak się żegna panna z światem.

Dla młodzieńca.

Znaliśmy go tu zdrowego, | Teraz widzimy zmarłego.

Dla panny.

Znaliśmy ją czerstwą, zdrową, | Teraz widzimy umarłą.

Już od was dziś odstępuję, | Ojcu i matce dziękuję, | Braciom, siostrom, przyjaciołom, | I też swym miłym sąsiadom.

Wam, ojcze, matko! dziękuję, | Dzisiaj od was odstępuję, | Już wam dziś dobrą noc dawam, | Panu Bogu was oddawam.

O rodzice moi mili! | Idę od was w téj to chwili, | Życzcie mi skonania mego, | Ulżenia bólu wielkiego.

Już mnie więcéj nie żałujcie, | A więcéj nie lamentujcie, | Proście Pana Boga za mnie, | Aby mnie przyjął do siebie.

Wielce wam za to dziękuję, | Gdy już od was odstępuję, | Żeście się tu zgromadzili, | Na ten mój pogrzeb stawili.

Daj, Boże, byśmy społecznie | Widzieli się z tobą wiecznie; | Dajże nam to, Chryste Panie! | Z tobą wieczne królowanie. Amen.

365. Dziś, gdy się z wami rozstaję, | Dziatki moje kochane! | Ostatni raz wam podaję, | W czém ma być wasze trwanie; | Miejcież tylko ochotę, | Nad wszystko kochać cnotę, | By życia waszego chwile | Były Bogu, ludziom miłe.

Wiedzcież, że dosyć trudności | Gorzkich użyłem (łam) z wami, | Tak mam ufność, iż z wdzięczności | Ku mnie, żaden nie splami | Grzech was, na tym to świecie; | Gorszy grzech nad jad, wiecie, | Ten i wasze ciało truje, | Skoro duszę opanuje.

I tém, co po mnie zostało, | Podzielcie się bez sprzeczki, | Jednaście krew, jedno ciało, | Jednych Ojców dziateczki, | I u jednego stołu | Siadałeście pospołu; | Tak póki was nie zabierze | Ztąd śmierć, | Zgadzajcie się szczerze.

Nadewszystko czcijcie Boga, | Odtąd On Ojcem waszym, | Najpewniejsza jest to droga, | Którą za każdym czasem, | Serce, duszę czystemi | Zachowajcie na ziemi; | To jest, co czyni człowieka, | Takiego zgon dobry czeka.

A gdyby do złych spraw jakich | Grzeszni was namawiali, | Dziatki! byście nigdy takich | Wy nie naśladowali; | Bo choć pachnie słodkością | Grzech z początku, z gorzkością | Wnet się zmiesza a sumienie | Wtrąca w nieuspokojenie.

Zwyciężajcie cierpliwością | Wszystko, co was tu trudzi, | Nad najsurowszą przykrością | Niech się żaden nie smuci; | Wiedzcież, że Bóg miłuje, | Których krzyżem próbuje, | A cierpliwie kto je zniesie, | Do nieba się ztąd przeniesie. Amen.

Dla starszych osób.

366. Cokolwiek w świecie jest wszystko marność, * Choćby mnie i królewska doszła godność; * Wszystko zginie, świat pominie, * Króla i cesarza śmierć nie minie.

Nie masz już sławnego Cycerona, * Nie masz Absalona i Samsona; * Ich to sława przykład dawa, * Że wszystko na świecie śmierci strawa.

Bym miał mądrość króla Salamona, * Bym też był tak piękny jak Helena, * Piękność owa, mądra głowa * Śmierci żadnego nie zachowa.

Choćbym się w cielesnéj kochał krasie, * I ona się

w szpetność zmieni w czasie; * Ach nie stała piękność ciała, * Wczoraj się świeciła, dziś spróchniała.

Zmieni się cielesna śliczna barwa, * Będzie z niéj plugawa śmierci larwa, * A z pięknego nic brzydszego * Nie masz nad człowieka umarłego.

Ten, co cię za życia umiłował, * Ręce twoje mile, twarz całował, * Już z daleka nos zatyka, * Twarz, oczy odwraca, precz ucieka.

Bym nad wszystkich ludzi był bogaty, * Drogie z srebra, złota nosił szaty, * Ze wszystkiego kosztownego * Śmierć mnie ogołoci mizernego.

Najlepiéj, zaprawdę, Bogu służyć, * Chcąc w niebie całego dobra użyć; * Niesłychane, nieprzebrane, * W niebiesiech radości zgotowane.

Na pogrzebie męża.

Już ci dziękuję, małżonko moja! * Jezus niech będzie Pociecha twoja.

Na pogrzebie żony,

Już ci, już dziękuję, małżonku mój! * Pan Jezus niech będzie Opiekun twój, * Za posługi i usługi, * Któreś mi czynił (ła) przez czas długi.

I was, me dziatki! Bogu oddaję, * Na zawsze się z wami tu rozstaję, * Pomagajcie modlitwami, *I przy Mszy świętéj błaganiami.

Polecam Ci, Jezu! duszę moją, * Racz przyjąć pokorną prośbę moją, * By Cię chwalić, wiecznie sławić, * Proszę Cię, Jezu mój! racz mię zbawić. Amen.

---

367. Co Pan raczy, niech się stanie, * Wola Jego najświętsza, | Gotów jest na wybawienie | Wiernym, ta rzecz jest pewna; | W każdym smutku i frasunku Pocieszyciel łaskawy, | Kto w Nim ufa i przy Nim trwa, | Tego On sam wybawi.

Bóg jest ma Pociecha sama, | Żywotem i Nadzieją, | Spuszczam się na wolę Jego, | Nic się Mu nie sprzeciwiam, | Że włosy me, jak słowo Twe | Mówi, są policzone, | Strzeże pilnie, nieomylnie, | W swoją nas wziął obronę.

Przetoż ja nędzny, ubogi, | Już nie podlegam trwodze, | Gdy opuszczam ten biedny świat | I do Pana odchodzę, | W ręce Twoje duszę moję | Polecam, Panie miły! | Tyś śmierć, piekło i przeklęctwo | Odjął i jego siły.

O jednę rzecz jeszcze proszę, | Panie! niech ją otrzymam, | Kiedy nastąpią pokusy, | Niech wątpliwości nie mam; | Ratuj, Panie! a staranie | Miéj o mnie, sługę Twego, | Żebym Ciebie, tu i w niebie | Chwalił, Pana wiecznego. Amen.

---

368. Jak każdy, który się rodzi, | Tak ja idę do grobu; | W ziemi, z któréj ciało wyszło, | Niech tam spoczywa w Bogu! | Bóg to mówił, żem był prochem, | W proch się znowu obrócę, | Aż mnie Pan na sąd powoła, | Z grobu mego powrócę.

Nago na świat zrodziłem (łam,) się, | Nago wracam do ziemi; | Tak bowiem grzech płacić musi | Adama pokolenie; | Pracowałem (łam), siliłem (łam) się | W pocie czoła mojego, | Teraz zaś opuszczam wszystko, | Nie mając nic własnego.

Marny świecie! weźmij nazad | Wszystkie próżności twoje, | Nic, tylko dobre uczynki | Będą bogactwa moje, | Te złączone z zasługami | Zbawiciela naszego, | Teraz mi będą pomocą | Do królestwa wiecznego.

Doznałem(łam) się z Salamonem | Twéj pod słońcem marności; | Nie masz w czasie, w obietnicach, | W dobrach twoich stałości; | Dusza zewsząd uciśniona | I ciało utrapione; | Lepiéj mieszkać u Jezusa, | Na niebieskim Syonie.

Już się teraz z wami żegnam, | Ach, rodzice kochani! | | Gdy mnie Bóg powołał, niech się | Serce wasze nie rani; | Dziękuję za wasze trudy | Podjęte w staramności, | A jeżelim was obraził, (ła,) | Przebaczcie méj słabości.

Zostań z Bogiem mój małżonku! | ma małżonko!) | Ustań z twoją żałością; | Byłeś (łaś) moim pomocnikiem, (czką), | Podpierałeś (łaś) z szczerością; | Teraz nas śmierć rozłączyła, | Ja idę do wieczności, | Pamiętaj na mnie i przebacz | Mojéj niecierpliwości.

Dziatki moje! idę od was, | Serca wasze zranione, | Bądźcie dziecinną miłością | Z matką waszą, (z ojcem waszym) złączone; | Czyńcie dobrze tu na świecie, | Wystrzegajcie się złego | A Bóg będzie Ojcem waszym, | Nie ląści żadnego.

Bracia, siostry z pokrewieństwem, | Złączeni przyja-

ciele! | I wszyscy którzy stoicie | Tu przy tém mojém ciele; | Żegnam was, Bogu oddaję, | Wszego dobra winszuję, | Odpuśćcie méj ułomności, | Za wszystko wam dziękuję.

Jedno jeszcze was upraszam: | Boga za mnie błagajcie, | A stojąc przy trupie moim, | Z tego się nauczajcie, | Że śmierć, która mnie złupiła, | Nie ma względu żadnego, | Jak mnie wzięła z tego świata, | Tak was weźmie każdego.

Na mnie często pamiętajcie, | Bądźcie zawsze gotowi, | Na zdrowie się nie spuszczajcie, | A nie wierzcie światowi, | Aby, gdy Pan zawrze bramę | Żywota śmiertelności, | Dobra śmierć była wam bramą | Do wiecznéj szczęśliwości. Amen.

---

369. Już idę do grobu smutnego, ciemnego | Gdzie będę spoczywać aż do dnia sądnego, | Gdzie możni królowie swe kości składają, | Książęta, panowie w proch się obracają.

W tę podróż odchodzę, nie biorę nic z sobą, | W postaci okrytéj śmiertelną żałobą, | Tylko cztery deski, licha biała szata, | Toć cała wysługa mizernego świata.

Już słońce i księżyc świecić mi przestaną, | Robactwo, zgnilizna — te przy mnie zostaną; | Gdzie mądry Salamon podział się z mądrością, | Gdzie Krezus, Aswerus z swoją wspaniałością.

Gdzie Samson tak silny, gdzie mężna Judyta, | Gdzie mocny Herkules? Niech się, kto chce, pyta; | W jaskinią podziemną śmierć wszystkich ukryła, | Toć samo dziś ze mną nędznym uczyniła.

Już od was odchodzę i żegnam się z wami, | Ojcze, matko! razem z bracią i siostrami, | Żegnam się z córkami, synami i pasierbami, | Z całą familią i przyjaciołami.

Żegnam się i z tobą, małżonko (małżonku) kochana (kochany!) | Dziękuję, żeś była (był) w życiu mém wybrana, (wybrany,) | Ja cię tu oddaję Boskiéj Opatrzności, | A sam (sama) już odchodzę do strasznéj wieczności.

Żegnam się dziś z wami, wy zdrowi zostańcie, | A o duszy mojéj nie zapominajcie; | Łaskawym sąsiadom dziękuję stokrotnie, | Że tu na mój pogrzeb przybyli ochotnie.

Niech wszystkim Bóg płaci zdrowiem i fortuną, | Na-

gradza i wspiera niebieską koroną; | Otrzyjcie łzy z oczów, utulcie żałości, | Życzcie mi pokoju w niebieskiéj światłości. Amen.

---

370. Nie tu ojczyzna, ani tu nikomu | Dano na świecie wieczystego domu, | Statut niezmienny i dekret straszliwy, | Że umrzeć musi każdy człowiek żywy.

Ni się wykupić, ni wyprosić może, | Uciec, ani skryć, gdy Bóg umrzeć każe; | Nikogo nie minie, ani daruje, | Ani nas żaden w tym razie z ratuje.

Ten, co się rodzi, co żywota skusi, | Choćby był królem, wszak umierać musi; | Sławę, godności, uciechy, wywczasy | Opuścić musi na potomne czasy.

Z światem się żegnać, o wielka to trwoga! | Pójść w straszną wieczność i stanąć przed Boga; | Jakbyś tedy rad, żebyś i poczciwie | I na wsze czasy żył był świętobliwie!

Cobyś tedy chciał, to czyń nieodkładnie, | Potém za późno, gdy cię śmierć napadnie; | Ni godziny, dnia pewnego nie mamy, | Śmierć przyjdzie, gdy się najmniéj spodziewamy.

Bądźmy gotowi, byśmy nie chybili, | A duszy naszéj wiecznie nie zgubili; | Jezu! przez mękę i gorzką śmierć Twoją, | Daj dobrze umrzeć, a zbaw duszę moją. Amen.

---

371. Wszystko dobrze, co Bóg czyni, | Nienaganna myśl Jego, | Niech sprawy me, jak chce, mieni, | Nie odstąpię od Niego; | On Bogiem mym, który we złym | Przypadku mnie ratuje, | Niechże mną zawiaduje.

Wszystko dobrze, co Bóg czyni, | Wiem, że mnie nie zawiedzie, | On mym nogom tór namieni | Który do szczęścia wiedzie; | Więc cnotliwie i cierpliwie | Czekam Jego pomocy, | On wszystko ma w swéj mocy.

Wszystko dobrze, co Bóg czyni, | On mnie będzie pilnował, | On mój Lekarz, nie będzie mi | Jady w lekach gotował; | Pan to wierny, miłosierny, | Na Nim wcale przestaję | I Jemu się oddaję.

Wszystko dobrze, co Bóg czyni, | On jest moją świa-cią, | On mi na drodze méj świeci | I prowadzi mą-cią, | Jak w radości, tak w żałości, | Ja zawsze ufam u, | Jak Panu Bogu memu.

Wszystko dobrze, co Bóg czyni, | Przy téj wierze zostaję, | A od niéj nawet i śmierci | Odrazić się nie daję, | Bo mię wszędzie mój Bóg będzie | Jak Ojciec opatrował, | Czemużbym się frasował?

Już was żegnam, przyjaciele! | I życzę za dóbr wiele, | Za miłości oświadczenie, | Do grobu wprowadzenie, | Byśmy Boga wspólnie w niebie | Mogli wszyscy oglądać, | Na twarz Jego poglądać. Amen.

Responsoria po Lekcyach wigilijnych.

372. I. Wierzę, iż żyje mój Odkupiciel wieczny, | Iż z ziemi powstanę na dzień ostateczny, | I w ciele mém ujrzę Zbawiciela mego, | Oczy moje będą poglądać na Niego.

Któryś wskrzesił z grobu Łazarza czuchłego, | Daj im, Panie! miejsce spoczynku wiecznego; | Który przyjdziesz sądzić żywych, zmarłych równie, | I świat ogniem cały zakończysz gwałtownie.

Gdy przyjdziesz świat sądzić, gdzież przed gniewem Twoim | Skryję się! bom bardzo zgrzeszył w życiu mojém; | Ach! jak mnie ogarnął strach i zawstydzenie, | Gdy przyjdziesz, nie osądź mnie na potępienie!

Odpoczynek wieczny racz duszom dać, Panie! | Światłość wieczna niech im świecić nie przestanie.

II. Pamiętaj, że wiatr jest życie moje, Boże! | Ani mnie człowieka wzrok pocieszyć może; | Z głębokości wołam do Ciebie, mój Panie! | O Panie! wysłuchaj to moje wołanie.

Biada mnie, żem zgrzeszył; dokąd w téj potrzebie | Ucieknę się, Boże! jak tylko do Ciebie? | Zmiłuj się nademną, gdy sąd Twój nastanie, | Duszę mam zwątloną, lecz jéj przybądź, Panie!

Nie raczże pamiętać na me grzechy, Panie! | Gdy przyjdziesz świat sądzić i ogień powstanie; | Prostuj drogę moją przed obliczem Twojém, | Bo Ty sam, Boże mój! jesteś Rządzcą moim.

Odpoczynek wieczny itd.

III. Grzesząc dnia każdego, niepokutujący, | Strach śmierci mnie trwoży, Boże wszechmogący, | Bo z piekła

żadnego nie masz odkupiena, | Zimiłuj się a zbaw mię dla Twego Imienia.

Panie! nie chciéj sądzić mnie z postępku mego, | Bom nie czynił w oczach Twoich nic godnego; | Proszę, wielki Boże! zgładź me nieprawości, | Obmyj mię i oczyść z niesprawiedliwości.

Zbaw mię od dróg piekła, który połamałeś, | Bramy piekłów, Panie! i światłość im dałeś, | Co w ciemnościach byli, wołali w weselu, | Mówiąc Ci: Przyszedłeś, nasz Odkupicielu!

Odpoczynek wieczny itd.

Przy wynoszeniu trupa z domu.

373. Wychodź, ustępuj z domu twego! | Opuść kochaną rodzinę, | Powędruj do grobu ciemnego, | Już życiu Twemu godzinę | Ostatnią zegar uderzył, | Którąć Bóg Stwórca zamierzył.

Pielgrzymka twoja już się skończyła, | Wędrujesz z ziemskiéj doliny, | Już ci śmierć bramę otworzyła, | Do wiekuistéj krainy; | Tam i my, lubo nie wiemy, | Kiedy za tobą pójdziemy.

Nagoś przyszedł, nago wędrujesz | Z tego świata do wieczności, | I nam widocznie ukazujesz | Próżność światowych marności, | Każdego bowiem człowieka | Takowa wyprawa czeka.

Cztery deski, koszula biała | Jest z wszystkich majętności | Na tamteń świat wyprawa cała, | Nic ze sobą do wieczności, | Prócz spraw naszych nie weźmiemy, | Które na sąd poniesiemy.

Trwaćli będzie długo, czy mało, | To nas żadnego nie minie, | Co ciebie, bracie! (siostro!) już spotkało, | Śmierć o niepewnéj godzinie | Z nami się podobnie sprawi, | I przed Sędziego postawi.

Przetóż się w tę drogę gotujmy | A co nam Zbawiciel mówi, | To sobie w pamięci rysujmy: | „Czujcież i bądźcie gotowi, | Bo i wy ani się dowiecie, | Kiedy na mary padniecie.“

Wszelki, kto żyje bogobojnie, | Szczęśliwy jest, bo era | W łasce Boskiéj lekko, spokojnie, | Takiemu iem otwiera | Śmierć tam do wieczności wrota, | Do ęśliwego żywota. Amen.

Przy spuszczaniu ciała do grobu.

374. Odpocznij, nasz bracie miły! | Po długiem pracowaniu, | Wzbudzi Jezus twoje siły, | w powszechném zmartwychwstaniu; | Jezus żywot, wskrzeszenie, | Śmierć twa tylko zaśnienie.

Niech twe spracowane kości mają swe odpocznienie, | Aż ci Jezus przez swe rany, da na wieki zbawienie, | Znajdziesz w niebie radości, Boś miał cnotę w miłości.

Dokończywszy biegu twego, spocznij w górnym Syonie, | Czekaj Sędzię łaskawego, będziesz sławny w koronie; | Piękny z prochu powstaniesz, | Do nieba się dostaniesz.

Wstaniesz, wstaniesz uwielbiony, w nowém chwalebném ciele, | W szaty godne obleczony, oglądasz Boga śmiele; Jezus zniósł za cię rany, | Abyś był zachowany.

Ujrzysz Sędzię wspaniałości, gdy na tronie zasiędzie, | Który rachunek spraw w życiu od wszystkich żądać będzie, | Ale kto Go umiłował, | Nie ma, czegoby się bał.

Niech was tedy Pan Bóg żywi, gdy was już odstępuję, | Bądźcie dobrzy, sprawiedliwi, cnota bowiem ratuje, | W przykréj śmierci godzinie, | Która i was nie minie.

Wszystko na świecie pominie, żadnéj nie masz stałości, | Jako prędko woda płynie, wszystko marność marności, | Nie grzech, lecz cnoty święte | Będą w niebie przyjęte.

W krótce się zaś zobaczymy, gdy nas trąby głos wzbudzi, | Przed Bogiem się zgromadzimy, a ujrzym zbiory ludzi; | Tam swe brzemię złożymy, | A z Jezusem będziemy. Amen.

375. Pogrzebmyż to ciało w grobie, | Niechaj tu spoczywa sobie; | Albowiem ze ziemi stworzone, | W ziemię będzie obrócone.

A lubo się w proch obróci, | Znowu mu Bóg życie wróci, Ciało nasze skazitelne, Zmartwychwstanie nieśmiertelne.

W niem staniemy przed Sędziego, | Usłyszem dekret z ust Jego, | Z niem pójdziemy na zbawienie, | Lub na wieczne potępienie.

Co teraz tu zasiejemy, | To tam żniwować będziemy; | Szczęśliwy, kto kocha Boga, | Nie potka go żadna trwoga.

Kto żyje w Boskiéj bojaźni, | Z ludźmi w braterskiéj przyjaźni, | Ten w łasce Boskiéj umiera, | A śmierć mu niebo otwiera.

Lecz, co o Boga nie dbając, | Ani bliźnich nie kochając, | Gwałcą Boskie przykazanie, | Tych ciężkie czeka skonanie.

Bo się sumienie ich sroży, | Sądem i wiecznością trwoży, | A kończąc życie doczesne, Idą ztąd na męki wieczne.

My stojący przy tym grobie, | Uważmyż to dobrze sobie, | Że każdy legnie na mary, | Tak młody jako i stary.

Możny i ubogi równy, | Nikt od śmierci niewymówny; | Któż wie na kim koléj stoi? | Przetóż niech się każdy boi.

Każdy trup to głośno mówi: | I wy téż bądźcie gotowi, | Bo ani się spodziejecie, | Kiedy do grobu wpadniecie.

Byłem tém, czém wy jesteście, | Jestem, czém i wy będziecie, | Śmierć o niepewnéj godzinie | Około was się zawinie.

Z tych to prochów i z tych kości | Uznajcie świata marności; | Nie znać tu, kto miał wygody, | Lub kto cudnéj był urody.

Nie topmyż serca w marności, | Lecz ćwiczmy się w pobożności, | Bo do wiecznego żywota | Tylko nas prowadzi cnota.

Tę więc naukę dla siebie | Zabierzmy przytym pogrzebie, | Że ten przy śmierci szczęśliwy, | Kto wiedzie żywot cnotliwy.

Gdy się do domu wracamy, | Z tobą się, bracie! (siostro!) żegnamy; | Niech twa dusza tam osiędzie, | Gdzie śmierci więcéj nie będzie, | A po pracy i żałości, | Odpocznij w wiecznéj radości. Amen.

---

376. Z głębokości ja wołam, | Panie! co tylko zdołam, | Racz ucho swe nadstawić, | Przyjdź z czyśca mnie wybawić.

Z głębokości ja wzdycham, | Dla kar ciężkich usycham; | Przed sprawiedliwością Twoją, | Któż zbawi duszę moją?

Z głębokości Cię wzywam, | Grzechy me opłakiwam | Zmiłuj się, Jezu Panie! | Okaż Twe zmiłowanie.

Z głębokości głos wznoszę, | Bo męczarnie ponoszę, | W czyścu jęcząc, przyjdź, Panie! | Łaskę swą zlewaj na mnie.

Z głębokości Cię proszę, | Ulżyj męki najsroższe, | Daruj me przewinienia, | Przypuść mnie do zbawienia.

Ostatni raz już wołam, | Ile tylko podołam, | By mię Bóg wziął na łono, | Proś, ma dziatwo i żono!

Proście tu zgromadzeni, | Przyjaźnią doświadczeni, | Iżby mą duszę zbawił | Jezus, w swéj chwale stawił. A.

O sądzie Pańskim.

Dies irae.

377. Dzień, on dzień gniewu Pańskiego | Świat w proch zetrze, świadkiem tego | Dawid z Sybillą wszystkiego.

O jak wielki tam strach będzie, | Gdy sam Bóg na sąd zasiędzie | I roztrząsać wszystko będzie.

Trąba dziwny głos puszczając, | Groby ziemskie przenikając, | Wszystkich wzbudzi pozywając.

Zdumieje się przyrodzenie | I śmierć, gdy wstanie stworzenie | Na ostatnie rozsądzenie.

Księgi, wpisane wystawią, | Które każdą rzecz wyjawią, | Z czego na świat dekret sprawią.

Sędzia tedy, gdy zasiędzie, | Wszelka skrytość jawną będzie, | Kary żaden grzech nie z będzie.

Cóż tam poczne, człek mizerny, | Kto mi patron będzie wierny, | Gdzie i Świętym strach niezmierny?

Królu tronu straszliwego, | Co z łaski zbawiasz każdego, | Z miłosierdzia zbaw mię swego.

Wspomnij, o mój Jezu drogi! | Żem przyczyną Twojéj drogi, | Nie trać mnie w dzień on tak srogi.

Szukałeś mnie spracowany, | Odkupiłeś krzyżowany, | Niech nie giną Twoje rany.

Sędzio pomsty sprawiedliwy! | Uczyń wyrok miłościwy, | Niż nastąpi sąd straszliwy.

Wzdycham jako obwiniony, | Wstyd mnie za grzech popełniony, | Odpuść, Boże nieskończony.

Tyś Magdalenie odpuścił, | Łotraś do łaski przypuścił, | Mnieś nadzieję z nieba spuścił.

dobrego, | Zbaw mnie od ognia wiecznego.

Daj mi miejsce z owieczkami, | Nie połączaj mnie z kozłami, | Na prawicy staw z sługami.

Pohańbiwszy potępionych, | W ogień wieczny osądzonych, | Weź mnie do błogosławionych.

Proszę duchem uniżonym, | Sercem jak popiół skruszoném, | Bądź mi do końca Patronem.

Opłakanyż to dzień będzie, | Kiedy się z prochu dobędzie | Na sąd straszny człek mizerny, | Bądź mu Boże! miłosierny.

Jezu, Panie dobrotliwy! | Bądź wszym zmarłym miłościwy, | Daj im pokój Twój prawdziwy.

DODATEK.

GORZKIE ŻALE CZYLI PASSYA.

378. Gorzkie żale przybywajcie, | Serca nasze przenikajcie
Rozpłyńcie się me źrenice, | Toczcie smutnych łez krynice!
Słońce, gwiazdy omdlewają, | Żałobą się pokrywają.
Płaczą rzewno Aniołowie, | A któż żałość ich wypowie?
Opoki się twarde krają, | Z grobów umarli powstają.
Cóż się pytam, co się dzieje, | Gdy wsze stworzenie truchleje
Na ból męki Chrystusowéj | Żal przejmuje bez wymowy.
Uderz, Jezu! bez odwłoki | W twarde serc naszych opoki.
Jezu mój! we krwi ran Twoich, | Obmyj duszę z grzechów moich.
Upał serca mego chłodzę, | Gdy w przepaść męki Twéj wchodzę.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Intencya. Za pomocą łaski Bożéj, pobudziwszy się do żalu serdecznego za grzechy nasze, rozmyślanie niniejszé gorzkiéj męki Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, nabożnym affektem ofiarować będziemy Ojcu niebieskiemu na cześć i chwałę Jego Boskiego Majestatu, pokornie dziękując za tę wielką, a nigdy niepojętą miłość ku narodowi ludzkiemu, nam niegodnym zesłać raczył Syna swojego jednorodzonego aby w przyjętéj od siebie ludzkiéj naturze, na zadosyćuczynienie Boskiéj sprawiedliwości tak okrutne męki wycierpi-

i śmierć podjął krzyżową. Tudzież na większe uszanowanie przenajdroższéj Maryi Panny, tegoż Syna Bożego Matki bolesnéj, także na uczczenie Świętych Pańskich. A najprzód w następującéj pierwszéj części będziemy rozważać, co Pan Jezus ucierpiał od modlitwy w Ogrojcu aż do niesłusznego u sądu oskarżenia; któreto zniewagi i zelżywości temuż Panu, za nas bolejącemu ofiarować będziemy za Kościół święty katolicki i podwyższenie Jego, za najwyższego Pasterza z całém Duchowieństwem na uproszenie nawrócenia nieprzyjaciołom Krzyża Chrystusowego i upamiętania wszystkim niewiernym.

379. Żal duszę ściska, serce boleść czuje, | Gdy słodki Jezus na śmierć się gotuje, | Klęcząc w Ogrojcu, gdy krwawy pot leje, | Me serce mdleje.

Pana światłości uczeń zły całuje, | Żołnierz okrutny powrozmi krępuje, | W tém Jezus łzami, gdy się miłość stapia, | Jagody skrapia.

Nielitościwie z téj i owéj strony | Bije, popycha żyd nieposkromiony, | Za włosy targa; znosi w cierpliwości | Król z wysokości.

Zsiniałe przedtém krwią zachodzą usta, | Gdy zbrojną żołnierz rękawicą chłosta; | Wnet się zmieniło w płaczliwe wzdychanie | Serca kochanie.

Oby się serce we łzach rozpływało, | Że Cię, mój Jezu! sprośnie obrażało, | Żal mi, ach! żal mi ciężkich moich złości, | Dla twéj miłości.

380. Jezu! na zabicie okrutne, cichy Baranku, od żydów szukany, Jezu mój kochany!

Jezu! za trzydzieści srebrników, od niewdzięcznego Judasza przedany, Jezu mój kochany!

Jezu! w ciężkim smutku żałości, tęskliwą śmierci bojaźnią stroskany, Jezu mój kochany!

Jezu! na modlitwie w Ogrojcu, we mdłości krwawym potem zalany, Jezu mój kochany!

Jezu! całowaniem zdradliwém od niewstydliwego ucznia wydany, Jezu mój kochany!

Jezu! powrozami grubemi, od swawolnego żołnierstwa związany, Jezu mój kochany!

Jezu! od pospólstwa zelżywie, o sądu Annaszowego naigrawany, Jezu mój kochany!

Jezu! przez ulice sromotnie, do Kaifasza za włosy targany, Jezu mój kochany!

Jezu! od Malchusa, srogiego, zbrojną rękawicą policzkowany. Jezu mój kochany!

Jezu! od fałszywych dwóch świadków, za zwodziciela niesłusznie udany, Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony! | Bądź pochwalony! — Dla nas zelżony! | I pohańbiony! — Bądź uwielbiony! | Bądź wysławiony! — Boże nieskończony!

---

381. Ach! ja Matka tak żałosna, | Boleść mnie ściska nieznośna, | Miecz me serce przenika.

Czemuś, Matko ukochana! | Ciężko na sercu stroskana? | Czemu wszystko truchlejesz?

Co mnie pytasz? wszystkom w mdłości, | Mówić nie mogę z żałości, | Żal mi serce zalewa!

Powiedz mi, o Panno moja! | Czemu blednieje twarz twoja? | Czemu gorzkie łzy lejesz?

Widzę me serca kochanie, | Jezusa w Ogrojcu zlanie | Potu krwawym potokiem.

O Matko! źródło miłości, | Niech czuję gwałt twéj żałości, | Dozwol mi z sobą płakać.

CZĘŚĆ DRUGA.

W drugiéj części rozmyślania męki Pańskiéj będziemy uważali, co ucierpiał Pan Jezus od niesłusznego u sądu oskarżenia, aż do okrutnego cierniem ukoronowania. Te zaś rany, zniewagi i zelżywości, temuż Jezusowi cierpiącemu ofiarować będziemy za całe Chrześciaństwo, na uproszenie pokoju i zgody między Pany chrześciańskiemi, wzajemnego znoszenia się w miłości chrześciańskiéj; także dla uproszenia sobie odpuszczenia grzechów i karania za nie, mianowicie powietrza, głodu, ognia i wojny.

---

382. Przypatrz się duszo! jak cię Bóg miłuje, | Jako dla ciebie sobie nie folguje, | Przecież Go bardziéj niż żydowska dręczy, | Złość twoja męczy.

Stoi przed sędzią Pan świata wszystkiego, | Cichy Baranek z wzgardzenia wielkiego, | Przez białą szatę, którą był odziany, | Głupim nazwany

Za moje złości grzbiet srodze biczują, | Pójdźmyż

grzesznicy, oto! nam gotują | Ze krwi Jezusa, dla serca ochłody, | Zdrój żywéj wody.

Pycha światowa niechaj co chce wróży, | Co na swe skronie wije wieniec z róży, | W szkarłat na pośmiech, cierniem Król zraniony, | Jest ozdobiony.

Oby się serce we łzy rozpływało, | Że Cię, mój Jezu! sprośnie obrażało. | Żal mi, ach! żal mi ciężkich moich złości, | Dla Twéj miłości.

---

383. Jezu! od żydowstwa niewinnie jako łotr godzien śmierci obwołany, Jezu mój kochany!

Jezu! od złośliwych morderców po ślicznéj twarzy tak sprośnie zeplwany, Jezu mój kochany!

Jezu! pod przysięgą od Piotra po trzykroć razy z bojaźni zaprzany, Jezu mój kochany!

Jezu! od okrutnych oprawców na sąd Piłata jak zbójca szarpany, Jezu mój kochany!

Jezu! od Heroda i dworzan, Królu chwały! zelżywie wyśmiany, Jezu mój kochany!

Jezu! w białą szatę szydersko na większy pośmiech i hańbę ubrany, Jezu mój kochany!

Jezu! u kamiennego słupa niemiłosiernie biczmi usmagany, Jezu mój kochany!

Jezu! aż do mózgu przez czaszkę ciernia kolcami ukoronowany, Jezu mój kochany!

Jezu! z naigrawania od żydów na pośmiewisko purpurą odziany, Jezu mój kochany!

Jezu! w głowę trzciną ubity, Królu boleści! klęcząc naigrawany, Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony! | Bądź pochwalony! — Dla nas zelżony, | Wszystek z krwawiony! — Bądź uwielbiony! | Bądź wysławiony! — Boże nieskończony!

---

384. Ach! widzę Syna mojego, | Przy słupie obnażonego, | Rózgami zsieczonego!

Święta Panno! dopuść na mnie! | Niech ran Syna twego znamię | Mam na sercu wyryte!

Widząc, ach! jako mizernie | Ostre głowę rani ciernie, | Dusza moja ustaje.

O Marya! Syna twego, | Ostrem cierniem zranionego, | Podzielże ze mną mękę!

Obym ja, matka strapiona, | Mogła na swoje ramiona | Złożyć krzyż Twój, Synu mój!
Proszę, o Panno jedyna! | Bez przestanku twego Syna, | Niechaj z tobą krzyż noszę.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Nakoniec w téj ostatniéj części będziemy uważali, co Pan Jezus ucierpiał od ukoronowania swego, aż do ciężkiego na krzyżu skonania. I te plagi Jego, bluźnierstwa, zelżywości i zniewagi Bogu Ojcu niebieskiemu ofiarować będziemy za fundatorów i dobrodziejów, za wszystkich społem braci i siostry bractwa naszego, tak żywych, jako i umarłych; tudzież za grzeszników zatwardziałych, tych osobliwie, którzy w złym nieczystości nałogu, albo pijaństwie zostają, aby ich serca do pokuty i prawdziwéj życia poprawy wzbudził męką swoją Zbawiciel nasz; na ostatek za dusze w czyszcu zostające, aby im najlitościwszy Jezus krwią swoją przenajdroższą ogień zagasił, a nam wszystkim w godzinę śmierci żal skruchy serdecznéj za grzechy i szczęśliwe w łasce Bożéj dokończenie u Ojca swego najłaskawszego wyjednać raczył.

385. Duszo oziębła, czemuż nie gorejesz? | Serce me, czemuż wszystko nie topniejesz? | Toczy Twój Jezus, z ognistéj miłości | Krew w obfitości.
Ogień miłości, gdy Go tak rozpala, | Okrutne drzewo na ramiona zwala, | Zemdlony Jezus pod krzyżem uklęka, | Z ciężarem stęka.
Złośliwym katom posłusznym się staje, | Na krzyż sromotny ochotnie podaje | Ręce i nogi, ludzkiego plemienia | Sprawca zbawienia.
O słodkie drzewo! spuśćże nam to Ciało, | Aby na tobie dłużéj nie wisiało; | My Go uczciwie w grobie położymy, | Płacz uczynimy.
Oby się serce we łzy rozpływało, | Że Cię, mój Jezu! sprośnie obrażało, | Żal mi, ach! żal mi ciężkich moich złości, | Dla Twéj miłości.
Niech Ci mój Jezu! cześć będzie w wieczności, | Za Twe obelgi, męki, zelżywości, | Któreś ochotnie, Syn Boga jedyny, | Cierpiał bez winy.

386. Jezu! od pospólstwa niezbożnie jako złoczyńca z łotry porównany, Jezu mój kochany!

Jezu! od Piłata niesłusznie na szubieniczną śmierć dekretowany, Jezu mój kochany!

Jezu! srogim krzyża ciężarem, na kalwaryjską górę zmordowany, Jezu mój kochany!

Jezu! do sromotnego drzewa przytępionemi gwoździmi przykowany, Jezu mój kochany!

Jezu! jawnie w pośród dwóch łotrów zelżywie od żydów ukrzyżowany, Jezu mój kochany!

Jezu! od stojących około i przechodzących z hańbą urągany, Jezu mój kochany!

Jezu! bluźnierstwami od złego współwiszącego łotra nagabany, Jezu mój kochany!

Jezu! gorzką żółcią i octem, wołając: pragnę! w mdłości napawany, Jezu mój kochany!

Jezu! w ręce Ojca swojego ducha oddawszy, zamordowany, Jezu mój kochany!

Jezu! od Józefa uczciwie i Nikodema w grobie pochowany, Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony! | Bądź pochwalony! — Dla nas zmęczony! | I krwią zbroczony! — Bądź uwielbiony! | Bądź wysławiony! — Boże nieskończony!

---

387. Ach! mnie matce boleściwéj. | Pod krzyżem stojąc smutliwéj, | Serce żałość przejmuje

O Matko! niechaj prawdziwie, | Patrząc na krzyż żałośliwie, | Płaczę z tobą rzewliwie.

Jużci, już moje kochanie | Gotuje się na skonanie, | Toć i ja z Nim umieram.

Pragnę, Matko! pod krzyż z tobą, | Dzielić się z twoją osobą, | Śmiercią Syna twojego.

Zamknął słodki Jezus mowę, | W tém ku ziemi skłania głowę, | Już żegna matkę swoję.

Marya, niech gorzką noszę | Śmierć, krzyż, rany Jego, proszę, | Niech serdecznie rozważam.

Potem śpiewa się trzy razy:

Któryś cierpiał za nas rany, | Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami.

---

388. Wisi na krzyżu Pan Stwórca nieba, | Płakać za grzechy, człowiecze! potrzeba. | Ach! ach! na krzyżu umiera, | Jezus oczy swe zawiera.

Najświętsze członki i wszystko ciało, | Okrutnie zbite, na krzyżu wisiało. | Ach! ach! dla Ciebie człowiecze! | Z boku krew Jezusa ciecze.

Ostrą koroną skronie zranione, | Język zapiekły i usta spragnione. | Ach! ach! dla mojéj swawoli | Jezus umiera i boli.

Woła i kona, łzy z oczu leje, | Pod kr[illegible] bolesna truchleje, | Ach! ach! sprosne złości [illegible] wiły te niepokoje.

Więc się poprawię, Ty łaski dodaj, | Życia świętego sposób mi podaj. | Ach! ach! tu kres złości moich | Przy nogach przybitych Twoich.

Tu z Magdaleną będę pokutować, | I za me grzechy serdecznie żałować. | Ach! ach! zmiłuj się nademną, | Uczyń miłosierdzie zemną.

Rozbrat, obłudny świecie! wypowiadam, | Grzechów się moich szczerze wyspowiadam | Ach! ach! serdecznie żałuję, | Bo Cię, Boże mój! miłuję.

---

389 Przed oczy Twoje, Panie! winy nasze składamy, a karanie, które za nie odbieramy, porównywamy.

Jeżeli uważamy złości, któreśmy popełnili, mniéj daleko cierpimy, niżeliśmy zasłużyli.

Cięższe to jest, do czego się znamy być winnymi, lżejsze to co ponosimy.

Karę za grzechy dobrze czujemy, a przecież grzeszyć poprzestać nie chcemy.

W pośród plag Twoich niedołężność nasza wielce truchleje, a przecież w nieprawości żadna się odmiana nie dzieje.

Umysł strapieniem srodze ściśniony, a opór w złém trwa nieporuszony.

Życie w uciskach prawie ustaje, złych jednak nałogów nie poprzestaje.

Jeżeli nawrócenia łaskawie czekasz, my się nie poprawujemy; jeżeli się sprawiedliwie mścisz, wytrzymać nie możemy.

Wyznawamy z płaczem, czegośmy się dopuszczali, a po nawiedzeniu zapominamy, czegośmy dopiero płakali.

Gdy miecz Twój na nas podniesiony trzymasz, wiele Ci obiecujemy; a skoro go spuścisz obietnic wykonać niechcemy.

Kiedy nas karzesz, prosimy, abyś się zmiłował; a gdy

przestaniesz, pobudzamy Cię znowu, abyś nam nie folgował.

Otóż nie masz korzących się Tobie, wszechmogący Boże! Wiemy, że, jeżeli miłosierdzie nie odpuści nam grzechów, sprawiedliwość Twoja słusznie nas zgubić może.

Racz nam tedy dać, o co Cię prosimy, lubośmy nie zasłużyli, któryś nas z niczego stworzył, abyśmy Cię prosili.

℣. Bóg ucieczka nasza i pomoc,
℟. Wspomożyciel w utrapieniach.
℣. Zbaw sługi Twoje, Panie!
℟. Boże! ufające w Tobie.
℣. Święty Boże, Święty mocny, Święty a nieśmiertelny!
℟. Zmiłuj się nad nami.
℣. Wspomóż nas, Boże, Zbawicielu nasz!
℟. A dla chwały Imienia Twego wybaw nas.
℣. Panie! wysłuchaj modlitwę moję,
℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Racz dać, miłosierny Boże! ratunek nieudolności naszéj, abyśmy, którzy świętéj Bożéj Rodzicielki opiece polecamy się, za pomocą wstawienia się jéj za nami z nieprawości naszych powstali, a w potrzebach naszych, żebyśmy pociechę odnieśli.

Wszechmogący, wieczny Boże, któryś nam świętych Twoich czcić rozkazał, daj nam prosimy, abyśmy za ich przyczyną od wszelkiego niebezpieczeństwa na duszy i na ciele byli uwolnieni.

Boże, który grzechem obrażony, a pokutą zostajesz przebłagany; wejrzyj na modlitwę ludu Twego przed Tobą się korzącego, a karanie gniewu Twego, na które dla grzechów naszych zasługujemy, litościwie odwróć od nas.

Niewysławione miłosierdzie Twoje racz nam, Panie! łaskawie pokazać, abyś nas i od grzechów wszelkich oczyścił i od karania za nie należnego uwolnił.

Boże, od którego święte żądzy rady, zdrowe i sprawiedliwe pochodzą uczynki: daj sługom Twoim ów pokój, którego świat dać nie może, aby serca nasze Twoim przykazaniom były powolne i za oddaleniem postrachów nieprzyjacielskich czasy pod Twą obroną stać się mogły spokojne. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

NIESZPORY III.

390. Deus in adjutorium.

℣. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu memu,

℟. Panie! ku ratunkowi memu pospiesz.

℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,

℟. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Psalm 109. Dixit Dominus.

391. Rzekł Pan do Pana mego łaskawym | Swym głosem: Siądź mi przy boku prawym, | Aż twoje wszystkie zuchwałe wrogi | Dam na podnóżek pod twoje nogi.

Berło twéj mocy wydam z Syonu, | Świat cały padnie u twego tronu, | A ty używać będziesz praw swoich, | Wśród nieprzyjaciół panując twoich.

Skoro rozpoczniesz twe panowanie, | Przy tobie lud twój w jasności stanie, | Nim jeszcze zorzy świecić kazałem, | Ciebie z wnętrzności moich wydałem.

Pan to przysiągł, Jego zaś mowa | Danego nigdy nie cofnie słowa; | Ty jesteś Kapłanem do końca wieka, | Według obrządku Melchizedeka.

Przy twéj prawicy Pan jest nad pany, | W dzień gniewu swego zetrze tyrany; | Sąd swój rozciągnie po całym świecie, | I nieposłuszne narody zgniecie.

Pyszną na ziemi głowę poniży, | Która Mu Jego chwały ubliży; | Z mętnéj po drodze pić będzie rzeki, | Dla tego głowę wzniesie na wieki.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu, | Ojcu Synowi, Duchowi świętemu, | Jak na początku i zawsze i ninie, | Niech Imię Pańskie na wieki wieków słynie.

Psalm 110. Confitebor tibi.

392. Całém Cię sercem chwalić będę Panie! | Gdzie rada mędrców, gdzie cały zbór stanie; | Wielkość niezmierna dzieł Boga Jakóba, | Któremi władnie, jak Mu się podoba!

Co pocznie, wszystko pełne jest zacności, | Pełne uwielbień wiek sprawiedliwości; | Jego nie przetrwa żaden, a na ziemi | Wiecznie pamiętny będzie cudy swemi.

Pan dobrotliwy. Pan to miłosierny | Karmi i hojni bogaci lud wierny; | Stateczny w słowie, co raz postano wił. | Wiecznemi czasy tego nie odmówił.

Moc swą okazał, gdy wygnał pogany, | A ten kra synom Izraela dany; | Sprawy rąk Jego prawdą miar kowane, | A zaś słusznością prawa prostowane.

Te się na wieki żadnych lat nie boją, | Bo na słu szności i na prawdzie stoją; | Pan sługi swoje z niewol wybawił, | I dla nich wieczny testament zostawił.

Imię ma straszne i pełne świętości, | A bojaźń Boża początkiem mądrości; | Ci, co z niéj biorą wzór życia na ziemi, | Będą od wszystkich wiecznie chwalonymi.

Chwała bądź Bogu itd.

Psalm 111. Beatus vir.

393. Szczęśliwy i nie zna kaźni, | Kto w Pańskie żyje bojaźni; | Najmilsza jemu jest droga, | Iść według przykazań Boga.

Krew jego zacna na ziemi, | Porówna zawdy z mo znymi; | Ród się cnotliwych rozpleni, | I będą błogosławieni.

Dom jego będzie ofity, | W zbiory i trwałe zaszczyty, A cześć poczciwego człeka | Pójdźcie od wieka do wieka

Niechaj noc zaćmi mgły swemi | Światło jest nad cno tliwymi, | Zawsze im Pan jest życzliwy, | Litośny i spra wiedliwy.

Człek miły, pełen wesela | Gdy drugim z swego udziela, | W słowie się swoim tak rządzi, | Że, co wyrzecze, nie błądzi.

Ludzka pamięć jego sprawy | Uwieczni: Był to mąż prawy! | I zły go język nie trwoży, | Bezpieczen w nadziei Bożéj.

Stateczność jego cnéj duszy | Żadną się rzeczą nie wzruszy: Wydoła złéj chwili snadnie, | Aż nieprzyjaciel upadnie.

Rozsypał swoje szczodroty | Na wdowy, biedne sieroty; | Przeto uczynnością słynie | I chwała jego nie zginie.

Zły na to patrząc boleje, | Zgrzyta z zazdrości, sinieje; Taki, co w głowie uradzi, | Do skutku nie doprowadzi.

Ojcu, razem i Synowi, | Świętemu tak Duchowi, | Jak była, tak niechaj wszędzie | Wieczna chwała zawsze będzie.

Psalm 112. Laudate pueri.

394. Chwalcie, o dziatki! najwyższego Pana | Niech Mu jednemu cześć będzie śpiewana! | Jego niech Imię w uszach ludzkich słynie, | Póki wiek późny swoim torem płynie!

Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada, | Niechaj świat Boską chwałę opowiada; | Pan ma narody wszystkie pod nogami, | Jego się chwała wznosi nad gwiazdami.

Kto się wzdy z Panem tym porówna, który | Wysoko siedząc, z swéj niebieskiéj góry, | I co na niebie i co jest na ziemi, | Oczyma widzi nieuchronionemi?

On ubogiego z gnoju wyprowadzi, | I z książętami na ławie posadzi; | On niesie radość dla niepłodnéj matki, | Miłe w domu jéj rozmnażając dziatki.

Chwała bądź Bogu itd.

Psalm 116. Laudate Dominum.

395. Boga naszego chwalcie wszystkie ziemie, | Daj mu cześć winną całe ludzkie plemię! | Bo litość Jepo nad nami stwierdzona | A prawda Pańska wiecznie uiszczona. Chwała bądź Bogu itd.

HYMN.

396. Już słońce schodzi ogniste | Ty Trójco, światło wieczyste | w sercach naszych, Trójco święta rozléj miłość niepojęta. — Ciebie my z rana wielbimy | Ciebie wieczorem prosimy | Racz to sprawić byśmy Ciebie | Z świętymi chwalili w niebie. — Ojcu razem i Synowi | świętemu także Duchowi | Jak była tak niechaj wszędzie | wieczna chwała zawsze będzie. Amen.

Magnificat I. na str. 35. — **Magnificat** II. na str. 36.

Magnificat III.

397. Uwielbiaj duszo moja sławę Pana swego | Chwal Boga Stworzyciela tak bardzo dobrego | Bóg mój zbawienie moje, jedyna otucha | Bóg mi rozkoszą serca i weselem ducha.

Bo mile przyjąć raczył swéj sługi pokorę | Łaskawém okiem wejrzał na Dawida córę | Przeto wszystkie narody co ziemię osiędą | odtąd błogosławioną mnie nazywać będą.

Bo wielkiemi darami uczczonam od tego | Którego moc przedziwna, święte imię Jego | Którzy się Pana boją szczęśliwi na wieki | Bo z niemi miłosierdzie z rodu w ród daleki.

Na cały świat pokazał moc swych ramion świętych | rozproszył dumne myśli głów pychą nadętych | Wyniosłych, złożył z tronu, znikczemnił wielmożne, | Wywyższył uwielmożnił w pokorę zamożne.

Głodnych nasycił hojnie i w dobra spanoszył | bogaczów z torbą puścił i nędznie rozproszył | Przyjął do łaski Izraela cnego | Wspomniał nań, użyczył mu miłosierdzia swego.

Wypełnił co był przyrzekł niegdyś ojcom naszym | Abrahamowi z potomstwem jego wiecznym czasem | Wszyscy śpiewajmy Bogu w Trójcy jedynemu | Chwała Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu itd.

Pieśni przy nieszporach.

Od pierwszéj niedzieli Adwentu aż do Gromnic na str. 36.
Od Gromnic aż do Wielkiego Czwartku na str. 37.
Od wielkiego Czwartku aż do Trójcy przenajśw. na str. 37.
Od Trójcy św. aż do Adwentu na str. 38.

W święta N. P. Maryi, śpiewa się po Psalmie 109, Psalm 112; a potém Psalmy następujące:

Psalm 127. Laetatus sum in his.

398. Ucieszyła mię wieść pożądana: | Pójdziem do domu naszego Pana, | Jerozolimo! w tym świętym progu | Dajmy cześć Bogu.

Jerozolima, dom nasz, dom Boży, | Budowa jego co dzień się mnoży; | Kędy ma słynąć słodka swoboda | I braci zgoda.

Tam pokolenia przyjdą gromadnie, | Przed Panem każdy w pokorze padnie, | Iszcząc swe śluby i śluby owe | Izraelowe.

Tam w świętéj sieni codziennie siędą, | Pocześni starce sądzić lud będą! | Tam się Dawida domem zaszczyca | Trwała stolica.

Proście o pokój Jerozolimy, | I o obfitość Boga prosimy, | Moc Pańska pokój stanowić będzie, | Dostatek wszędzie.

my z kapłanem koło ołtarza cieszymy się, gdzie niedługo tegoż Jezusa Chrystusa ujrzymy w hostyi, jakby narodzoneyo ofiarującego się za nas, z całego więc serca wołajmy: Chwała na wysokości i nam wiernym pokój! co nasze sumienia w krwi Jego przez Sakrament pokuty obmyć możemy i spokojnie oczekiwać godziny śmierci.

Nakoniec kapłan żegna się, bo ten hymn kończy się wezwaniem osób Trójcy św. na które wierni zwykle czynią na sobie znak krzyża św.

Podczas Epistoły, czyli czytania od kapłana listów, lub innéj części Pisma św.

Uznaję mój Boże w tém Piśmie św. naukę świętéj woli Twojéj być dla mnie zamkniętą. Pozwól mi łaski Twojéj wielce mi potrzebnéj na pełnienie wszystkich rozkazów Twoich. Ty jesteś sam Panie, któryś natchnął Proroków i Apostołów temi prawdami, od nich nam w św. Piśmie zostawionemi; uczyń mnie uczestnikiem ich światła, i wznieć w sercu mojém tę świętą miłość, którą ich serca gorzały, abym Cię tą ich miłością kochał na ziemi, po wszystkie dni żywota mego. Amen.

Przy czytaniu od kapłana Ewangelii.

Powstaję najwyższy Prawodawco mój! na oświadczenie Tobie gotowości, w któréj jestem do bronienia, chociażby z utratą życia mojego, wielkich prawd zamkniętych w Ewangelii. Dodaj mi Panie tyle mocy na ich wypełnienie, ile mi pozwalasz do ich wierzenia. Amen.

Podczas Credo.

Wierzę w jednego Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, widomych wszystkich rzeczy i niewidomych; i w jednego Pana Jezusa Chrystusa Syna jednorodzonego, a z Ojca zrodzonego przed wszystkiemi wieki, Bóg z Boga, światłość z światłości, Boga prawdziwego, z Boga prawdziwego, zrodzonego, niestworzonego, współistotnego z Ojcem, przez którego wszystko się stało, który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z niebios i wcielił się z Ducha świętego, z Maryi Panny i stał się człowiekiem. Ukrzyżowan też jest za nas pod Pontskim Piłatem umęczony i pogrzebiony, zmartwychwstał dnia trzeciego według pisma, wstąpił na niebiosa, siedzi, na prawicy Ojca. Ztamtąd przyjdzie z

chwałą wielką sądzić żywych i umarłych, którego królestwu nie będzie końca. I w Ducha świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi, który z Ojcem i z Synem współ chwalony jest, który mówił przez Proroków. — I w święty kościół katolicki i apostolski. — Wyznawam jeden chrzest na odpuszczenie grzechów i czekam zmartwychwstania zmarłych.

Na Offertorium, czyli ofiarowania hostyi i kielicha, które kapłan ofiaruje.

Jakożkolwiek nędzném i grzesznym jestem stworzeniem, ofiaruję Ci Boże prawdziwy, żyjący i wieczny, przez ręce kapłana ten chleb i wino, które przeistoczone być mają w ciało i krew Jezusa Chrystusa, Syna Twego. Przyjmij Panie tę niewysławioną ofiarę za wdzięczny zapach, i pozwól, abym z nią złączył ofiarę, którą Ci czynię z duszy, ciała i wszystkiego co mam. Uczyń Panie odmianę serca mojego w miłość doskonałą Ciebie, jak masz czynić mocą Twoją odmianę chleba i wina tego.

Przy Lavabo, czyli umywania rąk kapłana.

Obmyj mię Panie we krwi Baranka tego, który ma Ci być ofiarowanym i oczyść od najmniejszéj skazy duszę moję, ażebym zbliżając się do ołtarza świętego Twego czysty i niewinny wzniósł ręce moje do Ciebie.

Gdy się kapłan do ludzi obraca i mówi: „Orate fratres.“

Oto Panie! Twój kapłan wzywa nas wszystkich ludzi Twoich, abyśmy Cię prosili o przyjęcie ofiary którą Ci przez ręce jego oddajemy. Przyjmij ją tak od nas, dziatek Twoich, niebieski Ojcze! jakoś ją od jednorodzonego Syna Twego, na ostatniéj wieczerzy i na ołtarzu krzyża przyjąć raczył. Użycz łaskawie kościołowi Twemu o co Cię prosi, przez tęż świętą ofiarę, to jest: aby była ku pomnożeniu chwały Twojéj i zbawienia ludzkiego.

Podczas Prefacyi czyli pienia ś. które kapłan mówi.

Oderwij nas Panie od wszystkich tu rzeczy na ziemi, a obróć serca nasze w niebo, i uczyń jedynie przywiązane do Ciebie samego. Pozwól abyśmy oddając Ci chwałę, dziękczynienie powinne, złączyli nikczemne głosy nasze z chwalebném duchów błogosławionych pieniem, mówiąc na tém miejscu wygnania naszego, to, co Ci wyśpiewują w szczęśliwém już chwały odpoczywaniu: Święty, św.,

św., Pan Bóg zastępów, niech będzie Jemu chwała na wieki.

Po Sanctus czyli zmówienia przez kapłana ś. pienia.

Ojcze przedwieczny, najwyższy Pasterzu pasterzów! zachowaj, rządź i rozmnażaj po całym świecie kościół nasz święty, daj wszystkim w nim żyjącym, jeden umysł i serce. Błogosław św. Ojcu naszemu Papieżowi NN., także Biskupowi naszemu NN., królowi NN. i radzie jego; Pasterzowi miejsca tego NN. i tym wszystkim, którzy zostają w jedności wiary świętéj z kościołem Twoim.

Podczas pierwszego Memento czyli wspomnienia, które kapłan czyni za żyjących.

Proszę Cię jak pokorniéj Boże mój! za wszystkiemi krewnemi, przyjaciółmi i dobrodziejami mojemi, tak w rzeczach duchownych jako i doczesnych. Polecam Ci z całego serca mojego i tych wszystkich, od których jakąkolwiek mogłem ponieść przeciwność, zapomnij o ich grzechach; czyń ich uczestnikami ofiary téj i udaruj błogosławieństwem Twojém w tém życiu i w wieczności.

Gdy przy samem podniesieniu zadzwonią.

Ach! tenci jest znak wielkiego Króla, że ma tego momentu na ołtarz zstąpić z nieba, a pod przymiotami chleba i wina swój Boski Majestat utaić zmysłom naszym. Pójdźmyż o duszo, serce, rozumie i wszystkie zmysły moje; pójdźmyż za powodom wiary, z jak najgłębszym ukłonem powitać tego Pana, przed którym niebieskie i podziemne kolana upadają.

Przy podniesieniu najśw. Hostyi.

O Jezu! Zbawicielu mój! wierzę mocno, żeś jest prawdziwym Bogiem i człowiekiem, rzetelnie obecnym w téj przenajświętszéj Hostyi; kłaniam się Tobie, jako Panu i Bogu mojemu. Daj mi, proszę i wszystkim tu przytomnym tę wiarę, miłość i nabożeństwo, z któremi być powinniśmy ku Tobie utajonemu w tym przenajśw. Sakramencie.

Przy podniesieniu kielicha.

Wielbię w tym kielichu, o Jezu, Boże mój! cenę odkupienia mojego i wszystkich ludzi. Obmyj Panie krwią tą najdroższą duszę moję, aby oczyszczona od wszelkich grzechów, uprzejmą Ciebie kochała miłością.

Po podniesieniu.

Już tu nie jest chleb i wino, ale ciało i krew na droższa Jezusa Chrystusa, które Ci ofiarujemy, Boże na na pamiątkę, męki, śmierci, zmartwychwstania i odkupienia Jego; przyjmij to Panie z rąk naszych i napełnij nas darami Twojemi.

Przy drugim Memento, czyli wspomnieniu przez kapłana umarłych.

Pomnij Panie i na tych, którzy nas w dobréj nadziei na tamten świat poprzedzili, a jeszcze się ich dusze sprawiedliwości Twojéj w czyscu wypłacają.

Osobliwie zaś proszę miłosierdzia Twojego za duszami rodziców, (jeżeli pomarli) krewnych, powinowatych, przyjaciół i dobrodziejów moich, którzy mi co dobrego względem duszy i ciała uczynili; upraszam także za duszami wszystkich ludzi, tak duchownych jak i świeckich a w szczególności, które niespodzianą śmiercią z ciał wyszły, na które u żyjących pamiątki niemasz, które z mojéj przyczyny czyscowe męki cierpią i za które Ty sam o Boże! wiesz i chcesz, abyśmy się modlili.

Podczas Pater noster czyli Ojcze nasz.

Nędzne jestem stworzenie, ośmielam się jednak o mój Boże nazywać Cię Ojcem moim, ponieważ mi tego pozwalasz. Nie dopuszczaj Panie, ażebym w czém wykroczył przeciwko powinności synowskiéj. Niech imię Twoje będzie uwielbione od wszystkiego stworzenia. Panuj odtąd w sercu mojém, które wesprzyj łaską Twoją do pełnienia woli Twojéj na ziemi, jako ją pełnią Święci w niebie. Jesteś Ojcem moim nasyć mię tym chlebem, którym karmisz syny Twoje. Odpuść mi grzechy moje, jako i ja odpuszczam dla miłości Twojéj wszystkim nieprzyjaciołom moim. Niedopuszczaj Panie, abym miał poddawać się pokusom; ale dodawaj mi pomocy na zwyciężenie nieprzyjaciół zbawienia mojego.

Podczas Agnus Dei czyli Baranku Boży.

Baranku Boży, któryś przyjął na siebie nieprawości nasze, zmiłuj się nad nami; przez to miłosierdzie Twoje nieskończone prosimy Cię pokornie z kościołem świętym zgładź grzechy nasze; przynieś nam pokój, z nami samemi i bliźniemi naszemi; wprowadź w serca nasze

głęboką pokorę, a racz od nich oddalać wszelakie zemsty pragnienie.

Gdy kapłan mówi: Domine non sum dignum.

Ach Panie! nie jestem godzien przyjąć Ciebie dla grzechów moich; brzydzę się niemi z całego serca mego, jedno słowo Twoje zleczyć może duszę moję. Nie dopuszczajże jéj Panie i nie pozwalaj, aby się kiedy miała oddalać od Ciebie.

Podczas komunii kapłana.

Kiedy nie mogę dnia dzisiajszego przyjąć Cię rzeczywiście do serca mego, o mój najukochańszy Jezu! pozwól przynajmniéj, abym się umysłem i afektem przez wiarę, nadzieję i miłość złączył z Tobą. Wierzę w Ciebie, o Boże mój! w Tobie moję pokładam nadzieję! Ciebie nadewszystko miłuję.

Podczas modlitwy, którą kapłan mówi.

Chcesz Panie, żebyśmy się nieustannie modlili, bo zawsze potrzebujemy łaski Twojéj; udzielże nam daru tego modlitwy, a modlitwy z pokorą, nadzieją i miłością złączonéj; o to prosimy przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego.

Przed braniem błogosławieństwa od kapłana.

Święta i nierozdzielna Trójco, Ojcze Synu i Duchu święty, w trzech osobach jedyny Boże! od Ciebie poczęliśmy tę świętą ofiarę i wyznaniem Ciebie chcemy ją kończyć. Przyjmijże ją za najmilszy dar od nas i daj nam Twoje najświętsze błogosławieństwo.

Podczas ostatniéj Ewangelii.

Słowo przedwieczne! przez które wszystko stało się i które samo stawszy się z miłości ku nam człowiekiem, tę najświętszą postanowił tajemnicę; pokornie dziękujemy Tobie, żeśmy dnia dzisiajszego mogli jéj być przytomnemi. Niech Cię chwalą za to Aniołowie i wszyscy wybrani święci w niebie. Odpuść mi Panie roztargnienie i oziębłość, w któréj znajdowało się serce moje podczas téjże Mszy świętéj, kiedy najwięcéj miłością ku Tobie gorzeć było powinno. Odpuść mi Boże grzechy moje dla téj ofiary Syna Twego, którą dla mnie uczynił. Nie dopuszczaj, abym już kiedy miał być tak nieszczęśliwy, żebym Cię obrażał. Spraw to, żebym idąc drogą sprawiedliwych. Ciebie miał zawsze końcem wszystkich myśli, słów i uczynków moich. Amen.

REJESTR NABOŻENSTW.

	Strona.
Modlitwy poranne	11
Polecenie się w opiekę najświętszéj Pannie Maryi	12
Do świętego Anioła stróża	12
Modlitwy wieczorne	12
„ I. przy mszy św.	13
„ II. przy mszy św. (w Śpiewniku)	289
„ III. przy mszy św. na cześć najśw. P. Maryi	161
„ do spowiedzi i komunii świętéj	19
Psalm pokutny 50	27
Litania przed przyjęciem najśw. Sakramentu	32
Wiersze św. Tomasza z Akwinu	42
Żywot św. Barbary panny i męczenniczki	43
Godzinki do św. Barbary	45
Litania do św. Barbary	50
Modlitwa do św. Barbary dla uprosz. szczęśl. śmierci	53
Koronka do św. Barbary	54
Modlitwa za wszystkich dobrodziejów naszych	56
Godzinki o niep. poczęciu najśw. Panny Maryi	58
Litania do najśw. Panny Maryi (loretańska)	63
Różaniec żywy do najświętszéj Panny Maryi	66
Różaniec do najświętszéj Panny Maryi	170
Różaniec o Imieniu Jezus	188
Koronka o siedmiu boleściach najświętszéj Panny Maryi	78
Koronka do najśw. Panny Maryi szkaplerza świętego	82
Początek, cel, obowiązki i odpusty bractwa najświętszego i niepokalanego Serca Maryi	88
Litania do najśw. i niepokalanego Serca Maryi	92
Troje pozdrowień do najśw. P. Maryi, dla uproszenia szczęśliwéj śmierci z objawienia św. Mechtyldy	95
Złote Zdrowaś Marya Ojca św. Bernarda o dobrą i szczęśliwą śmierć	96
Litania o przenajświętszym Sercu Pana Jezusa	97
Modlitwa na Adwent	101
Modlitwa na uroczystość Bożego narodzenia	102
Modlitwa w dzień nowego roku	102
Litania o najsłodszém Imieniu Jezus	103
Modlitwa św. Ojca Bernarda o Imieniu Pana Jezusa	105
Modlitwa w dzień św. trzech króli	107

Modlitwa w środę popielcową 107
Examen albo porachowanie sumienia 107
Litania o męce Pana naszego Jezusa Chrystusa . . 109
Godzinki o męce Pańskiéj 112
Droga krzyżowa czyli stacye pierwsze . . . 116
Droga krzyżowa czyli stacye drugie 225
Modlitwa w uroczystość wielkanocy 121
„ w uroczystość wniebowstąpienia Pańskiego . 122
„ w uroczystość zielonych świąt . . . 122
Litania o Duchu świętym 123
Modlitwa na uroczystość Bożego Ciała . . . 125
Litania do najśw. Sakramentu 125
Modlitwa do Pana Jezusa w najśw. Sakramencie . 128
Litania do wszystkich świętych 129
Modlitwa powszechna 133
Litania do świętego anioła stróża 137
Godzinki do św. Józefa (w Śpiewniku) . . . 211
Litania o św. Józefie 138
Modlitwa do św. Apostołów Filipa i Jakóba . . 142
„ w uroczystość św. Jana Chrzciciela . . 142
„ w uroczystość św. Piotra i Pawła apostołów 143
„ do świętéj Maryi Magdaleny . . . 144
Litania do świętéj Anny 145
Litania o świętéj Jadwidze 147
Testament człowieka chrześciańskiego 150
Litania o szczęśliwą śmierć 151
Ośm wierszyków Bernarda świętego 154
Litania za dusze zmarłych 155
Modlitwa za zmarłych rodziców 158
„ o duszne zbawienie 159
Siedm zamków 159
Koronka do najsłodszego Imienia Jezus . . . 205
Modlitwa o Stworzycielu nieba i ziemi . . . 206
Litania o Boskiéj opatrzności 211
Koronka do Boskiéj opatrzności 215
Modlitwa na uproszenie zjednoczenia się we wszystkiém woli naszéj z opatrznością Boską . . . 217
Cztery Ewangelie 218
Pięć próśb serdecznych o szczęśliwe skonanie . . 221
Akt wiary, nadziei i miłości 224

REJESTR
Spiewnika kościelnego.

Pieśni poranne.

Gdy nocne ciemności . 1
Kiedy ranne wstają zorze 2

Pieśni wieczorne.

Nim nastąpi pomrok . 2
Wszystkie nasze dzienne 2

Pieśni przed kazaniem.

Duszo moja! słuchaj Pana 3
O Jezu! słowa Twego . 3
Pochodnią jest słowo . 3
Przyjdź, Duchu prawdy . 4
W Imię Ojca, w Imię Syna 4

Pieśni po kazaniu.

Boże dobrotliwy Panie . 4
Błogosławieni są wszyscy 5

Na asperges.

Asperges me: Domine . 5
Pokropisz hyzopem Panie 5
Racz nas, Panie! pokropić 6

W czasie wielkanocnym.

Vidi aquam Egredientem 6
Widziałem wodę płynącą 6

Pieśni mszalne.

a. Boże, Stwórco nasz Panie! 7
b. Boże, Stwórco nasz Panie! 8
Boże Ojcze! Tyś z miłości 9
Co nam nakazuje nasza 11
Już teraz, ofiarę . . . 12
Na twe słowo się . . . 13
Nieogarniony całym . . 14
Nuż wszyscy prawowierni 16
Przed Tobą upadamy . 17
Przed tronem Twém . . 18
Przed Majestat Twój . . 19
Racz przyjąć uwielbienie 21
U podnożka Twych . . 22
W Twéj świątyni zgromadzeni 27
Z pokłonem upadnijmy . 2ç
Z pokorą upadamy . . 23
Zbliżajmy się przed tron 26

Na uroczystości N. P. Maryi.

Przy obchodzie..., o Marya 29

Nieszpory I.
(po polsku i po łacinie.)

Rzekł Pan Panu memu . 31
Dixit Dominus, Domino . 31

Nieszpory II.

Śpiewajcie Panu w wesołości 43

Nieszpory III.

Rzekł Pan do Pana mego łaskawym 283

Hymny.

Tobie Boże niezmierzony 34
Będę cierpiał bom zasłużył 35
Sław języku chwalebnego 40
Pange, lingua, gloriosi . 40
Gwiazdo morza głębokiego 43
Tobie nieśmiertelny Panie 44
Już słońce schodzi w książce modlitewnéj.
Zdrowaś Gwiazdo morska w książce modlitewnéj.

Magnificat.

Wielbi dusza moja Pana 35

Magnificat. Anima mea . 35
Wielbij duszo moja . . 36

Przy nieszporach
(po polsku i po łacinie.)
Panno Maryo, Matko . 36
Alma Redemptoris Mater 37
Witaj Królowa, gwiazdo 37
Ave, Regina coelorum . 37
Królowa nieba, Panno Marya 37
Regina coeli laetare . . 37
Witaj Królowa, Matko . 38
Salve Regina, Mater . . 38

Pieśni adwentowe.
MSZALNA. Boże Ojczenasz 45
Oto Pan Bóg przyjdzie . 46
Ecce Dominus 46
Rorate, rorate coeli . . 47
Archanioł Boży . . . 47
Boże wieczny, Boże . . 48
Gwiazdo morza, któraś . 48
O gospodo uwielbiona . 49
Po upadku człowieka . 49
Posyła do Panny . . . 50
Spuśćcie łaskawe niebiosa 51
Spuśćcie nam na ziemskie 52
Zdrowaś bądź Marya . 52
Zawitaj ranna Jutrzenko 53

Pieśni na Boże narodzenie.
MSZALNA. Zaw. Zbawicielu 54
Anioł pasterzom mówił . 55
A wczora z wieczora . . 56
Bóg się rodzi, moc . . 57
Bóg się z panny . . . 57
Dzieciątko się narodziło . 58
Gdy Bóg posłał Syna . 58
Gdy się Chrystus . . . 59
Już pochwalmy Króla . 59
Któż o téj dobie . . . 60
Messyasz przyszedł . . 60
Narodził się Jezus . . . 61
Niepojęte dary dla . . 61
Pan z nieba i z łona . 62
Pasterze mili coście . . 63
Rozkwitnęła się Lilia . 63
Śliczna Panienka . . . 64
Witaj Jezu nasz kochany 65
Witajże Dzieciątko . . 66
Witam Cię, witam Jezu 67
Wiwat dzisiaj Boskiéj . 68
W żłobie leży 68
Zawitaj Jezu z Panny . 69
Z raju pięknego miasta . 70

Przy końcu roku.
Nie tak bystro płynie rzeka 70

Na nowy rok
Litania o najsł. Im. Jezus 71

Na uroczyst. święt. 3 Króli.
Gdy Marya porodziła . 73
Jezusa narodzonego . . 74
Kiedy król Heród królował 74

Na 40sto godz Nabożeństwo
Boże kocham Cię . . 75
Gdzież jest Jezus ma . 77
Skoro tylko wstaję z rana 77
Witam Cię, witam . . 79

Pieśni Postne.
MSZALNA. Jezu! któryś trzy 79
Ach, mój Jezu! jak ty . 81
Ach, mój Jezu ukochany 81
Jezu Chryste, Panie miły 82
Jezus, Mądrość i Prawda 82
Już Cię żegnam, najmilejszy 83
Jużem dość pracował . 85
Krzyżu święty nadewszystko 86
O duszo wszelka nabożna, 88
Ojcze Boże wszechmogący 88
Płaczmy wszyscy najmilejsi 92

Rozmyślajmy dziś wierni 93
Stała Matka boleściwa . 94
Zawitaj ukrzyżowany . 95
Litania o męce Pańskiéj 96

Gorzkie żale

wszystkie III części 275—280
Wisi na krzyżu Pan . . 280
Przed oczy Twoje, Panie 281
Racz dać, miłosierny Boże 282

Pieśń przy Stacyach.

Pójdźmy w drogę świętą 98

Pieśni na niedzielę palmową.

Niechaj będzie cześć . . 99
Z nieba zesłany Syn Boga 100

Na wielki Czwartek.

MSZALNA. Wszyscy przytomni 101

Na wielki Piątek.

Już do grobu kamiennego 102
Już zdejmują martwe . 103
Już Chrystus życie . . 104
Krzyżu Chrystusów . . 104
Klęczał w ogrójcu . . 105
Lament serdeczny w nim 106
Ludu, mój ludu . . . 107
Niech wszystkich wiernych 108
O jak srodze jest rozpięty 108
Ty, któryś gorzko n. krzyżu 109
Umarł, ach! umarł Jezus 109
Zbliżam się k'Tobie . 110
Dobra noc, Głowo święta 110

Pieśni u grobu Bożego.

O grobie chwalebny . 111
c'e Anieli . . . 112

Pieśni Wielkanocne.

ALNA. Weselmy się, ześcianie . . 113
Alleluja, Jezus żyje . 115
Chryst. zmartwychwst. jest 115
Chrystus zmartwychwstał 116
Dziś Chryst., Król wiecznéj 116
Dziś nam nastał dzień . 117
Jezu! na krzyżu rozpięty 118
Ofiarujmy chwałę w wierze 118
Przez Twoje święte . 118
Radujmy się, weselmy się 119
Raduj się, nieba Królowa 119
Wesoły nam dziś dzień 119
Wesel się, Królowa rajska 120
Witaj dniu święty żądany 121
Witaj, witaj dniu święty 121
Wstał Pan Chrystus . 122
Wysławiajmy Chrysta Pane 122
Zmartwychwstał Chrystus 123
Zwycięzca śmierci, piekła 124

Na dni krzyżowe.

Królu nieba wysokiego 126

Na wniebowstąpienie Pańskie.

Witaj, witaj, dniu święty 126

Pieśni na zielone świątki.

MSZALNA. Duchu święty! prawdziwy 126
Pan Chryst. dnia świąteczn. 128
Przyb., Duchu Stworzycielu 128
Zstąp Duchu przenajś. . 128
Litania o Duchu świętym 129

Do Trójcy przenajświętszéj.

Bogu Ojcu i Synowi . 130
Jeden w naturze, w osobach 131

Na Boże Ciało i podczas Błogosławieństwa.

Ciebie Boże! chwalimy . 132
Ciebie Boże! wielbimy . 133
Bądź pochwalon na wieki 134
Bądźże Jezu! pozdrowiony 134

Chwalmy ten nieskończony 134
Chwal Syonie! Zbawiciela 135
Gdzież jest Jezus mój 136
Idzie, idzie Bóg prawdziwy 137
Kłaniam się Tobie, Boże 137
Kłaniam się Tobie, przedwieczny Boże 138
Niebo, ziemia, świat i morze 138
Niech Jezus Chrystus będzie 139
O przenajświętsza Hostya 140
O salutaris Hostia . . 140
Pange lingua gloriosi . 40
Poklęknij na kolana . 140
Pójdźcie wszyscy chrześ. 141
Przed Twojego dziś ołtarza 141
Przed tak wielkim Sakram. 41
Rzućmy się wszyscy społem 142
Sław języku chwalebnego 40
Spojrzyj z nieba wysokiego 143
Święty, Święty, Święty 143
Święty, Święty, Święty, Święty Pan . . . 143
Święty Boże! Święty mocny 144
Tantum ergo Sacramentum 41
Twoja cześć chwała . . 144
U drzwi Twoich stoję Panie 144
Witaj, Boże utajony . 145
Witaj Jezu! w téj świętości 146
Wielbimy Cię, o Boże . 147
W majestacie na niebiesk. 147
W Sakramencie utajony 147
Wysławiajmy chrześcianie 148
W najgłębszéj pokorze 45
Zróbcie mu miejsce . 148

Na processyą Bożego Ciała.

Jezu! Ciebie wyznajemy 149
Panem de coelis i A fulgere 150
Królu Chryste pierworodny 151
Rex Christe primogenite 151

Pieśni o przenajśw. Sercu Pana Jezusa.

Bądź pozdrowione Serce 151
Każda żyjąca dusza . 151
Nie opuszczaj nas Jezu 152
Witaj krynico dobra . 152

Pieśni do najśw. P. Maryi.

Bądźże od nas pozdrowiona 153
Boga Rodzico, przeczysta 154
Dnia każdego, Boga mego 154
Gwiazdo śliczna wspaniała 155
Gdyśmy przyszli do ciebie 156
Kto się w opiekę odda Pannie 157
Maryo, czysta Dziewico 158
Niebieskiego dworu Pani 158
Niepokalana Dziewico . 158
O któréj berło ląd i morze 159
O Marya, moja radość 160
O Maryo, Matko Boga 160
O Maryo, Matko moja 161
O Najświętsza Matko Boża 162
Przeradosna a miłosna 163
Przed tobą klękamy . 164
Salve Regina zawitaj Król. 165
Słyszałem wdzięczny głos 165
Tysiąc razy pozdraw. ciebie 167
Tysiąc kroć bądź pozdrow. 168
Tysiąc kroć bądź pozdrow. 169
Witaj Królowa nieba 170
Wit. jutrz. rano powstaj. 170
Zaw. Królowa! bądź zawsze 171
Żaden niewie co jest łaska 172
Litania do najśw. Panny nieustającéj pomocy . 173

Pieśni o niepok. poczęciu najśw. P. Maryi.

Ciebie na wieki wychwalać 175
Honor Marya, sława Mar. 175
O Matko ukochana . . 176

O uwielbiona, Bogarodz. . . 176
Matko niebieskiego Pana 177
Witaj święta i poczęta 177
W pierwszym momencie 178
Zawitaj córko Ojca . . 178
Zdrow. Mar., Bogarodzico 179

Na oczyszcz najśw. P.Maryi.
Czystsza nad słońce . 180
Anioł Gabryel . . . 180
Urząd zbawienia . . 181

Do najśw. P. Maryi bolesnéj.
Nie opuszczaj nas Matko 182
Litania do najśw. M. bol. 182

Do serca najśw. P. Maryi
Idźmy, tulmy się jak dziatki 183
Serdeczna Matko . . 184
Litania do serca najśw. Panny Maryi . . . 185

W czasie Majow. Nabożeństwa.
Maryę pozdrawiać trzeba 186

Do najśw. Panny Maryi Szkaplerznéj.
Matko Szkaplerza święt. 187
Witaj, Pani! my poddani 187
Litania do N. P. M. Szkapl. 187

Na wniebowzięcie M. P.
Już Marya w niebo wzięta 189
O Marya wspomnij na mnie 190
O najświętsza Rodzico . 191
Ty któraś pięknie dni swoje 193
Wzięta do nieba Marya 194

Na narodz. najśw. P Maryi.
Z wyrodzin nieba . . 194

W niedzielę po narodz. najśw. Panny Maryi
Na najśw. P. M. Niepokalaniemi . 195

Litania o najśw. Imieniu najśw. Panny Maryi . 196
Litania do najśw. Panny Maryi pocieszenia . 198

Do najśw. P. M. Różańcowéj.
Matko różańca świętego 199
Róża Marya 199
Słudzy Maryi 200
Święta Panno . . 202
Witaj, Kwiecie różańca 202
Zawitaj Matko . . . 203
Litania do najśw. Panny Maryi Różańcowéj . 204

Pieśni o Świętych Pańskich.
O świętéj Barbarze.
Barbaro święta . . 205
Barbaro święta, perło Jezus. 207
Litania do św. Barbary 207

O świętym Mikołaju.
Niech będzie Bóg pochwal. 209

O świętym Józefie.
Ten, co go wierni . . 210
Szczęśliwy kto sobie Patrona 211
Godzinki do św. Józefa 211
Litania do św. Józefa . 215

O świętym Wojciechu.
O święty Wojciechu . 217
Sławny z męczenników 218

O świętym Stanisławie.
Wielki przed Bogiem . 219
Litania o św. Stanisławie 221

O św. Janie Nepomucenie.
Jezusa tu wzywam . . 222
Kwiateczku majowy . . 223
Szczęśliwe Czechy . . 224
Święty Janie Nepomucki 225

Biblioteka Śląska w Katowicach
Id: 0030000438073
I 211095
NARODOWY
ZASÓB
BIBLIOTECZNY